

JAN CHRYZOSTOM PASEK

Pamiętniki

JAN CHRZYSTOM PASEK

Pamiętniki

[ROK 1656¹]

[Apostrophe²]

Nie umiejętność moja to sprawiła,
Ale natura dobrym cię czyniła;
Ta zaś łaskawość i kochanie z tobą
Z tej okazji³, żeśmy rośli z sobą.

Koń, Wojna, Żaloba

Kiedym wsiadł na cię, tak mi się widziało,
Że na mnie wojska sto tysięcy mało;
Było i męstwo, było serca dosyć,
Nie trzeba było w pierwszy szereg prosić⁴.

Ustaną teraz we mnie te przymioty.
Ubędzie owej, co była, ochoty;
Zawsze od bystrej wody sokół stroni,
Gdy czuje, w skrzydłach że piora wyroni⁵.

Nie takieć nasze miało być rozstanie,
Nie z takim żalem ciężkim pożegnanie;
Tyś mię donosić miał jakiej godności⁶,
A ja też ciebie dochować starości.

Ciężkież to na mnie będą peryjody⁷,
Gdy sobie wspomnę na owe swobody,
Których, na tobie jeżdżąc, zażywałem
I com zamyślił, tego dokazałem.

Gdy wojska staną w zwykłej bataliej⁸,
Ja nie wygodzę⁹ swojej fantazyj¹⁰.

¹*Rok 1656* — W rękopisie brak kart 1–50, obejmujących lata dziecięce i szkolne, początki służby wojskowej i początek Apostrofy do ulubionego deresza, który widać padł w jakiejś potrzebie wojennej, zapewne pod Gołębim 8 lutego 1656.

²*Apostrophe* — apostrofa; tytuł wiersza przejęty z podobnego utworu zanotowanego pod datą 1683.

³*okazyj* — dziś forma D.lp: okazji.

⁴*Nie trzeba było w pierwszy szereg prosić* — z własnej woli, samorzutnie ustawiał się w pierwszym szeregu walczących.

⁵*wyronić* — uronić, stracić.

⁶*donosić (...) jakiej godności* — godność w znaczeniu: stanowisko; zasłużonym żołnierzom rozdawał król tytułarne urzędy ziemskie lub dochodowe dzierżawy dóbr królewskich (starostwa).

⁷*period* (z łac.) — okres; tu: (w daw. brzmieniu) *ciężkie peryjody* w znaczeniu: ciężkie czasy, trudne przeprawy.

⁸*bataliej* — dziś forma Msc. lp: batalii; *batalia*: bitwa.

⁹*wygodzić* — tu: dogodzić.

¹⁰*fantazyj* — dziś forma C. lp: fantazji; *fantazja* tu: ochota, chęć, zamiar.

Więc ciężko westchnąć i zapłakać cale¹¹,
Na cię wspomniawszy, moj deresz¹² *Vale!*¹³.

Druga w tymże roku potrzeba¹⁴ była pod Gnieznem¹⁵ z Szwedami, z wielką wojska szwedzkiego szkodą. Było bo jeszcze naszych Polaków przy królu szwedzkim¹⁶ siła¹⁷; aryjani¹⁸, lutrowie chorągwie mieli swoje, pod którymi katolików wiele służyło, jedni *per nexum sanguinis*¹⁹ drudzy dla wziętku²⁰ i swywoli.

Trzecia potrzeba²¹ po szczęśliwie odebranej Warszawie i wzięciu hetmana szwedzkiego najwyższego, Witemberka²², przez zły rząd złym też szczęściem poszła, bo mogliśmy bić króla szwedzkiego, póko nie przyszedł kurfistrz brandoburski²³ z szesnastu tysięcy wojska swego; ale jak się skupili, Tatarowie auksyliarni²⁴ najpierwej od nas uciekli, a potem wojsko z pola zegnano i godnych żołnierzy naginęło, ale też i Szwedów.

Czwarta nader szczęśliwa pod Warką²⁵ wiktoryja, kiedyśmy z Czarnieckim²⁶ samego wyboru szwedzkiego kilka tysięcy trupem położyli i rzekę Pilicę krwią i trupami szwedzkimi napelnili. Od tego czasu już *nutare coepit*²⁷ potęga szwedzka i znacznie słabiej.

Piąta potrzeba, a prawie też już ostatnia z Szwedami *inter viscera*²⁸ pod Trzemeszną²⁹ kiedyśmy z samą tylko Czarnieckiego dywizją, a dwa tysiące³⁰ mając z sobą ordy krymskiej³¹, sześć tysięcy³² Szwedów tych, co się byli z różnych fortec zgromadzili i już się za królem do Prus przebierali z wielkimi dostatkami, których nabyli w Polsce, tak wycięli, jak owo mówią, *nec nuntius cladis*³³ nie został się i jeden, któryby był królowi o zginieniu tego wojska [wieść] zaniósł; bo który z pobojożyńskich do lasa albo na błota uciekł, tam od ręki chłopskiej okrutniejszą zginął śmiercią; kogo chłopci nie wytropili, musiał

¹¹cale (daw.) — całkiem.

¹²deresz (z węg.) — koń maści czarnej lub czerwonej, pomieszaney z białą (szronek).

¹³vale (łac.) — żegnaj.

¹⁴potrzeba (daw.) — starcie wojsk, bitwa.

¹⁵pod Gnieznem — bitwa stoczona 7 maja 1656 r.

¹⁶król szwedzki — Karol X Gustaw (1654–1660).

¹⁷siła (daw.) — dużo, mnóstwo, moc.

¹⁸arianie — odłam chrześcijaństwa; nazwa od imienia Ariusza (IV w. n.e.), ekskomunikowanego przez synod w Aleksandrii w 321 r. duchownego głoszącego na podstawie Pisma św., że Jezus Chrystus został stworzony przez Boga Ojca, a swą boskość osiągnął dopiero w momencie zmartwychwstania (jego naukę potępiono na Soborze Nicejskim w 325 r., a następnie odrzucono jej tezy jeszcze na Soborze Konstantynopolańskim I w 381 r.); do VII w. utrzymywały się wpływy arianizmu wśród ludów germańskich, następnie w dobie reformacji do teologii arianiskiej nawiązywały różne grupy, których idee określano jako *antytrynitaryzm* (nieuznający dogmatu o Trójcy Świętej jako niezgodnego z Biblią) a. *unitarianizm* (z łac. *unitas*: jedność; głoszący, że Bóg jest jeden, w jednej osobie). Arianami na terenie Rzeczypospolitej nazywano członków powstałego w XVI w. kościoła *braci polskich* (inne nazwy: *chryścianie* a. *socynianie* od nazwiska jednego z ważnych przedstawicieli ruchu, Fausta Socyna); do istotnych elementów ich nauki należał postulat nieużywania broni; głównymi ośrodkami ruchu były, słynące również z ożywionej działalności wydawniczej, Raków i Pińczów; bracia polscy zostali wygnani z Polski na mocy uchwały sejmu w 1658 r.

¹⁹*per nexum sanguinis* — dla związków krwi.

²⁰wziętek — tu: łup, zdobycz wojenna.

²¹trzecia potrzeba — trzydniowa bitwa pod Warszawą 28–30 lipca 1656.

²²Witemberk — właśc. Arwid Wittenberg, Arwid (1606–1657), feldmarszałek szwedzki, uczestnik wojny trzydziestoletniej i potopu szwedzkiego, wzięty do niewoli zmarł w następnym roku w twierdzy w Zamościu.

²³kurfistrz brandoburski — Fryderyk Wilhelm (1680–1688), kurfurst brandenburski, zw. elektorem wielkim.

²⁴auksyliarni (z łac.) — posiłkowy.

²⁵Warka — miasto nad Pilicą; wspomniana tu bitwa miała miejsce 7 kwietnia 1656, a więc przed bitwami pod Gnieznem i Warszawą. Nieścisłość ta stanowi jeden z dowodów, że Pasek pisał *Pamiętniki* w późniejszym wieku, a nie notował wydarzenia na bieżąco.

²⁶Czarniecki, Stefan (1599–1665) — kasztelan kijowski (1655), następnie wojewoda ruski (1657) i kijowski (1664), niemal na łóżu śmierci uhonorowany godnością hetmana polnego koronnego (1665).

²⁷*nutare coepit* (łac.) — chwiać się poczęła.

²⁸*inter viscera* (łac.) — we wnętrzu; tu: w granicach Polski.

²⁹pod Trzemeszną — bitwa 24 sierpnia 1656 r.; Trzemeszna: dziś Strzemeszna, miejscowość położona w okolicach Rawy, pierwotna nazwa pochodziła od słowa *trzemcha*: ceremonial.

³⁰dwa tysiące — daw. forma liczby podwójnej (obok pojedynczej i mnogiej); dziś: dwa tysiące.

³¹orda krymska — Tatarzy krymscy.

³²sześć tysięcy — liczba przesadzona; Pasek, nie będąc historykiem, opisuje okoliczności bitwy tak, jak mu się wydawało jako naocznyemu świadkowi i uczestnikowi walk; Kochowski pisze o około pięciu tysiącach Szwedów pod Trzemeszną (wraz z taborami), współcześnie natomiast przyjmuje się liczbę ok. tysiąca żołnierzy szwedzkich.

³³*nec nuntius cladis* (łac.) — ani zwiastun klęski.

wyniść do wsi albo do miasta: po staremu³⁴ mu zginąć przyszło, bo już nigdzie nie było Szwedów. (A ta okazyja była od Rawy miła). Ze wszystkich tedy tych zginionych, nie wiem, jeżeliby się który znalazł, któryby nie miał być egzenterowany³⁵, a to z tej okazyjey: zbierając chłopci zdobycz na pobojuwisku, nadeszli jednego trupa tłustego z brzuchem, okrutnie szablą rozciętym, tak, że *intestina*³⁶ z niego wyszły. Więc że kiszka przecięta była, obaczył jeden czerwony złoty; dalej szukając, znalazł więcej: dopieroż inszych pruć, i tak znajdowali miejscami złoto, miejscem też błoto. Nawet i tych, co po *lassach*³⁷ żywcem znajdowali, to wprzód koło niego poszukali trzosa, to potem brzuch nożem rozerznawszy i kiszki wyjąwszy, a tam nic nie znalazłszy³⁸, to dopiero: „Idźże, złodzieju pludraku³⁹, do domu: kiedy zdobyczy nie masz, daruję cię zdrowiem”. Bito i po inszych miejscach Szwedów znacznie w tym roku. Ale gdzieś nie był, trudno o tym pisać. Bo ja przez wszystkie wojny tego trzepaczki trzymałem się, Czarnieckiego, i z nim zażywał czasem okrutnej biedy, czasem też i rozkoszy; gdyż właśnie był wódz manieri owych wielkich wojenników i szczęśliwy; *sufficit*⁴⁰, że po wszystkim czasie mojej służby w jego dywizyi nie uciekałem, tylko raz, a gonilem — mógłby razy tysiącami rachować. Po prostu wszystka moja służba była *sub regimine*⁴¹ jego i miła bardzo.

ROK PAŃSKI 1657

Roku Pańskiego 1657 mieliśmy wojnę węgierską, na którą były zaciągi⁴² nowe, między którymi zaciągał też Filip Piekarski, krewny mój⁴³; z której racyjey i ja tam podjechałem. Złodziej Węgrzyn, szalony Rakocy⁴⁴, świerzbiała go skóra, tęskno go było z pokojem⁴⁵, zachciało mu się polskiego czosnku, który mu ktoś na żart schwalił, że miał być lepszego, niżli węgierski, smaku.

Jako Kserkses *ob caricis Atticas*⁴⁶ podniósł przeciwko Grecyi wojnę, tak i pan Rakocy podobną szczęśliwością we czterdziestu tysięcy Węgrów z Multanami, Kozaków zaciągnawszy *alterum tantum*⁴⁷, wybrał się na czosnek do Polski; aleć dano mu nie tylko czosnku, ale i dzięgielu⁴⁸ z kminem. Bo jak on tylko wyszedł za granicę, zaraz Lubomirski Jerzy⁴⁹ poszedł w jego ziemię, palił, ścinał, gdzie tylko zasiągnął, wodę a ziemię zostawił. A potem od matki Rakociego wielki okup wzięwszy, wyszedł synowi perswadować, żeby nie wszystko czosnku zjadał, przynajmniej na rozmnożenie zostawił. A my też już z Czarnieckim posługowali, jakeśmy umieli; i tak szczęśliwie najadł się czosnku, że wojsko wszystko zgubił, sam się w [nasze] ręce dostał, potem uczyniwszy targ o swoją skórę⁵⁰, pozwoił miliony i uprosiwszy sobie zdrowie, jako Żyd kałauzowany⁵¹, do granice

³⁴po staremu — po staremu, po dawnemu, tak samo.

³⁵egzenterować (z łac.) — wyjmować wnętrzności.

³⁶intestina (łac.) — wnętrzności.

³⁷po lassach — dziś: po lasach; manierę siedemnastowieczną stanowiło podwajanie niektórych spółgłosek, najczęściej „s”.

³⁸znalazłszy — dziś popr.: znalazłszy.

³⁹pludrak — noszący pludry, tj. z niem. krótkie spodnie z bufiastymi nogawkami, modne wówczas w Europie.

⁴⁰sufficit (łac.) — dość.

⁴¹sub regimine — pod dowództwem.

⁴²zaciągi — werbunek ochotników.

⁴³zaciągał też (...) krewny mój — werbowanych ochotników opłacano z 1/4 (tj. kwarty) dochodów z dóbr królewskich (stąd oddziały te nazywano wojskiem kwarcianym w przeciwieństwie do *pospolitego ruszenia*, do którego był obowiązany każdy szlachcic zdolny do noszenia broni); zaciągi przeprowadzali dowódcy, wypłacając z góry część żołdu.

⁴⁴Rakocy — Jerzy II Rakocy, książę siedmiogrodzki (1648–1660).

⁴⁵tęskno go było z pokojem — znudził go pokój.

⁴⁶ob caricis Atticas (łac.) — dla fig attyckich.

⁴⁷alterum tantum (łac.) — drugie tyle.

⁴⁸dzięgiel — roślina o mocnym zapachu i ostrym smaku; w przysłowiu: *dać kminu z dzięgiel*em, tzn. dotknąć do żywego, dać się we znaki, dokuczyć.

⁴⁹Jerzy Sebastian Lubomirski (1616–1667) — marszałek wielki koronny, hetman polny koronny, późniejszy rokoszaniec; w odwecie za najazd na Rzeczpospolitą podjął dwutygodniową wyprawę na Węgry, gdzie spustoszył posiadłości Rakociego.

⁵⁰sam się w nasze ręce dostał, potem uczyniwszy targ o swoją skórę — otoczony przez wojska polskie pod Czarnym Ostrowem na Podolu, Rakocy skapitulował i został zmuszony do zawarcia układu, w którym m. in. zobowiązał się wypłacić milion dwieście tysięcy złp. niby „na żołd wojsku”, a w rzeczywistości jako okup za to, by puszczono go wolno.

⁵¹kałauz (z tur.) — przewodnik; kałauzować: odprowadzać pod strażą.

[w] bardzo małym poczie samokilk⁵² tylko, zostawił *in optignatione*⁵³ umówionego okupu wielgomożnych grofów Katanow⁵⁴, którzy zrazu wino pili, na srebro jadał w Łańcucie⁵⁵, jak było nie widać okupu, pili wodę, potem drwa do kuchni rąbali i nosili i w tej nędzy żywot skończyli. Okup przepadł, on też sam, że nigdzie nie miał oka wesołego, bo gdzie się obrócił, wszędzie płacz i przekleństwo słyszał od synów, mężów, braci, których na wojnie polskiej pogubił, wpadł w desperację i umarł. Otóż tobie czosnek!

Kiedy na tę wojnę wyjeżdżał, pożegnawszy się z matką, wsiadł na konia; w oczach jej padł koń pod nim. Kiedy mu matka persadowała, żeby zaniechał tej wojny, mówiąc, że to znak jest niedobry, odpowiedział, że to nogi końskie złe, ale nie znak. Przesiadł się tedy na inszego; złamał się pod nim dyl w moście, znowu spadł z konia: i na to powiedział, że dyl był zły. Jak to przecie te *praesagia*⁵⁶ zwyczajnie rady się weryfikują⁵⁷.

ROK PAŃSKI 1658

Roku pańskiego 1658 król z jednym wojskiem pod Toruniem, drugie wojsko w Ukrainie, nasza zaś dywizja z panem Czarnieckim: pod Drahimem⁵⁸ staliśmy przez miesiące trzy. *In decursu Augusti*⁵⁹ poszliśmy do Daniej na sukurs⁶⁰ królowi duńskiemu⁶¹, który uczynił *aversionem*⁶² wojny szwedzkiej u nas w Polsce. Nie tak ci to on podobno uczynił *ex commiseratione*⁶³ nad nami, lubo⁶⁴ ten naród jest *ab antiquo*⁶⁵ przychylny narodowi polskiemu, jako dawne świadczą pisma, ale przecie mając *innatum*⁶⁶ przeciwko Szwedom *odium*⁶⁷ i owe zawzięte *in vicinitate inimicitias, nactus occasionem*⁶⁸, za którą mógł się krzywd swoich wtenczas, kiedy król szwedzki był zabawny⁶⁹ wojną w Polsce, pomścić, wpadł mu z wojskiem w państwo, bił, ścinał i zabijał. Gustaw, jako to był wojennik wielki i szczęśliwy, powróciwszy stąd, a niektóre fortece w Prusiech osadziwszy, potężnie *oppressit*⁷⁰ Duńczyków tak, że i swoje od nich odebrał i państwo ich prawie wszystko opanował. Duńczyk tedy, koloryzując⁷¹ rzecz swoją, że to właśnie *per amorem gentis nostrae*⁷² uczynił, że *pacta*⁷³ złamał i wojnę przeciwko Szwedom podniósł, prosi o sukurs Polaków, prosi też i cesarza⁷⁴. Cesarz wymówił się paktami⁷⁵, które miał z Szwedem, z tej racji posłać posiłków nie może; druga ekskuzacja⁷⁶, że wojska *protunc*⁷⁷ nie miał, pozwoliwszy królowi polskiemu wszystkiego zaciągnąć na jego usługę. Król tedy nasz posyła Czarnieckiego z sześciu tysięcy wojska naszego, posyła to *quidem*⁷⁸ z swego ramienia generała Monte-

⁵² samokilk — sam z kilku towarzyszymi.

⁵³ *in optignatione* (łac.) — w zastaw.

⁵⁴ wielgomożnych grofów Katanów — zakładnikami byli magnaci: Stefan Apaffi (mający za żonę rodzoną siostrę matki Rakoczego) i Jerzy Gyjerczy; katan (z węg.): żołnierz (Pasek przekształcił rzecz. pospolity w nazwisko).

⁵⁵ Łańcut — miasto w województwie podkarpackim, położone na wschód od Rzeszowa; niegdyś należało do hetmana Lubomirskiego, tu od XV wieku wznosił się zamek.

⁵⁶ *praesagia* (łac.) — wróżby.

⁵⁷ weryfikować się (z łac.) — sprawdzać się.

⁵⁸ Drahim — dziś: Drawsko; miejscowość położona na pld. od Koszalina; zastawione w tym roku elektorowi, przepadło później dla Polski.

⁵⁹ *in decursu Augusti* (łac.) — pod koniec sierpnia.

⁶⁰ na sukurs — na pomoc; też: przyjść w sukurs.

⁶¹ król duński — Fryderyk III (1648–1670).

⁶² *aversionem* (łac. forma B.) — odwrócenie; tu: rozerwanie sił nieprzyjacielskich.

⁶³ *ex commiseratione* (łac.) — z uzalania się.

⁶⁴ lubo (daw.) — choć, chociaż.

⁶⁵ *ab antiquo* (łac.) — od dawna.

⁶⁶ *innatum* (łac.) — wrodzone.

⁶⁷ *odium* (łac.) — nienawiść.

⁶⁸ *in vicinitate inimicitias, nactus occasionem* (łac.) — jak to między sąsiadami, właśnie, korzystając z nadarzającej się sposobności.

⁶⁹ był zabawny (daw.) — był zajęty; *zabawiać się* (daw.): zajmować się.

⁷⁰ *oppressit* (łac.) — przycisnął.

⁷¹ koloryzować — przedstawiać w piękniejszym niż w rzeczywistości świetle, korzystnie.

⁷² *per amorem gentis nostrae* (łac.) — z miłości ku narodowi naszemu.

⁷³ *pacta* (łac.) — układy.

⁷⁴ cesarz — Leopold I, cesarz niem. 1658–1705.

⁷⁵ cesarz wymówił się paktami — mowa o pokoju westfalskim 1648 r., który położył kres wojnie trzydziestoletniej.

⁷⁶ ekskuzacja (z łac.) — usprawiedliwienie.

⁷⁷ *protunc* (łac.) — wtenczas.

⁷⁸ *quidem* (łac.) — niby.

kukulego⁷⁹ z wojskiem cesarskim. Tam kazano nam iść kommonikiem⁸⁰, Wilhelm zaś, kurfistrz brandoburski, był *in persona*⁸¹ króla polskiego i on to był nad tymi wojskami *quasi supremum caput*⁸². Zostawiliśmy tedy tabory nasze w Czaplinku⁸³, mając nadzieję powrócić do nich najwięcej za pół roka.

Tam, kiedyśmy wychodzili, było medytacyj bardzo wiele i różnych w ludziach wojskowych. Alterowało⁸⁴ to niejednego, że to iść za morze, iść tam, gdzie noga polska nigdy nie powstała, iść z sześciu tysięcy wojska przeciwko temu nieprzyjacielowi do jego własnego państwa, któregośmy potencji w ojczyźnie naszej wszystkimi siłami nie mogli wytrzymać. A jeszcze też nie było *conclusum*⁸⁵, żeby wojsko cesarskie miało z nami pójść. Ojcowie do synów pisali, żony do mężów, żeby tam nie chodzić, choćby zasług⁸⁶ i pocztów⁸⁷ postradać; bo wszyscy nas sądzili za zgubionych. Ociec jednak mój, lubo miewał jednego tylko, pisał do mnie i rozkazał, żebym, imię boskie wzięwszy na pomoc, tym się najmniej nie konfundował, ale szedł śmieie tam, gdzie jest wola wodza, pod błogosławieństwem ojcowskim i macierzyńskim, obiecując gorąco do Majestatu Boskiego suplikować⁸⁸ i upewniając mnie, że mi i włos z głowy nie spadnie bez woli bożej. Gdyśmy tedy poszli do Cieletnic⁸⁹ i do Międzyrzecza⁹⁰, już na granicę, uchodziło siła kompaniej⁹¹ i czeladzi⁹² nazad do Polski, osobiwie Wielkopolaczków spod tych nowo zaciężnych powiatowych chorągwi⁹³, jako to starosty osieckiego⁹⁴ pułku i wojewody podlaskiego, Opałińskiego⁹⁵. Kozubskiego chorągiew wszystka się rozjechała, sam tylko z chorążym i z jednym towarzyszem z nami poszedł. Wojewody sandomirskiego, Zamojskiego⁹⁶, chorągiew hussarska⁹⁷ została; wszystka kompania — *verius dicam*⁹⁸ — pouciekała, tylko przy chorągwi sześć towarzystwa a namiestnik⁹⁹ zostawszy, poszli przecie z nami i włączyli się tak przy wojsku; zwaliśmy ich Cyganami, że to w czerwonych kilimach¹⁰⁰ była czeladź. Spod inszych chorągwi po dwóch, po trzech. Tak owi tchórzowie i dobrym pachółkom byli serce zepsuli, że niejednen wodził się z myślami. Wchodząc tedy za granicę, każdy według swojej intencji swoje Bogu poślubił wota. Zaśpiewało wszystko wojsko polskim trybem *O gloriosa Domina*¹⁰¹! konie zaś po wszystkich pułkach uczyniły okrutne pry-

Pobożność, Zabobony,
Omen, Koń

⁷⁹Montecuccoli, Rajmund (1608–1681) — generał cesarski, książę Melfi i państwa niem.

⁸⁰kommonikiem — właściwie komonikiem; od *komoń* (ukr., ros.): koń; samą jazdą, bez taboru.

⁸¹*in persona* (łac.) — dosł. w osobie; jako przedstawiciel.

⁸²*quasi supremum caput* (łac.) — niejako najwyższą głowę tj. naczelnym wodzem.

⁸³Czaplinek — miejscowość na pld.-wsch. od Drawska.

⁸⁴alterować (daw.) — niepokoić, martwić, smucić.

⁸⁵*conclusum* (łac.) — postanowione.

⁸⁶zasługi — wysłużony żołd.

⁸⁷poczet — czeladź pocztowa, szeregowi.

⁸⁸suplikować (daw.) — pokornie prosić.

⁸⁹Cieletnice — dziś: Sulęcina na pld. od Gorzowa; wówczas miejscowość w Brandenburgii. Wojsko zapewne najpierw dotarło do Międzyrzecza należącego jeszcze do Polski.

⁹⁰Międzyrzecz — miejscowość na wschód od Sulęciny, leżące przy złączeniu rzek Odry i Raklicy (stąd nazwa).

⁹¹kompania — towarzystwo, szlachta służąca pod chorągwią.

⁹²czeladź — chodzi o żołnierzy pocztowych czyli szeregowych, których każdy członek kompanii (towarzysz, szlachcic służący w chorągwi) miał od 2 do 3 lub o czeladź w znaczeniu służby zajmującej się końmi, wozami, kuchnią itp.

⁹³powiatowe chorągwie — chorągwie zaciągane w zastępstwie pospolitego ruszenia przez poszczególne ziemie (powiaty) i opłacane z podatków ustalonych przez sejmiki ziemskie; nazwane są tu one nowo zaciężnymi, ponieważ dopiero w 1652 r. sejm powiększył w ten sposób liczbę wojska, nakładając na poszczególne powiaty województw obowiązek utrzymania dodatkowych chorągwi.

⁹⁴starosta osiecki — Franciszek Czarnkowski.

⁹⁵Opałiński, Piotr (1600–1661) — wojewoda podlaski, a następnie kaliski.

⁹⁶Zamojski, Jan (1627–1665) — wojewoda sandomierski (1659), kijowski (1658), podczaszy wielki koronny od 1655, krajczy wielki koronny od 1653, generał ziem podolskich od 1637, starosta kałuski i rostocki; nosił przydomek „Sobiepan” ze względu na swą niezależność; trzeci ordynat zamojski; podczas potopu szwedzkiego pozostał wierny królowi Janowi Kazimierzowi, w 1656 r. odparł siły szwedzkie spod Zamościa i uczestniczył w bitwie pod Warką; w 1658 r. poślubił Marię Kazimierę d'Arquien, późniejszą żonę króla Jana III Sobieskiego.

⁹⁷husarze (z węg. *buszár*) — wyborowa jazda polska, odznaczająca się zbytkownym strojem i kosztownym uzbrojeniem ze skrzydłami u pleców; uzbrojenie husarzy stanowiły: szabla u boku, koncerz pod kolanem, młot do rozbijania zbroi nieprzyjacielskiej, kopia o długości 8,5 łokcia (tj. ok. 5 m) oraz pistolety.

⁹⁸*verius dicam* (łac.) — prawdę mówiąc.

⁹⁹przy chorągwi sześć towarzystwa a namiestnik — chorągwią dowodził zwykle zastępca rotmistrza (porucznik), który zaciągał do niej ochotników; zastępcą tymczasowym porucznika był namiestnik, jeden z towarzyszy.

¹⁰⁰kilim (z pers.) — tu: gruby płaszcz, gunia; rodzaj kobierca.

¹⁰¹*O gloriosa Domina* (łac.) — O chwalebna Pani.

skanie, prawie aż serca przyrastało i wszyscy to sądzili *pro bono omine*¹⁰², jakoż i tak się stało.

Poszliśmy tedy tym traktem od Międzyrzecza. Przechodziło wojsko pagórek, z którego widać było jeszcze granicę polską i miasta. Jaki taki, obejrzawszy się, pomyślił sobie: „Miła ojczyzno, czy cię też już więcej oglądać będę!” Obejmowała jakaś tęsknota zrazu, póko blisko domu, ale skorośmy się już za Odrę przeprawili, jak ręką odjął; a dalej poszedłszy¹⁰³, już się i o Polszcze zapomniało. Przyjęli nas tedy Prusacy dosyć *honorifice*¹⁰⁴, wysławszy komisarzów swoich jeszcze za Odrę. Pierwszy tedy prowiant dano nam pod Kiestrzynem¹⁰⁵ i tak dawano wszędy, pókośmy kurfiśtrzowskiego państwa nie przeszli; i przyznać to, że dobrym porządkiem, bo już była taka ordynacja, żeby noclegi były rozpisane przez całe jego państwo i już na noclegi zwożono prowianty. Gdyż postanowiona była w wojsku naszym maniera niemiecka, że przechodząc miasta i na każdej prezencie oficerowie z szablami dobytymi przed chorągwami jechali, towarzystwo zaś pistolety, czeladź bandelety¹⁰⁶ do góry trzymając. Karanie zaś było za ekscesy już nie ścinać ani rozstrzelać, ale za nogi u konia uwiązawszy włożyć po majdanie¹⁰⁷, tak we wszystkim, jak kogo na ekscesie złapano, według dekretu lubo dwa lubo trzy razy naokoło. I zdało się to zrazu, że to niewielkie rzeczy; ale okrutna jest męka, bo nie tylko suknie, ale i ciało tak opada, że same tylko zostają kości.

Ruszyło się potem wojsko do Nibelu¹⁰⁸, stamtąd do Apenrade¹⁰⁹; stamtąd znowu poszliśmy na zimowisko do Hadersleben¹¹⁰, gdzie Wojewoda¹¹¹ sam stanął z samym tylko pułkiem naszym królewskim i regimentem jego dragoniej¹¹², insze zaś pułki w Koldynku¹¹³, w Horsens¹¹⁴ i po innych wsiach i miastach; i lubo głębiej miało iść wojsko w duńskie królestwo, ale uważał to regimentarz¹¹⁵, żeby stanąć na zimę jako najbliżej z tej racyi, żeby przecie więcej jeść chleba szwedzkiego, niżeli duńskiego. Jakoż tak było, bo przez całą zimę czaty nasze do tamtych wiosek [wybiegały], mściły się na nich owych [krzywd] narodu ich. A pisać by siła, co tam z nimi robili czatownicy, stawiając sobie przed oczy *recentem* od nich *iniuriam*¹¹⁶ w ojczyźnie swojej. Prowadzono z czat wszelakich prowiantów wielką obfitość, bydeł dosyć, owiec; dostał kupić¹¹⁷ wołu dobrego za bity talar, dwa marki duńskie; miodów praśnych wielką wieziono obfitość, bo po polach lada gdzie przestronne pasieki, a wszystko pszczoły w słomianych pudełkach, nie w ulach; ryb wszelakiego rodzaju podostatkiem, chleba siła, winisko złe, ale zaś petercymenty¹¹⁸ i miody dobre; drew o male¹¹⁹, ziemią rzniętą a suszoną¹²⁰ pałą, z której wagle będą takie, jako z drew dębowych nie mogą być foremniejsze; jeleni, zajęcy, sarn nad zamiar¹²¹ i bardzo nieploche, bo się go nie każdemu godzi szczuć. Wilków też tam nie masz i dlatego zwierz nieplochy, da się zjechać i blisko do siebie strzelić; a osobiwie takeśmy ich łowili: upatrzywszy stado jeleni w polu — bo to i nad wieś przychodziło to lichy jako bydło — to się ich objechało z tej strony od równego pola, a potem skoczywszy na koniach i okrzyk uczyniwszy, nagnało się ich na te doły, gdzie ziemię kopią do palenia — a są te doły bardzo głębokie i szerokie — to tego nawpadało w doły te: dopiero ich stamtąd

Żołnierz, Obyczaje

Polowanie

¹⁰²*pro bono omine* (łac.) — za dobrą wróżbę.

¹⁰³*poszedłszy* — dziś popr.: poszedłszy.

¹⁰⁴*honorifice* (łac.) — ze czcią, grzecznie, uprzejmie.

¹⁰⁵*Kiestrzyn* — miasto położone przy ujściu Warty do Odry; wówczas należące do Brandenburgii.

¹⁰⁶*bandelet* (z fr.) — właśc. *bandolet*, strzelba, rodzaj karabinka.

¹⁰⁷*majdan* (z tur.) — plac wolny w obozie, rynek.

¹⁰⁸*Nibel* — Nybøl, miasteczko w pld.-zach. Danii.

¹⁰⁹*Apenrade* — miasto w pld. Danii nad małym Beltem.

¹¹⁰*Hadersleben* — Haderslev, miasto w pld.-zach. Danii, na pln. od Apenrade.

¹¹¹*Wojewoda* — tu: Czarniecki.

¹¹²*dragonia* — w XVII w. konna piechota (przemieszczająca się na koniach, zaś do bitwy stawiała pieszo), uzbrojona w piki lub berdysze (topory o szerokim, zakrzywionym ostrzu) i broń palną.

¹¹³*Koldynk* — Kolding, Koldynga; miasto w Jutlandii nad fiordem o tej samej nazwie.

¹¹⁴*Horsens* — miasto nadmorskie w zach. Jutlandii, na pln. od Kolding.

¹¹⁵*regimentarz* — dowódca znaczniejszej siły zbrojnej; tu: Czarniecki.

¹¹⁶*iniuriam recentem* (łac.) — świeżą krzywdę.

¹¹⁷*dostał kupić* — można było kupić.

¹¹⁸*petercyment* — wino Malaga, słodkie, czerwone wino hiszp. z podsuszonych winogron; właśc. Pedro Ximenes, zniekształcone do: Petersimenis, a nast. spolszczone.

¹¹⁹*o male* — mało.

¹²⁰*ziemia rznięta a suszona* — torf.

¹²¹*nad zamiar* — nadspodziewanie (dużo).

trzeba było wywłóczyć a rznąć. O wilkach namieniłem¹²², że ich tam nie masz, bo prawo takie, że kiedy wilka obaczą, powinni wszyscy na głowę wychodzić z domów, tako po miastach, jako też i wsiach, i tak długo owego wilka prześladować gonią, aż go albo umorzą, albo utopiają, albo złapają: to go, nie odzierając, tak ze wszystkim na wysokiej szubienicy albo na drzewie obieszają¹²³ na grubym żelaznym łańcuchu i tak to długo wisi, póko kości staje. Nie tylko rozmnożyć, ale i przenocować mu się nie dadzą, kiedy mu się dostanie tam wnieść na jeleninę z tego tu tylko przystępu, który jest między morzami wąski, z inszej zaś strony nie ma nigdzie przystępu, bo z jedną stroną Bałtyckie morze, z drugą stroną *a septemtrione*¹²⁴ ocean oblewa to królestwo. Z tamtych wszystkich stron wilk nie ma przystępu, chyba żeby sobie we Gdańsku u pana prezydenta najął szmagę¹²⁵ do przewozu, zapłaciwszy od niej dobrze. Z tej racyi zwierza wszelakiego wielka tam jest obfitość; kuropatw zaś nie masz z tej racyej, że to jest głupie: przeleknąwszy się lada czego, to padnie i na morzu i utonie.

Lud też tam nadobny¹²⁶: białogłowy gładkie i zbyt białe, stroją się pięknie, ale w drewnianych trzewikach chodzą wieskie i miesckie¹²⁷. Gdy po bruku w mieście idą, to taki uczynią kołat, co nie słyhać, kiedy człowiek do człowieka mówi: wyższego zaś stanu damy to takich zażywają trzewików, jako i Polki. W afektach zaś nie tak są powściągliwe jako Polki, bo lubo¹²⁸ zrazu jakąś niezwyczajną pokazują wstydlivość, ale zaś za jednym posiedzeniem i przymówieniem kilku słów zbytecznie i zapamiętale zakochają [się] i pokryć tego ani umieją: ojca i matki, posagu bogatego gotowiusieńka odstąpić i jechać za tym, w kim się zakocha, choćby na kraj świata. Łóżka do sypienia¹²⁹ mają w ścianach zasuwane tak, jako szafa, a pościeli tam okrutnie siła ścielą. Nago sypiają tak, jako matka urodziła, i nie mają tego za żadną sromotę rozbierając się i ubierając jedno przy drugim, a nawet nie strzegą się i gości, ale przy świecy zdejmują wszystek ornament¹³⁰, a na ostatku i koszulę zdejmą i powieszą to wszystko na kołeczkach i dopiero tak nago, drzwi pozamykawszy, świecę zagasiwszy, to dopiero w ową szafę włożą spać. Kiedyśmy im mówili, że to tak szpetnie, u nas tego i żona przy mężu nie uczyni, powiedały, że „tu u nas nie masz żadnej sromoty i nie rzecz jest wstydzic się za swoje własne członki, które Pan Bóg stworzył”. Na to zaś nagie sypianie powiedają, że „ma dosyć za swe koszula i inszy ubiór, co mi służy przez dzień i okrywa mię; powinna też przynajmniej w nocy mieć swoją ochronę, a do tego co mi po tym robaki, pchły brać z sobą na nocleg do łóżka i dać się im kąsać, mając od nich w smacznym spaniu przeszkodę!” Różne niecnoty wyrabiali im nasi chłopcy, ale przecie nie przełamano zwyczaju. Wiwenda¹³¹ ich ucieszna bardzo, bo rzadko co ciepłego jedzą, ale na cały tydzień różne potrawy w kupie uwarzywszy, tak na zimno tego po kęsu zażywają, a często, nawet kiedy młócą — bo tak tam białogłowa młóci cepami, jako i chłop — ledwie nie za każdym snopa omlóceniem to posiedzą na słomie i wzięwszy chleba i masła, które zawsze z jaszczem stoi, to smarują i jedzą, to znowu wstaną i robią; i tak to często czynią, a po kasku. Wołu, wieprza albo barana kiedy zabiją, to najmniejszej krople krwi nie zepsują, ale ją wytoczą w naczynie; namieszawszy w to krup jęczmiennych albo tatarczanych, to tym kiszki owego bydlęcia nadzieją i razem w kotle uwarzą i osnują to wieńcem na wielkiej misie koło głowy owegoż bydlęcia te kiszki, i tak to na stole stawiają przy każdym obiedzie i jedzą za wielki specyjał. *Etiam*¹³² i w domach szlacheckich tak czynią; i mnie częstowano tym do uprzykrzenia, ażem powiedział, że się Polakom tego jeść nie godzi, boby nam psi nieprzyjaciółmi byli, gdyż to ich potrawa. Pieców w domach nie mają, chyba wielcy panowie, bo od nich wielki podatek na króla idzie; powiedali, że sto bitych talerów od jednego na rok. Ale kominy mają szerokie, przy których krzesielek stoi tak wiele, ile w domu osób; to się tak ogrzewają,

Zwierzęta

Kobieta, Strój, Obyczaje

Ciało, Obyczaje, Strój

Jedzenie, Obyczaje

¹²²*namieniłem* — dziś: nadmieniłem.

¹²³*obieszają* — obwieszają, powieszają.

¹²⁴*a septemtrione* (łac.) — od północy.

¹²⁵*szmaga* — mały statek kupiecki.

¹²⁶*nadobny* (daw.) — ładny, pełen powabu.

¹²⁷*wieskie i miesckie* — wiejskie i miastowe.

¹²⁸*lubo* (daw.) — choć, chociaż.

¹²⁹*do sypienia* (daw. gwar.) — do sypiania.

¹³⁰*ornament* (z łac.) — strój, ubiór.

¹³¹*wiwenda* — pożywienie.

¹³²*etiam* (łac.) — nawet.

posiadzsy. Albo też dla lepszego izby zagrzania w środku izby jest rowek, jako korytko; to go węgłami napelniwszy, rozedmą z jednego końca i tak się to żarzy i ciepło czyni.

Kościół tam bardzo piękny, które przedtem bywały katolickie, nabożeństwo też piękniejsze, niżeli u naszych polskich kalwinistów, bo są ołtarze, obrazy po kościołach. Bywaliśmy na kazaniach, gdyż umyślnie dla nas gotowali się po łacinie i zapraszali na swoje predyki — bo to tam tak zowią kazanie — i tak kazali *circumspecte*¹³³, żeby najmniejszego słowa nie wymówić *contra fidem*¹³⁴, rzekłby kto, że to rzymski ksiądz każe; i tym *gloriabantur*¹³⁵, mówiąc to, że „my w to wierzymy, co i wy, daremnie nas nazywacie odszczepieńcami”. Ale po staremu ksiądz Piekarski¹³⁶ lajał o to, cośmy tam bywali; drugi bardziej dlatego bywał, żeby widzieć piękne panny i ich obyczaje. Jest takie ich nabożeństwo, co Niemcy oczy zasłaniają kapelusami, a białogłowy tymi swemi kwefami¹³⁷ i schyliwszy się, włożą głowy pod ławki, to im wtenczas nasi chłopcy najbardziej książki kradli, chustki etc.¹³⁸ Postrzegł raz minister¹³⁹ i okrutnie się śmiał tak, że kazania przed śmiechem nie mógł skończyć. I my także, cośmy na to patrzali, musieliśmy się śmiać. *Stupebant*¹⁴⁰ luterani, że się śmiejemy i kaznodzieja się z nami śmieje. Przytoczył potem przykład o owym żołnierzu, który prosił eremity¹⁴¹, żeby się za niego modlił; klęknął eremita na modlitwę, a on mu tymczasem porwał baranka, co za nim tłumoczek nosił, i uciekł. Przy dokończeniu tego przykładu *exclamavit: O devotionem supra devotiones! alter orat, alter furatur*¹⁴². Od tego czasu, kiedy już miały pokryć głowy, to pochowały wprzód książki i chustki, a po staremu i to nie było bez śmiechu, jedna na drugą spojrzawszy. Kiedym z nimi dyskurował, na jaką pamiątkę głowy kryją i oczy zasłaniają, ponieważ tak nie czynił Pan Chrystus ani apostołowie, żaden nie umiał odpowiedzieć; jeden tylko tak powiedział, że na tę pamiątkę, że Żydzi zasłaniaли Panu Chrystusowi [oczy] i kazali mu prorokować. Ja im na to odpowiedział: „Chcecie li w tym należycie wyrazić *recordationem passionis Domini*¹⁴³, to was przy tym zasłonieniu trzeba w kark pięścią bić, bo tam tak czyniono”; aleć na to zgody nie było. Prędko o tym nabożeństwie wiedział kurfistrz brandoburski i, kiedy u niego był starosta kaniowski¹⁴⁴, rzecze: „Dla Boga, przestrzeż WPań JMość pana Wojewodę ode mnie, żeby zakazał panom Polakom w kościele bywać, bo się ich pewnie siła ponawraca na wiarę luterzańską, gdyż, jako słyszę, tak się gorąco modlą, aż chustki pannom duńskim ta gorącość pożera”. Wojewoda się srodze śmiał z tej przestrogi.

Ten Wilhelm książę¹⁴⁵ bardzo się nam grzecznie stawiał, we wszystkich okazjach akomodował się¹⁴⁶, częstował, po polsku chodził. Kiedy wojsko przechodziło, jako zwyczajnie ten tego, ten też tego pomija, to on wyszedł przed namiot, lubo też przed stancję, jeżeli w mieście stał, to trzymał tak długo czapkę, póko wszystkie nie poprzehodziły chorągwie. Pono też to spodziewał się, że go zawołają na państwo *post fata*¹⁴⁷ Kazimierza. Jakoż ledwie by było do tego nie przyszło, gdyby był nie podrwił poseł¹⁴⁸ podczas elekcy-

¹³³*circumspecte* (łac.) — oględnie.

¹³⁴*contra fidem* (łac.) — przeciw wierze.

¹³⁵*gloriabantur* (łac.) — szczycili się.

¹³⁶Piekarski, Adrian (zm. 1679) — jezuita, od 1610 r. uczył retoryki i filozofii w kolegium kaliskim; poeta, filozof, teolog, historyk; kapelan obozowy, późn. kaznodzieja królewski; wuj Paska.

¹³⁷kwef (z franc. *coiffe*) — chusta, zasłona, welon.

¹³⁸etc. (łac.) — skrót od: *et caetera*, i tym podobne; odpowiednik pol. itp.

¹³⁹minister — tu: duchowny protestancki, pastor.

¹⁴⁰*stupebant* (łac.) — zdumiewali się.

¹⁴¹eremita — pustelnik.

¹⁴²*exclamavit: O devotionem supra devotiones! alter orat, alter furatur* (łac.) — zawołał: O, co za dziwne nabożeństwo: jeden się modli, drugi kradnie.

¹⁴³*recordationem passionis Domini* (łac.) — pamiątkę męki Pańskiej.

¹⁴⁴starosta kaniowski — Stefan Stanisław Czarniecki (zm. 1703 r.), bratanek Stefana Czarnieckiego; brał udział we wszystkich wojnach za panowania Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego, wstąpił się odwagą m. in. w bitwie pod Chocimiem, walczył pod Wiedniem i pod Parkanami; za swe zasługi wojenne otrzymał starostwa: kaniowski, lipnickie i brańskie, w 1671 r. został pisarzem polnym koronnym, był marszałkiem sejmiku pacyfikacyjnego w 1673 i marszałkiem konfederacji gołąbskiej, związanej w obronie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego i jego planów wywikłania Rzeczypospolitej z konfliktu z Turkami; politycznie zagorzały przeciwnik Sobieskiego.

¹⁴⁵Wilhelm książę — kurfistrz Wilhelm, naczelny dowódca i namiestnik króla polskiego.

¹⁴⁶akomodować się — przystosowywać się.

¹⁴⁷*post fata* (łac.) — po śmierci.

¹⁴⁸poseł — poseł kurfistrza Wilhelma, Jan Hoverbeck.

jej; któremu gdy rzekł senator jeden: „Niech książę JMość porzuci Lutra, a będzie u nas królem”, *exarsit*¹⁴⁹ na te słowa, deklarując, żeby tego nie uczynił i dla cesarstwa, a co mu książę miał bardzo za złe i konfundował¹⁵⁰ go, że tak *absolute*¹⁵¹ powiedział, nie spytawszy go się o to.

Tam będąc, w Danii, znośli się z nim Wojewoda często, gdyż on był *in persona*¹⁵² króla polskiego i miał komendę jako nad naszym, tak i nad cesarskim wojskiem, którego było 14 tysięcy z generałem Montekukulem, a z nim było Prusaków 12 tysięcy, ale lepszego ludu niżeli cesarscy, i woleliśmy zawsze z nimi na imprezę¹⁵³ niżeli z cesarskimi i niedobrze było blisko z nimi obozem stawać, bo nam zaraz do naszego obozu nastali szwaczek. I to dziwna, że w kraju tak obfitym, gdzie u nas wszystkiego było pełno, a oni byle tydzień na miejscu postali, to zaraz do nas po kweście przysłali żony. Przyszła kobieta nadobna, młoda, a chuda, jakby z najcięższego oblężenia, to oracyja taka wszystka, przyszedłszy do szalasu: „Mospan Polak, daj troszki kleb, będziem tobie koszul uszyć”. To spojrzawszy na owę nędzną, to się musiało dać jałmużnę; komu też potrzeba było koszule szyć, to szyła i tydzień i dwie niedzieli. Jakoż nietrudno było o płótno, bo ich¹⁵⁴ wozili z czaty podostatkiem¹⁵⁵, a uszyć nie miał kto, bośmy w wojsku mieli tylko jedną kobietę, trębaczkę; z tej racyjy tedy była z nich wygoda. Jak się zaś ich mężowie nie mogli doczekać, to przysli szukać ich od szalasu do szalasu; skoro znalazł, to ją wziął ze sobą, podziękowawszy, że ją przeżywiono. Jeżeli też jeszcze była potrzebna, że koszule nie doszły, to jeno było dać mężowi sucharów, to poszedł, zostawiwszy ją na dalszy czas, a sam do niej nadchodził czasami. To tak małpa niejedna tak się poprawiła¹⁵⁶ za dwie niedzieli, że jej zaś mężowie nie popoznawali.

Aż tam już radzą, jako się podszańcować¹⁵⁷, jako mury rąbać, a czym rąbać, nie wspomnieli. A siekiery kędy? Dopiero zaraz kazał strażnik¹⁵⁸ Wołoszy¹⁵⁹ spod chorągwie, żeby się rozjechali po wsiach o mil dwie albo trzy o przyczynie¹⁶⁰ siekier. Jeszcze nie świtało, a już pięćset siekier na kupie nakładziono. Skoro tedy zegary poczęły bić i z północa kazano trąbić pobudkę, sam¹⁶¹ wstał, mało co śpiąc, owe siekiery kazał podzielić między chorągwie i piechotę. W godzinę po pobudce kazał otrąbić, żeby byli gotowi do szturmowania za godzinę i żeby snopy każdy niósł przed sobą na piersiach, dla postrzału od ręcznej strzelby, ażeby wszyscy wraz skoczywszy pod mury i jako najlepiej przycisnąwszy się do muru, żeby z góry nie rażono, a drugim odstrzeliwać. Skoro tedy świtać poczęło, podemknęło się wojsko bliżej pod miasto, ja też dopiero do księdza. Rzecz mi potem [Wojewoda]: „Pan porucznik Charlewski prosi się z ochoty do przewożenia czeladzi. Niechże tam już oni idą, a Waść zostań”. Odpowiem: „Już to wszyscy słyszeli, żeś mię WPan prosił i rozumiałby kto o mnie, że ja się lękam: pojść”.

Jakśmy z koni zsiadli, aż też zsiada Kossowski Paweł i Łącki. Było nas tedy przy czeladzi spod naszej chorągwie pięć: ale po staremu komenda przy m[n]ie była, bo mi już była oddana, póko owi starsi żołnierze nie namyślili się na ochotę. Oddawszy się tedy Boskiej i Jego Najświętszej Matki protekcji, każdy swoje z osobna Jego ś. Majestato-

¹⁴⁹*exarsit* — uniósł się.

¹⁵⁰*konfundować* — wprowadzać w zakłopotanie.

¹⁵¹*absolute* (łac.) — stanowczo.

¹⁵²*in persona* (łac.) — dosł. w osobie; jako przedstawiciel.

¹⁵³*impreza* — sprawa, przedsięwzięcie, wyprawa, bitwa.

¹⁵⁴*ich* — tj. płócien.

¹⁵⁵*podostatkiem* — dziś: pod dostatkiem.

¹⁵⁶*poprawić się* — przyjść do siebie, utyć.

¹⁵⁷*Aż tam już radzą, jako się podszańcować (...)* — Najwyraźniej kopista opuścił w tym miejscu cały ustęp opisujący zdobycie Koldingi; uzupełnienie z pamiętnika Jakuba Łosia (Kraków 1858, str. 37): „Co gdy się tu (na Alsen) tak szczęśliwie rzeczy nam wiodły, Szwedzi, z Fryderychsortu wyszedłszy, wzięli pod naszymi Kolding zamek i miasto, kędy rezydencja bywała królów duńskich; wojsko wszystko z kwater spędzili, tabor wzięli i zgola sromotnie nasi tam spędzeni. Co gdy usłyszał p. wojewoda ruski, dniem i nocą bieżał do Hadersleben, a tam w wigilię Bożego Narodzenia stanąwszy i ledwie koni popasszy, na całą noc poszedł ku Koldingowi, od którego o milę cicho przenocowawszy, przede dniem na godzin dwie pod Koldingiem stanął; a tak dragoniej, której jego tylko był regiment jeden pod p. Tetwinem, a czeladzi z koni kazawszy, którzy tylko po snopie słomy mieli za tarcze, do szturmowania iść kazał”.

¹⁵⁸*strażnik* — urzędnik wojskowy, czuwający nad strażami obozowymi, utrzymujący karność i porządek w obozie; był nim wymieniony niżej Piotr Mężynski.

¹⁵⁹*wołosza* — tu: lekka jazda, składająca się głównie z ochotników wołoskich.

¹⁶⁰*żeby się rozjechali (...)* o przyczynie — tj. z przyczyny siekier, o które się mieli wystarać.

¹⁶¹*sam* — tu: Czarniecki.

wi poszlubiwszy wota, z kompanią się też już tak właśnie jako na śmierć pożegnawszy, stanęliśmy już osobno od konnych. Ksiądz Piekarski, jezuita, uczynił do nas egzortę¹⁶² w ten sens:

„Lubo wdzięczna jest Bogu ofiara każda, z serca szczerego dana, osobiście kto krew swoją za dostojęstwo Jego świętego na plac niesie Majestatu, najmiłsza ze wszystkich *victima*¹⁶³. Za coż pobłogosławił Abrahamowi, że wszystek świat jego odziedziczyło plemię? — Tylko za to, że za jedno boskie rozkazanie z ochotą krew ukochanego konsekrował¹⁶⁴ Izaaka. Woła na nas krzywda boska od tego narodu poniesiona; wołają świątnice Pańskie, od nich po całej Polsce sprofanowane¹⁶⁵; woła krew braci naszych i ojczyzna ręką ich spustoszona; woła na ostatek Najświętsza Panna, Matka Boska, która imienia przeczystego że ten naród jest bluźniercą, żebyśmy za te ujęli się szczerze pretensyje¹⁶⁶, żeby w osobach naszych widział jeszcze świat nieumarłą przodków naszych sławę i fantazyją. Niesiecie tu, odważni kawalerowie, z Izaakiem krew swoją na ofiarę Bogu; upewniam was imieniem boskim, że kogo Bóg jako Izaaka, samą jego kontentując się intencją, zdrowo z tej wyprowadzi okazji, i sławą dobrą i wszelkim swoim kompensować¹⁶⁷ mu to [będzie] błogosławieństwem; kogo by zaś cokolwiek potkało, za Najświętszy Majestat i Matkę Jego wylana kropla krwi, by najcięższe, wszystkie obmyje grzechy i wieczną bez wątpienia w niebie zgotuje koronę. Oddajcież się temu, który, dziś ubogo dla was w ja-seleczkach położony, krew swoją ochotnie dla zbawienia waszego ofiaruje Bogu Ojcu. Ofiarujcież te swoje terazniejsze *actiones*¹⁶⁸ w nadgodę jutrzeźnego nabożeństwa, które zwyczajnie o tym czasie odprawimy, witając nowego gościa — Boga w ciele ludzkim na świat zesłanego. A ja w Tym mam nadzieję, którego Przenajświętsze wspominam imię Jezus, i w przyczynie Przenajświętszej Jego Matki, do której wołam: „*Vindica honorem Filii Tui*”¹⁶⁹. Przyczyną swoją, Matko, u Syna spraw to, żeby tę raczył pobłogosławić imprezę, żeby tę zaczął kawaleriją szczęśliwie z tego upału raczył wyprowadzić i na dalszy zaszczyt¹⁷⁰ swego Boskiego konserwować Majestatu. Tych tedy w przedsięwziętą drogę daję wam wodzów, zastępców, opiekunów; w tych gruntowną pokładam nadzieję, że was wszystkich powracających w dobrym witać będę zdrowiu”.

Mówił potem z nami akt skruchy i wszystkie cyrkumstancje¹⁷¹ te, co się zachowują z owemi, którzy już pod miecz idą. Przystąpiwszy się ja do niego bliżej i mówię: „Proszę ja też, mój dobrodzieju, o osobliwe błogosławieństwo”. Ścisnął mię z konia za głowę i błogosławił, a zdjawszy z siebie relikwie, włożył na mnie: „Idźże śmieje, nie bój się”. Ksiądz Dąbrowski, też jezuita, także do inszych pułków jeździ, prawi, więcej płacze, niżeli mówi; bo takie miał *vitium*¹⁷², że choć był niezły kaznodzieja, że jak co począł mówić, rozplakał się i nie skończył kazania, a narobił śmiechu.

A tymczasem powraca trębacz, do nich posłany, częstując ich parolem¹⁷³, jeżeli chcą. [A oni]: „Czyńcie z nami, co wam fantazyja każe kawalerska; my też także, jakeśmy się was w Polsce nie bali, tym bardziej i tu nie bojemy”. A potem zaraz i strzelać poczęli; lekce bo nas ważyli, widząc, że działka i jednego nie mamy, piechoty tylko jeden regiment, a Piaseczyńskiego¹⁷⁴ cztery szwadrony i semenów¹⁷⁵ trzysta, ale bardzo dobrych. Na konnych oni mówili, że to ludzie do szturmów niezwyčajni; pójdzie to w rozsypkę, jak raz ognia dadzą, bo tak sami więźniowie powiedali. Każdy z pacholków trzyma ów snop słomy przed sobą, towarzystwo zaś w pancerzach tylko, niektórzy też z kałkanami¹⁷⁶.

¹⁶²egzorta (z łac. *exhortatio*: napominanie) — kazanie.

¹⁶³*victima* (łac.) — ofiara.

¹⁶⁴konsekrować — poświęcić.

¹⁶⁵sprofanowany — zbezczeszczony.

¹⁶⁶pretensja — tu: uraza, obraza.

¹⁶⁷kompensować — nagradzać.

¹⁶⁸*actiones* (łac.) — czyny.

¹⁶⁹*vindica honorem Filii Tui* (łac.) — broń czci Syna Twego.

¹⁷⁰zaszczyt (daw.) — obrona; por. daw. szczyt: tarcza.

¹⁷¹cyrkumstancje (z łac.) — okoliczności towarzyszące; tu: okolicznościowe modlitwy, obrządki).

¹⁷²*vitium* (łac.) — wada.

¹⁷³parol (z fr.) — słowo, słowo honoru; tu: słowne poręczenie zachowania przy życiu.

¹⁷⁴Piaseczyński, Kazimierz — pułkownik, starosta ostrołęcki i mławski.

¹⁷⁵semenowie (z tur.) — wyborowe wojsko, tu: nazwa kozaków pod rotmistrzem Kobyleckim.

¹⁷⁶kałkan (z tur.) — tarcza okrągła.

A wtem przyjeżdża Wojewoda i mówi: „Niechże was Bóg ma w swojej protekcji i imię Jego święte. Ruszajcie się, a jak się przez fossę przeprawicie, skoczcie pod mury we wszystkim biegu, bo już wam pod murami nie mogą tak szkodzić”. Że nam tedy duchowni kazali to ofiarować *in memoriam*¹⁷⁷ jutrzni, bo to samym było świtaniem w dzień Narodzenia Pańskiego, zacząłem ja z [o]wymi, co w mojej komendzie byli: „Już pochwalmy króla tego¹⁷⁸” etc. Wolski także Paweł, co potem był starostą lityńskim, towarzysz na ten czas królewskiej pancernej chorągwie¹⁷⁹, co także swojej chorągwie czeladź przywodził, kazał toż śpiewać. Tak Bóg dał, że spod tych chorągwi i jedna dusza nie zginęła, a u inszych, co nie śpiewali, powytykano dziesięcinę¹⁸⁰. Skorośmy tedy do fossy przyszli, okrutnie poczęły parzyć owe snopy słomy. Już się czeladzi trzymać uprzykrzyło i poczęli je ciskać w fossę; jaki taki, obaczywszy u pierwszych, także czynił i wyrównali owę fossę, tak że już daleko lepiej było przeprawiać się tym, co na ostatku szli, niżeli nam, cośmy szli w przodzie z pułku królewskiego. Bo źle było z owymi snopami drapać się do góry po śniegu na wał; kto jednak swój wyniósł, pomagał i znajdowano w nich kulę, co i do połowy nie przewierciała. Wychodząc tedy z fossy, kazałem ja swoim wołać: „Jezus, Maryja!”, lubo insi wołali: „Hu, hu, hu!”, bom się spodziewał, że mi więcej pomoże Jezus, niżeli ten jakiś pan Hu. Skoczyliśmy tedy we wszystkim biegu pod mury, a tu jako grad lecą kule, a tu jaki taki stęknie, jaki taki o ziemię się uderzy. Dostało mi się tedy z moją watahą¹⁸¹, że przy srogim filarze albo raczej narożniku, było jakieś okno, w którym srodze gruba żelazna kratka; zaraz tedy pod ową kratą kazałem mur rąbać na odmianę: ci się zmordują, a ci wezmą. Było zaś na drugim piętrze nad nami takie okno z taką kratą. Z tamtego okna strzelano do nas, ale tylko z pistoletów, bo z drugiej strzelby nie mógł strzelić do nas i wysadzić się nijak dla owej kraty; chyba tam do dalszych mógł strzelać. Jam też kazał do góry nagotować 15 bandeletów i jak rękę wytknie, wraz dać ognia. I tak się stało, aż zaraz i pistolet na ziemię upadł. Nie śmieli tedy już więcej rąk pokazywać, ale tylko kamienie wypychali na nas przez ową kratę; ale przecie już się tego było snadniej uchronić, niżeli kule. Tymczasem jak rąbią, tak rąbią mur i nakolusienko, jak kiedy owo pin[cz]owski [piecek gość obiega wkoło]¹⁸², nie wiedząc, gdzie by Szwedom ręce wrazić. Kiedy już końce owej kraty widać, radziśmy, bo tu już grad na nas pada; duszkożby co prędzej wnieść pod dach, ale że nie było czym owej kraty wyważyć, musieli jeszcze dalej rąbać. Skoro już mógł się jeden zmieścić, aż ja każę czeladzi wlażyć po jednym. Wolski, jako to chłop chciwy, żeby to wszędy być wprzód, rzecze: „Wleżę ja”. Tylko wlażł, a Szwed go tam za łeb. Krzyknie. Ja go za nogi. Tam go do siebie zapraszaj[ą]; my go też tu nazad wydzieramy: ledwieśmy chłopca nie rozerwali. Woła na nas: „Dla Boga, już mię puśćcie, bo mię rozerwiecie!” Krzyknę ja na swoich: „Dajcie w okno ognia!” Włożyli tedy kilka bandeletów w okno, dali ognia: zaraz Szwedzi Wolskiego puścili; dopieroż my po jednym owym oknem laźli. Już nas tam było z półtorasta. *Interim*¹⁸³ idzie kilka rot muszkietierów¹⁸⁴, co to znać, co stamtąd uciekli, powiedzieli¹⁸⁵. Już prawie wchodzą

¹⁷⁷*in memoriam* (łac.) — na pamiątkę.

¹⁷⁸Już pochwalmy króla tego — początkowy wers kolędy z pol. XVI w.

¹⁷⁹*chorągiew pancerna* — jazda lżejsza od husarzy; opancerzenie jeźdźców składało się z kolczugi (zbroi kolczej wykonanej z metalowych kółek tzw. daw. kolców), misiurki (tj. hełmu składającego się z metalowej misy na górze głowy oraz kaptura kolczego) okrywającej głowę, policzki, podbródek i ramiona; broń pancernych stanowiły dzidy z proporcem, szable, karabiny i pistolety; posługiwali się także łukami. Pasek służył w królewskiej chorągwi pancernej.

¹⁸⁰*powytykano dziesięcinę* — zginął co dziesiąty; *dziesięcina*: co dziesiąty snop zboża, przeznaczony (wytykany na polu) dla duchownego.

¹⁸¹*wataha* (z tatar.) — czereda, banda.

¹⁸²*pin[cz]owski piecek gość obiega wkoło* — w XVII w. sławna była łaźnia w Pińczowie, zbudowana Myszkowskich wedle wzorów włoskich, „jeden dziw polski”, jak ją nazywa nieznany autor rzadkiego dziełka „Wizerunek łaźnie pińczowskiej”, o którym obszerną wiadomość podał niepodpisany autor w „Dzienniku Wileńskim” 1829, t. VIII, str. 371–387. W tej to łaźni znajdował się: ... gmaszek mały, / Ale bardzo okazały. / Jest w nim stolik marmurowy, / Piecek do suszenia głowy, / Jest prawie na kształt wieżyczki, / Płomień grzeje strony wszystkie, / Wkoło go można obieżeć... Pasek, człowiek ciekawy, a przy tym bliski sąsiad Pińczowa (od r. 1667), musiał dobrze znać i podziwiać ten dziwny „piecek” w łaźni pińczowskiej, co go to „wkoło można obieżeć”, i użył go tu do porównania. Przepisowacz zaczął pisać: *pin[cz]owski*, ale nie rozumiejąc zwrotu, wołał go następnie całkiem opuścić; tak też postąpili wszyscy wydawcy, nie zaznaczwszy luki, przez co powstał zwrot zgola niezrozumiały.

¹⁸³*interim* (łac.) — tymczasem.

¹⁸⁴*muszkietierowie* — piechota, uzbrojona w ciężką broń palną, muszkiety.

¹⁸⁵*co to znać, co stamtąd uciekli, powiedzieli* (...) — Szwedzi, co uciekli z narożnika, powiedzieli muszkietierom, że Polacy przez okno wdzierają się do twierdzy.

do sklepu, aż tu [nasi] dadzą ognia w kupę; padło ich sześć, drudzy w nogi w dziedzi-
niec. Wychodzimy tedy sobie szczęśliwie z [s]klepu i staniemy szeregiem w dziedzińcu,
a tu coraz więcej ową dziurą przybywa. Obaczywszy nas [Szwedzi] w dziedzińcu, dopie-
ro poczęli trąbić i chorągwią białą wywijać, co jest *signum*¹⁸⁶ proszenia o miłosierdzie,
odmieniwszy w krótkim czasie zwyczaj narodu swego świńskiego, co powiedali, że „nie
prosiemy kwateru”¹⁸⁷. Z kupy tedy rozchodzić się nie dam, póko nie obaczę jeneralnej
konfuzyje nieprzyjacielskiej; Wolski także swoim.

W dziedzińcu nie masz nic, bo wszyscy ludzie porozsadzani, każdy swojej pilno-
wał kwatery. Aż tu widać po wschodach z tych pokojów, gdzie sam był komendant, że
schodzą na dół muszkietierowie. Mówię do swoich towarzystwa: „Anoż mamy gości”.
Kazaliśmy tedy stanąć czeladzi szeregiem, nie kupą, tak jakoby miesiącem¹⁸⁸, bo nie tak
razi szeregiem, jako w kupie; a kazaliśmy zaraz po wydaniu pierwszego ognia, zaraz wziąć
na szable. A tam w wojsku muzyka trąbi, w kotły [bija], hałas, grzmot, krzyk. Wychodzą
tedy w dziedzińiec i zaraz stawają do ordynku; my też do nich postępujemy: już, już tylko
ognia dać do siebie. A tymczasem z tych pokojów, co przy bramie, poczną uciekać; bo
się już był Tetwin¹⁸⁹, oberszterlejtant¹⁹⁰, z dragonią włamał. Skoczemy tedy na tych,
co nam w czole. Dadzą ognia; z obu stron padło kilka i tam też wzięliśmy ich na szable.
Wpadło ich kilka na wschody, skąd przyszli; drugich zaraz lewym skrzydłem przernięto
od wschodów, nuż sieć. Co tam uciekają przed Tetwinem, prawie jako pod smycz nam
przychodzą; jako tedy tych, tak i tamtych położyliśmy mostem. Dopiero co żywo z na-
szego rycerstwa w rozsypkę, w rabunek po pokojach; po tych tam kątach zamkowych
biorą, ścinają, gdzie kogo zastaną, zdobycz wynoszą. A Tetwin też wchodzi z dragonią,
rozumiejąc, że on tam do zamku najpierwszy wszedł — trupa leży gwałt, a nas tylko
z piętnaście stoi towarzystwa, bo się już od nas porozbiegali — i żegna się, mówiąc: „A
tych ludzi kto narznął, kiedy was tu tak mało?” Odpowiedział Wolski: „My, ale i dla was
będzie; ono wyglądają z wieże”. A wtem prowadzi tłustego oficera młody wyrostek. Ja
mówię: „Daj sam¹⁹¹, zetnę go”; on prosi: „Niech go pierwszej rozbiorę, bo suknie na nim
piękne, pokrwawią się”. Rozbiera go tedy, aż przyszedł Adamowski, krajczego koronnego
towarzysz, Leszczyńskiego¹⁹², i mówi: „Panie bracie, gruby ma kark na Waszmości młodą
rękę, zetnę ja go”. Targujemy się tedy, kto go ma ścinać, a tymczasem wpadli tam do
sklepu, w którym były prochy w beczkach; pobrawszy insze rzeczy, biorą też i prochy
w czapki, chustki, kto w co ma. Dragon zdrajca¹⁹³ przyszedł z lontem zapalonym, bierze
też proch: jakoś iskra dopadła. O Boże wszechmogący, kiedy to huknie impet, kiedy się
mury poczną trząść, kiedy owe marmury, alabastry latać! A była tam wieża na samym
rogu zamku nad morzem, na której wierzchu dachu nie było, tylko płasko cyną wszystka
pokryta tak, jako w izbie posadzka: rynny dla spływania wód mosiężne, złociste, a woko-
ło tego balasy¹⁹⁴ i statuy także na rogach także z mosiądzu, a grubo złociste; miejscem
też osoby z białego marmuru, takie właśnie jakoby żywe. Bo lubom ich tam *in integro*¹⁹⁵
z bliska nie widział, ale po rozruceniu przypatrowaliśmy się i jedną wyrzuciły były prochy
całą nienaruszoną na tę stronę ku wojsku, która właśnie taka była jak kobieta żywa; do
której na dziwy się zjeżdżali, jeden drugiemu powiedając, że tam leży żona komendan-
towa, wyrzucona prochami, a to leżała owa pactwa¹⁹⁶, rozkrzyżowawszy się, *in forma*¹⁹⁷

¹⁸⁶*signum* (łac.) — znak.

¹⁸⁷*kwater* — pardon.

¹⁸⁸*miesiącem* — w kształcie półksiężyca.

¹⁸⁹*Tetwin* — Todwen, Jan; dowódca dragonii, podkomorzy derpski, służył w cudzoziemskim regimencie;
nawrócony na katolicyzm; przez sejm 1667 r. został wyznaczony komisarzem do rewizji fortecy Kamieńca
Podolskiego.

¹⁹⁰*oberszterlejtant* — podpułkownik.

¹⁹¹*sam* — tu.

¹⁹²*Leszczyński, Wacław* — krajczy koronny i poseł sejmowy, potem starosta kowelski i wojewoda podlaski;
rotmistrz chorągwi kozackiej.

¹⁹³*zdrajca* — tu: łotr, złoceńca.

¹⁹⁴*balasy* — poręcze naokoło balkonu, okien itp.; tu: pisownia z podwójną spółgłoską, zgodnie z manierą
XVII w.

¹⁹⁵*in integro* (łac.) — w całości.

¹⁹⁶*pactwa* — dziwoląg.

¹⁹⁷*in forma* (łac.) — w kształcie.

jako człowiek z pięknego ciała stworzony, że rozeznąć było trudno, aż prawie pomacawszy twardości kamiennej.

Na tej wieży albo raczej salej królowie uciechy swoje miewali, kolacje jadali, tańce i różne odprowadzali rekreacje, bo jest w ślicznym bardzo prospekcie: może z niej wszystkie prawie królestwa swego widzieć prowincje, ale i część Szwecyj widać. Tam na tę wież komendant i wszyscy, co przy nim byli, uciekli i stamtąd o kwater, lubo nierychło, prosili; co mogliby byli otrzymać, ale te prochy, które *directe*¹⁹⁸ pod tą wieżą zapaliły się, wyniosły ich bardzo wysoko, bo wszystkie owe porozsadzawszy piętra, jak ich wziął impet, to tak lecieli do góry, przewalając się tylko między dymem, że ich okiem pod obłokami nie mógł dojrzeć; dopiero zaś impet straciwszy, widać ich było lepiej, kiedy nazad powracali, a w morze jako żaby wpadali. Chcieli niebożęta przed Polakami uciec do nieba, ale ich tam nie puszczono; zaraz św. Piotr przywarł furtki, mówiąc: „A zdrajcy! wszak wy powiedacie, że świętych łaska na nic się nie przygodzi, instancja ich do Pana Boga nieważna i niepotrzebna. W kościołach w Krakowie chcieliście stawiać konie, strasząc jezuitów, aż wam musieli niebożęta złożyć się na okupną jako poganom; teraz częstował was Czarniecki pokojem i zdrowiem chciał darować: pogardziliście. Pamiętacie, coście w sandomirskim zamku¹⁹⁹ zdradziecko prochy na Polaków podsadzili, a przecie i tam Pan Bóg obronił od śmierci, kogo miał obronić; wyrzuciły prochy pana Bobolę, szlachcica tamecznego, i z koniem aż za Wisłę na drugą stronę, a przecie zdrowy został. I teraz strzelaliście gęsto, a niewieleście nabili Polaków — czemuż? Bo ich aniołowie strzegą, a was czarni, atóż macie ich usługę”. Miły Boże, jakie to sprawiedliwe sądy Twoje! Szwedzi naszym Polakom tak wyrządzili w Sandomierzu, zasadziwszy miny zdradziecko w zamku, a tu sami na się zbudowali samolówkę. Bo im to nasi nie z umysłu uczynili, ponieważ i samych tenże przypadek pożarł ze dwunastu. Nie wiedzianno tedy, kto tam z naszych zginął, ale się tylko dorozumiewano, kiedy ani żywego, ani zabitego nie znaleziono. Widzieli to *spectaculum*²⁰⁰ królowie oba: duński i szwedzki, widziały wszystkie wojska cesarskie i brandoburskie, ale rozumieli, że to Polacy tryumf jakiś czynią *in laudem dominicae Nativitatis*²⁰¹. Radziejowski²⁰² tedy [i] Korycki²⁰³ powiedali królowi szwedzkiemu, przy którym jeszcze na ten czas byli, że to coś innego; nie masz tego u Polaków zwyczaju, tylko na Wielkanocne Święta.

Po owej szczęśliwej wiktoryjej, zrobiwszy tę robotę prawie we trzech godzinach, zaraz tam osadził na tej fortecy Wojewoda kapitana Wąsowicza z ludźmi. Poszliśmy nazad, każdy do swego stanowiska, bo trzeba było w tak wielką uroczystość mszej świętej słuchać. Mieliliśmy księdza, ale nie było aparatu. Jeno cośmy w lassy weszli, aż ks. Piekarskiemu wiozł aparat, po który był nocą wyprawiał. Tak tedy stanęło wojsko; nagotowano do mszej na pniaku ściętego dębu i tam odprawiono się nabożeństwo, napaliwszy ogień do rozgrzewania kielicha, bo mróz był tęgi. *Te Deum laudamus*²⁰⁴ śpiewano, aż po lessie rozlegało. Klęknąłem księdzu Piekarskiemu służyć do mszej²⁰⁵; ujuszony²⁰⁶, ubieram księdza, aż Wojewoda rzecze: „Panie bracie, przynajmniej ręce umyć”. Odpowie ksiądz: „Nie wadzi to nic, nie brzydzi się Bóg krwią rozlaną [dla] imienia Swego”. A potem naszych luź-

Pobożność, Obrzędy, Krew

¹⁹⁸*directe* (łac.) — wprost.

¹⁹⁹w sandomierskim zamku — w r. 1666 Szwedzi wyparali z Sandomierza ustępując wysadzili zamek; wybuch zabił ok. 500 Polaków.

²⁰⁰*spectaculum* (łac.) — widowisko.

²⁰¹*in laudem dominicae Nativitatis* (łac.) — na uroczysty obchód Bożego Narodzenia.

²⁰²Radziejowski, Hieronim (1612–1667) — podkanclerzy koronny, starosta sochaczewski i łomżyński, wojewoda inflancki (1667); po osobistym zatargu z królem Janem Kazimierzem skazany na banicję i infamię, skompromitowany wobec szlachty ze względu na kontakty z Chmielnickim, opuścił Polskę i służył królowi szwedzkiemu podczas najazdu na Rzeczpospolitą; w 1656 r. aresztowany przez Szwedów, oskarżony o zdradę interesów Karola Gustawa, był więziony w twierdzy w Malborku, a następnie w zamku Orebro w Szwecji przez blisko cztery lata; po podpisaniu pokoju ze Szwecją w 1660 r. uwolniony dzięki wstawiennictwu króla polskiego, rehabilitowany, wrócił do Polski, wiernie stojąc przy królu, również w czasie rokoszu Lubomirskiego; został wysłany jako poseł do Turcji, gdzie zmarł na chorobę zakaźną w Adrianopolu.

²⁰³Korycki, Krzysztof (zm. 1676) — podkomorzy chełmiński „żołnierz w wielu ekspedycjach doświadczony, i lubo po stronie szwedzkiej podczas wojny przy Szwedzie zostający, nie jednak Rzeczypospolitej nie szkodzący, ale i w wielu materjach Rzeczypospolitej pomagający, a potem w różnych ekspedycjach ten swój error, jeśli był jaki, odwagami nadgradzający” (Jemiołowski).

²⁰⁴*Te Deum laudamus* — Ciebie Boga wychwalamy; pierwszy wers pieśni kościelnej.

²⁰⁵do mszej (daw. forma D.) — dziś: do mszy.

²⁰⁶ujuszony — zakrwawiony; por. *jucha*: krew.

nych²⁰⁷ spotykaliśmy, wiezących nam suplement²⁰⁸ różny. Gdzie kto swego zastał, tam siadł i jadł z owego wczorajszego głodu. Wojewoda wesoło jechał, że to prawie niezwykłym przykładem, bez armaty i piechoty, wziął fortecę taką; to *utrumque*²⁰⁹ mógłby być mieć od kurfiursty blisko stojącego, ale fantazyja w nim była, że nie chciał się kłaniać, ale żeby do niego samego ta regulowała się sława. Ufając w Bogu, porwał się i dokazał.

ROK PAŃSKI 1659

Rok pański 1659 zaczęliśmy tamże w Hadersleben, daj, Panie Boże, szczęśliwie, gdzie zażywalismy mięsopustu²¹⁰, lubo²¹¹ nie z taką przecie jako w Polsce wesołością. Mielismy jeszcze na przeszkodzie insulę²¹² Alsen²¹³, która że nam w tyle zostawała, dlatego też nam na wielkiej była przeszkodzie: i czeladź nam na czatach porywano, i zdobycz odbierano, bo tam *praesidium*²¹⁴ było wielkie. Przeszło tedy koło niej wojsko brandoburskie i z armatą, i z piechotami, a po staremu²¹⁵ uderzyć na nią nie chcieli, czy też nie śmieli, jak to powiedają: „Kruk krukowi oka nie wykole”. Wojewoda raz pojechał na rekognoscencyj²¹⁶ w trzysta koni, *quidem*²¹⁷ na przejazdkę; nic nie mówiąc, kazał otrąbić, żeby nazajutrz gotowość była wszelka i wsiadać na koń. Jużemy tedy nie zapomnieli o lepszym porządku, bo się kazało i w sakwy czeladzi zabrać *ad victum*²¹⁸, i tak jechali. W pewnym miejscu odcięni²¹⁹ łód siekierami, co było morze jeszcze z brzegu nie puściło, lubo było nie bardzo zimno i pogody były piękne; toż z drugą stroną dragonija także uczynili; a stało się to w lot, że nie wiedzieli *praesidiarii*²²⁰, ażeśmy już na drugim lądzie byli, bo sobie siedzieli w mieście i po wsiach. Było pływać jako na Pragę z Warszawy²²¹, ale w pośrodku tej odnogi było miejsce takie, gdzie koń zgruntował i mógł odpocząć, bo było takiego miejsca z pół stajania. Sam tedy, przeżegnawszy się, Wojewoda wprzód w wodę, pułki za nim, bo jeno trzy były, nie całe wojsko, każdy za kołmierz zatknawszy pistolety, a ładownicę uwiązawszy u szyje. Skoro przyплыł na środek, stanął i kazał każdej chorągwi odpocząć, a potem dalej. Konie już były do pływania próbowane: który źle pływał, to go między dwóch dobrych mieszano, nie dali mu tonąć. Dzień na to szczęście był cichy, ciepły i bez mrozu: już była trochę rezolucyja²²² poczęła następować, ale zaś potem zima tego ujęła. Żadna tedy chorągiew nie była jeszcze u lądu, kiedy Szwedzi przypadli. Strzelać tedy poczęli: chorągiew też, która wyszła z wody, to zaraz na nieprzyjaciela skoczy. Szwedzi widząc, że choć dopiero z wody, a przecie strzelba nie zamokła, ale strzela i zabija, w nogi; owych też, co ich przybywało na pomoc, przerznięli końmi, dopieroż w nich jako w dym. Powiedali zaś więźniowie, „żeśmy rozumieli na was, żeście dyjabli, nie ludzie”. O kometandanta tamecznego przysłał król duński, prosząc, żeby mu go żywcem przysłać, bo miał do niego wielką jakąś pretensyją; nie wiem, jako go tam witano. Po owej robocie, jak się wojsko dorwało do ciepłej izby, kto kogo mógł złapać, lubo²²³ chłopu, lubo też kobietę, to zaraz odar[!] z koszuli, żeby się przewlec²²⁴. Przetrzęsawszy tedy owę insulę, bo to niewielka, jeno jej siedm mil, miast kilka a wsi kilkadziesiąt, obsadził tam Wojewoda na komendzie grzeczne go kapitana, szlachcica duńskiego, z ludźmi nowo zaciężnymi. Bo

²⁰⁷ *luźni* — luźna czeladź.

²⁰⁸ *suplement* — zasilek.

²⁰⁹ *utrumque* (łac.) — jedno i drugie; tu: armaty i piechotę.

²¹⁰ *mięsopust* (daw.) — karnawał.

²¹¹ *lubo* (daw.) — choć.

²¹² *insula* (z łac.) — wyspa.

²¹³ *Alsen* — wyspa Als przedzielona od Szlezwiku Małym Beltem; zdobył ją Czarniecki już w grudniu 1658 roku, o czym tu Pasek nie pamięta.

²¹⁴ *praesidium* (łac.) — załoga.

²¹⁵ *po staremu* — tu: nadal, tak samo.

²¹⁶ *rekognoscencyja* (z łac.) — rozpoznanie; zwiady.

²¹⁷ *quidem* (łac.) — niby.

²¹⁸ *ad victum* (łac.) — żywność; por. wikt.

²¹⁹ *odcięni* — dziś: odcięli.

²²⁰ *praesidiarii* (łac. B.) — obrońcy.

²²¹ *było pływać* — można było przepłynąć; *jako na Pragę z Warszawy*: szerokość Małego Beltu wynosiła 500 m, nieco mniej niż szerokość Wisły pod Warszawą.

²²² *rezolucyja* — odwilż.

²²³ *lubo* — tu: czy.

²²⁴ *przewlec się* — przebrać się.

taki był ordynans²²⁵, że zaraz za nami, gdzieśmy weszli z wojskiem, oficerowie króla duńskiego werbowali i tymi ludźmi osadzono fortece, które się dostawały. Wziętn²²⁶ jednak Wojewoda sobie ze sto Szwedów dobrych i pomieszał ich między dragoniją w nagrodę tych, co przecie tu i ówdzie musiało ich ubywać, jako to zwyczajnie, gdzie drwa rąbią, tam trzaski padają. Potem wróciło się wojsko do swoich kwater, już się nazad w statkach przewożąc. Jako tedy ten rok pięknie się skończył wzięciem Koldynka z dobrą sławą, tak i ten nowy dosyć się w fortunie zaczął wzięciem tak *gloriose*²²⁷ tej insuły Alsen. Jużesmy potem posiedzieli kilka niedziel spokojnie. Poszliśmy potem pod Frederichs-Odde²²⁸. Jest to forteca bardzo potężna; nie masz tam miasta żadnego, ale tylko same szançe; fortyfikacja wymienita i od pola, i od morza. Wchodzi ten szançe czuplem²²⁹ w morze tak, że morzem do samego szança okręt przystąpi; z tego szança może nie przepuszczać okrętów i bronić ledwie że nie [całej flocie] duńskiej. Tam, lubośmy²³⁰ widzieli, że nie po naszych siłach, ale przecie, że się wolno i o niepodobne rzeczy pokusić, próbowaliśmy szczęścia, podpadaliśmy często. Szwedzi też do nas wychodzili, dawali pole przy fortocy, a potem do dziury, kiedy im ciężko było. Z wielkich tylko kartanow²³¹ okrutnie nam łajali; na każdy dzień koniom i ludziom dostawało się, bo w tamtym miejscu przenosi kula z długiego działa prawie wszędzie. Aleć Pan Bóg uspokoił, lubo nie w ten czas, ale potem na wiosnę, i podał je w polskie ręce dziwnym sposobem, bez wielkiego krwie²³² rozlania. Tak tedy tę zimę odprawiliśmy, kłócąc się ustawicznie i podjazdami bijąc się z Szwedami.

Poszliśmy potem do prowincyj duńskiej, która się zowie Jutlant, a przeszedszy, stanął pułk królewski w Aarhusen²³³, w mieście pięknym. Na nasze²³⁴ chorągiew że się dostała ulica, co nie było gdzie koni postawić, stajen z czego budować, nawet i miejsca na budowanie ich nie było, bo bardzo w cieśni między wodami jako Wenecja, prosiliśmy się u Wojewody, żeby nam pozwolił stać we wsi. Stanęliśmy tedy w Hoerning²³⁵ i insze pułki, i chorągwie po wsiach i miastach różnych. Ustawa tedy stanęła, żeby brać po 10 bitych talerów co miesiąc na koń z pługu (co u nas łan, to tam u nich plug). Braliśmy tedy w pierwszym miesiącu według ustawy, w drugim po 20 bitych, w trzecim już kto co mógł, choćby najwięcej, wytargować, zrozumiawszy substancją chłopa, jeżeli się miał dobrze na mieszku. Dostało się chorągwi naszej na przystawstwo²³⁶ miasteczko Ebeltoft²³⁷ *cum attinentiis*²³⁸ i z wioskami do niego należącymi, które przystawstwo już to było w samym czuplu między morzem Bałtyckim a oceanem, skąd już lądem *progređi*²³⁹ nie można. Już się to tam zowie ta prowincja Jutlant, a to, gdzie Hadersleben, Suder-Jutlant²⁴⁰. Chorągiew by tam była bardzo stała rada, ale nie pozwolono *ex ratione*²⁴¹, że daleko od wojska, żeby jej nie ułowiono, bo to już 10 mil od Koppenhagen morzem, co jest tak snadny²⁴² przejazd nieprzyjacielowi, jak milę iść lądem. Wysyłają tam tedy mnie na deputacyją²⁴³, a najbardziej respektem²⁴⁴ języka łacińskiego, bo tam lada chłop po łacinie mówi, a po niemiecku rzadko kto, po polsku nikt, i taka właśnie dyfferencyja²⁴⁵

²²⁵ordynans — zarządzenie.

²²⁶wziątn — dziś popr.: wziętn.

²²⁷gloriose (łac.) — chwalebnie.

²²⁸Frederichs-Odde — nazwa daw. fortocy; dziś: miasto Fridericia.

²²⁹czupel — cypel, klin.

²³⁰lubośmy — choć żeśmy.

²³¹kartan — rodzaj działa.

²³²krwie (daw.) — dziś forma D. lp: krwi.

²³³Aarhusen — miasto na wsch. wybrzeżu Jutlandii nad Kategatem.

²³⁴nasze — dziś forma B. lp r.ż: naszą.

²³⁵Hoerning — w rękopisie Hurnum; wieś odległa o dwie mile na pld. zachód od Aarhusen.

²³⁶przystawstwo — dostarczanie żywności i pieniędzy na potrzeby wojska.

²³⁷Ebeltoft — port w Jutlandii na wschód od Aarhusen, nad zatoką tejże nazwy.

²³⁸cum attinentiis (łac.) — z przyległościami.

²³⁹progređi (łac.) — postępować naprzód.

²⁴⁰Suder-Jutlant — południowa Jutlandia.

²⁴¹ex ratione (łac.) — z (tej) przyczyny, ze względu na to.

²⁴²snadny (daw.) — łatwy.

²⁴³deputacja — delegacja.

²⁴⁴respekt — ze względu na.

²⁴⁵dyfferencyja — różnica.

mowy Jutlantczyków od niemieckiej, jako Łotwa albo Żmudź od Polaków²⁴⁶. Luboć mi było trochę okropno jechać tam między same wielkie morza, bo to już w samym czuplu — spojrzawszy i na tę stronę i na tę: *ad meridiem*²⁴⁷ Bałtyckie, tu zaś *ad septentrionem*²⁴⁸ właśnie jakoby na obłoki spojrział, a lubo²⁴⁹ to woda, przecie znać, że insza tego, a insza tamtego morza natura jest; bo uważałem też to, że czasem jedno się wydaje błękitno, drugie czarno, to zaś czasem, jako niebo, takiego koloru, a drugie zawsze od tamtego odmienne; to igra, wały²⁵⁰ na nim okrutne skaczą, a to spokojnie stoi; nawet kiedy oboje stoją, a spojrzysz na nie tam, gdzie się jedno z drugim styka, osobliwie wieczorem spojrzawszy, to na nim *visibiliter*²⁵¹ rozeznąć, jako jaką granicę — trochę mi było, jako mówię, niesmaczno tam jechać; ale przecie mając zawsze apetyt do widzenia świata, nie wymówiłem się.

Dano mi tedy czeladzi killkanaście; pojechałem, wstąpiłem do Aarhusen, aż mi mówią Piekarscy: „Szczęśliwa droga! kłaniaj się tam od nas królowi Gustawowi, bo ty prędzej będziesz w Koppenhagen, niżeli u nas nazad”. Ja przecie, nie uważając, pojechałem. I Wojewoda też mówił mi: „Panie bracie, i mnie się też tam na kuchnię moję dostało. Posyłam tam swego Lanckorońskiego; także tam wiedźcie o sobie, cobyście nie nawiedzili Koppenhagen²⁵²”. Bo Wojewoda dlatego tam sobie wziął, bo mu powiedano, że tam lud najdostatniejszy. Pojechałem przecie, a Lanckoroński za mną nie przyjechał, aż [w] półtora niedziel Wojewody pokojowy. A przyjechawszy tam, jakoby nie umiał po łacinie, pokazałem asygnacją komisarską. Pytają mię: „*Kannder dejcz?*”²⁵³ Odpowiem: „*Niks*”²⁵⁴. Przyprowadzili jednego, co umiał po włosku; pyta mię: „*Italiano pierla, franciezo?*”²⁵⁵ Ja: „*Niks*”. Ledwie nie poszaleli pludraczy od frasunku, że się ze mną zmówić nie mogli. Cokolwiek do mnie mówią, to ja tylko odpowiadam „*Gielt*”²⁵⁶. Pytają mnie: „Co sobie każesz dać jeść”? To ja po staremu: „*Gielt*”. Pytają: „Co będziesz pił?” — „*Gielt*”. Proszą, żeby na nich nie nagle następować o pieniądze, ja mówię: „*Gielt*”. A przecie najczęściej do mnie po łacinie mówią, że to Polakom *lingua usitata*²⁵⁷. Przyprowadzili mi szlachcica, który tam blisko ich mieszkał — zaraz majątności jego i zamek widać było niedaleko Fryderyka²⁵⁸ — który w wojsku służył i różnie peregrynował²⁵⁹, żeby się mógł jakokolwiek ze mną porozumieć. Mówi tedy do mnie: „*Ego saluto Dominationem Vestram*”²⁶⁰; ja mówię: „*Gielt*”. Mówi: „*Pierla franciezo?*” — „*Gielt*”. Mówi: „*Pierla italiano?*” — „*Gielt*”. Rzecz do nich: „Żadnego języka nie rozumiem”. Pojechał tedy, posiedziawszy. Oni w sroгим myśleniu, a było tego przez cały dzień. Już mieli do brandoburskiego wojska posłać nająć [ko]go do rozmowy ze mną, a już się jeden gotował jechać. A tymczasem nazajutrz z rana przynieśli mi w podarunku łosia żywego, wielkiego w wannie; wołu karmnego i jelenia także żywego, chowanego, na powrozie przyprowadzili, a przy tym w kubku sto bitych talerów. Ponieważ widzieli, że żadnym językiem ni[e] mogli mię zażyć, mówią już *lingua nativa*²⁶¹, że „przynieśliśmy podarunek”. Dopiero ja do nich przemówił, na ów kubek z talerami pokazawszy: „*Iste est interpres meorum et vestrorum desideriorum*”²⁶². O, kiedy to Niemcy²⁶³ skoczą od radości, kiedy się poczną rzechotać, obłapiać mię, kiedy to skoczą na miasto, powiedając, że „przemówił nasz pan”, owego gonić, co już był wyjechał

²⁴⁶i taka właśnie dyferencja mowy Jutlantczyków od niemieckiej, jako Łotwa albo Żmudź od Polaków — Pasek o tyle tylko ma słuszość, że Duńczycy nie rozumieją Niemców, w istocie różnica między jęz. łotewskim lub litewskim a polskim jest daleko większa niż między duńskim a niemieckim.

²⁴⁷*ad meridiem* (łac.) — ku południowi.

²⁴⁸*ad septentrionem* (łac.) — ku północy.

²⁴⁹*lubo* (daw.) — choć.

²⁵⁰*wał* (daw.) — fala.

²⁵¹*visibiliter* (łac.) — widocznie.

²⁵²*cobyście nie nawiedzili Koppenhagen* — Kopenhaga była oblegana przez Szwedów.

²⁵³*Kannder dejcz?* — mówisz po niemiecku?

²⁵⁴*Niks* — nie; nic.

²⁵⁵*italiano pierla, franciezo?* — mówisz po włosku, po francusku?

²⁵⁶*Gielt* (z niem. *Geld*) — pieniądze.

²⁵⁷*lingua usitata* (łac.) — język zwyczajny.

²⁵⁸*Fryderyka* — tj. Friedrichs-Odde.

²⁵⁹*peregrynować* — podróżować.

²⁶⁰*ego saluto Dominationem Vestram* (łac.) — Witam Waszmość Pana.

²⁶¹*lingua nativa* (łac.) — językiem przyrodzonym, ojczystym.

²⁶²*iste est interpres meorum et vestrorum desideriorum* (łac.) — oto jest tłumacz życzeń moich i waszych.

²⁶³*Niemcy* — dla Paska Duńczycy są Niemcami, gdyż się z nimi zmówić nie można.

po tłumacza; dopiero się rozmawiać, dopiero dyszkutować — popieli się Niemczyska na ów śmiech. A nazajutrz dopiero w traktat. Pokazałem im rejestr komisarski, jak wiele pługów na którą wieś położył, i już żadnej nie było sprzeczki i zaprzec nic nie mogli, kiedy widzieli, że nie mój wymysł, ale komisarska taka jest ordynacja. We dwóch dniach złożyli pieniądze za pierwszy miesiąc. A już kiedy o talarach jaka była mowa, to ich nie mianowali talerami, ale *interpretes*²⁶⁴; które pieniądze kazałem im zaraz odwieźć do chorągwie, posławszy przy nich trzech pacholków. Chciałem i sam jechać, ale prosili bardzo, żeby nie jeździć, bo się bali, żeby ich brandoburskie czaty nie infestowały²⁶⁵, którzy za sześć mil tylko stali. Jakoż i bywali potem, ale szkody nie uczynili, bo choć porwał jakie bydło, to zaraz puścił, obaczywszy załogę, a sam uciekał.

Zaraz tedy tam przy oddawaniu pieniędzy i o tym też tłumaczowi powiedzieli, co zaś potem doniosło się i do Wojewody. Kiedy zaś potem byłem w Aarhusen, aż on mówi do Polanowskiego, porucznika starosty bratyańskiego²⁶⁶: „Mości Panie pułkowniku! mam tu towarzysza w wojsku, co wszelakie umie języki, ale *conditionaliter*²⁶⁷: trzeba mu wprzód postawić kubek spory srebrny, a bitymi talarami napełniony, to on zaraz gotów przemówić, jakim komu potrzeba, językiem”. Polanowski tego terminu nie wiedział, aż mu wytłumaczył, i odtąd talary w wojsku nazywano *interpretes*, nawet sam Wojewoda, kiedy do Lanckorońskiego, pokojowego swego, pisał w ten sens: „Tych pieniędzy, któreś przyniósł, nie liczył podskarbi, aż po odjeździe twoim, w których znalazło się kilkanaście talarów złych. Bądźże temu pewien, że tobie samemu dostaną się w zasługach: bo to szpetna rzecz szlachcicowi nie znać się na pieniądzach. Masz tam blisko pana Paska, możesz się u niego nauczyć, co to jest *bonus interpres*”²⁶⁸. Jak na drugi miesiąc, pisał do mnie porucznik, że „sam²⁶⁹ wszystkie chorągwie biorą po 20 talarów z pługa, żebyś i ty tak wybrał”. Sarkalić na to niebożęta, że to *contra constitutum*²⁷⁰, aleć przecie wydali i odwieźli.

Na trzeci miesiąc kazali wybierać więcej, alem się już tego nie chciał podjąć, bo widziałem też ich wyniszczenie przez wojnę, lubo znać²⁷¹, że bywali dostatni. Nie chciało mi się tedy z nimi drażnić, bo lud dobry, tylko że zrujnowany od nieprzyjaciela. Pisałem do chorągwie: „Albo się tym, jako na przeszły miesiąc, kontentujcie, to jest, po 20 talarów, albo mię stąd sprowadźcie, bo ja się tego nie podejmuję być mordercą nad ludźmi, którzy są *foederati*²⁷², nie nieprzyjaciele nasi”. *Conclusum*²⁷³ tedy, żeby podzielić pługi na kompanię, a każdy u swego chłopą niech wybiera, jako może. Tak ci się stało: przysłali czeladź i każdy sobie wyciągał, co mógł. Mnie kazano po staremu nie zjeżdżać, dla porządku nad czeladzią, żeby ekscesów nie robili: kto tedy przedziej wystraszył pieniądze, to przedziej pojechał i chłop z nim, żeby oddawał z rąk swoich pieniądze. Jam zaś na swój poczet wziął pługi, którym rozumiał, *alias*²⁷⁴, którzy się o to prosili i dokupowali. Jużem tedy miał wolniejszą głowę, miałem wygodę wszelką *in victualibus*²⁷⁵, wszystko było, co człowiek zamyślił: trunki dobre, osobliwie miody, których tam obywatele sami nie piją, ale zwarzywszy, do inszych prowincyj okrętami posyłają; ryb wszelakich siłą; dwa szelągi lipskie, które czynią 4 grosze polskie, posławszy do niewodu²⁷⁶, to przyniósł chłop ryb wór, aż się pod nim zgiał²⁷⁷. Chleb z grochu pieką, bo tam tego wielka rodzi się obfitość. Ale przecie pszennego lubo żytnego dostawano mi, osobliwie od szlachty przysyłano. W Post Wielki jedli z mięsem, nawet i sami zeloci²⁷⁸, i konfudowali²⁷⁹, kto nie jadł. Jam

²⁶⁴*interpretes* (łac.) — tłumacze.

²⁶⁵*infestować* — nagabywać.

²⁶⁶*starosta bratyański* — Aleksander Polanowski, porucznik chorągwi Adama Działyńskiego, starosta bratyańskiego.

²⁶⁷*conditionaliter* (łac.) — pod warunkiem.

²⁶⁸*bonus interpres* (łac.) — dobry tłumacz.

²⁶⁹*sam* — tu.

²⁷⁰*contra constitutum* (łac.) — wbrew postanowieniu.

²⁷¹*lubo znać* — choć widać, choć można poznać.

²⁷²*foederati* (łac.) — sprzymierzeni.

²⁷³*conclusum* (łac.) — postanowiono.

²⁷⁴*alias* (łac.) — albo.

²⁷⁵*in victualibus* (łac.) — co do żywności.

²⁷⁶*niewód* — rodzaj sieci rybackiej.

²⁷⁷*zgiał* — dziś popr.: zgiał.

²⁷⁸*zelota* — gorliwy wyznawca jakiegś religii.

²⁷⁹*konfudować* — zbijać z tropu, zawstydząć, wprawiać w zakłopotanie.

to zaś sobie miał za skrupuł, tak wiele ryb mając, z mięsem jeść: nawet i tych węgorzów, które wespół z polciami w korycie słoniały, nie chciałem jeść. Jest tam wszelakich ryb dosyć, i mówiących i jęczących, oprócz karpia, bo o tego skąpo, etc.

Miałem tam różne uciechy i zabawy, widząc takie rzeczy, czego w Polsce widzieć trudno; ale też i to uciecha być przy łowieniu ryb na morzu, których cudowne *genera*²⁸⁰ i cudowne *species*²⁸¹. Kiedy wyciągną tego okrutne mnóstwo, to które się mnie najpiękniejsze widzą i najlepsze, są złe i jeść się nie godzą, odrzucają na piasek dla psów i ptaków; insze zaś, choć dobre to do jedzenia, są szpetne, że i spojrzeć na nie brzydko. Jest tam ryba tak straszna, że jenom na ścianach kościelnych malowanego widywał owego, co mu płomień z gęby wychodzi, i mówiłem: „Gdyby mi głód największy był, tobym tej ryby nie jadł”. Aż kiedyś był w domu szlacheckim, między inszemi potrawami, (bo tam dają na stół i mięso i ryby zawsze jednakowo) począłem rybę jeść, aż w niej okrutnie smak dobry; nuż ja ją jeść, żem prawie z owego półmiska sam zjadł. Rzecz szlachcic: „*Hic est piscis, quem Sua Dominatio diabolus nominavit*”²⁸². Skonfundowałem²⁸³ się okrutnie, alem widział, że ja i oni z smakiem jedli: a druga, nie wierzyłem, żeby ta, bo mi się widziało niepodobna, aby w tak brzydkim ciełe miało być smaku tak wiele; jednak przecie nigdy jej potem nie jadł. Powiedział ten szlachcic, że bywa wędzona po czerwonym złotym funt; ale przezwiska jej nie pamiętam, bo bardzo dziwne, jako i sama dziwna: jest to tam łeb i ślepie, jako u smoka straszne, paszczęka szeroka, a płaska jak u małpy; na łbie rogi dwa zakrzywione takie, jak u kozy dzikiej, ale tak ostre, że się zakole jako igłą; na karku hak, mało co mniejszy od tych, co na głowie, zakrzywiony na tę stronę ku głowie, i już tak po wszystkim grzbiecie jeden za drugim, a coraz mniejsze, aż do ogona; sama w sobie okrągła jako pniak; skóra właśnie taka na niej jako jaszczur, co go do szable zażywają, a po tej skórze haczki²⁸⁴ takie, jako i na grzbiecie, ale już drobniejsze, jako szpona u jastrzębia, a srodze ostre; byle się go dotknął, to zaraz krew wyskoczy. Są i insze cudowne bardzo, co jak u ptaków skrzydła, jak u bocianów nosy i głowy; kiedy jej łeb z worku dziurą wytknie, przysiągłby drugi, że bociana ma w worku; ale siła²⁸⁵ by o tym pisać. Zażywaliśmy też tam rekreacji²⁸⁶ różnej na morzu, wsiadłszy w barkę. Kiedy woda spokojna była, to bywało jeno stanąć spokojnie, a pojazdami²⁸⁷ nie robić, to się rozmaitego napatrzył stworzenia, rozmaitej gadziny i zwierząt morskich, cudownych ryb, a osobliwie w tym miejscu stanąwszy, gdzie jest trawa, z której sól robią, bo w tym miejscu tak jest morze przezroczyste, że na sto latrow²⁸⁸ wgląd obaczyć może najmniejszą rybkę i cokolwiek pływa przeciwko owej trawie, która tak się bieli *in profundo*²⁸⁹ jako śnieg, i dlatego widać każdą rzecz naprzeciwko owej reperkusji²⁹⁰. Tę trawę rwą osękami żelaznemi, puszczając je na dno na długim sznurze; a tak wyciągają tę trawę i na brzeg wywożą, rozrzucają to po krzakach, a skoro uschnie, to ją palą i sól z tego robią bardzo dobrą. Ale nie tylko z trawy, ale i ziemia znajduje się taka, że kiedy potrawę jaką osolić trzeba, to wziąć na miszkę garść²⁹¹ ziemi²⁹² i wypłukawszy zlać wodę w garnek, za pół godziny zsiądzie się sól bardzo piękna.

Różnych rzeczy dziwnych napatrzy się na dnie morskim. Miejscem są piaski czyste, miejscem trawy i coś jak drzewka; miejscem stoją skały tak jako jakie słupy, jako budynki, a na owych skałach siedzą jakieś zwierzątka dziwne. A kiedyśmy doskonale chcieli napatrzeć się owych bestyj — był tam zamek pusty na morzu, 4 mile wielkie od Ebeltoft na skale wielkiej, który się zowie „Ryf wan Anout”²⁹³ — to bywało, pojechałszy do owe-

Morze

²⁸⁰*genera* (łac.) — rodzaje.

²⁸¹*species* (łac.) — kształty.

²⁸²*Hic est piscis, quem Sua Dominatio diabolus nominavit* (łac.) — Oto ryba, którą Waszmość nazwał diabłem.

²⁸³*skonfundować się* — zmieszać się.

²⁸⁴*przezwiska jej nie pamiętam (...), a po tej skórze haczki* — jest to opis ryby o nazwie *raja*, odmiana płaszczy.

²⁸⁵*siła* (daw.) — dużo, mnóstwo, moc.

²⁸⁶*rekreacja* — tu: rozrywka.

²⁸⁷*pojazda* — wiośło.

²⁸⁸*latr* a. *latr* (z niem.) — sążen; antropometryczna jednostka długości (tzw. siąg; zasięg rozpostartych ramion), w okresie starop. wynosząca ok. 1,7 m.

²⁸⁹*in profundo* (łac.) — w głębi.

²⁹⁰*reperkusja* — reperkusja (z łac.) dosł: odbicie; tu: odbicie promieni.

²⁹¹*garść* — dziś popr.: garść.

²⁹²*ziemia* — dziś popr. forma D. lp: ziemi.

²⁹³*Ryf wan Anout* — rafa k. wyspy Anholt.

go zamczyńska przed południem, postawiwszy baręk przy lądzie, utaić się *inter rudera*²⁹⁴, nic się nie odzywając, to ówdzie powylaziły na owe skały delfiny okrutne, wielkie psy morskie i insze zwierzęta różne i pokładło się to ku słońcu, one srogie brzuchy tłuste porozwalało. A napatrzwszy się już do woli owych dziwów, to jeno było małym kamykiem tam cisnąć, to się to wszystko w jednym mrugnieniu oka pochowało w wodę. Powiedali tameczni mieszkańcy: choć to i z ruśnice²⁹⁵ strzelić do tego, to darmo zepsuje nabicie, bo zaraz i z postrzałem w morze wpadnie; choć tam i zdechnie, to się komu inszemu dostanie, bo morze nie wiedzieć gdzie wyrzuci.

Delektowałem się wprawdzie spacerem na morzu, ale też raz wielkiego nabrałem się strachu, a to z tej racyj. Zachciało mi się morzem jechać na nabożeństwo wielkanocne do Aarhusen, gdzie stał Wojewoda, bo i bliżej było morzem, niżeli lądem, i dlatego też, żeby koni nie turbować. Jechałem tedy w sobotę, bo morze igrało²⁹⁶, ale od północks ustawszy, puściliśmy się w drogę, ufając marynarzom, że nie zblądzą. Była bardzo noc ciemna; udali się k sobie, ku Zelandyje²⁹⁷. Mnie zaraz się to nie podobalo, że bardzo długo jedziemy mil tylko sześć. Spytałem, czy dobrze jedziemy? Powiedzą, że „nam tu nie nowina w nocy jeździć; pewnie tu nie zblądziemy”. Dopieroż, jak już długo jedziemy, poczęli się trwożyć, poznawszy błąd. Poradziwszy się jeden z drugim, chcieli się lepiej naprostować, pojechali gorzej. Jedziemy tedy do uprzykrzenia, nie widać, tylko niebo a wodę; więc że ja miałem bardzo wzrok bystry, pierwej niżeli oni, obaczyłem jakieś budynki. „*Ecce in sinistris apparet forte civitas*”²⁹⁸. Oni tego widzieć nie mogli, mówią: „*Deus avertat, ne nobis a sinistris apparet civitas; a dextris debet esse nostra civitas*”²⁹⁹. Jedziemy bliżej, aż okręty stoją w porcie Niköping³⁰⁰. Dopiero trwoga okrutna. Uciszyliśmy się, aż zegar począł bić, a wtem ruszemy się w bok cichusieńko. A już też nas dojrzał szylwach, zawoła: „*Werdo*”³⁰¹. Nic się nie ozywamy. Drugi raz: „*Werdo*”. Ja mówię owemu swemu gubernatorowi³⁰²: „*Dicas, quia sumus piscatores*”³⁰³. Tak ci tedy odpowiedział. Spytał: „Skąd”? Odpowiedział: „Z tego tu lądu”. Kiedy weźmie besztać, źle życzyć: „A szelmo! dy to już święto, dy to już Wielkanoc!” Kiedy to weźniemy rznąć w sześć pojazd³⁰⁴! Udałiśmy się do lądu, nie na morze, żeby się nie domyślili. A już się też troszkę zoczył świt. A wtem poczęli z armaty strzelać w tyle nam; dopierom się domyślił, że to już jutrznia, i mówię: „*Ecce ibi videtis, quia ibi est Aarhusen, ubi iaculantur*”³⁰⁵. — „*O, per Deum! non Aarhusen, sed Koppenhagen est, circa obsidionem iaculantur*”³⁰⁶. Ja jem³⁰⁷ powiedam, że to u nas jest zwyczaj strzelać podczas jutrzniej *Resurrectionis Domini*³⁰⁸. Dopiero się reflektowali, że właśnie tam jest Aarhusen, i już poznali owe tameczne lądy i port; postrzegli się już, w którym są miejscu. Dopieroż oddawszy się P. Bogu, kiedy to poczniemy wszyscy robić, aż ziobro na ziobro zachodziło, już prosto ku owemu strzelaniu. A wtem, nie ujechawszy ledwie z milę od owych okrętów, skoro oświło (a na morzu miła tak się to widzi, jak na ziemi kilkoro stajań), postrzegli nas: kiedy to suną za nami sześciami barek, kiedy my też poczniemy chyżego zaciągać! Gonili nas ze dwie mili; a postrzegłszy, że tak ten szczerze pracuje, co chce uciec, jako i ten, co chce dogonić, a podobno zrozumiawszy coś po morzu, stanęli, potem się i wrócili. Jedziemy dalej, aż mówi ten starszy: „*Evasimus de manibus unius hostis, alter imminet ferocior, nempe tempestas. Orandum et laborandum*

Burza, Bóg

²⁹⁴*inter rudera* (łac.) — wśród ruin.

²⁹⁵z ruśnice — z rusznicy.

²⁹⁶morze igrało — morze było wzburzone.

²⁹⁷Zelandia — największa z wysp duńskich (z Kopenhagi), położona na wsch. od Jutlandii.

²⁹⁸*Ecce (...) forte civitas* (łac.) — Oto po lewej widać właśnie miasto.

²⁹⁹*Deus avertat (...) nostra civitas* (łac.) — Boże uchowaj, by się nam po lewej ukazało; po prawej powinno być nasze miasto.

³⁰⁰Nyköping — miasto na zach. wybrzeżu Zelandii, naprzeciw Ebeltøft.

³⁰¹*Werdo* (z niem.) — kto tam; zniekształcone: *Wer ist da?*

³⁰²gubernator (z łac.) — tu: sternik.

³⁰³*Dicas (...) piscatores* (łac.) — Powiedz, że jesteśmy rybakami.

³⁰⁴pojazd — wiosło.

³⁰⁵*Ecce ibi (...) iaculantur* (łac.) — Oto tam, widzicie, tam jest Aarhusen, gdzie strzelają.

³⁰⁶*O, per Deum (...) iaculantur* (łac.) — O, na Boga! to nie Aarhusen, ale Kopenhaga, gdzie strzelają przy obłęzieniu.

³⁰⁷jem — dziś popr.: im.

³⁰⁸*Resurrectionis Domini* (łac.) — Zmartwychwstanie Pańskie.

*est*³⁰⁹. O! kiedy się to znowu weźniemy przeginać, kiedy weźniemy pociągać! Już i Aarhusen widziemy dobrze, a morze też po kasku ruszać się poczęło. Okrutny strach i szczere nabożeństwo — tak my, jako i lutrzy. Dał tedy Bóg wszechmogący, że nie nagle poczęło igrać, ale z wielką zegarową godzinę tak się pierwszej ruszać poczęło; aż tu już przymykamy się coraz to bliżej miasta, już też woda coraz bardziej skacze. To nas przecie cieszyło, że wiatr był w bok trochę i tak nam przecie pomagał do lądu, nie od lądu, a sternik też bardzo umiejętnie podawał. Z miasta nas widzą; patrzą, co takiego od nieprzyjacielskiej strony idzie. Dopieroż, kiedy się już woda poruszy, dopiero, kiedy weźnie ciskać bardzo, przecież jedni robią pojazdami, drudzy wodę wylewają już i kapeluszami niemieckimi, czym kto miał, bo nie było, tylko jedno naczynie do wylewania wody. Co przypadnie wał³¹⁰, to i nas i barkę przykryje; co ten ustąpi, człowiek trochę ochłodnie, spojrzysz, aż cię taki drugi dogania, to jakoby cię znowu nowy nieprzyjaciel i ostatnia zguba potykała; ten minie, inszy zaraz następuje. Barka trzeszczy, co ją przełamują wały; wołają lutrzy: „Och, Her Jesu Christ!” Oni na samego Syna, a katolicy zaś i na Syna, i na Matkę wołają — zgola weryfikuje się owa sentencja: „*Qui nescit orare, discedat in mare*³¹¹”. Wpadło mi to przecie na myśl, że musiał zawołać: „Boże! nie daj nam ginać; wszak widzisz, jaką tu puściliśmy się intencją, że na chwałę i na służbę Twoję”. Z miasta ludzie biegną z sznurami, co zwyczajnie ciskają toniącym, wołają na nas, kiwają rękami: nie słyszymy nic: co też nasi wołają, oni nie słyszą, bo kiedy morze igra, to taki huk uczyni się, jako z dział bił. A tymczasem jużemy też blisko bulwarków³¹². Co nas przyniesie wał do bulwarku, to znowu nas impet wody odrzuci na morze; znowu inszy wał przybije, znowu odrzuci. Aż ci przecie uchwycili sznur i dopiero, jak też przytarł wał do bulwarku, to tak się stało, [kiedy] uderzył, że sternik wypadł na bulwark, a my wszyscy padliśmy na bok w ową barkę, prawie pełną wody, której siła było, choć ją ustawicznie wylewano. Tak ci powylazivszy na bulwark, jako myszy, cośmy mieli trafić na jutrznią, tośmy i mszej nie słuchali, przed nieszporem³¹³ przyjechawszy. Poszedłem do gospody, dał mi gospodarz koszulę suchą; uczyniono ciepło w izbie — rozpaliwszy w pół izby w przykopie tak, jako w korytku, nałożono węglami, bo tam taki zwyczaj — porozwieszano suknie i moje, i czeladne. Jeść mi dają, nie chcę; ale kazałem spory garniec miodu wstawić (bo tam wina złe), nasypałem gwoździków, imbiru, tom tak pił. Jakem kasek otrzeźwiał, już mi się też jeść poczęło zachciewać. Posłałem do księdza Piekarskiego, prosząc o święcone jajko, i kazałem opowiedzieć, w jakich byłem terminach³¹⁴. Przysłał mi tedy i baranka, placków, jajec. Dopierom zażył święconego, a już też i na wieczór było. Dowiedziawszy się o mnie dobrzy różni przyjaciele, przyszli, a ja u ognia w koszuli siedzę a zagrzewam się owym miodem. Dopieroż pytać: „Coś to robił? jako to?” Powiedziałem o swoim strachu; tak ci jaki taki, powinszowawszy mi tak wielkiego szczęścia, porozchodzili się. A ja też ułożyłem się spać, bo właśnie po takiej łaźni trzeba było wczasu. Nazajutrz, wstawszy — suknie też już poschły — poszedłem do regimentarza³¹⁵, a opowiedziawszy za jego pytaniem wczorajszą biedę i dwa strachy, to jest, od Szwedów i od wody, rzecze Wojewoda: „Już to prawda, że to terminy były niedobre, ale też, panie bracie, masz Waszeć nad całe wojsko, bo W[aszeć] wojujesz po morzu, a wojsko na lądzie. Chciał Waszeć zburzyć [regnum Sueticum³¹⁶] sam i przed nami *honoris palmam*³¹⁷ wziąć”. Jam odpowiedział: „Jeżeli Chrystus Pan dnia dzisiejszego zburzył *regnum*³¹⁸ nieprzyjaciół dusznych³¹⁹, toć i nam trzeba starać się, żebyśmy burzyli *regna*³²⁰ nieprzyjaciół cielesnych. A ponieważ WMMPan sam mówisz, że dwojaką manierą³²¹ wojuję, to ja też proszę o dwojaką zapła-

³⁰⁹*Evasimus* (...) *laborandum est* (łac.) — Uszlśmy ręk jednego nieprzyjaciela, drugi grozi nam sroższy, mianowicie burza. Módlmy się i pracujmy.

³¹⁰*wał* (daw.) — fala.

³¹¹*Qui nescit* (...) *mare* (łac.) — Kto nie umie się modlić, niech się puści na morze.

³¹²*bulwark* (z niem.) — grobla murowana, molo.

³¹³*nieszpór* — nabożeństwo wieczorne; dziś zwykle w lm: nieszpory.

³¹⁴*terminy* (daw.) — opaly; kłopoty.

³¹⁵*regimentarz* — tu: Czarniecki.

³¹⁶*regnum Sueticum* (łac.) — królestwo szwedzkie.

³¹⁷*honoris palmam* (łac.) — palmę sławy, cały zaszczyt.

³¹⁸*regnum* — królestwo.

³¹⁹*duszny* — tu: duchowy, niematerialny.

³²⁰*regna* (lm) — królestwa.

³²¹*maniera* — tu: sposób.

tę: i wodną, i lądową”. Tak ci nażartowawszy się, poszli[śmy] na nabożeństwo. Zażyłem tedy przez poniedziałek i wtorek nabożeństwa. Mówią mi drudzy: „Już teraz będziesz wołał dziesięć mil jechać lądem niżeli wodą?” — „Nie myślę o tym, żebym się miał tego nieszczęścia lękać, które mię już wczoraj minęło; kto mię dnia wczorajszego wybawił, ten mię i w jutrzejszym konserwuje³²²”. Jakoż i uczyniłem tak; wysłuchałem mszej świętej we środę, wsiadłem w tęż gondulę³²³ i pojechałem. Alem się już trzymał nad lądami, bo nie masz niebezpieczeństwa i małym statkiem po morzu jechać, byle niedaleko od lądu, byle uciec, obaczywszy jaką odmiennność następującą. Aleć nam to tego nic nie narobiło, tylko nocny błąd³²⁴.

Po Przewodniej Niedzieli³²⁵ zachorował Wojewoda *periculose*³²⁶. Wszyscy zlekliśmy się byli bardzo; posprowadzano doktorów różnych, kurfistrz swoich przysłał. Amirał olenderski³²⁷ przysłał doktora okrętem bardzo sławnego, ale nie pomnię, z którego miasta. Tak ci go ratowali wszystkimi sposobami. *Ex consilio generali*³²⁸ wynaleźli medycy, żeby mu muzyka grała *continue*³²⁹. Grano tedy zawsze w drugim pokoju na tej muzyce cichej, jako to na lutniach, cytrach, teorbie³³⁰ i tam innych, etc. I tak ci przyszedł do zdrowia, z wielką wojska uciechą i dziękczynieniem P. Bogu. Wojsko zaś stało po konsystencyjach, aż dobrze *convalluit*³³¹; i ja też na owej deputacyjej byłem i nigdy się nie próżnowało, ale zawsze starałem się, żeby widzieć to, czego w Polsce widzieć nie mogę. Tylko że trzeba było być zawsze na ostrożności; bo skoro się już ociepliło, to Szwedzi od Zelandyjej, od Fioniej³³² częściej niż pierwwej wypadali na lądy. Jednego czasu przyszło pod Ebeltoft siedm okrętów olenderskich i stanęły w porcie tamecznym, żeby Szwedom na tym tam trakcie czyniły impedyment³³³, i nas też do Fioniej przewozić miały. Stoją tedy tydzień i więcej; więc że to byli nasi kolegaci i szwagier to był księcia pruskiego ten *princeps Auriacus*³³⁴, bo jego miał siostrę rodzoną za żonę Wilhelmus, która z nim była na tejże wojnie, dlatego się też już z nami kumali³³⁵. Kiedy przyjeżdżał amirał z okrętów do kościoła na nabożeństwo do Ebeltoft, z nami się też poznał i był tak niepysny³³⁶, choć to właśnie tej prerogatywy jako u nas hetman, że wstępował do naszej gospody z kościoła wyszedszy³³⁷ i nas też do siebie zapraszał. Jednego czasu prosił mnie i Lanckorońskiego do siebie na okręt w dzień niedzielny. Lubo tam jest port spokojny i cichy, ale przecie nieprzystępny, bo do samych bulwarków okręt wielki wojenny nie przystąpi, chyba te małe okręty kupieckie, szmagi; trzeba tedy było do okrętu wozić się. Tak tedy siedliśmy w barkę i zajechaliśmy do okrętu. Jeny tedy jeść dano, aż woła majtek ten, co na najwyższym maszcie pilnuje, że idą dwa okręty o[d] Zelandyjej. Przychodzi strażnik, powie o tym wodzowi po niemiecku, a on zaś nam po łacinie i zaraz dołożył: „*Isti duo nobis prandium non impediunt*”³³⁸. Kazał jednak upatrować³³⁹ bander³⁴⁰, jakie są, czy szwedzkie, czy jakie insze, których jeszcze z daleka rozeznać trudno. Woła znowu, że idą drugie dwa; zaraz potem powie, że idzie ich więcej, ale jeszcze daleko. Patrzą przez perspektywy³⁴¹. „Co widzicie?” — Powiedzą, że „jeszcze nic więcej nie możemy rozeznać”. Każe on sobie podać swoją perspektywę; znać, żeby to albo oko lepsze, albo też zaś, co zwyczajnie bywa, lepsza zawsze u pana perspektywa, dojrzał zaraz [z] owych najpierwszych bander,

Muzyka, Choroba, Zdrowie

³²²konserwować — zachować.

³²³gondula (z wł.) — łódź, barka.

³²⁴błąd — tu: błędzenie.

³²⁵Niedziela Przewodnia — pierwsza niedziela po Wielkiejnocy.

³²⁶periculose (łac.) — niebezpiecznie.

³²⁷amirał holenderski — Jakub Wassenauer Opdam.

³²⁸ex consilio generali (łac.) — na wspólnej (generalnej) naradzie.

³²⁹continue (łac.) — ustawicznie, stale, ciągle.

³³⁰teorba właśc. teorban — lutnia basowa.

³³¹convalluit (łac.) — ozdrowiał.

³³²Fionia — wyspa duńska między Zelandią a Jutlandią.

³³³impediment (z łac.) — zawada, przeszkoda.

³³⁴princeps Auriacus — książę Oranii; Wilhelm II.

³³⁵kumać się — bratać się; por. daw. *kum*: sąsiad a. kuzyn.

³³⁶niepysny — tu: pozbawiony pychy.

³³⁷wyszedszy — dziś popr.: wszedłszy.

³³⁸*Isti duo (...) impediunt* (łac.) — Te dwa okręty nie zakłócą nam obiadu.

³³⁹upatrować — dziś popr.: wypatrywać.

³⁴⁰bandera — sztandar na okręcie, flaga.

³⁴¹perspektywa — luneta.

że Szwedzi, a potem coraz to więcej się ich pokazuje. Że już ich widać piętnaście, kazał tedy okrętom swoim trochę lepiej rozszerzyć się, jako mógł *capere*³⁴² port, ale z portu nie wychodzić, żeby ich nie mogli *circumvenire*³⁴³; bo lubo by się on był z nimi śmie- le potkał, choć ich więcej było, ale że ludzi nie miał na okrętach, mało co tylko armat a puszkarczów³⁴⁴, a tych ludzi, co *ad gubernium*³⁴⁵ statków należą (bo to on, jakem już na- pisał, miał wojska nasze przewozić na Fionią i dlatego okręty przysłano bez żołnierzy, wiedząc, że u nas są piechoty), sam widzi. Szwedzi też, dowiedziawszy się, że przy tych okrętach mało potęgi, przysli ich brać jako swoich własnych. Doszli, że Szwedów o tym awizowano³⁴⁶ z wojska brandoburskiego, jako to o zdrajcę wszędzie nie trudno. Gdy tedy owe dwa pierwsze okręty już niedaleko, mówi do nas amirał: „*Forsan abeundum est in civitatem*”³⁴⁷. Odpowiem: „*Manebimus adhuc*”³⁴⁸. Lanckoroński rzecze: „Pojadę ja; mam piętnaście tysięcy wybranych pieniędzy, by tam kto w tłumie do nich się nie przypytał”. Wsiadłszy w barkę, odwieziono go do bulwarka; jam się został. Kiedy przypadną na lewe skrzydło³⁴⁹, nasze też dwa wysunęły się ku nim. Kiedy przypadną srogim impetem, dadzą ognia do siebie z obuch³⁵⁰ stron tak, jako z ręcznej strzelby gęsciej ognia nie może dać. Odrzucają się zaraz od siebie najmniej na dziesięć stajni i poczęli lawirować³⁵¹ *et interim*³⁵² armatę nabijając; owe też dwa nasze cofnęły się nazad w port, a potem lawirują, czekając, że tamte nadejdą. Przychodzą tedy drugie dwa, stanęły równo z tamtymi, wyrzutowawszy żagłów, a potem i trzecie dwa też to czynią, jak drugie, [gdy tylko] przysły. W mieście na gwałt biją w dzwony, w bębny; lud się sypie na bulwark. Kto cokolwiek ma umie- jętności okrętnej, wsiadają w barki, zwożą się do okrętów. A Szwedzi tymczasem armują się³⁵³. Kiedy się już wymoderowali³⁵⁴, idą ławą; zewrą się bliżej niż na stajanie. Kiedy poczną prażyć do siebie, aż się zaćmiło od dymów powietrze. Jeden szwedzki zniósł się był, że wpadł między olenderskie tak, jako między [gwiazdy] miesiąc; kiedy dadzą do niego ognia i z boków, i z tego okrętu, gdzie sam admirał siedział, to dosyć na tym, aż deszczki z niego leciały; poszedł zaraz na stronę, właśnie jak ów pies, chromiąc³⁵⁵, gdy mu nogę stłuką. Znowu powtórnie zewrą się, uderzą z armat; co się trochę odsuną, to znowu [nacierają]. Chcieli Szwedzi koniecznie tył wziąć Olendrom, ale żadnym sposobem nie mogli, bo się Olendrowie przy porcie trzymali. Tak tedy strzelali do siebie, aż był wie- czór; potem się rozeszli, uciszyszy. Ja też wsiadłem na barkę i wyjechałem na bulwark. Nocą tedy wzięli [Szwedzi] z bulwarku okręt kupiecki, a skoro świt, zaprowadzili go po wiatru i, ustroiwszy go jako należy do żeglugi, wyhysowawszy³⁵⁶ żagle, zapalili go, puścili między okręty olenderskie; od którego zaraz jeden się okręt zapalił, bo to jest rzecz tak chwytliwa jako siarka. Sami też zaraz nacierają za ogniem: poczęli okrutnie bić z armaty. Tam było właśnie tragiczne *spectaculum*³⁵⁷, kiedy to [nie wiedzieć], czy by się ogniowi, czy nieprzyjacielowi bronić! Tu się od owego zapalonego umykać trzeba, tu się strzec, żeby ich nieprzyjaciel nie rozerwał, a tu zaś z owego zapalonego uciekają, kto co może porwać, łada deszczkę, łada drewno, to się z nim uderzy w morze. Tu z miasta, kto przecie śmiały, podjeżdżają z barkami, ratują, sznury toniącym rzucają, żeby się ich chwycić; a tu z obu stron armata huczy. Uważyć, że na jednym okręcie 80 będzie i 100 dział, jaki tam musi być ogień; zgoła, straszna jest wojna na ziemi, ale daleko straszniejsza na morzu, kiedy to maszty lecą, żagle na morze spadają, człowiekowi zaś i człowiek nieprzyjaciel, [i] woda nieprzyjaciel. Owe kule, co okrętów chybiały, to zaś ludzi na lądzie raziły tych, co

³⁴²*capere* (łac.) — objąć.

³⁴³*circumvenire* (łac.) — otoczyć.

³⁴⁴puszkarze — artylerzyści.

³⁴⁵*ad gubernium* (łac.) — do kierowania.

³⁴⁶awizować — uwiadomić.

³⁴⁷*Forsan (...) civitatem* (łac.) — Może wypada wam wrócić do miasta.

³⁴⁸*manebimus adhuc* (łac.) — zostaniemy jeszcze.

³⁴⁹przypadną na lewe skrzydło — bitwa ta, niepomysłna dla sprzymierzonych Holendrów i Duńczyków, została stoczona 23 lipca 1659.

³⁵⁰obuch — dziś popr.: obu.

³⁵¹lawirować — płynąć zakosami, raz w jedną, raz w drugą stronę.

³⁵²*et interim* (łac.) — a tymczasem.

³⁵³armować się — uzbrajać się.

³⁵⁴wymoderować się — uszykować się.

³⁵⁵chromiąc — kulejąc.

³⁵⁶wyhysować — podnieść do góry.

³⁵⁷*spectaculum* (łac.) — widowisko.

z miasta wyszli. Bo gdyby byli Olendrów zwyciężyli, pewnie by byli i miasto wyrabowali. A jeszcze w ten czas wszystko mieli w domach, bo się ubezpieczyli, że mają wojsko do obrony, i dopiero w ten czas, skoro obaczyli zapalające się okręty, dopiero swoje *pignora*³⁵⁸ do wody kryć. Bo to u nich wszystek depozyt najpoufalszy w morzu, a nie tylko *comestibilium*³⁵⁹, ale też i *vestimentorum*³⁶⁰, i srebro, i pieniądze; *sufficit*³⁶¹, że utopi, kiedy chce, i dobędzie, kiedy chce. A mają sposoby takie i naczynia takie adaptowane³⁶², że się w nich nic nie zepsuje i nie zamoknie; a w tych też miejscach topią, gdzie morze nie wyrzuca, jako to w tych hafach³⁶³, odnogach etc. Zapaliły się były żagle i na szwedzkim jednym okręcie, ale zaraz pościnali maszty i pozrucali w morze. Drugi okręt szwedzki przebito z armaty tak, że zaraz poszedł na dno ze wszystkim, coś niewiele z niego ludzi [u]ratowano; u trzeciego utracono maszty dwa, u czwartego jeden największy, przez co musiały mieć *mutilationem*³⁶⁴; ów też w okazyjey wczorajszej już nie pomógł zepsuty, tylko z daleka stał. *Sufficit*³⁶⁵, żeby ich byli zabrali Olendrowie, gdyby byli w ludzi trochę potężniejsi. Już tedy widzieli Szwedzi swoje okaleczenie i szkodę większą, niżeli uczynili nieprzyjacielowi; zaraz poszli na garugę³⁶⁶, bo im już wiatr nie służył tak i nie był spokojny nazad powracającym. Olendrowie też niebożęta dziury w okrętach łatali, zabitych wywozili, chowali, a potem zaś armaty i swojej, i szwedzkiej podobowali, jako sami powiedali, skoro raz do nas przyszedli pod Frederichs-Odde. Bo mają taką *scientiam*³⁶⁷ i nurków takich, którzy się w wodę wpuszczają, po samym dnie chodzą i tam zakła[da]ją *instrumenta*³⁶⁸, że każdą rzecz wywindować mogą *ex profundo*³⁶⁹, i ludzie okrętni³⁷⁰ umieją pływać bardzo, że mogą daleko płynąć *in necessitate*³⁷¹. Białogłowa jedna z olenderskiego okrętu tego, co zgorzała, płynęła dalej niżeli trzy ćwierci mile i dopłynęła do samego bulwarku. Brandoburskiej piechoty przyszło 3 000 już po odstąpieniu Szwedów; poosadzano oweż okręty według potrzeby, ostatek się ich wróciło do wojska.

Często Szwedzi tego fortelu zażywają *in pugna*³⁷², a zwłaszcza, gdy w porcie zastaną *debiliores* od siebie *aemulos*³⁷³. I potem słycać było, że tegoż zażyli kunsztu na nich i drugi raz; dał był Szwedom wiadomość o tym zdrajca jakiś z wojska pruskiego. Był na ten czas komendantem nad tymi Szwedami Wrangiel.

Pojechaliśmy zaraz po odstąpieniu Szwedów do amirała z kondolencyją, ale zastaliśmy wesołego i nic nie żałującego owej szkody; u nich to okręt stracić, jako ładunek wystrzelić. Miał to sobie za wiktoryję, że się nie dał i w nieprzyjacielu szkodę uczynił; mnie dziękował, że go nie odstąpił pierwszego dnia, lubom³⁷⁴ mu tam nic nie pomógł. I przed Wojewodą to o mnie powiedział, że choć połowy żołnierz, nie wzdrygał się wodnej bitwy. Na te działa utopione mówił, że „to wszystko moje będą”. Ale mi się to rzecz niepodobna widziała, biorąc miarę, jaka bieda, kiedy działo w błocie uwięźnie, a coż, kiedy w morzu, i życzyłem sobie bardzo widzieć i być przy tym dobywaniu; ale oni czekali, aż się woda ociepli, a mnie też tymczasem z tamtego miejsca sprowadzono, kiedy się już wojsko ruszało do obozu. Póko mi tedy frysztu³⁷⁵ stawało, nigdy nie było bez konwersacyjey tak milej, że bym i w Polsce lepszej nie znalazł między krewnymi. Już były różne tentacyje³⁷⁶ nie jechać do obozu; rezolwowałem³⁷⁷ się jednak i pożegnałem się z dobrymi przyjacio-

³⁵⁸*pignora* (łac.) — klejnoty, kosztowności.

³⁵⁹*comestibilium* (łac.) — rzeczy do jedzenia.

³⁶⁰*vestimentorum* (łac.) — szaty.

³⁶¹*sufficit* (łac.) — dość.

³⁶²*adaptowany* — przystosowany.

³⁶³*haf* (z isl.) — port.

³⁶⁴*mutilationem* (łac. forma B.) — okaleczenie.

³⁶⁵*sufficit* (łac.) — dość.

³⁶⁶*garuga* (z hol.) — wiatr boczny.

³⁶⁷*scientiam* (łac., forma B.) — naukę.

³⁶⁸*instrumenta* (łac., forma lm) — narzędzia.

³⁶⁹*ex profundo* (łac.) — z głębi.

³⁷⁰*okrętny* — tu: okrętowy; marynarz.

³⁷¹*in necessitate* (łac.) — w potrzebie.

³⁷²*in pugna* (łac.) — w bitwie.

³⁷³*debiliores aemulos* (łac.) — słabsi nieprzyjaciele.

³⁷⁴*lubo* (daw.) — choć.

³⁷⁵*frysz* (z niem.) — czas wolny, wczas.

³⁷⁶*tentacja* (daw.) — pokusa.

³⁷⁷*rezolwować się* (z łac.) — zdecydować się; odważyć się.

łami³⁷⁸, *cum regressu praecedentibus tot contestationibus et spe*³⁷⁹, żeśmy z wojskiem mieli przysić³⁸⁰ tamże na drugą zimę. Pojechałem do chorągwie, otrzymawszy do komisarza atestacyją³⁸¹ dobrego zachowania, w której zaraz komisarza proszą tameczni³⁸² *incolae*³⁸³, żebym zaraz na drugą zimę do nich ja, a nie kto inszy, był przysłany. Czeladnik jednak mój, Wolski niejaki, szlachcic spod Brzezina, został się tam i ożenił się z poddanką tego szlachcica, córką jednego gbura³⁸⁴; który postępek czynił im lepszą nadzieję, że i ja za pewne do nich powrócę. Aleć i on parolu³⁸⁵ nie dotrzymał, bo uciekł od żony i wyjechał do Polski z pułkiem Piaseczyńskiego, powiedając potem, że przez sen i na jawie jakby mu coś za uchem wołało: „Odstąpiłeś Boga”. Jakem stanął u chorągwi, zaraz czwartego dnia ruszyliśmy się do obozu, który był założony między Frederichs-Odde i między Rypen³⁸⁶. Jest to Frederichs-Odde nie miasto, ale forteca bardzo potężna między morzem; Rypen zaś miasto bardzo piękne, sławne niegdy za katolików *archiepiscopatu Ripensi*³⁸⁷. Ta zaś pomieniona forteca Frederichs-Odde tego tu morza, któ[re] *vergit ad latus Oceani versus Fioniam*³⁸⁸, insze zaś kąty ma dwa, to jest *Helsonoriam et Cronoburgum*³⁸⁹, które przeciwko sobie *directe*³⁹⁰ stoją; i nikt na świecie, choćby z najpotężniejszą flotą, nie może przechodzić na ocean *ex mari Baltico*³⁹¹ bez pozwolenia króla duńskiego i okupić mu się za to każe. Ten Kronenborg *Fridericus, Daniae rex*³⁹² — nie wiem, który *numero*³⁹³, bo tam Fryderyków kilku — *mirabiliter*³⁹⁴ fundował, rzucając w morską głębokość okrutną kamieni wielkość, z których jakoby uczynił fundamenta *in profundo*³⁹⁵, i dopiero na tym wynioszszy³⁹⁶ nad wszystkie wody i wały ich igrające, założył fundamenta, które i największych morskich i dotąd nie wzdrygają się insultów³⁹⁷. Tam między tymi fortetami każdy nawigujący kłaniać się i prosić musi i płacić *vectigal constitutum*³⁹⁸, albo raczej portorium³⁹⁹. Tym się tam poszczycają tameczni ludzie, że się to trafiło raz, że kiedy wojował Aleksander Farnesius⁴⁰⁰, *dux Parmensis, contra Belgas foederatos*⁴⁰¹, za rozkazaniem króla duńskiego 500 okrętów olenderskich zamknęto *in mari Baltico*⁴⁰² tak, żeby było wszystkich wyduszono i nikt by nie uszedł; ale srogie poskładawszy pieniądze, *confoederati*⁴⁰³ okupili ich. To to taki jest pożytek tych Zundów⁴⁰⁴ *in mari Baltico*, z których król duński wielkie ma dochody, choć żadnej w państwie nie ma *auri* ani *argenti* fodyny⁴⁰⁵. Ma przy tym prowincyje żyzne w ryby i zwierzynę, miody obfite; to jedna drugiej dodaje, czego komu potrzeba. Grenlandyja ma tak wiele ryb, że gdyby ich nie wyławiano, nie mogłoby być przed nimi *fretum navigabile*⁴⁰⁶; osobliwie śledziów, stokfiszów, które łowią

³⁷⁸przyjaciółmi — dziś popr.: przyjaciółmi.

³⁷⁹*cum regressu (...) spe* (łac.) — z tyłu zapewnieniami przyjaźni przed mym odjazdem, a zarazem z nadzieją.

³⁸⁰prysić — dziś: przyjsić.

³⁸¹atestacja — poświadczenie; tu w daw. pisowni z podwójną spółgłoską: *attestacyja*.

³⁸²tameczny — tamtejszy.

³⁸³*incolae* (łac.) — mieszkańcy.

³⁸⁴gbur (z niem.) — chłop.

³⁸⁵parolu (z fr.) — słowo, słowo honoru.

³⁸⁶Rypen — Ribe, miasto w pld. Jutlandii, w pobliżu Morza Północnego.

³⁸⁷*archiepiscopatu Ripensi* (łac.) — z arcybiskupstwa rypeńskiego.

³⁸⁸*vergit (...) Fioniam* (łac.) — styka się z oceanem od strony Fionii.

³⁸⁹*Helsonoriam et Cronoburgum* (łac.) — Helsingör i Kronburg.

³⁹⁰*directe* (łac.) — na wprost.

³⁹¹*ex mari Baltico* (łac.) — z morza Bałtyckiego.

³⁹²*Fridericus, Daniae rex* (łac.) — Fryderyk, król Danii; tu: Fryderyk II, który założył twierdzę Kronburg

w 1577 r.

³⁹³*numero* (łac.) — z kolei.

³⁹⁴*mirabiliter* (łac.) — na podziw; wymyślnie.

³⁹⁵*in profundo* (łac.) — w głębi.

³⁹⁶wynioszszy — dziś popr.: wyniosłszy.

³⁹⁷insulty — nawałnice.

³⁹⁸*vectigal constitutum* (łac.) — cło ustanowione.

³⁹⁹portorium (łac.) — opłata portowa.

⁴⁰⁰Aleksander Farnesius — Aleksander Farnese (1545–1592), syn Oktawiusza i Małgorzaty parmeńskiej, namiestnik w Niderlandach; w r. 1586 został księciem parmeńskim.

⁴⁰¹*dux Parmensis, contra Belgas foederatos* (łac.) — książę parmeński, przeciw sprzymierzonym Belgom.

⁴⁰²*in mari Baltico* (łac.) — na morzu Bałtyckim.

⁴⁰³*confoederati* (łac.) — sprzymierzeni.

⁴⁰⁴Zundy — dwie cieśniny morskie: Wielki i Mały Sund między Szwecją a Zelandią.

⁴⁰⁵*auri ani argenti fodyny* (łac.) — złota ani srebra kopalni.

⁴⁰⁶*fretum navigabile* (łac.) — cieśnina żeglowna.

*in Ianuario*⁴⁰⁷ i suszą na mrozie i na wietrze, tak, aż się zeschnie jako drewno. W jednej prowincyj ma jedno, w drugiej insze rzeczy i tak niczego nie upragnie. Ale dawszy pokój [opisowi] tamecznych prowincyj i natury ich, ponieważ ja tu nie historyje, ale *cursum*⁴⁰⁸ życia mego opisać *proposui*⁴⁰⁹, wracam się jednak do odbiegłej materyjej.

Przy ordynansach⁴¹⁰, do ruszania się wydanych, taka była ordynacja⁴¹¹, aby wszystkie pułki jednego dnia stanęły w obozie, co i tak się stało *cum aedificatione*⁴¹² wojsk cudzoziemskich, bo w jednym dniu jako z rękawa wysypało się wojsko; cesarskie zaś półtóry niedziele ściągało się. Stanęły tedy wojska o milę tylko od drugiego. Miał generał Montekukuli urazę do Wojewody o to, że wszyscy oficerowie króla duńskiego z nowymi werbunkami nie do niego, ale do Wojewody ściągali się i stąd brali ordynansy, bo taki mieli od króla swego rozkaz. Za pierwszym tedy widzeniem powadzili się o to. Rzekł mu tedy Wojewoda: „Nie trzeba tu się swarzyć ani gniewać o tę prezencyją⁴¹³, którą między nami może uspokoić żelazo. Tyś żołnierz, ja żołnierz; ty generał, ja generał: sprawię się jutro”. Posłał tedy do niego Skoraszewskiego⁴¹⁴, porucznika krajczego koronnego Leszczyńskiego, wyzywając go na parol⁴¹⁵ sam a sam, żeby wojska nie turbować; aleć był tak grzeczny, że nie chciał wyjechać, wysłał jednak oficerów z pewnym traktatem; których gdy obaczył dziad⁴¹⁶, skoczył jako piorun ku nim *supponendo*⁴¹⁷, że generał wyjeżdża; aleć jak obaczył, że kto inszy, stanął i obaczył legacją⁴¹⁸. Kurfistrz natenczas był z wojskiem swoim o trzy mile od nas, kiedy się to agitowało; ale jak się obaczył z Montekukulem, miał to mówić: „Dobrześ uczynił, żeś nie wyjechał, bo gdyby[ś] był z Czarnieckim jaki uczynił eksperyment⁴¹⁹, pewniebyś to był i ze mną uczynić musiał, bom tu ja jest w osobie króla polskiego”. Aleć trzeciego dnia Pan Bóg skarał Montekukulego, bo go z działa postrzelono; jakoby go nie sama kula uderzyła, ale trzaska z okrętu, od kule wycięta⁴²⁰, obiedwie⁴²¹ mu podcięła łysty⁴²². Chciał też to popisać się, bo był nic nie sprawił, a przez dwie zimie⁴²³ chleb zjadał, i chciał czegoś bez nas dokazać. Osadził owe okręty olenderskie i inne posprowadawszy kupieckie swymi ludźmi, wjechał między Fionią i Frederichs-Odde; jak go [Szwedzi] poczęli obracać i z tej strony, i z tej, wrócił się z konfuzyją i ły[s]tek nadwieruszył. Znać, że ordynacja boska taka była, aby jako tę fortecę tak sławną, także i tamtą prowincyją nie szpada niemiecka, ale polska zawojowała szablą, chcąc też to podobno Bóg nadgrodzić narodowi naszemu owę konfuzyją, którąśmy za Jego dopuszczeniem od narodu szwedzkiego w ojczyźnie naszej ponieśli. Od tego tedy czasu kazał ich Wojewoda niewczasować⁴²⁴, podpadając, strzelając, wywabiając ich⁴²⁵ od wałów. I byli zrazu tak głupi, że się dali łowić; ale potem zaniechali, siedząc w fortocy. Dopieroż w ten czas podszańcowali się nasi i szanćzyki w nocy wysypali tak blisko, że i z muszkietu, nie tylo z dział, donosiło; ale że niedoskonała była fortyfikacja owych szanćców, stało wojsko dokoła cały dzień, żeby wycieczki na owe szanćce nie uczynili a nie wyparli naszych. Jak noc przyszła, dopiero lepiej opatrzone, kosztów nasprawdzano, ponasypowano, armatę sprowadzono, a wszystko cichusienko; bo w dzień trudno tego było robić, gdyż rażono bardzo od Szwedów. Jak tedy w piątek obaczyli ufortyfikowane szanćce, a zaraz ich tegoż dnia nad świtanie nawiedzili nasi, dragonia z swoim oberszterem Tetwinem, tak bli-

⁴⁰⁷*in Ianuario* (łac.) — w styczniu.

⁴⁰⁸*cursum* (łac.) — bieg.

⁴⁰⁹*proposui* (łac.) — postanowiłem.

⁴¹⁰ordynans — tu: rozkaz.

⁴¹¹ordynacja — tu: zarządzenie.

⁴¹²*cum aedificatione* (łac.) — ku zbudowaniu

⁴¹³prezencja (z łac.) — obecność, osobiste stawianie się; tu: oficerów duńskich przed Czarnieckim.

⁴¹⁴Skoraszewski — Michał Władysław Skoraszewski.

⁴¹⁵na parol — dosł.: na słowo; na pojedynek.

⁴¹⁶dziad — chodzi o Czarnieckiego.

⁴¹⁷*supponendo* (łac.) — rozumiejąc.

⁴¹⁸legacja (z łac.) — poselstwo.

⁴¹⁹eksperyment — próba, krok nieprzyjazny.

⁴²⁰od kule wycięta — przez kulę wycięta.

⁴²¹obiedwie — dziś: obydwie.

⁴²²łysta — łydka.

⁴²³dwie zimie — daw. forma liczby podwójnej (obok pojedynczej i mnogiej), dziś: dwie zimy.

⁴²⁴niewczasować — nękać, nie dawać spoczynku.

⁴²⁵ich — tu: Szwedów.

ska, że się prawie muszkietami sięgali i już od jednego beluardu⁴²⁶ odparli byli Szwedów, zaraz stracili serce. Wypadli byli w tenże dzień po południu Szwedzi, ale ich potężnie nasi wytrzymali. Wojsko też z obozu obces skoczyło; uciekli nazad, zostawiwszy trupa kilkadziesiąt. W tej nocy tedy z piątku na sobotę, poukładawszy się na statki — a tu na wałach od naszego obozu czynili okrzyk, hałas, strzelanie — uciekli do Fioniej⁴²⁷, spodziewając się szturm generalnego w sobotę rano. Nazajutrz dziwujemy się, czemu tak ciche samsiedztwo; jednym razem, jak tam już nasi postrzegli, aż tu na wałach wywijają chorągwi, wołając: „*Vivat rex Daniae*!”⁴²⁸ Sunie się co żywo z obozu z czeladzi dla zdobyczy, a Wojewoda zaraz posłał strażnika Mężynskiego, żeby tej minuty pod garłem wszyscy wyszli z szańców i żeby Tetwin dokoła dał wartę, żeby się nie ważył tam wchodzić. Niż strażnik przyjechał, już tam wyrabowano, co kto znalazł; bo też tam i nie bardzo było co brać, oprócz trochę leguminy, którą prawie na tym miejscu poznoszono, gdzie były prochy podsadzone. Jak tedy wszyscy powychodzili z szańców, dopiero zapaliły się miny, ale w ludziach nie uczyniły szkody najmniejszej, nawet i wałów, i budynków nic nie naruszyły, tylko dwa budynki podługowate jako szopy spaliły się; podobno to były szpiżarnie; insze budynki całe zostały. To to jest rozumnego wodza dzieło: domyślić się i zabezpieczyć, aby nie gubić wojska; bo tam niepodobna rzecz, żeby tam nie mogło być bez szkody; a to druga, że przecie prędko postrzeżono, że nieprzyjaciół uciekł, i zaraz potem wpadli nasi i rozebrali, co było. A Szwedzi *supponebant*⁴²⁹ że nierychło postrzegą, i dlatego tak nierychło ogień zapalili. I tak owa forteca, która 20 000 ludzi strawiła, kiedy ją brał Szwed królowi duńskiemu — bo Szwedów 9 000, a Duńczyków 11 000, jako sami komisarze powiedali, zginęło — wróciła się nazad i bez uszczerbku wojska. Tak powiedali komisarze, że się tu ta ziemia ludzkiej krwi tak nasyciła, jak wody po wielkim deszczu. Uciekli tedy Szwedzi z Frederichs-Odde przed śmiercią do Fioniej, spodziewając się, że ich tam nie znajdzie między morzami; ale zawiedli się na tym, bo w krótkim czasie i tam za nimi przepłynęła, o czym niżej. Winszował kurfistrz Wojewodzie tej szczęśliwości, ale jawną znać mu było z oczów zazdrość i Niemcom, że Pan Bóg sławną podał fortecę. Szwedzi się też okrutnie tym konfundowali, że na minie nic nie wskórali. Wprowadził tedy Wojewoda aż trzeciego dnia *praesidium*⁴³⁰ ludzi duńskich i komendanta tegoż narodu, bo się obawiał, żeby jeszcze nie było min drugich. Owe też okręty olenderskie zaraz stanęły przy tej fortecy w porcie bardzo zacnym. *Et interim*⁴³¹ radzono, jako sobie postąpić z Fionią, ponieważ Frederichs-Odde, tak potężna forteca, dostała się w ręce nasze; która była Fioniej *socia*⁴³², obróciła się *in aemulam*⁴³³. Staliśmy tedy w obozie. Ale przecie nasz dziad nigdy nie próżnował, bo było barek ze dwieście; to lada kiedy powsiadawszy dragonija [i] semenowie, to napadli Szwedów w Fioniej i znacznie infestowali⁴³⁴; osobliwie jednak semenowie, których było 300, cudownych rzeczy dokazowali, bo to tam ludzie byli tak wybrakowani⁴³⁵ w lata, wzrost, jakoby ich jedna porodziła matka. Mieli Szwedzi co robić z sobą w Fioniej, bo ta prowincja jest na mil 14, to trzeba było wszystkich łądów dobrze pilnować; nie wiedzieć, skąd nieprzyjaciół wysiedzie, osobliwie w nocy. Zgoła we wszystkich okazjach Pan Bóg nam tam błogosławił jawnie tak, jako na podjazdach, jako też w szturmach, i gdziekolwiek potkawszy się z Szwedami, wszędzieśmy ich bili. Cesarskich zaś lekce ważyli Szwedzi. Porwali na podjeździe towarzysza Myśliszowskiego i posłali go królowi pod Kopenhagen. Tam król między inszymi rzeczami pytał go: „Co to tu jest za wojsko z Czarniekiem?” Powiedział: „Które zwyczajnie w jego dywizyj chodzą”. Pytał: „Gdzieżecie w ten czas byli, kiedy ja był w Polsce?” Powiedział: „Tameśmy też byli i bijaliśmy się z wojskiem WKMści”. — „Czemużecie tak dobrze nie wojowali, jako teraz?” Odpowiedział: „Tak[a] znać była wola Boska”. Mówi król: „I to racyja; ale ja tobie powiem

⁴²⁶beluard (z fr.) — narożnik obronny, baszta.

⁴²⁷tej nocy (...) uciekli do Fioniej — opis Paska niecisły; w szturmie brali udział również Austriacy, zaś twierdza była już zniszczona poza jednym szansem i na nim tylko bronili się Szwedzi.

⁴²⁸*vivat rex Daniae* — niech żyje król Danii.

⁴²⁹*supponebant* (łac.) — przypuszczali.

⁴³⁰*praesidium* (łac.) — załoga.

⁴³¹*et interim* (łac.) — a tymczasem.

⁴³²*socia* (łac.) — pomoc.

⁴³³*in aemulam* (łac.) — w wrogą.

⁴³⁴*infestować* (z łac.) — napadać.

⁴³⁵*wybrakowani* — dobrani.

drugą, a to tę, że nie koźdyby trafił do domu, gdyby się dostało przegrać, i dlatego staracie się, żeby zawsze wygrać”. Towarzysz zamilkł. Król go pyta: „A czemu milczysz?” — „Bo przeciwko prawdzie nie wiem, co mówić”. Ale i sami więźniowie szwedzcy przyznawali to, że całe odmianę fortuny widzą.

Jak prędko król tedy szwedzki dowiedział się o wzięciu Frederichs-Odde, zaraz z duńskim poczał o pokój traktować. W wojsku zaś kazał wytrąbić, że ktokolwiek do Polski chce wynieść, wolno mu *in gratiam*⁴³⁶ Radziejowskiego, abszyt⁴³⁷ i kontentacją⁴³⁸ wzięwszy. Aleć takich niewiele się obrało; bo ich było w wojsku szwedzkim [tysiące], a nie wyszło ich z Radziejowskim ledwie z półtorasta szlachty samej, między którymi Kompanowski, Przeorowski⁴³⁹, Kaznowski i Jarzyna Rafał, syn Marcina, kasztelana sochaczowskiego Korycki jeszcze tam był został i tak wiele Polaków, którzy tam już *assueverunt*⁴⁴⁰ i nie spodziewali się tak mieć w Polsce dobrze, powróciwszy na swoją fortunę. My też, stojąc blisko siebie obozami *cum Caesareis*⁴⁴¹ przez niedziel 8 czy więcej, uprzykrzyliśmy się sobie znacznie; oni na nas narzekają, że „czatownicy nas kradną”, my zaś na nich, że nam żony ich w obozie chleb zjadają. Odsunęliśmy się tedy od nich trzema milami; i tam po staremu trafiły, lubo tak już nie często. Przychodzą *interim*⁴⁴² listy od króla naszego *denuntiando imminentia* na ojczyznę od Moskwy *pericula*⁴⁴³, ażeby za powtórny ordynansem być na pogotowiu *ad regressum*⁴⁴⁴ ku granicy.

Mnie jedno wielką czyni dystrakcją⁴⁴⁵ owe afektów zawzięcie. Listy latają częste stamtąd i ode mnie. W jednej godzinie napadnie myśl, żeby zostać, w drugiej, tego nie czynić; znowu koniecznie nie może być inaczej, tylko uczynić, bo mi przecie żal było rzucać nie tak daleko fortunę, jako afekt taki, któremu o podobny trudno. Passuję się tedy z owymi myślami jako z niedźwiedziem. Kiedy ten umysł przypadnie, żeby zostać, to jakaś wesołość ogarnie człowieka; skoro zaś nastąpi, żeby nie zostawać, to tak[a] znowu alteracja⁴⁴⁶, żalując afektu owych ludzi i biorąc przed oczy tak, jako tam wpadnę u nich *in censuram*⁴⁴⁷ nieszczeroci i niewdzięczności. Niektórzy z kompaniej postrzegli i pytają: „Coć się to dzieje, że się to czasem zapamiętywasz?” Powiedziałem, że nie może nigdy człowiek być jednakowy, a [z] sekretu przed nikim na świecie nie spuściłem się i nie wiedzieliby byli nic, tylko że Lanckoroński trochę się wygadał przed chorążym naszym o tych afektach. Ale i on poufale nie wiedział, choć tam ze mną bywał; komplement⁴⁴⁸ tylko widząc, z tego brał miarę i podobieństwo. Dopieroż tych trochę myśli moich *investigarunt*⁴⁴⁹ kompania i już mi wszystko wymawiali. Przychodzi zatem list przez umyślnego rajtara, jak się też to tam dowiedzieli, jak się wojsko polskie przybliży ku granicy, którego jest ten sens, lubo insze poginęły, których było siła:

Magnifice domine N. N.!

Quae cordi sunt, [homines] animo venerari volunt, verbis testari cupiunt, oculis amplecti desiderant. Magnificus Pater meus, quo prosequitur affectu insignem gloriosae gentis heroem tantique ducis commilitonem qua colit dilectione, ipsa testatur Tuae Magnificentiae nominis saepissima commemoratio, firmisimum semper in ore habens propositum Te suum non adoptivum, sed proprio sanguine natum amare filium. Quem si diligit pater, non minus filia, cuius pectori immutabiles boni affectus ita haerent radices, ut si liceret sollicitum in hac scheda transmittere cor, profecto legere quilibet possit manifesta, visibiliaque sinceritatis documenta. Fateor nunc, quod diu latuit me, per totum vitae

⁴³⁶*in gratiam* (łac.) — korzystając z łaski (jaką otrzymał Radziejowski).

⁴³⁷*abszyt* (z niem.) — zwolnienie ze służby wojskowej.

⁴³⁸*kontentacja* — zaspokojenie (pieniężne), odprawa.

⁴³⁹*Kompanowski, Przeorowski* — oba nazwiska widoczne przez przepisywacza przekreślone; Niesiecki ich nie zna.

⁴⁴⁰*assueverunt* (łac.) — przywykli.

⁴⁴¹*cum Caesareis* (łac.) — z cesarskimi.

⁴⁴²*interim* (łac.) — tymczasem.

⁴⁴³*pericula denuntiando imminentia* (łac.) — oznajmiając grożące niebezpieczeństwa.

⁴⁴⁴*ad regressum* (łac.) — do powrotu.

⁴⁴⁵*dystrakcja* (z łac.) — rozerwanie, niepokój.

⁴⁴⁶*alteracja* (z łac.) — zmartwienie.

⁴⁴⁷*in censuram* (łac.) — w posądzenie.

⁴⁴⁸*komplement* — grzeczne zachowanie, skłonność.

⁴⁴⁹*investigarunt* (łac.) — odgadli.

meae curriculum nulli hominum inter tot concurrentes praeter Te, Magnifice, annexum sentire cor; quod quia ex mente Dei eiusque procedit instituto, facile credo. Tu, Magnifice, si idem corde foves, quod ore professus es, bonum est; si contrarium docuit me lingua satagentis, peccatum ingens esse[t] contra dilectionem proximi. Meum pone prae oculis affectum, quem neque loci distantia neque verecundia status mei a Te separare potest. Currit velox per tela, per ignes et tot discrimina rerum, festinat lustrare Bellonae domicilium, eius non formidando satellites, satagit intrare castra; quem non clangentia Martis terrent classica, ire praesumit, quo fata ducunt cordisque intimant penetralia. [Deus] faxit violentias exprobrationum evitare stipulatasque venerari manus. Mittit victimam devotum Tibi cor: suscipe et memor sis verbi Tui, in quo mihi spem dedisti. Familia parentum meorum Dei favore sat celebris, quae antiquissimis regni Poloniae potest aequiparari familiis. Facultates prae oculis; mores meos, licetsi viles, utique laudasti; quos si placere iudicas, displicere non permittas. Religio non vitiat; hanc etenim confiteor S. Trinitatis personam, cuius muneris est inspirare corda hominum. Verba patris mei non sint obstaculo, quae protulit non deportandam esse extra regnum substantiam. Huius legis pater meus est conditor, Tu interpres, Tu, Magnifice, plenarius dispensator. Tuum erit iubere, meum obsequi. Magnificus Richaldus, generalis regni nostri commissarius et secretarius, retulit mihi boni affectus symbola, huiusque veritatis testimonium peto a Deo et sorore mea carissima, quae profecto meas elucidabit propensiones. Quot verba, tot suspiria; quot commemorationes, tot singultus. Si quis quaerat: „Cur ita facis?“, mihi dicere sat: „Responde pro me, cor!“ Cor meum iam non meum, Tuum est; me dereliquit, Te comitatur, in Te manet. Si veritatem loquor, inquire; cum rebellii quid faciendum, consule! Quae cuncta, si volueris, facilesanare potes; si neglexeris, memento iram Dei fuisse semper ingratitudinis vindicem. Quod licetsi non opto neque de ante dictis dubito, praecaveo tantummodo, ne fiant talia, quae in praecedentibus saeculis damnamus scandala. Nunc me plura desiderare non expedit praeter solam Magnificentiae in domo patris mei praesentiam, qua mediante omnia feliciores credo sortiri successus. Pro una ad minimum adveniat hora, connixe rogo, firmiter propono, avidissime expecto, uti Magnificentiae ad vitae meae tempora intime deditissima

*Eleonora in Croes Dyvarne.*⁴⁵⁰

⁴⁵⁰*Magnifice domine N. N.! (...) Eleonora in Croes Dyvarne* (łac.) — Wielmożny Panie! Co sercu drogic, wielbimy chętnie w duchu, pragniemy upewniać słowami, żądamy oglądać oczyma. Jaki szacunek wielmożny rodzic mój powziął dla znakomitego bohatera narodu sławnego i towarzysza takiego wodza, jakim czci go przywiązaniem, tego dowodzi bardzo częste wspomnianie nazwiska Wielmożnego Pana, jako też i mocne postanowienie, w którym trwa ciągle, aby Cię kochać nie jak przybranego, lecz jakby z własnej krwi zrodzonego syna. Jeżeli zaś ojciec Cię kocha, kocha Cię niemniej córka, bo w jej duszy czuła skłonność tak niewzruszone zapuściła korzenie, że gdyby można przesłać w tym piśmie serce stroskane, każdy wyczytałby z łatwością jawne i wieczne szczerości dowody. Wyznaję teraz, co długo tailam, że w całym życiu ubiegłym nie czułam do żadnego z mężczyzn wśród tylu ubiegających się o mą rękę przywiązania w sercu oprócz do Ciebie, Wielmożny Panie; i chętnie wierzę, że to pochodzi z woli Boga i wskutek postanowienia Jego. Jeżeli Ty, Wielmożny Panie, to samo żywisz w sercu, co wyznałeś ustami, szczęściem to nazywam; jeżeli usta dla mego uspokojenia oświadczyły mi coś wręcz przeciwnego, byłby to straszny grzech przeciw miłości bliźniego. Wyobraź sobie miłość moją, której ani odległość miejsc ani wstydlivość stanu mojego oddzielić od Ciebie nie zdoła. Bieży chyżo przez pociski, przez ogień i tyle niebezpieczeństw; śpieszy się, by zwiedzić przybytek Bellony, nie lękając się wcale jej zwolenników. O tym tylko myśli, jak wejść do obozu, i nie trwożą jej trąb marsowych dźwięki; zamierza pójść, dokąd losy wiodą i tajniki serca wołają. Bogdajby uniknęła gwałtownych wyrzutów i mogła się cieszyć ze ziszczenia żarzeń. W ofierze składam ci wierne serce: przyjmij i pomnij na słowo Twoje, którym nadzieję wznieciłeś we mnie. Dom rodziców moich z łaski Boga dość świetny i może się równać z najstarszymi rodzinami Królestwa Polskiego. Dostatki nie tajne. Obyczaje moje, choć proste, chwaliłeś przecie; jeżeli Ci się więc podobają, nie daj się zrazić. Wiara nie wadzi, bo wyznaję też świętej Trójcy osobę, która łaską Swoją skłania serca ludzkie. Słowa ojca mojego, że majątku za granicę królestwa wywozić nie można, niech nie będą na przeszkodzie. Zasady tej twórcą jest mój ojciec, Ty zaś tłumaczem, Ty, Wielmożny Panie, pełnomocnym wykonawcą. Twoją rzeczą będzie rozkazywać, moją słuchać. Wielmożny Ricaldus, generalny komisarz i sekretarz królestwa naszego, oddał mi przychylnych uczuć twoich dowody. O potwierdzenie ich prawdziwości proszę Boga i siostrę moją najdroższą, która z pewnością wystawi jasno skłonności moje. Ile słów, tyle westchnień; ile wspomnień, tyle łkania. Jeśliby kto zapytał: „Czemuż to czynisz?“, dość mi powiedzieć: „Odpowiadaj, serce, za mnie“. Serce moje już nie do mnie, do Ciebie należy; mnie opuściło, Tobie towarzyszy, w Tobie przemieszkuję. Czy prawdę mówię, badaj! Co ze zbuntowanym sercem czynić, poradź! Na wszystko z łatwością lek znajdziesz, skoro zechcesz. Jeżeli mię porzucisz, pamiętaj, że gniew Boski karał zawsze niewdzięczność. Tego jednak nie

Dołożyła przy tym przy podpisie instancje i za czeladnikiem moim, który się tam *me inscio*⁴⁵¹ ożenił, w ten sens: „*Dominus Wolski sperat hac occasione procumbere ad pedes Dominationi Suae una cum supplici nostrum omnium libello et deprecari gratiam Magnificentiae*”⁴⁵². który list, że terminami nie bardzo podobien do konceptu białogłowskiego, i ja sam nie bardzo bym wierzył, gdybym nie wiedział *scientiam*⁴⁵³ i nie nasłuchał się nieraz *extemporaneos discursus*⁴⁵⁴. Już tedy jakoby kajdany włożył na serce. Nieodmiennie postanowiłem jechać tam; odpisałem list, obiecując się, że jadę. Akkomodowałem⁴⁵⁵ go też tak, żeby był pisany terminami za terminy⁴⁵⁶. Wyjechałem potem trzeciego dnia, nie wiedział nikt, dokąd i po co. Jadąc już w drogę, wstąpiłem do pułku Piaseczyńskiego pod chorągiew pułkowniczą, gdzie Ryłski⁴⁵⁷ krewny mój, chorągiew nosił. Spuściłem się przed nim tego sekretu *in toto*⁴⁵⁸; pokazałem listy i brałem też *consilium*⁴⁵⁹ jako od swego. On mi perswadował *omnibus modis*⁴⁶⁰, żebym tej nie rzucał okazji, i sam jechać ze mną deklarował. Pijemy tedy na ową imprezę dzień, także i drugi. Trzeciego dnia wyjechaliśmy; aż wiadomości przychodzą, że kilka tysięcy Szwedów wysiadło z morza pod Skanderborgiem⁴⁶¹, które miejsce trzeba nam było przejeżdżać, przebijając się do tamtych ludzi. Jedziemy przecie, aż już koło Weila⁴⁶² trwogi. Prusacy się armują, pytają nas, dokąd jedziemy. Powiedzieliśmy; perswadują nam, że „niepodobna, abyście się tam mieli przeprowadzić, bo Szwedzi, wysiadłszy, starych szanów poprawiają i chcą się tu osiedzieć, żeby w Jutlandzie jakiegokolwiek mieli *dominium*”⁴⁶³ i rekompensę Frederichs-Oddu, i książkę JMość gotuje się na nich, żeby ich stąd wykurzyć”. Usłuchaliśmy tedy, żeśmy się nazad wrócili.

Przyjedziemy do obozu, aż tu armują się⁴⁶⁴ na podjazd. I sam nawet Wojewoda chce iść, już *in procinctu*⁴⁶⁵ drogi, aż bieży oberszteljtant od kurfistrza, nie życząc tej wojsku turbacji, gdyż on sam, jako tam od nich поближе, może *sufficere*⁴⁶⁶ temu eksperymentowi. Wojewoda rzekł: „Baba z woza, kołkom lżej. Niech też sobie przynajmniej tą jedną okazją nadgródzą, co tu jeszcze nic dobrego nie sprawili, a chleba siła zjedli”. Roztaszowaliśmy się⁴⁶⁷ tedy, a ja po staremu *intendo*⁴⁶⁸, jak Szwedów z tamtego miejsca wykurzą, zaraz jechać. Jeszcze tedy Prusowie nie wyskubli⁴⁶⁹ się tam przeciwko nim, aż nam przychodzi ordynans od króla, żeby wychodzić do Polski.

Zadumawszy się ja na owe *impedimenta*⁴⁷⁰, myślę sobie: „Miły Boże! podobno to do mojej intencji nie masz Twojej świętej woli”. A wtem Ryłski wchodzi i pyta: „A nasze zamysły w co?” Odpowiedziałem: „Podobno w nic”. Aż on rzecze: „Tak i ja rozumiem, że temu trzeba dać pokój”. I tak sobie o tym dyskurujemy, żeśmy i podpili, jako to moda polska. Przy owym podpieniu co się przypomnie afekt⁴⁷¹, to się ledwie nie łzami

Miłość, Młodość, Alkohol,
Bóg, Ojczyzna

życzę sobie i nie wątpię o przyrzeczeniach Twoich; przestrzegam tylko, aby nie powtórzyły się zgorzelenia, które u ludzi poprzednich wieków potępiały. Teraz mi nic więcej pragnąć nie wypada, jak tylko obecności Twojej, Wielmożny Panie, w domu ojca mego, która, tak wierzę, wszystko na lepsze obróci. Przybądź na jedną przynajmniej godzinę, o to usilnie proszę, gorąco wzywam, niecierpliwie oczekuję jako Wielmożnego Pana M. do końca życia serdecznie przywiązana Eleonora na Croes Dyvarne.

⁴⁵¹*me inscio* (łac.) — bez mej wiedzy.

⁴⁵²*Dominus Wolski (...) gratiam Magnificentiae* (łac.) — „Pan Wolski spodziewa się przy tej sposobności upaść do nóg W. Pana i przebłagać W. M., a my też wszyscy razem instancją za nim wnosimy”.

⁴⁵³*scientiam* (łac.) — nauka.

⁴⁵⁴*extemporaneos discursus* (łac.) — nieprzygotowanych rozmów.

⁴⁵⁵*akkomodować* — ułożyć.

⁴⁵⁶*żeby był pisany terminami za terminy* — podobnymi słowami, co i list jej.

⁴⁵⁷Ryłski — Ryłski Benjamin.

⁴⁵⁸*in toto* — w zupełności.

⁴⁵⁹*consilium* (łac.) — poradę.

⁴⁶⁰*omnibus modis* (łac.) — wszelkimi sposobami.

⁴⁶¹Skanderborg — miasto na pd.-zach. od Aarhusen, położone nad jeziorem o tej samej nazwie.

⁴⁶²Weil — Veile, miasto w Szlezewiku nad zatoką o tej samej nazwie.

⁴⁶³*dominium* (łac.) — panowanie; tu: opanowany teren.

⁴⁶⁴*armować się* — zbroić się, przygotowywać się do walki.

⁴⁶⁵*in procinctu* (łac.) — w gotowości.

⁴⁶⁶*sufficere* (łac.) — podolać.

⁴⁶⁷*roztaszować się* — rozłożyć się obozem.

⁴⁶⁸*intendo* (łac.) — zamyślam.

⁴⁶⁹*wyskublić* — wybrać się.

⁴⁷⁰*impedimenta* (łac.) — przeszkody.

⁴⁷¹*afekt* — uczucie.

koloryzuje⁴⁷² trunek; a potem rozeszliśmy się. Noc nie dała snu na oczy, choć podpi-temu. Jużem i pieł⁴⁷³ więcej, żeby usnąć; żadnym żywym sposobem nie mogło to być. Tak to uprzykrzone w młodych ludziach są afekty. Mnie ani dobre mienie, ani gładość, która w owej dziewczynie niewypowiedziana była przy takim rozumie i niezwykłej stanowi swemu nauce, ale afekt jej, który sobie do mnie, lichego człowieka, urosła, a po prostu, *in plurali*⁴⁷⁴ mówiąc, urosła, bo jako onej samej, tak [i] rodziców obojga, jako [z] domownicy, poddani, już mnie tam właśnie za własnego syna mieli pańskiego. Ofiarując to w dyspozycję Boską a ścisnąwszy nóżki Panu Jezusowi, którego miałem na obrazie z Najświętszą Panną, to zaraz jako plastr przyłożył i ochota zaraz nastąpiła ta, żeby do Polski jechać, a tam nie zostawać. Nazajutrz otrąbiono za trzy dni ruszenie; ale się odwlekło do tygodnia, bo kurfistrz przysłał, prosząc, żeby mu cokolwiek zostawić kommonika, przynajmniej dla sławy, że nie wszyscy Polacy wyszli *ex regno Daniae*⁴⁷⁵.

Takie tedy *conclusum*⁴⁷⁶, że naznaczono Piaseczyńskiego z półtora tysięcy ludzi. Jak ten stanął ordynans, zaraz też *consilium*⁴⁷⁷ mego pana Ryńskiego odmieniło się; bo co mię przedtem odwoził, żeby nie zostawać, tak *in contrarium*⁴⁷⁸ przywoził, żeby zostać *ex ratione*⁴⁷⁹, że i on zostawał się, podając mi wiele sposobów, że będzie wiele okazji, że tam możemy być i postanowić *de ulterioribus*⁴⁸⁰, a potem wolno będzie czynić z tym, co chcieć. Znowu tedy nachyliła się myśl do tej perswazyjnej. Książ Piekarski dowiedział się o tym traktacie. Dopiero inwektywy⁴⁸¹ na mnie: „Nie czyn tego! Coć po tym? Albo wiesz, *quo fine*⁴⁸² rzeczy pójda? A kiedy cię tu uwiedzie *dulcedo*⁴⁸³ dobrego mienia *et usus cohabitandi*⁴⁸⁴, żeć do tego nie przyjdzie wyjechać do Polski, kiedy nastąpią *persuasiones continuae*⁴⁸⁵ i ulowią cię, że tu mieszkać będziesz — z jakim przestajesz, takim się stajesz — zostaniesz lutrem. Aż tu będzie piękna: żony dobrać, a duszę stracić. A do tego coby za pociecha rodzicom i krewnym z tego tu dobrego była ożenienia, gdyby przez pocztę tylko o tobie słyszeli, a ciebie nie widzieli? Tak właśnie, jakobyś też umarł a dostał się do nieba, gdzie jest *regnum amplissimum*⁴⁸⁶ i z większymi dostatkami, niżeli pana Dywarna *facultates*⁴⁸⁷. Nie toć to jest pociecha słyszeć o krewnym, że się on ma dobrze za 200, za 300 mil, ale to, kiedy ja mam go blisko. Nie czyn tego, proszę!” — Tak ci się tedy stało i podobno dobrze, bo Ryński prędko potem na Fioniej zginął. *Quis scit*⁴⁸⁸, jeżeliby się tam i mnie nie dostało? Bo pewnie i ja, tam zostawszy, musiałbym być tej okazji nie omieszkąć.

Poszliśmy tedy szczęśliwie ku granicy, pożegnawszy się z owymi, co tam zostawali, a zapłakawszy, poglądając w tamtą stronę, gdzie się mnie na zimę spodziewano. Oni zaś, jak się dowiedziano, że się wojsko nasze rusza do Polski, wyprawiono tegoż to Wolskiego z listem, ordynowawszy go⁴⁸⁹, jeżeli już wojska w obozie nie zastanie, żeby gonił choćby do Amburku⁴⁹⁰, prosząc przynajmniej, żebym w Amburku zaczął na dalszą konferencyję⁴⁹¹. Ubrali chłopą w niemieckie suknie, a język był mazowiecki, bo nie umiał więcej wymówić, tylko: „*Gib Brut, gib Szpek, gib Haber*⁴⁹²!” I tym podrywili; bo gdyby był w polskich sukniach jechał, ledwie by był wojska nie dogonił od obozu w piętnastu mil (jakom

Małżeństwo, Żona,
Ojczyzna, Obcy, Religia,
Książ

Strój, Słowo, List

⁴⁷²koloryzować — zabarwiać, zaprawiać.

⁴⁷³piel — dziś: pił.

⁴⁷⁴*in plurali* (łac.) — w liczbie mnogiej.

⁴⁷⁵*ex regno Daniae* (łac.) — z królestwa Danii.

⁴⁷⁶*conclusum* (łac.) — postanowienie.

⁴⁷⁷*consilium* (łac.) — rada.

⁴⁷⁸*contrarium* (łac.) — przeciwnie.

⁴⁷⁹*ex ratione* (łac.) — z tej przyczyny.

⁴⁸⁰*de ulterioribus* (łac.) — o dalszych rzeczach.

⁴⁸¹*inwektywa* (z łac.) — łajanie, karcenie; dziś: obelga.

⁴⁸²*quo fine* (łac.) — do jakiego końca, wyniku.

⁴⁸³*dulcedo* (łac.) — słodycz, pońeta.

⁴⁸⁴*et usus cohabitandi* (łac.) — i nawyk pożycia.

⁴⁸⁵*persuasiones continuae* (łac.) — ciągle namowy.

⁴⁸⁶*regnum amplissimum* (łac.) — królestwo najwspanialsze.

⁴⁸⁷*facultates* (łac.) — dostatki.

⁴⁸⁸*quis scit* (łac.) — kto wie.

⁴⁸⁹ordynować — nakazać.

⁴⁹⁰Amburk — Hamburg.

⁴⁹¹konferencja — rozmowa.

⁴⁹²*Gib Brut, gib Szpek, gib Haber* (z niem.) — daj chleba, daj słoniny, daj owsa.

zaś konfrontował⁴⁹³ czas z jego powieści); ale przejechałszy owe miejsca, które byli zalegli Szwedzi — bo już byli, skąd przyszli, nazad uciekli, nie chcąc z kurfistrzem *experiri*⁴⁹⁴ — napadł na cesarskich. Mówią do niego po niemiecku, nic; po łacinie, nic; dopiero mówią: „Szpieg ty jakiś: suknie niemieckie, według stroju mowy nie masz”. Wzięli konia, odarli i listy przeczytawszy, piechotą go nazad puścili. I tak nie przyszło owych ostatnich czytać komplementów, o których zaś Wolski powiedział, wyszedłszy do domu stamtąd, że niepodobna by rzecz, aby było nie uczynić dla tych listów, które były od rodziców. Te listy czytali przy nim cesarscy i zaś potem, kto umiał po polsku, pytali go *de statu rerum*⁴⁹⁵, co to i jako? Jak powiedział, którzy uważni, mieli za złe tamtym, co go zatrzymali i porabowali, ponieważ to w takiej był posłany materij. Kazali mu tedy czwartego dnia potem wynieść wolno spod warty; który jako powrócił do pana, dopiero napęłnił się dom lamentem. Bo oni jeszcze mieli nadzieję, że za tymi listami zostaną w Amburku, jeżeliby był z nimi dogonił, a stamtąd już by były sposoby przejazdu. To dziwna, że zaś konfrontował czas z czasem według relacji Wolskiego, to właśnie w ten czas, kiedy się tam źle działo, kiedy go z listami zatrzymano, kiedy za powrotem owe w domu nastąpiły żale, to mnie też takie ciężkości na sercu czyniły, że nie wiedział, jeżeli żyję.

Zaręba Jędrzej to mię nie odstąpił piędzą⁴⁹⁶, widząc po [m]nie owe *alterationes*⁴⁹⁷. Jak to przecie serce *praesentit*⁴⁹⁸. W tym wszystkim znać Boskiej woli nie było i dlatego tak się stało.

Jakśmy tedy odeszli z Jutlandu, Piaseczyński Kaźmierz, jako mąż chciwy i w rycerskim dziele prawie *par*⁴⁹⁹ Czarnieckiemu, starał się pilnie, żeby stawać *pro gloria gentis*⁵⁰⁰ i żeby owi, którzy z nim *aemulabantur*⁵⁰¹, widzieli, że tam nie darmo chleba zjada. Piaseczyński tam, żeby sobie i Polsce dobrą zostawił sławę, upatrzywszy tedy czas i widząc, że już Szwedzi nie tak *diligenter*⁵⁰², jako przedtem, póko nasze wojsko nie przeszło, pilnują łądów Fioniej, ale bardziej tam się *opponunt*⁵⁰³ przeciwko cesarskim i brandoburskim, wzięwszy u kurfistrza 3 regimenty piechoty przeprowadził wojsko w statkach i konne i piesze. Lubo tedy broniono potężnie naszym wysiadać, ale, jakom już namienił, rozerwaną mieli Szwedzi potęgę po różnych szajcach nad ładami⁵⁰⁴; niżeli się tamci zgromadzili, tymczasem ni[e] mogli ci wytrwać i wpuścili naszych na łąd. Skoczyli tedy nasi konni na owych, rozerwali i wycieli, a potem stanąwszy, czekali, że więcej będą mieli gości. Gdyż tam samych Szwedów było 12 tysięcy; tamedni zaś *incolae*⁵⁰⁵ każdy strzelec, każdy żołnierz, a do tego i charakternik. Przyszła tedy potęga na małą ludzi garść. Jak się zerwał z obu stron, zaraz w pierwszym impecie pułkownik Piaseczyński kulą w piersi uderzony zginął. Rylski, brat mój, równo z nim zginął, towarzystwa kilka także i czeladzi. Ale też jak im ów ogień wytrzymali a wzięli na szable, już też Szwedom i nabijać nie było czasu. *Et interim*⁵⁰⁶ przeprowadziło się więcej Prusaków inszym miejscem, to jest tym, skąd już byli Szwedzi poschodzili: dopiero Szwedów ścinać, kłuć, strzelać. Szwedów wycięto, miasta i wsi porabowano. Wszyscy tam mieli zadosyć, bo się Polacy mścili krwie⁵⁰⁷ swego pułkownika. I wszystkim *incolis*⁵⁰⁸ znacznie się dostało; jak wpół zginęło ich, bo ich zastano *in armis*⁵⁰⁹ i bronili się tak jak Szwedzi; bo oni już cale⁵¹⁰ króla szwedzkiego mieli za pana, nie spodziewając się nigdy, żeby kiedy dał sobie ich wydrzeć. Ale jak oni odstąpili

Polak, Naród, Krew, Walka

⁴⁹³konfrontować — porównać, zestawić.

⁴⁹⁴*experiri* (łac.) — próbować szczególnie.

⁴⁹⁵*de statu rerum* (łac.) — o stan rzeczy.

⁴⁹⁶piędź — daw. antropometryczna miara długości, wyznaczana przez odległość między końcem kciuka a końcem palca środkowego dłoni (względnie rozpiętość dłoni) i wynosząca ok. 20 cm.

⁴⁹⁷*alterationes* (łac.) — zgryzoty.

⁴⁹⁸*praesentit* (łac.) — przeczuwa.

⁴⁹⁹*par* (łac.) — równy.

⁵⁰⁰*pro gloria gentis* (łac.) — w obronie sławy narodu.

⁵⁰¹*aemulabantur* (łac.) — szli w zawody.

⁵⁰²*diligenter* (łac.) — pilnie.

⁵⁰³*opponunt* (łac.) — gotują.

⁵⁰⁴nad ładami — u brzegów, gdzie można ładować.

⁵⁰⁵*incolae* (łac.) — mieszkańcy.

⁵⁰⁶*et interim* (łac.) — a tymczasem.

⁵⁰⁷krwie (daw.) — dziś popr. forma D. lp: krwi; *mścili się krwie*: mścili się za (przelaną) krew.

⁵⁰⁸*incolis* (łac.) — mieszkańcom.

⁵⁰⁹*in armis* (łac.) — pod bronią.

⁵¹⁰*cale* (daw.) — całkiem, zupełnie.

pana, tak też ich protektor piekielny, w którego oni *totaliter*⁵¹¹ ufają. Aleć to i dyjabol ustąpi, kiedy Bóg ma kogo skarać. W całym królestwie szwedzkim i w duńskich niektórych prowincjach tymi dyjabłami tak robią, jako niewolnikami w Turczach, i co im każą, to czynić muszą i nazywają ich *spiritus familiares*⁵¹². Kiedy był posłem do Szwecyj Rej⁵¹³, zachorował mu stangret jego kochany, którego zachorzonego zostawił u pewnego szlachcica, mając go odebrać, powracając nazad do Polski. Ten chory leżał w jednej izbie pustej, a kiedy go gorączka ominęła, usłyszał muzykę jakąś pięknie grającą. Rozumiejąc, że to tam w innych pokojach grają, leży; aż z myszej jamy wyskoczy jeden chłopiek maleńki, po niemiecku [ubrany], za nim drugi i trzeci, aż potem i damy; muzykę też coraz to lepiej słyhać, poczną tańcować po izbie. Ów woźnica w okrutnym strachu. Potem wezmą wychodzić parami i wychodzić do drzwi, aż wyszła i muzyka, wyprowadzono i pannę, zwyczajnie tak, jak do szluby ubraną; wyszli tedy drzwiami z izby, jemu żadnej nie czyniąc wiołencyj⁵¹⁴. Ów ledwie od strachu nie umiera. A potem powrócili jednego malca, który mu mówi: „Nie turbuj się tym, co widzisz, bo tu tobie i włos z głowy nie spadnie; my jesteśmy tu domowi duchowie. Mamy też to wesele swoje: żeni się nasz brat, idziemy do szluby i nazad tędy powracać będziemy i ciebie też weselnego aktu uczynimy uczestnikiem”. Ów, nie życząc sobie patrzeć na owo *spectaculum*⁵¹⁵, wstał i założył drzwi na haczek, żeby tamtędy nazad nie powracali. Skoro tam już po owym szluby powracają, aż drzwi zamknięte. Muzykę znowu słyhać; *interim*⁵¹⁶ ruszą drzwiami: zamknięte. Włazł jeden malusienki szparą pode drzwi i uczyniwszy się w oczach jego dużym mężczyzną pogroził mu tylko palcem, i złożwszy haczek otworzył drzwi, i tak[im] się znowu, co i pierwej, traktem prowadzili i potem w owę mysz jamę po[w]chodzili. Kiedy już jakoś za godzinę czy lepiej, wyszedł znowu jeden z owej dziury i przyniósł mu na talerzu kołacza, bogato konfektami i rozenkami przeplatanego, mówiąc: „Ten młody posyłać, żebyś też zażył weselnych wetów”. Odebrał ów z wielkim strachem i podziękowawszy, postawił wedle siebie. Przyjdą potem do niego ci, co go doglądali w jego chorobie, i ten medyk, co koło jego zdrowia chodził. Pytają: „Ktoć to dał?” Powiedział wszystkę sprawę. Pytają: „Czemuż nie jesz?” Powieda, że „się ja tego boję jeść”. Owi mu mówią: „Nie bądź prostakiem, nie bój się: dobre to rzeczy; nasi to są domownicy, nasi przyjaciele, jedz!” Ów po staremu nie chce. Wziąwszy owi kołacz, przed oczami jego zjedli, powiedając mu, że „się to tu nam często dostaje jadać od nich, a nic nam nie szkodzi”.

Zażywają oni ich tam i do roboty i do różnych posług. W tę protekcją Fi[o]nowie bardzo ufali, aleć nie słyshałem od żadnego Polaka, żeby się któremu szabla na karku wyszczerbiła; bo też zawsze przed okazją kule przyprawiali, pocierali różnymi świętościami.

Szliśmy nazad ku Polsce do samego Amburka tymże co pierwej traktem. Widzieliśmy tam klasztor augustyjański, z którego Marcin Luter na apostazję⁵¹⁷ uciekł. Stał w nim Wojewoda. Ja zaś był w tym *curiosus*⁵¹⁸, żem wszystkie miejsca, piękność i ozdobę, jako klasztoru, tak celi zrewidował; nawet i w celi, gdzie mieszkał, byłem, bośmy się kilka nas powiedzieli, żeśmy lutrowie, i dlatego nas poufale wodzili i pokazowali wszystkie miejsca owego *antiquitates*⁵¹⁹ i powiedali zaraz, co i jako się działo; my też wzdychali. Zowie się ten klasztor, jeżeli dobrze pamiętam, Uraniburgum⁵²⁰. Strukturą cudownie

⁵¹¹*totaliter* (łac.) — całkowicie.

⁵¹²*spiritus familiares* (łac.) — duchy rodzinne. „W całej Skandynawii (tj. w Danii, Szwecji i Norwegii) przechowuje się wiara w duchy rodzinne, tzw. *nisser*... zwykle dobrodusze i uczynne karzelki w czerwonych czapczkach, które za postawioną miskę kaszy chętnie pomagają gospodarzom młócić zboże, robić ciasto itp.” (Rosznecki, s.353).

⁵¹³*Rej* — zapewne Jędrzej Rej, wyprawiony w r. 1638 w poselstwie do Holandii celem odzyskania bezprawnie zabranych okrętów królewskich.

⁵¹⁴*wiołencja* (z łac.) — gwałt.

⁵¹⁵*spectaculum* (łac.) — widowisko.

⁵¹⁶*interim* (łac.) — tymczasem.

⁵¹⁷*apostazja* (z gr.) — odszczepieństwo religijne; Marcin Luter (właśc. Martin Luther, 1483–1546), niem. teolog, inicjator reformacji, przed swoim wystąpieniem publicznym z krytyką sprzedaży odpustów, które ostatecznie doprowadziło do schizmy w kościele katolickim i powstania luteranizmu, był mnichem augustyjańskim w Wittenberdze (tu błąd rzeczowy u Paska).

⁵¹⁸*curiosus* (łac.) — ciekawy.

⁵¹⁹*antiquitates* (łac.) — starożytności.

⁵²⁰*Uraniburgum* — obserwatorium zbudowane przez Tycho Brahe na szwedz. wyspie Huen.

piękną [zbudowany] i w miejscu bardzo sposobnym do obrony, bo go oblewa srogie jezioro na kształt morza ze trzech stron; z czwartej strony tylko przystęp, i to w wielkiej równinie. Cela w nim każda tak piękna, że by się mogła nazwać gabinetem królewskim: a jest ich z pięćset. Okna po wszystkich malowane wielkie, a po staremu jasne, bo na jednych kwaternionach są różne piktury⁵²¹ świętych Bożych, a najwięcej Najświętszej Panny, wszystko *cum inscriptionibus*⁵²², a drugie z białego jako krzyszał szkła. Kościół sam tak piękny i wspaniały, że mu równego nigdzie w Polsce nie widzę. Ołtarze, obrazy staroświecką robotą, ale tak śliczne farby, pokosty i pozłoty, tak śliczny porządek, że i proszka na niczym nie zobaczy, rzekłby kto, jakby dopiero trzeci dzień stamtąd zakonników wygnano. Intrata⁵²³ — powiedają — wielka jest do tego klasztoru, ale też — powiedają — zakonników bywało 400.

Po wszystkich tedy owych celach, gdzieś jeno zajął, było pełno kobiet, dzieci, co to pouchodziło przed wojskiem, i okrutnie obawiając się, żeby ich nie rabowano; bo się nas bardziej bali powracających, niżeli tam przechodzących. Aleć jak obaczyli, że im żadnej nie czynią przykrości, choć w klasztorze nocowało ludzi kilkaset z Wojewodą i wojsko całe obozem stało przed klasztorem, już nazajutrz weseli byli; kiedy się wojsko ruszało, powychodzili przed klasztor, błogosławili, Wojewodzie dziękowali. Poszliśmy stamtąd na Reineberk⁵²⁴, na Bersztede⁵²⁵, na Wismar⁵²⁶, do księstwa Meklemburskiego, na Gusztrow⁵²⁷, Tomaszów⁵²⁸, Zuraw⁵²⁹, Tobel⁵³⁰, Wistock⁵³¹, do brandoburskiej ziemie, na Szczecin ku granicy, przebiegając się ku swemu taborowi w Czaplinku, alias w Tempelborku. Aleć już tabor zniszczał, bo jedni czeladź poumierali, drudzy do domów popojeżdżali, insi pożenili się, wozy spróchniały i nie wiedzieć, gdzie się co podziało.

Wyszliśmy tedy za granicę, Panu Bogu podziękowawszy, że nam dał w dobrym zdrowiu oglądać ojczyznę, i zaśpiewawszy wesoło na cześć i na chwałę imienia Wszechmogącego. Zaraz tedy za granicą poszły chorągwie *sparsim*⁵³². Naznaczono wojsku naszemu na konsystencyją zimową Wielką Polskę i Warmiją. Wojsko też spod Maliborka z Lubomirskim, hetmanem polnym, powracało. I tak, kiedy się chorągwie mieszały w ciągnięciu różnie, to już nie trzeba było pytać, z czyjej to dywizyj chorągiew, bo zaraz spojrzawszy, znać było: kiedy chudo, ubogo, boso, pieszo, to Maliborczykowie; kiedy zaś konno, horeżno, odziano dostatnio, to Duńczykowie, albo, jako nas nazywali, czarniecczykowie.

Nawet i owych, co od nas z granicy uciekali i z nami się iść bali, Pan Bóg skarał, że albo zginał, albo stracił, tu w Polsce wojując. Dostało się tedy na naszą chorągiew Oborniki⁵³³ i Mosiny⁵³⁴ pod Poznaniem. Tam idąc, zaraziłem się łożną chorobą⁵³⁵ z tej okazji. Niesiono na noszach chorego towarzysza, który mnie był dobry przyjaciel, z młodości znajomy; bo jeszcze w szkołach rawskich byłem, a on też do kancelaryj⁵³⁶ chodził (i

⁵²¹piktura (z łac.) — malowidło, obraz.

⁵²²*cum inscriptionibus* (łac.) — z podpisami.

⁵²³*intrata* — dochód, wpływy.

⁵²⁴Poszliśmy stamtąd na Reineberk — Niepodobna wykreślić dokładnie drogi, którą wracało wojsko Czarnieckiego do ojczyzny. Naprzód nie wiadomo, czy Pasek podawał nazwy z pamięci czy z mapy, następnie nazwy te, może już przez autora zmienione, doznały dalszego zniekształcenia ze strony nieudolnego przepisywacza. Zupełnie pewne punkty tej drogi stanowią nazwy: Bersztede, Wismar, Gustrow i Szczecin. Z pozostałych Tobel nie znajduje się ani w słowniku geogr. Eittera ani Neumanna. Reineberk mogłoby być Reinebek na wschód od Hamburga, gdyby nie to, że następne Bergstedt leży znacznie na zachód, a więc wymagało zmiany drogi w kierunku zachodnim; mogło to jednak nastąpić z niewiadomych nam przyczyn. Tomaszów, widocznie przekręcone, mogłoby być Teterów. Zuraw, gdyby było Zurow, toby powinno być wymienione po Wismar. Wittstock, choć forma niezsłowna, nastrocza wielkie wątpliwości, bo leży już w Brandenburgii; raczej mogłaby to być wieś Wittstock pod Prenzlau, choć też przedstawia pewne zboczenie na południe.

⁵²⁵Bersztede — miasto w Holsztynie na płn. od Hamburga.

⁵²⁶Wismar — pierwotnie gród słowiański *Wyszomierz* a. *Wyszomir*; miasto w Meklemburgii, port hanzeatycki nad Morzem Bałtyckim, po wojnie trzydziestoletniej znalazł się w posiadaniu Szwecji (do 1903 r.), dziś w Niemczech.

⁵²⁷Güstrow — miasto w Meklemburgii.

⁵²⁸Tomaszów — zapewne nazwa przekręcona przez kopistę: Teterow, miasto na wsch. od Güstrow.

⁵²⁹Zuraw — Zurow, miasto na wsch. od Wismar.

⁵³⁰Roebel — wieś.

⁵³¹Wittstock — miasto w Meklemburgii.

⁵³²*sparsim* (łac.) — osobno.

⁵³³Oborniki — miasto przy ujściu rzeki Węlny do Warty, 3½ mili na płn. od Poznania.

⁵³⁴Mosiny — miasto o 2 mile od Poznania.

⁵³⁵łożna choroba — tyfus.

⁵³⁶kancelaria — tu: grodzka; w Rawie było starostwo grodzkie.

z bratem jego rodzonym miałem także dobrą przyjaźń). Użaliłem się tedy owego, nie wiedząc, na co chory, a widząc, że mu trzeba było wlec się na nocleg za chorągwią miłą czy więcej, prosiłem go na nocleg do swojej gospody. Zaraz tedy w kilka dni potem zachorowałem niebezpiecznie; już byli o mnie zwątpili kompania, ale przecie wielkie o mnie czynili staranie; niedługo potem począłem *convalescere*⁵³⁷. Przyjechawszy tedy do Poznania uczyniłem Bogu dzięki, że mię przecie do pierwszego przyprowadził zdrowia, i za to, że mię raczył zachować w dobrym zdrowiu w cudzej ziemi, bo mię tam z Jego przenajświętszej łaski i Przczystej Matki i palec jeden nie zabołał. Stanęliśmy tedy pół chorągwie w Mosinach, a pół w Obornikach. Mnie się dostała gospoda w rynku, ale oboje gospodarstwo wielkie hultajstwo. Stanąłem tedy w ulicy Poznańskiej u tkacza przypisnego⁵³⁸, człowieka pościwego, u którego po owej chorobie mojej miałem taką wygodę: to ja tylko bym był jadał ptaszki, to ów człowiek i wszystkich z domu wysłał na różne miejsca, tak się starając, żeby zawsze były, i wszystkie posługi z wielką odprawował wdzięcznością. Przyszedłem ci był zaś prędko *ad perfectionem*⁵³⁹ zdrowia, tylko że czupryna precz wylazła. Ale tak mówię: „Zachowaj mię, Boże, drugi raz w życiu moim takiej choroby!”

Skończyliśmy tedy rok stary — niech będzie imię Boskie pochwalone — w Mosinach 1659.

ROK PAŃSKI 1660

Rok Pański 1660, daj Panie Boże [szczęśliwie], zaczęliśmy tamże w Mosinach, gdzie lubo nas postawiono było na całą zimę po tak ciężkich pracach i tak dalekiej za Bałtyckie morze ekspedycyje, tedy następujące od Moskwy i od Kozaków niebezpieczeństwa [sprawiły], że nam i Bachusowego święta⁵⁴⁰ nie dali spokojnie uciąć na konsystencyje⁵⁴¹. Przysyłają uniwersały⁵⁴² już nie z gorącym rozkazaniem, ale z gorącą prośbą, przyznawając, jakie by to wojsko za ich odwagi i turbacyję powinno by mieć odpocznienie i nagrody, i prosząc przez miłość Boga i ojczyzny, żeby tego nie mieć za krzywdę, że podczas tak ciężkiej zimy przychodzi ruszać wojsko (bo już Moskwa, opanowawszy wszystkę Litwę, fortece po Podlaszu grassowali i za Warszawę się już zbierali), obiecując to dywizyje naszej w innych okazjach nadgrodzić. Ruszyliśmy się tedy z konsystencyje. Bo przez ten wszystek czas, jak tylko dali Czarnieckiemu osobną dywizyją, uczyniwszy go jakoby trzecim hetmanem, nigdy się nie trafiło, żebyśmy całą zimę na konsystencyje mieli odprawić, ale ustawiczne z nieprzyjacioły czyniąc eksperymenty. A po staremu zawsze wojsko było najporządniejsze i najlepsze. Tak to Bóg za szczerą przeciwko ojczyźnie błogosławi ochotę. Poszliśmy tedy nie tak prosto (jak owo zwyczajnie o żołnierzach powiedają), jako sierpem cisnął, ale *magnis itineribus*⁵⁴³ tym traktem na Łowicz⁵⁴⁴, na Warszawę, z podziwieniem wszystkich. Nie spodziewali się tak ochotnej po nas obedyencyje⁵⁴⁵. Do króla żołnierze wstępowali *in veste peregrina*⁵⁴⁶, postroiwszy się ładnie, żupan z drelichu, kontusz także z drelichu, jupka⁵⁴⁷ z rajtarskiego koletu⁵⁴⁸, sztywle⁵⁴⁹ z niemieckimi cholewami prawie do pasa, kontusz po kolana. I stąd to był nastał ten strój krótki i boty z podwiązkami, który strój nazywali czerkieskim strojem, niesłusznie, bo to właśnie my musieli czynić *ex necessitate*⁵⁵⁰, żeśmy w tamtych krajach krótko się nosili, co musiało być dla samych cholew, które tak są długie i szerokie. Musiałoby to być straszdyło, gdyby suknia długa na onych grubych cholewach odbijała się i na przodzie i na zadzie. Botów też tam pol-

Strój, Moda, Obyczaje,
Polak

⁵³⁷*convalescere* (łac.) — przychodzić do zdrowia.

⁵³⁸*przypisny* — poddany właściciela wsi, który mu pozwolił wyuczyć się rzemiosła.

⁵³⁹*ad perfectionem* (łac.) — do zupełnego.

⁵⁴⁰*Bachusowe święto* — karnawał.

⁵⁴¹*konsystencja* (z łac.) — stanowisko, leże.

⁵⁴²*uniwersał* — ogłaszany publicznie list królewski; tu: chodzi o odezwę wydane w Tucholi, nakazujące gromadzić się koło Łukowa na Podlasiu.

⁵⁴³*magnis itineribus* (łac.) — śpiesznymi pochodami.

⁵⁴⁴*Łowicz* — miasto nad Bzurą ok. 80 km. od Warszawy w kier. na Sochaczew.

⁵⁴⁵*obediencja* — posłuch.

⁵⁴⁶*in veste peregrina* (łac.) — w stroju cudzoziemskim.

⁵⁴⁷*jupka* (z arab. przez niem.) — krótka suknia spodnia, rodzaj kurtki.

⁵⁴⁸*kolet* (z fr.) — strój wojskowy, skórzany kaftan a. płaszcz wkładany pod kiryś; kabat.

⁵⁴⁹*sztywle* (z niem.) — buty.

⁵⁵⁰*ex necessitate* (łac.) — z potrzeby.

skich nie było, bo wojsko kommonikiem poszedłszy, każdy w tych puścił się, co je miał na nogach, a nie mogły być tak trwałe, żeby przez ten wszystek czas dosłużyły do powrotu za granicę. Ten tedy strój obrócił się w modę, że zaraz suknie, choć najpiękniejsze, kazano robić krótko i boty, choć polskie, to z długimi cholewami, z podwiązkami, które były srebrne, złote, rubina[mi], dyamentami sadzone, na jakie kogo mogło stać. I dlatego, żeby widziano podwiązki, to już i suknią krótko kazano robić, a wraz się tego wszyscy chwycili, nawet i szewcy, krawcy. Bo taki zwyczaj u nas w Polsce, że choć kto suknią na nice wywróci, to mówią, że to moda, i potem ta moda ma wielką komplacencją⁵⁵¹ u ludzi, póko nie przyjdzie do prostych ludzi. Co ja już pamiętam odmiennej coraz mody w sukniach, w czapkach, w botach, szablach, w rządzikach i w każdym aparacie wojennym i domowym, nawet w czuprynach, gestach, w stąpaniu i w witaniu, o Boże święty, nie spisałby tego na dziesięciu skórach wołowych! Co jest *summa levitas*⁵⁵² narodu naszego i wielka stąd pochodzi *depauperatio*⁵⁵³. Mógłbym tego ornamentu⁵⁵⁴ mieć na cały wiek i dzieciom by się dostało kupiwszy raz u cudzoziemców; aż za rok albo i prędzej nie moda, nie tak zażywają: to psuj to, przerabiaj, albo na tandetę daj, a insze sprawuj, bo musiałbyś się w tym chyba *inter domesticos parietes*⁵⁵⁵ prezentować, *alias*⁵⁵⁶, między ludzi wyjechawszy, to zaraz, jako wróble na sowę: dziw, dziw; zaraz palcem pokazują, zaraz mówią, że ten strój pamięta potop. O damach i ich wymysłach nic nie mówię, bobym tę wszystkę księgę tą zapisał materyją. I ta tedy moda weszła u wszystkich w zwyczaj, którą my wnieśliśmy z Daniejex *necessitate*⁵⁵⁷. Gdy żołnierze przyjechali w tej modzie, nie mogła się w Warszawie nadziwić królowa Ludwika⁵⁵⁸ z frącymerem⁵⁵⁹; to ich tak sobie dokoła obracali a oglądali, ciesząc się. I choć też drugi miał dobrą suknią, to się ustroił w drelich pstry, kiedy kto chciał co wydrwić⁵⁶⁰ na królu.

Dano nam tedy na ten czas zasług ze skarbu za dwie tylko ćwierci⁵⁶¹; które ja odebrawszy, pojechałem do rodziców prosto z Łowicza, trzy mile za Rawę, do Bielin⁵⁶². Przyjechawszy zdrowo i w fortunie pewnie dobrej, witali mię z takim niezmiernym płaczem, że do godziny utulić się nie mogli. Przywiozłem tedy różnych rarytetów do domu, osobliwie *nummismata*⁵⁶³, których tu u nas w Polsce nie ujrzy. Damie też swojej, cośmy się w sobie kochali, pannie Teressie Krosnowskiej, podczaszance rawskiej, przywiozłem w podarunku trzewiki drewniane lipowe; kupiłem na nie umyślnie w Poznaniu pultynek⁵⁶⁴ specjalny, sztukwarkową robotą⁵⁶⁵, hebanem i perłową macią nasadzany, adamaszkiem karmazynowym podklejony. I tak to oddałem za wielki rarytet *cum facunda oratione*⁵⁶⁶ pana Franciszka Ołtarzowskiego⁵⁶⁷, towarzysza i samsiada mego, który to wywiódł dosyć ładnie pierwej, niżeli pokazał, co tam jest *intus*⁵⁶⁸ w pultynku, [i] jako nigdy w Polsce niewidany oddaje prezent. Oni też biorąc miarę z pięknego pultynka, spodziewali się, że to tam coś dziwnego i drogiego obaczą. Mówił tedy w ten sens (lubo całej niepodobna pamiętać). „Wolentarz⁵⁶⁹ to jest w ciele ludzkim afekt, moja wielce Mościa Panno, który od innych zmysłów żadnych nie przyjmując ordynansów, swoją własną rządzi się imprezą i na którąkolwiek stronę zechce i sam siebie, i serdeczną mo-

⁵⁵¹komplacencja (z łac.) — powodzenie, wzięcie.

⁵⁵²*summa levitas* (łac.) — największa lekkomyślność.

⁵⁵³*depauperatio* (łac.) — zubożenie.

⁵⁵⁴*ornament* (z łac.) — strój, ubranie.

⁵⁵⁵*inter domesticos parietes* (łac.) — w domowych ścianach.

⁵⁵⁶*alias* (łac.) — inaczej.

⁵⁵⁷*ex necessitate* (łac.) — z potrzeby.

⁵⁵⁸królowa Ludwika — Ludwika Maria (1611–1667) z domu Gonzagów, księżniczka mantuańska. W r. 1646 poślubił ją Władysław IV; po jego śmierci (1648) wyszła za brata jego, Jana Kazimierza (1649).

⁵⁵⁹frącymer (z niem.: *frauzimmer*) — dwór żeński przy królowej.

⁵⁶⁰wydrwić — tu: uzyskać sprytnie, wyprosić za pomocą fortelu.

⁵⁶¹dano nam (...) zasług (...) za dwie (...) ćwierci (...) — wypłacono za dwa kwartały; jeździe wypłacano żołd co kwartał (ćwierć roku), piechocie co miesiąc.

⁵⁶²Bieliny — wieś w powiecie radomskim, k. Rawy Mazowieckiej.

⁵⁶³*nummismata* (łac.) — monety.

⁵⁶⁴pultynek — mały pulpit ze schowkami dla kobiecych robótek.

⁵⁶⁵sztukwarkowy — składany słojem, wykładany.

⁵⁶⁶*cum facunda oratione* (łac.) — z piękną mową.

⁵⁶⁷Franciszek Ołtarzowski — późn. podstoli rawski.

⁵⁶⁸*intus* (łac.) — wewnątrz.

⁵⁶⁹wolentarz — ochotnik.

że nakierować inklinacją. Niech przez wysokie przeprowuże się *Alpes*⁵⁷⁰, niech bystrych rzek przepływa nurty, niech między bezdennymi niezbrodzonego oceanu zabawia się głębokościami, ma jednak swój cel, do którego uprzejmym serca swego zmierza okiem, do którego, choć w odległości miejsc, swoje życzliwe zwykł akkomodować intencje⁵⁷¹. Takich nie omieszkując sposobów, którymi by swoją mógł wyświadczyć przysługę, IMOść pan Pasek, brat i towarzysz mój, z tak dalekiej od granic ojczystych peregrynacji⁵⁷² jakim by miał WMMPannie przysłużyć się prezentem, deliberował długo. Bo przywozić z dalekich krajów to, co lubo z drogości i ceny ma wysokie u ludzi zalecenie, ale że w Polsce z dawna znajome, nie specyjał: przywozi[ć] z krajów to, czego u nas i wśród Polski dostanie, nie moda; ale taki rarytet, którego jeszcze dotąd i nie widziała Polska, to jest specyjał. Niech się odważny Jazon⁵⁷³ złotym popisuje runem, po które do Kolchidy rezolwował się⁵⁷⁴ [płynąć], czyniąc to dla swojej [korzyści]; niech Hippomenes przez wyrzucenie złotego jabłka gładkiej pozyskuje przyjaźń At[a]lanty⁵⁷⁵; ale tamte podarunki z tym wchodzić nie mogą w paragon. Czemuż? — Bo to tam były te specyjały, żadnego w sobie nie mające rarytetu, ale z samego tylko zrobione złota. Tu zaś poszczycić się mogą, że oddają imieniem brata mego tak niezwykły prezent, którego pewnie w królewskich ani w cesarskich nie znajdzie skarbnicach; którego równego i sama na cały świat sławna i wymyślna strojnica, Kleopatra⁵⁷⁶, nie zażywała i nie miała ornamentu. Co i, WMMPanno, sama przynasz to snadnie, tak niezwykły obaczywszy specyjał. Prosi tedy beze mnie⁵⁷⁷, abyś, WMMPanno, tegoż zażywając, wdzięcznie przyjąć raczyła”.

Rozumiejąc⁵⁷⁸ tedy, z owego zalecania biorąc miarę, że to w owym pultyńku⁵⁷⁹ nieoszaczony klejnot; ale skoro zobaczyli trzewiki drewniane, z wielką po staremu⁵⁸⁰ przyjęli wdzięcznością. Do dowidzenia ich wszystka prawie krewnych i samsiadek zjeżdżała się cyrkumferencja⁵⁸¹.

Odprawiwszy tedy dni Bachusowe w dobrej komitywie⁵⁸², z dobrymi samsiadami, a osobliwie z tym Mikołajem Krosnowskim, podczaszym rawskim — on u rodzica mego, my *vicissim*⁵⁸³ u niego — pojechałem za chorągwią, lubo [jechać nie bardzo się⁵⁸⁴] chciało. Ale cóż, kiedy na ten czas taka była dyscyplina⁵⁸⁵ w naszej dywizyjce, że Panie zachowaj absentować się długo od chorągwie towarzyszowi albo na stanowisko, lub do obozu nie wprowadzić i nie wyprowadzić już chorągwie, pogotowi[u]⁵⁸⁶ już okazji⁵⁸⁷ omieszkając: zaraz sąd, zaraz pokuta, zaraz do artykułów⁵⁸⁸; i już by to nie oficer, gdyby ich zawsze w kieszeni nie miał. Dogoniłem tedy chorągwie i wszystko prawie jak w kupie było, chorągiew od chorągwie bardzo gęsto. Jakiśmy tedy weszli w Podlasze, Moskwa ustąpili ku Mścibowu⁵⁸⁹, którzy z Trubeckim⁵⁹⁰ [i] Słońskim⁵⁹¹ zabiegi czynili koło Sie-

⁵⁷⁰*Alpes* — Alpy.

⁵⁷¹*akkomodować intencje* — stosować zamysły.

⁵⁷²*peregrynacja* (z łac.) — wędrówka.

⁵⁷³*Jazon* — Jazon z Jolkos w Tessalii wyprawił się do Kolchis pod Kaukazem po złote runo, które po wielu trudnościach zdobył.

⁵⁷⁴*rezolwować się* — odważyć się.

⁵⁷⁵*Atalanta* — bohaterka niedościgniona w biegu, zabijała z tyłu włócznią każdego zalotnika, który ją w biegu wyprzedził (gdyż taki był warunek pozyskania jej ręki). Hippomenes wziął się na sposób i wyrzucał podczas biegu złote jabłka, które Atalanta zbierała i przez to dała się prześcignąć.

⁵⁷⁶*Kleopatra* — słynna z piękności królowa Egiptu.

⁵⁷⁷*beze mnie* — przeze mnie.

⁵⁷⁸*rozumiejąc* — forma czasownika ze skróconą partykułą *ci*: rozumieją ci tedy (...).

⁵⁷⁹*pultynek* — rodzaj szkatulki; także: *bultynek*.

⁵⁸⁰*po staremu* — tu: niezmiennie, tak samo; ulubione wyrażenie Paska.

⁵⁸¹*cyrkumferencja* — okolica.

⁵⁸²*komitywa* — towarzystwo.

⁵⁸³*vicissim* (łac.) — nawzajem.

⁵⁸⁴*jechać nie bardzo się* — w rkp. wyrazy te (u dołu) obcięte.

⁵⁸⁵*dyscyplina* — karność.

⁵⁸⁶*pogotowiu* — tu: cóż mówić, tym bardziej, a cóż dopiero.

⁵⁸⁷*okazja* — tu: walka.

⁵⁸⁸*artykuły* — tu: artykuły wojskowe, zbiór przepisów wraz z karami za przestępstwa.

⁵⁸⁹*Mścibów* — dziś wieś na Białorusi, daw. miasteczko w powiecie grodzieńskim w województwie białostockim.

⁵⁹⁰*Trubecki, Aleksy Nikitycz* (1600–1680) — ostatni książę Księstwa Trubeckiego w granicach Rzeczypospolitej (do 1645r.), a następnie Rosji (1660–1672); ojciec chrzestny cara Piotra I.

⁵⁹¹*Słoński* — szlachcic białoruski, walczył po stronie Moskwy; więcej nieco szczegółów o nim u Łosia (s. 52) w opisie utarczki straży przednich w wigilię św. Piotra i Pawła: „P. Słoński niejaki, białoruski majątny szlachcic,

miatycz i koło Brześcia⁵⁹². Przyszedł tedy ordynans od króla do Wojewody, aby na dni wielkanocne tu wojsko rozłożyć brzegiem Podlasza w dobrach szlacheckich i żyć za uproszeniem⁵⁹³, kto co da z dyskretyj⁵⁹⁴, bo już królewskie i duchowne nie mogły *sufficere*⁵⁹⁵, zrujnowane od nieprzyjaciela i od wojska litewskiego, ponieważ też i wojska dywizyj hetmańskich po stanowiskach daleko stali, byle przecie tę ścianę od Warszawy zasłonić, a być pogotowiu do ruszenia zaraz po Wielkiejnocy. Dostało się tedy nam na wytchnienie miasteczko Sielce⁵⁹⁶ JW. Mści pana kasztelana zakroczymskiego⁵⁹⁷, a na przystawstwo trzy parafie szlachty, wszystko ubogiej. Mnie tedy deputowano z panem Wawrzyńcem Rudzińskim, który potem u nas chorągiew nosił, do pisania gospód i podzielenia owego ubożego przystawstwa. Pojechaliśmy. Przyjęto nas z chęcią *nemine reclamante*⁵⁹⁸, bo tak już Litwa wprawili w tę ryzę⁵⁹⁹ *nobilitatem*⁶⁰⁰ w tamtych krajach, że ich prawie w chłopy obrócili. Stanęliśmy tam na niedzielę Śródpostoną⁶⁰¹. Najpierwiejszy uczynili honor samej Jej Mości paniej kasztelanowej, bo blisko mieszkała zaraz nad miastem, w majątności nazwanej Strzale. Sam⁶⁰² zaś mieszkał gdzieś tam daleko; bo oni osobno zawsze mieszkali, gdyż sam delirował⁶⁰³ na czas, a do tego, że to jej własna majątność sielecka, gdyż była heredissa⁶⁰⁴, z domu Wodyńska. Do której jadąc, mówiliśmy sobie: „Będą bronić stancyj *ratione iuris bonorum terrestrium*”⁶⁰⁵; aleć jakeśmy powiedzieli przyczynę przyjazdu i asygnacyją pokazali, najmniejszej kontrydykcyj⁶⁰⁶ i owszem, wszelaką pokazawszy wdzięczność, uczęstowano, pozwolono. Powróciwszy do miasta, zaraz nazajutrz rewidowaliśmy gospody. Mieszczanie, że czytali asygnacyją, wiedzieli, które parafie dano nam w przystawstwo. Owi szlachta, dowiedziawszy się, z każdej wsi przyjechało ich po dwóch witać deputatów *nomine*⁶⁰⁷ inszych swoich braci, bo tego jest i 50, i 60 domów w jednej wsi; oraz przywieźli owsów, chlebów, olejów etc., choć im o to nic nie mówiono, prosząc o respekt⁶⁰⁸ i żeby się łaskawie z nimi obeść. Proszą jaki taki o dobrego pana do swojej wsi, spodziewając się, że to z nimi będą tak postępować jako Litwa. Rozpisaliśmy tedy gospody we wtorek, pojechaliśmy we wsi we środę; jeździliśmy do piątku, a po staremu nie skończyliśmy owego objeżdżenia, lubo wsi gęste i blisko siebie są, ale ich jest i po trzydzieści w parafiej. Wróciliśmy się tedy do miasta, tylkośmy rozkazali, żeby z każdej wsi po dwóch przyszło, ażeby mieli kwity poborowe⁶⁰⁹ żeby się z nich informować, która wieś więcej, która mniej ma gruntów. Zaraz tedy nazajutrz stanęli, ale że musieliśmy wyjechać przeciwko chorągwi, która nadchodziła, żeby ją wprowadzić, a oni tedy musieli czekać. Usiedliśmy tedy w Niedzielę Białą⁶¹⁰ nad owymi kwitami po ranej mszej, pomiarkowaliśmy to do wieczora. A jaki taki o dobrego pana prosi; ten obiecuje w kontentacyj⁶¹¹ gęś, ten kapłona, inszy baranka na święta. Każdemu z osobna

pulkownikując nad chorągiewami szlachty białoruskiej, którzy się do Moskwy przedali byli, najpierw natarł na chorągwie nasze, które były w fortropie [tj. w straży przedniej] (...) kędy na przeprawie, która była między wojskami, z konia zbity i pojmany, tenże pierwszy znak wygranej naszej i otuchę uczynił, którego potem na palu zawieszono”.

⁵⁹²Brześć — daw. Brześć Litewski, miasto na Polesiu, na prawym brzegu Bugu u ujścia rzeki Muchawiec; dziś na Białorusi.

⁵⁹³wojsko rozłożyć (...) w dobrach szlacheckich i żyć za uproszeniem — dobra szlacheckie (ziemskie) były wolne od powinności (stanowisk i dostaw).

⁵⁹⁴z dyskretyj — z łaski.

⁵⁹⁵sufficere (łac.) — wystarczyć.

⁵⁹⁶Sielce — właśc. Siedlce, miasto we wsch. Polsce, na pld. Podlasia, położone między rzekami Muchawką i Helenką.

⁵⁹⁷kasztelan zakroczymski — Tomasz Olędzki na Chłędowie.

⁵⁹⁸nemine reclamante (łac.) — bez niczyjego sprzeciwu (zwrot sądowy).

⁵⁹⁹ryza — karby, rygor.

⁶⁰⁰nobilitatem (łac. forma B.) — szlachtę.

⁶⁰¹niedziela Śródpostona — czwarta niedziela Wielkiego Postu.

⁶⁰²sam (starop.) — mąż.

⁶⁰³delirować (z łac.) — szaleć, cierpieć na obłąkanie.

⁶⁰⁴heredissa (z łac.) — dziedziczka.

⁶⁰⁵ratione iuris bonorum terrestrium (łac.) — ze względu na prawo dóbr ziemskich (wolnych od obciążeń na rzecz wojska).

⁶⁰⁶kontrydykcyja — sprzeciw.

⁶⁰⁷nomine (łac.) — w imieniu.

⁶⁰⁸respekt (z łac.) — względy, wyrozumienie.

⁶⁰⁹kwity poborowe — kwity poborowe wydawał poborca uchwalonego przez sejm podatku od łanu.

⁶¹⁰Niedziela Biała — przedostatnia przed Wielką Niedzielą, świętem Zmartwychwstania Pańskiego.

⁶¹¹w kontentacyj — dla odwdziżenia się.

powiedzieliśmy sekretnie, „żeśmy tobie naznaczyli najlepszego ze wszystkich i nieuprzykrzonego towarzysza”; to ów dziękował, to pocztę⁶¹² deklarował. I nie odeszli, ażeśmy popisali asygnacje i pooddawali kompaniej. Tak słowni byli, że cokolwiek *nomine*⁶¹³ swojej wsi obiecali, wszystko poodwozili w Wielki Tydzień. Nawieźli tedy nam deputatom, że choćbyśmy byli nic nie wzięli na swoje poczty, tobyśmy się mieli dobrze i wielu przy sobie pożywili. Ale też zaś, kiedy przywieźli prowiant, to zaraz przy nim przyszło i 30 albo 40 szlachty. Towarzystwo zaś *per respectum*⁶¹⁴, że szlachta bracia, i znowu zaś, że dają prowiant, a nie powinni by, to ich zasadzili, częstowali. To czasem więcej wypieli, niżeli przywieźli, ale zaś *in recompensam*⁶¹⁵ ochoty znowu przysłali, choć nie proszono. Pod niebiosą tedy wynosili, mówiąc, że to pana Czarnieckiego żołnierze anieli, a Litwa dyjabli. Już tedy nie mogli się domagać żadnego złego, co się dopraszali każdy z osobna o dobrego. Było po staremu przystawstwo niezgorsze, albo raczej to (jak to u nas nazywano) wytchnienie. Jam sobie wziął wieś Strzałę, paniej kasztelanowej majątność, tam, gdzie jej rezydencja, bo sama o to prosiła. I byłem bardzo kontent z tego przystawstwa; bo była pani tak pościwa, że mi nie kazała dać chleba⁶¹⁶ udzielać, ale kazała mi tam mieszkać, póko się nie ruszy chorągiew. Bo też to zaraz nad miastem ta wieś i dawano wszystkiego dla czeladzi i koni, co tylko mogli potrzebować. Ja zaś sam we dworze jadłem i pijałem w konwersacyjej⁶¹⁷ arcyszumnej jako w raję.

Była to pani zacna, pełna pościwości, lubo wesola; jedyną miała córkę *haeredissam*⁶¹⁸, która potem poszła za Oleśnickiego, podkomorzycę sandomirskiego⁶¹⁹. Na każde święto kazała prosić kompaniej, mnie inwitowała⁶²⁰, mówiła, żebym inwitował jako do swego przysta[w]stwa na karty, na taniec. Bo miała muzykę swoją i panien kilkanaście fracymernych, domów zacnych, z posagami dobrymi, córkę tylko jedną, dziedziczną na kilkakroć sto tysięcy, o którą poczał się był starać potem Stefan Czarniecki, starosta natenczas kaniowski. Wkroczył był w tę konkurencyją *ex mente*⁶²¹ pana Wojewody, stryja swego; wyprawił go był na te komendy z obozu bogato, z kupą grzecznych żołnierzy, aleć nie poszczęściło mu się; znać nie było wolej boskiej. Powiedziano mi potem, że się dlatego nie udał, że bardzo humorem i marsem narabiał; poszła zaś tegoż roku za Oleśnickiego, podkomorzycę sandomirskiego.

To przystawstwo widziało mi się dniem jednym, że to w dobrym bycie, i takiego drugiego przez wszystkę służbę nie miałem; bo mi i wozy naładowano takimi specyjalami, jakich nie w obozie, ale przy domowych tylko wczasach zażywają, i do obozu pod Kozierady⁶²², póko my tam stali, bo tylko mil 6, przysyłano. Dosyć na tym, żeby tego nie wyświadczyła lada jaka matka.

Mąż tej zacnej paniej, ten to pan kasztelan zakroczymski, ludzki był to człowiek, wielce dobry żołnierz i mąż doświadczony, tylko że mu się to głowa była napsowała i dlatego osobno od siebie mieszkali, tę tylko jedną spłodziwszy córkę. On swoimi rządził majątnościami, a ona też swoimi i każde z nich osobną chowało asystencyją⁶²³. Był to taki bitny mąż, póko zdrów, że się go wszyscy bali. Trafiło się raz, że chorągiew Karola Potockiego, dobrze okrytą⁶²⁴, wybił wstępny bojem, samodzięsić⁶²⁵ tylko wyjechawszy i opowiedziawszy ich, że „nie w mojej wsi, żebyście nie mówili, że w kupę ufam, ale w polu was czekać będę”; i tak uczynił. Zjechawszy się, wyzwał porucznika. Odjechawszy od chorągwie, rzekli sobie: „Na szable”. Ujechał go, ciął dwa razy mocno, aż z konia spadł.

Mąż, Żona, Szaleniec,
Szaleństwo, Pobożność,
Szlachcic, Broń

⁶¹²poczta — poczesne, podarunek.

⁶¹³nomine (łac.) — imię.

⁶¹⁴per respectum (łac.) — przez wzgląd.

⁶¹⁵in recompensam (łac.) — dla odwzajemnienia.

⁶¹⁶chleb — tu: żywność dla ludzi i obroki dla koni.

⁶¹⁷konwersacja — rozmowa towarzyska, zabawa.

⁶¹⁸haeredissam (łac. forma B.) — dziedziczkę.

⁶¹⁹podkomorzyc sandomirski — Stanisław Oleśnicki, później starosta radziejowski.

⁶²⁰inwitować (z łac.) — zapraszać.

⁶²¹ex mente (łac.) — po myśli.

⁶²²Kozierady — miasto Konstantynów na wsch. od Siedlec, na zach. od Janowa, dziś: Konstantynów; nazwę tę nadał Kozieradom ok. r. 1744 Karol Józef hr. Odrowąż Sedlnicki, podskarbi wielki koronny, na cześć swej żony, Konstancji.

⁶²³asystencja — dwór, służba.

⁶²⁴chorągiew (...) dobrze okrytą — dobrze obsadzoną, w pełnej liczbie (100–120 ludzi).

⁶²⁵samodzięsić — sam z 9 towarzyszami, w dziesięciu.

A wtem skoczyła chorągiew hurmem; wytrzymał im, a pote[m] z ową swoją watahą jak poczał ich łamać, nasiekl, nabił, chorągiew wziął i kotły⁶²⁶ i odesłał to hetmanowi.

Nie czynił on nic złego, jako to szaleni czynią, ale tylko uczynił się jakimś okrutnie nabożnym. Przyszywszy na czapce pasyjkę⁶²⁷, to idąc przez kościół lubo przez izbę na nikogo nie wejrzał, nikomu się nie skłonił, tylko tak obiema rękami podniósł przed oczy owę czapkę z pasyjką i w nią patrzył; chłopiec zaś przy nim szedł z mieczem tudzież podle boku. A nigdy się nie rościł, bo słudzy powiedali, co mu po kilkanaście lat służyli, że go nigdy śmiejącego nie widzieli. U żony bywał, ale nocować nigdy nie chciał; obiad, wieczszą zjadłszy, pojechał na całą noc o cztery mile do domu. Wymówił też czasem mądrze, czasem głupie. Przyjechał raz do żony w obiad, było nas u stołu czterech towarzystwa. Dano znać, że JMśc przyjechał; ja rzekę: „Mścia Pani, wynidziemy witac?” Ona powie: „Nie trzeba, czynić się tego niegodnym”. Wszedł tedy do izby z ową powagą i z nabożeństwem, trzymając czapkę z krzyżykiem przed oczyma; prosto do swojej JMści przyszedłszy, klęknął na kolana, ona mu głowę ścisnęła jako biskup, bo taki był zwyczaj; klęczałby tak długo, póko by tego nie uczyniła. Siedział wedle JMści towarzysz nasz wielce grzeczny, stary już, Kościuszkiewicz, Wołyniec, osoba wielce poważna; hoży⁶²⁸, wysoki, broda do pasa. I mówi do tego Kościuszkiewicza, wstawszy: „Czołem, Mości Panie Hetmanie!” Towarzysz odpowie: „Czołem Mości Królu!” i podali sobie ręce. I potem spyta: „A JMśc pan Pasek jest tu?” Ozwę się: „Jam jest sługa WMMPana”. Podał mi także rękę, ja jemu, i rzecze: „Domyśliłem się też zaraz, że to WMPan, gdyż mi powiedano, że młody”. I dalej mówi: „Jam tu przyjechał, abym dziękował WMMPanu, że tu jesteś opiekunem żony mojej”. A ów miecz zaraz mu pod łokciem chłopiec trzyma. Odpowiem: „Nie uzurpuję sobie⁶²⁹ tej godności, żebym miał być protektorem JMści, ale poddanych WMMPana, na ten czas w moim zostawiających przystawstwie”. A potem mówi: „Tak trzeba, tak Bóg kazał z nieba”. Rzecze Kościuszkiewicz: „Mości panie kasztelanie, WMMPan, jako gospodarz, racz usieść i nam też rozkaż, bo półmiski poziebna”. — „Zgoda, Mści panie Wojewoda, i ja też jeszcze nie jadł”. Podawszy owej kompaniej rękę, których jeszcze nie witał, co wedle Kościuszkiewicza siedzieli, poszedł do samych drzwi. My się tu ruszamy, prosimy wyżej. Żona mówi: „Daremną turbacja, bo tego żadną miarą nie uczyni i pojędzie; taki u niego zwyczaj”. Siedział tedy za wszystkimi sługami żoninymi i za naszą czeladzią; jadł, pił dobrze, a z każdym kieliszkiem to pierwszej do żony poszedł o pozwolenie, to klęknął i głowę mu było trzeba ścisnąć. Prawił jedno ku rzeczy, drugie nicpotem, a miecz zaraz podle boku z chłopcem, na który ja miałem pilne oko, bo to przecie z szalonym dziwna sprawa. Jak po obiedzie, rzecze: „Jaśnie Wielmożna Mościa Pani i Dobrodziejko, albo to Waść muzyki nie masz, że niewesoło?” Odpowie: „Są, Mści Panie, ale strun za co nie mają kupić”. Rzecze: „Wołaj ich do mnie, Brzeski”, i sięga do kieszeni, co miecz trzymał, owemu chłopcu, dał im 3 czerwone złote; dopiero przyszli i grali. W taniec tedy poszli, kłaniali mu się, a ów żegnał owym krzyżykiem a pił. Skoro podpiął, to już i słowa do nikogo nie przemówił, tylko odjeżdżając, znowu przed żoną klęknął i pojechał. A ona poczęła płakać z tego żalu, że to przecie, miewszy przyjaciela⁶³⁰, jakby go nie było, kiedy nie z takimi jest, jako ludzie, postępkami. — Póko jeszcze nie odjechał, rzekł mu towarzysz nasz, pan Łącki, Litwin: „Czemu też WMMPan w domu swoim nam nie dopomagaś wesołości?” On, uderzywszy dwoma palcami w miecz, odpowie: „Ja z tą tylko jedną panną zwykłem tańcować; gdybym z nią poszedł, mogłoby to się komu w ordynku⁶³¹ uprzykrzyć”. Dał mu tedy pokój i nie inwitował go już więcej do tańca. Powiedano, że on i w domu, podpiwszy, każe muzyce grać, a z mieczem różne sztuki szermierskie wyrabia, to przystępując, to odstępując, i tak długo, póki się nie zmorduje. Szermierz był doświadczony, tak po nim powiedają.

Stojąc tedy w Sielcach, umarło nam dwóch towarzyszków, starych żołnierów: pan Jan Rubieszowski i pan Jan Wojnowski. To jest *mirabile*⁶³², że ci dwaj ludzie tak z sobą żyli,

⁶²⁶kocioł — tu: rodzaj bębnow używanych w jeździe.

⁶²⁷pasyjka — Chrystus na krzyżu.

⁶²⁸hoży (z ros.) — czerstwy, krzepki, żwawy.

⁶²⁹uzurpować sobie — przywłaszczać, przypisywać.

⁶³⁰przyjaciół — tu w znaczeniu: dożgonny przyjaciel, mąż.

⁶³¹ordynek (z niem.) — szyk, porządek bój.

⁶³²mirabile (łac.) — dziwne.

że jeżeli się temu dobrze powiodło, to i temu; jeżeli temu źle, to też i temu. Obadwa byli Mazurowie, obadwa starzy, obadwa żołnierze, obadwa Janowie, obadwa żonaci i podle siebie w rejestrze⁶³³, obadwa jednej fantazyjy. Pod Chojnicami⁶³⁴, gdy nas Szwedzi w nocy napadli, obudwu porąbano i rapirami pokłuto, za umarłych na placu zostawiono; obadwa się z tak ciężkich szwanków wyleczyli wraz, obadwa królowi za pogrzeb dziękowali. Bo król, widząc po okazyjy⁶³⁵ tak ciężkie ich pokaleczenie, kazał im dać 600 złotych, mówiąc, że to daje na pogrzeb, nie na kuracyją. Przy podziękowaniu potem po tysiącu złotych wzięli od króla i wojnę kontynuowali i w Daniję z nami byli, i jakoby *pactum*⁶³⁶ mając szczęścia i nieszczęścia między sobą, wraz obadwa w Sielcach zachorowali i jednego dnia pomarli. Gdy im tedy ostatnią należało oddać usługę, Jan Domaszowski sprawił im pogrzeb taki, porucznik nasz, jako senat nie może mieć foremniejszego, *in praesentia*⁶³⁷ okolicznej szlachty i żołnierzy, także wielu duchowieństwa, w kościele sieleckim. *Ex mente*⁶³⁸ tedy porucznika i kompanijy mnie, jako Janowi także, kazano zapraszać na chleb żałobny⁶³⁹ gości. Zacząłem tedy takim sensem, nie bardzo mając czasu do przygotowania należytego — bo mi owa moja stancyja była impedymentem⁶⁴⁰, będąc *provocatus*⁶⁴¹ coraz to w karty, to w szachy, to w arcaby, alem się przecie starał, żeby było nie podrwić, bo wiedziałemże, jaka miała być ludzi *frequentia*⁶⁴², wiedziałem i to, że miał od gości mówić pan Gumowski, podczaszy, wielki *orator*⁶⁴³, a od wojska zaś kondolencyją pan Wolborski, porucznik starosty dobrzyńskiego, Rokitnickiego — zacząłem tedy: „Które by tej konstytucyjy oponować⁶⁴⁴ wolumina⁶⁴⁵, przed którymi uskarżyć się parlamentami, u którego by z najpotężniejszych świata tego monarchów szukać protekcyjy od nieuchronnej na ludzki naród śmiertelności opresyjy, nie wiem, sposobu nie znajduję; ale widzę, że ani prawo nikogo w tym sekundować⁶⁴⁶ nie może, kiedy czytam hieroglifika⁶⁴⁷ rzeczypospolitej genueńskiej: *Parcam falcitenentem minaci manu superbam*⁶⁴⁸, pokazującą *inscriptionem*⁶⁴⁹: „*Leges lego, reges rego, iudices iudico*⁶⁵⁰”. Któż się takiej sprzeciwić może potencyjy⁶⁵¹? Zgoła, dla ceremonijy tylko, równemu przed równym, człowiekowi przed człowiekiem, śmiertelnemu przed śmiertelnym swojej użalić się dolegliwości, potem zamilczeć i przestać, ponieważ *diutius accusare fata possumus, mutare non possumus*⁶⁵². Prawda, że to jest ciężka dysocjacyja⁶⁵³, kiedy wrodzone krewności nie wytrzymają koligacyje, kiedy *voto* komprobowane⁶⁵⁴ rozrywają się miłości związki, kiedy ociec syna, syn ojca, towarzyszy towarzysza odstępować musi najpoufalszego. Ale cóż z tym czynić, kiedy to ludzkiej [naturze] taką *qualitatem*⁶⁵⁵ przypisuje Arystoteles profesyją: „*Homo est imbecillitatis exemplum, temporis spoliolum, fortunae lus, inconstantiae imago, invidiae et calamitatis trutina*⁶⁵⁶”. Ciężki to jest wprawdzie na chorągiew naszą klimakter⁶⁵⁷ dwóch

⁶³³ *registr* — spis towarzyszy służących w chorągwi.

⁶³⁴ *Chojnice* — miasto w województwie pomorskim na Pomorzu Gdańskim; stoczono tam bitwę 1 stycznia 1657 r.

⁶³⁵ *po okazyjy* — po bitwie.

⁶³⁶ *pactum* (łac.) — układ.

⁶³⁷ *in praesentia* (łac.) — w przytomności.

⁶³⁸ *ex mente* — z woli.

⁶³⁹ *chleb żałobny* — uczta pogrzebowa, stypa.

⁶⁴⁰ *impediment* — przeszkoda.

⁶⁴¹ *provocatus* (łac.) — wzywany.

⁶⁴² *frequentia* — napływ, obecność; frekwencja.

⁶⁴³ *orator* — mówca.

⁶⁴⁴ *oponować* — przeciwstawić.

⁶⁴⁵ *wolumina* — księgi.

⁶⁴⁶ *sekundować* — wspierać.

⁶⁴⁷ *hieroglifik* (z gr.) — napis hieroglificzny a. napis w ogóle.

⁶⁴⁸ *Parcam (...) superbam* (łac.) — Parka dumna, trzymająca kosę w groźnej ręce.

⁶⁴⁹ *inscriptionem* (łac.) — napis.

⁶⁵⁰ *Leges (...) iudico* (łac.) — ustawy ustanawiam, władcami władam, sędziów sądzę.

⁶⁵¹ *potencia* — moc, siła.

⁶⁵² *diutius (...) possumus* (łac.) — długo na los skarżyć się możemy, zmienić go nie możemy.

⁶⁵³ *dysocjacja* (z łac.) — rozstanie.

⁶⁵⁴ *voto komprobowane* — ślubem (dosł. słowem) utwierdzone.

⁶⁵⁵ *qualitatem* (łac. forma B.) — własność.

⁶⁵⁶ *Homo est (...) trutina* (łac.) — Człowiek jest wzorem bezsilności, łupem czasu, igrzyskiem losu, obrazem niestateczności, szalą zawiści i niedoli.

⁶⁵⁷ *klimakter* — przypadek, nieszczęście.

razem tej matce tak dobrych pozbywać synów; ciężki i niezdolny ojczyźnie paroksyzm⁶⁵⁸, takich przez niedyskretne *fata simul et semel*⁶⁵⁹ uronić wojenników, którzy jej *periculosissima incendia*⁶⁶⁰ hojnie swoją w każdych okazyjach gasili krwią; przykra całej kompaniej *iactura*⁶⁶¹ tak dobrych, poufałych, nikomu nieuprzykrzonych, w każdej z nieprzyjacielem utarczce podle boku pożądaných i do wytrzymania wszelkich insultów⁶⁶² doświadczonych postradać kawalerów. Ale, ponieważ sama litera święta taką całemu światu podaje paremią⁶⁶³: *Metenda est seges, sic iubet necessitas*⁶⁶⁴, dlategoż *necessitatem ferre [potius], quam flere decet*⁶⁶⁵, mając *prae oculis*⁶⁶⁶ konstytucją umówionego *ante saecula*⁶⁶⁷ ziemie z niebem *pactum*⁶⁶⁸, że nam tam deklarowano *morte renasci*⁶⁶⁹, że nam tam obiecują *ad communem powrót societatem*⁶⁷⁰. *Veniet iterum, qui nos reponat in lucem, dies*⁶⁷¹. Było to prawo w dawnym ateńskim państwie, że się nie godziło zmarłego oddawać ziemi żołnierza, póko by wprzód jako [w] najzgromadniejszej frekwencji z swoich nie był chwalony *condigne*⁶⁷², i dokładają tam: *Laudabatur ab illo, qui erat militum doctissimus et rotundo ore*⁶⁷³. Gdyby przyszło na tym miejscu *stricte*⁶⁷⁴ obserwować tamtych ludzi uzancę⁶⁷⁵, przyznam się, żeby mi ciężką musiała przynieść konfuzyjną na mnie prostaka włożona od oficera mego prowincja⁶⁷⁶, albowiem więcej ten sławy ujmuje, kto czyje sławne i światu widoczne nie tak dostatecznie, jakoby potrzebowały, chwali *actiones*⁶⁷⁷. Ale że *ferreus Mars aureos calcat contemnitque fastus*⁶⁷⁸, dlategoż choć nieudolna Minerwa⁶⁷⁹ moja, tumanem saletry zakurzona i surowością impetów bałtyckich świeżo zhukana⁶⁸⁰, rezolwowała się chwalić swoich *kommilitonów*⁶⁸¹, śp. JMości Pana Jana Rubieszowskiego i JMości Pana Jana Wojnowskiego, lubo *indigne*⁶⁸², jednak *dignissima* św. pamięci *gesta*⁶⁸³. Którzy z młodości zaraz swojej, ledwie, tak rzec nie mogę, że prawie *a cunabulis*⁶⁸⁴, bo w chłopięcych latach, nie wdając się [w] pieszczonej Pallady instytucją⁶⁸⁵, udali się ochotnie do przykrej krwawej Bellony⁶⁸⁶ palestry⁶⁸⁷. Tym zabawom [oddani], *naturaliter*⁶⁸⁸ emulującemu najmniejszego czasu nie udzieliwszy Apollinowi, starych polskich wojenników trybem, jako *generosae aquilae pulli*⁶⁸⁹, ostrego za dyrektora obrali sobie Gradywa⁶⁹⁰, jemu *plenarie*⁶⁹¹ swój cały obligowali wiek, jemu siebie za dożywotnią konsekrowali wiktymę⁶⁹².

⁶⁵⁸paroksyzm — cios.

⁶⁵⁹*fata simul et semel* — losy razem i naraz.

⁶⁶⁰*periculosissima incendia* (łac.) — najniebezpieczniejsze pożary.

⁶⁶¹*iactura* — strata.

⁶⁶²*insulty* — ciosy, napady.

⁶⁶³*paremia* (z gr.) — przysłowie, maksyma.

⁶⁶⁴*Metenda (...) necessitas* (łac.) — Żąć należy żniwo, tak każe konieczność.

⁶⁶⁵*necessitatem (...) decet* (łac.) — konieczność przystoi raczej znosić niż oplakiwać.

⁶⁶⁶*prae oculis* (łac.) — przed oczyma.

⁶⁶⁷*ante saecula* (łac.) — przed wiekami.

⁶⁶⁸*pactum* (łac.) — układ.

⁶⁶⁹*morte renasci* (łac.) — odrodzić się przez śmierć.

⁶⁷⁰*ad communem (...) societatem* (łac.) — do powszechnego społeczeństwa.

⁶⁷¹*Veniet iterum (...) dies* (łac.) — nadejście znowu dzień, który nas na światło powróci.

⁶⁷²*condigne* (łac.) — godnie.

⁶⁷³*Laudabatur (...) ore* (łac.) — chwalony był przez tego, który był w wojsku najuczciwszym i wymownym.

⁶⁷⁴*stricte* (łac.) — ściśle.

⁶⁷⁵*uzanca* (z wł.) — zwyczaj.

⁶⁷⁶*prowincja* — obowiązek.

⁶⁷⁷*actiones* (łac.) — czyny.

⁶⁷⁸*ferreus (...) fastus* (łac.) — żelazny Mars depce i za nic ma złote przepychy.

⁶⁷⁹*Minerwa* (mit. rzym.) — bogini mądrości, nauk i umiejętności, utożsamiana z Ateną (Palladą) w mit. gr.; tu metonim.: zdolność, wymowa.

⁶⁸⁰*zhukać* — oszołomić, onieśmielić.

⁶⁸¹*kommilitonowie* — towarzysze.

⁶⁸²*indigne* (łac.) — niegodnie.

⁶⁸³*dignissima gesta* (łac.) — najgodniejsze czyny.

⁶⁸⁴*a cunabulis* (łac.) — od kołyski.

⁶⁸⁵*pięszczonej Pallady instytucja* — nauka.

⁶⁸⁶*Bellona* — bogini wojny.

⁶⁸⁷*palestra* — tu: zawód.

⁶⁸⁸*naturaliter* (łac.) — naturalnie.

⁶⁸⁹*generosae aquilae pulli* (łac.) — szlachetnego orla pisklęta.

⁶⁹⁰*Gradyw* (mit. rzym.) — przydomek Marsa, boga wojny.

⁶⁹¹*plenarie* (łac.) — zupełnie.

⁶⁹²*konsekrować wiktymę* — poświęcić ofiarę.

Bo merlińskie⁶⁹³, cecorskie⁶⁹⁴, żółtowodzkie⁶⁹⁵ już za towarzysza⁶⁹⁶ odprawiawszy okazyje, w niezliczone potem różnych na ojczyznę następujących nieszczęśliwości wdali się labirynty, o których gdyby *singiilatim*⁶⁹⁷ mówić przyszło, całodziennego o każdej z tych okazji nie dosyć by było dyskursu, kiedy owe korsuńskie⁶⁹⁸, zbaraskie⁶⁹⁹, batohowskie⁷⁰⁰ tak ciężkie na ojczyznę przepłynawszy inundacje⁷⁰¹, tak nieszczęśliwe na stan rycerski strawili klimakteryki⁷⁰². O których *eius saeculi*⁷⁰³ żołnierzach takie było powstało *axioma*⁷⁰⁴, że kto z tych okazji zdrowo wyszedł, jeżeli przedtem nazywano go sokołem, mógł bezpiecznie tytułować feniksem. Nie dosyć na tym chciwemu sławy animuszowi: *magnae mentes in ardua quaeque obstinatus*⁷⁰⁵. Nie ustraszyła ich w owych przeszłych kampaniach *saevientis fortunae ferocitas*⁷⁰⁶, idą dalej w owe beresteckie⁷⁰⁷, białocerkiewskie⁷⁰⁸, mohylowskie⁷⁰⁹, żwanieckie⁷¹⁰ okazyje i tam synowie dobrzy dla ojczyzny krwi i zdrowia swego nie żalują. O takich to znać żołnierzach gdzieś tam napisano: *Viri proprium est maxime fortitudo; eius munera duo potissimum sunt: mortis dolorisque contemptus*⁷¹¹. Nuż dopiero jak nastąpiły szwedzkie, moskiewskie, węgierskie wojny, co rzekę o owych ruszenickich⁷¹², grodeckich⁷¹³, wojnickich⁷¹⁴, gołębskich⁷¹⁵, wareckich⁷¹⁶, gnieźnieńskich⁷¹⁷, magierowskich⁷¹⁸, czarnoostrowskich⁷¹⁹ i innych wielu okazyjach? Z jaką tam rezolucją i z jakim prezentowali się męstwem, jako *hilari fronte*⁷²⁰ wszelakie ponosili *adversitates fortunae et iniurias caeli*⁷²¹, już w tym, jako koło późniejszych okazyj, nietrudno o wielu *ad testimonium* okulatów⁷²². Tym by to zacnym kawalerom przypisać, co Aleksandra Wielkiego żołnierzom: *Ubi miles contemptor opum et divitiarum bella gerit disciplina et paupertate magistra, fatigato humus cubile, cibus, quem occupat, satiat, tempora somni arciora, quam totius noctis*⁷²³. W tych zacnych kawalerach widział świat pomienione atry-

⁶⁹³merliński — od nazwy Merlo lub Merła, rzeki na Ukrainie w dorzeczu Dniepru; w tych okolicach toczono w 1646 r. walki z Tatarami.

⁶⁹⁴cecorskie — od: Cecora, pod którą hetman Żółkiewski poniósł klęskę w wojnie z Turcją w 1620 r.

⁶⁹⁵żółtowodzkie (...) — od: Żółte Wody, gdzie 15 kwietnia 1648 wojska Rzeczypospolitej poniosły klęskę w bitwie z kozacko-tatarskimi oddziałami Chmielnickiego; Stefan Czarniecki dostał się wówczas do niewoli tatarskiej.

⁶⁹⁶za towarzysza — jako towarzysze.

⁶⁹⁷singiilatim (łac.) — szczegółowo.

⁶⁹⁸korsuńskie — klęska pod Korsuniem 26 maja 1648.

⁶⁹⁹zbaraskie — oblężenie Zbaraża 1 lipca – 15 sierpnia 1649 r.

⁷⁰⁰batohowskie — klęska pod Batohem 2 czerwca 1652 r.

⁷⁰¹inundacje — nawałności.

⁷⁰²klimakteryki — okresy, przypadki.

⁷⁰³eius saeculi (łac.) — owego wieku.

⁷⁰⁴axioma — zdanie.

⁷⁰⁵magnae (...) obstinatus (łac.) — wielkie umysły tym uporczywsze, im większe trudności.

⁷⁰⁶saevientis fortunae ferocitas (łac.) — srożącego się losu wściekłość.

⁷⁰⁷beresteckie — zwycięska bitwa pod Beresteczkiem 28–30 czerwca 1651.

⁷⁰⁸białocerkiewskie — przzerwana bitwa pod Białocerkwią 21 września 1651.

⁷⁰⁹mohylowskie — nieudany szturm Stanisława Potockiego Rewery na Mohylów nad Dniestrem miał miejsce w 1659 r.; Pasek (a. przepisywacz) pomylił to wydarzenie z innym, oblężeniem Monasterzysk przez Czarnieckiego wiosną 1653 r. (tzw. okazja monasterska), a więc po (przerwanej) bitwie pod Białocerkwią (1651), a przed oblężeniem żwanieckim jesienią 1653).

⁷¹⁰żwanieckie — oblężenie Żwańca przez Kozaków od października do 16 grudnia 1653 r.

⁷¹¹Viri (...) contemptus (łac.) — Męża cechuje najbardziej waleczność; ona to darzy go pogardą śmierci i cierpienia.

⁷¹²ruszenickich — od nazwy: Ruszenice, wsi pod Opoczmem, gdzie Czarniecki napadł na tylną straż szwedzką.

⁷¹³grodeckich — okazja grodecka, tj. bitwa z Kozakami pod dowództwem Chmielnickiego 29 września 1655 r.

⁷¹⁴wojnickich — okazja wojnicka, tj. klęska wojsk polskich pod Wojniczem 3 października 1655 w bitwie ze Szwedami.

⁷¹⁵gołębskich — okazja gołębska, tj. klęska wojsk polskich pod Gołębiem 8 lutego 1656 w bitwie ze Szwedami.

⁷¹⁶wareckich — okazja warecka, tj. bitwa pod Warką 7 kwietnia 1656, zwycięska dla Polaków.

⁷¹⁷gnieźnieńskich — okazja gnieźnieńska, tj. bitwa pod Gnieznem 5 maja 1656.

⁷¹⁸magierowskich — okazja magierowska, tj. bitwa pod Magierowem 11 lipca 1656.

⁷¹⁹czarnoostrowskich — okazja czarnoostrowska, tj. bitwa pod Czarnym Ostrowem, po której zmuszono do kapitulacji Rakoczego.

⁷²⁰hilari fronte (łac.) — z pogodnym czołem.

⁷²¹adversitates fortunae et iniurias caeli (łac.) — przeciwności losu i srogość klimatu.

⁷²²ad testimonium okulatów (łac.) — na świadectwo naocznych świadków.

⁷²³Ubi miles (...) noctis (łac.) — Gdy żołnierz, gardząc dostatkami i bogactwami, toczy boje w karności i ubóstwie, znużonemu służy ziemia za łożę, za pokarm używa, co ma, a sen jego trwa krócej niż noc (Curtius: *De rebus Alexandri Magni* III, 2, 15).

buta⁷²⁴ przy nieskąpym zawsze krwie i zdrowia swego szafowaniu. A osobliwie też już pod Chojnicami, *plus quam satis*⁷²⁵ od ręki nieprzyjacielskiej otrzymawszy, *circumventus multitudine*⁷²⁶ Rubieszowski, czterdziestą kilą razów strzelanych, sztychowych i rapirami sieczonych, na pobojuwisku położony za nieżywego, którego gdyśmy w kilim⁷²⁷ z placu zbierali, bo ten zacny kawaler do półboków prawie w swojej pławił się krwi tak, że w niej ledwie nie spłynął, lubośmy wszyscy rozumieli, że po tak ciężkim pokaleczeniu już też obmierzi sobie wojnę, ale nic to, *virescit vulnere virtus*⁷²⁸, jako mówią, piłka a męstwo bite większy impet bierze. Nie ustawa odważny Cynegirus⁷²⁹ w przedsięwziętej imprezie, Kodrus⁷³⁰ zdrowia pozbył dla ojczyzny i stąd mają na cały świat wieczystą sławę i zalecenie — a ten wszystko pokaleczone ciało niesie do ostatniej za ojczyznę wiktymy⁷³¹. Kąpała Tetis Achilleś⁷³² w jakichś tam wymyślnych wodkach, żeby go żadne zabić nie mogły horęże; ja tak bezpiecznie moralizować mogę, że tego to Achilleś, naszego ulubionego kommitona, poważniejsza jakaś od tamtych przyprawnych wodek krwie Chrystusowej konserwowała kąpiel i od tak ciężkich szwanków zginąć nie pozwoliła. Nie wywodzę tu genealogiej, bo i tak podobno naprzykrzyłem się czasowi, choć o sam[ym] tylko życiu ich dosyć *laconice*⁷³³ namieniwszy, wielką sławę, jako wielki dzwon, w sam tylko brzeg *minutissima stipula*⁷³⁴ dotykając. *Sufficit*⁷³⁵, że zaczął województwa mazowieckiego porodzić się szlachtą, których urodzenie choćbym wywodzić chciał, nie mogę, bo mi nie pozwala czas i licha moja *facundia*⁷³⁶. Ponieważ *magnorum non est laus, sed admiratio*⁷³⁷, krótkiego tylko, jako niegdy Sallustius *ad Carthaginem*⁷³⁸, do tych przeznacznych familiantów zażywszy *apostrophe*⁷³⁹: *De vestra quidem laude melius est tacere, quam pauca loqui*⁷⁴⁰, to tylko przydam, że kto tak wiek prowadzi, jego *nobilitas* jest *duplicata*⁷⁴¹. *Uli vere sunt nobiles, qui non solum genere, sed etiam virtute sunt nobiles*⁷⁴². A teraz chwalebni *tumulandi*⁷⁴³ w wiekuistą zabrawszy się kompanią żegnają przez mnie wojsko wszystko, jako swego *palaestram*⁷⁴⁴ życia. Żegnają chorągiew matkę i miłą swoją kompanią, z którymi równie wdzięczno im było i *adversa*, i *prospera*⁷⁴⁵ ponosić. Żegnają wszystkich krewnych i swoją pozostałą *posteritatem*⁷⁴⁶, życząc, aby *non alia methodo*⁷⁴⁷ postępując i ojczyźnie służąc, dni wieku swego prowadzili. Żegnają wszystkich WMMPanów, na to miejsce zgromadzonych, dziękują wielce, że jako chrześcijanom chrześcijańską wyświadczyć raczyliście usługę, ostatnie światu dając *vale*⁷⁴⁸, nowej zaś wieczności *salve*⁷⁴⁹. A że się tam ktoś ważył

⁷²⁴*attribut* — cecha, przymiot.

⁷²⁵*plus quam satis* (łac.) — więcej, niż potrzeba.

⁷²⁶*circumventus multitudine* (łac.) — otoczony tłumem.

⁷²⁷*kilim* — tkanina dywanowa, tu: dera, gruby koć służący do okrywania konia.

⁷²⁸*virescit vulnere virtus* (łac.) — hartuje się ranami męstwo.

⁷²⁹*Cynegirus* — brat poety Eschylosa, zginął w bitwie pod Maratonem, gdy straciwszy jedną rękę, chciał drugą zatrzymać odpływający okręt perski.

⁷³⁰*Kodrus* — król ateński. Kiedy w czasie najazdu Dorów na Attykę wyrocznia przepowiedziała, że ta strona zwycięży, której król polegnie, udał się Kodrus w przebraniu wieśniaka do obozu Dorów i dopóty drażnił nieprzyjaciół, aż został przez nich zabity.

⁷³¹*wiktyma* — ofiara.

⁷³²*Achilles* — syn Pelusza i morskiej bogini Tetydy, która wykapała syna w Styksie, aby uczynić go nieśmiertelnym; zginął pod Troją trafiony strzałą Parysa w piętę, której cudowna woda nie obmyła, gdyż matka podczas kąpieli zakryła ją dłonią, trzymając syna na ręku.

⁷³³*laconice* (łac.) — lakonicznie, krótko.

⁷³⁴*minutissima stipula* (łac.) — drobnutkie ździebło.

⁷³⁵*sufficit* (łac.) — dość (powiedzieć).

⁷³⁶*facundia* (łac.) — wymowa.

⁷³⁷*magnorum (...) admiratio* (łac.) — wielkich ludzi nie chwalić, lecz podziwiać należy.

⁷³⁸*ad Carthaginem* (łac.) — do Kartaginy.

⁷³⁹*apostrophe* (łac.) — zwrot.

⁷⁴⁰*De vestra (...) loqui* (łac.) — O waszej sławie lepiej zamilczeć, niż za mało powiedzieć. Cytat z pamięci, niedokładny z Sallustiusza *Bellum Iugurthinum* XIX: „*De Carthagine silere melius puto, quam parum dicere*”.

⁷⁴¹*nobilitas (...) duplicata* (łac.) — szlachectwo (...) podwójne, powojone.

⁷⁴²*Uli (...) nobiles* (łac.) — Prawdziwym szlachcicem jest, kogo nie tylko samo urodzenie, lecz i cnota uszlachetnia.

⁷⁴³*tumulandi* (łac.) — dosł. mający być pogrzebani; nieboszczycy.

⁷⁴⁴*palaestram* (łac. forma B.) — szkołę.

⁷⁴⁵*adversa (...) prospera* (łac.) — dola (...) niedola.

⁷⁴⁶*posteritatem* (łac.) — potomstwo.

⁷⁴⁷*non alia methodo* (łac.) — nie innym trybem.

⁷⁴⁸*vale* (łac.) — żegnaj.

⁷⁴⁹*salve* (łac.) — witaj.

o sobie mówić: *Non totus moriar, multaque pars mei vitabit Libitinam*⁷⁵⁰, toż nasi *commilitones meruerunt*⁷⁵¹ u świata i do WMMPanów swoje przesyłają *supplices* [*preces*]⁷⁵², ażeby *merita*⁷⁵³ ich *in dulci* WMMPanów nie obumierały *recordatione*⁷⁵⁴, ponieważ *mens et gloria non queunt humari*⁷⁵⁵. A po tych WMMPanów fatygach i wyświadczonej *pie defunctis*⁷⁵⁶ łasce, żebyście WMMPanowie *in domum Inctus*⁷⁵⁷ swojej nie raczyli denegować prezencji⁷⁵⁸, imieniem JMości pana porucznika i całej kompaniej uniżenie proszę”.

Jakem ja skończył, mówił pan podczaszy Gumowski bardzo *facunde, erudite*⁷⁵⁹; ale że sobie pomieszał sens *et connexiones*⁷⁶⁰ i zaraz to było znać, kto się znał na rzeczach, *praecipue*⁷⁶¹ duchowni postrzegli tego, omawiał się potem kształtnie, narzekając na mnie, że mu wziął kilka probacji⁷⁶² do jego mowy należących i już je musiał wyrzucać te, które ode mnie słyszano. Przytoczył to, jako jest ciężka rzecz architektowi, kiedy mu kto do złożenia fabryki już przyciesane, heblowane weźmie drewno. Domyślili się wszyscy tego terminu i bywało tak często, że orator oratorowi zabierze materię. Od wojska zaś miał kondolencję⁷⁶³ pan Wolborski, porucznik starosty dobrzyńskiego⁷⁶⁴. Tak tedy pochowawszy owych *Arcades*⁷⁶⁵, na poczet pana Rubieszowskiego przyjechał pan Wąsowicz, jego krewny; a zaś pana Wojnowskiego poczet i zasługi żonie odesłano.

Przyszły potem do ruszenia uniwersały, żeby się chorągwie ściągały pod Kozierady; bo też już i o Moskwie były wiadomości, że się kupili. Stanęliśmy tedy pod Kozierady na trzy niedziele przed Świątkami⁷⁶⁶. Wojsko piękne i dobre, tylko że, jak lutrzy mówią, *pusillus grex*⁷⁶⁷, bo nas tylko 6 000 było w dywizyjnej pana Czarnieckiego.

To cudowna, że kiedy mi zbudowano chłodnik⁷⁶⁸ przed namiotem z brzezowego chrostu, zaraz w tenże dzień począł sobie robić gniazdo trznadel u samych drzwi mego namiotu, w płocie owego chłodnika. Jawnie na gniazdo nosił między gęstwą ludzi i zbudowawszy je, zasiadł na swoich jawkach i wylął je. W owym chłodniku był stół, z tarcic na soszkach⁷⁶⁹ zrobiony; u tego stołu jadano, pijano, karty grywano, strzelano czasem, wołano, a ptak siedział, nie bał się najmniejszej rzeczy, choć zaraz w rogu stoła; gdy mu się jeść chciało, to przed rumakiem zbierał owies. Wysiedział tedy owe⁷⁷⁰ swoje potomstwo, wychował i sprowadził. Wszyscy mówili, że to znak jakiegoś znamienitego szczęścia. Aleć było szczęście, lecz ptakowi, co się spokojnie wylął, ale nie mnie; bo mię takie ogarnęły kłopoty, z których ledwie wybrnął i po staremu z wielkim fortuny mojej uszczerbkiem. Bo jak pod Kozierady zaczęły mi się kłopoty i szkody, tak *ad decursum anni*⁷⁷¹ nie opuszczały mnie. Towarzystwo tedy regimentarskie⁷⁷², panowie Nuczyńscy, pili u brata swego ciotecznego, u pana Marcyjana Jasińskiego, towarzysza naszego; mnie też tam był zaprosił na tę ucztę pan Jasiński. Bodejby jej nie było! Dopiszący tedy moc-

Pojedynek, Obyczaje

⁷⁵⁰*Non totus (...) Libitinam* (łac.) — Nie cały umrę; znaczna część moja uniknie Libityny (cytat niedokładny z Horacego *Carmina*, III, 30, 7).

⁷⁵¹*commilitones meruerunt* (łac.) — towarzysze zasłużyli.

⁷⁵²*supplices preces* (łac.) — uniżone prośby.

⁷⁵³*merita* (łac.) — zasługi.

⁷⁵⁴*in dulci (...) recordatione* (łac.) — w miłym wspomnieniu.

⁷⁵⁵*mens (...) humari* (łac.) — dusza i sława nie zstępują do grobu.

⁷⁵⁶*pie defunctis* (łac.) — pobożnie zmarłym.

⁷⁵⁷*in domum Inctus* (łac.) — w domu żaloby.

⁷⁵⁸*denegować prezencji* (łac.) — odmawiać obecności.

⁷⁵⁹*facunde, erudite* (łac.) — wymownie, uczenie.

⁷⁶⁰*et connexiones* (łac.) — i związki (myśli).

⁷⁶¹*praecipue* (łac.) — zwłaszcza.

⁷⁶²*probacja* — w retoryce: dowód.

⁷⁶³*kondolencja* — mowa żałobna.

⁷⁶⁴*starosta dobrzyński* — Jakub Korytnicki.

⁷⁶⁵*Arcades* (łac. B.) — Arkadyjczyków.

⁷⁶⁶*przed Świątkami* — przed Zielonymi Świątkami, tj. 25 kwietnia, gdyż Zielone Świątki przypadały w r. 1660 na 16 maja.

⁷⁶⁷*pusillus grex* (łac.) — maleńka trzódka. Wedle nauki Kalwina ogromna większość ludzi jest już z góry skazana na męki piekielne, a tylko „maleńka trzódka” wybranych dostanie się do nieba.

⁷⁶⁸*chłodnik* — rodzaj altany, szalas z gałęzi.

⁷⁶⁹*soszki a. sochy* (lm) — dwie żerdzie złożone na krzyż.

⁷⁷⁰*owe* — dziś popr. forma B. zaimka r.n.lp: owo.

⁷⁷¹*ad decursum anni* (łac.) — do końca roku.

⁷⁷²*towarzystwo (...) regimentarskie* — towarzysze spod chorągwi regimentarza Czarnieckiego.

no, począł mi Nuczyński wielkie dawać okazyje⁷⁷³. Ja lubom tak był pijany, jak i oni, rzekę do Jasińskiego: „Panie Marcyjanie, nie miałeś mię tu Wszec po co prosić, kiedy przyczyny⁷⁷⁴ dają i miodem oblewają”. I wyszedłem z szałas, chcąc uś⁷⁷⁵ licha, to tylko wymówiwszy: „Kto ma do mnie pretensyją jaką, wolno mi powiedzieć jutro, a nie po pijanu”. Jużem tedy w pół drogi, dogonił mię Nuczyński: „Bij się ze mną!” Odpowiedziałem: „Panie bracie, nie bardzo byści Wszec leniwego uznał, ale dwa są impedymenta⁷⁷⁶ jeden, że tu obóz⁷⁷⁷, druga, że tu szable⁷⁷⁸ nie mam, bom poszedł do towarzysza swego na posiedzenie, nie na żadną wojnę. Ale tak, jeżeliby to nie mogło być inaczej, jutro rano, a za obozem, nie w obozie”. Idę tedy do swego szałas, onego zaś jego wyrostek hamuje, przytrzymał. Dawszy on wyrostkowi pięścią w głowę, wydarł mu się, przyszedł za mną. Musiałem wynieść, szablę wzięwszy. Co na mnie przytnie, to mówi: „Zginiesz”. A zaś mówię: „Pan Bóg tym rządzi”. Za drugim czy za trzecim ścięciem dosiłem mu palców i mówię: „Widzisz, żeś znalazł, czegoś szukał”. Rozumiałem, że się tym będzie kontentował. On, czy tego nie czuł, jako pijany, czyli też chciał się zemścić, skoczy znowu do mnie, machnie raz i drugi, a już mu krew na głowę pluska. Jak go tnę przez puls, wyrzucił się. A wtem dano znać do pijanych, którzy rozumieli, że na przechód wyszedł. Leci młodszy brat, pocznie gęsto i często przycinać. Pan Bóg zaś patrzył na niewinność. Zetrzemy się z sobą: i ręka, i szabla upadła. Kompania też powypadali już po harapie⁷⁷⁹. Przyjdzie potem Jasiński, gospodarz tej ochoty, rzecze mi: „A zdrajca! pokąsałeś mi braci! Pocieno⁷⁸⁰ ze mną!” Rzekę: „Czego szukali, znaleźli”. Począł wołać szablę, bo nie miał jej przy sobie, a za rękę mnie prowadzi. Kompania perswaduują: „Tyś gospodarz; powinien byś był te rzeczy medjować⁷⁸¹. Nie czyn tego”. Żadnym sposobem perswadować sobie nie da, prowadzi mię. A tymczasem szablę mu chłopiec przyniósł. Po prostu bałem się go, bo w oczach całej chorągwie przed kilką niedziel Pawła Kossowskiego, naszego towarzysza, posiekl. Wyszarpnę mu tedy rękę, stanę osobno i mówię: „Com ci winien? Zaniechaj mię!” Towarzystwo go trzymają. Jak pchnie Drozdowskiego, puścili go: „Id[ź]że, aż cię zabiją”. Była tedy rzeczka wąska, przez którą trzeba było przechodzić, i kładki przez nią wąskie położone. „Tam jeno, tam przejdzie sobie, aż pod on las; kto kogo położy, żeby się już nie wracał do obozu”. Popchnie mię na owe kładki: „Id[ź]że ty wprzód!” Tylko wstąpię na ową ławkę, tnie mnie z tyłu w łeb, tylko że aksamit wenecki przedni był, P. Bóg zachował, że nie przeciął, tylko trochę w jednym miejscu aksamit puścił, a dalej pręga tylko, jak biczem ciął. Zamroczyl mię jednak, że spadł z owej ławki w wodę. Umknę się tedy z owego miejsca, bojąc się, żeby mi nie poprawił, i na tamtą stronę dobywam się, mówiąc: „Boże, widzisz moją niewinność”. Jeno co wynidę z wody, a on też już ławki przeszedł. I mówię: „A, milczkiem to kąsaś, pogański synu!”⁷⁸² Idzie do mnie: „Wnet cię tu lepiej będę kąsał”. A tu z obozu powychodzili, patrzą, bo wszystkie chorągwie do owej rzeczki stały. Przytnie na mnie potężnie, aż mi zadrzała szabla w garzci; wytrzymałem zakład. Ścięliśmy się z dziesięć razy; nic ani temu ani temu. Mówię: „Dostyc tego, panie Marcyjanie”. On rzecze: „O taki synu, nie uczyniłeś mi nic, a mówisz dosyc”. Tak P. Bóg dał, że po owym wymówieniu, samym końcem szable dosiłem go przez jagodę⁷⁸³ i odskoczyłem się od niego. Tymże bardziej dopiero na mnie natrze; jak też urwę go w łeb, jakby nie był na nogach. Dopiero go płazem pocznę walić na ziemi, wzięwszy w obie ręce szablę. A tu dopiero kompania leci spod naszych i spod inszych

⁷⁷³okazyje — tu: okazje do zwady.

⁷⁷⁴przyczyny — okazje do zwady.

⁷⁷⁵uś — dziś popr.: ująć; uniknąć, uciec od czegoś.

⁷⁷⁶impedymenta (łac. forma lm) — przeszkody.

⁷⁷⁷impedymenta (...) obóz — artykuły wojskowe zakazywały pojedynków w obozie.

⁷⁷⁸szable — dziś popr. forma D.lp: szabli.

⁷⁷⁹po harapie (z jęz. myśliwskiego) — po sprawie.

⁷⁸⁰pocieno — tj. pódjz jeno.

⁷⁸¹medjować (z łac.) — pośredniczyć, godzić.

⁷⁸²pogański synu! — jest złagodzeniem pierwszego stopnia, zaś „a taki synu!” złagodzeniem drugiego stopnia najbardziej obelżywego zwrotu: „skurwysynu”. U wszystkich narodów można zauważyć dążność do zastępowania zbyt drażliwych wyrazów lub zwrotów przez mniej dosadne, więcej „polityczne”. Tak np. chłop oświecony nie powtórzy w opowiadaniu „psiakrew”, lecz powie, że ktoś zaklął na czerwono lub, jeżeli to częściej bywało, wyrazi to zwrotem: ciągle, co słowo, epitet „psi” a „psia”. Podobnie w życiu codziennym dodaje się „psia krew” zwrotami: psia mać, psie mięso, psia kość, psia wełna lub sierść, psia noga, a nawet psia kula.

⁷⁸³jagoda — policzek.

chorągwi, mówiąc: „Stój, nie zabijaj”! Dałem mu z pięćdziesiąt⁷⁸⁴ razy płazą, niżeli przybiegli, za owę zdradę, co mię z tyłu rąbnął w głowę. Była to w ten dzień kryzys tak zła, że z piętnaście pojedynków odprawowało się pod różnymi chorągwiami. Mnie zaś P. Bóg w ten dzień w oczywistej swojej miał protekcji, kiedy mię zachował od szwanku, z trzema mężami pojedynkując. A nie z żadnego to stało się męstwa, ale tylko z tego, że Bóg na niewinność moję respektował⁷⁸⁵. Wiele takich pamiętam przykładów, że „zawsze ten przegraje, kto przyczynę daje”. Kto będzie po mnie sukcesorem tej książki mojej, przestrzegam i napominam, żeby się tym moim i wielu inszych temu podobnych przykładów budował, żeby nigdy i najlichszego lekce nie považał, żeby, choćby był mężem najdoświadczonym, ufając siłom i męstwu swemu, nigdy okazyj nie dawał i z pysznym sercem nie chodził na pojedynek: bo niech wie o tym, że go się lada kto nabije. A gdy zaś z pokorą swojej upominać się będzie krzywdy i honoru, wzywając na pomoc Boga, zawsze wygra. Na wielu inszych i sam na sobie doświadczyłem się tego. Ile razy dałem okazyją, zawsze mię wybito; ile razy mnie kto, zawsze zwyciężyłem. Tak ci dałem jedynym sposobem za ból i za rany ich, że to jes[t] *practicatum axioma*⁷⁸⁶: „bity płacze”, złotych 1200, z osobna zastąpić⁷⁸⁷ curolika⁷⁸⁸. Jasińskiemu nic za głowę; jeszcze go surowie osądzono: „Żeś ty, gospodarzem bywszy, i gościom dopuściłeś się bić, nie rozwadzając ich, i sam jeszcze wyzwałeś na pojedynek, za to daj do Brześcia bernardynom złotych 600 i w pancerzu stać przez trzy msze w święto, szablę trzymając”.

Potem wyprawiono Skrzetuskiego⁷⁸⁹ na podjazd z komenderowanymi ludźmi, po dwóch towarzyszy spod chorągwie; bo też już były wiadomości, że Moskwa zbита⁷⁹⁰ [pomyka] się już bliżej ku nam. Poszedł tedy podjazd i potkał się⁷⁹¹ z chorągwią Słońskiego. Chorągiew moskiewską, bardzo okrytą⁷⁹², zagarniono. Powracając tedy nazad, obawiali się tedy pogoni; szli całą noc. Skoro też już oddniało, stanęli pode wsią; na łąkach konie paśli, sami też, jako sturbowani⁷⁹³, co żywo do spania, Moskwę⁷⁹⁴ wartą dobrze opatrzywszy. Był tedy dwór szlachecki nad rzeką blisko; pojechało tam kilka czeladzi, chcąc się pożywić. Chcieli tam coś wziąć gwałtem, nuż po sobie, uczyniwszy hałas, strzelanie. Podjazd się potrwożył, rozumiejąc, że Moskwa u koni już jest; aleć potem dowiedzieli się, co jest. Wolski Łukasz, Rawianin, towarzysz krajczego koronnego⁷⁹⁵, porwawszy się ze snu, jak dopadł konia, tak też zaraz i w rzekę prosto skoczył, a przepłynąwszy, że się i rozespał, i bojaźliwego był serca — bo to drugi, nie porachowawszy się [z] swoją fantazyją, zaci[ą]gnie się do wojska, a podobnie żeby w domu kury sadził, a kanię od kurcząt odganiał — nie obejrzawszy się, co się dzieje, skoczył w las i przyjechał dwiema dniami przed podjazdem, potrwożył wojsko okrutnie. Pozbiegaliśmy się tedy co żywo do Wojewody i on też przyszedł czynić relację. Pyta go Wojewoda: „Co się to tam stało?” Ów prawi jeszcze na większy żal, jako byli nabrali Moskwy ze 300, jako chorągiew ze wszystkim zagarnęli, jako mieli wielkie zdobycze, a potem przyszła pogoń, zastała śpiących, obskoczyli i wycięli w pień; drudzy się w rzece, nad którą popasali, potopili. Pyta Wojewoda: „A Skrzetuski czy żywcem wzięty?” On mówi, że na oczy swoje widział, kiedy Moskwicin do niego strzelił, a potem go ściana, „bo stałem długo, przepłynąwszy rzekę, i widziałem, że nikogo żywcem nie puszczono”. Jam nie mógł wytrwać i mówię: „A ciebie czemu nie zabito?” Wojewoda się na mnie otrząsnął: „Dajcie pokój”. Ale sam go pyta: „Jakoś uszedł?”

⁷⁸⁴pięćdziesiąt — dziś popr.: pięćdziesiąt.

⁷⁸⁵respektować — mieć wzgląd.

⁷⁸⁶*practicatum axioma* (łac.) — doświadczona prawda.

⁷⁸⁷zastąpić — tu: ponieść koszt, wydatki.

⁷⁸⁸curolik — cyrulik; lekarz.

⁷⁸⁹Skrzetuski, Mikołaj — porucznik starosty Franciszka Czarnkowskiego. W 1649 r. przewiózł z oblężonego Zbaraża listy do króla. „Ten człowiek z oblężenia tak ciężkiego zbaraskiego listy do króla JMci Kazimierza, wpływ przez staw idąc, dziwną sztuką przeniosszy niezmęczone i kilka dni i nocy sztucznie tulając się przez wojska niezliczone prawie przeniósł do Łwowa, a tam za tak wielką swoją odwagę gardła i fortun zaledwie sto czerwonych złotych otrzymał” (Łoś, 49).

⁷⁹⁰zbита — tu: zbita w kupę, skupiona.

⁷⁹¹potkać się — spotkać się a. potykać się, walczyć.

⁷⁹²okryta chorągiew — tu: liczna; w pełnej liczebności.

⁷⁹³sturbowany — znużony.

⁷⁹⁴Moskwę — tu: jeńców moskiewskich.

⁷⁹⁵Wolski, Łukasz — syn podstolego rawskiego, towarzysz chorągwi Wacława Leszczyńskiego, krajczego koronnego; jak pisze Łoś: „człowiek dzielny, młodzian dość doświadczony”.

Odpowie: „Bom nie spał, do tego konia trzymałem w rękę i zaraz uderzyłem wplaw; jednak strzelano za mną kilkanaście razy, P. Bóg jednak zachował mię”. Pyta: „Co za potęgą mogła być tamtego podjazdu?” Powie: „Nie podjazd to, Mści Dobrodzieju, ale wszystka potęga Chowańskiego⁷⁹⁶, bom widział wszystko prawie wojsko: okryło pola jako obłok, drugie pułki jeszcze się zza góry pokazywały. I szlachcica napadłem uchodzącego, który też powiedział, że z wszystką potęgą Chowański idzie”. Zalteruje się⁷⁹⁷ Wojewoda, ale nie pokazuje po sobie, mówi: „Pan Bóg z nami! Nic to, panie strażniku; kazać otrąbić, żeby zaraz stada sprowadzano”. Tu trąbią, tu w obozie krątwą⁷⁹⁸ sroga; stada o kilka mil od obozu, prawie każdej chorągwie osobno. Tu każdy nos zwiessił, myśląc sobie: „Pierwsze nieszczęście”. Wolskiego pytają każdy o swego towarzysza; powie, jaką który śmiercią ginął, zgola pełno strachu, żalu i konfuzji⁷⁹⁹.

Poszliśmy do chorągwie, każdy koło siebie czyniąc porządek; do stad co żywo leci i na koniach, i piechotą. Przyjdę, aż mój czeladniczek mego siodła rumaka. Pytam: „A to na co?” Odpowie: „Po konie pojedę”. Kiedy go to obuchem⁸⁰⁰ zajadę: „Pogani nie, droższe moje zdrowie, niżeli wszystkie konie; albo tam nie masz trojga czeladzi przy koniach? Będą insi swoje brać, pobierają też i moje, a ja tu konia u kołu trzymam od wielkiej potrzeby. A kiedy co napadnie, a ty mnie i tego weźmiesz?” Rozporządziwszy u siebie, poszedłem znowu do Wojewody. Idę, minę bazar⁸⁰¹, aż Wolski u Ormianina waży łyżki srebrne, zdobyczne. I mówię mu: „Panie Łukaszu, a nasz Jaworski czy nie uszedł też? Bo on przecie zawsze ostrożny i na dobrym koniu”. Aż on powie: „Jako Waszeć ucho swoje widzisz, tak już Waszeć obaczysz pana Jaworskiego”. Mówię: „Dla Boga, panie Łukaszu, czyś się też nie omylił, albo jakim sposobem nie odłączył się od podjazdu, bo ja wiem, żeś ty dawno wicher”. Począł znowu toż potwierdzać coś i pierwej, zwierzać się⁸⁰² oraz i gniewać. Dałem pokój, idę do namiotów; aż ksiądz Piekarski: „Stój” — rzecze — „zła nasza, panie bracie”. Ja rzekę: „Panie bracie, pamiętajże Wasze, że w tej Wolskiego relacji połowy prawdy nie masz, bo ja naturę jego znam, że rad klimkiem rzuci⁸⁰³”. A wtem Wojewoda wynidzie z namiotu, brodę kręci; a już to był znak alteracji albo gniewu. Przymknąwszy się do księdza Piekarskiego, rzecze: „O czymże?” Powie mu ksiądz moje słowa. On do mnie: „A że to ma *vitium*⁸⁰⁴?” Powiem, że to natura jego taka jest i ojca jego, który jest poborcą rawskim; nawet w szkołach nazywaliśmy go: „generał *nugator*⁸⁰⁵”. Uderzy się Wojewoda ręką po aksamicie i rzecze: „A toż i ja tegoż zdania; bo jeżeli ich podjazd dognał, niepodobna, aby ich miał tak osaczyć, żeby mieli wszyscy zginąć. Ale żeby wszystka potęga, to niepodobna, bo ja mam wiadomości, że dopiero jutro ostatnimi siłami na szturm do Lachowic⁸⁰⁶ gotowali się i dopiero im drabiny i in-sze rekwizyty⁸⁰⁷ zwożono, bo wszystko to byli potracili u pierwszych szturmów”. Zaraz go potem kazał wołać; aż mu mówi jeden: „Bracie, czy się Waszeć nie omylił? Garłowa sprawa wojsko potrwożyć”. Rzecze: „Zdrowie moje, szyja moja, jeżeli się inaczej pokaże”. Tak tedy *inter spem et metum*⁸⁰⁸ od samego rana całe wojsko jako powarzone. Stada, które bliżej były, sprowadzają; drudzy bez swoich tęsknią, wyglądają. Chorągwie ordynują na podjazd, aż się zemknęło ku wieczorowi. Zachodzi tedy słońce, aż widać z tamtej strony kogoś, i mówię: „Anoż, mamy języka”. Nie poznali go, bo i bachmat zdobyczny, i w kółpaku moskiewskim z perlami. Bieży przez majdan, pomija chorągwie a woła: „Musztułuł, musztułuł⁸⁰⁹!”. Wypadają do niego, pytając go, czy dobry, czy zły. Rzekł przecie, Polanowskiego pomijając. Kiedy to co żywo na wyścigi za nim, aż on prawi samę

⁷⁹⁶ Chowański, Andrzej — książę, wódz moskiewski.

⁷⁹⁷ zalterować się (z łac.) — zmartwić się, zaniepokoić.

⁷⁹⁸ krątwą — krętanina.

⁷⁹⁹ konfuzja (z łac.) — zamieszanie, trwoga; konfuzji: daw. forma D.lp.

⁸⁰⁰ obuch — laska z osadzonym młotem służąca do podpierania się i do obrony.

⁸⁰¹ bazar — wolny plac w obozie; rynek, majdan.

⁸⁰² zwierzać się — być przykrym, niecierpliwieć się, gniewać się.

⁸⁰³ klimkiem rzucić a. klimkiem się bawić — zmyślić wykrętnie, żartować.

⁸⁰⁴ vitium (łac.) — wada.

⁸⁰⁵ nugator (łac.) — plotkarz, łgarz.

⁸⁰⁶ Lachowice — miasteczko pomiędzy Słonimem a Nieświeżem, daw. najsilniejsza twierdza na Litwie, własność Sapiechów.

⁸⁰⁷ rekwizyt — przyrząd.

⁸⁰⁸ inter spem et metum (łac.) — pomiędzy nadzieją i trwogą.

⁸⁰⁹ musztułuł (z tatar.) — podarek dawany posłańcowi; nowina, wiadomość.

rzecz przed Wojewodą, że „jutro, da Pan Bóg, komendant nasz z obfitszym, niżeli jest wysłany, gronem kłaniać będzie WMMPanu i chorągiew nieprzyjacielską rzuci pod nogi. W jednym tylko terminie mamy szkodę, żeśmy stracili w tej okazji wielkiego kawalera, towarzysza JMości pana krajczego koronnego”. Rzecze Wojewoda: „Niechże będzie imię Boskie pochwalone! Tego towarzysza nie straciliście, ale jutro dopiero go stracie. Biegajcie po tego skurwego syna”. Krajczy stoi, porucznik jego Skoraszowski jakoby mu policzki wyszczypował. Wzięli pana Wolskiego w kajdany. I tak to owa okazja wesoła i miła była *ex ratione duplici*⁸¹⁰: jedna, że pierwszą okazją tak P. Bóg pofortunił drugą, że owych, których jużemy byli odżałowali, obaczyliśmy zdrowo, a nade wszystko, że już tak nadzieja jakaś nas delectowała. Chciano tedy Wolskiemu koniecznie szyję uciąć. Nawet go nikt z Rawianów nie nawiedzał i wstydziliśmy się za niego. Przysłał do nas, prosząc o instancję; żaden się w to nie chciał wdać. Jeden tylko ksiądz Piekarski a Skoraszowski, jego porucznik, ci go urodzili⁸¹¹, że go przecie nie sądzono, ale kazano mu zaraz z wojska jechać i nie powieść się nigdy, żeby kiedy służył w dywizyj Czarneckiego. Przyszedł tedy podjazd szczęśliwie nazajutrz po owym przysłanym towarzyszu; wchodził do obozu z tryumfem, niosąc rozwiniętą chorągiew nieprzyjacielską i pędząc przed sobą powiązanych więźniów kupę tył prawie, jako i samych było. Gdy prezentowali więźniów, naszło się wojskowych siła do regimentarza i jam też był. Jak już po owej ceremonii, stoję tak przy namiocie z Jarzyną Rafałem, z Rawianinem, aż Wojewoda mówi: „Rozumiałem, że wszyscy Rawianie dobrzy pacholcy; aleć też, widzę, są i kpi⁸¹²”. Ja się ozwę: „Tylko się to tu w jednej familij panów Wolskich znajduje”. A Wolskich stoi dwóch, grzecznych ludzi: Paweł, co był starostą potem lityńskim, i drugi, co go zwano „Odlewany”. Wolski spod królewskiej chorągwie począł się obruszać, aż Wojewoda rzecze: „Do mazowieckich Wolskich on mówi, a wyście ruscy; a insi są rzymscy, o których pisze Owidyjusz: *Saevit atrox Volskens*⁸¹³. To to znać ruscy i włoscy Wolscy są dobrzy pacholcy, ponieważ ich nazywają „atroces”, a rawscy Wolscy kpi; nie ujmujcie się za nimi. Ale przecie pana Paska od dzisiaj będę miał za dobrego metra⁸¹⁴ ludzkiej natury, kiedy on z Wolskiego wyczytał wszystkę nieprawdę”. Potem się żartami dyskurs skończył. Więźniów kilku posłano królowi.

Skoro tedy od Sapiehy⁸¹⁵, hetmana litewskiego, przyszła wiadomość, że też już wojsko litewskie wymonderowało się⁸¹⁶, jako mogąc, zaraz i my ruszyliśmy się i poszliśmy tym traktem ku Mścibowu. Chowański też, hetman moskiewski, poszedł ku nam ze wszystką potęgą, której miał 40 tysięcy, zostawiwszy pod Lachowicami ludzi coś niewiele, żeby obozu pilnowali i fortece przecie, której już tak długo dobywali, żeby nie przestawali atakować, żeby jej nie dali *respirium*⁸¹⁷. Bo obiecał sobie ją zaraz wziąć za powrotem z imprezy, nas wprzód rozgromiwszy. I szedł właśnie tak, jako wilk na stado owiec, bo już się tak był zaprawił na Litwie, że już zawsze do nich szedł, jak po pewną wiktoryję. Posłał tedy Naszczokina, drugiego hetmana, kilką mil przed sobą, z pięciu tysięcy ludzi wybornych, żeby się z nami powitał. W wigilią tedy śś. Piotra i Pawła zetknęli się z naszą przednią strażą, która że nie była tak mocna jak ono podjazd moskiewski, posłali do wojska, dając znać o nieprzyjacielu, że go już widzą na oko. A wtem Moskwa impetem⁸¹⁸ na nich skoczyli. Niżeli tedy chorągwie i ochotnik przyszły, [w] srogim opale była przednia straż; ale przecie potężnie ich wspierali. Już było trupa i z tej strony, i z tej po trosze, aż dopiero, skoro my przyszli, obróci się na nas połowa Moskwy, a drudzy już tam z przednią strażą konkludują⁸¹⁹. Potężnie się tedy uderzą, chcąc nas pierwszym swoim skonfundować⁸²⁰ impetem; aleśmy wytrzymali, lubo kilkanaście z koni spadło. Kiedy

⁸¹⁰*ex ratione duplici* (łac.) — z przyczyny dwojakiej.

⁸¹¹*urodzić* — tu: uratować, ocalić od kary śmierci (i tym sposobem niejako dać życie).

⁸¹²*kpi* — dziś popr. forma M. Im: kpy; *kiep*: głupiec, człowiek nierozgarnięty.

⁸¹³*Saevit atrox Volskens* (łac.) — Sroży się Wolsk waleczny (cyt. nie z Owidiusza, ale z *Eneidy* IX, 420 Wergiliusza).

⁸¹⁴*metr* (z fr.) — mistrz, znawca.

⁸¹⁵*Sapieha, Jan Paweł* — hetman wielki litewski.

⁸¹⁶*wymonderować się* — oporządzić się, stanąć w gotowości bojowej.

⁸¹⁷*respirium* (łac.) — odetchnienie.

⁸¹⁸*impet* — pęd.

⁸¹⁹*konkludować* (z łac.) — kończyć, dochodzić do wniosku końcowego; tu przen.: kończyć walkę.

⁸²⁰*skonfundować* — zbić z tropu, zawstydzić, zmieszać, zszokować.

widzą, że to i tu opierają się mocno, już drugie starcie nie tak rzeźwo pokazali. A wtem wychodzi z chojniaków⁸²¹ chorągiew Tuczyńskiego i Antonowiczowa tatarska⁸²² 200 koni i zaraz, wyszedszy, ryścią⁸²³ idą. Moskwa zaraz poczęli się mieszać. My też natrzemy. Nuż w nich; złamaliśmy ich zaraz. Dopiero, wzięwszy na szable, już rzadko kto i strzelił, jeno tak cięto. Ostatek ich skoczyło w ucieczkę. Dopieroż w pogoń; dojeżdżano a bito. Wtem zaszło słońce; wojsko też nadeszło i tu zaraz na owym stanęło pobojowisku. Tak tedy przez całą noc konieśmy w rękę trzymali, dwa pułki w placowej straży postawiliśmy. Litwa też tudzież od nas stanęła, których było 9 000 z wielkim hetmanem Pawłem Sapiehą, a polny, Gosiewski⁸²⁴, natenczas polny hetman i podskarbi, w Moskwie siedział w więzieniu, od tegoż to Chowańskiego schowany⁸²⁵. Tegoż szczęścia spodziewał się i z nami; nawet kiedy przodem tego to Naszczokina posyłał [na] imprezę, to mu to zlecił: „Żebyś mi się starał żywcem dostać Czarnieckiego i Połubińskiego⁸²⁶, żeby Gosiewski miał się z kim zabawić”.

Było tedy na 40 000 Moskwy⁸²⁷ naszego i z Litwą tylko 15 000. Bardzo to mały kawalek, ale przecie nadzieja nas cieszyła, a to też, co trup wszystek padł za nimi głową, co zawsze wojennicy sądzą za znak zwycięstwa, kiedy trup głowami za nieprzyjacielem pada. Tak tedy owej nocy jeść było co, bośmy kazali nabrać sucharów w sakwy, w wozy; gorzalina też była w blaszanych ładownicach, jakich na ten czas zażywano. Zakropiwszy się tedy po raz, po dwa, że się i głowa trochę zawróciła, aż się potem i spać zachciało. Jaki taki, położywszy się na trawie, śpi. Służył z nami Kaczewski, Radomianin, wielki przechera⁸²⁸, i mówi: „Panie Janie, co mamy pięć pod głowę kłaść? Ułóżmy się miasto⁸²⁹ poduszki na tym Moskalu!” A leżał blisko tłusty Moskal zastrzelony. Ja tedy mówię: „Dobrze, dla kompaniej”. On tedy z jednej strony, ja z drugą położyliśmy głowy i takieśmy zasnęli, konie za cugle do rąk okręciwszy, i takieśmy spali ze trzy godziny. Aż kiedy już nade dniem, tak w nim coś gruduknęło⁸³⁰, żeśmy się obydwa porwali; podobno to tam [się] jeszcze co było zataiło ducha. Skoro się tedy trochę rozedniało, zaraz przez munsztuk⁸³¹ kazano trąbić wsiadanego. Ruszyło się wojsko, żebyśmy, Pana Boga wzięwszy na pomoc, wcześniej tę zaczęli igraszkę. Idąc tedy, każdy swoje odprawował nabożeństwo: śpiewanie, godzinki⁸³²; kapelani, na koniach jadąc, słuchali spowiedzi. Kożdy się dysponował, żeby był jak najgotowszy na śmierć.

Przyszedłszy tedy o pół mile od Połonki⁸³³, stanęło wojsko do szyku. Szykował swoje Czarniecki, Sapieha też swoje. Prawe skrzydło dano Wojniłowiczowi⁸³⁴ z królewskim pułkiem, lewe skrzydło Połubińskiemu, armatę⁸³⁵ i piechotę. Szliśmy tedy szykiem i dopiero, *in prospectu*⁸³⁶ nieprzyjaciela stanąwszy, chcieli tego wodzowie, żeby był nieprzyjaciel wyszedł do nas za przeprawę; ale nie mogąc go wywabić, kazano się postąpić dalej. Wyszło tedy piechoty ku nam ze sześć tysięcy za przeprawę; aleć jak poszło do nich trzy regimenty, zaraz ich nasi wystrzelali z tej strony i wparowali za rzekę. Poczęto tedy bić z armaty z tamtej strony i rażono naszych. Towarzysza jednego, pole⁸³⁷ mnie stojącego, jak uderzyła kula w łeb konia, aże ogonem wyleciała; towarzysz poleciał do góry od kulbaki wyżej, niżli na trzy łokcie, a nic mu. Gdzie tedy szło lewe skrzydło i *corpus*⁸³⁸, to tam mieli ciężką

Trup, Żołnierz

⁸²¹chojniak — młoda sosna.

⁸²²tatarska chorągiew — Tatarów osiadłych na Litwie.

⁸²³ryścią a ryśią — klusem.

⁸²⁴Gosiewski — Wincenty Gosiewski.

⁸²⁵siedział w więzieniu, od tegoż to Chowańskiego schowany — gra wyrazów: od Chowańskiego schowany (tj. wzięty do niewoli).

⁸²⁶Połubiński, Aleksander Hilary (1626–1679) — marszałek wielki litewskiego, odznaczył się w wojnie ze Szwedami.

⁸²⁷Było (...) 40 000 Moskwy — liczba przesadzona dwukrotnie.

⁸²⁸przechera — człowiek sprytny, przebiegły, przekorny; tu: dowcipniś.

⁸²⁹miasto (daw.) — tu: zamiast.

⁸³⁰gruduknąć — odbić się, jęknąć.

⁸³¹munsztuk — ustnik; trąbić przez munsztuk: cicho.

⁸³²godzinki — śpiewane nabożeństwo do Matki Boskiej.

⁸³³Połonka — w wojew. nowogrodzkim między Słonimem a Lachowiczami.

⁸³⁴Wojniłowicz, Michał — starosta krosieński, porucznik chorągwi husarskiej.

⁸³⁵armata — w stp. imię zbiorowe: armaty, artylerja.

⁸³⁶*in prospectu* (łac.) — w obliczu.

⁸³⁷pole — podle, obok.

⁸³⁸*corpus* (z łac.) — sztyk środkowy wojska, centrum.

przeprawę; gdzie zaś nasze prawe skrzydło, tośmy mieli błota jak przez siedmioro stajań i lepiej, że miejscem koń zapadał po tebinki⁸³⁹, miejscem uszedł po wierzchu, tylko się tak owe chwasty zrosłe zaginały, jako pierzyna. Prawie w pół było takich, którzy piechotę za sobą konie prowadzili. My się tu z owego błota dobywamy, a tu już bitwa potężna na lewym skrzydle. Był tedy *directe*⁸⁴⁰ przeciwko naszej przeprawie folwark oparkaniony; spodziewając się Moskwa, że to tam nasi będą szczęścia probowali, zasadzili tam kilkaset piechoty i 4 działka. Nie pokazowali się nam wtenczas; aż kiedy my się wybijali z tego błota do twardego ładu, wysunęła się piechota. Kiedy poczną ognia dawać, kiedy poczną parzyć z dział, jako grad kule leć; padło naszych dużo, drudzy postrzelani. Ale przecie wszystkim impetem poszliśmy na nich, bośmy widzieli, że trzeba było ledwie nie wszystkim ginąć, gdybyśmy mieli byli też podać. Ale jużemy tak oślep w ogień leźli, żeśmy się tak z nimi mieszała, jako ziarno z sieczką, bo już trudno było inaczej.

Okrutna tedy stała się rzeźba⁸⁴¹ w owej gęstwinie, a najgorsze były berdysze⁸⁴². Kwadrans jednak nie wyszedł od owego mieszania, wycięliśmy ich, że i jeden nie uszedł, bo w szczerym polu; powiedano, że ich było 100. Z naszych też, kto legł, kto co otrzymał, to musiał cierpieć; pode mną konia gniadego postrzelono w pierś, cięto berdyszem w łeb i drugi raz w kolano. Jeszcze bym go był zażył, gdyby nie ta kolanowa rana. Bo ja takie szczęście miałem do koni w wojsku, że nie pamiętam, żebym którego sprzedał, kupiwszy go drogo, ale każdy albo skaleczał, albo zdechł, albo go zabito; i to nieszczęście wyгнаło mię z wojska. Bobym ja był i do tego czasu był żołnierzem, ale już i ojca nie stawalo kupować koni i mnie też już było obmi[e]rzło to szczęście, na które nieraz zapłakać musiałem. Przesiadłem się tedy na ten czas na mego myszkę⁸⁴³, kazawszy pacholcowi, co na nim siedział, wędrować nazad za przeprawę; aleć mię niezadługo dogonił, na lepszym koniu niżeli ja siedział, zdobyczym. Docinamy tedy ową piechotę, a Trubecki leci, ordynowany owym na sukces, z dziesięcią chorągwi bojarów dumnych⁸⁴⁴ i z trzema tysięcy rajtaryj⁸⁴⁵. Stanęliśmy tedy tyłem do owych, a frontem do nieprzyjaciela. Wpadają na nas tak, jakoby zjeść: wytrzymałszy, bośmy musieli. Kiedy widzimy, że nas gnietą w owe błota, zewrzemy się z nimi potężnie. Rajtaryja wydali ogień do nas gęsto, nasi zaś rzadko kto strzelił, bośmy już powystrzelali na ową piechotę, a nabić znowu było niepodobna, bo czas nie pozwolił. I tak powiedam, że w okazyjnej nabitce najpotrzebniejsze, z którym idziesz do nieprzyjaciela; ale nabijać, kiedy to już zetną się wojska, rzadko się to trafi — szabla grunt. Tak tylko tedy szablami ten tego, ten też tego w bożą godzinę, bo i owym jużemy też przygrzewali mocno, żeby nie nabijali strzelby. A po staremu rzeczy już nam nie tak twardo szły, choć to na nas z gotowym ogniem przypadli. Przemagaliśmy się tedy właśnie, kiedy owo dwaj zapasy chodzą, ten tego, ten też tego nachylając. Trubecki jako cyga⁸⁴⁶, uwija się na szpakowatym kałmuku⁸⁴⁷. Leci trupów gęsto, aż kiedy ich chorągwi na ziemi leżało ze sześć, Trubeckiego towarzysz starosty dobrzyńskiego jak cian w łeb, aż mu kołpak spadł; zaraz go dwaj porwali pod ręce i poprowadzili. Dopieroż osudarowie⁸⁴⁸ w nogi do szyków; my też po nich. Wparowaliśmy ich, siekąc, aż między samo wojsko. Ich padło tedy na placu z połowa.

A tu, jako w garcu, już się samo *corpus* potyka. Litwa na lewym skrzydle także nie próżnują; ale przecie nie tak na nich, jako na nas najlepsze siły obracają, bo ich już lekce ważyli. Obróciły się tedy niektóre pułki świeże, i to na odwrót poszły. A wtem Wojewoda, obaczywszy nasze chorągwie już w tyle szyków nieprzyjacielskich, posłał do Sapiehy: „Dla Boga, żeby wszystkimi siłami natrzeć i rozrywać Moskwę, bo pułk królewski zgubiemy”.

A tu też już Moskwa miesza się, kręcą się, właśnie kiedy owo źle komu za stołem siedzieć. Już było znać po nich trwogę. Ci też, co ich na nas obrócono, biją się już nie

⁸³⁹tebinki (lm) — sztuki skórzane dla ozdoby, z siodła wiszące, klapy boczne siodła.

⁸⁴⁰directe (lac.) — wprost.

⁸⁴¹rzeźba — tu: rzeź.

⁸⁴²berdysz — broń piechoty, topór osadzony na drzewcu.

⁸⁴³myszka — koń myszaty, koloru myszy.

⁸⁴⁴bojarowie dumni — należący do dumy; radni, sejmowi.

⁸⁴⁵rajtaria — jazda regularna, złożona z drobniejszej szlachty i ludzi wolnych.

⁸⁴⁶cyga — bąk, fryga.

⁸⁴⁷kałmuk — koń kałmucki. Kałmucy, szczep mongolski koczujący w guberni astrachańskiej, trudnili się hodowlą koni.

⁸⁴⁸osudar (z rus.) — pan; osudarowie: chorągwie bojarów dumnych.

z ochotą. Poskoczą do nas, to znowu od nas; a wtem natrze na nich *corpus* potężnie. Hussarskie chorągwie skoczyły, my też tu z tyłu uderzymy na nich. Jużemy trochę mieli czasu i do nabicia strzelby. A wtem Moskwa w nogi. Wszystko wojsko tedy na nas uciekało; bijże teraz, który się podoba, wybieraj: to piękny, to jeszcze piękniejszy.

Napadł na mnie jakiś patryjarcha z żółtą brodą, srogi chłop. Zajądę go: złoży do mnie pistolet, szablę złocistą na tymblaku. Jam rozumiał, że wystrzelony miał, a straszy nim; przytnę śmieie: strzelił. A ja też tymże impetem ciąnem go w ramię. Czuję się, że mi nic od owego strzelania: po nim⁸⁴⁹. Domogłem się⁸⁵⁰ go; znowu go w oko zajądę, bo jakoś ciężko uciekał, choć na dobrym koniu, czy też miał jaki szwank, czy też był ociężały jakiś. Tnę go przez czoło, dopieroż zawoła: „Pożałuj⁸⁵¹!” Szablę mi podaje, a z konia leci. Jenó co szablę odbierę, aż ucieka na płowym bachmacie w rządziku złocistym jakiś młokos w atlasowym papużym żupanie, prochownicza na nim na srebrnym łańcuszku. Sunę do niego, przejadę mu. Młodzusi[e]ńki chłopiec, gładki; aż chrest⁸⁵² prawny trzyma w rękę a płacze: „Pożałuj dla Chrysta Spasa, dla Pereczystoj Boharodyce, dla Mikuły Cudotworce⁸⁵³!” Żal mi się go uczyniło, a widziałem, że wielkie kupy Moskwy i z tej strony i z tej biegały prosto na mnie: obawiałem się, żeby mi nie ogarnęły. Nie chciałem się bawić koło niego, zabijać mi też żal go było, na owę jego gorącą rozpamiętywając modlitwę. Wziąłem mu tylko ów chrest z ręki, a wyciąłem go płazą przez plecy: „Utikaj do matery, diczczy synu⁸⁵⁴!” Kiedy to chłopię skoczy, podniosszy ręce do góry: z oczu zginął w lot. Żywcem jeszcze na ten czas trudno było brać *in illo fervore*⁸⁵⁵, kiedy wszystko uciekające wojsko na nas się waliło: czyby więźnia trzymać, czyby się bronić, albo strzelbę nabijać. Chrest wziąłem mu piękny bardzo; było na oprawie ze dwadzieścia czerwonych złotych. Nie zabawiłem się koło owego smarkacza i pacierza jednego. Skoczę do owego brodofiasza⁸⁵⁶, aż on już nago leży, a konia prowadzi towarzysze. Mówię do niego: „Jam nieprzyjaciela z konia zwał, a ty go bierzesz? Daj go sam⁸⁵⁷, bo tego nabicia⁸⁵⁸ na ciebie odżałuję, com go na nieprzyjaciela nagotował”. Nie bardzo się też i sprzeczał Wołoszyn⁸⁵⁹, bo widział, że do mnie ten Moskal strzelił i jam go zwał z konia. Oddał mi tedy owego konia ślicznego, który był nie moskiewski, ale tych ruskich koni, czerwonogniady, rośli. Żal mi go było rzucić; czeladnika żadnego nie masz, nie było go komu oddać, aż napadłem znajomego pacholka: „Weźmi ode mnie tego konia, a dam ci dziesięć talarów, jak mi go wyprowadzisz; albo jak się zjedziesz z którym z moich czeladzi, oddaj go”. Wziął tedy, a jam skoczył, gdzie się okrutnie zwarli Moskwa z naszymi.

Już tak jeno rznięto jak barany. Gdybym był miał w ten czas aby⁸⁶⁰ jednego czeladnika przy sobie, mógłby⁸⁶¹ być jako najpiękniejszych rumaków nabywać, bo to tam samę starczyńnię cięto w ten czas, co to strojno, konno. Cóż, kiedy czeladka najbardziej wtedy pana pilnuje, kiedy pije, a ni[e] masz, kiedy się bije! Towarzyszowi też nie bardzo moda powodować⁸⁶² konia; kiedy go nie ma komu oddać, to go woli i nie brać, kto powagę kocha. Widząc ja jednak, że i kompania insza powodują, kto co ma, jak się już owa rzeźba skończyła, wziąłem też jednego wołocha pięknego z czarną pręgą; trochę był zacięty koło ucha ten koń, ale mu to nic nie szkodziło. Ledwie się z owej kupy wyjeżdżamy, aż tu mój wyrostek bieży; oddałem mu owego konia i jużem się kazał pilnować. Natrocył złodziej łada czego, skórek rajtarskich, na podjezdka; a gdyby był przy mnie, toby był natrocył atlasów, aksamitów, rządzików i koni [mógł] dobrych nabrać. Obaczyłem tedy dalej chorągiew swoją. Przybieję do niej, aż tam nie masz przy niej i sześci ludzi; i drugie

Walka, Wojna, Korzyść

⁸⁴⁹ *po nim* — zdanie skrócone: Po nim jedź! Ścigaj!

⁸⁵⁰ *domóc się* (z jęz. myśliw.) — dogonić.

⁸⁵¹ *pożałować* (z ros.) — zlitować się

⁸⁵² *chrest* — krzyż.

⁸⁵³ *Pożałuj dla Chrysta Spasa, dla Pereczystoj Boharodyce, dla Mikuły Cudotworce* (z rus.) — Zmiłuj się, przez Chrystusa Zbawiciela, przez przyczystą Bogurodzicę, przez Mikołaja Cudotwórcę.

⁸⁵⁴ *Utikaj do matery diczczy synu* — uciekaj do matki, diabelski synu.

⁸⁵⁵ *in illo fervore* (łac.) — w owej gorącej chwili.

⁸⁵⁶ *brodofiasz* — brodac.

⁸⁵⁷ *sam* — tu.

⁸⁵⁸ *nabicie* — nabój.

⁸⁵⁹ *Wołoszyn* — towarzysze z chorągwi wołoskiej.

⁸⁶⁰ *aby* — tu: choćby.

⁸⁶¹ *mógłby* — nieosobowo: można było.

⁸⁶² *powodować* — prowadzić na powódzie (leju).

chorągwie także bez asystencji. Co żywo pozaganiało się; sieką, rzną, gonią. I mówię do chorążego: „Nagrodził mi P. Bóg mego gniadego; dał mi za niego inszego gniadego, bardzo pięknego konia. Ale go tam oddał obcemu człowiekowi; nie wiem, jeżeli mię dojdzie”. Pyta chorąży: „A to czyj płowy?” Powiedziałem, że i to mój. Przerzedziło się już znacznie lewe moskiewskie skrzydło i samo *corpus*, a tu prawe skrzydło moskiewskie, które się z naszym potykało lewym, dopi[e]ro poczyną uciekać. Znowu także gęstwa uczyniła się; dosyć na tym: tu jednego gonisz, a drugi tudzież nad karkiem stoi z szablą; tego docinasz, a drugi jak zając pod smycz leci. Trzeba było mieć głowę, jako na śrubach i przed się, i za się oglądać się, bo kiedy się nieostroźnie zabawił koło jednego, to zaś owi *fugientes*⁸⁶³ z tyłu siekli naszych, pomijając⁸⁶⁴.

Ucieka chorąży, hoży Moskal, chorągiew po sobie położywszy: zajądę go, złożę pistolet. „Pożahuj!” Oddał mi chorągiew. Prowadzę go; modli się okrutnie, ręce składa. Myślę sobie: „Już też tego żywcem zaprowadzę”; a tu ze 400 Moskwy, wielka kupa, już prawie na mnie wpadają. Ów się też począł ociągać, lubom go dysarmowa⁸⁶⁵. Widzę, że i jego nie uprowadzę i sam zgine: uderzyłem go sztychem, spadł; a sam z ową chorągwią uskokczyłem się im z traktu. A tu na nich jadą Litwa, tu z boków przebiegają, ci, co są w przodzie nas, już na nich czekają.

Ja też, cisnąwszy owę chorągiew śliczną, złocistą, do nich⁸⁶⁶; bo mi jeszcze żal było nie bić, kiedy było kogo. Tych docinamy, a druga wataha także albo większa następuje; tych biją, a insza — dosyć na tym, a ręce ustawały, bo wszyscy owi, komu się uciec dostało, nie mogli uciekać, tylko podle naszych chorągwi, które im najpierwej w tyle stały. Było tedy tej rzeźby przez trzy mile. Wracamy się tedy już nazad, drudzy też jeszcze gonią. Żal mi, co nikogo żywcem nie mam; ale się końmi cieszę, osobliwie owym gniadym, co był bardzo piękny, a nie wiem, jako mi się nada. Aż wtem wysunie się ich kilkanaście z lassa, co się to tam byli w niewielkim gaiku zataili i ruszono ich jako stado sarn. Ucieka jeden na ślicznym koniu, rząd bogaty, złocisty, hussarską modą, suknie jedwabne, kołpak haftowany, bogaty. Przebiega go, co żywo i z tej, i z tej strony; ja go najbliżej. Rozumiejąc, że sam Chowański, wołam: „Stój, nie bój się; będziesz miał pożałowanie⁸⁶⁷”. Już trochę począł wytrzymować koniowi. Spojrzy na mnie z boku: nie zdałem mu się do tej konfidencji⁸⁶⁸. Żem był w szarym kontuszu, nie ufał mi, rozumiejąc, że jaki pacholek, hołota, których się oni najbardziej boją, mówiąc, że u takich żadnej nie znajdzie dyskrecyj (jako zaś sam o tym powiedział). Ale obaczył daleko towarzysza naszego, tylko że w czerwonej sukni, w karmazynowym wytartym kontuszu i na takim szkapie, żeby go był i do sądnego dnia nie dogonił; ale *supponebat*⁸⁶⁹, że to ktoś znaczny, prosto do niego bieżał. Z tych, co mu przebiegali, strzelił do niego towarzysz, chybił; po staremu on, jako oczy wybrał⁸⁷⁰, leci do niego. Skonfundował się, kręci się na szkapie, aż kiedy obaczył, że mi [nie ujdzie], oddaje szablę i pistolety, hebanem a srebrem oprawne, a woła: „Pożahuj!” Wziąłem go żywcem. Chowański sam, już w ucieczce dwa razy w łeb cięty, uszedł; piechota zaś wszystka, mało co naruszona, oprócz owych kilkuset, na razie wyciętych, została żywcem, a było ich 18 000. Poszli tedy do bliskiej brzeziny i zasiecz uczynili. Otoczono ich tedy dokoła armatą⁸⁷¹ i piechotą, bo obrzednia⁸⁷² była owa brzezina. Dawano do nich ognia z dział, że na wylot kule przechodziły i na tę i na tę stronę, a potem, jak ich to zdeblitowano⁸⁷³ z armaty, dopiero ze wszystkich stron uderzono na nich, w pień wycięto. Trudno też krwie ludzkiej w kupie widzieć, jako tam było, bo lud gęsto bardzo stał i tak zginął, że trup na trupie padł; a do tego owa brzezina na pagórku była, to tak krew lała się stamtąd strumieniem, właśnie jak owo co wałnym deszczu woda.

Walka, Krew

⁸⁶³*fugientes* — uciekający.

⁸⁶⁴*potomijając* — tu: mijając, przejeżdżając obok.

⁸⁶⁵*dysarmować* (z łac.) — rozbroić.

⁸⁶⁶*Ja też (...) do nich* — zdanie skrócone: skoczę do nich, pędzę do nich; podobnie często u Sienkiewicza: „W nich!”

⁸⁶⁷*pożałowanie* — politowanie, darowanie życia.

⁸⁶⁸*konfidencja* — zaufanie.

⁸⁶⁹*supponebat* (łac.) — przypuszczał.

⁸⁷⁰*jako oczy wybrał* (...) — na oślep.

⁸⁷¹*armata* — tu: artyleria, armaty.

⁸⁷²*obrzędni* — dość rzadki, przerzedzony, niezbyt gęsty.

⁸⁷³*zdeblitować* (z łac.) — osłabić.

Pozjeżdżamy się tedy do chorągwie, aż też już mój pacholek odebrał konia zdobycznego, gniadego. Ale jako prędko odebrał od tamtego, zaraz go postrzelono pod łopatkę; musiałem ci go sprzedać szlachcicowi za 10 złotych, a wart był najmniej 800 albo 1000 złotych. Poznali więźniowie tego konia i powiedali, że na nim siedział Żmijow, Wojewoda, szwagier Naszczokina, hetmana polnego.

Nabrano tedy tego jak bydła. Hetman najwyższy, Chowański, dwa razy cięty, uciekł. Drugi hetman, Szczurba⁸⁷⁴, zginął (bo to u nich kilka hetmanów w wojsku). Wojewodów, kniaziów, bojarów dumnych naginęło siła. Z Chowańskim nie uszło konnych nad 4 000, a było wojska, jako sam ten pisarz powiedział, od Kaczewskiego wzięty, 46 000; armaty zostało 60. Owych samopółów dońskich i różnej strzelby, berdyszów, to chłopci brali nawet.

Byliż tedy na ten czas komisarze nasi⁸⁷⁵ w Mińsku na traktatach z Moskwą. Obawiając się Czarniecki, żeby ich Chowański uciekając z sobą nie pobrał, posłał na całą noc 12 chorągwi dobrych, między którymi i naszą, żeby ich salwować. Komendę dano Borzęckiemu Pawłowi⁸⁷⁶. Po owej tedy tak ciężkiej robocie, z koni nie zsiadając, poszliśmy nocą do miasta. Przyszliśmy nad miasto; już kości w sobie nie czuje człowiek od srogiego sturbowania. Mówi komendant: „Mości Panowie, trzeba by nam tu języka, żebyśmy przecie wiedzieli, co się w mieście dzieje. Proszę, kto ochotny, skoczyć by na przedmieście i wziąć łada chłopą” Nie mówią nic, po prostu wszystkim się nie chce. Kiedy widzi, że nie masz ochoty, i mówi: „Proszę przynajmniej z piętnaście koni dla kompanij, kto łaskaw, a bądźcie gotowi, kiedy nas tam poczną bić”. Spod jego chorągwie wyjechało dwóch, dalej nic. Ja, pamiętając jego łaskę pod Kozi[e]radami w moim nieszczęściu, wyjechałem, a obaczywszy i mnie, wyjechało spod naszej chorągwie 20 koni. Przyjechaliśmy na przedmieście do jednej chałupy: nie masz nic; do drugiej: ogień jest, co znać jeść gotowano, a ludzi nie masz. Zaświeciwszy, szukamy po kątach: nic. Już wychodząc z owej chaty, aż baba zakasłała w chlewie. Znaleźli tedy trzy białogłowy. Jeden nasz towarzysz umiał *exprimere*⁸⁷⁷ mowę moskiewską i te ich terminy. „Kasz, su, ster”. Pyta: „Ne masz tu Lachow?” Baba prawi: „Ospane, nymasz, ale trwoha welikaja. Prybieżało tutaj cztery korakwi naszych panów przewodnych⁸⁷⁸; tot czas zabrali naszych komisarów i pobeżeli, znati szczo hdeś czuwajut Czarneckoho”. Towarzysz mówi: „Czy poberemo ich?” Baba: „Oj, poberyte, panunka; pre Boh żywy, postinajte dycznych synow”. Posłał tedy, żeby chorągwie przyszły. Każą tedy babie prowadzić do gospody komisarskiej. Baba z ochotą wielką w jednym gźle⁸⁷⁹ poskakuje i pokazała, gdzie komisarze stoją. Staną tedy chorągwie w rynku. Komisarze w strach, jak im dali znać warta, że pełne miasto wojska. Każe komendant Charlewskiemu pytać po moskiewsku, kto tu stoi, pytać o komisarzów moskiewskich: tym większy strach. Już piechota, co stała przy karawanach⁸⁸⁰ na rynku, ustąpiła do sieni, a wtem zsiadło nas kilkanaście z regimentarzem. Mówi Charlewski po moskiewsku do sługi: „Niech wstają komisarze, bo tego trzeba, a niech wszyscy będą w kupie”. Poszedł sługa do izby, a już się też tam świeciło. To się działo w gospodzie starosty żmudzkiego, Chlebowicza, jako pierwszego komisarza, i najwyższego senatora. Podle niego, w drugim domu, stał wojewoda sieradzki, Wierzbowski, w trzecim wojewoda mazowiecki, Sarbiewski. Poszliśmy tedy ku koniom tymczasem, niżeli się tam poschodzili, a wtem idzie starszy sługa i mówi: „Ichmość proszą”; za nim wyszło kilka świec lanych⁸⁸¹. Wchodzimy tedy, kołpaków inszych nabrawszy, a oni też ku drzwiom od stołu trochę postępują, *consternati*⁸⁸². Zaraz wojewoda poznał mazowiecki Borzęckiego, porucznika, zięcia swego; krzyknie: „Bóg sprawiedliwy, Bóg łaskawy! Nasi, nasi!” Rze-

⁸⁷⁴Siemon Łukicz Szczurbatyj — przydany Chowańskiemu hetman nakaźny; nie zginął, lecz dostał się do niewoli.

⁸⁷⁵komisarze nasi — byli to z Litwy: Jerzy Hlebowicz, starosta żmudzki, Krzysztof Zawisza, marszałek w. litewski i Cyprian Brzostowski, referendarz; z Korony: Hieronim Wierzbowski, wojewoda sieradzki, i Stanisław Sarbiewski, wojewoda mazowiecki, brat jezuitę, poety Macieja.

⁸⁷⁶Borzęcki, Paweł — zięć Stanisława Sarbiewskiego, wojewody mazowieckiego.

⁸⁷⁷*exprimere* (łac.) — wyrażać.

⁸⁷⁸panowie przewodni — chorągwie przewodnie tj. przeprowadzający poselstwo, konwojujący.

⁸⁷⁹gźło (starop.) — koszula.

⁸⁸⁰karawan (z tur.) — wóz.

⁸⁸¹świece lane — odlewane, duże.

⁸⁸²*consternati* (łac.) — potrząśnięci.

cze potem Borzęcki kilka słów pięknie, od wodza wizytę przynosząc, który o szczęśliwym zwycięstwie oznajmuje. Odpowiedział starosta żmudzki, jako pierwszy komisarz, pięknie, ale z płaczem; z wielkiej radości skończyć nie mógł. Kiedy to skoczą do nas wszyscy, obłapiając, ściskając, Bogu dziękując za takie dobrodziejstwa! Pytają o procederze wojny. Borzęcki im prawi, aż towarzysz zawoła: „Nie powiadać im Waćpan, aż nam dadzą jeść”. Kiedy to skoczą słudzy, kuchmistrzowie wszystkich komisarzów kuchnie zakładać, piec, warzyć, tymczasem wódek, miodów i win. Pozsiadali wszyscy z koni. Tak tedy w owym nieogarnionym weselu my im powiedali o okazji i zwycięstwie, oni też nam, jako się dorozumiewali tego, kiedy komisarze moskiewscy uciekali, jako się bali, żeby ich nie zabrali z sobą, jako się nas polękali, rozumiejąc, że „po nas Chowański przysłał”; jako już mieli nazajutrz traktaty podpisać, jako na nich Moskwa fukali. Mnie, choć się chciało spać serdecznie, potem się i odechciało, słuchając owych dyskursów a patrząc na owę szczerą uciechę. A potem uczynił się dzień; pożegnawszy się, wyszliśmy z miasta i zaraz blisko, w łąkach stanęliśmy koniom wygodzić i nakarmić. Komisarze też gotowali się w drogę i wyjechali za nami. Poszliśmy stamtąd pod Lachowice, gdzie zastaliśmy wojsko nasze w obozie moskiewskim. Zostawiono, prawda, na te nasze chorągwie kwatery i przydano wartę, żeby ich nikt nie rabował; ale ci sami, co pilnowali, poprzetrząsali co lepszego. Forteca to jest, te Lachowice, tak foremna; siła by o niej pisać, ale że to nie w cudzej ziemi, mało po tym opisować, bo siła takich, co jej dobrze wiadomi; jednym słowem, nie masz takiej w Polsce żadnej. Dobra to są sapie[ży]ńskie. Wyginęło tam Moskwy w szturmach z 30 tysięcy.

Nastąpiło potem święto Panny Maryjej Nawiedzenia⁸⁸³. Tam, co żywo z wojskowych, zgromadziło się na nabożeństwo; każdy swoje oddał Bogu dzięki za dobrodziejstwa w owej uznanej okazji. Szlachty było w tej fortecy, szlachcianek, postroiło się to od cudów: ta pięknie, ta jeszcze piękniej, bogato druga ustrojona pod złotem i klejnotami ledwie szła. Nie dziw, że się tam Moskwa darli gwałtem do owej fortece, a i ta by już się była więcej nad miesiąc nie trzymała, bo prowiantów nie stawało. Dwa pożytki tedy zostały się przez to pośpieszenie wojska: *conservatio*⁸⁸⁴ tedy fortece i rozerwanie traktatów, a wszystko się to stało *virtute*⁸⁸⁵ Czarnieckiego. Bo Sapieha wszystko prokrastynował⁸⁸⁶, oczekiwając na lepsze jakieś sporządzenie wojska w kopie i insze rzeczy. Na co Czarniecki powiedział, że „nam po chwili i kopie nie pomogą; nie trudno w Litwie o chmielową tyczkę. Jeżeli się ty z wojskiem swoim nie ruszysz, pójdę ja z swoim w imię boskie”. I tak uczynił, że się ruszył spod Kozi[e]rad. Sapieha też dla wstydu musiał się łączyć z nami. Tak tedy czynili niebożęta: strugali tyczki, pstro a biało farbowali, jak owo łaski dziadowie robią, a proporczyki płóciannę [wieszali]; grotów też z miast przywieziono, co potrzeba, i tak po staremu było pięknie i dobrze, kiedy nie mogło być inaczej. Trzeci pożytek owa *celeritas*⁸⁸⁷ eksperymentu przyniosła, że mieli wiadomość wodzowie, że Dołgoruki⁸⁸⁸ z wielką potęgą idzie na pomoc Chowańskiemu. A my niskąd⁸⁸⁹ nie spodziewaliśmy się posiłków, tylko od samego P. Boga. Gdyby się były złączyły tamte potęgi, niepodobna ich było przełamać, albo jeżeli przełamać, to z wielką ludzi naszych sz[k]odą i stratą, bo z każdym z osobna było co robić, a osobliwie z Dołgorukim, o czym się niżej napisze. To wszystko mądrą dobrego wodza stało się dyspozycją, że i owym potęgom, które na cesarza tureckiego mogłyby się porwać, nie przyszło się skupić i traktaty szkodliwe rozerwane i fortece, które już *non supererant*⁸⁹⁰ wolne, tylko dwie w całej Litwie, od rąk moskiewskich eliberowane⁸⁹¹, i tamtym wojskom, które były [z] Szeremetem przeciwko naszym hetmanom, serce upadło i to znacznie do wiktoryi czudnowskiej⁸⁹² dopomogło.

⁸⁸³święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny — obchodzone 2 lipca.

⁸⁸⁴*conservatio* (łac.) — uratowanie.

⁸⁸⁵*virtute* — dzielnością; dzięki dzielności.

⁸⁸⁶*prokrastynować* (z łac.) — odkładać do jutra.

⁸⁸⁷*celeritas* (łac.) — szybkość.

⁸⁸⁸Dołgoruki, Jurij Aleksiejewicz (1602–1682) — wojewoda nowogrodzki i moskiewski, dowódca armii ros. w wojnie z Rzeczpospolitą w latach 1654–1667; książę, pochodzący ze starożytnego ros. rodu arystokratycznego, wywodzącego się od Ruryka.

⁸⁸⁹niskąd — znikąd.

⁸⁹⁰*non supererant* (łac.) — nie pozostały.

⁸⁹¹*eliberowane* — uwolnione.

⁸⁹²wiktoria czudnowska — Wasyl Borysowicz Szeremetiew osaczony przez Stanisława Rewerę Potockiego i Jerzego Lubomirskiego pod Czudnowem, poddał się z całym wojskiem 1 listopada 1660 r.

Lachowice tylko nie były w rękach moskiewskich; wszystkie insze miasta i całe Litewskie Księstwo zawojowane było.

Wjeżdżając tedy Czarniecki do Lachowic w dzień Najświętszej Panny, wyszli przeciwko niemu⁸⁹³ *processionaliter*⁸⁹⁴ zakonnicy, szlachta, szlachcianki i kto tylko był w owym ciężkim obleżeniu, „witaj!” wołając, „zawitaj, niezwyciężony wodzu, niezwyciężony wojenniku, zawitaj od Boga nam zesłany obrońco!” Byli i tacy, osobliwie z białych głów, co wołali: „Zbawicielu nasz!” Zatulął uszy czapką, nie chcąc owego słuchać podchlebstwa. Kiedy zaś po nim wjeżdżał Sapieha, połowy tego aplauzu⁸⁹⁵ nie było, tylko proste przywitanie, choć to jego własne *domicilium*⁸⁹⁶. Zsiadał[o] tedy do kościoła rycerstwa siła i z naszego, i z litewskiego wojska. Dopieroż *Te Deum laudamus*, dopiero tryumf! Z armat bito, aże ziemia drżała; a potem nabożeństwo śliczne, kazania, gratulacje, dzięki Bogu za dobrodziejstwa i wszędy pełno radości, pomieszanej z płaczem; bo tam wszyscy magnatowie z księstwa litewskiego do tej fortecy posprowadzali się byli. Wesola to wiktoryja bardzo wszystkim z tej racyjey, że to po owych nieszczęśliwościach pierwsze ojczyźnie przyniosła szczęście, gdyż już Moskwa tak byli wzięli górę, że gdziekolwiek się o wojsku naszym dowiedzieli, już tak na nich szli, jak po pewne zwycięstwo, gotowe już mając dybki⁸⁹⁷ i kajdany na więźniów, co się znajdowało i w obozie pod Lachowicami; aleć się na nich samych przygodziły⁸⁹⁸, bo ich w nie kazano kować⁸⁹⁹. Nasprowadzał tedy Sapieha armaty zdobyczej siła do Lachowic, onej ślicznej, spiżowej wszystko; i jednego działa nie obaczył żelaznego. Czarniecki posłał ich do Tykocina⁹⁰⁰ zo i kilka, przyłączywszy do swojej dawnej dwie zdobyczne, srodze długie i nośne. Kiedy otrąbiono, żeby więźniów oddawać, okrutnie się Czarnieckiego bali i płakali. Ja swego oddałem zaraz, idąc do Mińska po komisarzów; ale insi, których nie zaraz oddano, płakali, prosili, żeby ich nie oddawać. Ten to pisarz, co o nim wspomniałem wyżej, który przede mną uciekał, rzecze mi: „Kiedy to u was zwyczaj taki, że więźnia trzeba oddać regimentarzowi, i nie może to być, żebyś mię przy sobie zostawił, uczyniż tak: odstęp ty i zasług, i substancyjey, jedź ze mną do stolice; dam ci 50 000, dam ci córkę i wszystko, co mam”. Począł był i medytować ubogi żołnierz; *et interim*⁹⁰¹ kazano oddawać więźniów i musiałem oddać. Doszło to Wojewody, że od siebie obiecał 50 000. Chwycono się tego zaraz, tylego szacunku upominano i musiało tak być. Kiedy *negabat*⁹⁰² tyło dać, broniąc się, żem „ja to obiecał dlatego, żeby się był ułakomił i wypuścił mię; ale tak wielą sumy nie miałem i mieć nie mogę”, nie słuchano tego. Kazano pana pisarza w kajdankach do wału, do taków⁹⁰³ równo z drugimi akkomodować⁹⁰⁴ w Tykocinie; musiał obiecać, a potem dać. Wziął przecie Wojewoda za swoich więźniów ze dwa miliony, bo na zamian nie było co brać, gdyż z naszej dywizyjey nie było w Moskwie więźniów prawie nic. Sapieha zaś wszystkich swoich wydał na zamian, gdyż było w niewoli wiele szlachty, szlachcianek, żołnierzów. Przy okupie samego Gosiewskiego, hetmana polnego, wyszło niewolnika moskiewskiego gwałt; jak to zwyczajnie bywa, hetmańska głowa droga jest. A tę głowę, drogo od Moskwy okupiwszy, sami zdrajcy Boćwinkowie⁹⁰⁵, popiwszy się, marnie zagubili; tyrańsko a niewinnie zabili wojennika szczęśliwego, wodza dobrego i senatora wielce poćwiętego, o czym napiszę niżej.

Postojawszy tedy trzy dni pod Lachowicami w obozie moskiewskim przy owych dostatkach, obfitościach wszelkiego prowiantu, ruszyliśmy się pod Borysów, fortecę także niepoślednią nad rzeką Berezyną. Tam stanęliśmy, spodziewając się jej dostać *non vi, sed*

⁸⁹³ Wjeżdżając tedy Czarniecki (...), wyszli przeciwko niemu — dziś błąd logiczny (niezgodność podmiotów); powinno być: „Kiedy wjeżdżał (...) wyszli”.

⁸⁹⁴ *processionaliter* (łac.) — w procesji.

⁸⁹⁵ *aplauz* — poklask, zapamięł.

⁸⁹⁶ *domicilium* (łac.) — siedziba.

⁸⁹⁷ *dybki* — pęta.

⁸⁹⁸ *przygodzić się* — przydać się.

⁸⁹⁹ *kować* — zakuwać.

⁹⁰⁰ *Tykocin* — miasto nad Narwią; za zasługi wojenne Czarniecki otrzymał starostwo tykocińskie na własność.

⁹⁰¹ *et interim* (łac.) — a tymczasem.

⁹⁰² *negabat* (łac.) — odmawiał.

⁹⁰³ *taki* (lm) — taczki, używane do wywożenia ziemi na wał.

⁹⁰⁴ *akkomodować* — przykładać.

⁹⁰⁵ *Boćwinkowie* — obelżywe przezwisko Litwinów; *boćwina*: potrawa z liści buraczanych i młodych zawiązków bulw.

*formidine*⁹⁰⁶. Staliśmy tam przez dwa miesiące; ale widząc, że dobrowolnie poddać się nie chcą, wiedząc przy tym, jak wiele na nas gotuje się potęgi, umyślił Wojewoda odstąpić tej fortecy, jakoż i odstąpił. Żeby przecie nie próżnować, poszliśmy pod wielki Mohilew białoruski⁹⁰⁷, która forteca jest i wielka i potężna, nad samym Dnieprem. Starosta bratjański, Działyński⁹⁰⁸, ujęty *pollicitationibus*⁹⁰⁹ Lubomirskiego Jerzego, marszałka i hetmana, przysłał ordynans swojej chorągwi, żeby wyszła z dywizyj *sub praetextu*⁹¹⁰ husarszczyzny, że ją *quidem*⁹¹¹ miał husa[rsz]czyć⁹¹². Skonfundowało to Wojewodę bardzo, bo mu żal było nie tak chorągwie, lubo była bardzo dobra, ale Polanowskiego, na którego też on radzie siłą polegał. Perswadował *omnibus modis*⁹¹³, prosił, żeby tego nie czynił; nie mogło to być. Że tedy nie mógł uprosić, musiał ich *dimittere*⁹¹⁴, jednak z przekleństwem, które z wielkiego żalu pochodziło, kiedy te wymówił przy pożegnaniu słowa: „Bodejże was tam i z rotmistrzem w pierwszej okazji pozabijano!” Tedy tak się stało. Przyszli pod Czudnów, nazajutrz zabito rotmistrza⁹¹⁵, zabito dwadzieścia towarzystwa i czeladzi ze czterdzięci. Za odmianą miejsca zwykła się też mienić i *fortuna*⁹¹⁶. Sam Polanowski o włos że nie zginął.

Nie chcąc tedy czekać Wojewoda nieprzyjaciela przy owej tak wielkiej i ludnej fortocy, widząc, że *melius est praevenire, quam praeveniri*⁹¹⁷, poszliśmy tedy *obviam*⁹¹⁸ panu temu Dołgorukiemu tym traktem ku Krzyczowu⁹¹⁹, żeby widział, że się przed nim kurczyć nie myślemy. I to samo wlaźło mu w konsyderacyją i zaraz trochę tępiej postępował ku nam; co przedtem szedł *magnis itineribus*⁹²⁰, już potem nie tak, bo co uszedł trzy mile, to odpoczywał trzy dni. Właśnie to tak, jak mnie jeden wielki pan odpowiedział i wskazał do mnie przez osoby poważne, że mię miał za pewne zabić. Ja też nie czekając owej niepewnej godziny, wołałem sobie upatrzeć i zbyć już tego myślenia prędzej, niżeli się go dłużej obawiać. Przyjechałem do niego na podwórze i posłałem chłopca, dając znać, że „pan mój, którego WMość Pan deklarowałeś zabić, nie życząc WMMPana turbacyjej, szukając go po świecie na zabicie, póko bardziej nie schudnie, przyjechał tu i daje znać o sobie”. Ów pan rekoligował się⁹²¹; nie zabijał mię i przeprosił się ze mną. Tak właśnie i pan Dołgoruki kwapił bardzo do nas, głosy puściwszy po fortcach Moskwą osadzonych, żeby nam wszędzie zastępowali, kiedy będziemy uciekali; a jak my do niego poszli, zaraz mu fantazyja przygasła. Stańło tedy wojsko nasze nad rzeką Basią⁹²², jak o połćwierci mile, w szczerym polu. Jeszcześmy przecie nie dowierzali o tak wielkiej potędze nieprzyjacielskiej. Złapawszy już kogo, boków przypieczono; powiedają nam, że 70 tysięcy wojska bojowego Dołgoruki [ma]. Dopierośmy uwierzyli. Gotowaliśmy się tedy do owego przywitania porzannie⁹²³, Pana Boga wzięwszy na pomoc.

Zapomniałem tego napisać, że mnie, pod Mohilowem stojąc, napadł był kłopot podobny owemu kozi[e]radzkiemu, w ten sposób: Gorzkowski, towarzysz marszałka nadwornego, Branickiego, intentował mi akcyją do sądu wojskowego o zabicie brata rodzonnego, którego uderzyłem był obuchem z tej przyczyny, jakom wyżej napisał⁹²⁴ *in anno*⁹²⁵

⁹⁰⁶*non vi, sed formidine* (łac.) — nie siłą, lecz postrachem.

⁹⁰⁷*Mohilew białoruski* — miasto nad Dnieprem; określenie białoruski dla odróżnienia od Mohylowa podolskiego nad Dniestrem.

⁹⁰⁸*Działyński* — Adam Działyński.

⁹⁰⁹*pollicitationibus* (łac. forma N.) — obietnicami.

⁹¹⁰*sub praetextu* (łac.) — pod pozorem.

⁹¹¹*quidem* (łac.) — niby.

⁹¹²*husarszczyć* — zamienić chorągiew na husarską.

⁹¹³*omnibus modis* (łac.) — wszelkimi sposobami.

⁹¹⁴*dimittere* (łac.) — puścić.

⁹¹⁵*rotmistrz* — tu: Adam Działyński, starosta bratjański; dla zasług ojca pozwolono konstytucją r. 1662 potomstwu trzymać starostwo do lat 15.

⁹¹⁶*fortuna* (łac.) — szczęście.

⁹¹⁷*melius (...) praeveniri* (łac.) — lepiej uprzedzić, niż być uprzedzonym.

⁹¹⁸*obviam* (łac.) — naprzeciw.

⁹¹⁹*Krzyczów* — miasteczko nad rzeką Sożą, dopływem Dniestru.

⁹²⁰*magnis itineribus* (łac.) — szybkimi pochodami.

⁹²¹*rekoligować się* (z łac.) — pomiarkować się.

⁹²²*Basia* — lewy dopływ Proni, która wpada do Soży, prawego dopływu Dniepru.

⁹²³*porzannie* — dziś: porządnie.

⁹²⁴*jakom wyżej napisał* — Zapewne ten ustęp pamiętników zaginął, gdyż pod tym rokiem nie znajdujemy o tym zabójstwie wzmianki.

⁹²⁵*in anno* (łac.) — w roku.

1657, kiedyśmy stali w Radomskim po węgierskiej wojnie, służąc z panem Bykowskim. Prosił tedy i o to, żebym odpowiedział *ex carceribus*⁹²⁶. Wojewoda zaś deklarował, że nie tylko żołnierzy, a zwłaszcza dobrych, wiązać, idąc na tak straszną wojnę, ale by jeszcze związanych, gdyby byli, trzeba rozwiązać i gdyby można, jednego do więzienia [biorąc], z[a] jednego dwóch wziąć⁹²⁷. Szlubem tylko więzania kazano mi się sprawić⁹²⁸. Kiedym się tedy sprawił, dano mi [jechać] na inkwizycję⁹²⁹ *ad locum facti*⁹³⁰, tego dołożywszy wódz: „Jeżeliś winny, to cię Bóg w tej okazji, do której się gotujemy, skarże; jeżeliś niewinny, to wynidziesz zdrowo i stąd będę miał próbę twojej niewinności”. Wrócił się tedy do Polski on mój adwersarz⁹³¹, a dlatego, żeby się uchronił okazji. Gdy tedy odjeżdżał, poszedłem ja do Wojewody, deklarując, że ja po inkwizycję nie pojadę od okazji, ale tak, jakkolwiek on przywiezie, dam się z jego inkwizycję sądzić. Wodzowi to rzecz była bardzo wdzięczna i rzekł to przy kilku kompanii: „Miejże w Bogu nadzieję, że cię wydzwignie z tej turbacji za tę cnotę, że z nami wolisz iść na wojnę, a twego adwersarza mogą tam gdzie osacznicę⁹³² na puszczy zabić”. Poszedłem tedy i byłem we wszystkich okazjach; i tak w owym szlubie chodziłem i biłem się. Wojewoda, ile razy obaczył, to zawsze: „Cóż tam, panie poszлюбiony? Znać, żeś nie winien, kiedy cię jeszcze po tak gęstych ogniach żywo widzę”.

Skoro tedy we dwóch tylko milach stanął od nas pan Dołgoruki, dopiero *consilium bellicum*⁹³³. Jedni radzili, żeby go tu na tę stronę przeprawy przepuścić, dawali *rationes*⁹³⁴, i z tymi trzymał Sapieha hetman; drudzy, żeby tam ku niemu się przeprowadzić, a z tymi trzymał Czarniecki i Połubieński. Stoimy tedy kilka dni: nie idzie on do nas; czemu, nie wiedzą. Języków biorą, pytają: i ci nie wiedzą. Żeby się nas miał bać, to niepodobna wierzyć, tak wielkie [mając] swoje siły; ale cóż w tym za sekret? Aż przecie zwąchał Czarniecki od jakiegoś szlachcica tamecznego, że Żołotareńko prowadzi 40 000 Kozaków zadnieprowskich. Dopieroż w radę. Stanęło tedy, że lepiej *praevenire, quam praeveniri*⁹³⁵. Poszliśmy tedy za przeprawę, która była *in accessu*⁹³⁶ bardzo błotna z obu stron i sama wżgląb po tebinki tylko: ale że dno bardzo lgnące, mieli wolą most na niej postawić. Ale że *res non patiebatur moram*⁹³⁷, bo lassy od tego miejsca daleko, przeszedłszy tedy za przeprawę, każdy sobie pomyślał, żebyć, [broń] Boże, nie wytrzymać, lepiej by już prosto na nieprzyjacielskie szyki przebijać się, niżeli nazad w przeprawę. Uszykowano tedy wojsko tak, jako i przeciwko Chowańskiemu; ale już chorągwie hussarskie, których było dziewięć, rozdzielano każdą na trzy szwadrony, a za każdym szwadronem pancerną chorągiew. Było tedy wojsko tak ozdobne, że się zdało, że jest hussary ze sześć tysięcy. Stanęło tedy w szyku wojsko; my znowu z Wojniłowiczem na prawe skrzydło. Czeladzi wszystkiej luźnej, tak z naszego, jako i z litewskiego wojska, kazano pod znakami stanąć do szyku, przydawszy każdemu znaczкови towarzysza za rotmistrza. Było też kilka chorągwi wolentarskich⁹³⁸, które wodził Muraszka. Przyłączono tedy luźnych do wolemtarzów i uszykowano ich za górą, z daleka od wojska, a nie kazano się im ukazować, aż kiedy się szyki poczną schodzić i zwierać. Przybyło tedy ozdoby małemu wojsku owymi luźnymi, że kiedy na nich spojrział, to się widziało takie drugie wojsko; a osobliwie Litwa siła chowając tych karmicieli⁹³⁹. Nazbi[e]rało się tego kilka tysięcy. Nadstawiając się tedy animuszem, czego siły wystarczyć nie mogły, bośmy ni[e] mieli i czwartej części potencyj nieprzyjacielskiej, posłali wodzowie do Dołgorukiego, żeby dał pole,

⁹²⁶*ex carceribus* (łac.) — z więzienia.

⁹²⁷wziąć — dziś popr.: wziąć.

⁹²⁸szlubem tylko więzania kazano mi się sprawić — prawo pozwalało szlachcicowi w razie przestępstwa złożyć ślubowanie na rycerską cześć, że się na wezwanie sądu stawi, a tymczasem zostawał na wolności.

⁹²⁹inkwizycja — tu: śledztwo.

⁹³⁰*ad locum facti* (łac.) — na miejsce uczynku.

⁹³¹adwersarz — przeciwnik.

⁹³²osacznik — osaczający zwierza, oblawnik.

⁹³³*consilium bellicum* (łac.) — narada wojenna.

⁹³⁴*rationes* (łac.) — przyczyny.

⁹³⁵*praevenire, quam praeveniri* (łac.) — uprzedzić, niż być uprzedzonym.

⁹³⁶*in accessu* (łac.) — w przystępie.

⁹³⁷*res non patiebatur moram* (łac.) — rzecz nie cierpiała zwłoki.

⁹³⁸wolentarski — ochotniczy.

⁹³⁹karmiciele — czeladź luźna, której obowiązkiem było przede wszystkim starać się o żywność dla ludzi i o paszę dla koni.

„bośmy tu przyszli na wojnę, nie na leżenie”. Zastali tedy posłowie już idącego ku nam szykiem; powróciwszy, wo[j]ska wielkość opowiedzieli i to, że idzie w hulajgorodach, którymi wszystko opasał wojsko. Są te hulajgorody na kształt czo[s]nków⁹⁴⁰, które zwyczajnie dają przy szańcach, przy belluardach, *alias*⁹⁴¹ drzewa dłubane, przecznie⁹⁴² na krzyż przetykane, a na końcach drzewo z drzewem spinane żelaznymi skoblicami. Tak to niosą piechota przed szykami, a kiedy do eksperymentu postawią to na ziemi, a przez to podadzą muszkiety, to nijak na te rzeczy natrzeć, nijak rozrywać nieprzyjaciela, boby się konie przebiwały. Wojsko tedy za tym, jako za fortecą jest, i stąd to nazwano hulajgorod. Jak tedy o tym fortelu dowiedział się Czarniecki, zaraz kazał przed szykami rzucić szańczyki małe, a gęsto; rzucili się zaraz do tej roboty i piechoty i czeladź, czym kto mógł ziemię wziąć, czy czapkami, czy połamami, bo rydlów nie było tak wiele przy armacie. W godzinę albo więcej stanęły szanice, w które wprowadzono piechotę i działka. Stało się to bardzo prędko. Już to tedy nie miały szyki dalej szańców *progređi*⁹⁴³, tylko przy nich bić się *defensive*⁹⁴⁴, wysuwając się pułkami do nieprzyjaciela, a kiedy ciężko, to pod szanice *refugium*⁹⁴⁵. Aleć to inaczej rzeczy poszły, bo i my swoich szańców odbieźeli i oni swoje hulajgorody połamali, o czy[m] niżej. Kazano tedy ochotnikiem podpadać pod ich szyki. Był las w pojsrodku nie szeroki, ale długi i rzadki, przez który las jeszcze się wojska nie widziały. Skoczyliśmy tedy ku owemu lassowi; oni też, obaczywszy, posłali swego ochotnika, a wojsko za ochotnikiem następowało zaraz. Nasze stało, jako wryte, przy owych szańcach. Poczuliśmy się tedy zjeżdżać; ten tego pogoni, ten też tego. A działa się po tamtej jeszcze stronie chrustu, jak ze półćwierci mile od naszych szyków; ale już i w chrust wpadali, gdy się kto za kim zagonił. Był też między ochotnikiem chłopiec, który umiał z nim[i] swarzyć i drażnić ich. To, jak oni wołali: „Czaru! Czaru!”, to chłopiec, przypadszy blisko pod nich, to zawołał głośno: „Wasz czar taki a taki”, albo zadek wypiął: „Tu mnie wasz czar niech całuje”. To Moskwa za nim, kilkanaście albo kilkadziesiąt wysforowawszy. Chłopiec zaś na rączym bachmacie siedział; to uciekał, wyprowadziwszy ich daleko od kupy, to my, skoczywszy z boków, przerzneliśmy ich, tośmy siekli, brali. Dość na tym, żeśmy posłali Wojewodzie ze trzydzieści języków z harcu za powodem onego chłopca. To znowu do nich podpadł i powiedział im co inszego o czarze, to Moskwa jako wściekli — bo oni bardziej się urażają o krzywdę imienia carskiego, niżeli imienia boskiego — suną się zapamiętale, i tak było tego wiele razy, na owego chłopca. Tak tedy zagnali się za owym chłopcem aż w las, chcąc go koniecznie dostać, boby go byli pewnie [z] skóry darli za takie niecnoty, które im wyrządzał. My zaś po nich. Ja zagoniłem się za jednym i sam też o kęsek nie stałem się obłowem. Naprowadziłem konia nieostrożnie na krzaki, jak owo bywają, wyrąbane, a nowymi latorościami obrosłe, że mi koń, chcąc owę karpe⁹⁴⁶ przesadzić — a miałem konia niewielkiego, myszatego, bardzo był rączy i obrotny; siadałem na nim do okazyj często, kładłem na niego dwie uzdeczki *propter casum*⁹⁴⁷ zerwania wędzideł, co jedne cugle były w rękach, drugie u łęku przywiązane — zatoczył jakoś nogę za owe cugle wiszące; bo je też był zdrójca pacholek trochę przydłużej uwiązał. Począł tedy koń jakby chromać; jam rozumiał, że go postrzelono, a z boku drugi brodofiasz leci do mnie. Ten też, com go gonił, wrócił się nazad, widząc, co się dzieje ze mną. Przypada do mnie brodaty; ja ruszę cyngla prosto w piersi, spadł z konia. A ten drugi, młody za kark mię; znać, że mię to chciał żywcem prowadzić (bo jeszcze żadnego języka nie wzięli byli, tylko zabili kilku naszych), albo też nie miał do mnie czym strzelić, bo obadwa pistolety znalazły się nienabite. [J]a za tę rękę, co trzymał szablę, uchwyciłem go lewą ręką zaraz w ten czas, kiedy mię porwał za kark, i tak wodziemy się właśnie, kiedy owo się dwaj jastrzębie zwiążą. Tnie inszy Moskał na pleśniwym⁹⁴⁸ bachmacie; ów na niego woła: „Chwiedore, Chwiedore, sudy⁹⁴⁹!” A Chwiedorowi też chodziło o swoją skórę, bo go dwaj towarzy-

⁹⁴⁰ *czosnki* (lm) — roгатka, palisada.

⁹⁴¹ *alias* (lac.) — czyli.

⁹⁴² *przecznie* — poprzecznie.

⁹⁴³ *progređi* (lac.) — posuwać się.

⁹⁴⁴ *defensive* (lac.) — odpornie.

⁹⁴⁵ *refugium* (lac.) — ucieczka, schronienie.

⁹⁴⁶ *karpa* — pniak z korzeniem.

⁹⁴⁷ *propter casum* (lac.) — na przypadek.

⁹⁴⁸ *pleśniwy* — szronowaty, biało nakrapiany.

⁹⁴⁹ *sudy* (z ros.) — tu; bywaj tu; chodź tu.

stwa przebiegali. Obaczywszy towarzystwo, do mnie, dawszy pokój owemu, co go gonili. Moskal woła: „Puskaj, ta pojdu do dydka”. Ja też już nie chciałem puścić; ale gdyby mię był przed minutą poczęstował, pewnie bym był puścił z ochotą, nie dałbym się być wola prosić. Wziął go tedy i mnie, rozerznawszy cugle zastąpiane. Owego zaś brodę, na ziemi leżącego, bo jeszcze żyw był, przebił towarzysz sztychem. Chciał do niego z konia zsiść, obmacać mu kieszenie; nie przyszło do tego, bo już szyki w same owe chrusty wchodziły i ochotnik się sypał, jako mrówki. Wyciąwszy tedy konia pod nim płazem, skoczyliśmy do swoich; ale po staremu i owego trudno było uprowadzić. Ciągnął go tedy Jakubowski w kark, spadł. Skoczyliśmy tedy do szyków, a oni, wyszedszy z chrustów, stanęli, jako mak kwitnący. Już tedy obadwa wojska widzą się. Harcownikowi kazano znieść z pola. Wojewoda do pułków; objeżdża, napomina, prosi: „Mości panowie, pamiętajcie na imię boskie, dla którego zdrowie i krew naszą, jako na ofiarę, do tej niesiemy okazji”. Stały tedy obadwa szyki godzin ze dwie spokojnie, ani ten tego, ani ten tego nic nie zaczepiając; aż znowu kazali harcownikowi podpadać i wywabiać ich w pole. Wyszli tedy w pole dalej od lasu, że już z armaty donosiły kule i z tej strony, i z tej. *Interim*⁹⁵⁰ [nieprzyjacieli] wyprowadził z owych hultajgorodów kniazia Czerkaskiego⁹⁵¹ ze dwunastu tysięcy, tak powiedali, wojska. Przesiadłem się ja na swego konia. Stojemy w szyku. Aż kiedy widziemy, że kniaz Czerkaski prosto ku naszemu prawemu skrzydłu zmierza, przypadnie Wojewoda do nas i rzecze do Wojniłowicza: „Nu, stary żołnierzu, poczynajże nam szczęśliwie w imię Pańskie!” Podle naszej chorągwie jadąc, rzecze: „Proszę wytrzymać impet”. Idą tedy do nas powolusieńku. Skoro już tedy kniaz Czerkaski od nas blisko, rzecze Wojewoda: „Do roboty, imię boskie wzięwszy na pomoc!” Ruszają się tedy chorągwie powoli, a zaś wodzowie przed nami jadą z gołymi po łokcie rękami. A wtem, skoro już nie było nad czworo stają wojsko od wojska, skoczą oni do nas, my też do nich. Przywiedli nas tak, co jeden drugiego mógłby za piersi uchwycić. Przywiódłszy Wojewoda na same szyki, wysunął się na stronę, a my w się. Było tego z kwadrans dobry, że ani ten temu, [ani ten temu] piędziesiąt, nie ustąpił. Sapieha, widząc, że na nas ciężko, bo nas mało, posłał z lewego skrzydła półtora tysiąca ludzi dobrych. Przyszli im z boku, srogim impetem tak się o nich uderzyli, że się zaraz i z sobą pomieszały chorągwie. Dopieroż bitwa tęga, trupa leci dosyć. Moskwa nazad odwodem, a my tu przycięramy; tym bardziej trup leci. Moskwa w nogi. A potem piechoty dawały ognia z armaty okrutnie gęsto, z niewielką po staremu z łaski bożej szkodą w ludziach naszych, *ex ratione*⁹⁵², żeśmy się bardzo podsadzili pod armatę i przenosiło nas. Ale po staremu legło naszych kilkanaście, ale ci wszyscy, co pod nimi konie popostrzelano, pouchodzili żywo. Pod Wojniłowiczem konia zabito i głuchych gwałt narobiono, bo owe⁹⁵³ bliskie pod armaty podsadzanie *causavit*⁹⁵⁴, że ów huk i srogi impet szkodził słuchowi; i mnie samemu więcej niż trzy miesiące w głowie szumiało jak w browarze.

Posłaliśmy tedy nazad, wzięwszy chorągwi moskiewskich sześć i samych dobrze przeczekałszy i inszym, co uszli, narozdawawszy specjalów. Konfundował⁹⁵⁵ zaraz Dołgoruki kniazia Czerkaskiego, jako potem rotmistrz rajtarski do więzienia wzięty powiedział, że się dał z pola spędzić. Na co odpowiedział mu kniaz *ex tempore*⁹⁵⁶: „Obaczę cię też samego niezadługo, jeżeli tak wytrzymować będziesz, jako mię uczysz. Ossy to tam — ossy, nie ludzie”. Staliśmy potem długo, z dział tylko bito z tamtej strony. Posłali znowu wodzowie nasi do Dołgorukiego, żeśmy tu po to przyszli, żeby się bić, nie próżnować, wieczór blisko. Odpowiedział tak, że „komu się śmierć odwlecze, niech tego nie ma za krzywdę; co was ma potkać, to was nie minie. Lubo wieczór niedaleko, mam ja takie wojsko, że was mogą uspokoić i za godzinę i podzielić, komu co będzie należało, całego dnia na to nie potrzebując”. Po owej tak hardej odpowiedzi zaraz kazał pułki wyprowadzić w pole z owych hulajgorodów, tam zostawiwszy część piechoty z armatą, a między kommonikiem namieszawszy piechoty i polnych działek. Bo on obiecał sobie jednym

⁹⁵⁰*interim* (łac.) — tymczasem.

⁹⁵¹*Czerkaski, Jakow Kudeniekowicz* (zm. 1665) — Uruskan-Murza, zmienił imię po chrzcie, kniaz, dowódca ros. w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1654–1667; zginął pod Mohylewem.

⁹⁵²*ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

⁹⁵³*owe* — dziś popr. forma zaimka r.n.lp: owo.

⁹⁵⁴*causavit* (łac.) — sprawiło.

⁹⁵⁵*konfundować* — tu: robić wyrzuty, gromić.

⁹⁵⁶*ex tempore* (łac.) — natychmiast, nie namyślając się.

zamachem zwojować nas, ufając swego wojska wielkości. Posłano tedy zaraz ordynans do Muraszki, żeby wolentarzów i luźną czeladź wyprowadził zza góry na oko nieprzyjacielowi. Przyjdą tedy wielkim pędem, właśnie jakoby to dopiero *noviter*⁹⁵⁷ na sukurs posiłki przychodziły; a przyszedłszy ryścią⁹⁵⁸, stawają zaraz przy lewym skrzydle, trochę opodał od wojska litewskiego. Muraszka się uwija pod buńczukiem⁹⁵⁹, biega z buzdyganem⁹⁶⁰, szykuje, jakby to nowotny hetman i nowotne wojsko; jakoż stało się tak ozdobne, że i nam samym serca przyrastało, patrząc na owę hołotę.

Moskwa rozumieli, że nowe przyszły posiłki; ów zaś krzyk, który i oni w obozie naszym słyszeli, tłumaczyli sobie, że to był tryumf z posiłków, nowo przychodzących. Już tedy wyprowadzili wszystko wojsko z owych hulajgorodów i piechoty połowę; nasz też kommonik wyszedł, już owe szanice w tyle zostawiwszy. Z armat biją, a coraz to strzała okrutna jako powerek⁹⁶¹ padnie między nas, czasem w szeregi, czasem też przed szeregi. Żeleźcie jako siekacz; dziwujemy się, co tam za łuki takie mają, czy olbrzym jaki strzela z wielkiego łuku, czy co? A nie wiedzieliśmy, że to astrachańscy Tatarowie, co o ziemię oprze jeden drag łuku, a drugi mu aż nad głową stoperczy. Było tedy między wodzami *constitutum*⁹⁶², że się najpierwej miał potykać Sapieha, gdyż sam o to prosił; ale że Moskwa swojej, nie naszej, wygadując imprezie, na nasze prawe skrzydło pierwszy uczynili impet, nam tedy, jako z nowu potykać się dostało. Przypadnie Wojewoda i mówi: „Mści Panowie, do was to widzę coś sobie upodobał nieprzyjacieli; ale nie bojcie się, będzie was *corpus* sekundowało”.

Zawrze się tedy krwawa bitwa. Tam lud srodze gęsty i prawie kilku ich po jednego siaga; a cóż, kiedy my przecie nie damy się rozrywać, opierając się potężnie. Z koni lecą postrzeloni, rannych za szeregi prowadzą. Piechota, między kommonikiem pomieszana, bardzo nam szkodziła; bo jak cokolwiek wesprzemy nieprzyjaciela, to jak na owych zdrajców napadniemy, to jak w gębę dał. Litwa bije się w lewym skrzydle nierówno lepiej niżeli z Chowańskim. Już przecie restaurowali serce, które przedtem już im było cale upadło. Luźni z wolentarzami tak odważnie wpadają na szyki, że ledwie Tatar tak natrze — zgoła, we wszystkich sroga była ochota, bo też i nie mogło być inaczej, tak wielką potęgę przed oczyma mając. Biło się też wojsko nasze tak, że po wszystkim czasie służby mojej, i przed tą, i po tej okazji, nigdy nie widziałem bijących się [tak mężnie] Polaków. I mówili tak: „Gdyby zawsze chcieli się bić tak szczerze, byłby świat wszystek pod ich mocą”. Moskwa ufali swego wojska wielkości, nasi zaś Panu Bogu a swojej zaś dzielności; bo jeden na drugiego zapatrując się, tak stawali *tanta aemulatione*⁹⁶³ litewskiego wojska z naszym, że też już [większej] widzieć niepodobna. Jakoż przyznać to każdy musi, że moskiewskie wojska, a osobliwie owe bojarskie chorągwie, w szyku stojące, są tak straszne, jako naród żaden nie jest. Spo[j]rzawszy na owe ich brody, to się to tak jakaś reprezentuje *maiestas*⁹⁶⁴, jakby się na panów ojców porwał. Pojechawszy Wojewoda, jako kto ma skoczyć do hussaryi rozporządziwszy, do Sapiehy też posłał, żeby i on szczerze nastąpił, bo też już zachodziło słońce. Przybieżał do nas (bodej się tacy wodzowie rodzili! Szczęśliwa matka, która takich rodzi synów!): „Terazże, Mści Panowie, komu Bóg i cnota miła, za mną!” Jak skoczemy, uczynił się srogi krzyk i rzeźba, bośmy ich złamać nie mogli; owym też nie daliśmy się, opierając się potężnie, *ex ratione*⁹⁶⁵, że było *gloriosius occumbere in opere*⁹⁶⁶ niżeli *in fuga*⁹⁶⁷. Oczywista to rzecz była, że nas tam ręka boska piastowała, kiedy przeciwko tak wielkiej porwawszy [się] potencyj, dał Bóg i wygrać, i mało w ludziach naszych szkody. Nie zapomnę tego nigdy, dziesiątemu to powiem i mam to sobie za wielki dziw, kiedy do 4 chorągwi naszych, które zagnały się za Moskwą i naprowadzone na ogień prawie w bok włożywszy, 3 000 strzelców razem

⁹⁵⁷*noviter* (łac.) — świeżo.

⁹⁵⁸*ryścia* — klusem.

⁹⁵⁹*buńczuk* (z pers.) — ogon koński, osadzony na długim drzewcu, służący za sztandar.

⁹⁶⁰*buzdygan* (z tur.) — rodzaj buławy.

⁹⁶¹*powerek* — drążek do noszenia cebrów.

⁹⁶²*constitutum* (łac.) — postanowione.

⁹⁶³*tanta aemulatione* — przy takim współzawodnictwie.

⁹⁶⁴*maiestas* (łac.) — powaga.

⁹⁶⁵*ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

⁹⁶⁶*gloriosius occumbere in opere* (łac.) — chwalebniej polec w boju.

⁹⁶⁷*in fuga* (łac.) — w ucieczce.

ognia dali, a po staremu tylko jeden towarzysz zabity, a czeladzi czterech, a pode mną konia postrzelono. Jako to jest prawdziwa przepowiednia: „Chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi”; bo na taki ogień należało tam z połowę z koni spaść. Potem hussaryje uderzyły kopiami jako w ścianę; jedni skruszyli kopie, drudzy nie. Który jest taki, że skruszy kopię, to powinien się brać do pałasza, bo taki ordynans był. Tam zaś, Panie zachowaj, kopiej cisnąć, która by się nie umoczyła we krwi nieprzyjacielskiej, ale ją znowu podnieść. Tak tedy czynili jeden szwadron hussarskiej chorągwie Czarnieckiego i pancerna chorągiew za nim, nie pamiętam, czyja; bo co słabsze chorągwie, to za szwadrony hussarskie ordynowano. Trafił na jakąś też słabą ścianę, co się bali o brzuchy: rozstępowali się im, że przeszed[ł] przez wszystkie szyki nieprzyjacielskie tak, jako świdrem wiercił, prawie nic nie skruszywszy kopij i trafił *directe*⁹⁶⁸ na to miejsce, co była jako brama między owymi hulajgorodami, którym miejscem szyki wyprowadzono w pole. Jednego tylko towarzysza stracili, przebijając się, i jednego także konia. Przebrawszy się przeciwko owej bramie, obrócili się nazad z chorągwią i stanęli frontem w tył nieprzyjacielowi. Dopowiedziano Wojewodzie, że już proporce jego widać w tyle szyków nieprzyjacielskich. Bał się, żeby ich tam nie pognieciono; Moskwę też to niepomału to konfundowało. Ostatnimi kazał natrzeć siłami, sam przed nami natarczywie skoczywszy, siekł, strzelał, narażał się nie jak hetman, ale jak prosty żołnierz. Zmieszali się tedy Moskwa, a potem w nogi! Terazże tnij, rznij! Co tedy która chorągiew moskiewska zapędzi się do owej bramy, żeby uciec między hulajgorody, to hussaryja owa, co się przebiła przez szyki, złoży do nich kopie: to oni na stronę. Nacisnęło się tedy pod owe czosnki co niemiara tego, chcąc, żeby ich odstrzeliwano; tamci ich zaś odstrzeliwać nie mogli, bo[by] samych bardziej razili. I z armaty już nic nie strzelano, bo darmo było między pomieszane wojska. I wtem my natrzemy na nich, strzelając, siekąc; owe też czosnki, żelaznymi skoblicami potężnie pospinane, trudno było naprędce rozbierać. Uderzyli się na te hulajgorody, a po naszymu czo[s]nki; tu zaś nasi sieką bez przestanku. Tam tego dopiero legło powałem siła. Już tedy trup na trupie leży na kupie; nad wszystkimi owymi czo[s]nkami jako jaki największy wał albo grobla jaka tak się z trupów uczyniła. I tak, co na nieprzyjaciela budowali, to sami na to powpadali. *Qui facit foveam, incidit in eam*⁹⁶⁹, a z naszych i jeden nie zginął przez fortel, w którym oni największą nadzieję pokładali. Tak to zwyczajnie Bóg ordynuje, że sam wpada w tę samolówkę, co ją na inszych buduje etc. Zginął tedy kommonik prawie wszystek, bardzo niewiele uszło. Wojewodów, kniaziów, bojarów dumnych, urzędników carskich siła bardzo nagięło; bo nie brano żywcem nic, bo nie było czasu bawić się tak wielką potęgą nieprzyjacielską. Bo to wziąć żywcem nieprzyjaciela już nic więcej nie zrobić *significat*⁹⁷⁰; a tymczasem, kiedy Pan Bóg poszczęści, może kilku na to miejsce zabić, co się z owym jednym zabawi. Mnie samemu trafiło się jakiegoś znacznego ciąć, a potem się miarkując, że był strojny jako do szluby, a nie przyszło mi kołpaka wziąć, na którym było pereł z przygasznie⁹⁷¹ i zapona dyjamentowa; bo to niepodobna w gęstym boju: ty na tym jedziesz, a na to bije ich dziesięć. Piechoty nasze największe mieli zdobycze, bo zaraz za nami następowali a odzierali. Piniędzy znajdowali siła; bo to było pospolite ruszenie, bojarowie znaczni. Zginęły i piechoty wszystkie, które były w pole wyprowadzone, i tamta druga zginęłaby była, gdyby była noc nie zaszła a przeszkodziła. A oni tymczasem poszli w las; noc ich urodziła⁹⁷². Chorągwi nabrano kilka wozów, armaty wzięto szumnej siła i więźniów też po trosze; na ostatku piechoty pobrano z kilkaset i do Sapiehy, i do Czarnieckiego. Ale nie było znacznych, tylko trzech pułkowników, rotmistrzów też kilka, bojarów też, Niemców i Anglików kilkanaście. Dołgorukiego i tych ludzi, co uszli, noc urodziła; bo gdyby było więcej dnia stawało, wszyscy by byli polegli.

Zołotarenko⁹⁷³ z [s]woimi Kozakami o trzy mile tylko był podczas okazyj. Podjazd jego był i patrzył na bitwę, tak udawano, i widział przegraną Dołgorukiego; zaraz tedy wyciął chyżego nazad. Zołotarenko, któremu potem od Moskwy posłano ukazy, a po naszymu ordynansy, żeby zaraz poszedł łączyć się z Chmielniczeńkiem, poszedł *magnis*

⁹⁶⁸*directe* (łac.) — wprost.

⁹⁶⁹*Qui facit (...) eam* (łac.) — Kto dół kopie, sam weń pada.

⁹⁷⁰*significat* (łac.) — znaczy.

⁹⁷¹*przygasznie* a. *przygasznie* — obie dłonie złożone w łódeczkę do brania czegoś.

⁹⁷²*urodzić* — tu: ocalić.

⁹⁷³*Zołotarenko, Wasyl* — hetman kozacki.

*itineribus*⁹⁷⁴. Nie wiem, czy tam co pomógł, czy nic, bo też prawie o tym czasie jakoś⁹⁷⁵ Szeremeta znieśli panowie nasi hetmani *gloriosissime*⁹⁷⁶ tak, że *nec nuntius cladis*⁹⁷⁷, bo jedni na placu padli, drugich Tatarowie, którzy byli *a partibus nostris*⁹⁷⁸, wybrali i samego Szeremeta wzięli w nadgrodzie tego, że nam Moskwy pomogli wojować. I to była chwalebna i wielka wiktoryja, ale ja o niej nie piszę, bom tam nie był; o tych tylko piszę okazjach, w których sam byłem, gdyż to *proposition*⁹⁷⁹ moje: opisać *statum vitae meae, non statum Reipublicae*⁹⁸⁰, z tej racji, żebym sobie mógł *reducere in memoriam*⁹⁸¹ każde moje *actiones*⁹⁸², przeczytawszy *in scripto, in quantum*⁹⁸³ by pamięć nie mogła dotrzymać. Ale i to okazja dosyć była szczęśliwa od Pana Boga, kiedy to nie znalazł się i jeden z nieprzyjacielskiego wojska tak wielkiego (którego, powiedano, że było oprócz Kozaków 70 000), co by miał uść. Wielkie Bóg Wszechmogący nad narodem polskim pokazał miłosierdzie i ojczyznę strapioną wydarł prawie *ex faucibus*⁹⁸⁴ okrutnego nieprzyjaciela, który już by ją był prawie osiadł, gdyby był P. Bóg nie dał otrzymać wiktoryj; za co niech będzie Imię Jego pochwalone przenajświętsze! Po okazji jednak basiński[ej] posłał wojewoda ruski podjazdy potężne na te miejsca, gdzie słyszeli o Kozakach, chcąc się z nimi powitać za daniem znać od podjazdów. Aleć już byli uskrobali; widząc bankiet Dołgorukiego, nie chcieli takiego czekać. To to jest roztropność dobrego wodza *praevenire*⁹⁸⁵ nieprzyjaciela, nie dać [mu] się zmocnić. Co by oni byli z małą garstką naszego wojska robili, gdyby się było to kozactwo z[ł]ączyło z Moskwą! A tak i Moskwa wzięła dyscypliną i Kozacy uciekli i owi astrachańscy Kałmucy zginęli, cośmy się ich lękali; i powiedali ci, co ich bili (bo tam innym pułkom dostało się na nich napaść), że nie umieli nic i owszem, począwszy się trochę zrazu uwijać z swymi drogami, jeszcze prędzej pi[e]rzchali niżeli Moskwa, i nie słyszałem, żeby się kto skarżył na ranę od ich oręża. Tak to Pan Bóg dobry, kiedy chce, pobłogosławi, doda rady zdrowej wodzom, doda męstwa i odwagi rycerzom, czegośmy *visibiliter*⁹⁸⁶ doznawali w tych moskiewskich okazjach, kiedy nie było podobieństwa do wygranej tak szczupłemu naszemu wojsku. Kiedy podjazd powracał ponad Nieprem już ku swoim, taki mając ordynans, szedł mimo Mohilów. Co przedtem (jakom namienił) na wojsko przechodzące hukali, wołali, grozili kniazem Dołgorukim, grozili kajdanami i stolicą, w ten czas ani gęby nikt rozdziawił, ani do nich strzelano. Jako to jest straszne *[n]omen victoris*⁹⁸⁷, jak to Bóg przeinaczy hardość ludzką i wiele o sobie rozumienie!

O Boże dobry, Boże nasz łaskawy!
Niepojęte są czynów Twoich sprawy:
Dźwigniesz, kogo chcesz; kogo chcesz, poniżysz;
Umkniesz fortuny; gdzie raczysz, przybliżysz.

Z małego wielkim, wnet z wielkiego małym
Uczynisz snadnie, trząśniesz światem całym;
Wnet króla gołkiem⁹⁸⁸, wnet królem oracza,
Nędzarza panem, nędzarzem bogacza.

Słabemu dasz moc, wnet słabość mocnemu,
W lot dasz zwycięstwo wpród zwyciężonemu;
Sprawisz to snadnie: kto przedtem rej wodził,

Los, Władza, Przemiana,
Bóg

⁹⁷⁴*magnis itineribus* (łac.) — śpiesznymi pochodami.

⁹⁷⁵*o tym czasie jakoś* — 1 listopada 1660 r. pod Czudnowem.

⁹⁷⁶*gloriosissime* (łac.) — najchwalebniej.

⁹⁷⁷*nec nuntius cladis* (łac.) — ani zwiastun klęski.

⁹⁷⁸*a partibus nostris* (łac.) — po naszej stronie.

⁹⁷⁹*proposition* (łac.) — przedsięwzięcie.

⁹⁸⁰*statum (...) Reipublicae* (łac.) — okoliczności życia mojego, nie sprawy Rzeczypospolitej.

⁹⁸¹*reducere in memoriam* (łac.) — przywieść na pamięć.

⁹⁸²*actiones* (łac.) — czyny.

⁹⁸³*in scripto, in quantum by* (łac.) — na piśmie, o ile.

⁹⁸⁴*ex faucibus* (łac.) — z paszczy.

⁹⁸⁵*praevenire* (łac.) — uprzedzić.

⁹⁸⁶*visibiliter* (łac.) — naocznie.

⁹⁸⁷*nomen victoris* (łac.) — imię zwycięzcy.

⁹⁸⁸*golek* — holota; biedota.

Wkrótce on będzie na podsobku⁹⁸⁹ chodził.

Fortuną ludzką Twoja to zabawa
Rzucać jak piłką; wszelka nasza sprawa
Od Ciebie swoją ma dependencyją⁹⁹⁰,
Z Ciebie upadek, z Ciebie promocyją⁹⁹¹.

Macedonowie Słowianom służyli,
Inszym narodom w poniewierce byli;
A potem wszystek świat opanowali,
Co więcej, inszym potem palmam⁹⁹² dali.

Z małych zbyt poszli początków Rzymianie,
A jakąś im dał potęgę, mój Panie!
Znowuś odebrał, kiedy Twoja wola:
Ta profesycja⁹⁹³, ta jest ludzka dola⁹⁹⁴.

Wzbudziłeś Turków, morskich rozbójników,
Z g[n]uśnego gminu wielkich wojowników;
Ta ich potęga, lubo⁹⁹⁵ teraz słynie,
Będzie przecie czas, że jak insze zginie.

Patrzmyż monarchów — rzućmy monarchije
Jako się jasność ich w gruby cień kryje,
Od Aleksandra biorąc proporcycją,
Perseusowę⁹⁹⁶ widząc mizeryją.

Nierówna w wieki królów symetria⁹⁹⁷,
Wielka odmienność i dyferencyja⁹⁹⁸.
Ten wszystkim straszny światu ogłoszony,
A ten na tryumf w powrozie wiedziony.

Cesarzów rzymskich wielkie owe dzieła
Konstantynowa⁹⁹⁹ śmierć jak oszpeciła!
Tamtym jak bogom honory dawano,
Temu na progu szyję ucinano.

[I] Pompejusza Wielkim nazywali,
Wielkie mu czyny w świecie przyznawali;
Wnet stał się małym, zbyt wielkości onej,
Na brzegu Nilu w łódce pognębiony.

⁹⁸⁹*podsobek* — koń siodłowy z lewej strony w zaprzęgu, na którym siedział woźnica; *kto przedtem rej wodził* (...) *będzie na podsobku chodził*: pan stanie się sługą.

⁹⁹⁰*dependencja* — zależność.

⁹⁹¹*promocja* — wywyższenie.

⁹⁹²*palmam* (łac. forma B.) — palmę (pierwszeństwa).

⁹⁹³*profesja* — zawód.

⁹⁹⁴*dola* — los.

⁹⁹⁵*lubo* (daw.) — chociaż.

⁹⁹⁶*Perseus* — ostatni król macedoński, umarł w niewoli rzymskiej w 166 r. p.n.e.

⁹⁹⁷*symetria* — tu: równość, podobieństwo.

⁹⁹⁸*dyferencja* — różnica.

⁹⁹⁹*Konstantyn IX Paleolog* — ostatni cesarz wschodniorzymski, poległ przy zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 r.

Rychart¹⁰⁰⁰ angielski od hetmana swego,
Regner¹⁰⁰¹ zaś duński od więźnia¹⁰⁰² Helego
Co ucierpiał? Ten wiecznym więzieniem,
Ten głodnym węzom stał się pożywieniem.

Samson¹⁰⁰³, Annibal¹⁰⁰⁴, Henryk¹⁰⁰⁵, piąty Karol¹⁰⁰⁶,
I ci z fortuną jaki mieli parol¹⁰⁰⁷!
A przecie ich ta nie upiastowała,
Kiedy ich boska ręka dotknąć chciała.

Nie nowina to królom tego świata,
W pomyślnym szczęściu przepędziwszy lata,
Stracić koronę, orać z wołem w pługu,
Albo karetę ciągnąć z szkapą w cugu¹⁰⁰⁸.

Nie nowina to, sied[e]mdziesiąt razem,
Nogi i ręce obciawszy żelazem,
Królom pod stołem ze psy zbierać kości¹⁰⁰⁹;
Taka jest dola ludzkiej szczęśliwości.

Dokazać czego, choć się kto nasadzi,
Bez wolej boskiej nigdy nie poradzi.
Za nic potęgą, za nic miryjady:
Bez wolej boskiej nie zaczynaj zwady.

Panowie Moskwa, widząc mieszaniny
I ciężkość na nas, bez żadnej przyczyny
Zaczęli wojnę, żeby nas zniszczyli
I w niewolę nas wieczną zagarnęli.

A Bogu się to nie upodobało:
Lubo¹⁰¹⁰ nas karał, póko mu się zdało,
Ulitował się naszej niewinności,

Polak, Rosja, Wojna, Bóg,
Zwycięstwo

¹⁰⁰⁰Rychart właśc. *Ryszard II* (1367–1400) — król Anglii (1377–99), został wzięty do niewoli przez ks. Horeforda, który jako Henryk IV ogłosił się królem; uwięzienie trwało zaledwie kilka miesięcy, gdyż Ryszard, rzekłszy się tronu 29 września 1399 r., 14 lutego 1400 r. już nie żył.

¹⁰⁰¹Regner *Lodbrogh* — król duński żyjący na przełomie VIII i IX w.; Hella, syn Hamona, król Anglów. „Regner, ujęty [przez Helle] i do więzienia wtrącony, zbrodnicze członki na pastwę węzom podał i z włókien swych wnętrzości smutnej strawy żmijom dostarczył. Gdy już po pożarciu wątroby wąż, spełniając katowskie rzemiosło, posunął się do serca, Regner przebieg wszystkich swoich dzieł zuchwałym głosem przypomniał, takie swojej powieści dając zakończenie: »Gdyby prosiaczki wiedziały o katuszy wieprza, nieochybnie, włamawszy się do chlewa, pośpieszyłyby uwolnić nieszczęśnika«. Z tych słów domysławiając się Hella, że jeszcze żyje kilku synów Regnera, nakazał katom spocząć i węże usunąć. Ale Regner wykonanie tego rozkazu swą śmiercią uprzędził” (*Saxo Grammaticus: Historiae Danicae*, t. IX).

¹⁰⁰²zaś duński od więźnia — jeżeli kopiści nie pomylił, to *więzień* byłby tu użyty w znaczeniu czynnym: ten, co co więzi (por. *przekupień*); być może jest to pomyłka i powinno być: „więźniem od Helego”.

¹⁰⁰³Samson — bohater biblijny, obdarzony nadludzką siłą, zburzył pogańską świątynię Filistynów i zginął pod gruzami.

¹⁰⁰⁴Annibal właśc. *Hannibal Barkas* (247–183 p.n.e.) — kartagiński dowódca, początkowo zwycięski, ostatecznie pokonany przez Scypiona Afrykańskiego w 202 r. pod Zumą, otrul się, by nie trafić do niewoli.

¹⁰⁰⁵Henryk IV — król fr., zamordowany w 1600 r.

¹⁰⁰⁶Karol V (1500–1558) — cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego (1519–1556), król Hiszpanii jako Karol I (1516–1556), doprowadził do jej zjednoczenia i rozwoju jako imperium kolonialnego; gorliwy katolik, zmagający się z ruchem reformacyjnym w Niemczech; pod koniec życia (1556) abdykował, zmarł w klasztorze w Estremadurze.

¹⁰⁰⁷parol (z franc.) — sława, obietnica, układ.

¹⁰⁰⁸karetę ciągnąć z szkapą w cugu — Według Diodora (I, 59) i Pliniusza (XXXIII, 52) król egipski Sezostris, ilekroć miał jechać do miasta albo do świątyni, kazał wyprzęgać konie z kwadrygi, a zamiast nich wprzęgać po czterech królów lub innych władców.

¹⁰⁰⁹królom pod stołem ze psy zbierać kości — nawiązanie do opowieści biblijnych (*Ks. Sędziów* 1,7).

¹⁰¹⁰lubo (daw.) — choć.

Dał się ich nabić pewnie do sytości.

Kajdany, które na nas zgotowali,
Sami się słusznie nimi nabrzękali,
Takami wożąc dumni bojarowie
Wały i groble, jako nie-panowie.

Napoili krwią miasta, pola, lasy.
I wszystek ludzi wybór tymi czasy
Z gruntu wyginął, że ich bardzo mało
Celniejszych ludzi do boju zostało.

Tak powiedano, gdyby batalią¹⁰¹¹
Przyszło wystawić w nową kampanią,
Z prostego gminu musieliby byli
Ludzi sposobić, tak sami mówili.

Trzeba im było nie dać odpoczywać,
Iść do stolicy, prywat nie zażywać;
Samby ich był strach bez szable zwojował,
który ich w ten czas wielce opanował.

Coż to, kiedy my, choć dobrze zacniemy,
Żadnej, jak trzeba, rzeczy nie skończemy!
Nie zażywamy¹⁰¹² samsiedzkiej granice,
Swojej ojczystej bronimy dzielnice.

Wojny niesłusznej z nikim nie zacniemy;
Kto z nami zacznie, przecie się bronimy.
Kto do nas przyjdzie, to go wylatamy¹⁰¹³,
A potem mu zaś bassarunek¹⁰¹⁴ damy.

Tej dyskretyj¹⁰¹⁵ i Moskwa doznali,
Gdyśmy *im ultro*¹⁰¹⁶ tylko¹⁰¹⁷ frysztu¹⁰¹⁸ dali,
Że się i w siły mogli przygotować
I bassarunek na nas wytargować.

Nie zaraz nam Bóg da takie sposoby,
Do tak pozornej¹⁰¹⁹ domów swych ozdoby,
Do Jego świętej chwały pomnożenia
I granic polskich do rozprzestrzenienia,

Jak teraz było, gdy wszechmocne siły
Takie chwalebne zwycięstwa zdarzyły.
Za co Mu chwała niech bę[dzie] na wieki,
Że nas z swej świętej nie rzuca opieki.

¹⁰¹¹*batalia* (z wł.) — tu: siła zbrojna, wojsko.

¹⁰¹²*zażywać* — tu: używać sobie na czymś; pustoszyć.

¹⁰¹³*wylatać* — tu: zbić.

¹⁰¹⁴*bassarunek* (z niem.) — wynagrodzenie za krzywdę; odszkodowanie; chłosta, cięgi.

¹⁰¹⁵*dyskretyja* — tu: łaska, ludzkość.

¹⁰¹⁶*im ultro* (łac.) — sami, bez przymusu.

¹⁰¹⁷*tylko* — tyle.

¹⁰¹⁸*frysz* (z niem.) — czas wolny; odwłoka (termin sądowniczy).

¹⁰¹⁹*pozorny* — tu: okazały, widowiskowy.

Jużeśmy tedy rozumieli, że po owych tak ciężkich pracach przyjdziemy na wytchnienie, oblawszy się do sytości i swoją, i nieprzyjacielską krwią; aż przychodzą powtórnie i nieodmienne wiadomości, że Chowański, zapomniawszy dawnej chłosty, znova za ukazem carskim zebrał 12 000 wojska dobrego z owych ostatnich już dumnych bojarów i dwornych carskich urzędników i przeszedł Dniepr pod Smoleńskiem i zachodzi nam po polskiej stronie Niepru¹⁰²⁰, reżolwowawszy się, by też i samemu zginąć, i tak deklarowawszy carowi: wstępny bojem na nas uderzyć albo też [z]a Dniepra nas nie puścić, ażeby¹⁰²¹ był znova Dołgoruki, przybrawszy siłę, na nas przyszedł. Aleć się i na tej zawiódł intencji, bo trudno w śpiączki złapać ostrożnego lisa. Tak prędko lisowskiego¹⁰²² jeszcze zabytku żołnierz, Czarniecki, wziął wiadomość o tej jego imprezie, zaraz poszło wojsko *magnis itineribus*¹⁰²³ nazad do Niepra. Przeprawiliśmy się tedy na tę stronę pod Szklówem¹⁰²⁴, jako mogąc, jedne konie przewożąc, drugie zaś przy łodziach i przy promach pławiąc; a już były wielkie zimna, na co konie ubogie narzekały i niejedną zębą wyszczerzyły. I stanęliśmy tedy pod Szklówem, Litwa w polu szczerym ćwierć mile od nas, my zaś nad samym Dnieprem, na kępie, którą oblewał. Wyprawił zaraz Sapieha na podjazd Kmicica¹⁰²⁵, pułkownika, żołnierza dobrego, we trzech tysięcy dobrych ludzi ku Czereje¹⁰²⁶, gdzie się był Chowański położył obozem, pobudował jak na całą zimę i okopał, bo miał w polu zimować.

Nazajutrz po wyprawionym podjeździe, podobno *spiritu prophético*¹⁰²⁷ Czarniecki natchniony, kazał otrąbić, żeby za dwie godziny było wojsko pogotowiu wsiadać na koń, biorąc z sobą prowiantów. Tak tedy się stało. Cichusieńko przez munsztuk zatrąbiwszy, Sapieha nic nie powiedziawszy, ruszyliśmy się. Idziemy tedy lassami, a wszystko śpieszno; nie wiemy nic, po co i dokąd. A Chowański też tak uczynił: poszedł kommonikiem, chcąc nas na przeprawie zaskoczyć rozdwojonych. Potkał się tedy z Kmicicem pod Druckiem¹⁰²⁸, *alias*¹⁰²⁹ przyszedł mu z tyłu, bo już go był minął innym traktem. (Opowiedział o Litwie mieszczanin z Drucka, którego tam gdzieś w drodze Moskwa porwali). Tam, jak się uderzyli z sobą, bili się, prawda, Litwa niebożęta mocno, ale nie mogąc wytrzymać, rozerwano ich; dopieroż źle, dopieroż bić, brać, wiązać. Posłał był Czarniecki przodem kilka chorągwi; to skoro przyszły do przeprawy pod samym Druckiem *sive*¹⁰³⁰ Odruckiem — bo to miasteczko dwojako nazywają; jest tam rzeka Druck, na której były mosty, a te już zostały zrzuczone od Moskwy — stanęli nad rzeką i posłali do Wojewody, dając znać, że słuchać strzelanie i bitwę jakąś. Zaraz tedy rycią poszło wojsko, zaraz domyśliliśmy się, że nie darmo. Przyjdziemy tedy do przeprawy nad Druckiem samym: źle, rzeka wprawdzie nieszeroka, ale dwoma nurtami idzie, dwa razy pływać trzeba, jak po pół stajania, głęboko i bystro, a zabrzejysto¹⁰³¹ zaraz jak z pieca. Moskwa prostacy spuścili się na¹⁰³² to, że mosty zrzucili. Wiedzieli też już, że wojsko aż pod Szklówem i sukursu mieć żadnego nie mogła Litwa; nie kazali owej przeprawy pilnować, której mogliby byli zabronić¹⁰³³ należycie.

Rzecz Wojewoda: „Mści Panowie, *res non patitur moram*¹⁰³⁴, mostów tu budować nie masz czasu. Słyszycie strzelanie, słysząc i głosy moskiewskie: już to znać, że nie nasi

¹⁰²⁰po polskiej stronie Niepru — tj. na prawym brzegu Dniepru.

¹⁰²¹ażeby — ażeby; aż do czasu, kiedy by.

¹⁰²²Lisowski, Aleksander, Józef (ok. 1575–1616) — twórca i dowódca lisowczyków, liczącego ok. 1000 ludzi ochotniczego (służącego tylko za obietnicę łupów) oddziału lekkiej jazdy pol., utworzonego w 1615 r.; Lisowski jako wódz słynny z niespodziewanych podjazdów i szybkich uderzeń na nieprzyjaciela, co przynosiło mu świetne zwycięstwa.

¹⁰²³*magnis itineribus* (łac.) — śpiesznymi (wielkimi) pochodami.

¹⁰²⁴Szklów — miasto nad Dnieprem, na płn. od Mohylewa.

¹⁰²⁵Kmicic, Samuel — późn. chorąży orszański, starosta krasnosielski i strażnik litewski, „sławny i odważny pułkownik” wg Niesieckiego; pierwowzór bohatera powieści Henryka Sienkiewicza.

¹⁰²⁶Czereja — miasteczko między Orszą a Borysowem.

¹⁰²⁷*spiritu prophético* (łac.) — duchem prorockim.

¹⁰²⁸Druck — miasteczko i zamek na kępie jeziora, przez które przepływa rzeka Druck, w połowie drogi między Czereją a Szklówem.

¹⁰²⁹*alias* — a raczej.

¹⁰³⁰*sive* (łac.) — czyli.

¹⁰³¹zabrzejysto — z wysokimi brzegami, stromo, spadzisto.

¹⁰³²spuścić się na coś — zaufać czemuś.

¹⁰³³zabronić — tu: obronić, nie dopuścić do czegoś.

¹⁰³⁴*res non patitur moram* (łac.) — rzecz nie cierpi zwłoki.

onych, ale oni naszych biją. Pływaliśmy przez morze: i tu trzeba; Pana Boga wzięwszy na pomoc, za mną! Pistolety, ładownice za kołnierze!” Sam tedy wprzód skoczy z brzegu; zaraz koń spłynął, bo bardzo rzeka głęboka. Przepłynął tedy, stanie na brzegu; chorągwie jedna za drugą płyną cicho, bo nie było do tego miejsca, gdzie się bili, ledwie z piętnaście stajań, tylko że za lassem, i nie mogli nas widzieć. A jeszcze woła, stojąc na brzegu: „Szeregiem, Mści Panowie, szeregiem!” Co niepodobna, bo nie każdy koń jednakowo pływa: jeden się bardziej suwa, drugi nie tak. Nasz pierwszy towarzysz, Drozdowski, miał konia, co go był nieświadom, a on pływał jakoś dziwnie na bok; skoro tedy tak uczynił, zaraz go woda zniosła z konia, począł tonąć, konia puściwszy. Jam go uchwycił za ramię, drugi towarzysz z drugą stroną; takeśmy go między sobą pławili. Skorośmy go wynieśli, aż mówi Wojewoda: „Macie szczęście, panie bracie; są tu wielkie ryby, połknąłby was był szczupak całkiem i z pancerzem” (na to przymawiając, że to był chłopiec małego zrostu). Jakeśmy się przeprawili i przez drugą takąż odnogę, zaraz pułkowi królewskiemu kazał skoczyć do bitwy, sam został drugie pułki przeprawiać. Idziemy tedy ryścią. Moskwa zdumiała się: „Czy z nieba spadli?” Tu wojsko ich nie w porządku należytym: jedni się kupą bawią, drudzy Litwę wiążą, insi po stawie brodzą, rozgromionych z trzciny wywłóczą; bo mało co zabijali naszych, chcąc jako najwięcej nabrać niewolnika, żeby zaś za swoich zamieniać. A jest tam staw wielki bardzo pod samym miastem, gęstą trzcina zarosły; tam Litwa niebożęta uciekali z pogromu. Uderzą na nas, rozumiejąc, że to drugi jaki podjazd, wesprą nas; widzą mokrych, że z każdego ciecze, a strzelba przecie daje ognia. Nuż w się! Widzą, że coraz przybywa, jak z rękawa; u nich serce coraz mniejsze, u nas *contra*¹⁰³⁵ coraz większe, bo co się która chorągiew przeprawiła, to jej zaraz za nami kazał skoczyć. Litwa jako barani i po kilka do kupy związanych. Kmicic, pułkownik, wypadł gdzieś z chałupy, jak go to już warta odstąpili, biega między naszymi, ręce w tył związane, woła: „Dla Boga, ratujcie!” Tak ci go tam ktoś rozerznął. A wtem porwali pacholka z naszego wojska, pytają: „Co to za podjazd?” Powie: „Nie podjazd, ale Czarniecki z wojskiem”. A tu rąbanina sroga, trupi leca. Owi się po stawie poruchają, nurzają; co przedtem Moskał prowadził Litwina, to go już Litwin za brodę ciągnie. Wnet *vicissitudo*¹⁰³⁶ i odmiana fortuny: w jednej godzinie podchlebiła im, a już ich na sztych wydała. Jak tedy zrozumieli z języka, że to nie podjazd, ale wojsko, widzą, że źle koło nich: tu im faldów mocno przyciskają, tu coraz z lasa wymknie się chorągiew, właśnie jak kiedy owo wyrwanego tańczą. Starczyzna poczęła uciekać, wojsko też w rozsypkę. Lecz tego uciekania niedługo było, bo konie mieli zmordowane, bijąc się z Litwą i przebiegając im z inszego traktu wielkie trzy mile, bo ich już byli minęli; a trzecia, że konie mieli srodze tłuste i rozpierały się¹⁰³⁷ im. Jakeśmy tedy wsiedli na nich, to tak cięto przez cztery mile wielkie. Kto w pierwszej mili nie zginął, to w drugiej albo w trzeciej; bo dojedziesz go, a koń pod nim stoi jako krowa, albo też już z niego zsiadłszy, to klęczy, ręce złożył: to go po szyi, a dalej za drugimi. Kto tedy w tych czterech milach nie zginął, już dalej trupa nie było. Ale jednak ich mało bardzo przybieżało do obozu, co powiedali chłopcy i insi niewolnicy, cośmy ich w obozie zastali i wielkimi zastali panami; ci zdrajcy bo zaraz, jak postrzegli, co się dzieje, trzęśli szalasy. Przyszliśmy tedy do ich obozu pod Tołłoczyn¹⁰³⁸, mil siedm od tego miejsca, gdzie była bitwa; w którym zastaliśmy wszystko do wiwendy i wozy wszystkie, nawet koni podostatkiem. Bo owi, co uciekli, nie dostarczyli i swego porwać, gdyż zaraześmy na karku ich jechali; ci też, co byli w obozie zostali, jako to wozowi ludzie, ledwie co który konia dopadł, to uciekał, a ci, co zginęli, już ich rzeczy nikt nie brał. Było tedy bydła po trosze, co za wielką nowalią mieliśmy; komu się dostał wół albo jałowica, nie trzeba było gości zapraszać, sam przyszed[ł] i z trzeciego pułku, dowiedziawszy się, gdzie świeżą sztukę mięsa gotują. Bo o to było bardzo trudno, gdyż blisko granicy moskiewskiej jedne by[d]ła pozabierano, drugie też, kto co jeszcze miał, to w pustyniach głębokich trzymali i lecie, i zimie. Przeglądaliśmy byli bardzo mięsa, nie żyjąc przez kilka miesięcy, tylko ogrodnymi rzeczami, a najbardziej ćwikłą pieczoną, z której różne specyjały wymyślali: pierogi pieczone, rozwierciawszy już warzoną i tak po-

¹⁰³⁵*contra* (łac.) — przeciwnie.

¹⁰³⁶*vicissitudo* (łac.) — zmiana.

¹⁰³⁷*rozpierać się* — ustawać.

¹⁰³⁸*Tołłoczyn* — miasto nad rzeką Drucią, ok. 10 km na płn. od Drucka.

łożywszy na placek, zwinąwszy jak zwyczajnie pierog, to w piec; a konopnym siemieniem rozwiercianym po wierzchu posmarował, to to wielki specyjał.

Stanęliśmy tedy w ich obozie; rozdano kwatery, tak jako w jakim mieście. Litwysmy tam już nie puścili, którzy za nami przyszli czwartego dnia, aleśmy im przecie udzielali leguminy. Stajnie zastałszy gotowe i z podłogami, bo już były błota wielkie jesienne, budynki porządne, bo się oni słusznie budują w obozach. Taborz nasze przysły za nami w ten czas, kiedy i litewskie wojsko. Sapieha tedy osobno, jak o milę, stanął obozem. Napadły wielkie śloty, śniegi; poczęły Litwie konie szwankować i poszli na kwatery po wsiach. My zaś staliśmy w obozie, pókośmy mieli co jeść i konie nasze, których lubośmy byli już uronili po trosze przez bitwy przeszłe i śloty jesienne i to pływanie na rzekach podczas zimnej wody, ale zaś napelniło się tego przez tę okazję, że ich było dosyć i bardzo dobrych, owych astrachańskich kałmuków, bachmatów i różnych ruskich koni.

Mogliby panowie żołnierze terażniejszego wieku brać *ideam*¹⁰³⁹ z naszego wojowania, którzy to często konie tracą. Ja powiem, że oni nigdy w większych nie bywają pracach, jako my bywali, *et consequenter*¹⁰⁴⁰ odbytu takiego nie mieli na konie, a przecie wojsko nasze nigdy nie opieszało¹⁰⁴¹. Tak to było u nas konia stracić jako raka z kobielei wypuścić, bo wiedział każdy, że przy szczerym potkaniu z nieprzyjacielem może mu Pan Bóg dać inszego. Weźmieć konia nieprzyjaciela: starajże się ty, żebyś mu odebrał dwóch, ponieważ takiś człowiek, jako i on, tak żołnierz jako i on, i na nim skóra nie z karaceny¹⁰⁴² jako i na tobie.

ROK PAŃSKI 1661

Rok pański 1661 za Boską pomocą zacząłem w domu. W którym roku dziwnymi Pan Bóg próbował służyć swego okazjami, złej i dobrej fortuny przeplatając *vicissitudinem*¹⁰⁴³, ale się to wszystko na dobre obróciło. O czym będzie niżej.

Po Trzech Królach pojechałem do Radomskiego dla owej inkwizycji¹⁰⁴⁴, a Gorzkowski, swoją wywiódłszy, nie wiem jakim tam sposobem, pojechał z nią i po odjeździe moim z obozu podobno w tydzień przyjechał do wojska. Powiedział mu Wojewoda: „Waszeć się dotychczas zabawił czarnym kałamarzem, wywodząc inkwizycję, a pan Pasek tu z nami krwią pisał. Teraz Waszeć napierasz się sądu *contra absentem*¹⁰⁴⁵; to być nie może, bo też i on chciał się salwować, teraz dopiero pojechał tam, skąd Waszeć przyjechał. A lepiej było i Waszecz dopiero teraz z nim razem pospołu jechać po inkwizycję, niżeli tak wiele okazji opuścić pięknych. Waszecz to bardziej pachnie kancelaryja niżeli wojna. Lepiej albo Waszeć zaniechaj tej weksy¹⁰⁴⁶, bo kiedy on wyszedł zdrowo z takiego ognia, w którym widziałem go sam, to znać, że nie winien krwie brata Waszecz; wszak Waszeć pamiętasz, żem go taką zagadnął próbą: »Jeżeli wynidziesz zdrowo z tej okazji, to się miarkować będę o twojej niewinności«. Jać was rozsądzę, skoro on z swoją powróci inkwizycję; ale jeżeli tam Waszeć co zrozumiał, lepiej ludzi nie turbować. On się tego nie zapi[e]ra, że brata Waszecz uderzył; ale się w tym chce wywieść, jako nie z tej, ale z inszej przyczyny zszedł z świata. Albo tam do trybunału o to, jako szlachcic z szlachcicem, ponieważ to stało się tak dawno i nie pod moją dyrekcją”. Nabilci mu tedy uszy; nie tylko temu dał pokój, ale z wojska od ćwierci¹⁰⁴⁷ wyjechał. Przyjechałszy ja tedy do Radomskiego, już tedy owych ludzi nie zastałem żywych, co byli najpotrzebniejsi do inkwizycji, osobliwie gospodarstwo, w których się domu działa ta zwada; ksiądz tylko jeden był, co go dysponował. Ten chciał mi dać *testimonium recedendo a sacrificio missae*¹⁰⁴⁸, że mię *circa dispositionem*¹⁰⁴⁹ nie czynił winnym; ale chciał, żebym się był o to postarał, aby

¹⁰³⁹*ideam* (łac. forma B.) — wzór.

¹⁰⁴⁰*et consequenter* (łac.) — i wskutek tego.

¹⁰⁴¹*nie opieszało* — nie stało się piesz.

¹⁰⁴²*karacena* — łuska twarda jak u krokodyla.

¹⁰⁴³*vicissitudinem* (łac. forma B.) — kolejność.

¹⁰⁴⁴*inkwizycja* — tu: sąd.

¹⁰⁴⁵*contra absentem* (łac.) — przeciw nieobecnemu.

¹⁰⁴⁶*weksa* (z łac.) — dokuczanie.

¹⁰⁴⁷*od ćwierci* — od kwartału.

¹⁰⁴⁸*testimonium recedendo a sacrificio missae* (łac.) — świadectwo zaraz po odprawieniu mszy świętej.

¹⁰⁴⁹*circa dispositionem* (łac.) — gotując się na śmierć.

mu do tego była dana *licentia a loci ordinario*¹⁰⁵⁰. A miałem też nadzieję *in testimoniis*¹⁰⁵¹ kompaniję też naszej, którzy pod tym znakiem pana Piekarskiego zostawali. Znowu ze mną pod tąże chorągwią pana kasztelana lubelskiego¹⁰⁵² służyli pan Olszowski Jan i pan Jędrzej Zaręba. Pojechałem tedy z Radomskiego z nizczym, mając wolą o tę licencyją starać się *a loci ordinario*¹⁰⁵³. Przyjechawszy do domu, dowiedziałem się potem, że mój adwersarz wyjechał z wojska i ożeniwszy się, w domu osiadł. *Supponebam*¹⁰⁵⁴ tedy, że tego zaniecha; jużem się tedy nie starał o ową inkwizycyją. Jakoż i zjeżdżałem się z nim potem i siedziałem w domu pana kasztelana żarnowskiego, Starołęckiego, w Studzia[n]nym¹⁰⁵⁵ podczas komendów¹⁰⁵⁶ pana Michała Libiszowskiego, towarzysza księcia Dymitra¹⁰⁵⁷, kiedy się o pannę Przyłuską starał, siostrzenicę samej Jmości. Już tam tedy p. Gorzkowski nic o tym nie wspominał, tylko mi przy powitaniu ręki umknął, o co chcieli się ujmować ci, co z nami przyjechali, osobliwie panowie Petryko[w]scy, panowie Radziatko[w]scy, krewni moi, i insi; i już się byli poczęli brać do szabel, ale gospodarz wdał się w to i ja też mówił, żeby dali pokój; niech się już tym ukontentuje, że mi ręki umknął. Tak ci dali pokój, tylko mu rzekł Relski Jan, sędzia rawski: „Panie bracie, Waszeć się o to ujmujesz, że Waszeci brata obuchem uderzono, a Waszeci samego trzeba by kijem, że Waszeć tak *barbarus*¹⁰⁵⁸”. Siedzia[ł] ci z nami przez owe dni komendów, ale od nas już stronił, bo się bał; było nas lepiej niżeli sto koni, a wszyscy na niego marsem patrzeli o owo umknienie ręki i w tańcu nie był i razu. Kiedy z nim mówili niektórzy, co to z tym czynić dalej *intendit*¹⁰⁵⁹, powiedział, że woli koronnym prawem¹⁰⁶⁰, bo w wojskowym widział fawory. Jam też temu był bardzo rad i jużem się nie starał o ową inkwizycyją; aleć potem koronnego i nie zaczynał, bo podobno czuł się, że mi tego nie dowiedzie. Jechałem potem do wojska. Wojewoda, obaczywszy mię, rzecze: „To z inkwizycyją?” Odpowie[m]: „Tak jest”. — „Niepewnie tu — rzecze — dońdziecie [z] sobą sprawy, kiedy ten odjeżdża, a ten przyjeżdża”. Potem powiedziałem, że już do koronnego udaje się prawa.

Prędko potem wojsko poczęło się zabierać do związku. Od hetmańskiej dywizyj¹⁰⁶¹ ustawicznie poselstwa, listy inwitując *ad societatem*¹⁰⁶², proponując *communem iniuriam et commune bonum*¹⁰⁶³ wojska. Nasza dywizyja opierała się, bo przecie uważali wielkie stąd ojczyzny *detrimentum*¹⁰⁶⁴. Już Moskwa nie mieli *resistendi modum*¹⁰⁶⁵, już zdesperowawszy, poddać się a miłosierdzia prosić *intendebant*¹⁰⁶⁶; już panowie Wolscy¹⁰⁶⁷ za Białe Jeziora¹⁰⁶⁸ swoje wyrugowali dostatki. Po prostu rzadko się taki znalazł w wojsku naszym, który by miał szczerze *aspirare*¹⁰⁶⁹ do związku. Aż *tandem effecerunt*¹⁰⁷⁰ to hetmańscy, żeby przynajmniej zbliżyć się do nich *ad conferendum*¹⁰⁷¹. Ja też deklarował porucznikowi memu, żeby się starał o towarzysza na moje miejsce; o czym dowiedziawszy się Wojewoda, kazał Mężynskiemu, porucznikowi swemu, traktować ze mną, żebym pod jego chorągiew podjechał. *Conclusum*¹⁰⁷² tedy, że dał rękę.

¹⁰⁵⁰*licentia a loci ordinario* (łac.) — pozwolenie od miejscowego biskupa

¹⁰⁵¹*in testimoniis* (łac.) — w świadectwach.

¹⁰⁵²*kasztelan lubelski* — Stanisław Słupecki.

¹⁰⁵³*a loci ordinario* (łac.) — miejscowego biskupa.

¹⁰⁵⁴*supponebam* (łac.) — myślałem.

¹⁰⁵⁵*Studzianna* — wieś w województwie kieleckim.

¹⁰⁵⁶*komendy* (z łac.) — zaloty.

¹⁰⁵⁷*towarzysz księcia Dymitra* — towarzysz chorągwi ks. Dymitra Wiśniowieckiego.

¹⁰⁵⁸*barbarus* (łac.) — nieokrzesany.

¹⁰⁵⁹*intendit* (łac.) — zamyśla.

¹⁰⁶⁰*koronnym prawem* — przez wniesienie skargi do trybunału koronnego; przez sądy cywilne.

¹⁰⁶¹*dywizyja hetmańska* — dywizja Sapiehy.

¹⁰⁶²*ad societatem* (łac.) — do wspólnego działania.

¹⁰⁶³*communem iniuriam et commune bonum* (łac.) — wspólną krzywdę i wspólne dobro.

¹⁰⁶⁴*detrimentum* (łac.) — szkodę.

¹⁰⁶⁵*resistendi modum* (łac.) — sposobu opierania się.

¹⁰⁶⁶*intendebant* (łac.) — zamierzali.

¹⁰⁶⁷*panowie Wolscy* — tu: tchórze; por. historię postępku Łukasza Wolskiego zapisaną pod r. 1660.

¹⁰⁶⁸*Białe Jeziora* — miasto nad jeziorem o tej samej nazwie na wsch. od Petersburga.

¹⁰⁶⁹*aspirare* (łac.) — wdychać.

¹⁰⁷⁰*tandem effecerunt* (łac.) — na koniec dokazali.

¹⁰⁷¹*ad conferendum* (łac.) — na rozmowę.

¹⁰⁷²*conclusum* (łac.) — stanęło na tym.

Wojsko tedy, poszedszy spod Kobrynia¹⁰⁷³, złączyło się z hetmańskimi, ale nie wszystkie chorągwie; bo królewskie, jego samego¹⁰⁷⁴ i insze, jako to: zięciowskie¹⁰⁷⁵, starosty kaniowskiego¹⁰⁷⁶, też nie chciały się łączyć. W kole tedy generalnym wielki hałas *pro et contra*¹⁰⁷⁷, bo hetmańskie wojsko już było jako dudy nadęte i srogiego ducha miało do konfederacyjej. Nasi zaś byli *in bivio*¹⁰⁷⁸, bo i tu *alliciebat dulcedo*¹⁰⁷⁹ chlebow, i tu przecie żał było *in eo passu*¹⁰⁸⁰ wydierać się *ex oboedientia*¹⁰⁸¹, okazyją [mając] rozprzestrzenienia granic. Żalowali niektórzy, że się zbliżyli do generalnego koła¹⁰⁸², drudzy też mówili, że trzeba tego koniecznie, jako to, *quot capita, tot sensus*¹⁰⁸³, nie jednej matki dziatki. Przyszło tedy pozwolić na ich wolą *observatis conditionibus his*¹⁰⁸⁴: naprzód, żeby z naszego wojska marszałka obrać; druga, żeby zaraz, wzięwszy dobre chleby i poprawiwszy pocztów¹⁰⁸⁵ słusznie, iść już *non sub regimine*¹⁰⁸⁶ hetmanów, ale marszałka swego, a zostawić po ekonom[a]ch i starostwach *deputatos administratores*¹⁰⁸⁷, którzy by *in rem*¹⁰⁸⁸ wojska zawiadowali *bonis regalibus*¹⁰⁸⁹ i wybierali intraty¹⁰⁹⁰; nie rozwiązywać się jednak z [z]wiązku, aż będzie wojsku obmyślona *in toto*¹⁰⁹¹ satysfakcja. *Ad primum*¹⁰⁹² nie mogło to być, żeby marszałek był z naszej dywizyjej *per rationem*¹⁰⁹³, że tam wojsko dwie części większe. *Conclusum*¹⁰⁹⁴ tedy, że z naszego wojska substytut, a z hetmańskich marszałek. Stał tedy marszałkiem Świdorski¹⁰⁹⁵, człowiek prosty i szczery, to w nim wojsko upatrowało, substytutem¹⁰⁹⁶ zaś Borzęcki, porucznik chorągwie pancernej Franciszka Myszkowskiego, margrabie pińczowskiego, człowiek uczony, fantazyjej górnej. Konsyliarzów połowa z naszego wojska, połowa z tamtego. *Ad zdam illationem*¹⁰⁹⁷ widzieli w tym *constantissimum propositum*¹⁰⁹⁸ wojska naszego, żeby ten chleb jeść, pracując, nie po włościach leżąc. Słyszeli deklaracyją *plenis buccis*¹⁰⁹⁹, że tego nie odstapiemy, choćby też *armis experiri*¹¹⁰⁰, jeżeli nam nie ujdą *rationes*¹¹⁰¹. Tam *e contra*¹¹⁰² dawano także *rationes*¹¹⁰³, że tym związkiem tak wiele ugroziemy jako nic, kiedy pójdziemy w pracę, że nie będzie dbała Rzplta o to i nie obmyśli zasług, kiedy mieć będzie zaszczyt¹¹⁰⁴ etc. Substytut zaś *potentissime* promowował¹¹⁰⁵ to i marszałek *annuebat*¹¹⁰⁶, ale nie śmiał szczerze mówić *propter offensam*¹¹⁰⁷ swojej strony. Ozwie się towarzysz Karkoszka, i nie wiem spod czyjej chorągwie,

¹⁰⁷³Kobryń — miasto na Polesiu nad rzeką Muchawiec, po prawej stronie Bugu; dziś na Białorusi.

¹⁰⁷⁴jego samego — Stefana Czarnieckiego, wojewody, dowódcy Paska.

¹⁰⁷⁵zięciowskie — Wacława Leszczyńskiego, krajczego koronnego.

¹⁰⁷⁶starosty kaniowskiego — Stefana Stanisława Czarnieckiego, bratanka wojewody (później hetmana).

¹⁰⁷⁷*pro et contra* (łac.) — za i przeciw.

¹⁰⁷⁸*in bivio* (łac.) — na rozdrożu.

¹⁰⁷⁹*alliciebat dulcedo* (łac.) — nęciła słodycz.

¹⁰⁸⁰*in eo passu* (łac.) — w tym stanie.

¹⁰⁸¹*ex oboedientia* (łac.) — z posłuszeństwa.

¹⁰⁸²koło generalne — zebranie całego wojska.

¹⁰⁸³*quot capita, tot sensus* (łac.) — co głowa, to rozum.

¹⁰⁸⁴*observatis conditionibus his* (łac.) — pod następującymi warunkami.

¹⁰⁸⁵poprawiwszy pocztów — pobrawszy płace na pocztę.

¹⁰⁸⁶*non sub regimine* (łac.) — nie pod dowództwem.

¹⁰⁸⁷*deputatos administratores* (łac.) — obranych administratorów.

¹⁰⁸⁸*in rem* (łac.) — na rzecz.

¹⁰⁸⁹*bonis regalibus* (łac.) — dobrami królewskimi.

¹⁰⁹⁰intraty (lm) — dochody.

¹⁰⁹¹*in toto* (łac.) — w zupełności.

¹⁰⁹²*ad primum* (łac.) — co do pierwszego.

¹⁰⁹³*per rationem* (łac.) — z (tej) przyczyny.

¹⁰⁹⁴*conclusum* (łac.) — stanęło na tym.

¹⁰⁹⁵Świdorski, Samuel — porucznik ks. Konstantego Wiśniowieckiego; w pamiętniku Łosia pisze się o nim „pijak okrutny”.

¹⁰⁹⁶substytut — zastępca.

¹⁰⁹⁷*ad secundam illationem* (łac.) — co do drugiego wniosku.

¹⁰⁹⁸*constantissimum propositum* (łac.) — nieodmienne postanowienie.

¹⁰⁹⁹*plenis buccis* (łac.) — pełną gębą, nie półgębkiem; wyraźnie.

¹¹⁰⁰*armis experiri* (łac.) — do broni się mieć.

¹¹⁰¹*rationes* (łac.) — dowody (słuszności naszej sprawy).

¹¹⁰²*e contra* (łac.) — wtedy przeciw temu.

¹¹⁰³*rationes* (łac.) — dowody.

¹¹⁰⁴zaszczyt — obrona.

¹¹⁰⁵promowował — jak najmocniej popierać.

¹¹⁰⁶*annuebat* — przystawał.

¹¹⁰⁷*propter offensam* (łac.) — z powodu obrazy; żeby nie obrazić.

w te słowa: „Wymysły to niepotrzebne kilku osób; jeżeli ma być związek, niechże będzie. Niechże nie będzie nic, a nasze zasługi przepadną i w dragony nas obróć. Tak to kilka Ichmościów, jako mówię, wymysł; a to drudzy nie mówią nic, znać, że toż *sentiant*¹¹⁰⁸, co i my”. Spojrzy substytut po pułkownikach, porucznikach, mówi: „Panowie, co w tym *videtur*¹¹⁰⁹?” Owi rzeką: „Bierzemy sobie do konferencyj z kompaniami”. Solwowano¹¹¹⁰ tedy koło¹¹¹¹ *ad cras*¹¹¹².

Skoro nazajutrz, *unanimi voce*¹¹¹³ wszyscy nasi zgodzili się na to po kołach partykularnych, żeby tej przedsięwziętej nie odstępować intencji. Gdy zaś w kole generalnym kazali porucznikom deklarować *nomine*¹¹¹⁴ swojej koźdemu kompaniej, który chciał, sam, *ore proprio*¹¹¹⁵ deklarował, komu zaś trudno było o słowa, to *per deputatos*¹¹¹⁶ szły deklaracje. Nasz Krzywiecki, lubo był dobry żołnierz i mężczyzna pewnie urody pięknej i okazałej, ale nie mówca, a osobiwie *in facie publica*¹¹¹⁷, mnie tedy ordynował do deklaracji i wszystkiej kompaniej kazał być w jeneralnym kole, a sam został, listy pilno ekspedycyował. Że tedy nie było chorągwi królewskich, wojewodzinych obudwu i krajczego koronnego Leszczyńskiego, zięcia jego, najpierwsza tedy deklaracja była tej chorągwie, gdzie porucznikował substytut; deklarował tedy Kraszowski, towarzysz. Druga zaraz deklaracja chorągwie naszej, gdzie ja ćwierci jeszcze dosługowałem, lubom dał Wojewodzie słowo. Mówię tedy tak, a kompania nasza i spod wszystkich chorągwi *numerosissime*¹¹¹⁸ zgromadzili się:

„Nie wiem, jakoby się ten miał nazwać synem ojczyzny, kto by dla swojej prywaty publicznych jej miał całe zapomnąć interesów. Marnotrawnymi synów takich świat nazywa synami, którzy dla jednej tylko na krótki czas wygody *massam*¹¹¹⁹ całej swojej zaprzędają substancyjnej, i tę, które[j] by z sukcesorami swymi *per portiones*¹¹²⁰ mogli na dobre zażywać, wielkim razem utracają ojczyznę¹¹²¹. Do Rzpltej mamy *praetensionem*¹¹²² zatrzymanych tak wielu zasług. Ale gdy uważę, że do Rzeczypospolitej nie węgierskiej, nie niemieckiej, ale polskiej, własnej naszej matki, toć też podobno jako z matką należałoby postąpić; boć matka każda, gdy się jej przebierze¹¹²³ chleba, nagradza zwyczajnie dzieciom swoim dobrym obiadem i zatrzymane śniadanie, tak że im ciężkim nie da *labefactari*¹¹²⁴ głodem. Gdyby jej zaś swywolne działki gospodarską razem wyniszczyły spiżarnią, już by się podobno i zatrzymane nie nadgrodziło śniadanie i do dalszego wiktupadłyby sposoby¹¹²⁵ (...) Jest *mora nociva*¹¹²⁶. Nieprzyjacieli się zmocni, kiedy mu frysztu pozwolimy. Bóg się rozniewa, kiedy łaska jego i ta ręka boska, która za nami wojowała, będzie przeciwko nam, że nie tylko nieprzyjacielskiego nie otrzymamy, ale i swego uroniemy. Jawne to rzeczy, Mości Panowie, jawne, że nas dotąd piastowała boska protekcja. W kronikach się tego nie doczytamy, żeby od polskiej szable, dokładam, przy takiej wojska szczupłości tak potężne i wielkie miały upadać miryjady¹¹²⁷. Uważajmy to, jako ten jaszczurczy naród trzy części ojczyzny naszej mieczem i ogniem splądrował. Uważajmy, jak wiele Bogu w jego kościołach poczynił dyzgustów¹¹²⁸. Uważajmy, jakim nam podczas wojny szwedzkiej stał się impedymentem. Pokażmy to, że też umiemy za granicą chleba szukać u tych,

¹¹⁰⁸*sentiant* (łac.) — myślą.

¹¹⁰⁹*videtur* (łac.) — zda się.

¹¹¹⁰*solwować* — rozpuścić, tj. odroczyć.

¹¹¹¹*koło* — tu: naradę, zgromadzenie.

¹¹¹²*ad cras* (łac.) — do jutra.

¹¹¹³*unanimi voce* (łac.) — jednomyślnie.

¹¹¹⁴*nomine* (łac.) — imię.

¹¹¹⁵*ore proprio* (łac.) — własnymi ustami.

¹¹¹⁶*per deputatos* (łac.) — przez deputatów, przez delegatów.

¹¹¹⁷*in facie publica* (łac.) — na zgromadzeniu publicznym.

¹¹¹⁸*numerosissime* (łac.) — jak najliczniej.

¹¹¹⁹*massam* (łac.) — masę, ogół.

¹¹²⁰*per portiones* (łac.) — częściami.

¹¹²¹*ojczyzna* — tu: ojcowizna, dosł. dziedzictwo po ojcu.

¹¹²²*praetensionem* (łac.) — pretensję, żądanie.

¹¹²³*przebierać* — braknąć.

¹¹²⁴*labefactari* (łac.) — osłabnąć.

¹¹²⁵*Gdyby jej zaś (...) sposoby* — w rękopisie następuje jedna karta (dwie stronicie) niezapisana.

¹¹²⁶*mora nociva* (łac.) — zwłoka szkodliwa.

¹¹²⁷*mirjady* (z gr.) — dziesiątki tysięcy.

¹¹²⁸*dyzgusty* (lm) — psoty, obelgi.

co go u nas tak wiele napsowali. Zrzućmy z siebie *tandem*¹¹²⁹ owę *vicinarum gentium*¹¹³⁰ eksprobującą¹¹³¹ narodowi naszemu paremią¹¹³²: *Minatur bellum, et non fert: sic gens tota Polona facit*¹¹³³. Będzie to z lepszą sławą i z lepszym pożytkiem naszym, bo i Bóg *in ulteriori tractu*¹¹³⁴ pobłogosławi rzeczy nasze i bracia nasi, choćby też mieli *adamantina corda*¹¹³⁵, muszą na szczerość naszą respektować i w obfity kraj wszedzący może nam Bóg lepsze niżeli na domowej skibie, obmyślić chleby. Tę tedy *nomine*¹¹³⁶ całej kompaniej naszej przynosząc deklarację, to *denuntio*¹¹³⁷, że komu się *pia vota nostra*¹¹³⁸ nie zdają, pewnie i nam jego (nie wiem, jaką dawszy im¹¹³⁹ intytulację) i całemu, że tak pozwole sobie wymówić, bo wszystko [o] sobie wiemy, wojsku dywizyjnej naszej podobać się nie będą; oraz *protestor*¹¹⁴⁰ przed niebem i ziemią, jeżeliby jaką przez czyj upór ojczyzna ponosiła jakturę¹¹⁴¹, że nie przez co jej chciemy *filialem* wyświadczyć *amorem*¹¹⁴².

Słuchali przecie, póko mówiłem, *modestissime*¹¹⁴³; ale jakom skończył, stało się srogie szemranie. Jedni tak mówią, drudzy tak; trzeci: tak trzeba, inni: źle mówi, nic po tym. Wyrwie się potem kilku biboszków, poczną wrzeszczeć wszyscy wraz: „Nie dziwować się panom Czarnieczykom, że sobie roszczą skrupuły, bo tam oni w dywizyjnej swojej wszystko jezuitów mają kapelanów. Oni ich to tymi nadziewają skrupułami”. Aleć skoro ich inisi ohuknęli, umilkli. Substytutowi zaś miło tego było słuchać i pokazywał to *visibilter*¹¹⁴⁴, bo widział to, że wszystka sława, cokolwiek by się było dobrze stało, musiałaby była *cedere*¹¹⁴⁵ jego *reputationi*¹¹⁴⁶, gdyż był *vir activus*¹¹⁴⁷ i żołnierz dobry. I marszałek *eiusdem sensus*¹¹⁴⁸ był, ale tego nie pokazywał *ob rationes*¹¹⁴⁹, żeby się zdał *annuere*¹¹⁵⁰ tamtym. Jak się ów *murmur*¹¹⁵¹ uspokoił, nastąpiły potem inszych chorągwi deklaracje, które punkt w punkt deklarowały. Jak się pułk królewski skończył, toż dopi[e]ro i inszych pułków *in eundem sensum*¹¹⁵² nawet te chorągwie, kto *recontrarium sentiebant*¹¹⁵³ z nami, a było ich sześć, zszepnąwszy się z sobą, *recesserunt ab anteriori intentione et conformiter*¹¹⁵⁴ deklarowali z nami, żeby iść w kampanię, cokolwiek wytchnąwszy i sporządziwszy się. Hetmańczykowie, widząc w nas *constantiam*¹¹⁵⁵, widząc, że nas w tym nie przełamia, nie chcieli *irritare*¹¹⁵⁶, bo widzieli, żeby to było niedobrze *in rem*¹¹⁵⁷ ich, gdyby nas od siebie zbyli, gdyby Czarniecki miał siły, który był *totissimus*¹¹⁵⁸ królowi. *Conclusum*¹¹⁵⁹, że się wszyscy zgodzili na to, żeby tak było. Solwowano tedy kołowanie¹¹⁶⁰, obiecawszy o tym, da Pan Bóg stanąwszy na konsystencyjnej, *constituere*¹¹⁶¹.

¹¹²⁹*tandem* (łac.) — wreszcie.

¹¹³⁰*vicinarum gentium* (łac.) — sąsiednie narody.

¹¹³¹*eksprobować* — zarzucać.

¹¹³²*paremia* (z gr. przez łac.) — przysłowie.

¹¹³³*Minatur (...) facit* (łac.) — Grozi wojną, a nie toczy jej; tak cały naród polski zwykł czynić.

¹¹³⁴*in ulteriori tractu* (łac.) — w dalszym ciągu, w przyszłości.

¹¹³⁵*adamantina corda* (łac.) — serca twarde jak diament.

¹¹³⁶*nomine* (łac.) — w imieniu.

¹¹³⁷*denuntio* (łac.) — zapowiadać.

¹¹³⁸*pia vota nostra* (łac.) — dobre nasze chęci.

¹¹³⁹*im* — tj. chęciom.

¹¹⁴⁰*protestor* (łac.) — protestuję, oświadczam uroczystie.

¹¹⁴¹*jaktura* — szkoda.

¹¹⁴²*filialem (...) amorem* (łac.) — synowska miłość.

¹¹⁴³*modestissime* (łac.) — najprzystojniej, najspokojniej.

¹¹⁴⁴*visibilter* (łac.) — jawnie, widocznie.

¹¹⁴⁵*cedere* (łac.) — przypaść.

¹¹⁴⁶*reputationi* (łac.) — dobremu imieniu, sławie.

¹¹⁴⁷*vir activus* (łac.) — mąż dzielny.

¹¹⁴⁸*eiusdem sensus* (łac.) — tegoż zdania.

¹¹⁴⁹*ob rationes* (łac.) — z (tych) przyczyn.

¹¹⁵⁰*annuere* (łac.) — potakiwać.

¹¹⁵¹*murmur* — szemranie.

¹¹⁵²*in eundem sensum* (łac.) — w teje samej myśli.

¹¹⁵³*recontrarium sentiebant* (łac.) — przeciwnie był myśli.

¹¹⁵⁴*recesserunt (...) conformiter* (łac.) — odstąpiły od poprzedniej myśli i zgodnie.

¹¹⁵⁵*constantiam* (łac. forma B.lp) — stałość.

¹¹⁵⁶*irritare* (łac.) — drażnić, jątrzyć.

¹¹⁵⁷*in rem* (łac.) — w rzeczy; dla sprawy.

¹¹⁵⁸*totissimus* (łac.) — całkowicie oddany.

¹¹⁵⁹*conclusum* (łac.) — stanęło na tym.

¹¹⁶⁰*solwowano tedy kołowanie* (...) — przerwano więc obrady koła.

¹¹⁶¹*constituere* (łac.) — postanowić.

Nazajutrz naznaczono konsystencję, *sedem*¹¹⁶² marszałkow[i] z substytutem w zamku kleckim¹¹⁶³. Przysięgała wojsku starczyzna na wymyślną ostrą rotę, wojsko starczyźnie *vicissim*¹¹⁶⁴; niektórzy *distulerunt jurament*¹¹⁶⁵ (i ja też także) do dalszego kołowania.

Poszły tedy pułki *sparsim*¹¹⁶⁶ każdy do swego stanowiska. Posłali tedy 3000 wojska po owe chorągwie, których było 9 z dywizyj naszej, żeby ich *compellere*¹¹⁶⁷ do związku, a oni też tego tylko potrzebowali, żeby ich przymuszono, *per regulam*¹¹⁶⁸ polityki, że to były królewskie i regimentarskie, żeby się tym zasłonili, że to musieli uczynić. Tak się tedy stało, że do związku *accesserunt*¹¹⁶⁹. Poodbierano tedy starostwa¹¹⁷⁰, *tenuty*¹¹⁷¹, *ekonomie*¹¹⁷² podzielono między wojsko. Rozgościwszy się na stanowiskach, skoro zasmakowały zbytki, pijatyki, już owa pobożna intencja poszła w zapomnienie. Jeżeli kto o tym wspomniał, okrzykniono go zaraz, strojąc do króla i Rzpltej chimery, „że nam tak grożą, że na nas tak następują, że nas obiecują znosić¹¹⁷³, i [za] co im mamy tak naskakować?” Rzeczpospolita ospale też koło siebie chodziła i tak się wszystko stało, jakom ja, choć prostak, mówił, że gdy związek aż do trzeciego roku trwał, Moskwa się zmocniła, wkroczywszy zaś w t[r]aktaty, już swoje siły widzieli, już naszą niezgodę zważyli, hardziejsi już byli, którym nie tylko byśmy im mieli co wziąć albo swoje odebrać, aleśmy im jeszcze dobry dali basarunek za to, cośmy ich wybili; o czym *fusius*¹¹⁷⁴ będzie niżej. Tak to Bóg zwyczajnie umyka dobrodziejstwa tym, którzy sobie danego nie umieją zażyć, jako powiedają: *Vincere et victoria uti non idem est*¹¹⁷⁵.

Po tak tedy znacznych zwycięstwach z nieprzyjaciela otrzymanych, kiedy za osobliwą boską protekcją oswobodziwszy ruskie, litewskie i białoruskie kraje, usławszy pola ich trupem, to jest moskiewskim i kozackim, i ziemię tę, którą nam zawojowali byli i przywłaszczyć sobie pragnęli, krwią napoiwszy, fortece zawojowane ewak[u]owawszy, jedno szturmem, drugie przez traktaty pobrawszy i ugasiwszy ten tak straszny zapal, [zamiast] i tryumfującemu do stolicy moskiewskiej pośpieszyć wojsku, a zhukanemu a już prawie upadłemu nieprzyjacielowi przyznać zwycięską rękę i przyjąć *iugum servitutis*¹¹⁷⁶, (bo już cały naród o tym mówił i tak uczynić miał *ob metum*¹¹⁷⁷, który Pan Bóg już był na nich dopuścił, że i z stolicy za Białe Jezioro uciekali, czego doszedłem potem, będąc w Moskwie, jako się niżej napisze): poszło wojsko do związku, nie tak dalece dla zatrzymania zasług, jako dla praktyki¹¹⁷⁸ czyjejsi i fakcji¹¹⁷⁹, które promowować¹¹⁸⁰ chciano *sub umbra*¹¹⁸¹ zasług wojsku zatrzymanych, przez wojsko w związku zostawające. Car moskiewski nie żałował też smolnego łuczywa na podpalenie tego ognia, bo latały gęsto [ruble i dieniuszki moskiewskie]. Ale ten związek *causavit*¹¹⁸² ta okazyja, że ktoś chciał *piscari in turbido*¹¹⁸³, widząc króla *sine successore*¹¹⁸⁴ i już upadającą *lineam*¹¹⁸⁵ owej sławnej Jagiellońskiego domu familij.

¹¹⁶²*sedem* (łac.) — siedzibę.

¹¹⁶³*klecki* — przym. od Kielce, dziś: kielecki.

¹¹⁶⁴*vicissim* (łac.) — nawzajem.

¹¹⁶⁵*distulerunt jurament* (łac.) — odłożyli przysięgę.

¹¹⁶⁶*sparsim* (łac.) — osobno, oddzielnie.

¹¹⁶⁷*compellere* (łac.) — zmusić.

¹¹⁶⁸*per regulam* (łac.) — stosując się do zasady.

¹¹⁶⁹*accesserunt* (łac.) — przystąpili.

¹¹⁷⁰*starostwa* — tu: starostwa tzw. niegrodowe; dobra królewskie.

¹¹⁷¹*tenuty* — dzierżawy należących do króla młynów, wójtostw itp.

¹¹⁷²*ekonomie* — większe dobra królewskie, w których król miał swego rządcę (ekonomia Samborska).

¹¹⁷³*znosić* — pobić, rozgromić.

¹¹⁷⁴*fusius* (łac.) — obszerniej.

¹¹⁷⁵*vincere et victoria uti non idem est* (łac.) — zwyciężać, a korzystać ze zwycięstwa nie toż samo jest.

¹¹⁷⁶*iugum servitutis* (łac.) — jarzmo niewoli.

¹¹⁷⁷*ob metum* (łac.) — ze strachu.

¹¹⁷⁸*praktyka* (lm) — tu: intryga.

¹¹⁷⁹*fakcje* — partie, stronnictwa.

¹¹⁸⁰*promować* — popierać.

¹¹⁸¹*sub umbra* (łac.) — pod pozorem.

¹¹⁸²*causavit* (łac.) — ustroiła, spowodowała.

¹¹⁸³*piscari in turbido* (łac.) — ryby łowić w mętnej wodzie.

¹¹⁸⁴*sine successore* (łac.) — bez następcy.

¹¹⁸⁵*lineam* (łac. forma B.lp) — linię, gałąź.

Luboć¹¹⁸⁶ wprowadzie zadłużyła się była Rzeczpospolita wojsku, ale po staremu jeszcze by się było mogło potrzymać, wzięwszy cokolwiek *ad rationem*¹¹⁸⁷ od Rzeczypospolitej, bo nie było tak ubogie, a osobiwie nasze w Czarnieckiego dywizyj, które bogato i konno z Daniej wyszło, w moskiewskich też okazjach pewnie nie straciło, ale się zapomogło. Obeszłoby się było wojsko bez zasług, i tego związku nie strojąc; ale ponieważ tak się stało, trzeba by było zaraz na razie ujmować wojsko łaskawością, nie surowością; co lubo potem *subsecutum*¹¹⁸⁸, ale już *praepestere*¹¹⁸⁹, kiedy już zasmakowała owa *licentia*¹¹⁹⁰, kiedy już czuł jelen na głowie rogi, kiedy już 60 000 szabel było, jak mówią, jakby je gołębiowi z garla wybrał¹¹⁹¹.

Stanąwszy tedy w Kielcach, w najpierwszym kole tę materiją wniesiono, żeby przysięgali ci, co jeszcze juramentu¹¹⁹² nie odprawili, *super fidelitatem*¹¹⁹³ starczyźnie *et non revelationem*¹¹⁹⁴ sekretów, i żeby się nie odstępować aż do jeneralnej amnestyje, na co niektóre chorągwie sarkaly, mając *prae oculis timorem Dei*¹¹⁹⁵, osobiwie te, które nie bardzo do tego związku miały apetyt; jednak *sensim*¹¹⁹⁶ drudzy *formidine poenae*¹¹⁹⁷, inni zaś *dulcedine*¹¹⁹⁸ mienia i tak wielkich chlebów musieli *consentire*¹¹⁹⁹. Ja zaś, będąc *inter incudem et malleum*¹²⁰⁰, mając równo z inszymi zasługi i bywszy godzien wespół z nimi tak tłustego chleba, chciałem być w związku, bo mi tam jakiś urząd kanclerski¹²⁰¹ już byli naznaczyli; ale przysięgą *ullatenus*¹²⁰² nie chciałem się wiązać i tak przez kilka czasów *subterfugiebam*¹²⁰³, jakom mógł, bom *naturaliter*¹²⁰⁴ wystrzegał się zawsze tego przysięgania, aż dopi[e]ro za czwartym kołowaniem, kiedy już porucznicy podawali rejestra juramentu odprawionego swoich kompaniej, nacisną się na mnie serio¹²⁰⁵, żebym nie odwłócząc, przysięgł. Biorę tedy głos i już mowę poczynam, aż mię substytut *interrumpit*¹²⁰⁶, deklarując to wojsku, że to już na siebie bierze, jako mię ma *flectere persuasionibus*¹²⁰⁷, że to uczynię na jego interpozycyją¹²⁰⁸, że przysięgę na umówioną rotę. I mówi mi, już nic nie obawiając się, żeby na mnie jakie nie powstały insultry¹²⁰⁹ od ludzi pijanych, jeżeliby był co *crude*¹²¹⁰ wymówił albo się z przysięgi wyłamował. Bez mała by było nie musiało *subsequi*¹²¹¹, bom też i ja trochę był podweselił głowy z dobrą kompanią. *Soluta* tedy *sessione*¹²¹² ekspostuluje¹²¹³ ze mną substytut *omnibus modis, proponendo utilitatem*¹²¹⁴ stąd całej dywizyje, kiedy w rękach naszy[ch] pióro¹²¹⁵ będzie, oraz *emolumentum*¹²¹⁶ całej Rzeczypospolitej, kiedy my, cośmy poszli do związku *magis inviti, quam invitati*¹²¹⁷, bę-

¹¹⁸⁶luboć — choć.

¹¹⁸⁷*ad rationem* (łac.) — na rachunek.

¹¹⁸⁸*subsecutum* (łac.) — nastąpiło.

¹¹⁸⁹*praepestere* (łac.) — za późno.

¹¹⁹⁰*licentia* (łac.) — wolność; tu: swawola.

¹¹⁹¹jakby je gołębiowi z garla wybrał — gołąb wybiera co najprzedniejsze ziarno; Pasek, przytaczając to przysłowie, chciał więc powiedzieć: „Kiedy się już zebrało 60 000 doborowego wojska”.

¹¹⁹²jurament — przysięga.

¹¹⁹³*super fidelitatem* (łac.) — na wierność.

¹¹⁹⁴*et non revelationem* (łac.) — i niewyjawianie.

¹¹⁹⁵*prae oculis timorem Dei* (łac.) — przed oczyma bojaźń boską.

¹¹⁹⁶*sensim* (łac.) — nieznacznie, powoli.

¹¹⁹⁷*formidine poenae* (łac.) — z obawy kary.

¹¹⁹⁸*dulcedine* (łac.) — ujęci słodyczą.

¹¹⁹⁹*consentire* (łac.) — przystać.

¹²⁰⁰*inter incudem et malleum* (łac.) — między młotem i kowadłem.

¹²⁰¹urząd kanclerski — pisarstwo.

¹²⁰²*ullatenus* (łac.) — w żaden sposób.

¹²⁰³*subterfugiebam* (łac.) — wymigiwałem się.

¹²⁰⁴*naturaliter* (łac.) — naturalnie.

¹²⁰⁵*serio* — naprawdę.

¹²⁰⁶*interrumpit* (łac.) — przerywa.

¹²⁰⁷*flectere persuasionibus* (łac.) — nakłonić namową.

¹²⁰⁸na jego interpozycyją — za jego wdaniem się.

¹²⁰⁹insultry — napaści.

¹²¹⁰*crude* (łac.) — ostro.

¹²¹¹*subsequi* (łac.) — nastąpić.

¹²¹²*soluta sessione* (łac.) — po zamknięciu posiedzenia.

¹²¹³ekspostulować — napierać.

¹²¹⁴*omnibus modis, proponendo utilitatem* (łac.) — wszelkimi sposobami, przedkładając pożytek.

¹²¹⁵pióro — urząd kanclerski, pisarstwo.

¹²¹⁶*emolumentum* (łac.) — dobro.

¹²¹⁷*magis inviti, quam invitati* (łac.) — raczej z przymusu niż zaproszeni.

dziemy mieli prym *in consiliis, proponendo fructum*¹²¹⁸ i poprawę *fortunae*¹²¹⁹ z tego urzędu, mówiąc, że i ten urząd może więcej uczynić intraty, niżeli całej jednej chorągwi, *proponendo*¹²²⁰ i to, że kiedy nas więcej będzie wchodziło *ad dispositionem consiliorum*¹²²¹, tych, którzy dobrze życzymy ojczyźnie i chcemy iść *ad opus belli*¹²²² przy tym chlebie, to też prędzej intencją naszą przywiedziemy *ad effectum*¹²²³, a jeżeli dokażemy, że pod naszą dyrekcją pójdzie wojsko na imprezę, że i moje, i twoje imię będzie znajomo światu. Aleć mnie te smakowite *pollicitationes*¹²²⁴ żadnego nie czyniły gustu, choć były pozor-
ne¹²²⁵, kiedym sobie na przysięgę wspomniał: tak mi się był dobrze ten skrupuł w głowie ugruntował. Rozgniewał się tedy Borzęcki i z takimi wypadł słowy: „Nie chcesz na moję życzliwą uczynić intencją; obaczysz, żeć jutro więcej wyperswadują kilkaset obuszków, kiedyc je w kole pokażą. A ja też tam natenczas nie będę, ponieważ tak moję przyjaźń lekce ważysz”.

Nazajutrz tedy substytut do koła nie przyszedł i jam się też tam nie kwapił; ale że po mię przysłano, musiałem. Zaczęła się tedy materyja o juramentach, żeby konieczne ekspedjowane¹²²⁶ były, kto ich jeszcze dotąd nie czynił. Przysiągł tedy wprzód Chochoł, a potem kilka różnych kompaniej; a wtem idzie substytut, lubo się był chorobą złożył. Żal mu było przecie mnie, żebym w jakie złe nie wpadł terminy, bo mię bardzo kochał. Gdy już tedy i mnie każą przysiąc, mówię tak: „Wszak to nie Boże przykazanie, aby *de necessitate*¹²²⁷ każdy towarzysz w kole generalnym jurament odprawił, ale wolno i w partykularnym przed swoim oficerem to ekspedjować, co i tu”. Odpowiedziano mi: „Nie może być, jeno tu, chceszli, żebyś miał ten honor w rękach, któryć wojsko dać *intendit*¹²²⁸”. Chciałem tedy jeszcze prosić o deliberację¹²²⁹ *ad cras*¹²³⁰, ale jakby mi coś poszeptalo: „Już mów rzetelnie, co masz mówić”. Po prostu cale się mnie nie chwytalo serce i związku i tych wszystkich obietnic, nie wiem czemu. Począłem tedy mówić do nich tymi słowy:

„Moi Mości Panowie! Od zaczęcia służby mojej ponosząc wszystkie insuldy nieprzyja-
ciół ojczyzny z niezamarszczonym okiem, ponosząc wszystkie prace wojenne *hilari fron-*
*te*¹²³¹, odbierając wszelakich szczęśliwych i nieszczęśliwych okazyj *vicissitudines adverso*
*pectore*¹²³² z uszczerbkiem ubogiej mojej substancyjej, nie widziano mię nigdy za sze-
regiem, chyba tam, gdzie należało, o bok z chorągwią, matką moją. I mogę to śmieie
mówić: Kto na mnie wie, że nie tak jest, *proice lapidem*¹²³³! Z których racyj poczuwam
się być *in aequa lance*¹²³⁴ [z] dobrze zasłużonymi w tej ojczyźnie synami. Co jeżeli tak,
toć podobno, kto zarówno idzie do roboty, zarówno ma należeć i do zapłaty; tedy równe
mię *afficiunt*¹²³⁵ do Rzpłtej, co i każdego z WMMPanów, *praetensiones*¹²³⁶. Poczuwam
się, że upomnieć [się] mogę śmieie zasłużonego żołdu, tudzież też i do tej sztuki hi-
bernowego¹²³⁷ chleba osiągnąć śmieie mogę, bo nie dopiero przysiadam się do niego,
kiedy go z pieca wysadzają, ale wtenczas jeszcze, kiedy nań ostrym zarabiano żelazem¹²³⁸.
O chleb tedy prosić nie będę, bom go krwawie zasłużył i należę do niego równo z dru-

Przysięga, Żołnierz,
Urzędnik, Honor

¹²¹⁸*in consiliis, proponendo fructum* (łac.) — w radach, wystawiając korzyść.

¹²¹⁹*fortunae* (łac.) — losu.

¹²²⁰*proponendo* (łac.) — przedkładając.

¹²²¹*ad dispositionem consiliorum* (łac.) — do kierownictwa w radach.

¹²²²*ad opus belli* (łac.) — do dzieła wojennego; na wojnę.

¹²²³*ad effectum* (łac.) — do skutku.

¹²²⁴*pollicitationes* (łac.) — obietnice.

¹²²⁵*pozorne* (daw.) — pokaźne, świetne.

¹²²⁶*ekspedjowany* — tu: wykonany.

¹²²⁷*de necessitate* (łac.) — koniecznie.

¹²²⁸*intendit* (łac.) — zamyśla.

¹²²⁹*deliberacja* — namysł.

¹²³⁰*ad cras* (łac.) — do jutra.

¹²³¹*hilari fronte* (łac.) — z pogodnym czołem.

¹²³²*vicissitudines adverso pectore* (łac.) — odmiany odważnym sercem.

¹²³³*proice lapidem* (łac.) — niech rzuci kamieniem.

¹²³⁴*in aequa lance* (łac.) — na równej szali.

¹²³⁵*afficiunt* (łac.) — dotyczą.

¹²³⁶*praetensiones* (łac.) — pretensje, żądania.

¹²³⁷*hibernowy* — zimowy; *hibernowy chleb*: świadczenia pieniężne i żywnościowe przysługujące wojsku w czasie leży zimowych, wypłacane z dóbr królewskich i duchownych.

¹²³⁸*wtenczas jeszcze, kiedy nań ostrym zarabiano żelazem* — tj. w czasie, kiedy wojsko ruszono z leż zimowych przeciw Moskwie.

gimi. Ale o to proszę, ponieważ pracowałem *non abiurando*¹²³⁹, żebym go też mógł jeść *non adiurando*¹²⁴⁰, WMMPanów *et specialiter*¹²⁴¹ starszych braci naszych jest to *gloriosum opus*¹²⁴², żeście wynaleźli sposób i upatrzili czas do windykowania¹²⁴³ zasług naszych, za co dziękować zawsze należało i należy. I to rzecz potrzebna, że WMMPanowie *stabilendo ulteriore cursum*¹²⁴⁴ rzeczy naszych, a osobliwie *in casu[m] saevientis fortunae*¹²⁴⁵, dalszym (nie wiedząc, jakie *subsequentur*¹²⁴⁶) *prospiciendo*¹²⁴⁷ okazyjom, obmyśliliście taki ligament juramentu¹²⁴⁸, którego sposobu lubo ja *non reprobo*¹²⁴⁹, ale że jakąś mam do niego *abominationem naturalem*¹²⁵⁰, dlatego zaraz z początku w najpierwszym kole opowiedziałem się z tym, że ja przysięgać nie myślę: bo jako twardestemu koniowi czasem i arabski nie pomoże munsztuk, tak kogo wrodzona nie ustrzeże pocziwość, takie i tym podobne juramentów ligamenta nie utrzymają i nie będą hamulcem. Większa i owszem stąd pochodzi *offensa Maiestatis*¹²⁵¹, kiedy Bogu kawalerski przyrzeksz parol, [łamiemy go]. Nie wiem, jeżeli tego nie żałował Katylina¹²⁵², że kiedykolwiek na to się ubezpieczył, że *conscios facti obstrinxerat iuramento*¹²⁵³; nie wiem, co pomogło Annibalowi¹²⁵⁴, choć przysięgał *solenniter super Romanorum perniciem*¹²⁵⁵, kiedy mu nieba inakszą, niżeli sobie obiecał, obmyśliły fortuny *aleam*¹²⁵⁶. Uważyć, co za pociechę miał Kserkses¹²⁵⁷, że *super fidelitatem*¹²⁵⁸ obowiązał sobie przysięgą spartańskiego Demarata¹²⁵⁹, kiedy życliwszy, choć niewdzięcznej, ojczyźnie swojej wygnaniec *per ceram erasam*¹²⁶⁰ wszystkie następującego na ojczyznę nieprzyjaciela ekspedycję sekreta, a potem i na okrutne jego zabójstwo *suggessit*¹²⁶¹ stryja rodzonego, Artabana¹²⁶². Zgoła, więcej bym takich mógł wyliczyć przykładów, które się ograniczają bardziej hamulcem cnoty i pocziwości, niżeli przymuszonej przysięgi. Jako tedy mówię, że nie wiem, na co się przygodzi ten jurament, którego WMMPanowie po mnie potrzebujecie: jeżeli dla tego, żebym związku nie odstąpił, jest to *contra rationem*¹²⁶³, żebym ja, którym nigdy nie był *desertor castrorum*¹²⁶⁴, choć w największej bi[e]dzie, było rzadko jeść a gęsto się bić, miałbym teraz wojska odstąpić, kiedy nigdy się nie bić, tłusto jeść, a słodko pić; a choćbym też odstąpił, nie jestem żadnym pułkownikiem, regimenty i pułki za mną nie pójdą: w kilkudziesiąt tysięcy wojska nieznaczna przez osobę moję będzie ujma; jeżeli zaś z tej racyj, że to WMMPanowie funkcją *cancellariatus*¹²⁶⁵ chcecie na mnie włożyć, w tym ja gotów pa-

¹²³⁹*non abiurando* (łac.) — nie wyprzysięgając się.

¹²⁴⁰*non adiurando* (łac.) — nie sprzysięgając się; *abiurando* (...) *adiurando*: gra słów.

¹²⁴¹*et specialiter* (łac.) — a zwłaszcza.

¹²⁴²*gloriosum opus* (łac.) — chwalebne dzieło.

¹²⁴³windykowanie — wydobyć, uzyskać.

¹²⁴⁴*stabilendo ulteriore cursum* (łac.) — ustalając dalszy bieg.

¹²⁴⁵*in casum saevientis fortunae* (łac.) — na wypadek, gdyby się los srożyć zaczął.

¹²⁴⁶*subsequentur* (łac.) — nastąpić mają.

¹²⁴⁷*prospiciendo* (łac.) — zabiegać.

¹²⁴⁸ligament juramentu — węzeł przysięgi.

¹²⁴⁹*non reprobo* (łac.) — nie ganię.

¹²⁵⁰*abominationem naturalem* (łac. forma B.lp) — wstręt wrodzony.

¹²⁵¹*offensa Maiestatis* (łac.) — obraza majestatu.

¹²⁵²Katyliną — spiskowiec rzymski (63 r. p.n.e.).

¹²⁵³*conscios facti obstrinxerat iuramento* — współników zamachu zobowiązał przysięgą.

¹²⁵⁴Hannibal (247–183 p.n.e.) — wódz kartagiński.

¹²⁵⁵*solenniter super Romanorum perniciem* (łac.) — uroczyste zgubę Rzymian.

¹²⁵⁶*aleam* (łac. forma B. lp) — dosł. kostkę; kolej.

¹²⁵⁷Kserkses — król perski 485–465 p.n.e.

¹²⁵⁸*super fidelitatem* (łac.) — na wierność.

¹²⁵⁹Demarat — król spartański, pozbawiony godności królewskiej, udał się na dwór Dariusza, gdzie pozyskał wielki wpływ i znaczenie. Kiedy następca Dariusza, Kserkses, gotował wyprawę na Grecję, Demarat wyprawił do Sparty posłańca z tajemnym uwiadomieniem o zamiarach królewskich. Sekret polegał na tym, że z tabliczki nawoskowanej zeskrobał wosk, wyrył na deseczce drewnianej treść przestrogi i następnie pokrył ją znowu woskiem, na którym napisał dla zmylenia drugi list. W Sparcie po zeskrobaniu wosku odczytano list Demarata.

¹²⁶⁰*per ceram erasam* (łac.) — przez zeskrobanie wosku.

¹²⁶¹*suggessit* (łac.) — poduszczył, namówił.

¹²⁶²okrutne (...) zabójstwo (...) Artabana — Kserkses został zamordowany przez Hyrkańczyka, Artabana, dowódcę straży przybocznej, a nie przez stryja tegoż nazwiska, jak mylnie podaje autor.

¹²⁶³*contra rationem* (łac.) — przeciwko rozumowi.

¹²⁶⁴*desertor castrorum* (łac.) — zbiegiem z obozu.

¹²⁶⁵*cancellariatus* (łac.) — kanclerski.

*rere*¹²⁶⁶ woli WMMPanów i służyć *pro posse meo cum conditione*¹²⁶⁷, żeby nie przysiągał, bo mię ani ten, ani żaden urząd i największa jego intrata do tego nie przywiedzie. Proszę tedy WMMPanów, *si potest ferii*¹²⁶⁸. Tak deklaruje, że te wszystkie cyrkumstancje¹²⁶⁹, na które wojsko przysięga, to *strictius*¹²⁷⁰ obserwować będę, aniżeli kto pod juramentem, *oppignorando*¹²⁷¹ w tym zdrowie i krew moję, które zawsze będzie w rękach WMMPanów. Jeżeli zaś tego nie uproszę i tej godzien nie mogę być konfidencyj¹²⁷², to już *ad consilia*¹²⁷³ wchodzić nie chcę, o sekretach wiedzieć nie pragnę, ale chleba nie odstąpię, bo tego *sine comprobatione iuratoria*¹²⁷⁴ może zażyć, kto go dobrze zasłużył”.

Uczynił się tedy huczek niemały: *pro et contra*¹²⁷⁵, jako czyj przeciwko mnie *dictabat*¹²⁷⁶ afekt¹²⁷⁷: osobliwie Pukarzowski, towarzysz na ten czas starosty krasnostawskiego¹²⁷⁸, który tego urzędu, co mnie częstowano, na siebie afektował¹²⁷⁹, jako i był na nim, ale między szczęściem jeden, wymówił tedy *ore omnium*¹²⁸⁰: „Lepiej, że od nas, kto z nami *aequaliter*¹²⁸¹ pociągać nie chce; kto z nami chleba, my z nim kołacza”. Jam odpowiedział, żeś „że zrozumiał słowa moje, bo ja lubo *novitatem*¹²⁸², jako *nocivam et perniciosam, non arripio*¹²⁸³, chleba jednak chcę i tym nie gardzę, bom go zasłużył i lepiej, i dawniej[j] niżeli WMPan”.

Tegoż dnia poszedłem żegnać marszałka. Spytał mię, dokąd jadę. Powiedziałem, że „do chorągwie poczet sprowadzić, i ponieważ niegodzienem zasłużonego chleba u związku, pożywi mię jeszcze domowa skiba z łaski ojca mego”. Substytut, lubo mój wielki przyjaciel, już się ze mną od żalu i gniewu żegnać i widzieć nie chciał. Doniosło się to jednak do nich, czegom się przyznał przed moimi konfidentami¹²⁸⁴, że ja mało co w domu koniom odpocząwszy, jadę do rotmistrza na Białoruś pod Czereję, gdzie na ten czas Chowańskiego, hetmana moskiewskiego, [Czarnecki] już po czwarty raz potężnie gromił. Jak prędko tedy o mojej dowiedzieli się intencyj¹²⁸⁵, zaraz posyłają do chorągwie, żeby mię z pocztu nie wypuszczano, co i tak się musiało stać, bo pierw tam kozak marszałkowski przyjechał do chorągwie niżeli ja. Tym terminem chcieli mię od imprezy odwieść, ale i to nie mogło być, kiedy ja, kilka dni tylko pobywwszy u chorągwie i na waletę¹²⁸⁵ zażywszy z dobrą kompanią, pojechałem do domu, pocztu odstąpiwszy, luźnych tylko pobrawszy i więcej nie powiedając, tylko to, że do domu jadę.

Pochwalił ociec moję intencyją bardzo, dziękując i błogosławiąc, że tak uczynił. Matka także; lubo mię jednego miała syna, ale była tej fantazyj¹²⁸⁶, że od największych i niebezpiecznych okazji nigdy mię nie odwodziła, *firmiter*¹²⁸⁶ wierząc, że bez woli bożej nic złego potkać człowieka nie może.

Sporządziwszy się tedy w domu, w sam fest Marcina ś.¹²⁸⁷ wyjechałem z domu, koni dobrze pokarmiwszy i więcej przykupiwszy; bo i pi[e]niądze z łaski bożej były duńskie, i ociec też dodał. Jadąc tedy tam, potkałem się w Łysobykach¹²⁸⁸ z chorągwią naszą husarską, gdzie Kossakowski porucznikował, która *post multas deliberationes*¹²⁸⁹ szła do

¹²⁶⁶*parere* (łac.) — dogodzić, być posłusznym.

¹²⁶⁷*pro posse meo cum conditione* (łac.) — według sił moich pod warunkiem.

¹²⁶⁸*si potest ferii* (łac.) — jeśli być może.

¹²⁶⁹*cyrkumstancje* (lm) — okoliczności.

¹²⁷⁰*strictius* (przysłów.) — ściślej.

¹²⁷¹*oppignorando* (łac.) — jako rękojmię dając.

¹²⁷²*konfidencja* — zaufanie.

¹²⁷³*ad consilia* (łac.) — do rad.

¹²⁷⁴*sine comprobatione iuratoria* (łac.) — bez poprzysiężenia.

¹²⁷⁵*pro et contra* (łac.) — za i przeciw.

¹²⁷⁶*dictabat* (łac.) — dyktował.

¹²⁷⁷*afekt* — tu: skłonność.

¹²⁷⁸*starosta krasnostawski* — Szczęsny Kazimierz Potocki.

¹²⁷⁹*afektować* — pragnąć.

¹²⁸⁰*ore omnium* (łac.) — w imieniu wszystkich.

¹²⁸¹*aequaliter* (łac.) — równo.

¹²⁸²*novitatem* (łac.) — rzecz nowa, niebywała.

¹²⁸³*nocivam et perniciosam, non arripio* — szkodliwej i zgubnej się nie chwytam.

¹²⁸⁴*konfident* (z łac.) — poufały przyjaciel.

¹²⁸⁵*waleta* — pożegnanie.

¹²⁸⁶*firmiter* (łac.) — mocno.

¹²⁸⁷*w sam fest Marcina ś.* — w dzień św. Marcina, tj. 11 listopada, przypadały imieniny ojca Paska.

¹²⁸⁸*Łysobyki* — miasteczko nad Wieprzem niedaleko Lublina.

¹²⁸⁹*post multas deliberationes* (łac.) — po długich namysłach.

związku. Tamże wiele krewnych moich zostawało; musiałem z nimi spocząć kilka dni, ale się z moją nie objawił intencją¹²⁹⁰, tylko powiedział, że jadę do pana Kazimierza Gorzewskiego, stryja mego, do Targoniów pod Tykocin, który na Tykocinie był komendantem. I uwierzyli temu snadno, wiedząc, że to mój stryj: boby mię byli mogli odwodzić od tej imprezy, gdybym się był przyznał, a osobliwie cioteczny mój, Trzemeski Stanisław, który tam był namiśnikiem. Odjechawszy tedy od nich, zjechałem na pierwsze roraty¹²⁹¹ pod Zieloną Puszczą¹²⁹² do wsi, gdzie też był JMśc pan Stanisławski, cześnik warszawski a dworzanin królewski, który gdy mię obaczył w kościele, lubo mię przedtem nie znał, jednak jako człowiek ludzki poczał mię szczerze prosić, żebym u niego odpoczął, albo przynajmniej obiad zjadł. Kiedym się wymawiał, powiedziawszy już szczerze, gdzie jadę i z jakiej okazji odstąpiłem związku, tym bardziej prosić poczał, chcąc mi zawdzięczyć w domu swoim jako *pars regalis*¹²⁹³ i obiecując pisać do dworu, żebym tam uznał wszelaką wdzięczność. Że tedy nie mogło być inaczej, wstąpiłem, gdzie wpadłem w taką ochotę, że i mnie, i czeladzi, i koniom było jako w raju: nawet szyc¹²⁹⁴ mego na jedwabnym wezglówku posadziwszy u stołu, na srebrnych talerzach prosto z półmisków jeść kładziono. A wtem przyjechał tamże Mazepa¹²⁹⁵, pokojowy królewski. Kozak to był nobilitowany, z Warszawy jechał do króla, w Grodnie¹²⁹⁶ natenczas będącego. Tam tedy w posiedzeniu, że się różne *in [materia] statu[s]*¹²⁹⁷ dyskursy prowadziły, z których jakąś [na] moję osobę pretendując godność, taką głowę sobie naładował opinią, mówiąc, że to niepodobna, aby ten człowiek *sine mysterio*¹²⁹⁸ miał jechać w litewskie i białoruskie kraje. Jechałem ja tedy powoli, on zaś do króla skoczył *magnis itineribus*¹²⁹⁹ i, chcąc się przypochlebić, opowiedział, że jedzie tu towarzysz związkowy spod chorągwie pana wojewody ruskiego; udaje, że to do rotmistrza swego na Białą Ruś przebiera się, ale że ze wszystkich cyrkumstancji niepodobna¹³⁰⁰ (...)

„(...) zasłużonym, bo go *in manibus bene meritorum*¹³⁰¹ ledwie dziesiątą część widzę. Już ja połowę ojczystej mojej uroniłem substancji¹³⁰², już nieraz — wiadomo to jest całemu wojsku i wodzowi memu — nieskąpo dla ojczyzny utoczyło się krwie; już bym się też zgodził *bene meritorum*¹³⁰³ choć regester zawi[e]rać¹³⁰⁴, a przecie nie dostało mi się i wielu inszym, ode mnie [bardziej] zasłużonym, tego pokosztować chleba. A takich wiele widzę, którzy lancetem francuskim medyjanę¹³⁰⁵ otworzywszy, krew rozlewali, albo ich cyrulik nieostroźnie golił; a przecie do chleba *bene meritorum* najbardziej się cisną, nie pracując nań, najpierw go jeść, panem z niego zostać, a potem uboższych *opprimere et bene meritos*¹³⁰⁶ na sejmach i sejmikach insultry robić i w zasługach od siebie [lepszyc] lekce ważyć. Rzeczpospolita i majestaty jaki z nich mają *emolument*¹³⁰⁷? A to taki: sejmy i sejmiki zatrudniać interessami prywatnymi, promowując swoje interessa, zabierając czas publicznych akcyj niepotrzebnymi zbytkami i bankietami, chleb z garła wydarty ludzior

¹²⁹⁰intencja — zamiar.

¹²⁹¹pierwsze roraty — pierwsza niedziela Adwentu, która przypadła w 1661 r. 27 listopada.

¹²⁹²Zielona Puszcza — daw. nazwa puszczy nowogrodzkiej, rozciągającej się między Grodnem a Białowieżą.

¹²⁹³pars regalis (łac.) — stronnik królewski.

¹²⁹⁴szyc — gatunek psa, wspominany także u innych autorów XVII w. „Tak szyc szalony, kiedy się więc wścieka”. (ks. Walenty Odyński, *Oblężenie Jasnej Góry Częstochowskiej*, VII, 25).

¹²⁹⁵Mazepa, Jan (1639–1709) — właśc. Iwan Stepanowycz Kołodyński (spolszczone: Jan Kołodyński), ur. w Mazepince k. Białej Cerkwi; szlachcic, dyplomata, później hetman Lewobrzeżnej Ukrainy.

¹²⁹⁶Grodno — miasto nad Niemnem; odbywała się tam wówczas narada senatu.

¹²⁹⁷in materia status (łac.) — o sprawach państwowych; o polityce.

¹²⁹⁸sine mysterio (łac.) — bez tajemnej przyczyny.

¹²⁹⁹magnis itineribus (łac.) — z wielkim pośpiechem.

¹³⁰⁰udaje (...) niepodobna — zdanie to urywa się; następnie brak w rękopisie 9 kart. Łatwo się domyślić treści zagubionej części pamiętnika. Król, wprowadzony w błąd przez Mazepę, wysłał oddział zbrojnych, którzy dostawiają Paskę do Grodna. Tu wygłasza przed senatorami nasz pamiętnikarz swoją obronę, której część końcowa się zachowała.

¹³⁰¹in manibus bene meritorum (łac.) — w ręku dobrze zasłużonych.

¹³⁰²substancja — tu: majątność.

¹³⁰³bene meritorum (łac.) — dobrze zasłużony.

¹³⁰⁴zawierać — zamykać, kończyć. Pasek godzi się z tym, żeby był choć na końcu spisu dobrze zasłużonych umieszczony.

¹³⁰⁵mediana — żyła.

¹³⁰⁶opprimere et bene meritos (łac.) — uciskać i dobrze zasłużonych.

¹³⁰⁷emolument (łac.) — pożytek.

zasłużonym obracając na fakcję¹³⁰⁸, korupcję¹³⁰⁹ i dochodzenie swoich interesów, do skarbu Rzpltej drzeć się oślepić, jak kotka do mleka. A skoro się cokolwiek zamarszczy fortuna albo najmniejsza jawi *adversitas*¹³¹⁰, skoro im wdzięcznych nie stanie Fawoniuszów¹³¹¹ a przykre dmuchają Akwilony¹³¹², do ciepłoci z gęsiami, zapomniawszy *curam*¹³¹³ ojczyzny, uciec za granicę i w cudzoziemskich miastach dać się szarpać jako Cygani. *Domi leones, foris vulpeculae*¹³¹⁴. Mamy tego niedawną próbę: wojnę szwedzką; kiedy już *saevire fortuna et cuncta miscere coepit*¹³¹⁵, kiedy nas *vicinarum gentium*¹³¹⁶ a prawie wszystkich *simul et semel*¹³¹⁷ ścisnęła *potentia*¹³¹⁸, kiedy na rezystencję tak ciężkim impetom nieprzyjacielskim już nie garzci zhukanego¹³¹⁹ wojska, [lecz] tak wielu *centimanos*¹³²⁰ trzeba było na sukurs Cottos: siłaż się obrało¹³²¹ tych zelantów¹³²², żeby mieli *in necessitate*¹³²³ radą i substancją podpierać już upadłą ojczyznę? Siłaż się ich garnęło do boku pańskiego? Widząc go *omni spe et consilio destitutum*¹³²⁴, każdy w swą¹³²⁵, każdy w nogi, oprócz niektórych, a bardzo niewielu pocziwych i dobrych senatorów i panów, którzy albo pańskiego trzymali się boku, albo wojska, które jako odynieć w kniei, zmykając się z miejsca na miejsce, *inter viscera*¹³²⁶ jednak ojczyzny, okrutnym ucinano się brytanom. Aż dopiero jak Bóg łaskawym na nas wejrzał okiem, jak trochę ojczyzna otrząsnęła się z biedy, dopiero panów zelantów do obrony ojczyzny odzywa się ochota. *Sero molunt deorum molae*¹³²⁷, aż dopiero jak z myszej jamy przybyło zębów na chleb, lubo *ex equo Troiano*¹³²⁸ nie było rąk do obrony. Takim by to, takim łuszczybochenkom¹³²⁹ spodziewać się, że kiedykolwiek od wojska, a ledwie nie za tą okazją, będzie na nich gas¹³³⁰, bo ciężko dzielnemu rumakowi, gdy go nikczemny od żłobu odjada osieł. Wiem ja to bardzo dobrze, że ta mię potkała *captivatio ex consilio*¹³³¹; ale jeżeli to *consilium* jest *salubre*¹³³² majestatowi i ojczyźnie, uzna to świat. Bo jeżeli mię to za cnotę i miłość moję przeciwko ojczyźnie¹³³³ potyka, *innocuus lapidor*¹³³⁴; jeżeli jako posła, i to *contra iura gentium, contra regulam iustitiae*¹³³⁵, ponieważ *quidquid non discutitur, iustitia non putatur*¹³³⁶. Jakąkolwiek z tych dwóch intencją, widzi się to zrazu temu, co grzeszy, że bardzo dobrze czyni, *vel peccantibus virtutis species prima iucunda est*¹³³⁷. Ale końca patrzeć. Jam jeden z 60 tysięcy wojska, którym tak uczynił, nie z żadnej potrzeby, nie dla żadnego ekscesu, ale z samej tylko przeciwko ojczyźnie miłości, żem porzuciwszy wczasy i owe, które teraz

¹³⁰⁸fakcja (z łac. *factio*: grupa, koteria) — tu: intryga.

¹³⁰⁹korupcja — przekupstwo.

¹³¹⁰*adversitas* (łac.) — przeciwność.

¹³¹¹Fawoniusz — łagodny wiatr zachodni, zw. też Zefirem.

¹³¹²Akwilon — wiatr północny.

¹³¹³*curam* (łac. forma B.lp) — troski, starania.

¹³¹⁴*domi leones, foris vulpeculae* (łac.) — u siebie lwy, za granicą lisy (Petronius, *Satyricon*, 44,14).

¹³¹⁵*saevire fortuna et cuncta miscere coepit* (łac.) — srożyć się i wszystko mącić poczęła (Sallustius, *Bellum Catilinae*, 10).

¹³¹⁶*vicinarum gentium* — ościennne narody.

¹³¹⁷*simul et semel* (łac.) — naraz i razem.

¹³¹⁸*potentia* (łac.) — potęga.

¹³¹⁹zhukany — zestrachany.

¹³²⁰*centimanos* (łac.) — sturęcy; w mit. gr. Kottosi (Ajgajon, Kottos i Gyges), olbrzymi sturękie.

¹³²¹obrać — tu: znaleźć.

¹³²²zelant — gorliwy wyznawca, miłośnik.

¹³²³*in necessitate* (łac.) — w potrzebie.

¹³²⁴*omni spe et consilio destitutum* (łac.) — pozbawiony wszelkiej nadziei i rady.

¹³²⁵kożdy w swą — niedopowiedzenie: „każdy w swą stronę uciekał”.

¹³²⁶*inter viscera* (łac.) — wewnątrz, w granicach.

¹³²⁷*Sero molunt deorum molae* — gr. przysłowie: „Późno mlię bogów mlyny”, tj. bogowie za zbrodnie nie od razu karzą; Pasek jednak inaczej to rozumiał: „Po czasie każdy pan gotów”.

¹³²⁸*ex equo Troiano* (łac.) — z konia Trojańskiego, z którego się wysypali wojownicy na zgubę Troi (Wergiliusz, *Eneida*, ks. II).

¹³²⁹łuszczybochenek — darmozjad.

¹³³⁰gas (z węg.) — strach, bieda, zguba.

¹³³¹*captivatio ex consilio* (łac.) — uwięzienie z nakazu rady, tj. senatorów.

¹³³²*consilium salubre* (łac.) — rada zbawienna.

¹³³³miłość (...) przeciwko ojczyźnie — dziś popr.: miłość dla (do) ojczyzny.

¹³³⁴*innocuus lapidor* (łac.) — niewinnego mię kamienują.

¹³³⁵*contra iura gentium, contra regulam iustitiae* (łac.) — wbrew prawu narodów, wbrew zasadzie sprawiedliwości.

¹³³⁶*quidquid non discutitur, iustitia non putatur* (łac.) — bez roztrząsania nie ma sprawiedliwości.

¹³³⁷*vel peccantibus virtutis species prima iucunda est* (łac.) — bo nawet grzeszący zachwycają się ideałem cnoty.

najliszsz¹³³⁸ towarzysz może mieć, wygody, idę na wojnę, idę w kampanię, choć przykrej zimy nie uważając *iniurias*¹³³⁹; tam idę, gdzie się biją, tam, gdzie krew za słodki likwor piją. Pochwalił mi ten postępek ociec mój, chwalili i[n]teressanci domu mego i ci wszyscy, co dobrze życzą ojczyźnie, prawie *cum assecuratione*¹³⁴⁰, że mi się to jakąś od ojczyzny miało nagrodzić wdzięcznością. Ale poczęło się już, widzę, nagradzać, kiedy mi na dobrowolnej drodze, wśród lasa zastąpiono, porabowano i do więzienia wsadzono, kiedy mię jak do Rzymu afrykańskiego [jeńca]¹³⁴¹ na tryumf wprowadzono. O, jakaż to sroga wiktoryja jednego wszystkim zwojować, wszystkim nad jednym pastwić się i uragać! Tam jeno, tam, gdzie sześć[ć]dziesiąt tysięcy szabel błysnie w oczach, z tym prezentować się męstwem, nie tu nad jedną osobą! Będzie to wiedziało wojsko, jako w mojej osobie poniesionego upominać się *contemptum*¹³⁴². Bo lubom nie konfederat, alem żołnierz, równo z nimi do zasług należący; lubom nie poseł, ale kiedy jako posłowi ten dyshonor uczyniono, *intentio pro facto*¹³⁴³. Nie z Jaskulskiego to związkiem¹³⁴⁴ igrać w ten czas, kiedy *potioritas*¹³⁴⁵ wojska były za morzem; wszystkie to w kupie są siły, które mogą *et prodesse et obesse*¹³⁴⁶. *In quorum manibus arma sunt, in eorum potestate est conservare et perdere Rempubicam*¹³⁴⁷. Wrócę się do wojska, będę umiał opowiedzieć, jakiej mają za krwawe zasługi spodziewać się wdzięczności; będę umiał upomnieć się każdemu, kto taką na mnie i całego w osobie mojej wojska przykroił ferezyją¹³⁴⁸. A teraz przed niebem i ziemią *protestor*¹³⁴⁹ w krzywdzie mojej i tego, com dla ojczyzny uczynił, szczerem żałuję sercem. *Cum vitia prosunt, peccat, qui recte facit*¹³⁵⁰".

Skorom tedy przestał mówić, jaki taki z senatorów osobną na mnie poczęli formować inwektywę¹³⁵¹ i każdemu trzeba się było odcinać. A naprzód podkanclerzy litewski w ten sens, przewiskiem Naruszewicz¹³⁵²: „Gdy mi przychodzi tej mowy uważać *essentiam*¹³⁵³, widzę, że ta justyfikacja¹³⁵⁴ bardziej *accusat*¹³⁵⁵, niżeli *excusat*¹³⁵⁶; bo zapierasz się tu Waść związku, powieasz, żeś nie poseł, a za związkiem mówisz i za wojskiem *rem*¹³⁵⁷ trzymasz tak, jakoby formalny¹³⁵⁸ poseł więcej czynić i mówić nie mógł. Już teraz i ja sam, lubom tego nie do końca rozumiał, nie zgrzeszyłbym posądzeniem, biorąc miarę, że takiemu konceptowi nie potrzeba kredensu¹³⁵⁹; ale się to wszystko może zmieścić w głowie, co by na papierze wszystko miało być wyrażone. Druga racja wielkie czyni mi podobieństwo, że hultaje jacyś od wojska litewskiego żołnierzów JKMości poszarpali; stąd *apparet*¹³⁶⁰, że

¹³³⁸najliszsz — dziś popr. tylko forma złożona: najbardziej lichy.

¹³³⁹iniurias (łac.) — srogości.

¹³⁴⁰cum assecuratione (łac.) — z zaręczeniem.

¹³⁴¹afrykański jeńiec — tu: Jugurta.

¹³⁴²contemptum (łac.) — obelgi.

¹³⁴³intentio pro facto (łac.) — chęć za uczynek.

¹³⁴⁴związek Jaskulskiego — związek Mariana Jaskulskiego w r. 1659 udało się zaliczką na żołd załagodzić.

¹³⁴⁵potioritas — lepsza część.

¹³⁴⁶et prodesse et obesse (łac.) — i pomóc, i zaszkodzić.

¹³⁴⁷in quorum manibus arma sunt, in eorum potestate est conservare et perdere Rempubicam (łac.) — w czyich rękach jest oręż, w tych mocy i ocalić, i zgubić Rzeczpospolitą.

¹³⁴⁸ferezyja (z tur.) — wierzchnia suknia; tu przen.: pomówienie, oszczerstwo. Podobne użycie dalej: „w sukienkę proditiōnis [zdrady] obleczono” oraz np. u Zebrzydowskiego w *Pismach rokoszowych*: „chcąc mię w sukienkę niewdzięczności oblec”.

¹³⁴⁹protestor — protestować, oświadczać uroczyście.

¹³⁵⁰cum vitia prosunt, peccat, qui recte facit (łac.) — gdy występki korzyść przynoszą, grzeszy, kto dobrze czyni. (Publius Syrus, *Sententiae*, 98).

¹³⁵¹inwektywa — napaść.

¹³⁵²Naruszewicz — Aleksander Naruszewicz.

¹³⁵³essentiam (łac. forma B.lp) — istotną treść, rdzeń.

¹³⁵⁴justyfikacja — usprawiedliwianie się.

¹³⁵⁵accusat (łac.) — obwinia.

¹³⁵⁶excusat (łac.) — uniewinnia.

¹³⁵⁷rem — stronę.

¹³⁵⁸formalny — tu: mający formalne pełnomocnictwa.

¹³⁵⁹kredens — tu: listy uwierzytelniające, pełnomocnictwa.

¹³⁶⁰apparet (łac.) — widać.

wiedzieli o tym. Trzecia, że tak hardzie każesz¹³⁶¹ nam, senatorom, *diffidis et maiestatem laedis*¹³⁶², przez co samo jesteś *hostis patriae et reus criminis laesae maiestatis*¹³⁶³”.

I więcej mówił obszernie, ale cudzych słów i sentymentu trudno *exprimere de verbo ad verbum*¹³⁶⁴. Na co ja odpowiedam tak: „Sprawiedliwe są i prawie¹³⁶⁵, rzec mogę, wielkiego senatora konsyderacje¹³⁶⁶, bo i ja sam, gdybym na tym miejscu zasiadał, pewnie bym WMOści MPana, w podobnych odniesionego cyrkumstancjach, inaczej nie sądził. Na które konsyderacje taką daję justyfikację¹³⁶⁷. Na pierwszą: dziękuję ojcu memu, że mi z młodu nie kazał cieląt pasać¹³⁶⁸, a do tego jest to *practicatum axioma*¹³⁶⁹, że *necessitas acuit ingenium*¹³⁷⁰. Na drugą sprawiać się nie powinienem, ale ci, którzy to czynili, że mię odgromić chcieli ani mię widząc, ani mię znając, ale czynili to podobno *supponendo*¹³⁷¹, żem ten jest, jako mię udano¹³⁷², to jest poseł. Że ich zaś WMPan hultajami mianujesz, nie wiedziałem dotąd, żeby w tak zacnym narodzie księstwa litewskiego mieli się znajdować hultaje, bo ich w naszym wojsku nie masz. Do trzeciej tak mówię konsyderacji: rozumnemu od swojej osoby każdej rzeczy trzeba brać proporcją. WMMPanu przy nienaruszonej pocziwości gdyby zadano, żeś zdrajca Rzpltej, gdyby przy niewinności jawnej, na dobrowolnej drodze, prawem nieprzekonanego wzięto, inkarcerowano¹³⁷³, [w] sukienkę *proditionis*¹³⁷⁴ obleczono, racz mię, proszę, nauczyć WMMPan, *quo animo*¹³⁷⁵ takową przyjmowałbyś kontumelią¹³⁷⁶? Jeżeli mi WMMPan powiesz, żeby to *generoso pectori*¹³⁷⁷ ciężki musiał być afront, a toć *consequentia*¹³⁷⁸, że i mnie, który z każdym dobrym zrównać się mogę urodzeniem i pocziwością. Jeżeli mię to tedy turbuje, ale mię nie konfunduje, ponieważ czuję się być niewinnym. *Maximum solatium est vacare culpa*¹³⁷⁹. A choćby też i winnym był, nic to nie pomoże dobremu, choćby oczy wypłakał, kiedy jest od złego w honorze i reputacji ukrzywdzony. Nie powinno to nigdy konfundować niewinnego, choć kto przeciwko prawu i sprawiedliwości *insolescit*¹³⁸⁰, bo to czyni *in suum caput*¹³⁸¹, a dobremu fantazyj [odjąć] to nie może. *Bonus animus in re mala dimidium est mali*¹³⁸² — tak mądrzy powiedają. *In crimine zaś laesae maiestatis*¹³⁸³ szkodzić mi nie będzie i Katonowa cenzura¹³⁸⁴; prędzej kto może w to wpaść niżeli ja, *privatus*¹³⁸⁵. Bo ja tu nie mówię do Pańskiej osoby; nikt tego nie doczyta się w sercu moim, żebym miał brać *in reprobum sensum*¹³⁸⁶ łaskawe Jego Najjaśniejszego Majestatu panowanie; szczególna tylko — godzi li się wymówić — do tej mojej kontumelije¹³⁸⁷ *accessit crudelitas*¹³⁸⁸. Co że pochodzi *ex abundantia malitiae*¹³⁸⁹, ten winien, kto oskarżył,

Sprawiedliwość, Szlachcic,
Państwo, Obywatel

¹³⁶¹każać — przemawiać.

¹³⁶²*diffidis et maiestatem laedis* (łac.) — nie dowierzasz słuszności swej sprawy i króla obrażasz.

¹³⁶³*hostis patriae et reus criminis laesae maiestatis* (łac.) — nieprzyjacielem ojczyzny i winnym zbrodni obrazy majestatu.

¹³⁶⁴*exprimere de verbo ad verbum* (łac.) — wyrazić co do słowa.

¹³⁶⁵prawie — tu przysłów.: prawdziwie.

¹³⁶⁶konsyderacja — uwaga.

¹³⁶⁷justyfikacja — usprawiedliwienie.

¹³⁶⁸nie kazał cieląt pasać — tj.: kazał mnie kształcić, oddał mnie do szkół.

¹³⁶⁹*practicatum axioma* (łac.) — doświadczona prawda.

¹³⁷⁰*necessitas acuit ingenium* (łac.) — potrzeba rozum ostrzy.

¹³⁷¹*supponendo* (łac.) — rozumiejąc.

¹³⁷²jako mię udano — jak mnie w fałszywy sposób przedstawiono.

¹³⁷³inkarcerować — uwięzić.

¹³⁷⁴*proditionis* (łac.) — zdrady.

¹³⁷⁵*quo animo* (łac.) — jakim umysłem, w jakim usposobieniu.

¹³⁷⁶kontumelia — zniewaga.

¹³⁷⁷*generoso pectori* (łac.) — wspaniałemu sercu.

¹³⁷⁸*consequentia* (łac.) — konieczny wniosek.

¹³⁷⁹*maximum solatium est vacare culpa* (łac.) — największa pociecha nie poczuwać się do winy (Cicero, *Ad familiares*, 7, 5).

¹³⁸⁰*insolescit* (łac.) — rozzuchwała się, wykracza.

¹³⁸¹*in suum caput* (łac.) — na własną głowę.

¹³⁸²*bonus animus in re mala dimidium est mali* (łac.) — myśl dobra w nieszczęściu: złego połowa (Publilius Syrus, *Sententiae*).

¹³⁸³*in crimine (...) laesae maiestatis* (łac.) — co do zarzutu obrazy majestatu.

¹³⁸⁴cenzura — sąd.

¹³⁸⁵*privatus* (łac.) — człowiek prosty.

¹³⁸⁶*in reprobum sensum* (łac.) — pod naganę.

¹³⁸⁷kontumelia (z łac.) — zniewaga.

¹³⁸⁸*accessit crudelitas* (łac.) — przyłączyło się okrucieństwo.

¹³⁸⁹*ex abundantia malitiae* (łac.) — z nadmiaru złości.

nie ten, kto mię bije. Do tych mówię, którzy mi tego narobili, którzy *consilio*¹³⁹⁰ byli i tu mię inkarcerowali. Com tedy mówił, to i teraz mówię — *nescit vox missa reverti*¹³⁹¹ — że się koźdemu w urodzeniu sobie równemu upomnieć będę umiał. Mam sejmiki, mam trybunały, mam koło generalne; *utraque civis*¹³⁹², bom i szlachcic, bom i żołnierz, słów nigdy swoich zaprzec się nie umiem. *Hoc mihi pietas, hoc pia lingua odit*¹³⁹³”.

Ozwie się na to Pac¹³⁹⁴, wojewoda trocki, podobnym, jeżeli mogę pamiętać, sensem: „Jest to rzecz prawdziwa, że to musi być bolesno, kiedy kogo jaka potyka dolegliwość; w których terminach choć kto *licentiose*¹³⁹⁵ wymówi, nie jego [wina], ale tego, który go do tej przywodzi niecierpliwości. Bo tak powiedają, że żal nie ma uwagi. Jeżeli tedy przy niewinności, nie bardzo mam za złe: jeżeli zaś ten Jegomość i winien, i tak *imperiose*¹³⁹⁶ każe, już nie prostym, ale dwuraznym trzeba to nazwać grzechem, w którym już *et crimen laesae maiestatis*¹³⁹⁷, i ujma naszej senatorskiej, jako we zwierciadle, reprezentuje się powagi. Też jednak, co JMość pan podkanclerzy, MMPan i brat, mając *prae oculis*¹³⁹⁸ konsyderacje, bardziej go winnym niżeli niewinnym być sędzę”. I zaraz do mnie obróci apostrofę: „Odpowiesz¹³⁹⁹ tu nam Waszmość wojskiem, grozisz jakąś zemstą, obiecujesz wrócić się nazad do związku. A wieszże, jeżelić stąd pozwolą wynieść z głową? Aż tak takie procedery nie garłem pachną? Sami się do tego przyczyniemy *et instabimus*¹⁴⁰⁰ do króla JMości, żebyś stąd nie wyszedł lada jako za takie uszczerbki, które [nas] potykają od osoby nie tak też bardzo i poważnej, i zasłużonej, bo same to *indicant*¹⁴⁰¹ lata”. I dalej dosyć obszernie mówił. Na co ja odpowiadam tymi słowy:

„Przyznałeś to WMMPan, jako jest rzecz ciężka przy niewinności tak wielką ponosić kalumnię; przyznajesz WMMPan i to, że cokolwiek ma w sobie żalu serce, to język, jako jego naturalny *interpres*¹⁴⁰², światu ogłaszać musi. A przecie WMMPan dodajesz *afflicto afflictionem*¹⁴⁰³. Z Pismem tedy opytać się muszę: *Si veritatem loquor, cur me caedis*¹⁴⁰⁴? Grozisz mi tu WMMPan śmiercią — jest to wszystkich żyjących *communis regula*. *Quisquis ad vitam editur, ad mortem destinatur*¹⁴⁰⁵. Starymi to WMMPan straszysz mię awizami¹⁴⁰⁶, które, nie wiem, jeżeli nie prędzej dojdą WMMPana gabinetu niżeli mego szafasu, jeżeli nie będą WMMPanu straszniejsze za złościstym pawilonem¹⁴⁰⁷ niżeli mnie na ubogim żołnierskim wojłoku¹⁴⁰⁸. Kto wojnę służy, już ten jest *contemptor mortis*¹⁴⁰⁹, bo onej szuka, nie ona jego. Szukałem ja już śmierci, choć w młodym wieku moim, i za Dnieprem, i za Dniestrem, i za Odrą, i za Elbą, i koło Oceanu, i Bałtyckiego Morza. A WMość, mój wielce Miłościwy Pan, podobno byś się obszedł, choćby się z nią i nigdy nie potykać. Ja zaś nie dbam, bo wiem, że życia tego taka jest *sequentia: exilium, luctus, dolor tributa sunt ista vivendi*¹⁴¹⁰. Jeżeli umrzeć, to umrzeć, byle dobrze; a lepsza podobno śmierć być nie może nad tę, która kogo przy niewinności potka za cnotę i miłość ojczyzny. Bo jeżeli to jest *actus meritorius*¹⁴¹¹ ginąć dla ojczyzny, [to tak samo] ginąć synom

¹³⁹⁰*consilio* — w radzie.

¹³⁹¹*nescit vox missa reverti* (łac.) — słowo z ust wypuszczone wrócić nie może (Horatius, *De arte poetica*, 390).

¹³⁹²*utraque civis* (łac.) — podwójnie jestem obywatelem.

¹³⁹³*hoc mihi pietas, hoc pia lingua odit* (łac.) — to mam za cnotę, tego wzdrygają się uczciwe usta.

¹³⁹⁴Pac — Piotr Pac.

¹³⁹⁵*licentiose* (łac.) — ostrzej.

¹³⁹⁶*imperiose* (łac.) — hardo.

¹³⁹⁷*et crimen laesae maiestatis* (łac.) — i zbrodnia obrazy majestatu.

¹³⁹⁸*prae oculis* (łac.) — przed oczyma.

¹³⁹⁹odpowiadać — tu: odgrażać się.

¹⁴⁰⁰*et instabimus* (łac.) — i nalegać będziemy.

¹⁴⁰¹*indicant* (łac.) — pokazują.

¹⁴⁰²*interpres* (łac.) — tłumacz.

¹⁴⁰³*afflicto afflictionem* (łac.) — zadajesz rany rannemu; utrapionemu utrapienia.

¹⁴⁰⁴*Si veritatem loquor, cur me caedis* (łac.) — Jeżeli prawdę mówię, czemu mnie bijesz (parafraza cytatu z Ewangelii, J. 18,23).

¹⁴⁰⁵*communis regula: quisquis ad vitam editur, ad mortem destinatur* (łac.) — powszechne prawo: ktokolwiek na świat przychodzi, przeznaczono mu umrzeć.

¹⁴⁰⁶awizy (lm) — zapowiedzi, nowiny (groźby śmierci).

¹⁴⁰⁷pawilon — kotara.

¹⁴⁰⁸wojłok — podkład, pilśń pod siodło.

¹⁴⁰⁹*contemptor mortis* (łac.) — pogardzający śmiercią.

¹⁴¹⁰*sequentia: exilium, luctus, dolor tributa sunt ista vivendi* (łac.) — kolej: wygnanie, płacz, boleść są to rzeczy nieodłączne od życia.

¹⁴¹¹*actus meritorius* (łac.) — czyn chwalebny, zasługa.

ojczyzny od ojców ojczyzny; ale jaki tego może być emolument, końca patrzeć. Chcąc się ojczyźnie Perseus przysłużyć — piszą tam — *occidit anguem, e cuius collo guttae cadentes innumeros genuere colubros*¹⁴¹². Nie ugasi nikt krwią moją niewinną zapalu tego, który ktoś *malevolis consiliis*¹⁴¹³, nie wiem, jeżeli nie na zgubę naniecił ojczyzny. Za niewinność moję ujmie się Bóg, wojsko i moja uboga *parentela*¹⁴¹⁴, bo mi nietrudno o krewność, dawno się czując, że jestem szlachcicem. Połże głowa, zostaną zęby i jakkolwiek *nominis recordatio*¹⁴¹⁵. Nie nowina to pod słońcem. Potykały podobne terminy *magnorum nominum*¹⁴¹⁶ osoby. *Ita semper illustribus viris animo vivere longe antiquius fuit, quam corpore*¹⁴¹⁷. Tych tedy wszystkich postrachów niewinność moja lękać mi się nie każe i nadzieje nie tracić. *Aegrotus, quamdiu animam habet, spem habet*¹⁴¹⁸. Większe jest miłosierdzie boskie niżeli całego świata furja. *Dei proprium est protegere, quos dignos iudicat*¹⁴¹⁹. Że zaś osoba moja w oczach WMMPana nie ma, jako WMMPan mienisz, powagi, cóż z tym czynić? Lata i szarża moja terazniejsza takiej nie potrzebuje powagi, żeby to, odąwszy się, w krześle jako pajak [siedzieć a muszki chwytac]. Bywa to czasem, że i te wysokości równają się z niskością. Kto ostrożny, i na starą obręcz nie nastąpi; kto rozumny, i najpodlejszego lekceważyć nie powinien. *Nemo est contemnendus, in quo aliqua virtu[tis] significatio apparet*¹⁴²⁰.

Znowu tenże rzecze: „*Quot verba, tot minaciae*¹⁴²¹, albo raczej, rzekę, *tot scommata*¹⁴²². Kto słyszy, przyznać to snadno może, że nie taką obwinionemu należy czynić justyfikacyję, nie takimi egzacerbować¹⁴²³ Majestat i senat insultami, nie tak mniej potrzebnymi narabiać jaktancyjami¹⁴²⁴, wymawiając swoje przeciwko ojczyźnie *merita*¹⁴²⁵, wyliczając ekspedycyje, miejsca, rzeki, oceany; a nie wiem, czy to tak było, czy nie było. I my też bywali na morzu i za morzem, a przecie tego nie wspominamy. (Powiedział tu jakąś sentencyję, ale jej nie pamiętam, do materyjej jednak *exprobrationis competentem*¹⁴²⁶). Lepiej dla ojczyzny nic nie czynić, a nie wymawiać; a choćby też kto jako najwięcej dla ojczyzny uczynił dobrego, jeden zły postępek te wszystkie *annihilat*¹⁴²⁷ zasługi, kiedy kto raz ją wynosi, drugi raz poniża, raz się jej pokaże synem, drugi raz pasierbem, a źle uczyniwszy, jeszcze *gloriatur*¹⁴²⁸ i stanom Rzeczypospolitej kurzy pod nos: ale na taką hardość dostanie¹⁴²⁹ wieże i miecza”.

Na co ja znowu daję taką replikę: „Insza to jest rzecz być obwinionym, a insza winnym; ja widzę się być obwinionym, ale nie czuję się być winnym i dlatego też ja bronię niewinności. Niewinność *pro me militat*¹⁴³⁰. W Bogu mam nadzieję, że w tym odmieć nikt ryb nie nałowi. Zasług przeciwko ojczyźnie nie wymawiam, ale je tylko przypominam, dając je *in lancem considerationis*¹⁴³¹, jeżeli mi za nie taka, jaka jest *ad praesens*¹⁴³², należała rekompensa¹⁴³³. Jeżeli się komu w zasługach moich jaka czyni wątpliwość, czy

¹⁴¹²*occidit anguem, e cuius collo guttae cadentes innumeros genuere colubros* (łac.) — zabił węża, z którego sży krople krwi płynące niezliczone mnóstwo zrodziły węzów; Perseusz zabił węzowłosą Gorgonę, nie węża; motyw „chcąc się ojczyźnie przysłużyć” jest zręcznym wymysłem Paska.

¹⁴¹³*malevolis consiliis* (łac.) — złośliwymi radami.

¹⁴¹⁴*parentela* — ród.

¹⁴¹⁵*nominis recordatio* (łac.) — pamięć imienia.

¹⁴¹⁶*magnorum nominum* (łac.) — wielkich imion.

¹⁴¹⁷*ita semper illustribus viris animo vivere longe antiquius fuit, quam corpore* (łac.) — znakomici mężowie woleli zawsze żyć duchem niż ciałem.

¹⁴¹⁸*aegrotus, quamdiu animam habet, spem habet* (łac.) — chory, dopóki dusza w ciele, nie traci nadziei.

¹⁴¹⁹*dei proprium est protegere, quos dignos iudicat* (łac.) — właściwe Bogu jest osłaniać tych, których godnymi [tego] sądzi.

¹⁴²⁰*nemo est contemnendus, in quo aliqua virtutis significatio apparet* (łac.) — nikogo lekceważyć nie należy, w kim dostrzec można jakikolwiek ślad cnoty.

¹⁴²¹*quot verba, tot minaciae* (łac.) — ile słów, tyle pogróżek.

¹⁴²²*tot scommata* (łac.) — tyle drwin.

¹⁴²³*egzacerbować* — rozjątrzać.

¹⁴²⁴*jaktancja* — przechwałka.

¹⁴²⁵*merita* (łac.) — zasługi.

¹⁴²⁶*exprobrationis competentem* (łac.) — zarzutów dostosowaną.

¹⁴²⁷*annihilat* (łac.) — niweczy.

¹⁴²⁸*gloriatur* (łac.) — chlępi się.

¹⁴²⁹*dostać* — starczyć, nie braknąć.

¹⁴³⁰*pro me militat* (łac.) — za mnie walczy.

¹⁴³¹*in lancem considerationis* (łac.) — na szalę rozważ.

¹⁴³²*ad praesens* (łac.) — obecnie.

¹⁴³³*rekompensa* — rekompensata, zapłata.

to tak było, czy nie było, świadczą *cicatrices, adverso pectore*¹⁴³⁴ poniesione; jest tak wiele komilitonów moich, co mię w tym wyświadczą, ci, co tam byli, co na to patrzali. Ten trudno tego miał widzieć, kto w domowych wczasach siedząc, jadł ostrygi, ślimaki i tartufole¹⁴³⁵. Czy kto był, czy nie był na morzu i za morzem, o tym kontrowertować¹⁴³⁶ nie chcę, i owszem *facile credo*¹⁴³⁷, bo *indicat vestis, guales intrinsecus estis*¹⁴³⁸. Ale przecie insza to jest natura *peregrinationis*¹⁴³⁹ uczyć się: „Pierla italiano? Pierla franciezo?”¹⁴⁴⁰, a insza uczyć się: „Werdo?”¹⁴⁴¹ „Mień”¹⁴⁴² hasło! Insza to, słuchając wdzięcznej melodyjy, uczyć się baletów, kapreolów¹⁴⁴³, tańców, szykując podkasałe nóżki jako z rejestru¹⁴⁴⁴, a insza słuchać klangoru¹⁴⁴⁵ marsowej kapele; insza rozlewać słodkie likwory, insza rozlewać krew. *Pro patria*¹⁴⁴⁶ żem zawsze czynił, *quantum potui*¹⁴⁴⁷, w tym się czuję; *contra patriam*¹⁴⁴⁸ zaś ani przedtem, ani teraz, i dlatego mianować się bezpiecznie mogę synem jej, nie pasierbem. Prędzej bym podobno *inter patres patriae*¹⁴⁴⁹ domacał się ojcymów, *quorum machinationibus*¹⁴⁵⁰ wyniszczona *et ad ultimam egestatem*¹⁴⁵¹ przyprowadzona Rzplta; *quorum iniuriis in profundissimo Democriti*¹⁴⁵² utopiona sława jej *puteo, virtute*¹⁴⁵³ zaś i dzielnością wojska z labiryntów tak ciężkich wyprowadzona i restaurowana. Dalekich nie szukając dowodów, szwedzka wojna jakiej narobiła szkody i konfuzyjy ojczyźnie! Szwedzką wojnę zaś kto zbudował? — *Mala consilia ordinis intermedia*¹⁴⁵⁴ a sąd [na] Radziejowskiego niesprawiedliwy; a w czym niesprawiedliwy, nie tłumaczę, bo *scientibus loquor*¹⁴⁵⁵. A jeżeli wojnę zacząć, to ją na dobrym zacząć fundamencie, żeby koniec nie konfundował początku i żeby tego, co zaczniemy, nie żałować, czego jest widoczny konterfekt¹⁴⁵⁶ wojna szwedzka. Przypomnieć sobie wolno, jak nam ciężka była rzecz odstąpić delicyj domowych, zbiorów i majątności, a cudze za granicą pocierać kąty; przypomnieć *e converso*¹⁴⁵⁷, jak miła, choć już z wyniszczoną karboną, powracać się *ad propria*¹⁴⁵⁸ i powitać *Lares*¹⁴⁵⁹! Któż to sprawił? Pewnie nie ten, który za hranicą¹⁴⁶⁰ siedząc, pytał, co się tam w Polsce dzieje. Ale kto? — Bóg *per instrumenta*¹⁴⁶¹ ordynansów swoich, przez ręce i dzielność wojska, przez fatygę i czułość¹⁴⁶² dobrych wodzów albo raczej, *in singulari*¹⁴⁶³ mówiąc, *unus homo nobis cunctando restituit rem*¹⁴⁶⁴. Teraz zaś z konfederacją,

¹⁴³⁴*cicatrices, adverso pectore* (łac.) — blizny na piersiach.

¹⁴³⁵*tartufole* (lm) — trufle.

¹⁴³⁶*kontrowertować* — spierać się.

¹⁴³⁷*facile credo* (łac.) — łatwo wierzę.

¹⁴³⁸*indicat vestis, guales intrinsecus estis* (łac.) — pokazuje suknia, jakimi wewnątrz jesteście.

¹⁴³⁹*peregrinationis* (łac.) — podróŜowania.

¹⁴⁴⁰*Pierla italiano? Pierla franciezo?* — Mówisz Pan po włosku, po francusku?

¹⁴⁴¹*Werdo?* (z niem.) — kto tam; kto idzie.

¹⁴⁴²*mienić* — wymienić.

¹⁴⁴³*kapreol* (z wł.) — skok.

¹⁴⁴⁴*z rejestru* — z nut.

¹⁴⁴⁵*klangor* — dźwięk.

¹⁴⁴⁶*pro patria* (łac.) — dla ojczyzny.

¹⁴⁴⁷*quantum potui* (łac.) — co mogłem.

¹⁴⁴⁸*contra patriam* (łac.) — przeciw ojczyźnie.

¹⁴⁴⁹*inter patres patriae* (łac.) — między ojcami ojczyzny.

¹⁴⁵⁰*quorum machinationibus* (łac.) — których knowaniami.

¹⁴⁵¹*et ad ultimam egestatem* (łac.) — i do ostatniej nędzy.

¹⁴⁵²*quorum iniuriis in profundissimo Democriti* (łac.) — których niesprawiedliwie postępy w najgłębszej Demokryta studni (utopiły jej sławę); Demokryt, filozof gr. żyjący w V w. p.n.e., utrzymywał, że ziemia jest wewnątrz po części wydrążona.

¹⁴⁵³*virtute* (łac.) — męstwem.

¹⁴⁵⁴*mala consilia ordinis intermedia* (łac.) — złe rady pośredniego stanu; pośrednim stanem między królem a stanem rycerskim (szlachtą) jest senat.

¹⁴⁵⁵*scientibus loquor* (łac.) — do świadomych mówię.

¹⁴⁵⁶*konterfekt* — obraz, przykład.

¹⁴⁵⁷*e converso* (łac.) — przeciwnie, z drugiej strony.

¹⁴⁵⁸*ad propria* (łac.) — do swojej własności

¹⁴⁵⁹*Lares* (lm) — domowe bogi.

¹⁴⁶⁰*hranica* — może umyślnie użył autor formy czeskiej, ażeby przez to tym dobitniej napiętnować ucieczkę do obcych krajów.

¹⁴⁶¹*per instrumenta* (łac.) — za pomocą.

¹⁴⁶²*czułość* — tu: czujność.

¹⁴⁶³*in singulari* — w liczbie pojedynczej.

¹⁴⁶⁴*unus homo nobis cunctando restituit rem* (łac.) — jeden człowiek zwlekaniem ojczyznę nam zbawił; słowa Enniusza o Fabiuszu Kunktatorze u Cyserona w *De senectute*, IV; na boku dopisano: Czarniecki.

albo *potitius*¹⁴⁶⁵ mówiąc, z związkiem terazniejszym jakoby postąpić? Obaczę, jeżeli go tak prędko rozwiąże ten, co go związał. Jest to *nodus Gordius*¹⁴⁶⁶ i dwiema palcami związać go było snadno, ale po chwili nie da się rozwiązać i zębami; kto go związał, winien Bogu i ojczyźnie. Wołał tam kiedyś pobożny monarcha na niedobrego administratora: „*Vare, legiones redde*”¹⁴⁶⁷. Trzeba by naszej Rzpltej osobiwej *contra tot Varos*¹⁴⁶⁸ animadwersyję¹⁴⁶⁹. *Reddite rationem*¹⁴⁷⁰ wojny szwedzkiej, którąście prywatnymi przeciwko Bogu i prawu egzorbitującym¹⁴⁷¹ rozniecili okazjami; wróćcie Bogu od ich odszczepieńców poczynione w świątyniach kontempty¹⁴⁷², wróćcie popalone i z ziemią zrównane miasta, pałace i zamki; wróćcie *nobilitati*¹⁴⁷³ poniesioną opresyją¹⁴⁷⁴ i stracone substancje; wróćcie z tej okazji tak wiele rozlanej krwi i zgubionych ojczyźnie synów oddajcie; wróćcie na wieki niezmażaną Majestatowi i całemu narodowi konfuzyją. *Ad modernum* zaś *statum*¹⁴⁷⁵ mówiąc, *redde*, oddaj, wróć ubogim ludziom krwawą pracą, zabraną od gęby sztukę chleba i ostatnią prawie kroplę wyssanej krwi; wróć Bogu restauracją świętej jego chwały; wróć ojczyźnie Smoleńska¹⁴⁷⁶, Kijowy, Siewierze¹⁴⁷⁷, Zadniepr[z]a i dalsze granice. Czyj to jest *partus*¹⁴⁷⁸ związek, na tego nowego trzeba piekła, nowe i niezwykłe wymyślić *cruciatu*¹⁴⁷⁹, na tego wołać ostrego miecza i okrutnej katowskiej ręki. Bo niżeli się związek rozwiąże, tymczasem się nieprzyjaciół zmoćni i inaksza być może szczęśliwości rewolucja¹⁴⁸⁰; a potem wytarguje na nas nieprzyjaciół to, co by my na nim mieli, gdyż taka u nas moda: wybiwszy nieprzyjaciela, zwykliśmy mu zawsze dać basarunek.

Do ojczymów tedy mówię ojczyzny, to sobie *praecustodio*¹⁴⁸¹, nie do ojców, nie do pocziwych senatorów. Kto się czuje być nożycami, ten się niechaj uraża, jeżeli chce; ja zaś, żem nigdy nie był pasierbem, ale synem ojczyzny, matki mojej, i być nie mogę, choćbym chciał, bo żem jest *ex nativo*¹⁴⁸² dawnych Polaków *sanguine*¹⁴⁸³, nie z cudzej ziemi przewożny szlachcic, tego by mi wrodzona nie [d]opuszczała miłość. Na tych tedy dobrych konsyliarzów zachować te wieże i miecza pogróżki, bo się ja ich nie boję. *Etsi caelum ruet, impavidum ferient ruinae*¹⁴⁸⁴”.

Jeszcze tedy w mowie mojej niektórzy zabrali się mówić; ale żem to przy dokończeniu rzekł: kto się czuje nożycami, ten się o to niech uraża (które *dicterium*¹⁴⁸⁵ jest *tritum*¹⁴⁸⁶ i wszystkim wiadome), jakoby ich makiem zasypał, tak milczeli. Król zaś za portyrą¹⁴⁸⁷ słuchając, jako zaś powiedano, okrutnie się śmiał, mówiąc: „Takiej matki syn, realista¹⁴⁸⁸ jakiś, prawdę im mówi. Choćby był i prawdziwy poseł, nie kazałbym go dla tej samej jego cnoty konfundować¹⁴⁸⁹”. Ale mi to aż po czasie powiedziano.

Po owym zamilknięciu a poglądaniu po sobie ozwie się Jewłaszowski, wojewoda brzeski litewski, obszernymi słowy i racyjami, ale w ten sens: „Ciężki to zaprawdę stanowi

¹⁴⁶⁵*potitius* (łac.) — polityczniej, przyzwoiciej.

¹⁴⁶⁶*nodus Gordius* (łac.) — węzeł gordyjski.

¹⁴⁶⁷*Vare, legiones redde* (łac.) — Warusie, wróć mi legiony; Cesarz August tak miał zawołać po klęsce zadanej przez Germanów wojsku rzymskiemu w lesie Teutoburskim (Swetoniusz, *Żywot Augusta*, 23).

¹⁴⁶⁸*contra tot Varos* (łac.) — na tylu Warusów.

¹⁴⁶⁹*animadversja* — kara.

¹⁴⁷⁰*reddite rationem* (łac.) — zdajcie sprawę.

¹⁴⁷¹*egzorbitujący* — wykraczający.

¹⁴⁷²*kontempt* — zniewaga.

¹⁴⁷³*nobilitati* (łac.) — szlachcie.

¹⁴⁷⁴*opresja* — ucisk.

¹⁴⁷⁵*ad modernum* (...) *statum* — do obecnego stanu.

¹⁴⁷⁶*Smoleńska* (Im) — od: Smoleńsko.

¹⁴⁷⁷*Siewierz* — ziemia siewierska z miastami Czernihowem i Nowogrodem Siewierskim, nad rzeką Desną, lewym dopływem Dniepru; wszystkie wymienione grody i krainy zostały w r. 1654 zajęte przez Moskwę.

¹⁴⁷⁸*partus* (łac.) — plód.

¹⁴⁷⁹*cruciatu* (łac.) — męczarnie.

¹⁴⁸⁰*rewolucja* — tu: obrót.

¹⁴⁸¹*praecustodio* (łac. neol.) — z góry zastrzegam.

¹⁴⁸²*ex nativo* (łac.) — z rodowitej.

¹⁴⁸³*sanguine* (łac.) — krew.

¹⁴⁸⁴*etsi caelum ruet, impavidum ferient ruinae* (łac.) — choć niebo runie, nieulęknęło przywałą gruzy (Horatius, *Carmina*, III, 3, 7; cyt. niedokładny).

¹⁴⁸⁵*dicterium* (łac.) — przysłowie.

¹⁴⁸⁶*tritum* (łac.) — utarte, znane.

¹⁴⁸⁷*portyra* — portiera.

¹⁴⁸⁸*realista* — człowiek nazywający rzeczy po imieniu, weredyk.

¹⁴⁸⁹*konfundować* — niepokoić, straszyć.

senatorskiemu uważam paroksyzm¹⁴⁹⁰, kiedy go już ojczymami, już łuszczybochenkami i próżnymi chlebami¹⁴⁹¹, już na ostatku zdrajcami ojczyzny nazywają. Co jeżeli kogo potyka *debite*¹⁴⁹², nie wiem. Mnie, lubo się w tym wszystkim nie poczuwam, po staremu, żem jest senator, boleć to musi. Jeżeli od jednego towarzysza takie nas potykają afronty, takiej i od inszych spodziewać się konsekwencji. *Expedit*¹⁴⁹³, aby się król JMśc ujął o swoją i o naszą obelgę. Boć przecie wojsko służy nasi, a my tej Rzpltej *capita*¹⁴⁹⁴; trzeba to koniecznie zganić”. W ten sens mówił obszernie i pięknie, ale całej mowy pamiętać niepodobna. Spodziewałem się ja tedy obiekcji¹⁴⁹⁵ takich i tym podobnych, uważając *ex re*¹⁴⁹⁶, że takie miały być mowy, i przygotowałem się, żebym mógł mieć przeciwko nim *rationes competentes*¹⁴⁹⁷: na insze zaś, które przysły *ex occasione*¹⁴⁹⁸, Pan Bóg suppedytował¹⁴⁹⁹. Odpowiedam tedy w tym punkcie tak:

„Jeżeli temu, kto się niewinnym czyni, choć do inszych winnych regulowana¹⁵⁰⁰, przykra się widzi, lubo niewielka, przymówka, stądże niech bierze miarę, jak ciężko musi być temu, kto nie tylko, że nie zarabiał nigdy ojczyźnie na żadną niewdzięczność, ale i owszem wszelaką *meruit gratitudinis*¹⁵⁰¹ rekompensę¹⁵⁰², będąc *in plano*¹⁵⁰³ niewinny, a taką, jako ja teraz, odbiera infamią, obelgę i długo pamiętną kontumelią. Że zaś WMMPan mówi: »od jednego towarzysza«, ledwie nie dołożywszy: lichego, i WMMPan sam *smemor es*¹⁵⁰⁴, żeś sam z towarzysza senatorem został, a i teraz nie należałoby uboższych lekce ważyć. *Sacerdos de una missa*¹⁵⁰⁵”.

Rozgniewał się okrutnie; pocznie z impetem¹⁵⁰⁶ mówić: „A także to nas będziesz po jednemu objężdżał? I ja tobie zaszkodzę, kiedy zechcę; pamiętaj, że to bardzo zaszkodzi” etc.

Ja znowu mówię: „Wiem ja, że mi się przyjaźń każdego przygodzi¹⁵⁰⁷, ale też i moja każdemu. Jednak niech mię takimi nikt nie próbuje okazyjami, bo wolę jego na zawsze odrzec się promocyj¹⁵⁰⁸; żeby mi zaś przy niewinności mojej niewinnie zarzucona zaszkodzić miała kalumnia¹⁵⁰⁹ i słowa, które przy prawdzie tu na tym miejscu *intuli*¹⁵¹⁰, nie tuszę. *Ei sane non multum poterit obesse fortuna, qui sibi firmitus in virtute, quam in casu, praesidium collocavit*¹⁵¹¹”. I tą zakończyłem sentencyją.

Najbardziej się na mnie ten to pan senator o dwie rzeczy rozgniewał. O to naprzód, żem mu przymówił: *sacerdos de una missa*, bo nie miał wszystkiej substancyj, tylko jedną wieś, ale 300 pługów z niej orać wychodziło; powtórnie o tego towarzysza. A jam też już umyślnie przymawiał, com komu mógł wymyślić, bo[m] w niewinność swoją ufał tak jak w sto tysięcy wojska; a oni to *in malam partem*¹⁵¹² obracali, mówiąc, że się to tak chcę wyciąć z obwinienia *sub specie*¹⁵¹³ niewinności. Przyszedł tedy na to ks. Ujejski,

¹⁴⁹⁰paroksyzm — napad choroby, cios.

¹⁴⁹¹próżny chleb — darmożjad.

¹⁴⁹²debite (łac.) — słusznie, zasłużenie.

¹⁴⁹³expedit (łac.) — wypada.

¹⁴⁹⁴capita (łac.) — głowy.

¹⁴⁹⁵obiekcja — zarzut.

¹⁴⁹⁶ex re (łac.) — z rzeczy samej, z toku sprawy.

¹⁴⁹⁷rationes competentes (łac.) — odpowiednie dowody.

¹⁴⁹⁸ex occasione (łac.) — przy sposobności.

¹⁴⁹⁹suppedytować — poddawać.

¹⁵⁰⁰regulowany — skierowany.

¹⁵⁰¹meruit gratitudinis (łac.) — zasłużył wdzięczność.

¹⁵⁰²rekompensa — rekompensata, odpłata.

¹⁵⁰³in plano (łac.) — zgoła.

¹⁵⁰⁴memor es (łac.) — pamiętasz.

¹⁵⁰⁵sacerdos de una missa (łac.) — ksiądz tylko od mszy; tj. prostak, tak mało znający teologię, że oprócz mszy św. nie mógł innych obowiązków kapłańskich spełniać.

¹⁵⁰⁶z impetem — popędliwie, z pasją.

¹⁵⁰⁷przygodzić się — przydać się.

¹⁵⁰⁸promocja — poparcie.

¹⁵⁰⁹kalumnia — potwarz.

¹⁵¹⁰intuli (łac.) — wypowiedziałem.

¹⁵¹¹*Ei sane non multum poterit obesse fortuna, qui sibi firmitus in virtute, quam in casu, praesidium collocavit* (łac.) — Zaprawdę niewiele fortuna zaszkodzić temu zdoła, kto silniejszą dla siebie obronę na cnocie niż na ślepym losie zasadził. (Cicero, *Ad Herennium*, IV, 19, 13).

¹⁵¹²in malam partem (łac.) — na złą stronę.

¹⁵¹³sub specie (łac.) — pod pozorem.

biskup kijowski, który był wyszedł w mowę jeszcze wojewody trockiego do pokoju do królestwa, za portyrą tej transakcji¹⁵¹⁴ słuchających, i wzięwszy głos, mówi w ten sens:

„Czego kto nie doświadczy, tego nie może tak doskonale rozumieć, jako ten, który na swojej spróbował osobie. Miałem też raz w życiu mojem, jako mogę pamiętać, jedną kalumnię, która, że była niewinna¹⁵¹⁵, gorzkość jej do tego czasu jeszcze mi w sercu *haeret*¹⁵¹⁶ i już podobno do śmierci nie wynidzie z pamięci. I tu w tym terminie, *facile credo*¹⁵¹⁷ i sam bym się za to ledwie nie zapisał, że to jest niewinne obwinienie; kiedy uważając wszystkie cyrkumstancje, widzę należytą synowi szlacheckiemu instytucją¹⁵¹⁸ i wychowanie, przypatrzwszy się *in parte*¹⁵¹⁹ jego skromnym i pocziwym obyczajom zaraz z młodości, tudzież i statkowi, konkludować¹⁵²⁰ bezpiecznie¹⁵²¹ mogę, że to jest niewinna potwarz. A jeżeli niewin[n]a, toć też boleć musi; a jeżeli boli, toć *consequenter*¹⁵²² nie bardzo mieć za złe potrzeba, choć kto z żalu siłą wymówić musi. Ja tedy, lubo na tej stolce senatorskiego z boskiej providencyj¹⁵²³, a z łaski JKMości, Pana Miłościwego, posadzony prerogatywie¹⁵²⁴, zawsze jednak całemu wojsku życzliwy — *omnis mercenarius sua dignus mercede*¹⁵²⁵; że się wojsko upomina zasług, nie ma to nikomu czynić podziwiania, bo je oddać koniecznie potrzeba — ale przecie tak mówię: Jeszcze by to z raz zakolatać *ultimarie*¹⁵²⁶, nie wdając się do konfederacyj, która *infallibiliter*¹⁵²⁷ wielką ojczyźnie przyniesie (*utinam sim falsus vates*¹⁵²⁸!) damnifikacyją¹⁵²⁹ i pomienione od żołnierza, *prae oculis*¹⁵³⁰ stojącego, *detrimenta*¹⁵³¹; jeszcze by tu usłyszeć JKMości i Rzpltej deklaracyją, nie tak zaraz zabierać się *ad violenta media*¹⁵³², postępując z królem JMością, panem naszym miłościwym, tak *inhumaniter*¹⁵³³, pocztarzów¹⁵³⁴ JKMości biorąc na drogach, listy rewidując, na dobra stołowe JKMości żadnego nie mając respektu. Jawnie mówię, że tego pochwalić nie mogę; *quo motivo*¹⁵³⁵ JKMość, pan nasz miłościwy, musi też mieć osobliwą i na ich konferencyje animadwersyją¹⁵³⁶. Z której okazyj uchwyciwszy ktoś podobieństwo, *detulit*¹⁵³⁷ królowi JMości, jakoby Was[z]moś[ć] miał być posłem nie tylko do spisku litewskiego, o dalszym w imprezie swojej znosząc się procederze, ale też i do tego wojska, które *in oboedientia*¹⁵³⁸ JKMości i Rzpltej *sub regimine*¹⁵³⁹ JMości pana wojewody ruskiego zostaje, żeby ich *avocare et ad societatem*¹⁵⁴⁰ związku inwitować, króla JMości zaś *orbare omni praesidio et custodia corporis*¹⁵⁴¹. Co gdyby tak było, miałby się o co król JMość urażać; jeżeli zaś nie jest (jako i ja sam rozumiem), przypisać to trzeba *infelicitati temporis*¹⁵⁴², że takie z udania¹⁵⁴³ ludzkiego padło na Waści rozumienie. O czym

¹⁵¹⁴transakcja — rozprawa.

¹⁵¹⁵niewinna — bezzasadna, nie połączona z winą.

¹⁵¹⁶haeret — tkwi.

¹⁵¹⁷facile credo (łac.) — łatwo wierzę.

¹⁵¹⁸instytucja — nauka.

¹⁵¹⁹in parte (łac.) — w części.

¹⁵²⁰konkludować — wnosić.

¹⁵²¹bezpiecznie — tu: śmiało.

¹⁵²²consequenter (łac.) — w następstwie.

¹⁵²³providencja — opatrność.

¹⁵²⁴prerogatywa — uprzywilejowana wysokość.

¹⁵²⁵omnis mercenarius sua dignus mercede (łac.) — każdy najemnik godzien swej zapłaty (Łk. 10, 7).

¹⁵²⁶ultimarie (łac.) — po raz ostatni.

¹⁵²⁷infallibiliter (łac.) — niewątpliwie.

¹⁵²⁸utinam sim falsus vates (łac.) — obym był omylnym prorokiem.

¹⁵²⁹damnifikacja — uszczerbek, szkoda.

¹⁵³⁰prae oculis (łac.) — przed oczyma.

¹⁵³¹detrimenta (łac.) — szkody.

¹⁵³²ad violenta media (łac.) — do gwałtownych środków.

¹⁵³³inhumaniter (łac.) — nieludzko.

¹⁵³⁴pocztarz — pocztarz, jadący z pocztą.

¹⁵³⁵quo motivo (łac.) — z tego powodu.

¹⁵³⁶animadwersja — baczność.

¹⁵³⁷detulit (łac.) — doniósł.

¹⁵³⁸in oboedientia (łac.) — w posłuszeństwie.

¹⁵³⁹sub regimine (łac.) — pod dowództwem.

¹⁵⁴⁰avocare et ad societatem (łac.) — odciągnąć i do przyłączenia się.

¹⁵⁴¹orbare omni praesidio et custodia corporis (łac.) — pozbawić wszelkiej obrony i straży przybocznej.

¹⁵⁴²infelicitati temporis (łac.) — nieszczęśliwym okolicznościom.

¹⁵⁴³z udania — ze zmyślenia.

alterować¹⁵⁴⁴ się nie trzeba, bo ta okazyja żadnej Wąści nie przyniesie ani szkody, ani niesławy, i owszem, kiedy WMość dowiediesz tego, że odstąpiwszy związku, zabierasz się do tych, którzy są życzliwi Majestatowi i ojczyźnie, będzie to królowi JMości rzecz miła, *merita*¹⁵⁴⁵ WMości w swojej pańskiej chować będzie pamięci i wszelaką nagradzać je będzie wdzięcznością. Nie trzeba tedy żadnej rzeczy sądzić za doskonale¹⁵⁴⁶, bo powiedają: *Nilil adeo malum est, quin boni mixturam habeat*¹⁵⁴⁷. W czym ja upewniam, że ta okazyja ani honorowi ani dobrej reputacyji szkodzić nigdy nie będzie, ale i owszem do wszelakich JKMości i Rzpłtej [respektów] znaczny przyniesie akces¹⁵⁴⁸. Przykreć to są czasem do dobrej sławy ścieżki, ale cóż, kiedy gruntowniejszą u świata *merentur perennitatem*¹⁵⁴⁹ niżeli owe, które na wdzięcznych pomyślności przyjeżdżają Fawoniuszach, i więcej takich doczytać się mogą, których *per ardua*¹⁵⁵⁰ cnota zostawiła światu *recordationem*¹⁵⁵¹. *Hectorem quis nosset, felix si Troia fuisset*¹⁵⁵²? WMości ta niechaj nie konfunduje *afflictio*¹⁵⁵³, która za sobą dobrej sławy i wszelakich szczęśliwości pociągnie konsekwencyją. A teraz już nas i czas sam *excludit*¹⁵⁵⁴; WMość chciej do swojej odeść stancyj, dalszej JKMości deklaracyji oczekiwając”. Mówił tedy *fuse*¹⁵⁵⁵ i słowami wybornymi, ale ja tu tylko *essentiam*¹⁵⁵⁶ materyj wypisuję. A skończywszy tę konsolacyją, widoczne rzeczy były, że to nie w smak było senatorom, gdy zrozumieli, że ta jego sentencyja była *ex mente*¹⁵⁵⁷ [króla]; i ja też tego domyśliłem się, ponieważ stamtąd wyszedł. Na jego tedy słowa odpowiedziałem tak:

„Chwała Bógu, że *inter tot moderni collegii sinistras opiniones*¹⁵⁵⁸ doczekałem się przecie aby jednego o poczciwości ubogiego szlachcica i żołnierza *pro innocentia*¹⁵⁵⁹ usłyszeć *iudicium*¹⁵⁶⁰. Aleć powiedają, że *facilius est consolari afflictum, quam sustinere*¹⁵⁶¹; a po staremu, kto cierpi, ten cierpi. Jako *magno praesuli*¹⁵⁶² i tak znacznemu w ojczyźnie senatorowi uniżenie dziękuję. Aleć przecie, *vulnera dum sanas, dolor est medicina doloris*¹⁵⁶³. Bo to słowko »si¹⁵⁶⁴« jest to *dubiae fidei*¹⁵⁶⁵ i przez to musi mi być ciężko, że u nikogo nie mogę być *plane*¹⁵⁶⁶ w takim, w jakim się poczuwam, rozumieniu. Ale cóż czynić? *Iugulatur virtus*¹⁵⁶⁷; to mię tylko cieszy: *oppressa gloriosior*¹⁵⁶⁸. Jeżeli mię to potyka z udania czyjś goś, wolno kurcie i na bożą mękę szczebrać, ja zaś z Seneką trzymam: *Ille enim magnus et nobilis est, qui more magnae ferae [scit] latratus canum securus exaudire*¹⁵⁶⁹. Niech mi tego dowiedzie, *succambam*¹⁵⁷⁰. A teraz, nie poczuwając się być zdrajcą Najaśniejszego Maje-

¹⁵⁴⁴alterować — gniewać się.

¹⁵⁴⁵merita (łac.) — zasługi.

¹⁵⁴⁶doskonale — tu: ściśle, bezwzględnie.

¹⁵⁴⁷nilil adeo malum est, quin boni mixturam habeat (łac.) — nie ma tego złego, co by nie miało przymieszki dobrego.

¹⁵⁴⁸akces — dostęp.

¹⁵⁴⁹merentur perennitatem (łac.) — zasługują trwałość.

¹⁵⁵⁰per ardua (łac.) — dzięki trudnościom.

¹⁵⁵¹recordationem (łac. forma B.lp) — pamięć.

¹⁵⁵²Hectorem quis nosset, felix si Troia fuisset (łac.) — ktoś by znał Hektora, gdyby Troja była szczęśliwa (Owidiusz, *Tristia*, IV 3, 75).

¹⁵⁵³afflictio (łac.) — zmartwienie.

¹⁵⁵⁴excludit (łac.) — rozłącza.

¹⁵⁵⁵fuse (łac.) — obszernie.

¹⁵⁵⁶essentiam — istotną treść.

¹⁵⁵⁷ex mente (łac.) — z myśli.

¹⁵⁵⁸inter tot moderni collegii sinistras opiniones (łac.) — wśród tylu obecnego zgromadzenia złych mniemań.

¹⁵⁵⁹pro innocentia (łac.) — za niewinnością.

¹⁵⁶⁰iudicium (łac.) — zdanie.

¹⁵⁶¹facilius est consolari afflictum, quam sustinere (łac.) — łatwiej pocieszać strapionego, niż podnieść.

¹⁵⁶²magno praesuli (łac.) — wielkiemu biskupowi.

¹⁵⁶³vulnera dum sanas, dolor est medicina doloris (łac.) — gdy rany leczą, ból jest lekarstwem cierpienia (Katon, *Disticha*, IV, 40).

¹⁵⁶⁴si (łac.) — jeżeli; dwukrotnie użyte w mowie Ujejskiego.

¹⁵⁶⁵dubiae fidei (łac.) — znak powątpiewania.

¹⁵⁶⁶plane (łac.) — zupełnie.

¹⁵⁶⁷iugulatur virtus — uciemżona jest cnota.

¹⁵⁶⁸oppressa gloriosior (łac.) — uciemżona (tym) chlubniejsza.

¹⁵⁶⁹Ille enim magnus et nobilis est, qui more magnae ferae scit latratus canum securus exaudire (łac.) — Ten bowiem jest wielki i szlachetny, kto zwyczajem wielkiego zwierza słucha spokojnie szczekania psów (Seneka, *De ira*, XI, 32, 2; cyt. niedokładny).

¹⁵⁷⁰succambam (łac.) — ulegnę, dam za wygraną.

statu i ojczyzny, jeżeli godzien *videre faciem domini*¹⁵⁷¹, WMMPana samego o tę proszę promocyją”. — Rzecze biskup: „Pewnie Waszmość będziesz miał u króla audyencyją, ale już nie dziś”.

Porwali się tedy; jam też wyszedł, aż nie masz, tylko zwyczajna przed pokojem warta! A owych już nie masz, tylko moja czeladź. Pytam tedy. „A moi panowie *custodes*¹⁵⁷² gdzie są?” Powiedają mi, że już z godzina, jako poszli wszyscy. *Supponebam*¹⁵⁷³ jednak, że do mojej stancyj, i mówię: „Toby teraz poseł nie mógł uciec, gdyby chciał?” Odpowie oficer Karpiński, co jego warta przed królem była: „Podobno by był dawno w to potrafił, gdyby miał wolę uciekać”. Poszedłem tedy; a przyszedłszy do gospody: nikogo nie masz, ani strzelby na kółkach, której była pełna sień, tylko zwyczajna porcja moja stoi na stole z kuchni królewskiej. Przyszedł do mnie gospodarz, winszując mi, że już Pan Bóg dał uspokojenie. Pytam go, gdzie się podzieli? Powieda mi, że z pałacu przyszedłszy, swoje rzeczy pobrali i tych, co tu byli zostawili, sprowadzili¹⁵⁷⁴ i na łbie utykając¹⁵⁷⁵, pobieżeli, przeklinając Mazepę. Siadłem tedy jeść, gospodarza prosiwszy z sobą; bo już ks. Grostkowskiemu zakazano u mnie bywać, mówiąc, że mi wszystkie odnosi nowiny, czego się od dworskich może dowiedzieć. A potem wypiwszy wina jedną i drugą bardzo dobrego flaszę, poszedłem spać.

Nade dniem przebudzę się, aż jakiś koło ścian słychać szelest. Zawołam na wyrostka: „Orłowski, wyrzy jeno, co to tam za rozruch przed sienią?” Wynidzie do sieni, aż mu masztalerz powieda, co u koni spał, że ci ludzie, co byli pierwsi, znowu przyszli. Jak mi to powiedział, dziwowałem się, co to jest: czy mię to próbowali, jak owo dzieci wróbla uwiązawszy na nici; jeśli się porwie do uciekania, to go znowu nicią przytrzyma, czyli co. Słota na dworze sroga, śnieg. Chodzą, depcą. Usłyszeli, że gadam, poczęli wołać: „Ej, Mości Panie, każ nas Waść puścić do sieni, bo sam¹⁵⁷⁶ pomarzniemy”. Uczyniłem się śpiącym. Czeladź też tam zawołała z sieni: „Nie budźcie pana!” Takci stali tam do dnia, po śniegu depcząc. Nazajutrz tedy nie kazałem gospody otwierać, aż już z godzina na dzień. Skoro weszli do sieni, pytam ich: „Na jaką pamiątkę odchodzicie i przychodzicie?” Powiedzą: „Sami nie wiemy, co robią z nami i z Waścią. Kiedy Waść był na pałacach, kazano nam, żebyśmy zaraz z tamtej warty ze wszystkim schodzili, „żeby tam ten towarzysz żadnego z was nie zastał, jak przyjdzie do gospody”. Po północy obeszano nas, żeby tu znowu iść i pilnować jak najlepiej”. Myślę ja, co w tym, a ono to, że mię już król był osądził za niewinnego i miał mię już był ekspedjować¹⁵⁷⁷ nazajutrz; ale senatorowie nabili uszy królowi *proponendo*¹⁵⁷⁸ jakąś we mnie *dignitatem, proponendo laesionem maiestatis*¹⁵⁷⁹, szlując i chcąc się zapisać za to, że nie inaczej, tylko poseł. Król *iterum*¹⁵⁸⁰ dał się namówić, że *iterum* wartę posłał. Tyz[e]nhauz też, starosta uświacki, mój wielki nieprzyjaciel, przyłożył się, mówiąc to: „Wasza KMość widzisz, że się weryfikują¹⁵⁸¹ moje słowa, com mówił, że u tego człowieka stary rozum, choć sam jest młody”.

Ksiądz biskup kijowski do mnie przychodzi, perswaduje, żeby się nie podawać *in discrimen vitae*¹⁵⁸², żeby się spuścić na dyskretyj¹⁵⁸³ pańską, powiedając, że „z poczty to przyszło, że ciebie wojsko posłem wysłało, a z lepszym to będzie twoim, wyznawszy wszystko dobrowolnie: będzie i łaska pańska, będą i promocyje, zaraz cię do boku swego król weźmie, będzie i starostwo dobre. Cóż ci przyjdzie z łaski wojska? Już cię król zrozumiał, słysząc twoje mowy: już widzi *subiectum*¹⁵⁸⁴, będzie, cię zażywał; już w tobie

¹⁵⁷¹*videre faciem domini* (łac.) — widzieć oblicze Pańskie.

¹⁵⁷²*custodes* (łac.) — stróże.

¹⁵⁷³*supponebam* — przypuszczałem.

¹⁵⁷⁴*sprowadzić* — tu: ściągnąć, kazać odejść.

¹⁵⁷⁵*na łbie utykając* — dotykając głowy; stukając się w głowę (gest oznaczający głupotę a. szaleństwo).

¹⁵⁷⁶*sam* — tu.

¹⁵⁷⁷*ekspedjować* — odprawić.

¹⁵⁷⁸*proponendo* (łac.) — wmawiając.

¹⁵⁷⁹*dignitatem, proponendo laesionem maiestatis* (łac.) — godność, przedstawiając obrazę majestatu.

¹⁵⁸⁰*iterum* (łac.) — znów.

¹⁵⁸¹*weryfikować* — sprawdzać.

¹⁵⁸²*in discrimen vitae* (łac.) — w niebezpieczeństwo życia.

¹⁵⁸³*dyskretyja* — tu: łaska.

¹⁵⁸⁴*subiectum* (łac.) — osoba.

zrozumiał *constantiam*¹⁵⁸⁵, którą i sam chwali, że *inter tot anfractus*¹⁵⁸⁶ dotrzymujesz wojsku parolu i nie chcesz ich wydać z sekretu: która cnota w każdym człowieku chwalebna jest, i panowie takich ludzi radzi zażywają i konfidują im. Już się daj nacylić mojej perswazyj, a ja cię na sumnienie¹⁵⁸⁷ swoje kapłańskie biorę, żeć nie tylko włos z głowy nie spadnie, ale i owszem będziesz pełen dobrej sławy, łaski królewskiej i honorów wszelkich. Jeżeli chodzi o przysięgę, którąście się sobie *ab invicem*¹⁵⁸⁸ obowiązali *super non revelationem*¹⁵⁸⁹ sekretów, ja ciebie z tego rozgrzeszę. Bo o nic nie chodzi królowi JMości, tylko o to, żeby im też to oddawał, co oni. Listy króla JMości, do Wiednia i do Franczyj ordynowane poszarpali i czytali *quae[dam] secretiora*¹⁵⁹⁰, dobrego pana cenzurując¹⁵⁹¹, podchwytyjąc jako jakiego zdrajcę. Nie było tam nic ani *contra Rempublicam*¹⁵⁹², ani przeciwko wojsku; ale że to przecie króla potykać nie miało, na to jest żalosny¹⁵⁹³”.

Te i tym podobne rzeczy proponuje mi. Ja milczę, słucham: i gniewno mi, i śmieję się, myśląc, co Bóg na mnie dopuścił tak dziwne rzeczy, że chcą we mnie wmówić konieczne to, czego onym potrzeba, a ja się w tym nie czuję. Wlazło mi i owo na myśl, co warta już była sprowadzona i potem po północy przysłana: pomyślałem, że to właśnie w ten czas poczta przyszła, o której to biskup wspomina, i opisano tam w niej o tym poselstwie, ale pewnie nie można specyfikować¹⁵⁹⁴ osoby mojej, bo wiem o sobie, z czym jadę i dokąd; chyba żeby to uczynił *inimicus homo*¹⁵⁹⁵, żeś to w związku nie chciał być, żeby mi na zły termin narazić. Bogu się jednak oddaję intencją samą, a odpowiem tymi słowy:

„Gdyby do mnie z tym przyszedł pan starosta uświacki¹⁵⁹⁶ z panem wojewodzie smoleńskim¹⁵⁹⁷, co najpierw do mnie przychodzili, wiedziałbym, jako Ich Mościom odpowiedzieć, bo świecki świeckiemu może też czasem powiedzieć *per parabolas*¹⁵⁹⁸: ale że WMMPan, wielki i zacny senator, a mój wielki dobrodziej, którego ja znam łaskę i afekt dobry, choć mi rzecz jest bolesna, muszę jednak postąpić sobie *mitius*¹⁵⁹⁹.

Jeden Bóg, który stworzył niebo i ziemię, WMMPana i mnie też, lichego człowieka, niech mię wyświadczy, jako protektor *innocentiae*¹⁶⁰⁰, kiedy mię cnota i pocziwość wyświadczyć nie może, a tego niech skarże, który [mnie] tej opinii, a WMMPanów niepotrzebnej nabawił turbacyj. Tychci by mi nie potrzeba eksekracyj¹⁶⁰¹, bo to pokaże czas, jako *omnium malorum medicus*¹⁶⁰², że niewinność moja pokaże się, jako oliwa na wierzch. Gdybym na przykład był taki *idiota*, żeby nie wiedział, jakie to jest *propugnaculum*¹⁶⁰³ każdemu *integritas conscientiae*¹⁶⁰⁴, kłaniałbym się, szukałbym sposobów, nie raz, ale dziesięć razy już bym był stąd uciekł; ale wiem, że mi przy niewinności żadne nie zaszkodzą impostury¹⁶⁰⁵. Jużem to powiedział przy pierwszej audyencyj, że wolno kurcie i na Bożą mękę szczebrać. Ani groźba, ani prośba fantazyj mojej *dominari*¹⁶⁰⁶ nie może. Dla prośby nie stanie się słońce makuchem, nie przeformuje się prawda w nieprawdę; dla groźby zaś, Bóg widzi, że jednym krokiem nie ustąpię i, choćby mię tu przy niewinności mojej miało co potkać, prosić się ani lękać nie będę, rozumnego słuchając poety zdania:

¹⁵⁸⁵*constantiam* (łac.) — stałość.

¹⁵⁸⁶*inter tot anfractus* (łac.) — wśród tylu obrotów.

¹⁵⁸⁷*sumnienie* — dziś: sumienie.

¹⁵⁸⁸*ab invicem* (łac.) — nawzajem.

¹⁵⁸⁹*super non revelationem* (łac.) — o niewydawanie.

¹⁵⁹⁰*quaedam secretiora* (łac.) — niektóre większe sekrety.

¹⁵⁹¹*cenzurować* — krytykować.

¹⁵⁹²*contra Rempublicam* (łac.) — przeciwko Rzeczypospolitej.

¹⁵⁹³*żalosny* — tu: rozżalony.

¹⁵⁹⁴*specyfikować* — wymieniać.

¹⁵⁹⁵*inimicus homo* (łac.) — nieprzyjazny człowiek.

¹⁵⁹⁶Tyzenhauz, Andrzej — łowczy litewski.

¹⁵⁹⁷*wojewodzie smoleński* — Adam Sarbiewski.

¹⁵⁹⁸*per parabolas* (łac.) — przez podobieństwa (dla drugiego niezbyt zaszczytne).

¹⁵⁹⁹*mitius* (łac.) — grzeczniej, łagodniej.

¹⁶⁰⁰*innocentiae* (łac. forma D.lp) — niewinności.

¹⁶⁰¹*eksekracja* — zakłęcie.

¹⁶⁰²*omnium malorum medicus* (łac.) — wszystkich cierpień lekarz.

¹⁶⁰³*propugnaculum* (łac.) — obrona, tarcza.

¹⁶⁰⁴*integritas conscientiae* (łac.) — czyste sumienie.

¹⁶⁰⁵*impostura* — udanie, kłamstwo.

¹⁶⁰⁶*dominari* (łac.) — ować, zbić z tropu.

„Nescia mens fraudum inculpataeque integra vitae,
Scommata nullius, nullius arma timet.
Omnia contemnit ventis velut obvia rupes,
Mendacesque sonos unius assis habet”¹⁶⁰⁷.

Niech się niecnotliwy ucieszy tym, że się o cnotliwego nagada pocziwości. Niech i ten, który istotną spodziewa się ukontentować rzeczywistością, płonną *ad praesens*¹⁶⁰⁸ zabawi się nadzieją, byle go ta nadzieja w lekkomyślną nie wprowadziła konfuzję. *Meum est*¹⁶⁰⁹ nielekliwą fantazją mądrego *antecedanei saeculi*¹⁶¹⁰ naśladować sentymentu:

„Qui sapis, ad vitam sapias; gere conscia recti
Pectora nec strepitu commoveare levī”¹⁶¹¹.

Jako nie było, tak i teraz żadnego nie masz na mnie podobieństwa; wszystkie cyrkumstancje czynią mię wolnym i mówię tak: Jako WMMPan odchodząc *a sacrificio missae*¹⁶¹² ufasz w sobie, że masz świętą duszę, tak ja teraz sam Boga wyświadczam się imieniem, żem jest niewinny tej kalumnii. Ja i tamtych gazetów *non erubescam*¹⁶¹³; te wszystkie tumany oka mi nie zaprósza i pogróżki nie ustrasza, kiedym niewinny. W czym się WMMPanu justyfikuję szczerze, jakobym *sub sigillo confessionis*¹⁶¹⁴ inaczej powiedzieć nie mógł, i przed samym królem JMością, Panem Miłościwym moim, jeżeli tego godzien będę, justyfikować się inaczej nie mogę i szczerzej jako przed WMMPanem, któryś tego *sine fuco adulationis*¹⁶¹⁵ godzien, o to upraszając *humillime*¹⁶¹⁶, abyś WMMPan tego nie głosił, że się tak szczerze *cum invocatione*¹⁶¹⁷ imienia Boskiego sprawuję. Niech o mnie rozumieją, jako chcą, póko mię z tej opinii sama jawna nie wyprowadzi rzeczywistość”.

„Już teraz *absolutissime*¹⁶¹⁸ wierzę, żeś *innocuus*¹⁶¹⁹, i lubom miał wołać *omnibus persuasionibus*¹⁶²⁰ bronić u króla JMości, będę teraz milczał, ponieważ WMśc ufasz w sobie, bo widzę, że to z lepszym WMości może być honorem i reputacją, kiedy to kategorię dedukcją *elucescet, et interim*¹⁶²¹ możesz WMśc być *bonae mentis*¹⁶²² i ja się o WMśc nie frasuję”.

Poszedł tedy, czynił tam relację, już nie wiem jaką, ale mię obsyłał z kuchni swojej; miałem się jeszcze lepiej niżeli pierwej, bo mi noszono i od króla, i od niego.

Wołają mię do króla JMości. Wtem rzecz podkanclerzy litewski¹⁶²³ w ten sens: „Czegoś WMość afektował¹⁶²⁴, z łaski JKMości, Pana Naszego Miłościwego, to WMość nieodmownie otrzymujesz, kiedy JKMość pańskiego swego do justyfikacji nie deneguje¹⁶²⁵ ucha”. Spojrzawszy ja, że nie masz żadnej frekwencji¹⁶²⁶ przy królu, tylko ks. biskup kijowski, podkanclerzy litewski i Sielski, kasztelan gnieźnieński, a dworskich kilka, mówię tedy do króla w ten sens:

¹⁶⁰⁷Nescia (...) habet (łac.) — Mąż próżen zdrady, nieskazitelny i czysty, niczyich nie lęka się drwin ni napaści, o nic nie dba, jak skała wystawiona na wichry, i kłamliwe głosy ma za nic.

¹⁶⁰⁸ad praesens (łac.) — na chwilę.

¹⁶⁰⁹meum est (łac.) — moja rzecz.

¹⁶¹⁰antecedanei saeculi (łac.) — dawnego wieku.

¹⁶¹¹Qui (...) levi (łac.) — Jeśliś mądry, mądrość swą w życiu okazuj; miej tylko czyste sumienie i nie trwóż się za lada szelestem.

¹⁶¹²a sacrificio missae (łac.) — od ofiary mszy.

¹⁶¹³non erubescam (łac.) — dosł.: nie zarumienię się; nie zawstydzę się.

¹⁶¹⁴sub sigillo confessionis (łac.) — pod pieczęcią spowiedzi.

¹⁶¹⁵sine fuco adulationis (łac.) — bez żadnej barwy pochlebstwa.

¹⁶¹⁶humillime (łac.) — najuniżeniej.

¹⁶¹⁷cum invocatione (łac.) — z wezwaniem.

¹⁶¹⁸absolutissime (łac.) — najzupełniej.

¹⁶¹⁹innocuus (łac.) — niewinny.

¹⁶²⁰omnibus persuasionibus (łac.) — wszelkimi wywodami.

¹⁶²¹elucescet, et interim (łac.) — wyjaśni się, a tymczasem.

¹⁶²²bonae mentis (łac.) — dobrej myśli.

¹⁶²³podkanclerzy litewski — Aleksander Naruszewicz.

¹⁶²⁴afektować — życzyć sobie.

¹⁶²⁵do justyfikacji nie deneguje — do uniewinnienia się nie odmawia.

¹⁶²⁶frekwencja — znaczniejsza liczba osób.

„Miłościwy, Najaśniejszy Królu, Panie a Panie mój Miłościwy! Jest nie tylko mnie *privato*¹⁶²⁷, ale wszystkim Rzpltej stanom i państwow, w poddaństwie Waszej KMości, PMMłgo¹⁶²⁸, zostawającym, wiadoma wrodzona WKMości, PMMłgo¹⁶²⁹, łaskawość, którą uznawamy, że pańskiego swego w koźdych potrzebach nie raczysz WKMość denegować ucha; za co ja pokornym Panu memu Miłościwemu podziękowawszy poddańskim sercem, tak *suppono*¹⁶³⁰, że dawno bym wolen był od tej kalumnij, gdybym dawniej mógł[był] otrzymać *ad praesens*¹⁶³¹ wyświadczoną WKMości, PMMłgo, łaskę, przy której mnie *nil restat*¹⁶³², tylko upadszy do nóg Pana mojego Młgo, upraszać pokornie, abym mógł być tak szczęśliwy, żebym tę sukienkę, którą na mnie, muszę rzec, *in superlativo publicissime*¹⁶³³ przykrojono, mógł ją też *in maiori*¹⁶³⁴, niżeli widzę, frekwencyj Ich Mościów panów senatorów, przy boku WKMości rezydujących, *exuere*¹⁶³⁵, ponieważ w tej kalumnij, o której już prawie wie cała Polska, jako w rzeczywistej, winnym mi być posądzono. Z której racyj upraszam pokornie WKMości, Pana MMłgo, o tę łaskę i pański na honor mój respekt”.

Zszepnęli się tedy widząc, że już noc; niżeliby posprowadzano senatorów, różnie po mieście stojących, siła by to czasu wzięło. Rzecze sam król: „Więc i to uczynimy; ale już skrócił się czas, tedy *ad cras de mane*”¹⁶³⁶. Ukłoniłem się tedy i wyszedłem z ks. Piekarskim, a Tyszkiewicz tam król zatrzymał; czekaliśmy go tedy w inszym pokoju. Przyszedszy, rzecze do mnie: „Teraz cię mam za poćwięgo, żeś tak sobie postąpił i postrzegł się w tym, żeś nie chciał czynić justyfikacyj w małej frekwencyj; dziękując za tę fantazyjną”. Podpijaliż oni winem z królewskiej piwnicy; jam tylko kilka wypiel, bo mię nie necesytowali¹⁶³⁷ *propter cras*¹⁶³⁸. Potem poszliśmy spać. Nazajutrz rano, wysłuchawszy mszej u jezuitów, poszliśmy na pałac: ale czekaliśmy ze dwie godzinie, niżeli się pojeżdżali senatorowie. Dopieroż mię zawołano; już widzę wszystkich i inszych paniąt różnych, sług królewskich wszystkich, szlachty różnych, kto tylko chciał, bo wnieść nie broniono. Rzecze tedy podkanclerzy: „Już też teraz, tak tuszę, dosyć się dzieje afektacyj¹⁶³⁹ WMości, kiedy JKMość, Pan nasz M[i]l[ości]wy, konwokowawszy do boku swego wszystkich, co tu mogą *comparere*¹⁶⁴⁰, pp. senatorów, przy ich bytności audyencyj WMości pozwalają”. Poczynam ja tak:

„Miłościwy, Najaśniejszy Królu, Panie a Panie mój Miłościwy! Taka wprawdzie jest ludzkiego reguła życia, żeby, jako cień za słońcem, tak nieszczęścia za szczęściami następowała alternata¹⁶⁴¹, żeby złego z dobrym, kłopotów i frasunków z pomyślnościami ustawiczna człowieka inkwjetowała¹⁶⁴² *vicissitudo*¹⁶⁴³, którą ich, lubo przykrą naturze naszej, *luctam*¹⁶⁴⁴ skromną jednak należy tolerować cierpliwością, zapatrując się, że taka jest *desuper*¹⁶⁴⁵ całemu narodowi konstytucja. Ale przecie, kiedy komu złym za dobre, niewdzięcznością nagradza się za wdzięczność, kiedy ojczyzna ta, dla której kto swoje ochotnie niesie *in aleam*¹⁶⁴⁶ fortuny zdrowie, jemu za to honor i reputacyją, jako najdroższy depozyt dobrej odbierając sławy, kiedy nadto żółcią z piołunem mieszane przy niewinności *propinat*¹⁶⁴⁷ kalumnij, jest to *afflictio supra afflictiones*¹⁶⁴⁸, dolegliwość nad wszystkie

¹⁶²⁷*privato* (łac.) — człowiekowi prostemu (tj. nie posiadającemu żadnej godności ani urzędu).

¹⁶²⁸*Waszej KMości, PMMłgo* — skrócone: Waszej Królewskiej Miłości, Pana mojego Miłościwego.

¹⁶²⁹*WKMości, PMMłgo* — skrócone: Waszej Królewskiej Miłości, Pana mojego Miłościwego.

¹⁶³⁰*suppono* (łac.) — rozumiem.

¹⁶³¹*ad praesens* (łac.) — obecnie.

¹⁶³²*nil restat* (łac.) — nic nie pozostaje.

¹⁶³³*in superlativo publicissime* (łac.) — w najwyższym stopniu publicznie.

¹⁶³⁴*in maiori* (łac.) — w większej.

¹⁶³⁵*exuere* (łac.) — zdjąć z siebie.

¹⁶³⁶*ad cras de mane* (łac.) — do jutra rano.

¹⁶³⁷*necesytować* — przymuszać.

¹⁶³⁸*propter cras* (łac.) — z powodu jutra.

¹⁶³⁹*afektacja* — życzenie.

¹⁶⁴⁰*comparere* (łac.) — stanąć.

¹⁶⁴¹*alternata* — kolej.

¹⁶⁴²*inkwjetować* — niepokoić.

¹⁶⁴³*vicissitudo* (łac.) — przemiana.

¹⁶⁴⁴*luctam* (łac.) — walkę.

¹⁶⁴⁵*desuper* (łac.) — z góry.

¹⁶⁴⁶*in aleam* (łac.) — na rozgrywkę, na szaniec.

¹⁶⁴⁷*propinat* (łac.) — dosł. daje do picia, częstuje; miota.

¹⁶⁴⁸*afflictio supra afflictiones* (łac.) — cios nad ciosy.

dolegliwości, jest to *crimen, atro carbone notandum*¹⁶⁴⁹ przeciwko Bogu samemu i prawu *militans*¹⁶⁵⁰. Jak tylko mogłem horężem władnąć, nie dopuściła mi fantazyja moja *servire ob domini [panem]*¹⁶⁵¹; nie cisnąłem się w katalog pieszczonych adonidesów¹⁶⁵², ale konkurowałem w komput¹⁶⁵³ pracowitych *Dentatorum*¹⁶⁵⁴; nie przykre były *iug[i] a arma*¹⁶⁵⁵ Bellony¹⁶⁵⁶, nieciężkie *sine ramis et remis*¹⁶⁵⁷ przebyte rzek głębokich nurty, nie straszne, lubo polskiemu niezwyčajne narodowi, Bałtyckiej wody *profunditates*¹⁶⁵⁸; nie były mierziane, lubo nie owe z turybularza¹⁶⁵⁹ Jowiszowego, ale z saletry Marsowej *odoratus*¹⁶⁶⁰. Przyjmowały się *hilari fronte*¹⁶⁶¹ wszystkie fortuny *adversitates*¹⁶⁶², przyjmowały się z niezamarszczoną z łaski Bożej zrzenicą nieprzyjacielskie *tela*¹⁶⁶³, utoczyło się [i krwie]. A dlaczegoż to? Pewnie nie dla prywatnej urazy, albo jakiej z nieprzyjacielem zwady, pewnie też i nie dla nabycia substancyj — bo i owszem jużem swojej znaczną uronił *portionem*¹⁶⁶⁴ — ale wprzód dla zaszczytu¹⁶⁶⁵ Waszej KMości, Pana m[ego] Miłościwego Majestatu, dla całości ojczyzny, których okazyj przypominanie nie jest (jako mi tu powiedziano) *iactantia*¹⁶⁶⁶, ale *testimonia vitae*¹⁶⁶⁷. Jest w tym terminie świadectwo wodzów moich, są *cicatrices, adverso poniesione pectore*¹⁶⁶⁸ i grzbiet ołowiem i żelazem poorany.

Nie to jest fundament dawną wojnę służyć, długo żołnierzem być, ale często się bić. Znam i teraz chorągwie takie w wojsku, już nie w naszej dywizyj, które nazywamy nieśmiertelne, gdzie towarzysz, służąc, zaigrał oko¹⁶⁶⁹, jako stary raróg, dosłużył się blachmalowej¹⁶⁷⁰ czupryny, a przez cały wiek służby swojej nie był w okazyj, krwie nie rozlał i darmo zjada chleb Rzpłtej. Z kogoż tedy większy jest ojczyźnie emolument: czy z owego darmo chleb zjadającego birkuta¹⁶⁷¹, czy z młodego a ustawicznie pracującego, za zdrowie jej ochotnie krew lejącego towarzysza? Do której ochoty pewnie nie to 40 albo 60 złotych¹⁶⁷², *tam vile sanguinis pretium*¹⁶⁷³, ale wrodzona synowska przeciwko matce miłość, winna Majestatowi obedyencyja¹⁶⁷⁴ i przysługa, a sama stymulowała¹⁶⁷⁵ mię cnota. Dla której, jako mi [słodko] było, by też nacięższe, ponosić przykrości, *e converso*¹⁶⁷⁶, kiedy mię teraz tak niedyskretna¹⁶⁷⁷ potyka dolegliwość, muszę z ateńskim żałośnie wo-

¹⁶⁴⁹*crimen, atro carbone notandum* (łac.) — zbrodnia, którą czarnym węglem naznaczyć (zapisać) należy.

¹⁶⁵⁰*militans* (łac.) — walcząca.

¹⁶⁵¹*servire ob domini panem* (łac.) — służyć dla chleba pańskiego.

¹⁶⁵²*Adonis* (mit. gr.) — piękny chłopiec, ulubieniec Afrodyty.

¹⁶⁵³*w komput* — w poczet.

¹⁶⁵⁴*Dentatorum* (łac.) — Dentatusów; Dentatów; Manius Curius Dentatus (zm. ok. 270 r. p.n.e.), Rzymianin, wzór starożytnej cnoty, pogromca Samnitów, Sabinów i Pyrrusa.

¹⁶⁵⁵*iugi a arma* (łac.) — ustawiczna (tj. ani na chwilę nieodkładana) broń.

¹⁶⁵⁶*Bellona* (mit. rzym.) — staroitalska bogini wojny; później przedstawiana jako żona a. siostra Marsa, boga wojny.

¹⁶⁵⁷*sine ramis et remis* (łac.) — bez drągów i wiosel.

¹⁶⁵⁸*profunditates* (łac.) — głębie.

¹⁶⁵⁹*turybularz* — kadzielnica.

¹⁶⁶⁰*odoratus* (łac.) — wonie, zapachy.

¹⁶⁶¹*hilari fronte* (łac.) — pogodnym czołem.

¹⁶⁶²*adversitates* (łac.) — przeciwności.

¹⁶⁶³*tela* — grotty.

¹⁶⁶⁴*portionem* (łac.) — części.

¹⁶⁶⁵*zaszczyt* (starop.) — tarcza, obrona.

¹⁶⁶⁶*iactantia* (łac.) — chępliwość.

¹⁶⁶⁷*testimonia vitae* (łac.) — świadectwem życia.

¹⁶⁶⁸*cicatrices, adverso (...) pectore* (łac.) — rany z przodu, na piersi (zwróconej ku wrogowi).

¹⁶⁶⁹*zaigrać oko* — termin łowiecki: stracić wzrok.

¹⁶⁷⁰*blachmal* — piana na roztopionym srebrze; *blachmalowy*: popielaty, siwy. Sędziwi żołnierze nie należeli do rzadkości. W konstytucji r. 1662 mamy dwa na to przykłady. Nobilitowany w tejże konstytucji Jan Guldyn, major pieszego pułku Aleksandra Lubomirskiego, koniuszego koronnego, służył „aż do siwego włosa” w gwardii królewskiej. Podobnie nobilitowany wraz z trzema dorosłymi synami Michał Cerkies, porucznik chorągwi kozackiej, „kontynuował służbę wojskową od wojny chocimskiej do sędziwego wieku”.

¹⁶⁷¹*birkut* (z tatar.) — gatunek sokoła lub orla.

¹⁶⁷²*40 albo 60 złotych* — od r. 1658 wynosił żołd w chorągwi pancerniej 40 zł. na kwartał (ćwierć roku); w kwocie 60 zł. mieści się dodatek zw. hiberną (zimowy chleb).

¹⁶⁷³*tam vile sanguinis pretium* (łac.) — tak blaha cena krwi.

¹⁶⁷⁴*obediencyja* — posłuszeństwo.

¹⁶⁷⁵*stymulować* — podniecać, popychać ku czemuś.

¹⁶⁷⁶*e converso* (łac.) — przeciwnie.

¹⁶⁷⁷*niedyskretny* — niełaskawy, dojmujący.

łać *opressem*¹⁶⁷⁸: *O virtus, ego te dominam putabam, et tu es serva fortunae*¹⁶⁷⁹. Jeżeli¹⁶⁸⁰ w tym winien, że *nomen coronati capitis*¹⁶⁸¹ i dostojeństwa Waszej KMości, PMMłgo, podczas wojny szwedzkiej *non abiuravi*¹⁶⁸², czego i teraz w związku uczynić nie chciałem? Jeżeli i to zły uczynek, że dobrowolnie odstąpiwszy chlebów takich, idę w pracę, idę tam, gdzie mi nie hymeneuszowe¹⁶⁸³ dają ponętę koncenty¹⁶⁸⁴, ale należyte szarży mojej wołają *classica Gradiwi*¹⁶⁸⁵? Jeżeli tą okazją *iugulatur virtus*¹⁶⁸⁶? Jeżeli nie tą, spytam się z Pismem: *Quid mali feci*¹⁶⁸⁷? Boć przecie o sądnym dniu tak powiedają, że złe uczynki chwalić będą, a dobre ganić¹⁶⁸⁸. Już to podobno i w naszej Polszcze poczyną się praktykować, skąd nie inakszej spodziewać się konsekwencji: *si virtus profligatur, omnia pereunt*¹⁶⁸⁹. Rachuję się sam z sobą: co mi do Majestatu WKMości, PMMłgo, taką sprawiło promocyją? Jeżeli nienawiść, a toć by mię nie miało *convincere*¹⁶⁹⁰, bo *invidia bonorum noverca*¹⁶⁹¹; jeżeli zaś czyja lekkomyślność, to by mi szkodzić nie powinno, bo kto sam cnoty *vacuus*¹⁶⁹², i ludzkiej nierad nawidzi¹⁶⁹³ pocziwości. Aleć tego gatunku osoby nazywały *praecedentia saecula patres calumniarum*¹⁶⁹⁴. Powiedali, że człowiek taki jest to *serpens occulte mordens*¹⁶⁹⁵. Powiedali, że każdy taki *duplici lingua praeditus mel et virus uno spirans ore et halitu*¹⁶⁹⁶. Takich jako trujczyny¹⁶⁹⁷ wystrzegali się zawsze świata tego potentaci i monarchowie; takich rady nie tylko nie słuchali, ale i owszem *a consortio*¹⁶⁹⁸ relegowali¹⁶⁹⁹. On Tytus, którego *dulcis recordatio*¹⁷⁰⁰ mianuje, że był *deliciae generis humani*¹⁷⁰¹, że *neminem civium laesit*¹⁷⁰² — piszą — *iussit delatores fustibus et flagellis caesos deportari per castra et plateas*¹⁷⁰³ na ukaranie inszych, takie w sobie mających przysady¹⁷⁰⁴. Insi zaś, co się tej pestylencji¹⁷⁰⁵ uchronić nie mogli, *consiliis*¹⁷⁰⁶ onych łacne dając ucho, drugich *contumeliis*¹⁷⁰⁷ karmili, pod owę podpadać musieli paremią¹⁷⁰⁸: *Qui facile credit, facile decipitur*¹⁷⁰⁹. Siła takich jest pamiętnych pod słońcem przykładów. *Contumelia Harpago consumpsit coronam Astyagis. Contumelia Narsetis inundavit sanguine Italiam*¹⁷¹⁰. O Polszcze nie mówię, bo i tu bywała kiedyś podobna konfuzja. Czym się

¹⁶⁷⁸*opressem* (łac.) — pognębnym, skazańcem; chodzi tu o Demostenesa.

¹⁶⁷⁹*O virtus, ego te dominam putabam, et tu es serva fortunae* (łac.) — o cnoto, ja cię miałem za panią losu, a ty jesteś jego służebnicą.

¹⁶⁸⁰*Jeżeli* — tu: czyż.

¹⁶⁸¹*nomen coronati capitis* (łac.) — imię ukoronowanej głowy.

¹⁶⁸²*non abiuravi* (łac.) — nie odprzysięgałem się.

¹⁶⁸³*Hymeneusz* — bóg weselny.

¹⁶⁸⁴*koncent* (z łac.) — harmonia, melodia, śpiew.

¹⁶⁸⁵*classica Gradiwi* (łac.) — trąby Gradywa; *Gradyw*: przydomek Marsa, boga wojny w mit. rzym.

¹⁶⁸⁶*iugulatur virtus* (łac.) — ginie cnota.

¹⁶⁸⁷*quid mali feci* (łac.) — co złego uczyniłem? (Mt. 27, 23).

¹⁶⁸⁸*o sądnym dniu tak powiedają, że złe uczynki chwalić będą, a dobre ganić* — nawiązanie go *Biblii*, do *Apokalipsy* a. do *Księgi Izajasza* (Iz. 5, 20): „Biada tym, którzy nazywają złe dobrem, a dobre złem”.

¹⁶⁸⁹*si virtus profligatur, omnia pereunt* (łac.) — jeśli cnotę pognębiają, wszystko ginie.

¹⁶⁹⁰*convincere* (łac.) — przekonać.

¹⁶⁹¹*invidia bonorum noverca* (łac.) — nienawiść jest macochą dobrych.

¹⁶⁹²*vacuus* (łac.) — próżny, pozbawiony.

¹⁶⁹³*nawidzić* — miłować.

¹⁶⁹⁴*praecedentia saecula patres calumniarum* (łac.) — przeszłe wieki ojcami potwarzy.

¹⁶⁹⁵*serpens, occulte mordens* (łac.) — wąż tajemnie kąsający.

¹⁶⁹⁶*duplici lingua praeditus mel et virus uno spirans ore et halitu* (łac.) — dwoisty język mający, miód i truciznę jedną paszczą i tchnieniem zionący.

¹⁶⁹⁷*trujczyna* — dziś: trucizna.

¹⁶⁹⁸*a consortio* (łac.) — od wspólnego pożycia.

¹⁶⁹⁹*relegować* — odsuwać, oddalać.

¹⁷⁰⁰*dulcis recordatio* (łac.) — słodka pamięć.

¹⁷⁰¹*deliciae generis humani* (łac.) — chluba rodzaju ludzkiego.

¹⁷⁰²*neminem civium laesit* (łac.) — nikogo z obywateli nie skrzywdził.

¹⁷⁰³*iussit delatores fustibus et flagellis caesos deportari per castra et plateas* (łac.) — kazał donosicieli kijami i biczami ćwiczyć i po obozach i ulicach włóczyć (Swetoniusza, *Życie Tytusa*, VIII; cyt. niedokładny).

¹⁷⁰⁴*przysada* — przywara, wada.

¹⁷⁰⁵*pestylencja* (z łac.) — zaraza.

¹⁷⁰⁶*consiliis* (łac.) — radom.

¹⁷⁰⁷*contumeliis* (łac. forma B. Im) — zniewagi.

¹⁷⁰⁸*paremia* — przysłowie.

¹⁷⁰⁹*qui facile credit, facile decipitur* (łac.) — łatwowierny łatwo bywa oszukany.

¹⁷¹⁰*Contumelia Harpago consumpsit coronam Astyagis. Contumelia Narsetis inundavit sanguine Italiam* (łac.) — Zniewaga Harpaga pozbawiła Astiagesa korony. Zniewaga Narsesa krwią zalała Italię; *Harpagos* — wódz Astiagesa, króla medyjskiego, ściągnął na siebie gniew króla przez to, że młodego Cyrusa sam nie zabił, tylko zdał to

to dzieje? Jużem powiedział, że *perversis delatorum consiliis*¹⁷¹¹, które teraz i mnie w tę niewinną — po moskiewsku mówiąc — wprawiły kabałę.

Luboć¹⁷¹² to mądrzy powiedają, że kto ma wolne sumnienie, ten wszelakie kalumnie i ludzkie fałszywe mowy powinien lekce ważyć, *fretus integritate conscientiae suae*¹⁷¹³; albowiem dobre sumnienie i niewinność jest to *memoria actionum nostrarum bene a nobis gestarum*¹⁷¹⁴ i jakoby niejaka aprobacja¹⁷¹⁵ i utwierdzenie myśli naszych, dobrze o swoich uczynkach trzymających i o nich prawdziwe świadectwo dających. Aleć przecie, że to jest rzecz im bardziej niewinna, tym bardziej boleśniesz, pańskiej jednak Waszej KMości, Pana m[ego] M[i]l[ościwe]go, przeciwko poddanym swoim nie powinna by irytować¹⁷¹⁶ powagi, bo *planetae eo tardius moventur, quo sunt in sublimiori sphaera; ita quanto maior est principum auctoritas, tanto magis suos affectus moderare eosque tem[p]erare debent*¹⁷¹⁷. A jeżeli w tym mogę mieć *facultatem*¹⁷¹⁸ wymówienia, o którą pokornie poddanym upraszam sercem, żeby jeno te *consilia*¹⁷¹⁹ — *utinam falsus sim vates*¹⁷²⁰! — nie zawiodły¹⁷²¹ Majestatu Waszej KMości i ojczyzny, bo dostawało się też i mnie wiedzieć, *quantum privato licuit*¹⁷²², że tu latają francuskie talery, latają ruble i deniuzki moskiewskie, i terażniejszy związek, mógłbym go nazwać nie związkiem, ale ekspedycyjej¹⁷²³ do państw moskiewskich awersyją¹⁷²⁴. A godzi li się prawdę *paucis complecti*¹⁷²⁵: widzą Waszę KMość *sine successore*¹⁷²⁶; jedni na swoje koło wodę ciągną, drudzy usługą swoją inszym się akomodują, aby przez to *ditescant*¹⁷²⁷, ojczyźnie gości zaciągając na włosy¹⁷²⁸. Ciężki się teraz niejednemu widzi związek: zabiegać mu było, wiedząc, że od dwóch lat ktoś ten poddyma¹⁷²⁹ ogień, którego płomień prędzej zwyczajnie w zamkniętej ugasić może izbie, niżeli kiedy już wynidzie na dach, ponieważ *melius in semente, quam in segete bella excindere*¹⁷³⁰.

Zły jest związek; zły znowu i ten, kto się związku nie chwyta. Inszy grzeszył, inszy za niego pokutować ma; tę sprawiedliwość niech osądzi niebo. Ja w niewinności mojej najprzedniejsze mam samego Boga *testimonium*¹⁷³¹, mam teraz naprędce i świadków tysięcy: sumnienie moje, ponieważ powiedają, że *conscientia mille testes*¹⁷³². Będzie ich i więcej za czasem, że niewinność moja *elucescet*¹⁷³³ Majestatowi WKMości i, jako *lapis Lydius*¹⁷³⁴, pokaże się jawnie próba poczcziwości mojej; a jeżeli się nie tak, jako mówię, pokaże, dam *vinctas manus*¹⁷³⁵. Zastąpiono mi na dobrowolnej drodze: gdybym się czuł winnym,

na pasterza, który rozkazu nie wykonał. Astiages z zemsty kazał zabić syna Harpaga i podać mu go w potrawie na stół. Mszcząc się tej zniewagi, Harpagos przy pomocy ocalonego Cyrusa pozbawił Astiagesa tronu; *Narses* (zm. 567 r.) — sławny wódz Justyniana I, z zemsty za odebranie mu godności wielkorządcy Italii sprowadził Langobardów.

¹⁷¹¹*perversis delatorum consiliis* (łac.) — przewrotnymi radami donosicieli.

¹⁷¹²*luboć* (daw.) — choć.

¹⁷¹³*fretus integritate conscientiae suae* (łac.) — polegając na swym czystym sumieniu.

¹⁷¹⁴*memoria actionum nostrarum bene a nobis gestarum* (łac.) — pamięć cnotliwych czynów naszych.

¹⁷¹⁵*aprobacja* — pochwała, uznanie.

¹⁷¹⁶*irytować* — zachwiać, podkopać.

¹⁷¹⁷*planetae eo tardius moventur, quo sunt in sublimiori sphaera; ita quanto maior est principum auctoritas, tanto magis suos affectus moderare eosque temperare debent* (łac.) — planety tym powolniejszy ruch odbywają, im w wyższej znajdują się sferze; tak też im większą powagę mają władcy, tym bardziej powinni miarkować i hamować swoje skłonności.

¹⁷¹⁸*facultatem* (łac.) — swobodę.

¹⁷¹⁹*consilia* (łac.) — rady.

¹⁷²⁰*utinam falsus sim vates* (łac.) — obym był fałszywym prorokiem.

¹⁷²¹*nie zawiodły* — nie doprowadziły do jakichś trudności.

¹⁷²²*quantum privato licuit* (łac.) — ile prostakowi godziło się.

¹⁷²³*ekspedycja* — wyprawa.

¹⁷²⁴*awersja* — odwrócenie, rozerwanie.

¹⁷²⁵*paucis complecti* (łac.) — w krótkich zwrzeć słowach.

¹⁷²⁶*sine successore* (łac.) — bez następcy.

¹⁷²⁷*ditescant* (łac.) — bogacili się.

¹⁷²⁸*ojczyźnie gości zaciągając na włosy* — od przysłowia: „ciągnąć komu gościa na włosy”, tj. narzucać coś komu gwałtem; tu: chodzi o narzucanie Rzeczypospolitej kandydata francuskiego do tronu.

¹⁷²⁹*poddymać* — rozdmuchiwać.

¹⁷³⁰*melius in semente, quam in segete bella excindere* (łac.) — łatwiej w zarodku niż w dojrzałości wojny tłumić.

¹⁷³¹*testimonium* (łac.) — świadectwo.

¹⁷³²*conscientia mille testes* (łac.) — sumienie to tysięcy świadków.

¹⁷³³*elucescet* (łac.) — wyjdzie na jaw.

¹⁷³⁴*lapis Lydius* (łac.) — kamień lidyjski, tj. probierczy.

¹⁷³⁵*vinctas manus* (łac.) — ręce związane; *dam ręce związane*: pójdę do więzienia).

mógłbym być bezpiecznie uć; wszak wiedzą, niech przyznają, że mię *circumvenire*¹⁷³⁶ nie mogli. Siedziałem też na takim [koniu], któremu kalmuckie i astrachańskie uciekać nie umiały i dogonić też, kiedy tego potrzebowała *necessitas*¹⁷³⁷, nie mogły; pewnie by się był niemieckim fryzom¹⁷³⁸ i powąchać nie dał. Ale skorom usłyszał imię WKMości, Pana MMłgo, że to jest z wolą i jego pańskim rozkazem, nie broniłem się. *Frustra Pygmaeus in Gigantem pugnat*¹⁷³⁹. Nie uchodziłem też (*quis nescit longas regibus esse manus*¹⁷⁴⁰?), ale wjechałem w kupę dobrowolnie. Prowadzono mię jednak do Grodna, jako *simulacrum*¹⁷⁴¹ do Rzymu po wojnie hiszpańskiej Pompejusza¹⁷⁴². Jednym to się podobało, drudzy zaś ganili. *Viri namque prudentes statuunt victoriam de civibus reportatam silentio obrui, non triumpho decorari debere; auae enim gloria parricidis coniuncta esse possit*¹⁷⁴³? Już to *intentionaliter*¹⁷⁴⁴ nad osobą moją jako z całego wojska tryumfowano, jako złoczyńcę inkarcerowano¹⁷⁴⁵, szukano, inkwirowano¹⁷⁴⁶, ledwie tylko że nie męczono, mieczem jednak i śmiercią grożono. *Necessitas misera, cum vel civi ob patriam, vel patriae a cive mors inferenda est*¹⁷⁴⁷. Oprócz Boga nie miałem, któremu by były jawne moje *actiones*¹⁷⁴⁸. *Vitae innocentia certissimum est corporis praesidium*¹⁷⁴⁹. Niewinność sama oponowała się przy mnie, ja też przy niewinności. A tymczasem zawsze WKMości, Pana MMłgo, żebrałem prospektu¹⁷⁵⁰ i audyjencji, wiedząc, że Wasza KMość, Pan MMłciwy, od zaczęcia panowania swego łaskawą poddanym swoim świadczyć raczysz *clementiam*¹⁷⁵¹, ponieważ *nullum dominium nisi benevolentia tutum est*¹⁷⁵², wiedząc, że Wasza KMość, PMMłciwy, raczysz się w tym postrzegać, że prędzej łaskawość niżeli surowość panów serce poddanych może sobie zawojować; *qui vult amari, languida reget manu*¹⁷⁵³; wiedząc i to, jako jest pana przeciwko poddanym, poddanych przeciwko panu, ogniwo nierozzerwane miłość. *Adeo regum stipator inseparabilis amor est, cui stipendium clementia penditur*¹⁷⁵⁴. Nie mam po Bogu inszego *asylum*¹⁷⁵⁵, gdzie by się uskarżyć poniesionej krzywdy i komu by opowiedzieć oppressyj¹⁷⁵⁶ jawnej niewinności. Uczyniwszy mię zdrajcą, odbierają mi depozyt dobrej sławy, która że z życiem *pari passu ambulat*¹⁷⁵⁷, wiedzą wszyscy, lubo mi niepoczciwie zarzucono, a nie będzie ich tak wiele wiedziało, jako się z tego wywiodę: *nihil interest, utrum ferro, an verbo occidas*¹⁷⁵⁸. W których okazjach komu jest jawna moja niewinność, do tego wołam: „*Tibi vindictam [relinquo]*¹⁷⁵⁹, ponieważ kto wykroczy

¹⁷³⁶*circumvenire* (łac.) — otoczyć.

¹⁷³⁷*necessitas* (łac.) — konieczność.

¹⁷³⁸*fryzowie* — nazwa plemienia germańskiego, tu: ciężkie konie niemieckie.

¹⁷³⁹*Frustra Pygmaeus in Gigantem pugnat* (łac.) — próżno karłowi z olbrzymem walczyć.

¹⁷⁴⁰*quis nescit longas regibus esse manus* (łac.) — ktoś nie wie, że królowie mają długie ręce.

¹⁷⁴¹*simulacrum* (łac.) — obraz, wizerunek.

¹⁷⁴²Pompejusz (106–35 p.n.e.) — wybitny wódz rzymski; po zwycięskiej wojnie hiszpańskiej z Sertoriuszem w r. 71 p.n.e. odbył triumf w Rzymie; podczas takiej uroczystości przed triumfotorem wieziono na wozach wyobrażenia miast i krajów podbitych przez niego.

¹⁷⁴³*viri namque prudentes statuunt victoriam de civibus reportatam silentio obrui, non triumpho decorari debere; auae enim gloria parricidis coniuncta esse possit* (łac.) — bo ludzie baczni sądzą, że zwycięstwo odniesione nad obywatelami, milczeniem pokryć, nie triumfem zaszczycać należy; jakaż bowiem chwała z bratobójstwem pogodzić się może.

¹⁷⁴⁴*intentionaliter* (łac.) — w myśli.

¹⁷⁴⁵*inkarcerować* — uwięzić.

¹⁷⁴⁶*inkwirować* — badać, przesłuchiwać, wypytывать.

¹⁷⁴⁷*necessitas misera, cum vel civi ob patriam, vel patriae a cive mors inferenda est* (łac.) — smutna konieczność, gdy albo obywatelowi ojczyzna, albo ojczyźnie obywatel śmierć zadawać musi.

¹⁷⁴⁸*actiones* (łac.) — czyny.

¹⁷⁴⁹*vitae innocentia certissimum est corporis praesidium* (łac.) — niewinność życia jest najpewniejszą obroną człowieka.

¹⁷⁵⁰*prospekt* — widok.

¹⁷⁵¹*clementiam* (łac.) — łaskawość.

¹⁷⁵²*nullum dominium nisi benevolentia tutum est* (łac.) — żadna władza bez życzliwości (poddanych) bezpieczna nie jest.

¹⁷⁵³*qui vult amari, languida reget manu* (łac.) — kto chce być kochanym, niech łagodną rządzi ręką.

¹⁷⁵⁴*adeo regum stipator inseparabilis amor est, cui stipendium clementia penditur* (łac.) — do tego stopnia nieodstępna towarzyszką królów jest miłość, której żołd płaci się łaską.

¹⁷⁵⁵*asylum* (łac.) — schronienie.

¹⁷⁵⁶*opresja* — tu: pognębienie.

¹⁷⁵⁷*pari passu ambulat* (łac.) — równym krokiem chodzi.

¹⁷⁵⁸*nihil interest, utrum ferro, an verbo occidas* (łac.) — nie ma różnicy, żelazem czy językiem zabijasz.

¹⁷⁵⁹*tibi vindictam relinquo* (łac.) — tobie zemstę zostawiam.

przeciwko bliźniego miłości, ten samemu rebelizuje Bogu. *Qui Deum colat, qui kominem laedit*¹⁷⁶⁰?”.

Na te słowa moje, kiedyś mówił, że mi mieczem i śmiercią grożą, obrócił się król do podkomorzego koronnego¹⁷⁶¹ i rzekł: „Pies to mówił”. Miło mi było, słysząc to, i już spodziewałem się dobrej ekspedycji¹⁷⁶². Zeszli się tedy wszyscy do krzesła i tam mówili z królem, nie wiem co; tylko widziałem, że się kroi z afektem¹⁷⁶³ otrząsnął i, dobywszy z kieszonki owej mojej mowy, co była w kole jeneralnym, cisnął ją na wojewodę trockiego. Czytali ją sobie. A wtem podkanclerzy począł mówić w ten sens:

„Dawno powiedziano, że przypadki nie po ziemi, ale po ludziach chodzą: musiałby być człowiek nie człowiekiem, gdyby w pomyślnych zawsze opływał szczęśliwościami, przeciwnie kiedykolwiek nie miał uznawać odmienności. I samo tego wyraźnie przyświadcza pismo, że taki człowiek wielkiego jest u nieba waloru i respektu¹⁷⁶⁴, na którego lubo przykre przychodzą aflikcje¹⁷⁶⁵, i sam Bóg swymi potwierdza tego słowy: *Quem anto, castigo*¹⁷⁶⁶. Co nie tylko chrześcijańskiemu człowiekowi wdzięcznym od Boga należy tolerować sercem, ale i u samych poganów osobliwą zawsze miało konsyderacją¹⁷⁶⁷. On Filip, wielki król macedoński, kiedy mu przyszły nowiny, że jego wodzowie na imię jego wielką otrzymali wiktoryją, trupem wojsko nieprzyjacielskie położywszy, że królestwo dardańskie¹⁷⁶⁸ w wieczną jemu poddało się obedyjencyją, że mu się urodził syn Aleksander z znakami wielkiej u świata ekspektatywy¹⁷⁶⁹, zawołał wielkim głosem: *O dii, mediocre aliquod infortunium tot tantisque meis felicitatibus apponatis, oro*¹⁷⁷⁰! Postrzegął się znać w tym, że wielkie szczęście wielkie też zwykło za sobą pociągać nieszczęście, a po nieszczęściu zaś i dolegliwościach łaskawym Bóg na człowieka zwykł się oglądać okiem. I w terażniejszej okazji, cóżkolwiek się stało, wszystko się za wolą Bożą stało; JKMci, Pana naszego Młgo, w tym *inculpare*¹⁷⁷¹ nie trzeba, bo życzyłby sobie, aby przynajmniej *pro custodia corporis*¹⁷⁷² tę *portiunculam in oboedientia*¹⁷⁷³ zostającego przy panu wojewodzie niskim *conservare*¹⁷⁷⁴ wojska. Jako WMości udano, takie też musiał mieć porozumienie, nie znając jeszcze dotąd W[asz]m[o]ści *probitatem*¹⁷⁷⁵ i tak pocziwych, które *ad praesens elucescunt*¹⁷⁷⁶, postępów. Honorowi wrodzonemu i postępkom pocziwym nic to nie szkodzi i szkodzić nigdy nie może i owszem większą po ogłoszeniu przyniesie sławę, niżeliby była mogła *subsequi in silentio*¹⁷⁷⁷, uważając, że nie masz tak złej rzeczy żadnej, która by się na dobre przygodzić nie miała. *Hectora quis nosset, felix si Troia fuisset*¹⁷⁷⁸? Nie byłby tak drogi w podziemnych kamieniach zakryty dyament, gdyby go umiejętna ludzka nie wyglancowała ręka. Nie byłoby tak powabne i oko ludzkie delectujące złoto, gdyby go potencja gorących nie wybrantowała¹⁷⁷⁹ ogniów. Nie byłaby światu wiadoma cnota, gdyby jej rozmaite nie wypróbowały *adversitates*¹⁷⁸⁰. Żadna przez ten postępek nie

¹⁷⁶⁰*qui Deum colat, qui kominem laedit* (łac.) — jak może czcić Boga, kto bliźniego krzywdzi.

¹⁷⁶¹podkomorzy koronny — tu: Teodor Denhof, starosta wiślicki i urzędowski.

¹⁷⁶²ekspedycja — odprawa.

¹⁷⁶³z afektem — z (niemiłym) uczuciem, z oburzeniem.

¹⁷⁶⁴walor i respekt — znaczenie i poważanie.

¹⁷⁶⁵aflikcja — utrapienie, zmartwienie.

¹⁷⁶⁶*quem anto, castigo* (łac.) — kogo miłuję, tego chłostam.

¹⁷⁶⁷konsyderacja — poszanowanie, uznanie.

¹⁷⁶⁸Dardanowie — lud w Mezji na Płw. Bałkańskim, na dzisiejszych terenach Serbii.

¹⁷⁶⁹ekspektywa — nadzieja, przyszłość.

¹⁷⁷⁰*O dii, mediocre aliquod infortunium tot tantisque meis felicitatibus apponatis, oro* (łac.) — o bogowie, jakąś niewielką przykrość dołóżcie, błagam, do tylu i tak wielkich pomyślności moich; Filip, zdobywając Potideę, otrzymał trzy (Pasek przytacza dwie) pomyślne wiadomości: Parmenion pobił i ujarzmił Dardanów, konie jego zwyciężyły na igrzyskach olimpijskich, urodził mu się syn Aleksander. (Plutarch, *Życie Aleksandra*, III, 20).

¹⁷⁷¹*inculpare* (łac.) — winić.

¹⁷⁷²*pro custodia corporis* (łac.) — dla straży swej osoby.

¹⁷⁷³*portiunculam in oboedientia* (łac.) — garstkę w posłuszeństwie.

¹⁷⁷⁴*conservare* (łac.) — zachować.

¹⁷⁷⁵*probitatem* (łac.) — zacność, cnoty.

¹⁷⁷⁶*ad praesens elucescunt* (łac.) — teraz na jaw wychodzą.

¹⁷⁷⁷*subsequi in silentio* (łac.) — nastąpić w milczeniu.

¹⁷⁷⁸*Hectora quis nosset, felix si Troia fuisset* (łac.) — Któż by znał Hektora, gdyby Troja była szczęśliwa? (Owidiusz, *Tristia*, IV, 3, 75).

¹⁷⁷⁹nie wybrantować — nie oczyścić.

¹⁷⁸⁰*adversitates* (łac.) — przeciwności.

stała się honorowi *laesio*¹⁷⁸¹ ani szkoda, i owszem nagrodzi się to dobrą sławą, Rzpłtej wdzięcznością, JKMości, Pana naszego M[iłościwe]go, respektami i promocyją”.

Jak skończył, poszedłem do króla, skłoniłem się nisko; król też ścisnął za głowę, mówiąc: „Przebaczenie; ci zdrajcy siła nam pod nos kurzą, za czym i my też musimy dla złych ludzi i o pocziwych opacznie porozumiewać, a osobliwie za takim udaniem i takimi podobieństwami. Aleć i temu, co udał, już się ta jego płochość nagrodziła, kiedy pozbył łaski naszej i już jej nigdy restaurować¹⁷⁸² nie może”. A wtem z krzesła wstał, poszedł do pokoju. Jedni z nim poszli, drudzy się też za mną obrócili. Poczęli wymawiać: „Jakoś nas jeździł, jakoś nam przymawiał! Ale nie dziwujemy się, kiedy już mamy próbę twojej cnoty; musiało przy niewinności to być, ale już przebaczymy sobie *ab invicem*¹⁷⁸³”.

Tak tedy *verba pro verbis*¹⁷⁸⁴, aż idzie dworzanin królewski i mówi: „Wola KJMci, żebyś się tu WMść troszkę zatrzymał”. Myślę sobie: czy tam znowu wymyślili na mnie co nowego? Nie wyszło kwadransu, aż znowu idzie, żebym szedł do pokoju. Poszedłem tedy. Tam dopiero obszerniejsza nastąpiła mowa o procederze związkowym, pytanie i w innych cyrkumstancjach. A znowu: „Przebacz, przebacz, będziemy to zawsze pamiętać”. Za każdym tedy ukłonem moim uściśkał za głowę i dał mi pięćset czerwonych złotych rękami swymi, pytając mnie: „Gdzie teraz pojedziesz?”. Powiedziałem, że „tam, gdzie się zapuścił: do rotmistrza mego na Białą Ruś”. Rzecze: „Już nie do związku?” Odpowiem: „Miłościwy Panie! co się w afekcie wymówi, tego rekolekcja¹⁷⁸⁵ uczynić nie dopuści”. Rzecze król: „Dobrze, dobrze, nie za płot tego wyrzucić, kto dla króla i ojczyzny co dobrego wyświadczy. Będzie tedy ekspedycja i do pana wojewody listy”.

Obróciwszy się do ks. Piekarskiego¹⁷⁸⁶, mówi: „Bądźcie tam radzi krwi swojej, podpijcie sobie na ten frasunek”. *Interim*¹⁷⁸⁷ królowi gotowano do stołu, a my poszli. Przyjdziemy; przyniesiono jeść pięknie z kuchni królewskiej, wina szumnego, co sam pijał. Byliśmy tedy *bonae voluntatis*¹⁷⁸⁸. Czeladzi też do gospody dano beczkę miodu, obroków surowych i owsów dla koni etc.

I tak już z łaski milego P. Boga w pociesniejszych okazjach skończyłem ów rok, doznawszy, że to nigdy nie trzeba człowiekowi desperować, choć się na cię trochę zamarszczy fortuna, bo jako człowiekiem, tak i jego fortuną Bóg dysponuje: zasmuci, kiedy zechce, pocieszy, kiedy Jego święta wola.

Taką niechaj ma przestrozę ode mnie każdy, kto to czytać będzie; co i sami przyznawali ci, którzy już rozumieniem swoim *extremis laborantem*¹⁷⁸⁹ i na wieki upadłą osądzili być fortunę moją.

ROK PAŃSKI 1662

Rok pański 1662, daj, Panie Boże, szczęśliwie, zacząłem w Grodnie. Król też zaraz wyjeżdżał ku Warszawie; więc że to podobno jeszcze *non in toto*¹⁷⁹⁰ była wygotowana moja ekspedycja, kazał mi za sobą jechać. Tam dopiero dano mi list otworzy[s]ty do miast i miasteczek, żeby mi wszędzie było niebronne pożywienie, *quantum satis*¹⁷⁹¹, i do Wojewody listy sekretne. Oddano mi przy tym dragoniej z regimentu pana Wojewody do obozu, których pogromiono we Mścibowie; że tam w czymśi zbytkowali, na gwałt uderzono, nasieczono kilkunasu, a do króla ich przyszło ośm[n]aście i z wachmistrzem, prosząc o list do przejechania. Król tedy rzekł: „Posyłam ja tam towarzysza; więcże idźcie pod jego komendą, a słuchajcie go we wszystkim, kiedyście to tak swowolni, że na was miasta wołają”. Dano tedy każdemu po taleru bitym na rękę i, kazawszy mię zawołać, król

¹⁷⁸¹*laesio* (łac.) — ujma.

¹⁷⁸²*restaurować* — poprawić, odzyskać.

¹⁷⁸³*ab invicem* (łac.) — nawzajem.

¹⁷⁸⁴*verba pro verbis* (łac.) — od słowa do słowa.

¹⁷⁸⁵*rekolekcja* — późniejsza rozważa.

¹⁷⁸⁶*Piekarski, Adrian* — jezuita, ówczesny kaznodzieja nadworny.

¹⁷⁸⁷*interim* (łac.) — tymczasem.

¹⁷⁸⁸*bonae voluntatis* (łac.) — dobrej myśli.

¹⁷⁸⁹*extremis laborantem* (łac.) — ostatecznie ginącą.

¹⁷⁹⁰*non in toto* (łac.) — niezupełnie.

¹⁷⁹¹*quantum satis* (łac.) — ile potrzeba, podług potrzeby.

oddal mi ich, przykazawszy, żebym jako własny ich oficer rządził nimi i karał *excessivos*¹⁷⁹². Pod tym tedy moim listem szli, który mam i teraz, w ten sens:

„Wszem wobec i koźdemu z osobna, komu by o tym wiedzieć należało, a mianowicie urodzonym i wiernie nam miłym panom starostom, dzierżawcom i administratorom dóbr naszych królewskich, tudzież wójtom, burmistrzom i rajcom po miastach i miasteczkach, wiadomo czyniemy, iż w pewnych naszych interessach posyłamy do wojska, na Białej Rusi *in opere belli*¹⁷⁹³ zostającego, [z ludźmi] urodzonego, nam wiernie i uprzejmie miłego Jana Paska, towarzysza chorągwie Wielmożnego Pana Wojewody ruskiego, aby ich *in disciplina militari*¹⁷⁹⁴ do samego obozu, gdzie na ten czas zostawać będzie, doprowadził. Jako tedy pomienionemu towarzyszowi, tak i żołnierzom, w jego ostawającym komindezie, aby wszędzie niezbrojne było *ad sufficientiam*¹⁷⁹⁵ pożywienie, rozkazujemy i tak mieć chcemy pod winami na sprzeciwiających się woli naszej królewskiej opisanymi. Na co dla lepszej wiary pieczęć przycisnąć kazaliśmy i ręką własną podpisujemy się.

Dan w Nowymdworze¹⁷⁹⁶ dnia XXVII miesiąca grudnia R. P. M[DCLXI¹⁷⁹⁷], panowania królestw naszych polskiego i szwedzkiego [XII].

(L. S.¹⁷⁹⁸) Jan Kazimi[e]rz król”.

Listy zaś dwa, w których mię rekomenduje Wojewodzie, te i teraz mam, same oryginalne, bom ich po przeczytaniu odebrał od pisarza pana Wojewody, ale nie razem pisane, bo się nie zgadzają datą.

„Jan Kaz[i]mi[e]rz, z Bożej łaski król polski, wielkie księzę litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, inflanckie, kijowskie, wołyńskie, żmudzkie, smoleńskie, czerniechowskie, a szwedzki, gotski, wandalski dziedziczny król.

Wielmożny, uprzejmie nam miły!

Iżesmy z udania¹⁷⁹⁹ mieli w podejrzeniu oddawcę listu tego, jakoby miał jechać do wojska W. Ks. Litewskiego od wojska koronnego, w związku zostającego, iż jednak *evidenter*¹⁸⁰⁰ wywiódł się, że do Uprzejmości Waszej prostą kierował drogę, tym chętniej go do Uprzejmości Waszej odsyłamy, zalecając go, abyś chciał jako człowieka w dziele rycerskim *toties*¹⁸⁰¹ doświadczonego i w terażniejszych ciężkich okazjach do nas się garnącego, ochotą swoją *amplecti*¹⁸⁰². Kozaka posłanego od Uprzejmości Waszej oraz i urodzonego Wolskiego, który od chana J. Mości przed kilką dni powrócił, zatrzymamy aż do konkluzyje¹⁸⁰³ *consilii generalis*¹⁸⁰⁴, którą z pp. senatorami koronnymi i W. Ks. Litewskiego w Bielsku¹⁸⁰⁵ V. *die Ianuarii futuri*¹⁸⁰⁶ zaczniemy. Cokolwiek tam *concludetur*¹⁸⁰⁷, ze wszystkim od nas i od wielebnego w Bogu J. Mości księdza kanclerza koronnego¹⁸⁰⁸ dostateczną będziesz miał wiadomość i o dalszych rzeczach rzetelną informacją przez tegoż urodzonego Wolskiego albo kozaka dobrego. Zatem Uprzejmości Waszej życzymy od Pana Boga zdrowia *et felices rerum successus*¹⁸⁰⁹.

Dan w Nowymdworze dnia XXVII. miesiąca grudnia R. P. MDCLXI., panowania królestw naszych polskiego i szwedzkiego XII.

Jan Kazimierz król”.

¹⁷⁹²*excessivos* (łac.) — wykraczających.

¹⁷⁹³*in opere belli* (łac.) — w pracy wojennej.

¹⁷⁹⁴*in disciplina militari* (łac.) — w karności wojskowej.

¹⁷⁹⁵*ad sufficientiam* (łac.) — dostateczne.

¹⁷⁹⁶Nowydwór — dobra królewskie w pobliżu Grodna.

¹⁷⁹⁷R. P. MDCLXI — Roku Pańskiego 1661.

¹⁷⁹⁸L. S. — *locum sigilli* (łac.): miejsce pieczęci.

¹⁷⁹⁹z udania — z fałszywego dowodu.

¹⁸⁰⁰*evidenter* (łac.) — oczywiście.

¹⁸⁰¹*toties* (łac.) — tylekroć.

¹⁸⁰²*amplecti* (łac.) — objąć, zaszczyścić.

¹⁸⁰³konkluzja — tu: zakończenie.

¹⁸⁰⁴*consilii generalis* (łac.) — walnej rady.

¹⁸⁰⁵Bielsk — miasto na pld. od Białegostoku.

¹⁸⁰⁶*die Ianuarii futuri* (łac.) — dnia przyszłego stycznia.

¹⁸⁰⁷*concludetur* (łac.) — postanowi się.

¹⁸⁰⁸kanclerz koronny — Mikołaj Prażmowski.

¹⁸⁰⁹*et felices rerum successus* (łac.) — szczęśliwego powodzenia.

Nie wiemże tedy, czemu nie jeden list, ale dwa pisano, i ten pośledniejszy¹⁸¹⁰, już trochę szczerzej pisany, a pod inszą datą, lubo mi je razem oddano. Jednak tak *suppono*¹⁸¹¹, że mi to zrazu nie ufali, a potem się namyślili konfidować mi i pisać przeze mnie *secretiora*¹⁸¹², już mi ufając doskonale na słowo podobno księdza Piekarskiego. Piszę tedy król drugi list tak:

„Jan Kaz[i]mi[e]rz, z Bożej łaski etc. jako wyżej.

Wielmożny, uprzejmie nam miły!

Rekoligowawszy się¹⁸¹³, żeby to było *taediosum*¹⁸¹⁴. Uprzejmości Waszej nie wiedzieć *ad praesens*¹⁸¹⁵, co urodzony Wolski u chana JMości sprawił, zdało się nam *per litteras brevibus denuntiare*¹⁸¹⁶. Wielką tedy *desideriis nostris*¹⁸¹⁷, którą mi deklarował, ochotę, a osobliwie chan JMć i sultani¹⁸¹⁸ obadwa, niemniej obiecując nam *primo vere*¹⁸¹⁹ wystawić 60 000 ordy. Prusaków zaś będziemy mieli *ad minimum*¹⁸²⁰ 12 000; przyłączywszy do tego inszą, na jaką się zdobyć będziemy mogli, przy nadziei Bożej możemy sobie słuszną formować batalią¹⁸²¹ i jeżeli konfederacja *non resipiscet*¹⁸²², obeść się bez tych buntowników. *De nervo*¹⁸²³ zaś *b[elli] in consilio generali constituere*¹⁸²⁴ nie omieszkujemy, żeby *cum re parata*¹⁸²⁵ przyjechać na sejm i żeby to *negotium*¹⁸²⁶ inszych jego nie zatrudniało materij. *Caetera fusius*¹⁸²⁷ przez urodzonego Wolskiego. A teraz powtórnie [polecamy pana Paska] Uprzejmości Waszej, [aby] jako wodza i rotmistrza swego wszelkie uznawał respekty, jako ten, którego w przeszłych wszystkich okazjach wiadome są Uprzejmości Waszej znaczne odwagi i męstwo. Nam też od ludzi opowiedziane już są wiadome i jawne jego *actiones*¹⁸²⁸, a osobliwie *in statu moderno*¹⁸²⁹ ojczyźnie i Majestatowi naszemu wyświadczyć więcej nie mógł; i w kołach generalnych jako stawał *pro aequitate*¹⁸³⁰, już to nam *elucuit*¹⁸³¹. Która jego *probitas*¹⁸³², żeby nie miała od nas być zawdzięczona, chyba żeby nam Bóg ujął zdrowia! Więc *expedit*¹⁸³³, żeby to i insi wiedzieli, jaką się nagradza wdzięcznością tym, którzy są *bonarum partium*¹⁸³⁴. Dobrego zatem Uprzejmości Waszej życzymy od Pana Boga zdrowia *et felices successus*¹⁸³⁵.

Dan w Nowymdworze dnia II. miesiąca stycznia Roku Pańskiego 1662, panowania królestw naszych polskiego i szwedzkiego [XIII].

Jan Kazimi[e]rz król”.

Intytulacją pisał mu taką:

¹⁸¹⁰pośledniejszy — tu: późniejszy.

¹⁸¹¹*suppono* (łac.) — domyślam się.

¹⁸¹²*secretiora* (łac.) — bardziej poufne rzeczy.

¹⁸¹³*rekoligować się* — rozważyć.

¹⁸¹⁴*taediosum* (łac.) — przykro.

¹⁸¹⁵*ad praesens* (łac.) — teraz.

¹⁸¹⁶*per litteras brevibus denuntiare* (łac.) — listownie pokrótce uwiadomić.

¹⁸¹⁷*desideriis nostris* (łac.) — dla naszych żądań.

¹⁸¹⁸sultan — tytuł nadawany synom chana.

¹⁸¹⁹*primo vere* (łac.) — z nastaniem wiosny.

¹⁸²⁰*ad minimum* (łac.) — najmniej.

¹⁸²¹*batalia* (z wł.) — tu: siła zbrojna.

¹⁸²²*non resipiscet* (łac.) — nie opamięta się.

¹⁸²³*de nervo* (łac.) — o funduszu.

¹⁸²⁴*belli in consilio generali constituere* (łac.) — na walnej radzie postanowić.

¹⁸²⁵*cum re parata* (łac.) — z rzeczą gotową.

¹⁸²⁶*negotium* (łac.) — sprawa.

¹⁸²⁷*caetera fusius* (łac.) — o innych rzeczach obszerniej.

¹⁸²⁸*actiones* (łac.) — czyny.

¹⁸²⁹*in statu moderno* (łac.) — w obecnym stanie.

¹⁸³⁰*pro aequitate* (łac.) — za słusnością.

¹⁸³¹*elucuit* (łac.) — wiadomo.

¹⁸³²*probitas* (łac.) — pocziwość.

¹⁸³³*expedit* (łac.) — wypada.

¹⁸³⁴*bonarum partium* (łac.) — po stronie sprawy słusznej.

¹⁸³⁵*et felices successus* (łac.) — i szczęśliwego powodzenia.

„Wielmożnemu Stefanowi Czarnieckiemu, wojewodzie ziem ruskich, piotrkowskiemu, kowelskiemu, etc. staroście naszemu, uprzejmie nam milemu”.

Odebrawszy tedy ekspedycję, żegnając króla, znowu mię ścisnął za głowę, mówiąc: „Już[ż]e nam przebacście, a bądźcie na sejmie z panem wojewodą i pokażcie się nam; będziemy przecie o was pamiętali”. Ordynowałem zaraz owych ludzi, żeby poszli tym traktem ku Lidzie¹⁸³⁶, a prosto jako sierpem cisnął, żebym ich mógł jednym dniem dogonić, choćbym za nimi w tydzień wyjechał. Posłałem z nimi czeladź i konie swoje, co mi były niepotrzebne, a wróciłem się samotrzeć nazad do pana Tyszkiewicza, bom mu był dał parol. Przyjechawszy tam, byłem wdzięcznym gościem; ochota wielka, pijatyka. Byłem tam tydzień. Po tygodniu chcę jechać: nie puszczają. Żeby jednak owi ludzie mieli wiadomość o mnie, posłał gospodarz swego kozaka, przez którego dałem im ordynans, żeby przeszedłszy na tamtą stronę Białegostoku, wlekli się powolej, póko ja ich nie nagonię, ażeby mi w Lidzie i w Osmianie¹⁸³⁷ zostawili o sobie wiadomość. Byłem tedy tam i drugi tydzień w owej konwersacyjnej milej, w owych komplementach *ab invicem*¹⁸³⁸, obiecując mi różne *promotiones*¹⁸³⁹, ofiarując mi swoją siostrzenicę, pannę Rudominównę, dziedziczkę, która miała substancji¹⁸⁴⁰ lepiej niżeli na sto tysięcy, tylko że dopiero dziewiąty rok była zaczęła. Z owych tedy nieodmiennych afektów upewnieniem, z owymi eksekracjami¹⁸⁴¹, kto by słowa nie dotrzymał, rozjechaliśmy się. Owe zaś wszystkie mowy, jak do senatorów, tak i te przy jego bytności do króla, kazał mi sobie komunikować i przepisać, zostawić; nawet i owę kołową¹⁸⁴² od księdza Piekarskiego przepisał ręką swoją i chował, okrutnie delektując się tym, choć nie było czym tak dalece, i mówiąc: „Choćbyś nic więcej nie miał substancji nad tę, która w głowie, wielka to jest dosyć substancja, na którą ja dam siostrzenicę moję”.

Pojechałem tedy, pożegnawszy się *cum plenitudine*¹⁸⁴³ owych szczerých i nieodmienných afektów, co[raz] wyjeżdżając, to się znowu wracając, jak to zwyczajnie w dobrej przyjaźni bywa. Przyjechałem do Osmiany, jeszcze nie zastał swoich ludzi i wiadomości o nich. Domyśliłem się jednak, że na żółwiu jadą, będąc ordynansowi i nazbyt posłuszni. Aż trzeciego dnia po mnie przyjechał wachmistrz samotrzeć, *quidem*¹⁸⁴⁴ to pisać gospód; postrzegłszy ich z daleka, kazałem wrót przywrzeć, żeby o mnie nie wiedzieli. Zajechali do burmistrza; fukają, powiedając, że 100 koni pod chorągwią; pokazują królewski list mnie dany, gdzie piszą, że „dajemy pod komendę jego ludzi”, a nie specyfikują, jak wiele. Mieszczanie w zgodę, bo też o nich już od tygodnia słyszeli, że się włóczyli po wioskach: pozwolili im złotych 70, piwa beczkę, chleba, mięsa etc. Kazałem tedy gospodarzowi pilnować, kiedy już będą liczyć pieniądze, i dawać sobie znać. Wskok tedy zawinęli się, już prowiant na saniach, bo miał minąć miasto, wstydząc się za swoje wojsko. Tu też pieniądze mieszczanie składają, a on na drugim końcu stoła pisze do mnie, dając o sobie wiadomość, którą tam miał zostawić u burmistrza — a ja we drzwi. Obaczywszy mię, do czapek. Patrzą tedy mieszczanie, dziwiąją się, już mię tu trzeci dzień w mieście widzą: co to jest? Pytam ja tedy: „Co to za pieniądze liczą?” Odpowie: „Nam też to na podkowy pp. mieszczanie ofiarowali z łaski”. Mieszcza[nie] nic nie mówią, a myślą, że to zła taka łaska, kiedy komu obuchem do karku przymierzają. Pytam burmistrza: „Na coście się zgodzili?” Powieda, że „na 70 złotych, piwa beczka, chleba, mięsa; oto już prowiant stoi na saniach”. Dopiero rzekę: „Prowiant nasz, pieniądze wasze — schowajcie jak swoje. Nie masz teraz gołoledzi ani grudy; nie podbije się koń, bo śnieg po tebinki, droga miękka, nie trzeba podków”. Mieszczanie za pieniądze, do worka z nimi, a pan fircyk¹⁸⁴⁵ nos zwiesił. Mieszczanie tedy do nóg; co mię przedtem nie znali, ani wiązki siana nie przyniesiono, bom też o to i nie mówił — wskok składać się, nosić różnych rzeczy. Ale tego nie chciałem; konie nakarmiwszy, pojechałem, a oni też z ochoty wstawili na sanie barełkę

Obyczaj, Małżeństwo,
Kobieta, Mężczyzna,
Rodzina

¹⁸³⁶ *Lida* — miasto nad rzeczką Lidzią na Litwie, na pld. od Wilna.

¹⁸³⁷ *Oszmiana* — miasto na wsch. od Wilna, przy drodze na Mińsk.

¹⁸³⁸ *ab invicem* (łac.) — wzajemnych.

¹⁸³⁹ *promotiones* (łac.) — protekcje, poparcie.

¹⁸⁴⁰ *substancja* — tu: majątek.

¹⁸⁴¹ *eksekracje* (lm) — zaklęcia.

¹⁸⁴² *kołową* — wygłaszaną w kole (na zebraniu wojskowym).

¹⁸⁴³ *cum plenitudine* (łac.) — z mnóstwem.

¹⁸⁴⁴ *quidem* (łac.) — niby.

¹⁸⁴⁵ *fircyk* — fircyk, frant.

gorzałki w 6 garcy. Poszedłem tedy z nimi powoli, konie dobrze karmiąc. Po wsiach, po miastach, wszędzie dawano jeść i pić, ale pieniędzy — Panie zachowaj! — nie kazałem nigdzie wziąć. Tak tedy idąc aż pod Lepel¹⁸⁴⁶, zażywaliśmy pewnie dobrego bytu: gdyby był każdy podobno miał i dziesięć brzuchów, to było co jeść i pić. O to tylko na mnie narzekał ów oficer, że pieniędzy nigdzie nie dał brać; mówił, że za tym listem mógłbym być wziąć z kilka tysięcy, póko nie dojdziemy do obozu, i namawiał mię na to, pokazując pożytek; alem ja nie pozwolił, bo o moję chodziło reputacyją. Mieli przecie drabi swoje sposoby do nabycia pieniędzy: nabrawszy leguminy w jednym miejscu, to ją w drugim sprzedawali miejscu ludziom.

Jedziemy raz puszcza wielką, aż między lassem duża wieś i słychać tam krzyk, hałas. Wdowa mieszkała we dworze, nie pomnię, jako ją zwano. Przyjeżdżamy bliżej, aż dwór rabują, szlachcianka chodzi, załamuje ręce. Tu troczą na konie, wieprze poprawne¹⁸⁴⁷, polcie, niektórzy fanty¹⁸⁴⁸, bydło na powrozach prowadzą, z obory. Rozumiałem, że to jaka egzekucyja; nie mieszam się, pomijam wrota; a już też tam w tej wsi miałem stanąć, bo noc zachodziła. Aż owa postrzegłszy, wypadnie: „Zmiłuj się, Mości Panie, rabują mię, ubogą sierotę, gorsi Moskwy, gorsi od nieprzyjaciela”. Pytam: „Co to za ludzie?” Powieda, że wolontarze pana Muraszki. Wrócę się tedy na podwórze i mówię: „Panowie, nie boicie się Boga? Dworowi szlacheckiemu taką czynicie wiołencyją¹⁸⁴⁹!” — „A Wści co do tego?” — Rzekę: „Do tego, bom i ja szlachcic!” Potem do niej mówię: „Mościa Pani, każ to Waś odbierać”. Owi: „Nie będziesz odbierał”. Pani chłopom kazała brać: oni do szabel, do strzelby; my też także — po sobie! Wyparowaliśmy ich z podwórza; dostało się i temu, i temu po trosze; pod jednym tylko konia zabito, jak dragon między nich strzelił. I z naszych też jednego konia po boku postrzelono, ale nie bardzo. Owę zdobycz wszystkę porzucili; chłopci im wzięli kilka koni, alem je kazał wygnać za nimi. Poczęła tedy okrutnie dziękować, wołając: „Święty lud Czarnieckiego, przeklęty sapieżyński!”. Na nocleg tedy stanęliśmy w tejże wsi w jednej gospodzie, bom wiedział, że oni stoją o dwie mili, z hultajstwem sprawa, żeby się mścić nie chcieli. A jeszcze w ten czas związkowym byliśmy tak mili jako jeź psu, co go chce zjeść, a ukusić go nie może. Kilku ich wzięło paragrafy¹⁸⁵⁰ słuszne: *supponebam*¹⁸⁵¹, że będą myśleli coś o zemście, i tak się stało.

Wdówka nieboga przysłała, co dom miał, gorzałek, piw. Pili tedy dragoni, a my z wachmistrzem, bo był w saniach [napitek]. Zapiał kur drugi, daliśmy szylwachtów. Aż owi idą, 300 koni. Obaczył ich szylwacht z daleka po śniegu, zakolatał w okno: „Wstawajcie Waś, mamy gości”. Przymkną się bliżej, woła: „Werdo?” Odpowiedzą: „Będziesz miał wnet werdo, taki synu!” Nie mieli dragoni prochu; dałem ja i kazałem zaraz ponabijać muszkiety. A kul znowu nie było, tylko ja miałem trochę, to wbiło się w swoją strzelbę i owym też udzieliłem, co mogło być. Gdy się tedy zbliżają, woła szylwacht: „Nie następuj, bo strzelę!” Wyszedł wachmistrz i pyta: „Czego chcecie?” — „Trzeba by nam się uskarżyć o wczorajszy eksces, co tu naszych pobito. Kto tu jest starszym”. Powiedział wachmistrz: „Ja starszy, bo mi już lat 45, a insi wszyscy młodszy”. — „To żart — odpowiedź — ale kto tu ma komendę?” Powiedział tedy, że jest w izbie. Rzeką: „Puśćcie nas tam do niego”. Powie: „Puścimy, byle nie kupą, bo to na skargę nie tak jeżdżą”. — „Puśćcie nas z dziesięć koni”. Odpowiedział: „By i dwadzieścia”. Przyjechało ich tedy 15 koni; pistolety jedne za pasem, drugie w olstrach. Zaraz jak wjechali, kazałem stanąć we wrotach, drudzy w paradzie¹⁸⁵² u drzwi stoją, konie już kulbaczono. Wchodzą do izby: „Czołem”. — „Czołem”. Pyta mię tedy: „JMość pan pułkownik dowiaduje się, co to za ludzie, skąd i dokąd idą, i dlaczego wczora porabowali i posiekli żołnierzy jego pułku?” Pytam ja: „Niechże wprzód wiem, który JMość pan pułkownik?” Powiedział: „JMość pan Muraszka”; a drudzy sapają, zgrzytają gębami, wąsy ciągną, gryzą. A tu 300 koni dokoła chałupę obkoczyli, wołając: „Stójcie jeno, regalistowie¹⁸⁵³: wnet tu was powiąże-

¹⁸⁴⁶ *Lepel* — miasto 80 km na pld od Połocka.

¹⁸⁴⁷ *oprawny* — sprawiony, tj. ogolone z sierści i pozbawione wnętrzości.

¹⁸⁴⁸ *fanty* — bielizna i ubrania.

¹⁸⁴⁹ *wiołencja* — gwałt.

¹⁸⁵⁰ *paragraf* — tu: szrama, blizna.

¹⁸⁵¹ *supponebam* (lac.) — przypuszczałem.

¹⁸⁵² *w paradzie* — w gotowości.

¹⁸⁵³ *regalista* — stronniki króla.

my jako baranów”. Odpowiedam tedy: „Czując się być żołnierzem *in servitio*¹⁸⁵⁴ Rzpltej i w kompucie wojska¹⁸⁵⁵ zostawającym, nie bardzo by mi należało wywodzić się JMości panu pułkownikowi, jako do tych rzeczy mniej należącemu, skąd i dokąd idę; ale żem się nie powinien wstydić za moje akcje i przed całym światem, z tej racji i dziadowi, w Imię Boże biorącemu, powiedzieć pytającemu i sprawić się, dokąd idę, nie gotowym *denegare*¹⁸⁵⁶; pogotowiuz WMMPanom, jako zacnym żołnierzom, których równo z nami w przeszłych okazjach będących widziałem, gotów to uczynić”. Żem to wymówił jedno łacińskie słowo *denegare*, ozwał się jeden: „Mości Panie, nie po łacińsku jeno z nami, bo to tu z prostymi żołnierzami sprawa”. Odpowiem: „Widzę ja, żeś Waś prosty żołnierz; ale ja wywiode się i prostemu po prostu i krzywemu, jako będzie chciał”. A tymczasem rzekę do wachmistrza: „Dajcie, panie, tamten papier, co go macie przy sobie”. Dobędzie z kieszeni; podam mu, czyta, a przeczytawszy pyta: „A na coście poszarpali naszą czatę i kilku towarzyszków obcieli?” Odpowiem: „Bo to nie moda w swojej ojczyźnie, a osobliwie stojąc na konsystencyj, dwory szlacheckie rabować; co my widząc, rozumieliśmy, że to Moskwa czyni. A żem się ja sprawił, tego też i po was potrzebuję: niech wiem, co za interes, albo raczej pretensją macie do Rzpltej; bywszy wolontarzami żadnych u niej zasług nie mając, a posłżście do konfederacyji i jeszcze dwory szlacheckie najeżdżacie i rabujecie; a to druga, dlaczego mię nocnym sposobem najeżdżacie i podobno rabować chcecie?” Rzecze tenże starszy: „Boś tego godzien”. A ja też, zrozumiawszy, że to już pokorą nie wskóramy, ale racjami trzeba narabiać żelaznymi, jakem trzymał obuch w rękach, tak go też zaraz przeżegnając w piersi mocno: upadł pod ławę. W tymże zaraz momencie dali ognia dwaj z pistoletów do nas z wachmistrzem. Przestrzelili wachmistrzowi suknią, a mnie Pan Bóg zachował, a podobno z tej racji, żem się schylił po pistolet na ziemię, który mi upadł z zapasów w ten czas, kiedy owego uderzyłem wolontarza. Dopieroż w nich w Bożą godzinę! Połowa ich zostało w izbie, a połowa wypadło do sieni. Dopieroż rozdawać my w izbie tym, a tamtym zaś drudzy w sieni. Jeden dragon miał okrutny berdysz moskiewski; tym berdyszem owych tamtych, co z izby uciekali, popłatał. Jak prędko tedy owa kupa usłyszeli w izbie strzelanie, tak prędko skoczyli obces na chałupę; dadzą ognia do siebie, wytrzymałż nasi we wrotach. Trzej tylko dragoni strzelili: spadło tamtych z koni dwóch, naszego też jednego postrzelono w szyję. My też tu, owych uspokoiwszy, przywarliśmy ich w izbie. Ci też, co byli w sieniach, oberwawszy, co kto mógł dostać, chyłkiem po zapłociu pouciekali od koni; a owa kupa odsunawszy się, jak na stajanie, poczną wołać: „Sam¹⁸⁵⁷ jeno, sam, w pole jeno, w pole!” Ozwę się: „Poczekajcie: i to być może”. Wróciwszy się do izby, kazałem owych powiązać, oddałem ich gospodarzowi, oddałem i sani dwoje, przykazawszy: „Wara, chłopie, szyja twoja w tym, jak tu co zginie, bo tu skarb królewski na tych jest saniach, gdyż pieniądze dla wojska wiozę”. Owi się modlą, narzekają: „Bóg nas skarał; posłano nas kogo wiazać, a nas samych krępiją”. Wynidę na podwórze, co czynić: wyjechać do nich czyli nie? Jedni radzą, drudzy odwodzą, a najbardziej krewny mój, Chlebowski, że „to kupa wielka, nie wytrzymamy”. Wachmistrz też mówi: „Wyglądamy, czy nam też da jaki sukurs ta pani, cośmy się za jej krzywdę ujeli, albo chłopom każe; nic nie widać”. Jużemy się tedy mieli oganiać *defensive*¹⁸⁵⁸ od owej chałupy; aż kiedy widzimy, że snopy zwożą, zapalają i już je ciskać na chałupę chcą, zawolałam: „Nie turbujcie się, odważni kawalerowie: będziecie nas tam mieli wnet; dla nas ludziom szkody nie czynicie”. A już też dnieję; wymunderowawszy się¹⁸⁵⁹ tedy, dragoni na ich konie dobre powsiadali, swoje podłjsze na podwórze zostawili, nafassowali¹⁸⁶⁰ muszkiety, czym kto mógł, kamykami, hufnalami¹⁸⁶¹, bo kul nie było; u owych tylko kilku powiązanych pożywili się w ładunki, co mogli znaleźć w ładownicach. Ów postrzelony jęczy przede wroty, przewraca się, bo go w kolano niejaki Jankowski, dragon, postrzelil hufnalami, a drugiego w tenże czas postrzelonego uprowadzili z sobą owa kupa.

¹⁸⁵⁴*in servitio* (łac.) — w służbie.

¹⁸⁵⁵*komput wojska* — liczba, rejestr; ochotnicy nie należeli do komputu i nie brali zasług tj. żołdu.

¹⁸⁵⁶*denegare* (łac.) — odmówić.

¹⁸⁵⁷*sam* — tu.

¹⁸⁵⁸*defensive* (łac.) — odpornie.

¹⁸⁵⁹*wymunderować się* — pozbierać się; zabrać wszystkie swoje rzeczy.

¹⁸⁶⁰*nafasować* — nabicić.

¹⁸⁶¹*hufnal* — gwózdź.

Wołam tedy: „Ej, panowie, jedźcie sobie, zaniechajcie nas!” — „O, nie może być, taki synu! Nie durno się nam tu wymkniesz, wykurzymy cię tu, jak jaźwca¹⁸⁶² z jamy”. Rze-
cze wachmistrz: „Jak nas będziecie infestować¹⁸⁶³, pierw wam pościnamy tych, co sam
leżą związani”. Odpowiedzą: „Już my tamtych odżałowali; ale i ty nie woskrośniesz¹⁸⁶⁴,
pogański synu!” A zatem zaraz poczną się zmykać pod chałupę z ogniem: „Wychodźcie,
pogańscy synowie, bo się dla was dostanie i ludziom ubogim”. Odpowiem: „Zaraz, za-
raz, moi możni panowie”. Idziemy tedy w tropie¹⁸⁶⁵ dwadzieścia kilku ludzi, rachując
i z swoją czeladzią, kolano z kolaniem; a kazałem, jeżeliby nas obtoczyli, zaraz obrócić się
zadniemu szeregowi frontem do nich, a plecami do przedniego szeregu, a nie strzelać,
tylko po dwóch, po trzech, kiedy ja każę albo wachmistrz, który zadniem szeregiem or-
dynował, a ja pierwszym. Wachmistrz siedzi na szumnym dereszowatym kałmuku, od
nich zdobyczym, rzuca się pod nim, jako cyga¹⁸⁶⁶, a swego oddał pod dragona; strzelby
mamy dosyć, bo i od owych więźniów nabrali. Jenośmy tylko odeszli od owej gospody,
nie było stajania, umknęli się nam zrazu, a potem tak się stało, jakom mówił: poczęli
nas miesiącem zajeżdzać dlatego, żeby nam tył wziąć. Jak blisko już byli, zawołałem na
swoich: „Alt!” Obrócił się zadni szereg plecami do przedniego. Wtem oni, okrzyk uczy-
niwszy, *hostiliter*¹⁸⁶⁷ skoczą na nas, dadzą ognia gęsto z pistoletów i bandeletów, natrą
blisko, szereg na szereg; zaraz ja z obudwu pistoletów wraz dam ognia, bom miał trzeci
za pasem i guldynkę¹⁸⁶⁸ na sobie; moi też dragoni trzy czy cztery razem z ramienia mego
dalej dadzą z muszkietów. Ten, co się ze mną zwarł, uchwycił się lęku, znać że był po-
strzelony; dragon się wysunął, ciągnął szablą w kark, spadł (powiedali, że to był znaczny
Litwin, Szemet niejaki, paniątko; ociec się na niego gniewał, iż [z] wolontarzami służył),
a mój też jeden dragon z przedniego szeregu o ziemię; konia pod nim w bok zabito.
Skorom zobaczył, że dragon wstaje, rzędem! Odsunął się trochę, a potem, jak znowu do
nas! Ten Jankowski miał muszkiet z rurą srogą; jak pluśnie owymi hufnalami, znowu
ich popstrzył; jaki taki stęknie. Tam też od zadniego szeregu wzięło ich kilku. Widzą, że
nas rozerwać nie mogą, poczną wołać: „Wróćcie nam naszych, jechał was pies z ostat-
kiem”. Odpowie wachmistrz: „Cóż wam po nich, kiedy głów nie mają?” Skoczą na nas
trzeci raz, ale już z daleka poczęli strzelać, nie nacierali blisko. My też radzi; postąpiw-
szy się do nich, dają moi ognia po dwóch, a drudzy nabijają; oni zaś ustępują po trosze.
Nagnaliśmy ich na ogrody, płoty gęste; nuż się łamać, my też natrzemy, w nogi! Prze-
łamali jeden płot, do drugiego. A był las zaraz za ogrodami; do lasa przez płoty, konie
zostawiwszy. Dopiero nasza dobra; nie kazałem gonić, tylko na płotach złapano kilku;
postrzeloni zostali i zabitych dwóch. Moich też dragonów postrzelono trzech, czeladnika
mego i mnie trochę służem w lewy ud, ałem tego nie czuł, aż po wszystkim; koni jednak
naszych postrzelono 6, a zabito 2, ale na to miejsce było wozem wybrać. Urzędniczysko
po tym owej paniej przyłazło z muszkietem, co sarny strzela; takci dał mi na drogę
męcherzynę¹⁸⁶⁹ prochu i kul. Owych tedy powiązanych trzech starczyzny wzięwszy, ka-
załem drugich kańczugami ociać, żeby pamiętali Czarnieczyków; a przy tym dragoni
porozbierali ich do naga i pognali do lasa za drugimi w śnieg srogi. Przebrakowawszy
tedy koni 40 co lepszych i owych trzech wzięwszy z sobą, poszedłem. Kulbak, strzelby
nabrali, co aż saniom ciężko było. Insze konie i te nasze, cośmy na miejscu lepszych pozo-
stawiali na rubaszyństwo¹⁸⁷⁰ oddałem urzędnikowi i chłopom, i owe, co się po ogrodach
poniewierały, kazałem urzędnikowi, aby pobrał, bo ich bardzo niewiele na koniach uszło,
żeby na nasz karb kto inny nie obłowił się. Poszedłem tedy i nie popasałem aż w Żodzisz-
kach¹⁸⁷¹. Że tedy owych koni i na powód nasi nabrali, drugi dragon i trzech prowadził,

¹⁸⁶²jaźwiec — borsuk.

¹⁸⁶³infestować — napadać.

¹⁸⁶⁴woskresnąć (z rus.) — zmartwychwstać.

¹⁸⁶⁵tropa (z niem.) — kupa.

¹⁸⁶⁶cyga — bąk, fryga.

¹⁸⁶⁷hostiliter (łac.) — po nieprzyjacielsku.

¹⁸⁶⁸guldynka — rodzaj strzelby.

¹⁸⁶⁹męcherzyna (gw.) — worek z pęcherza.

¹⁸⁷⁰na rubaszyństwo (z ros.) — w dowód naszej przyjaźni; rubaszyństwo rzecz. od czas. rubaszyc się: wymieniać w dowód przyjaźni rubaszki, tj. koszule; tu: rubaszyństwo iron.

¹⁸⁷¹Żodziszki — miasto nad rzeką Wilią, niedaleko Oszmiany.

rekoligowałem się¹⁸⁷², że to trzeba oddać, bo to lubo nieprzyjacieli, ale nie nieprzyjacieli. Wachmistrz mówi, żeby nie oddawać; alem ja powiedział, że o moję chodzi reputacyją; nie mogło to być. *Conclusum*¹⁸⁷³ tedy, żeby sobie co najlepsze dragoni pobrali, a swoje na to miejsce oddali *ad complementum*¹⁸⁷⁴; moi też czeladź wzięli dwóch, a swoje w komput. Grodowego tedy miasta nie było, bo do Osmiany nazad się było trzeba wracać; oddawszy je w Narocz¹⁸⁷⁵, przed księgami miejskimi protestowawszy się, że nam hultaje jacyś zastąpili, rozbić chcieli, a toż ich trzech prezentujemy. Oni też prosili, przysięgali, że się tego nikt upominać nie będzie, biorąc to na się u ksiąg *recognoverunt*¹⁸⁷⁶, jak na dobrowolnych konfessatach¹⁸⁷⁷, że tak jest, że nas najechali, zrabować i powiązać chcieli; którą ich *oris confessionem*¹⁸⁷⁸ z pieczęcią miejską i attestacyjami¹⁸⁷⁹ burmistrzów¹⁸⁸⁰ i całego urzędu wzięłem, ich tam przy owym stadzie zostawiwszy, na rozjeźnym samych popoiwszy i konie im własne, o które prosili, oddawszy. A było też oprócz tego w czym wybrać. Wachmistrz jednak owego deresza wziął, przedał go potem kapitanowi Gorzkowskiemu za 340 złotych, ale bardzo mało; powiedali, że to był od Moskwy zdobyczny.

Poszedłem tedy ku Lepłowi, gdzie obozem stał Wojewoda, tym traktem na Dokszyce¹⁸⁸¹, Dolcze¹⁸⁸² i dalej. Żem tedy powolej szedł i ówdzie u Tyszkiewicza zabawiłem się dwie niedzieli, wyprawił król do Wojewody księdza Piekarskiego, co miał Wolskiego wyprawić, bo Wolskiego znowu był na odwrót posłał do chana. Ksiądz wyminął mię i pierwiej niżeli ja przyjechał do Wojewody. Wojewoda, list królewski przeczytawszy, w którym tam piszą, że „jakośmy w tamtym liście namienili, przez pana Paska posłanym”, rzecze: „A jam pana Paska i na oko nie widział”. Ksiądz w strach: „A dla Boga, pojechał tu tak dawno i ludzi mu dał król w komendę tych a tych”. W trwogę znowu o mnie; druga suspicyja¹⁸⁸³: „To właśnie zdrajca do związku pojechał z tej ofensy¹⁸⁸⁴, co go tam potkała. Będą tam mieli co w związku czytać, a osobiwie, co sam król pisał swoją ręką. Jako ja i oczy królowi pokazać?” I spać ksiądz nie mógł. Skoro nazajutrz, jeno co wstali od obiadu, stoją z Matczyńskim¹⁸⁸⁵, z Mężynskim¹⁸⁸⁶, z Niezabitowskim¹⁸⁸⁷, Wojewoda mówi: „Ej, przecieć on tego nie uczynił, ponieważ już do mnie się zapuścił i wzgardziwszy dobrowolnie związkiem; a to mają się dobrze, konie pasą, a powoli idą, wszędzie im chleba za listem królewskim [dają dość]”. A ja we drzwi. Dopieroż radość: „Owoż jest!” Obejrzy się Wojewoda. „*O desiderabilis*¹⁸⁸⁸ — ścisnął mię za ramiona — umorzyłbyś był frasunkiem wujaszka¹⁸⁸⁹, gdybyś jeszcze był dziś nie przyjechał; dziękuję ci za kandor¹⁸⁹⁰, któryś wyświadczył przeciwko ojczyźnie i mnie też tobie życzliwemu. Odwdzięczymy też to tobie. Milszy mnie teraz jeden towarzysz, który przy mnie stawia, niżeli cała chorągiew. A ludzie kędy?” Powiedziałem, że „są tu”. Wyszedł ze drzwi, spojrzawszy na konie: „A to co? gdzie tak dobrych koni nabrali?” Powiedziałem zrazu, że potkałem się z Chowańskim, daliśmy mu pole, znieśliśmy i zdobycz mamy; a potem i prawdę powiedziałem, jako właśnie było. Zrazu niepodobne mu się rzeczy widziały; ale jakom pokazał owe ich *confessata authentica*¹⁸⁹¹, że sami przyznali, że ich 300 koni było, cudował się wielkim cudem, że kilkanaście ludzi wytrzymało tak wielkiej kupie. Mnie dziękował, a do wachmistrza

¹⁸⁷²rekoligować się — namyślić się.

¹⁸⁷³conclusum (łac.) — stanęło na tym.

¹⁸⁷⁴ad complementum (łac.) — dla zapełnienia liczby.

¹⁸⁷⁵Narocz — miasto nad jeziorem tegoż nazwiska na płn.-wsch. od Żodziszek.

¹⁸⁷⁶recognoverunt (łac.) — zeznali.

¹⁸⁷⁷confessaty (lm) — zeznania; istniały dwa rodzaje konfessaty: *libera confessata* (wolne zeznania) i *confessata torturata* (zeznania na torturach, wymuszone).

¹⁸⁷⁸oris confessionem (łac.) — ustne zeznanie.

¹⁸⁷⁹attestacje (lm) — poświadczenia.

¹⁸⁸⁰burmistrz — na Litwie za przykładem Wilna zasiadał w miastach co rok urząd miejski, złożony z dwóch burmistrzów i czterech rajców.

¹⁸⁸¹Dokszyce — miasteczko u źródeł Berezyny.

¹⁸⁸²Dolcze — miejscowość na trakcie między Dokszycami a Lepłem.

¹⁸⁸³suspicyja — podejrzenie.

¹⁸⁸⁴ofensa — uraza.

¹⁸⁸⁵Matczyński, Marek — koniuszy koronny, przyjaciel Sobieskiego.

¹⁸⁸⁶Mężynski, Piotr — porucznik.

¹⁸⁸⁷Niezabitowski, Ludwik Aleksander — rotmistrz, później kasztelan sandecki.

¹⁸⁸⁸o desiderabilis (łac.) — o upragniony.

¹⁸⁸⁹wujaszek — ks. Piekarski.

¹⁸⁹⁰kandor (z łac.) — jasna białość, blask, świetność.

¹⁸⁹¹confessata authentica (łac.) — zeznania autentyczne.

rzekł: „Kazałbym was być powieścić za to, coście we Mścibowie narobili hałasów; ale wam teraz odpuszczam winę dla tej okazji, żeście się nie dali skonfundować; ale to podobno bardziej przywojcą¹⁸⁹² się stało niżeli waszą rezolucją¹⁸⁹³. Ale żeście na dobrych koniach przyjechali, pierwiej was też barwa¹⁸⁹⁴ dojdzie niżeli inszych”.

Że tedy sejm warszawski następował, pisał król przez księdza Piekarskiego, żeby się Wojewoda zemknął z ludźmi ku granicy polskiej; co gdy uczynić *intendit*¹⁸⁹⁵ i już się ruszył spod Lepla, aż na trzecim, zda mi się, noclegu, przychodzi do niego od cara posłannik, taką *denuntiando*¹⁸⁹⁶ intencją, że chce posłać na sejm posłów swoich względem traktatów *inter gentes*¹⁸⁹⁷, tylko że się ich boi wysłać za granicę, żeby ich jaka nie potkała konfuzja od wojska, w nieposłuszeństwie *ad praesens*¹⁸⁹⁸ zostającego; prosi Wojewodę, żeby przystawa¹⁸⁹⁹ swego posła za granicę, który by ich prowadził aż do boku króla JMości.

Wojewoda tedy po mnie posyła i mówi: „Panie bracie, pisał król JMość do mnie i w pierwszych, i w powtórnych listach, żebym tu Waści wyświadczył wdzięczność, w czym i ja sam postrzegam się, że za taki uczynek należy wszelaka rekompensa¹⁹⁰⁰; o czym bardziej by należało [pomyśleć] KJMości, bo ja tej rekompensy uczynić nie mogę, co król. Starostwa nie dam, ani tenuty¹⁹⁰¹, bo to nie w mojej dyspozycji, ale jednak czym mogę zawdzięczyć *pro posse meo*¹⁹⁰², tego nie zaniedbam. Teraz tedy naprędce, co może być z honorem i z jakimkolwiek pożytkiem, nie wymawiaj się Waść. Przysłał do mnie car JMość, żebym posłał przystawa¹⁹⁰³ swego za granicę posłom jego na sejm idącym; życzę tedy, [aby]ś się Waść tego podjął, ale trzeba do Wiaźmi¹⁹⁰⁴ jechać”. Odpowiem: „Mój Dobrodzieju, WMMPana jest wokacja¹⁹⁰⁵ rozkazać, mnie jest wypełnić każde WMM-Pana, jako szafarza krwi mojej, rozkazanie. Nie tylko do Wiaźmi, ale i do Astrachanu gotów jechać za ordynansem WMMPana i Dobrodzieja. Dalsza droga za Bałtyckie morze, a po staremu i stamtąd wróciłem się z łaski bożej zdrowo, za szczęśliwą WMMPana dyrekcją”. Rzecze: „Dobrze, dam W[as]ci semenów kilkadziesiąt, każę napisać ekspedycją; jed[ż]że Waść z Panem Bogiem jutro jako najraniej!” Zawoławszy Piwnickiego, kazał mu ekspedycją pisać. Poszedłem ja do czeladzi i mówię: „Karmić konie dobrze, bo jutro pójdą w drogę niedaleko, tylko do Moskwy”. Aż rzecze czeladnik: „Toć już po chwili pojedziemy i do Rzymu”. Rzekę: „Cóż czynić, kiedy starszych taka wola? Bądźcie gotowi”. Sporządzamy się tedy, aż bieży Wilkowski pokojowy: „JMość pan Wojewoda prosi”. Przyjdę, aż on mówi: „Panie bracie, miałem tu wielkie modlitwy o tę funkcję; byli tu u mnie pan Żerosławski i pan Niegoszowski, prosząc mię o to, żebym ich tam posłał; przyczyniał się za nimi pan Niezabitowski. Nie zdało mi się irtować starych żołnierzy, ale powiedział, że to już deklarował panu Paskowi i nie godzi mi się słowa odmieniać, bo i król za nim do mnie już dwa razy pisał, żeby go tu honorować za jego pocziwość; ale jeżeli tego dobrowolnie ustąpi, *per me licet*¹⁹⁰⁶”. Odpowiedziałem, że „ja wolą WMości Pana Dobrodzieja pełnić gotów, której trzymając się, nie zda mi się [dać sobie] w tym *palmm praecipere*¹⁹⁰⁷. Mogę też i ja tak piastować honor WMMPana Dobrodzieja, jako i najstarszy żołnierz”. Rzecze: „Dobrze”. Posłał do Piwnickiego, żeby jako najprędzej ekspedycją podał do podpisu, a ja poszedłem do koni. Tam zastałem owych katanów¹⁹⁰⁸; nuż ze mną w traktat, żebym tego ustąpił, targiem; tedy daje mi Żerosławski 100 bitych talerów. Pozwoliłem. Poszli owi po pieniądze. Ja myślę sobie, że to i droga

¹⁸⁹²przywojca — przywódca; przywojcą: dzięki przywódcy.

¹⁸⁹³rezolucja — odwaga.

¹⁸⁹⁴barwa — sukno na mundur.

¹⁸⁹⁵intendit (łac.) — zamierzył.

¹⁸⁹⁶denuntiando (łac.) — oznajmiając.

¹⁸⁹⁷inter gentes (łac.) — między [obu] narodami.

¹⁸⁹⁸ad praesens (łac.) — teraz.

¹⁸⁹⁹przystaw — komisarz przydany dla bezpieczeństwa, zaopatrujący także wszystkie potrzeby posłów.

¹⁹⁰⁰rekompensa — rekompensata, wynagrodzenie, odpłata.

¹⁹⁰¹tenuta — dzierżawa dóbr królewskich.

¹⁹⁰²pro posse meo (łac.) — według mej możliwości.

¹⁹⁰³przystaw — komisarz przydany dla bezpieczeństwa, zaopatrujący również wszystkie potrzeby posłów

¹⁹⁰⁴Wiaźma — miasto w Rosji, na pñ.-wsch. od Smoleńska.

¹⁹⁰⁵wokacja (z łac.) — powołanie, urząd.

¹⁹⁰⁶per me licet (łac.) — z mojej strony zgoda.

¹⁹⁰⁷palmm praecipere (łac.) — zaszczyt wydrzeć.

¹⁹⁰⁸katona (z węg.) — żołnierz.

daleka i trudna musi być funkcja; nie wiadomo mi jest, co też to może uczynić za pożytek, a tu dobra kaczka, nie brodząc¹⁹⁰⁹, wziąć 100 talerów za nic. Znowu myślę, że to coś ma być niezłego, kiedy się tego tak bardzo napierają i dokupują. Idę do Piwnickiego i powiem mu to. Aż Piwnicki: „A cóż to Waś żartujesz? Dy to ta funkcja tysiącami pachnie i z wielką sławą; nie czyn Waszec tego, bo i Wojewodzie będzie niemiło, kiedy Waś jego pogardzisz promocyją”. Ja też prosiwszy Piwnickiego, żeby co prędzej skończył a zaniósł do podpisu, schowałem się im. Przyszli z piniądzmi, pytają: „Gdzie pan?” — „Nie wiem; poszedł z jakimś kapitanem”. Szukają mię po chorągwiach: nie masz. Wieczorem przyjdę do Piwnickiego; powie, że „już popodpisywał Wojewoda i ma to tam u siebie. Ale tam znowu byli u Wojewody konkurenci, i pan Tetwin, i Niezabitowski za nim[i] przyczyniał się; ale Wojewoda powiedział, że już oddał Waści ekspedycyją, podpisawszy”. Idę do Wojewody, a posłałem przodem chłopca, jeżeli ich tam nie masz, żeby mię już nie turbowali. Wnidę, a on już tylko w kaftaniku; spytał: „Kto to tam?” Widzianemu rzecze: „A gdzie Waś bywasz? Posyłałem tam do Waści, a nie zastano”. I powie, że co i Piwnicki; a wtem oddał mi owe papiery. Jeden list przejeździ¹⁹¹⁰ za granicę, kiedy po posłów jechał, drugi pod tą datą oddał mi, żebym ten pokazał, wyprowadziwszy już posłów *inter viscera Regni*¹⁹¹¹, a tamten, który należał za granicę, żebym schował. Które obadwa mam i dotąd. Jest tedy pierwszy w ten sens:

„*Stefan na Czarny i Tykocinie*¹⁹¹² Czarniecki, wojewoda ziem ruskich, generał wojska JKMości, piotrkowski, kowelski, ratyński starosta.

Wiadomo czynię, komu by to wiedzieć należało, mianowicie Ich Mościom stanu rycerskiego, któregośkolwiek narodu i jakiegokolwiek preeminencyj¹⁹¹³ i godności albo urzędu będącym, MMPanom i Braci zaleciwszy usługi moje, tudzież w miastach, miasteczkach burmistrzom, wójtom, rajcom i wszystkiemu pospólstwu, iż akomodując się¹⁹¹⁴ *desideriis*¹⁹¹⁵ cara JMości, posyłam *obviam*¹⁹¹⁶ do KJMci i Rzpltej wyprawionym posłannikom konwój i przystawa, towarzysza wojska regimentu mego, pana Paska, który gdziekolwiek z pomienionymi cara JMości potka się posłannikami, owych jako najprościejszym traktem do wojska mego regimentu przyprowadzić ma, skąd albo tenże konfirmowany, albo inszy przystaw do samego miejsca przydany im będzie. Aby tedy jako ci niebronnie mieli sobie pożywienie, tak dla posłanników, (granicę przeszedzsy), supedytowane¹⁹¹⁷ według zwyczaju podwoj¹⁹¹⁸, sama wyciąga Rzpltej potrzeba i ja moję *addo*¹⁹¹⁹ instancją. Skrypt ten własnej ręki podpisem i pieczęci przyciśnięciem stwierdzam.

*Datum*¹⁹²⁰ w *Kojdanowie*¹⁹²¹ die 1-ma Februarii, anno 1662¹⁹²².

Stefan Czarniecki, wojewoda ruski”.

Ten list za powróceniem nazad za granicę z posłami zaraz mi kazał schować, a pokazywać ten inszy, który niżej *subiungam*¹⁹²³, a to dlatego, że chodziło o urazę hetmanów i narodu litewskiego, których to jest *muneris de lege*¹⁹²⁴ posłów moskiewskich przyjmować i prowadzić aż do Narwie, a od Narwie dopiero ich koronny przystaw powinien odbierać.

¹⁹⁰⁹ *dobra kaczka, nie brodząc* — przysłowie: jakby z nieba spadło.

¹⁹¹⁰ *list przejeździ* — uprawniający do przejazdu przez granicę.

¹⁹¹¹ *inter viscera Regni* (łac.) — w granice królestwa.

¹⁹¹² *Stefan na Czarny i Tykocinie* — konstytucją sejmową r. 1661 otrzymał Czarniecki za zasługi wojenne Tykocin z przyległościami na wieczne czasy na własność.

¹⁹¹³ *preeminencyja* — stopień.

¹⁹¹⁴ *akomodować się* — tu: stosować się.

¹⁹¹⁵ *desideriis* (łac.) — do życzeń.

¹⁹¹⁶ *obviam* (łac.) — naprzeciw.

¹⁹¹⁷ *supedytowany* — dostarczany.

¹⁹¹⁸ *podwój* — jedna z posług komunikacyjnych wobec władcy (księcia), wywodząca się jeszcze z prawa średniowiecznego: obowiązek zapewnienia władcy a. osobom podróżującym z jego polecenia koni wierzchowych; również: konie wierzchowe (używane na tych prawach).

¹⁹¹⁹ *addo* (łac.) — dołączam, dodaję.

¹⁹²⁰ *datum* (łac.) — dany (w znaczeniu: napisany).

¹⁹²¹ *Kojdanów* — miasteczko na pld. od Mińska.

¹⁹²² *die 1-ma Februarii, anno 1662* (łac.) — dnia 1. lutego, roku 1662.

¹⁹²³ *subiungam* (łac.) — załączę.

¹⁹²⁴ *muneris de lege* (łac.) — urząd według prawa.

Tak tedy rzeczy akomodował¹⁹²⁵, żeby to znaczyło się, że ich przyjmował nie z umysłu, ale z trafunku¹⁹²⁶, potkawszy się z nimi w drodze. Piszę tedy drugi list w ten sens:

„Stefan na Czarnej i Tykocinie Czarniecki, wojewoda ziem ruskich, generał wojska JKMości, piotrkowski, kowelski, ratyński starosta.

Wiadomo czynię, komu by to wiedzieć należało, Ich Mościom mianowicie stanu rycerskiego, jakiegokolwiek preeminencyj i godności albo urzędu będący[m] WMMPanom i Braci zaleciwszy usługi moje, tudzież w miastach, w miasteczkach burmistrzom, wójtom, rajcom i wszystkiemu pospólstwu: iż gdy posłannikowie carscy, Ofanasy Iwanowicz Nestorow i Iwan Polikarpowicz diak, jadą wyprawieni do JKMości w pilnych potrzebach i sprawach, aby się tym prędzej w swojej pośpieszali drodze, przydałem konwój i przystawę, towarzysza wojskowego, pana Paska; aby tedy jako ci mieli niebronnie sobie pożywienie, tak dla tych posłanników supedytowane¹⁹²⁷ podwody¹⁹²⁸, sama wyciąga Rzpłtej potrzeba i ja moje addo¹⁹²⁹ instancją. Skrypt ten własnej ręki podpisem i pieczęci przyciśnięciem stwierdzam.

Datum w Kojdanowie die 12 Februarii, 1662 anno.

Stefan Czarniecki, wojewoda ruski”.

Żeby jednak i hetmanowi należytą uczynił ceremonią, daje mi list do niego, w którym to piszę, że na trakcie tych posłów potkał i przystawę przydał, a inszego ze Szklowa nazad odprowadził; który przystaw nie był i oni w Szklowie nie byli, byle to tylko ceremonią zachować. A informował mię, żeby mu listu tego nie oddawać, choćbym tu o nim dopytał się w której głęboko [w] Litwie majątności albo w Lachowicach albo gdzie, ale tam gdzie blisko Narwie w którejkolwiek jego majątności oddać list podstaroście¹⁹³⁰ lubo ekonomowi, byle go tylko kiedykolwiek doszedł. Który list spisany jest w ten sens:

„Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo Wileński, mój wielce Mości Panie i Bracie!

W mińskim trakcie z posłannikiem carskim, do JKMości wyprawionym, Ofanasym Iwanowiczem Nestorowem zjechawszy się, konwój z Szklowa przydany i przystawę nazad ekspedycyowałem. Ażeby tym prędzej do JKMci pośpieszył z Uryszka, regimentu mojego przydałem mu towarzysza, pana Paska, przez którego to moje WMMPanu prezentuję odezwanie, nie chcąc w tym deesse¹⁹³¹, co funkcji hetmańskiej *et auctoritatis*¹⁹³² WMMPana debetur¹⁹³³, abym nie miał oznajmić, gdyż każdego posłannika *inter confinia*¹⁹³⁴ Rzpłtej wchodzącego przechód *concernit notitiam*¹⁹³⁵ WMMPana. Jeżeli tedy destynowany¹⁹³⁶ ode mnie żołnierz *ad praefixum* samej JKMości osoby *locum*¹⁹³⁷ temu posłannikowi maassistere¹⁹³⁸ albo od WMMPana będzie mu przydany przystaw, *subsit*¹⁹³⁹ samego WMMPana woli. Białoruskie kraje i granice *in contiguitate*¹⁹⁴⁰ z nieprzyjacielem zostawiające, że są od wojsk W. Ks. Litewskiego opuszczone, *incumbit*¹⁹⁴¹, abyś WMMPan raczył *consulere*¹⁹⁴², jakoby w nich (gdy się już mocnić począł) nieprzyjacieli *cum sua no[n] saeviat hostilitate*¹⁹⁴³. Ja z infanteriją w polu, bez kawaleryj, nic począć nie mogąc, od tej, którą *serio promoveram in hosticum*¹⁹⁴⁴, supersedować¹⁹⁴⁵ musiałem imprezy,

¹⁹²⁵akomodować — tu: ułożyć.

¹⁹²⁶trafunek — przypadek.

¹⁹²⁷supedytowany — dostarczany.

¹⁹²⁸podwody — konie wierzchowe.

¹⁹²⁹addo (łac.) — dołączam.

¹⁹³⁰podstarości — rzadca.

¹⁹³¹deesse (łac.) — uchybić.

¹⁹³²et auctoritati (łac.) — i powadze.

¹⁹³³debetur (łac.) — należy się.

¹⁹³⁴inter confinia (łac.) — w pograniczu.

¹⁹³⁵concernit notitiam (łac.) — należy do wiadomości.

¹⁹³⁶destynowany — wyznaczony.

¹⁹³⁷ad praefixum (...) locum (łac.) — do oznaczonego miejsca.

¹⁹³⁸assistere (łac.) — towarzyszyć.

¹⁹³⁹subsit (łac.) — niech to podlega.

¹⁹⁴⁰in contiguitate (łac.) — w styczności.

¹⁹⁴¹incumbit (łac.) — potrzeba.

¹⁹⁴²consulere (łac.) — obmyślić.

¹⁹⁴³cum sua non saeviat hostilitate (łac.) — okrutnie się nie srożył.

¹⁹⁴⁴serio promoveram in hosticum (łac.) — znacznie posunąłem się byłem w ziemię nieprzyjacielską.

¹⁹⁴⁵supersedować — odstąpić.

lubo *arma*¹⁹⁴⁶ JKMci *in hostico ostentare*¹⁹⁴⁷ życzyłem, kiedy *omni* zostałem *destitutus succursu*¹⁹⁴⁸ w ochoczej mojej *pro Republica*¹⁹⁴⁹ intencji. To tedy doniószy, samego siebie z moją usługą WMMPana na ten czas oddaję łasce.

W Kojdanowie. WMMPana cale życzliwy brat i sługa powolny¹⁹⁵⁰ Stefan Czarniecki, w[ojewo]da ruski”.

List tedy, do hetmana pisany, tak mi się zdarzyło, żem samemu oddawał hetmanowi¹⁹⁵¹, ale już blisko Narwie czy 6, czy 7 tylko mil. Wdzięcznie to przyjął, na list odpisał, mnie traktował (o czym będzie niżej). O ten zaś list, co od Czarnieckiego, prosiłem, żeby mi go kazał oddać, powiedając, że te i podobne okazyje chowam sobie, aby *maneant posteritati pro testimoniis vitae meae*¹⁹⁵². Zaraz kazał zawołać pisarza i list mi oddał, spytawszy: „To Waś i ten ode mnie respons schowasz?” Odpowiedziałem: „Pewnie tak, bo ten mam zwyczaj, żeby synkowie widzieli, jeżeli mi ich P. Bóg obiecał, żem *florem aetatis*¹⁹⁵³ nie na próżnowaniu stracił i w tych bywałem, jako szlachcicowi należy, okazujących”. (O czym niżej). Teraz wracam się do tego terminu, od którego [przez] tych listów *essentiam*¹⁹⁵⁴ odstąpiłem.

Skoro mi już Wojewoda oddał papiery, rzecze: „Jużem ja Waści ludzi 40 dobrych naznaczył; jedź Waś jako najraniej, a nie daj się Waś ujmować błazeństwem, bo Waś przy tej funkcji możesz więcej wziąć, niżelibyś był wziął w związku. A sława sama za co stoi? A król co rzecze, kiedy mu Waś będziesz często stał na oczach? Musi sobie przypominać, co Waści winien za wdzięczność. I ja też kołatać nie zaniedbam, jak — da Pan Bóg — przyjadę do Warszawy. A teraz idź Waś spać, a napij się Waś wprzód! Co Waś wolisz: petercymet, czy miód dobry?” Powiedziałem, że wolę miód, bom wiedział, że dobry bardzo [miał]. Rzecze on: „Dobrze; i ja też miód piję, bo mi się bardzo udał”. Pił tedy do mnie, wypilem; drugi kuszyk¹⁹⁵⁵ — wypilem i ten. Informuje mię tedy: „Tak postępuj — rzecze — wypijże i trzeci na owę kukłę koldyńską¹⁹⁵⁶”, bo mi ją zawsze przypominał. Powiedam tedy mu dobrą noc; rzecze: „Nie jedliście, panie bracie: po wieczerejście przyszli?” Powiem: „Będę jadł u siebie”. Poszedłem, a Żerosławski siedzi u mnie, talerów worek leży przed nim. Obaczywszy go, uczyniłem się pijanym, lubom ci był i trochę podpił, bom wypił trzy kuszyki srebrne, a było w jednym więcej niż kwarta, miód zaś smaczny. Pocznie do mnie mówić w tej materii, a ja mówię: „Radem ci”. On mówi, że „według słowa przyszedłem z pieniędzmi”. A ja mówię: „Nalej!” On mówi: „Każ Waś odliczyć pieniądze”. A ja mówię: „Dobre zdrowie!” Skosztuje miodu: „Skąd to miód?” Powiem: „Z beczki”. Rzecze: „A wojewodzin to miód?” Powiem: „Mój a twój, co go pijemy”. Spyta: „Już Waś odebrał ekspedycję?” Ja mówię: „Proszę za nią. Dawaj jeść!” Widzi, że sprawy ze mną nie dojdzie, rzecze: „To to już podobno *de mane consilium*¹⁹⁵⁷”. Nuż pić. Upił się tak owym garcem miodu, że tylko na ramionach czeladzi wisiał, idąc ode mnie. Jam też sobie folgował, a on też się temu nie przeciwiał, sądząc mię być bardzo pijanym.

Nazajutrz wstałem ranusieńko, konie podkulaczono, pojechałem do Wojewody; dopi[e]ro informował mię lepiej. Semenowie też przyjechali. Przykazuje im, żeby mię słuchali, żeby się trzeźwo chowali, a nie robili hałasów. Jużem tedy pożegnał, wsiałem na konia, a Żerosławski leci, zadyszał się; nuż koło mnie: „Ustąpże mi tego, rzekłeś słowo: bierz sto bitych”. Rzekę: „Mój panie bracie, nie czynźże mię Waś błaznem: już ci z konia zsiadać nie będę”. Rzecze: „Dam się pociągnąć.”¹⁹⁵⁸ — „Ba, choćbyś się Waś kazał nie tylko ciągnąć¹⁹⁵⁹, ale i na dwoje rozerwać, to z tego nic nie będzie”.

¹⁹⁴⁶*arma* (łac.) — oręż.

¹⁹⁴⁷*in hostico ostentare* (łac.) — w ziemi nieprzyjacielskiej ukazać.

¹⁹⁴⁸*omni* (...) *destitutus succursu* (łac.) — wszelkiej pozbawiony pomocy.

¹⁹⁴⁹*pro Republica* (łac.) — dla Rzeczypospolitej.

¹⁹⁵⁰*powolny* (daw.) — posłuszny.

¹⁹⁵¹*hetman* — tu: Jan Paweł Sapieha.

¹⁹⁵²*maneant posteritati pro testimoniis vitae meae* (łac.) — pozostały dla potomstwa jako świadectwa życia mego.

¹⁹⁵³*florem aetatis* (łac. forma B.Ip) — kwiat wieku.

¹⁹⁵⁴*essentiam* (łac.) — treść.

¹⁹⁵⁵*kuszyk* — kufel, puchar.

¹⁹⁵⁶*kukla koldyńska* — owa postać niewieścia, rzeźba, „pactwa”.

¹⁹⁵⁷*de mane consilium* (łac.) — z rana rada; tu: rano pogadamy.

¹⁹⁵⁸*dam sobie pociągnąć* — dam więcej pieniędzy niż dotąd było umówione.

¹⁹⁵⁹*pociągnąć, ciągnąć* — gra słów.

Pojechałem tedy traktem na Smołowicze¹⁹⁶⁰. Posłów nie zastałem, dano mi tedy stancją piękną u Moskala dostatniego. Gospodarz sam tylko sporządza, uwija się, gospodynie nie obaczysz; jeść gotują, prowiantów dano dosyć i od ryb, i od mięs. Mieszkalem tam cztery dni, póko posłowie nie nadjechali, a gospodynie nie widziałem, bo tam oni żony tak chowają, że jej słońce nie dojdzie; wielką niewolą cierpią żony i ustawiczne więzienie.

Rosjanin, Żona, Obyczaj, Gość

Przyjechali tedy porządkiem dobrym, pięknie: Ofanasy Iwanowicz Nestorow, wielki stolnik carski, człowiek familij starynnej moskiewski[ej], drugi z nim, niby to *secretarius legationis*¹⁹⁶¹, Iwan Polikarpowicz diak, syn tego stolnika, młody Michajło, bojarów kilkanaście i inszych drobniejszych, *circiter*¹⁹⁶² wszystkich 60 i coś oprócz wozowych ludzi; wozów samych z leguminą i towarami 40.

Powitaliśmy się tedy z wielką wdzięcznością¹⁹⁶³. Nazajutrz bankiet carski miał być; przyszedł do mnie wieczorem Michajło Ofanasowicz, syn tego stolnika i drugi z nim bojarzyn z oracyją:

Uczta, Jedzenie, Obyczaj, Polak, Rosjanin

„Car, Ossudar Wieliki Biłoję[j] i Czornyjej Rusi Samoderż[c]a i Obladatel, tebe ster pryjatela swoiho prosit zajutra na biłużyne koleno i na lebedyje huzno¹⁹⁶⁴”.

Nie wiedząc ja tej ich polityki, markotno mi było; myślę sobie, co za moda zapraszać kogo na kolano i na dupę, a jeszcze nie wiedział, co to jest ta biługa. Jużem chciał wymówić: „Niechże to huzno sam zje”; potem zatrzymałem się. *Nemo sapiens, nisi patiens*¹⁹⁶⁵. Odpowiedziałem, że wdzięczny jest tej cara JMości łaski, że mię do bankietu swego wzywać raczy, ale ja, jako prosty żołnierz, nierad się specyjalami pasę; lubo się stawię, ale znajdę ja tam co inszego zjeść, a te specyjały tak znamienite zlecę panom posłom. Tłumacz postrzegwszy, że się ja na to zmarszczył, rzecze: „WMPan tym się nie turbuj, bo to jest zwyczaj narodu taki, że jako u W[aszmo]ściów zapraszają na sztukę mięsa, choć tam będzie i jarząbek, i tak wiele zwierzyny, tak u nas na *lebedyje huzno*, choć będzie przy tym wiele potraw, a kiedy już oboje wymienią: *lebedyje huzno i biłużyne kolano*, to to znaczy walny bankiet”. Spytałem tedy: „Cóż to za biługa, co to ma tak specyjalne kolano?” Powiedział, że to jest to ryba wielka z rzeki, która ma w sobie jedno miejsce przy skrzelu tak smaku dobrego, jako żadna ryba nie jest smaczna, sama zaś wszystka jest tego smaku, co jesiotr, a że ta sztuka, którą z ryby wyrzynają, jest okrągła i tak ją dają na stół okrągłą, dlatego ją nazwano kolaniem. Pytałem i o to, czemu na huzno zapraszają, czemu nie na głowę albo na skrzydło, lub na piersi? Powiedział, że ta sztuka najsmaczniejsza jest w łabędziu. Jam na to powiedział, żeby już lepiej na całego łabędzia zapraszać, niżeli na samo huzno; i u nas dosyć też jest smaku w kuprze tłustego kapłona, przecie na kuper nie zapraszamy się, tylko *generaliter*¹⁹⁶⁶ na kapłona. Powiedział, że obyczaj.

Byłem ci tedy na owym bankiecie, na który znowu zapraszano z taką jak i wczora oracyją. Zaraz mi przyniesiono tytuły carskie, żeby się ich nauczyć i wiedzieć, jako mówić, pijąc za zdrowie tak wielkiego monarchy; bo, Panie zachowaj, omylić się, albo którykolwiek tytuł przestąpić¹⁹⁶⁷, wielki to kontempt¹⁹⁶⁸ imienia carskiego i zaraz wszystka owa ochota za nic. Dano tedy jeść siła, ale źle i niesmaczno; ptastwo tylko, pieczone grunt. Kiedy pili za zdrowie carskie, to ja owe tytuły musiał wymienić z karty, bo tego z pół arkusza, a trudne bardzo i niezwykłe; kiedy zaś za zdrowie króla naszego, to je sam tylko stolnik umiał na pamięć, a wszyscy insi z karty czytali; bo jak się w czym by najmniej omylisz, to znowu wszystkie zaczynać trzeba, choćby już był u końca. Pili i za zdrowie hetmanów, wodzów i Czarnieckiego, bo bardzo byli w ten czas pokorni. Ja też chciał rekompensować ludzkość ludzkością, piłem za zdrowie Dołgorukiego, Chowańskiego, Szeremeta. Oni to sobie wzięli za urazę; nic mi, prawda, w ten czas nie mówili, ale

Uczta, Obyczaj, Władza, Rosja, Polak

¹⁹⁶⁰ Smołowicze a. Smolewicze — miasteczko (daw. należące do Radziwiłłów) nad Pliszą, na trakcie z Mińska do Smoleńska. Pasek zaznacza, że się nie puścił z Mińska traktem wsch. na Ihumen, lecz płn.-wsch. na Smołowicze.

¹⁹⁶¹ *secretarius legationis* (łac.) — sekretarz poselstwa.

¹⁹⁶² *circiter* (łac.) — około.

¹⁹⁶³ *wdzięczność* — tu: uprzejmość.

¹⁹⁶⁴ *huzno* (rus.), *guzno* (ros.) — tylek, zadek, u ptaka: kuper.

¹⁹⁶⁵ *nemo sapiens, nisi patiens* (łac.) — mądry, kto umie być cierpliwy.

¹⁹⁶⁶ *generaliter* (łac.) — ogólnie.

¹⁹⁶⁷ *przestąpić* — ominąć.

¹⁹⁶⁸ *kontempt* (z łac.) — ubliżenie.

zawziawszy konfidencyjną, wymawiali mi to, „żeś to nam uczynił na afront”. Jam rzekł, że „tak to hetmani, jako i nasi, których zdrowia wy nie zapomnieliście”. Powiedział stolnik, że „niegodni, aby pies za zdrowie ich pił pomyje, bo ludzi potracili”.

Bawili się tedy w Wiaźmi tydzień, niżeli się wymunderowali¹⁹⁶⁹. Potem poszliśmy tym traktem ku granicy na Dorohobuż¹⁹⁷⁰, Smoleńsko¹⁹⁷¹. Tam odprawili nazad swoje konie, a jam się musiał starać o podwody, bo tylko 4 mile za granicę swymi końmi wozy wieźli; a ty, panie przystaw, staraj się, żeby było co zaprząć, bo taki zwyczaj. O, byłoż mi to ciężko zrazu w owym spustoszonej kraju starać się o podwody do tak wielu wozów; aleć przecie P. Bóg dopomógł.

Poszliśmy traktem mińskim na Tołoczyn, na Jabłonicę do Oczyże¹⁹⁷², do Mikołajowszczyzny¹⁹⁷³. Już tam, co dalej, to mi łatwiej o podwody; ale zrazu jużem był począł żałować, że się tej funkcji podjął.

Cieszyli się tym bardzo Moskwa¹⁹⁷⁴, że im to mnie za przystawą przydano, mówiąc: „Kakże ster Hospod Boh pobłahosławił: peredom wodiu stary Pas, teper bude nas wodyty młody Pasek”. Bo ich to stryj mój¹⁹⁷⁵, sędzia smoleński, zawsze wodził i komisarzem do nich bywał; już go tam w stolicy i dzieci prawie znały i mają tam wszyscy jego *dulcem recordationem*¹⁹⁷⁶. Nawet kiedy powiedziałem im o swoim nieszczęściu, że mię już był wziął Moskal w okazji z Dołgorukim, to mówili, „żebyś był miał w stolicy wszelkie poszanowanie i na jego imię i zasługi narodowi naszemu wdzięczne, pewnie wyszedłbyś był bez okupu”. Alem ja rzekł: „Dziękuję z[a] bedlek”¹⁹⁷⁷.

Szedłem tedy zrazu *magnis itineribus*¹⁹⁷⁸, żeby z owych pustyń wymknąć się co prędzej. Skoro przyszedłem w ludzki kraj, to mi wszystko szło ładniej, o podwody nie trudno i szukać ich nie trzeba, bo tam ludzie wiedzą swój zwyczaj. Miasta znoszą się z sobą, wiedząc o pośle idącym; to koniecznie trzeba podwody dawać, bo gdzie stanie w mieście, to mu powinni jeść dawać i pić póty, póko nie wystawią podwód tyła, ilo ich potrzeba; to każdy starał się, żeby gości prędzej zbyć. Zajeżdżali mi z miast o kilka mil, pókom ich nie minął, nawet i z boków, choć nie na trakcie miasta, choć tam u nich nie miałem woli być. O drugich i nie słychałem, a przyjechali, godzili się, prosili, żeby ich minąć, żeby wolni byli od podwód; ten przywiózł złotych 200, ten 300, ten 100 — różni różnie według dostatku i ubóstwa też.

Zastałem tedy Wojewodę w Kojdanowie, lubo się ze mną tak pożegnał, że nie spodziewał się, żebym zza Dniepra tak prędko powrócił, i dał mi być doskonałą we wszystkim informacją *et sufficientem expeditionem*¹⁹⁷⁹, położywszy w listach pośledniejszą, niżeli była *ad praesens*¹⁹⁸⁰, datę z pewnych respektów¹⁹⁸¹. I sam też nie miał woli tak długo bawić w tym miejscu; ale stanąwszy w dobrym miejscu, ode dnia do dnia nie chciało się stamtąd, żeby był wojsko odżywił i podskrobał szpiżarni panom związkowym litewskim, gdyż taka była *mens*¹⁹⁸² i hetmana litewskiego, Sapiehy. Posłałem tedy przodem do Wojewody, pytając, jeżeli się każe posłom sobie prezentować, czyli też minąć; o co i sami posłowie prosili, żeby się mogli widzieć z Czarnieckim. Ordynował tedy, żeby nie mijać. Tam tedy oddawali mu posłowie wizytę; wjeżdżali na saniach, leżąc w pościeli tak, jako na łóżku. Bo u nich jest zwyczaj taki, że sani nie wyścielają do siedzenia tak, jako u nas, i nie siedzi na nich, ale leży w piernatach, jako długi, jeno mu brodę widać; także i ubożsi czynią: rozelałszy leda guńkę, to sobie leży, a pojeżdża, byle tylko modę swoją konserwować.

¹⁹⁶⁹*wymunderować się* — pozbierać się.

¹⁹⁷⁰*Dorohobuż* — miasteczko nad Dnieprem na płn. od Smoleńska.

¹⁹⁷¹*Smoleńsk* — miasto nad Dnieprem.

¹⁹⁷²*Oczyża* — wioska nad rzeczką tejże nazwy niedaleko Ihumena.

¹⁹⁷³*Mikołajowszczyzna* — miasteczko (daw. należące do Radziwiłłów) u zbiegu Turczanki z Niemnem. Pasek skręcił więc od Tołoczyna na pld. i ominąwszy Mińsk podążył krótszą drogą na Oczyżę do Mikołajowszczyzny, a stamtąd do Nowogródka.

¹⁹⁷⁴*Moskwa* — tu: Rosjanie.

¹⁹⁷⁵*stryj mój* — Jan Pasek.

¹⁹⁷⁶*dulcem recordationem* (łac.) — dosł.: w słodkiej pamięci; w miłym wspomnieniu.

¹⁹⁷⁷*dziękuję za bedlek* — dziękuję, mam w domu lepszych rzeczy dość; fragment przysłowia: „Dziękuję za bedlek, mam doma dość rydzów”.

¹⁹⁷⁸*magnis itineribus* (łac.) — z wielkim pośpiechem.

¹⁹⁷⁹*et sufficientem expeditionem* (łac.) — i dostateczną odprawę.

¹⁹⁸⁰*ad praesens* (łac.) — teraz.

¹⁹⁸¹*respekty* — względy.

¹⁹⁸²*mens* (łac.) — myśl.

Po audyencji prosił ich Wojewoda na obozowy obiad. Byliż tedy i popodpijali, i chwalili sobie, że smaczno i dobrze jedli. Aż ja mówię: „To widzicie, że to mój hetman nie zapraszał was na dupę, jako wy mnie, a przecie mieliście się dobrze i chwaliliście sobie”. Aż ten Polikarpowicz odpowie: „Kakże ster? Wsiudy worona howoryt: ka, ka, ka! U was prochajut na kura: u kura bude huzno; u nas su, prochajut na huzno: pri huzni bude, su, hołowa¹⁹⁸³”.

Gorzałczyso u nich im najbardziej śmierdzi, tym w większej jest cenie. Owa prostucha brzydka, co jej źle i powąchać, nie tylko pić, a pije to on z takim gustem, jako największy specyjał, jeszcze sobie smakując i pomlaskiwając: „Słażnoże, su¹⁹⁸⁴, winko hossudarskie!” Mają tam przy stolicy miasto jedno¹⁹⁸⁵, w którym sami tylko mieszkają Anglikowie; to oni, jako ludzie polityczni¹⁹⁸⁶, mają wszelkie likwory dobre. Gdy tedy Moskwa w poselstwie jadą, to u nich nabiorą tych trunków, ale ich sami nie piją, tylko nimi inszych częstują, jako to wódek różnych, petercymentu, który oni zowią romaniją, i inszych win. Tak i ten pan stolnik czynił; zawsze sobie z inszej flaszki nalewał wódki, a mnie z inszej. Rozumiałem ja zrazu, że on pije lepszą; nie mówiłem nic, myślałem tylko: „O, jaka to *grubianitas!*” Aż skoro też już do konfidencji¹⁹⁸⁷ przyszli, jednego czasu nalał sobie i wypił, bierze z pojszrodka¹⁹⁸⁸ inszą flaszkę i nalewa dla mnie, a ja tymczasem porwałem owę, co on z niej sam pił. On skoczy do mnie, chce mi wydzierać, a ja też tymczasem nachylę do gęby, aż owa śmierdząca, brzydka! Dopiero mówię: „Rozumiałem ci, że sam lepszą pijesz; ale teraz mam cię za polityka¹⁹⁸⁹, kiedy mi lepszej niżeli sobie nalewasz”. Wstydił się bardzo, że go w tym poszakowano¹⁹⁹⁰, ale też już od tego czasu nie wystrzegał się, lubo się przedtem wstydił, że tak złą pił; lada kiedy już to zawołał na chłopca: „Mitiuszka, dawajże, su, winka hossudarskiego!” To łyk czarką inszą, to się pomusnął po piersiach: „Kakże, ster, słażno!” — a tam przysmak taki, żeby koza wrzeszczała, gdyby jej gwałtem wlał.

Potem tedy, jakośmy się z wojskiem rozeszli, szedłem hetmańskimi majątnościami; ale mając to *iniunctum*¹⁹⁹¹ od Wojewody, żeby się w nich nic nie uprzykrzać, wszędzie opowiedziałem się tylko administratorom, że czynię ten respekt, że mijam; to po staremu, przysłano trunków, zwierzyn etc. Przyszedłem do Horodyszczu¹⁹⁹², potem do Nowogródka. Przychodząc, markotno mi było, że to do mnie nie wysłali mieszczenie, wiedząc o posłach, a dalsze za nimi miasta wysyłali wcześniej i onych, przejeżdżając, z sobą inwitowali; którzy powiedzieli, że „nie może nikt dwiema panom służyć: mamy też teraz swoich panów, którym się wysługujemy”. A stał tam Litwy pułk. Posłałem tedy do nich przodem, żeby tedy było koni półtora do wozów poselskich i prowiant. Powiedzieli, że „z tego nic nie będzie, bo my tu mamy kogo prowiantować”. I po staremu nie wysłali nikogo; nie tuszyli bo, żebym się odważył natrzeć na miasto, gdzie stoi kupa konfederatów. Ja jednak rzekę do posłów: „Panowie, każcież przy mnie stanąć i swoim ludziom, bo to tu chodzi o kontempt i mego króla, i waszego cara, jeżeliby tu nas niewdzięcznością¹⁹⁹³ nakarmiono”. Posłowie tedy: „Bardzo dobrze”. Nie tylko tedy ludziom kazali, ale i sami powiadali na konie. Zordynowałem ich tedy tak: semenów 40 i moja czeladź wprzód; strzelców moskiewskich, co od wozów, 15; po obydwu skrzydłach piechota z długą strzelbą, a Moskwa konna dopiero za nami. Sam jechałem przed tymi wszystkimi, a strzelcy piechotni blisko mnie. Było nas przecie 100 koni z okładą. Wchodzą w miasto: nie masz żadnej przeszkody. Jużem w pół ulice, aż dopiero bieży dwóch towarzystwa, a czeladzi z kilkadziesiąt z bandeletami. Stanęli tedy, nie rzekli nic; my też ich pominęli. A potem za nimi przybywa po trzech, po czterech, ze strzelbą. Oni czapki pozdejmowali: i my też.

Alkohol, Obyczaje,
Rosjanin, Polak

¹⁹⁸³ *Kakże (...) hołowa* (rus.) — Jakże, panie? Wszędzie wrona mówi: kra, kra! U was proszą na kurę, kura zaś ma kupę, u nas proszą na kupę, przy kuprze będzie i głowa (zniekształcone ros.-rus.).

¹⁹⁸⁴ *słażnoże, su* — pyszne, panie

¹⁹⁸⁵ *miasto jedno* — tu: Słoboda pod Moskwą.

¹⁹⁸⁶ *polityczny* (daw.) — kulturalny, pełen oglady.

¹⁹⁸⁷ *konfidencja* — poufalość.

¹⁹⁸⁸ *z pojszrodka* — ze środka.

¹⁹⁸⁹ *polityk* — grzeczny człowiek.

¹⁹⁹⁰ *poszakować* — wysledzić.

¹⁹⁹¹ *iniunctum* (łac.) — zalecone.

¹⁹⁹² *Horodyszcz* — miasteczko na trasie z Mikołajewszczyzny do Nowogródka.

¹⁹⁹³ *niewdzięczność* — nieuprzejmość.

Stoją oni, rozumiejąc, że to ja tylko przechodzę przez miasto. Aż dopiero, upodobawszy sobie miejsce, gdzie widzę domy budowane i porządne, stanąłem i pokazuję posłowi: „Mości Panowie, tu gospoda W[aszmo]ściów”, a sam po tej ręce stanąłem od rynku. Oni, obaczywszy, że z koni zsiadamy, hożo pośpieszywszy, przypadli. „A Waść to następujesz na nasze kwatery?” Ja odpowiadam: „A Waść następujecie na powagę majestatów dwóch monarchów, polskiego i moskiewskiego, kiedy *contra intra gentium*¹⁹⁹⁴ zabranianie mieszczanom czynić dosyć prawu i zwyczajowi”. Mówi: „A tu cała chorągiew stoi w tej ulicy i to gospody są towarzyskie, gdzie Waść stawacie”. Pytam go znowu: „Jeżeli to ludzie pod tą chorągwią?” Powieda: „Pewnie, że ludzie”. Ja rzekę: „Choćby też byli i dyjabli, to się ja ich nie boję. A w ostatku zaniechajcie mię, bo ja z wami sprawy nie mam, tylko z miastem królewskim, któremu w tym przysłużycie się, że burmistrzom szyje pospadają za ten kontempt i nieposłuszeństwo królowi panu”. Już się ich naschodziło z 300 albo więcej. „A nie będziesz tu stał”. Odpowiem: „Już stoję”. — „Nie osiedzisz się tu”. — Rzekę: „Pewnie się tu zasiadać nie myślę, bo mam pilną drogę. Ale też bądźcie pewni, że stąd nie pójdę, póko mi się zadosyć nie stanie, a krótko mówiąc, idźcie sobie, bo każę cyngłów ruszyć”. A semenowie i Moskwa muszkiety trzymają jak na widelkach¹⁹⁹⁵, i mówię: „Rekoliguj się¹⁹⁹⁶ jeno, jeżeli nie masz tego rozumu, albo każ się komu nauczyć, co to jest za powaga, którą na sobie każdy poseł nosi, że to jest *publica persona*¹⁹⁹⁷, że to dwóch majestatów i dwóch monarchiej preeminencje¹⁹⁹⁸ w swojej reprezentuje osobie: tego, do kogo idzie, i tego, od kogo idzie”. Tak ci dopiero, nagadawszy się, poszli. A tu: „Wyganiaj konie!” Powyganiano na ulicę, swoje powprowadzono; wozy nadeszły, stanęliśmy. Aż tu jaki taki idzie, łap za kulbaki, za rządziki, za strzelbę z kołków. Posłałem do burmistrza: jeżeli nie brał mieczem po szyję, to go pewnie i nie minie i mandat¹⁹⁹⁹ najdalej tygodnia będzie miał z całym miastem, jeżeli mi nie będzie wygoda i z końmi, także i podwody. Aż tu idą burmistrze, nie wyszło pół godziny, kłaniają się. Pytam się, przy którym prezydencyja. Skaże jeden: „Ów sam jest”. Kiedy go wytnę obuchem: padł; kazałem go związać i wziąć pod wartę: „Atoż ty pojedziesz ze mną do Warszawy; a wy idźcie, starajcie się, żeby mi była wygoda i na jutro podwody, bo ja stąd nie wyidę, póko tego nie będzie”. Aż tu Moskwa: „Oj, milenkiże, su, przystaw, umieje korolewskie i carskoje zderżaty wieliczeństwo”. Potem zaś idzie poruczników dwóch; dopiero podgadawszy sobie, mówią: „Jużże się Waść nie turbuj; my każemy miastu, żeby dali prowiant, ale podwody nie mogą być stąd”. *Et interim*²⁰⁰⁰ zaraz kazałem przy nich zawołać podwodników, którzy dopiero dwie mili odprowadzili wozy, i mówię im: „Nu, dziatki, za to, że prawu i zwyczajowi dosyć czyniąc, nie wyłamowaliście się z powinności i owszem poszłście ochotnie, dlatego respektując, żeście z ubogiego miasta, czynię wam w tym folę, że was niedaleko ciągnę; ale przyszedzsy tu do wielkiego miasta, już tu znajdę w potrzebach moich wygodę, a was wolnymi czynię; powracajcie sobie z P. Bogiem do domów”. Skoczą do nóg podwodnicy, poczną dziękować, a wtem do koni. Lecą tu mieszczanie, dowiedziawszy się, proszą: „Zmiłuj się, zgodziemy się na piniądze, a tych pociągni dalej”. Dają 200, dają 300 — nic; dają w ostatku 400, a tu podwodnicy, kto tylko może konia dopaść, w nogi z miasta; drugi i szli odbieżał²⁰⁰¹. Dopiero ja rzekę, jakbym nie wiedział, że ich już nie masz: „Idź, niech się trochę zatrzymają ci podwodnicy!” Powiedają: „Już nie masz, tylko jeden, co mu koń zachorował”. Dopie[e]ro mieszczanie w strach, proszą, żeby ich pogonić. Jam tego uczynić nie chciał. Proszą mię tedy oni porucznicy, żebym kazał burmistrza wypuścić. Deklarowałem, że go w ten czas wypuszczę, kiedy będę *in toto satisfactus*²⁰⁰² i w prowiancie, i w podwodach; jeżeli mi zaś w czymkolwiek nie będzie wygoda, pewnie pojedzie ze mną do Warszawy, wzięwszy manele²⁰⁰³ na nogi. Dają oni

¹⁹⁹⁴*contra intra gentium* (łac.) — wbrew prawu narodów.

¹⁹⁹⁵*muszkiety trzymają jak na widelkach* — muszkiety z powodu ich znacznej wagi opierano celując na widelkach.

¹⁹⁹⁶*rekoligować się* — opamiętać się.

¹⁹⁹⁷*publica persona* (łac.) — osoba publiczna.

¹⁹⁹⁸*preeminencja* — dostojność.

¹⁹⁹⁹*mandat* — pozew do sądu.

²⁰⁰⁰*et interim* (łac.) — a tymczasem.

²⁰⁰¹*szli odbieżał* — porzucił uprzęż.

²⁰⁰²*in toto satisfactus* (łac.) — we wszystkim zaspokojony.

²⁰⁰³*manele* (z wł.) — bransoletka; tu: kajdany.

racyje; ja też daję. Mówią, że tu podwód tak wiele nie może być; a ja mówię, że trzeba, aby były, i muszą być. Powiedają sposób, żeby posłać do pobliskich miast, aby się też do tego przyłożyli; ja mówię: „*Quod peto, da, Cai; non peto consilium*²⁰⁰⁴”. Rozgniewali się: „Ej, toś Waść nieużyty”. Ja też mówię: „Ej, toś Waść niezbyty”. Poszli, zakazali, żeby się mieszczanie nie ważyli nic dawać tak prowiantów, jako i podwód. Przyszedł samasz²⁰⁰⁵ i powiedział to oraz też i to, że „chcą WMMPana wygnąć z miasta, biorąc ten kłopot na siebie”, czy to jego była życzliwość, czy to mię też tak próbując, kazali powiedzieć. Nie konfunduję się ja tym; kazałem owę ulicę wozami zatarassować tak jak szeroka, wóz pole woza, i od rynku, i od przyjazdu, że już i konny przejechać nie mógł. O prowiant nie proszę, bo w ulicy stoję najdostatniejszej; musi tu wszystko być. *Interim*²⁰⁰⁶ wołaj kowala, których kilka była w tej ulicy; kazałem burmistrzowi włożyć dwoje kajdan na nogi. Semenowie w paradzie²⁰⁰⁷ stoją, Moskwa wszyscy armatno, bez ruśnice długiej żaden nie stąpi: niechże mię teraz wyganiają. Piwa jest dostatek po gospodach, szynkują dobrze moi ludzie. Mówię gospodarzowi: „Jest tu miód gdzie blisko?” On dla swojej folgi, żeby mu piwa mniej wyszło: „Jest Mości Panie, tylko proszę, żeby mię nie wydawać, tam a tam”. Stało tam bojarów 6 w tamtej gospodzie. Kazałem, żeby sobie uprosili cicho garniec miodu za pieniądze; tak się stało. Wypiwszy ten, po drugi do piwnicy poszła szynkarka, a moich też kilka za nią: dali znać, że jest miodu 6 beczek. Kazałem zabrać: „Pij, popodpijawszy, dawaj ognia na ulicach!” Takeśmy całą noc przegaudowali²⁰⁰⁸. Nazajutrz zaraz do gumien, które były za naszymi stajniami; nawieziono zbóż w snopach, sian, co potrzeba. Kiedy widzą, że to nie ustraszą, widzą, że o nic nie proszę, mam wszystkiego dosyć, wieprzów karmnych nabito, kur, gęsi, aż znowu idą wczorajsi porucznicy i kilka towarzystwa z nimi, między którymi mój znajomy, p. Tryzna²⁰⁰⁹. Nuż w targ, że „tu mieszczanie chcą przyść, ale się boją; prosimy za nimi”. Ja odpowiem, że „samiście ich na tę hardość wsadzili, teraz znowu za nimi prosicie. Niech to tłumaczy, kto rozum ma. Ja, lichy człowiek, jako wczorajszy tuman²⁰¹⁰ o wyganianiu zrozumiałem, tak i teraz ich okoliczności penetruję²⁰¹¹ po trosze. Jakom tedy wczora powiedział, toż mówię i teraz: „Ja z miastem mam sprawę, nie z żołnierzami. Ten dyzgust²⁰¹² uczynić chcecie nie mnie, ale dwiema monarchom, a P. Bóg wie, jeżeli jeno nie sobie, bo ja się tu wam wygnąć nie dam. Takiej bądźcie nadzieje: choćby miał paść jeden na drugim, a nie wyjadę, póko mi się nie stanie zadosyć. A jeśli mi będzie ciężko, nie masz sta mil do Kojdanowa, a już też podobno i bliżej musiało się wojsko przymknąć; obaczę, komu tu będzie ciasno”. A wtem mieszczanie przyszli; żona też owego burmistrza okowanego już tu była od poranku, przyszedłszy z dziećmi, z wódkami i z trzecim płaczem. Dopieroż traktować; obiecują koni 40. — „Nie może być, i 60 nie może”. Musieli tedy dać 130 koni, i to ich aż u żołnierów najmowali, czego im nie dostawało. Że tedy nie wygotowali się, a już był wieczór blisko, nie ruszyłem się ku nocy. Nuż pić, czyniąc to na złość owym hardym ludziom; bo ta fantazyja ze mną się już urodziła, że zawsze *durum contra durum*²⁰¹³, choćby się nadsadzić, dobrocią zaś tak zażyje, jako chce, choćby z swoją szkodą. Tak tedy *bonis modis*²⁰¹⁴ dla owych żołnierzy instancyjnej już na ten czas pokorniejszej, nie tak, jako wczora, a osobiwie dla Tryzny, towarzysza, bo to był znajomek mój i człowiek bardzo grzeczny, a do tego, że krewny, kazałem burmistrza z owych manelów rozstroić²⁰¹⁵, powiedziawszy mu: „Znajże na drugi raz, jako sobie postąpić w podobnych okazyjach, że cię to i żołnierz, co u ciebie stoi, nie zastąpi w tym terminie, a choćby zasłonił, na prostaka przystawa trafiwszy, toby tej zasłony było na czas, a potem by się na tobie wolno zemścić,

²⁰⁰⁴*Quod peto, da, Cai; non peto consilium* (łac.) — Czego żądam, dawaj, Kajusie; o radę nie proszę (Marcjalis, *Epigramata*, II, 30).

²⁰⁰⁵*samasz* — bóżniczy, świątnik; żydowski sługa świątynny.

²⁰⁰⁶*interim* (łac.) — tymczasem

²⁰⁰⁷*w paradzie* — w gotowości.

²⁰⁰⁸*przegaudować* (z łac.) — przehulać.

²⁰⁰⁹*Tryzna, Stanisław* — sędzia wołkowyski.

²⁰¹⁰*tuman* — wymysł, zmyślenie dla otumanienia kogoś.

²⁰¹¹*penetrować* (z łac.) — przenikać, rozumieć.

²⁰¹²*dyzgust* (z wł.) — nieprzyjemność, przykre uchybienie.

²⁰¹³*durum contra durum* (łac.) — upór na upór.

²⁰¹⁴*bonis modis* (łac.) — w dobry sposób.

²⁰¹⁵*z (...) manelów rozstroić* — rozkuć z kajdan; tu: zwrot żart. w odniesieniu do osoby burmistrza: manele, tj. (pierwotnie) bransolety należały do stroju niewieściego.

bo dłużej klasztoru niżeli przeora”. Podpiliśmy tedy, Litwy się naszło. Ów pan Tryzna, kogo rozumiał z swoich, konwokował²⁰¹⁶, że przyszło, rozochociwszy się, i baranie flaki rozdrażnić²⁰¹⁷. Pośel wesół, romaniję z wozów kazał dawać, wprzód popodpijawszy miodem. Jam nie mieszał; ale Litwa, pomieszawszy, niejeden pozbył pasa, czapki, szable, pieniędzy z mieszkem.

Nazajutrz rano sprowadzono konie do podwód; nasze też konie wytchnęły i podkarmiły się dosyć dobrze, bo i z folwarków zrazu nabrano, co potrzeba, i potem owsów naniesiono. Kazałem się gotować do ruszenia. Przyszli tedy owi wczorajsi panowie deboszanci²⁰¹⁸, jaki taki do siebie prosi. Pułkownik przysłał, aby mu ten honor dać, aby na godzinę; a ja, jak obiecałem się był Tryźnie, i mówię do niego: „Panie bracie, mam li bytnością moją u ciebie u inszych podpadać *censuram grubianitatis*²⁰¹⁹, tak mówiąc, już i u ciebie muszę nie być”. Prosił bardzo o słowo; nie chciałem i nie byłem. Na odjeźnym jednak znowuśmy po trosze ponapijali „do twej fantazyjy”, dotrzymanie wymawiali i swoją konfuzyją²⁰²⁰ wymawiali, mówiąc, że to było jednakowo dać skacząc, jako i płacząc; chartów mi przy tym nadali, a potemeśmy się rozjechali.

Ruszyłem się tedy ku Mostom²⁰²¹. Za miasto wyjechawszy, wróciłem czeladnika do burmistrza, opowiadając, żeby suplement²⁰²² dostateczny posyłali swoim podwodnikom, gdyż nie odprawię ich, aż z Warszawy, albo najmniej od Narwie. Skręcili się²⁰²³, a osobliwie żołnierze, co im ponajmowali koni swoich. We trzech milach dognali mię dwaj mieszczanie; nuż w prośby. „Nie uczynię. Jako wy ze mną, tak ja z wami, na noclegu; nie może być”. Biegać oni, gdzie stał marszałek związkowy, Żeromski²⁰²⁴, starosta opeski i czeczerski (człowiek to był grzeczny, poważny, urody bardzo pięknej, wzrostu szredniego, młody, w lat nie doszło czterdziestu, broda do pasa, czarnusieńka, do poważnego bardziej podobien senatora niż do żołnierza), żeby im w tym dał radę i pomoc. Odpowiedział im: „Pomocy wam nie mogę dać, bo to nie z myślą igrać; wiem, że tam ludzie z dobrą fantazyją, nie byłoby to bez rozlania krwi, a gdyby do tego przyszło, jest to sprawa garłowa. Ale radę wam daję taką: jeżeli macie dobry worek, biegajcież; ten będzie między wami medyjatorem²⁰²⁵”. Powiedzieli, że „mamy złotych 100”. Odpowiedział, że na to tam i nie wejrzą. Przybieżeli owi; w prośbę, w targ: stanęło na złotych 600, ale ich nie mieli. Dają mi kartę, że do Warszawy odwiozą. „Nie może być”. — „Cóż z tym czynić?” — „Mnie nic do tego”. Tymczasem do mnie marszałek przysłał towarzysza, inwitując mię do siebie i z posłami; o mieszczanach najmniejszej w liście nie czyni wzmianki, tylko był w ten sens pisany:

„Mnie wielce M[ił]o[ści]w[y] Panie Passek, mój Mości Panie i Przyjacielu!

Gdybym wcześniej odebrał o tym wiadomość, że WMMPan posłannika cara JMości do JKMości prowadzić raczysz, dawniej bym w tej uczynności WMMPana afektował²⁰²⁶, abym się z onym widzieć mógł i legacyją, z którą się do mnie sam odzywa, że ma *in commissis*²⁰²⁷ cara JM[oś]ci, wysłuchał. Ale że mię dopiero wiadomość zaszła o posłanniku i o więźniach oswobodzonych, których przyprowadził, wielce WMMPana upraszam, aby w tym żadnej od WMPana nie uznawał prepedycyjej²⁰²⁸, ponieważ się ze mną widzieć chce i sam sobie tego wielce życzy. Bo nie kto inszy w tym oswobodzeniu więźniów, którzy są na zamian wydani, pracował, tylko przy osobliwej dyrekcyjej boskiej moja *vigilantia*²⁰²⁹. Że tedy mój w tym i wojska całego interes zachodzi, *iteratis*²⁰³⁰ WMPana

²⁰¹⁶konwokować — pospraszac.

²⁰¹⁷baranie flaki rozdrażnić — zagrać na skrzypcach.

²⁰¹⁸deboszant (z fr.) — hulaka.

²⁰¹⁹*censuram grubianitatis* (łac.) — w naganę grubiaństwa.

²⁰²⁰konfuzyją — zakłopotanie, zawstyżenie, zdenerwowanie.

²⁰²¹Mosty — miasto nad Niemnem, na pld.-wsch. od Grodna.

²⁰²²suplement — zasilek w żywności.

²⁰²³skręcić się — tu: spochmurnieć, zmarnotnieć.

²⁰²⁴Żeromski, Kazimierz Chwałibóg — stolnik wileński, porucznik chorągwi husarskiej Gosiewskiego, regimentarz w wojsku lit. podczas oblężenia Moskwy, rozsiekany przez związkowych w 1662 r.

²⁰²⁵mediator (z łac.) — pośrednik.

²⁰²⁶afektować — prosić.

²⁰²⁷*in commissis* (łac.) — poruczony.

²⁰²⁸prepedycja — przeszkoda.

²⁰²⁹vigilantia (łac.) — czujność.

²⁰³⁰iteratis (łac.) — powtórnie.

upraszam, abyś temu posłannikowi liberum do mnie pozwolił *aditum*²⁰³¹ do Wołkowyska²⁰³², w czym uprosiłem towarzysza wojskowego, JMości Pana Żydowicza, który go do mnie do Wołkowyska doprowadzić ma. Zatem zostaję WMMPana

życzliwy brat i sługa powolny Kazimierz Chwalibog Żeromski marszałek wojsk JKM. W. Ks. L.²⁰³³”.

Intytulacją zaś listu dano taką: „*Memu wielce M[i]to[ści][we]mu Panu i Przyjacielowi, JMości Panu Janowi Paskowi, towarzyszowi chorągwie kozackiej*²⁰³⁴ *Jaśnie Wielmożnego JMości Pana Wojewody ziem ruskich*”.

Że mi tedy pisze: „Mój Mości Panie i Przyjacielu”, i znowu podpisując się pisze: „WMMPana życzliwy brat i sługa powolny”, znowu na wierzchu intytulacja: „Mnie wielce M[i]to[ści][we]mu Panu i Przyjacielowi”, ta waryjacja²⁰³⁵, że się to czyni raz bratem, drugi raz przyjacielem, zaraz mi się nie podobała²⁰³⁶. I dlatego odpisuję w ten sens — a ów od niego mam list i do tego czasu:

„*Wielmożny Mości Panie Marszałku wojsk Wielkiego Ks. Litewskiego, mój Mości Panie i Bracie!*”

Spojrzawszy na intytulację listu od WMMPana do mnie ordynowanego, bardzo skonfundowało mnie to, uważwszy, że nie godzien być WMMPana bratem, tylko przyjacielem; aleć znowu pocieszyłem się trochę, przeczytawszy *intus*²⁰³⁷ samego WMMPana ręki charakter, że się bratem pisać raczysz. Z tej racji na tytule responsu mego *non peto vindictam, supponendo*²⁰³⁸, że do cyrkumspekcyj²⁰³⁹, WMMPana *non regulatur*²⁰⁴⁰ ten *error*²⁰⁴¹, ale do osoby pana manualisty, który tak sędzę, że musi być człowiek bardzo stary, kiedy zasiągnął pamięcią *hanc ideam*²⁰⁴² pisanie listów i dotąd ją konserwuje, która wtenczas się jeszcze praktykowała, kiedy i senatorom pisano »Łaskawy Panie«; albo jeżeli też JMość człowiek jest młody, to może być, że przedtem służył komuś za szyprą²⁰⁴³, pieńkę²⁰⁴⁴, klepkę²⁰⁴⁵ i wańczos²⁰⁴⁶ do Rygi woził i zamyślił się o tym przy ekspedycyji listu tego, rozumiejąc, że do kupca pisze i z nim *de anteactis*²⁰⁴⁷ koresponduje.

Za króla Olbrachta ta moda bywała,
Lecz za Kazimirza już dawno zwietrzała.

To namieniwszy *ex occasione*²⁰⁴⁸ JMości pana manualisty, *ad essentiam*²⁰⁴⁹ listu WMMPana przystępuję. Gdybym był trochę wcześniej od WMMPana *requisitus*²⁰⁵⁰, wyszedłszy z Kojdanowa, pewnie bym był wyprostował trakt, i samego WMMPana nie turbując, boby mi było mało co z drogi, albo też nic²⁰⁵¹ (...)”

²⁰³¹*aditum* (łac.) — wolny przystęp.

²⁰³²Wołkowysk — miasto nad Rosią na wsch. od Grodna.

²⁰³³wojsk JKM. W. Ks. L. — wojsk Jego Królewskiej Mości Wielkiego Księstwa Litewskiego.

²⁰³⁴chorągiew kozacka — pancerna.

²⁰³⁵wariacja — różnorodność.

²⁰³⁶raz bratem, drugi raz przyjacielem — „przyjacielem” w liście można było tytułować jedynie mieszczanina, kupca; szlachcicom należał się tytuł „pana brata”, stąd obraza Paska i dotkliwa odprawa, jaka z jego strony spotkała Żeromskiego. Listy pisywali u zamożniejszej szlachty zwykle osobni pisarze, zwani manualistami, a tylko ostatni zwrot listu dopisywał własnoręcznie korespondent, i tym się tłumaczy tytuł „pana brata”, dany Paskowi zgodnie ze zwyczajem przez samego Żeromskiego przy zakończeniu listu.

²⁰³⁷*intus* (łac.) — wewnątrz.

²⁰³⁸*non peto vindictam, supponendo* (łac.) — nie oddaję wet za wet, rozumiejąc.

²⁰³⁹cyrkumspekycja — rozważa, rozmyśl.

²⁰⁴⁰*non regulatur* (łac.) — nie odnosi się.

²⁰⁴¹*error* (łac.) — błąd.

²⁰⁴²*hanc ideam* (łac.) — tego sposobu.

²⁰⁴³szyper — dozorca okrętowy.

²⁰⁴⁴pieńka — konopie.

²⁰⁴⁵klepka — połupane części dębu.

²⁰⁴⁶wańczos — grube deski dębowe.

²⁰⁴⁷*de anteactis* (łac.) — o dawnych sprawach.

²⁰⁴⁸*ex occasione* (łac.) — z powodu.

²⁰⁴⁹*ad essentiam* (łac.) — do treści.

²⁰⁵⁰*requisitus* (łac.) — wezwany.

²⁰⁵¹i samego WM. M. Pana nie turbując, boby mi było mało co z drogi albo też nic — po tych słowach w rękopisie brak jednej karty, chociaż po k. 171 następuje k. 172, a na niej koniec ustnej odpowiedzi danej Paskowi przez hetmana W. Ks. Litewskiego Sapiechę na list Czarnieckiego.

„(...) Pana Wojewody ruskiego mnie deklarował, że nie tylko bym miał usu[m]²⁰⁵² odmieniać, ale i owszem przy tej funkcji potwierdzać. Bo ja Waści mam za swego, gdyż u nas, tu w Litwie, są pp. Paskowie i podobno też to był stryj twój, horodniczy²⁰⁵³ smoleński, który ich przedtem wodził, i ze mną ich dwóch zostaje tegoż tytułu, a podobno i to krewni twoi. A druga, już ci to Narew niedaleko; na cóż by się to przydało inszego dawać przystawa? Jakoś ich tedy prowadził przez świat i — jako mi się dostało słyszeć — *cum conservatione*²⁰⁵⁴ swego i wodza honoru, już ich doprowadził i do boku króla JMości”. Był mi potem rad, od obiadu nie puścił, dyszkuirował, pił za zdrowie p. Wojewody, przypominał w przeszłym roku otrzymane wiktoryje. Spytał potem: „Cóż tam za towarzysz u króla JMości był w podejrzeniu?” Powiedziałem, że „ja”. Rzekł: „Dlatego też pytam, bom słyszał, że tego przezwiska; ale masz tu na całą Litwę dobre imię za twoją fantazją, jakoś tam stawał”. Dopiero pił i żołnierzom kazał pić za zdrowie i tam mię z wielką wdzięcznością ekspedycyował i respons na list pana Wojewody ruskiego oddał mi w ten sens:

„*Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo ziem ruskich, mój wielce Mości Panie i Bracie!*

Że jest w respekcie WMMPana urzędu mego hetmańskiego prerogatywa, sprawuje to wrodzone, jako we wszystkich inszych akcjach, WMMPana *iudicium*²⁰⁵⁵ i łaska, za co jako uniżenie WMMPanu dziękuję, [tak] oraz moje zawzięte *renovo propositum*²⁰⁵⁶, że wszelaki WMMPana proceder tej u mnie jest obserwancji²⁰⁵⁷, że, cokolwiek WMMPanu podoba się, mnie *displicere*²⁰⁵⁸ nie może. JMości pana Paska, WMMPana tak poważnego znaku towarzysza, za przystawa przydanego, nie tylko żebym miał odmieniać, ale i owszem w tym do WMMPana akomoduję się woli, przy tej włożonej od WMMPana na osobę jego potwierdzać funkcji i to deklaruję, że lepszego nie mogę dać przystawa, który by tak *dextre*²⁰⁵⁹ swoją i wodza swego umiał konserwować reputacją. Wiadoma mi jest jego przy prowadzeniu tych ludzi *modestia*²⁰⁶⁰, wiadomy z ukontentowania miast i miasteczek nieuprzykrzony proceder, wiadoma oraz i należyta tam, gdzie ją pokazać trzeba, *generositas*²⁰⁶¹: osobliwie teraz *noviter*²⁰⁶² w [W]olpie²⁰⁶³ z ludźmi, *contra Maiestatem et matrem oboedientiam*²⁰⁶⁴ wierzącymi, co, tak *suppono*²⁰⁶⁵, już samemu WMMPanu *innotuit*²⁰⁶⁶, albo *innotescet*²⁰⁶⁷, że i WMMPanu, i sobie *honoris palmam*²⁰⁶⁸ wydrzeć nie dał. Z tej racji dobrego ganić nie mogę i, jako pospolicie mówią, Kyrie elejson poprawiać nie chcę. Co z [s]trony osierocenia krajów białoruskich, każdy przyznać musi *iustum dolorem*²⁰⁶⁹ WMMPana, który i moje *non minus pungit*²⁰⁷⁰ serce. Ale cóż z tym czynić, kiedy na taką ojczyznę przychodzi nieszczęśliwość? Ja z prywatną moją asystencją, choćbym chciał, pewnie *non subsistam*²⁰⁷¹; przyznawam to, i[ż] nazbyt długo *et cum summo periculo*²⁰⁷² z taką małą garstką ludzi dawałeś WMMPan tamtym krajom protekcję. Teraz, co *subsequetur*²⁰⁷³, nie nasza wina; kto jest *author mali*²⁰⁷⁴, ten Bogu

²⁰⁵²*usum* (łac. forma B.lp) — zwyczaj.

²⁰⁵³*horodniczy* — stróż grodu, urząd ziemski na Litwie (14. w co do statusu takich godności), dotyczący takich miast jak np. Wilno, Witebsk, Smoleńsk.

²⁰⁵⁴*cum conservatione* (łac.) — z zachowaniem.

²⁰⁵⁵*iudicium* (łac.) — rozsądek.

²⁰⁵⁶*renovo propositum* (łac.) — odnawiam postanowienie.

²⁰⁵⁷*obszernia* — poważanie.

²⁰⁵⁸*displicere* (łac.) — nie podobać się.

²⁰⁵⁹*dextre* (łac.) — zrzęcznie.

²⁰⁶⁰*modestia* (łac.) — skromność, umiarkowanie.

²⁰⁶¹*generositas* (łac.) — dobre urodzenie, godność szlachcica.

²⁰⁶²*noviter* (łac.) — świeżo.

²⁰⁶³*Wolpa* — misteczko przy ujściu rzeki Wołpy do Rossy, blisko lewego brzegu Niemna, na pld.-wsch. od Grodna.

²⁰⁶⁴*contra Maiestatem et matrem oboedientiam* (łac.) — przeciw Majestatowi i matce uległości.

²⁰⁶⁵*suppono* (łac.) — rozumiem.

²⁰⁶⁶*innotuit* (łac.) — wiadomo.

²⁰⁶⁷*innotescet* (łac.) — wiadomym będzie.

²⁰⁶⁸*honoris palmam* (łac.) — klejnot czci.

²⁰⁶⁹*iustum dolorem* (łac.) — słuszny żal.

²⁰⁷⁰*non minus pungit* (łac.) — nie mniej przeszywa.

²⁰⁷¹*non subsistam* (łac.) — nie wydołam.

²⁰⁷²*et cum summo periculo* (łac.) — i z wielkim niebezpieczeństwem.

²⁰⁷³*subsequetur* (łac.) — nastąpi.

²⁰⁷⁴*author mali* (łac.) — sprawca złego.

*reddet rationem*²⁰⁷⁵. Gdyby nam przynajmniej pozwolił nieprzyjaciół frysztu²⁰⁷⁶, żebyśmy zjechawszy się na sejm, mogli o tym *consulere*²⁰⁷⁷, żeby jako najprędzej tamtym krajem obmyślić zaszczyt²⁰⁷⁸, to by jakkolwiek; ale wątpię. WMMPana, z wojskiem przechodzącego, przemawiać będą z prośbą moją, abyś WMMPan do domu mego na krótki czas raczył *divertere*²⁰⁷⁹, jeżeli pierwszej *occurent*²⁰⁸⁰. Wielce proszę, abym mógł cokolwiek z WMMPanem *conferre in ulteriori tractu*²⁰⁸¹ nam należytej osieroconej ojczyźnie przysługi, w czym nie powątpi[e]wając, siebie na ten czas WMMPana zwykłej zalecam łasce, jako całę życzliwy WMMPana brat i powolny sługa,

Paweł Sapieha, wojewoda wileński, h[etman] w[ielki] W. Ks. L[itewskie]go”.

Tę odebrawszy ekspedycją, poszedłem ku Narwi i dopi[e]ro na ostatki dni Bachusowych stanąłem w Berezynach²⁰⁸². Wieś to jest, ale też nam nie trzeba było miasta, kiedy na niczym nie schodziło; mieliśmy w wozach wszystko od trunków dobrych, mięs, zwierzyn etc. Takeśmy sobie gaudowali przy ruskich duhach²⁰⁸³ i po staremu, choć przy krótkiej znajomości, i my na kuliga jeździli i kuligantów u siebie mieliśmy, że było z kim i w taniec obrócić.

W [W]stępną Śrzedę ruszyłem się ku Narwi. Ryb posłowie mieli siłą, owych sterledów, biłługów okrutne polcie; a oprócz tego i świeżych tam nie było skąpo, bo ich zewsząd zwożono; gdzieś posłał dla podwód, to przywieźli i ryb. Przyszedłszy do Narwie, już dalej litewskich podwód ciągnąć było nie można, bo takie prawo, choćby były o milę dopi[e]ro wzięte; zaraz tedy o insze trzeba się było starać. Poszedłem tedy, przez Narew przyszedłszy, na Bielsko, na Siemiatycze, w Drohiczynie²⁰⁸⁴ przez Bug do Liwa²⁰⁸⁵, aż do Warszawy. Ale jednak z ostatniego noclegu pojechałem przodem do króla, oznajmując o posłach, a pytając się o dalszą ich dyspozycją, jako ich i gdzie przyprowadzić.

Obaczywszy mię król, przyjął wdzięcznie, poznał mię zaraz i wiedział już przez pocztę od Wojewody, że ich ja prowadzę. Już tedy król miał iść na sessyją, kiedym wszedł. Było w pokoju senatorów i posłów siłą, moich znajomych i nieznajomych też. Obaczywszy mię, i rzecze: „A witaj, panie konfederacie, ale mniemany”. Ukłoniwszy [się], odpowiedziałem: „Już teraz ujdę takiego mniemania, kiedy jadę od Smoleńska, nie od Klec²⁰⁸⁶”. Rzecze król: „Ba, teraz ci to tym bardziej może kto zadać, żeś tam od Moskwy spraktykowany²⁰⁸⁷”. Ja odpowiem: „Niechże zdrów zadaje, a WKMość, Pan mój M[i]ł[ości]wy, znowu mi to zapłacisz²⁰⁸⁸”. Rośmiał się i ścisnął mię za głowę: „Już tego nigdy nie będziemy rozumienia, choćby i anioł powiedział”. A potem rzecze do senatorów: „Muszę się trochę wrócić, możecie Waść tymczasem zasiadać”. Mnie kazawszy iść za sobą, poszedł do pokoju sypialnego. Dopi[e]ro mię pytał o wszystko, z jakim dziełem²⁰⁸⁹ jadą posłowie. Powiedziałem, że chcę pokoju. Pytał potem, jeżeli nie miał od Litwy związkowej jakiej przeszkody w prowadzeniu. Powiedziałem też i okazyją nowogrodzką. Rzecze król: „Pisał mi też o tym p. Wojewoda; ale dziękuję za dobrą fantazyją, której widzę, umiesz zażyć *in adversis et prosperis cum cotiservatione*²⁰⁹⁰ naszej powagi”. Potem zawołałszy podkomorzego koronnego²⁰⁹¹, rzecze: „Rozmówże się Waść z Szelingiem²⁰⁹², gdzie by tam tych ossudarów postawić”; a sam, z godzinę ze mną pogadawszy, wstał i poszedł do senatu.

²⁰⁷⁵ *reddet rationem* (łac.) — zda rachunek.

²⁰⁷⁶ *fryszt* — czas.

²⁰⁷⁷ *consulere* (łac.) — radzić.

²⁰⁷⁸ *zaszczyt* (daw.) — obrona.

²⁰⁷⁹ *divertere* (łac.) — wstąpić.

²⁰⁸⁰ *occurent* (łac.) — spotkają w drodze.

²⁰⁸¹ *conferre in ulteriori tractu* (łac.) — pomówić o dalszym ciągu.

²⁰⁸² *Berezyny* — wieś na pld. od Knyszyna, niedaleko Narwi; należała do starostwa knyszyńskiego, więc jako wieś królewską obrał ją Pasek na postój.

²⁰⁸³ *duba* (z rus.) — zakrzywiona w łuk i przymocowana końcami do chomąta młoda drzewina; obłąk.

²⁰⁸⁴ *Drohiczyn* — miasto nad Bugiem na Podlasiu.

²⁰⁸⁵ *Liwa* — miasto na pln.-zach. od Siedlec.

²⁰⁸⁶ *Klec* (daw.) — dziś: Kielc; w Kielcach była siedziba związku wojskowego.

²⁰⁸⁷ *spraktykowany* — przekupiony, zjednany.

²⁰⁸⁸ *znowu mi to zapłacisz* — zręczne przymówienie się do hojności królewskiej.

²⁰⁸⁹ *dzieło* (z ros.) — sprawa.

²⁰⁹⁰ *in adversis et prosperis cum cotiservatione* (łac.) — w przeciwnych i pomyślnych okolicznościach z zachowaniem.

²⁰⁹¹ *podkomorzy koronny* — tu: Teodor Denhof.

²⁰⁹² *Szeling* — H. Szeling, dworzanin królewski.

Wyszedszy z pokoju, aż mię opadli moi rawscy i łączycy posłowie. „A skądże to z królem taka konfidencyja ²⁰⁹³? Cóż to? Jakoż to?” Powiedziałem. Dop[ie]ro: „*Gratulor, gratulor*²⁰⁹⁴”. Wyszedłem z izby senatorskiej, byłem u Szelinga, tam jadłem z nim; posłowie też *interim*²⁰⁹⁵ przyjechali na Pragę. Więc że gospody były pozastępowane, nie mogli mieć stancyj. Wszedłem do senatu i stanąłem w oczach królowi, który zawoławszy mię, spytał: „Cóż tam?” Powiem, że już przyjechali, ale gospody nie mogą mieć. Kazał tedy Scypionowi²⁰⁹⁶ ze mną, żeby kilku rugować z gospod i tam na Pradze stanąć do dalszej dyspozycyjej. I tak się stało.

Nazajutrz posłano po nich karety królewską i dali nam stancję w dworku jednego Francuza; tameśmy stali. Mnie zaś król na każdy dzień kazał bywać u siebie dla konferencyjej i piniędzy też na wiwendę²⁰⁹⁷. Nie skąpo mi było piniędzy, bo i z Daniej miałem, i od króla niedawno wziąłem 500 czerwonych złotych i, Moskwę prowadząc, wziąłem 17 000; a więc, że to łatwo przyszło, nie bardzo się też ich i szanowało. Napawaliśmy się często z dworskimi, jako to przy Warszawie prędko dostanie kompaniej i znajomości.

Mazepa już był króla przeprosił o owo szalbierstwo grodzieńskie i znowu przyjechał do dworu. Chodziliśmy bok o bok jeden wedle drugiego, bo lubo to jego oskarżenie nie uczyniło mi nic złego i owszem nabawiło mię chleba i dobrej sławy, czego i sami związkowi zazdrościli, drudzy też winszowali, ale przecie na niego mi mruczno bywało, a zwłaszcza podpiłem, jako to zwyczajnie najbardziej w ten czas na oczy leżą wszystkie *offensy*²⁰⁹⁸. Jednego czasu przyszedłem przed pokój, przed ten ostatni, gdzie król był. Zastałem go tam; nie było, tylko kilka dworskich. Przyszedłem tedy dobrze podpiły i mówię do owego Mazepy: „Czołem, panie assawuła²⁰⁹⁹!” On też zaraz, jako to była sztuka napuszysta, odpowie: „Czołem, panie kapral!”, z tej racyjej, że mię to Niemcy²¹⁰⁰ wartowali w Grodnie. A ja, niewiele myśląc, jak go wytnę pięścią w gębę, a potem odskoczę się zaraz. Porwie się on za rękojeść, ja też także; skoczyli: „Stój, stój! król to tu za drzwiami”. Żaden dworski przy nim się nie oponował²¹⁰¹, bo go też nie bardzo nawidzieli, że to był trochę szalbierz, a do tego kozak, niedawno nobilitowany. Moję też wiedzieli słuszną do niego urazę i respektowali mię, bo[m] się był już z nimi pokumał i nie kurczyłem się też dla nich w każdym posiedzeniu. Uczynił się tedy rozruch. Wszedł tedy jeden do pokoju i mówi: „Mości królu, pan Pasek dał w gębę Mazepie”. A król go też zaraz w gębę: „Nie praw lada czego, kiedy cię nie pytają”. Biskup się zdumiał; widząc, że to *capitale*²¹⁰² spodziewał się, że na mnie będą jakie *insultus*²¹⁰³. Przystąpiwszy się do mnie i mówi: „Nie znam Waści, ale dla Boga życzę, uchodź Waść, bo to kryminal wielki w pokoju królewskim jego dworzaninowi dać w gębę”. Ja odpowiem: „WMMPan nie wiesz, co mi ten zdrajca winien”. Znowu biskup: „Jakożkolwiek, ale na tym miejscu nie godzi się porywać; uchodź Waść, póko jest czas, a póko się król nie dowie”. Ja mówię: „Nie pójdę”. Mazepa poszedł z pokoju ledwie nie z płaczem; nie tak go bolało uderzenie, jako, [że] się za nim dworscy nie ujęli jako za kolegą. Powiedam tedy biskupowi *originem praetensionis*²¹⁰⁴, aż wyszedł podkomorzy koronny, dając znać biskupowi, że już może wnieść do króla, i idą. Pogroził mi palcem od nosa; jam się domyślił, że to tam już wiedzą. Weszli oni do króla, a jam też poszedł do gospody. Nazajutrz, sobotni dzień był, nie poszedłem na zamek; bałem się przecie, a zwłaszcza po trzeźwości insza już człowiekowi rekolekcyja²¹⁰⁵. Pytam się z daleka, jeśli się do króla nie doniosło. Powiedają mi, że wie król o tym, ale się nie gniewa i owszem uderzył po gębę pazia, co mu o tym powiedział, mówiąc: „Naż też i tobie, kiedyś się tam nie dostało; nie powiedaj mi lada czego”. W niedzielę poszedłem do podkomorzego i pytam, jeżeli się tam królowi mogą pokazać. Powiedział mi, że król

²⁰⁹³konfidencyja — poufalość.

²⁰⁹⁴gratulor (łac.) — winszując.

²⁰⁹⁵interim (łac.) — tymczasem.

²⁰⁹⁶Scypio — Jędrzej Scipio, dworzanin, chorąży wendeński.

²⁰⁹⁷wiwenda — życie, żywność.

²⁰⁹⁸offensa — uraza.

²⁰⁹⁹asawuła — oficer kozacki.

²¹⁰⁰Niemcy — tj. piechota polska z niemiecką komendą.

²¹⁰¹oponować — zastawiać.

²¹⁰²capitale (łac.) — sprawa gardłowa.

²¹⁰³insultus (łac.) — napaści.

²¹⁰⁴originem praetensionis (łac.) — powód urazy.

²¹⁰⁵rekolekcyja (z łac.) — rozwaga.

o gniewie i nie myśli, i owszem mówił: „Nie dziwuję mu się, bo to kalumnia bardziej boli niżeli rana; jeszcze dobrze, że się gdzie w drodze nie potkali. Dobrze, że Mazepa tym tego zbył; niech na drugi raz wie, jako to fałszywe udawać rzeczy”. Jam też poszedł, kiedy królestwo jedli. Obaczywszy mię, król rzecze: „Daj go Bogu, spyszniliście: już was czwarty dzień nie widzę. Ale widzę, trzeba was i z panami posłami cienko chować, to wy się będziecie często prezentowali w pokoju”. Odpowiem: „I tak ci, miłościwy królu, narzekają, choć mają dosyć ludzkości i traktamentu WKMości; gdyby ich substelniej chować, nie osiedziałyby ci się tam z nimi”. Potem w inszych materyjach dyskurował z różnymi. Jam już rad, że się na mnie i nie zamarszczył o owego Mazepę. Stało posłów, żołnierzów siła. Dano wtem wety. A był tam niedźwiadek, *alias in forma*²¹⁰⁶ człowiek, *circiter*²¹⁰⁷ koło lat 13 mający, którego w Litwie, parkany²¹⁰⁸ stawiając, Marcjan Ogiński²¹⁰⁹ żywcem osocznikom kazał do sieci nagnać i złapać z wielką strzelców szkodą; bo go niedźwiedzie srogo bronili, osobliwie jedna wielka niedźwiedzica najbardziej broniła, znać, że to była jego matka. Tę skoro osocznicy położyli, zaraz też i chłopca złapano, który był taki właśnie, jaki powinien być człowiek, nawet u rąk i nóg nie pazury niedźwiedzie, ale człowiecze paznokcie; ta tylko od człowieka była dyferencja, że był wszystek długimi tak jak niedźwiedź obrosły włosami, nawet i gęba wszystka, oczy mu się tylko świeciły; o którym różni różnie kontrowertowali²¹¹⁰, konkludując jedni, że się to musiało zawiązać *ex semine viri cum ursae*²¹¹¹; drudzy zaś mówili, że to znać niedźwiedzica porwała gdzieś dziecko bardzo młode i wychowała, które że *ubera suxit*²¹¹², i dlatego też owę *assumpsit similitudinem animalis*²¹¹³. Nie miało to chłopczysko ani mowy, ani obyczajów ludzkich, tylko zwierzęce. W tenże to czas podała mu królowa z gruszki lupinę, pocukrowawszy ją; z wielką ochotą włożył do gęby; posmakowawszy, wypłunął to na rękę i z ślinami cisnął królowej między oczy. Król począł się śmiać okrutnie. Królowa rzekła coś po francusku; król jeszcze bardziej w śmiech. Ludowika, jako była gniewliwa, poszła od stołu; król też na owę furję kazał nam wszystkim pić, wina dawać, muzyce, fra[un]cymerom przyść, nuż w ochotę. Dopieroć przy owej okazji kazał Mazepę zawołać, kazał się nam obłapić, przeprosić się: „Odpuście sobie z serca, boście już teraz obadwa sobie winni”. I tak ci dopiero zgoda, i siadaliśmy potem z sobą, i pijali; aleć po staremu Mazepa z konfuzją wyszedł z Polski w drugim roku z tej przyczyny. Na Wołyniu miał wioskę w samsiedztwie z Falbowski²¹¹⁴ któremu zniecił się był do domu, nie wiem po co, że tam przebywał często, kiedy Falbowski wyjechał. Dopowiedzieli o tym panu domownicy, ci osobliwie, co karty²¹¹⁵ nosili i byli *conscii*²¹¹⁶owych konwersacy²¹¹⁷. Jednego czasu założył sobie drogę jakąś daleką Falbowski, pożegnał się z żoną, wyjechał. Stanął tedy na tym trakcie, którądy Mazepa przejeżdżał; aż bieży z kartą ten, co zawsze zwykł bywać ablegatem²¹¹⁸ i sam o tym panu powiedział. Wziął kartkę, przeczytał, jako się tam inwitują²¹¹⁹ do ochoty, obznajmując, że JMość wyjechał w drogę etc. etc. Oddawszy kartkę owemu sekretarzowi: „Jedź, a proś go o odpis, mówiąc, żeć J[ej]Mość prędko kazała”. Tak uczynił, a pan go czekał, póko nie powrócił z responsem²¹²⁰, bo dwie mili było biegać. Skoro tedy tam go ekspedyjowano²¹²¹, skoczył przodem, oddał panu kartkę, w której swoją do usług gotowość deklarują i obiecują²¹²² się zaraz stawić. Po chwili jedzie Mazepa. Potkawszy

Zwierzę

Mąż, Żona, Kochanek,
Kara, Okrucieństwo,
Kobieta, Mężczyzna, Koń,
Ciało

²¹⁰⁶*alias in forma* (łac.) — a raczej z postaci.

²¹⁰⁷*circiter* (łac.) — mniej więcej; około.

²¹⁰⁸*parkany* — rodzaj sieci.

²¹⁰⁹Ogiński, Marcjan (Marcin) (1632–1690) — stolnik trocki, następnie cześnik litewski, wojewoda trocki i od r. 1684 kanclerz wielki litewski; w 1669r. przeszedł z tradycyjnego w rodzinie prawosławia na katolicyzm.

²¹¹⁰*kontrowertować* — utrzymywać.

²¹¹¹*ex semine viri cum ursae* (łac.) — z ojca człowieka, z matki niedźwiedzicy.

²¹¹²*ubera suxit* (łac.) — wymięssało.

²¹¹³*assumpsit similitudinem animalis* (łac.) — przybrało podobieństwo zwierzęcia.

²¹¹⁴Falbowski — właściwie: Falibowski. „Drudzy tegoż imienia na Wołyniu osiedli, z których Stanisław pisał się na Jana III elekcję” (Niesiecki).

²¹¹⁵karty — bileciki.

²¹¹⁶*conscii* (łac.) — świadomi.

²¹¹⁷*konwersacje* — towarzyskie pogawędki, zabawy.

²¹¹⁸*ablegat* — wysłannik papieski; tu żart.: posłaniec.

²¹¹⁹*inwitować* — zapraszać.

²¹²⁰*responsum* — odpowiedź.

²¹²¹*ekspedyjować* — odprawić.

²¹²²*deklarują i obiecują* (daw.) — znaczenie nieosobowe; dziś: deklarowano i obiecywano.

się: „Czołem!” — „Czołem!” — „Dokąd jedziesz?” — Powiedział, że gdzie indziej. — „Proszę na wstępną”. Wymawia się Mazepa, że „pilną mam drogę; WMMPan też, widzę, jedziesz gdzieś.” — „O, nie może być.” Cap go za kark: „A to co za kartka?” Mazepa zdechł: w prośby, że „to pierwszy raz dopiero jadę, żem tam nigdy nie postał”. Zawołają owego sekretarza: „Siła[ś] razy, chłopie, tam był w mojej niebytności?” Odpowieda, że „jak wiele na mej głowie włosów”. Dopiero wzięto; jadą sobie: „Obierasz śmierć?” Prosił, żeby nie zabijać, przyznał się do wszystkiego. Tak ci nacudował się nad nim, namęczył; rozebrawszy go do naga, przywiązał go na jegoż własnym koniu, zdjawszy kulbakę, głęba do ogona, a do głowy tyłem, ręce opak związane, nogi pod brzuch koniowi podwiązano, potężnie bachmata, dosyć z przyrodzenia bystrego, zhukano, kańczugami osieczono, a jeszcze nadgłówek mu zerwawszy z głowy, kilka razy nad nim strzelono. Tak tedy, jako szalony, bachmat skoczył ku domowi. A wszystko tam było gęstymi chrustami jechać: głąg, leszczyna, gruszczyzna, ciernie, a nie drogą przestroną, ale ścieżkami, któredy koń drogę do domu pamiętał, bo często tamtędy chodził, jak to zwyczajnie na czatę nie gościńcem, ale manowcami jeżdżą, i trzeba się tam bardzo często uchylać, choć cugle w rękę trzymając, omijać złe i gęste miejsca, a po staremu czasem i po łbu gałąź dała i suknią rozdarła. A tu nagiemu, tyłem do głowy siedzącemu na tak bystrym i zhukanym koniu, który od strachu i bólu oślep leciał, gdzie go nogi niosły, co się tam dostało specyjałów, póko owych szerokich chrustów nie przejechał, snadno uważać. Owej jego asystencyj, co z nim dwaj czy trzej jechali, nie puścił, żeby go nie miał kto ratować. Przypadłszy przede wrota zziąbł, woła: „Strózu!” Stróż poznał głos, otwiera; obaczywszy straszdyło, znowu zamknął i uciekł. Wywołał wszystkich ze dworu. Zaglądają drzwiami żegnają się; on się zwierza, że jest ich pan prawdziwy: nie wierzą. Tak ci ledwie, skoro już też mało rzec mógł, i zbity, i zziębły, puścił go. Do żony zaś pojechawszy Falbowski, już wiedział wszystkie sposoby, zakolatał w to okno, któredy Mazepa wchodził; otworzono, przyjęto jako wdzięcznego gościa. Ale też co ucierpiano, tych okoliczności opisać się tu nie godzi, osobliwie jednak od ostróg, na to przygotowanych i umyślnie tu gdzieś koło kolan przywiązanych. *sufficit*²¹²³, że to był znaczny i sławny przykład na ukaranie i upamiętnianie ludziom swowolnym. Mazepa zaś ledwie nie zdechł i wysmarowawszy się²¹²⁴, z samego wstydu pojechał z Polski.

*Adulterium*²¹²⁵ i szalbierskie fochy²¹²⁶,
Widzisz Mazepa, jak to handel płochy:
Szpetnie łągać i kraść zostawszy szlachcicem!
Niesmaczna to rzecz cudze wracać licem²¹²⁷.
Na szlachectwo cię król nobilitował,
Na rycerstwo zaś Falbowski passował.

Mościwa pani, doświadczyłaś tego,
Jak piękna rzecz mieć męża rozumnego!
Zachorowałaś na świerzbieńcie ciała,
Wnet cię skuteczna recepta potkała:
Raj drugim damom specyjał tak drogi,
Na taki defekt rajtarskie ostrogi.

Tak tedy dwóch znacznych dworzaninów królewskich namieniwszy — kozak uciekł z Polski, niedźwiedź zaś, nie wiem, w co się obrócił, czy z niego był człowiek, czy nie był; to wiem, że go było oddano na naukę do Francuzów i począł się być już mowy dobrze uczyć — do materyj przed się wziętej wracam się.

²¹²³*sufficit* (łac.) — dość.

²¹²⁴*wysmarowawszy się* — wyleczywszy się.

²¹²⁵*adulterium* (z łac.) — cudzołóstwo.

²¹²⁶*fochy* (z niem.) — tu: zaloty, figle.

²¹²⁷*lice* — twarz; tu: oczywisty dowód winy.

Trzymałem ja tedy *in debita methodo*²¹²⁸ moję szarżę²¹²⁹ *cum gratulatione*²¹³⁰ braci moich, którzy na ten czas byli *praesentes in publicis*²¹³¹. Agitowała się materyja zapłaty wojsku oraz obrona granic. Bywałem u króla często. To jedno *obstaculum*²¹³², bo i skarb był bardzo spustoszał i wakans²¹³³ też nie trafił się, a ja też *naturaliter*²¹³⁴ nie miałem ambicyjey i małą rzeczą kontentowałem się. Prosiłem się potem, żebym mógł do domu odjechać na Święta Wielkanocne, mil 12 od Warszawy, powiedając *votum solenne*²¹³⁵, że obiecał, za morzem będąc, chwałę Bogu oddać za dobrodziejstwa w tamtych okazjach. Pozwolił mi król *cum regressu*²¹³⁶, przydawszy Scypiona, chorążego, dworzanina swego pokojowego, na moje miejsce za przystawą Moskwie. Przyjechawszy do rodziców, było dosyć wesołości po owych, które słyszeli, lubo nierychło, grodzieńskich okazjach; nazjeżdżało się krewnych, samsiadów, dobrych przyjaciół dosyć. Byliśmy sobie *bonae voluntatis*²¹³⁷. Odpocząwszy w domu, *proposuimus explere votum*²¹³⁸ do Częstochowy; wybraliśmy się tak, żeby na Boże Wstąpienie²¹³⁹ tam stanąć. Jechała matka, jam szedł piechotą, a konie za mną prowadzono, na których miałem nazad powracać. Gorąca były srogie. Nazad powracając, spadły śniegi, szkody poczyniły wielkie, bo żyta już na ten czas kwitnęły. Śniegi upadły po kolano koniowi, kwiat powarzyły, sady i insze *fructifera*²¹⁴⁰ popsowały, bo leżały tydzień; i tak nie było w tym roku żadnego albo mało co z żyta pożytku, inszych zbóż nadwerżyło znacznie. *Poenā peccati*²¹⁴¹ w tym roku, że i Pan Bóg, i ludzie dużo chleba ojczyźnie ujęli, z czego nastąpiła potem drogość zbóż wielka i ścisk na ludzi.

Spowiedałem się też w Częstochowej²¹⁴² za tą bytnością i prosiłem rozgrzeszenia *ex voto promissi*²¹⁴³ (jakom wyżej napisał²¹⁴⁴) z jedną damą *matrimonii*²¹⁴⁵, które że nie doszło, a stanęło *protunc temerario ausu*²¹⁴⁶, a po prostu mówiąc, z zakochania. Rozgrzeszonąć mię wprowadzie, ale pamiętam i długo pamiętać będę zadaną pokutę i egzortę, którą usłyszałem, i dziesiątego nauczyć bym umiał, jako to z tym wyrywać się słówkiem: „Ożenię się z tobą”.

Powróciwszy z Częstochowej, przyjechałem do Warszawy, gdzie zastałem hałassy wielkie, bo zgody nie było; sejm chciano rwać, wojsko poczęło się zmykać pod Warszawę, deklarowawszy nikogo nie wypuszczać, aż po skończonym sejmie²¹⁴⁷. Podслуchy były na szlakach i tak prawie jako w oblężeniu kończyli sejm, odłożywszy ostatek do komisyyjey względem ujęcia wojska i obmyślenia zapłaty. Ja też przy dokończeniu sejmu staram się, żeby mi przecie dano co z [s]karbu za moje prace gotowizną, ponieważ mi się nie dostało obiecanego wakansu i nie miałem na ten czas szczęścia do upatrzonego, lubo mi mówił król kilka razy: „Upatrzcie sobie”. Dawano mi urzędy, a jam widział, że mi było chleba potrzeba, *titulum*²¹⁴⁸ posponując²¹⁴⁹, a *vitulum*²¹⁵⁰ życząc sobie. I tak przez cały sejm nie przyszło mi poszczuć upatrzonego, którego prędzej *occasionaliter*²¹⁵¹ upatrzysz niżeli wtenczas, kiedy go umyślnie szukasz, lubo o tym mowy bywały i sam król przy-

Małżeństwo, Przysięga,
Słowo, Grzech, Religia

²¹²⁸*in debita methodo* (łac.) — w należyty sposób.

²¹²⁹*szarża* (z fr.) — stopień, urząd; tu: przystawstwo.

²¹³⁰*cum gratulatione* (łac.) — z winszowaniem.

²¹³¹*praesentes in publicis* (łac.) — obecni na sejmie.

²¹³²*obstaculum* (łac.) — przeszkoda.

²¹³³*wakans* — królewszczyzna do rozdania.

²¹³⁴*naturaliter* (łac.) — z natury.

²¹³⁵*votum* (łac.) — słowo, ślub.

²¹³⁶*cum regressu* (łac.) — zastrzegając powrót.

²¹³⁷*bonae voluntatis* (łac.) — dobrej myśli, weseli.

²¹³⁸*proposuimus explere votum* (łac.) — postanowiliśmy wypełnić ślub.

²¹³⁹Boże Wstąpienie — katolickie święto Wniebowstąpienia Pańskiego, wypadające wówczas 18 maja.

²¹⁴⁰*fructifera* (łac.) — drzewa owocowe.

²¹⁴¹*poena peccati* (łac.) — kara za grzech.

²¹⁴²Częstochowej — dziś popr. forma Msc.lp: Częstochowie.

²¹⁴³*ex voto promissi* (łac.) — z uczynionej obietnicy.

²¹⁴⁴*jakom wyżej napisał* — chodzi o obietnicę złożoną przez Jana Chryzostoma Paska podczas jego pobytu w Danii pannie Eleonorze Dywarne.

²¹⁴⁵*matrimonii* (łac. forma D.lp) — małżeństwa.

²¹⁴⁶*protunc temerario ausu* (łac.) — wówczas nieroztropną odwagą.

²¹⁴⁷*po skończonym sejmie* — sejm zakończył się 1 maja 1662 r.

²¹⁴⁸*titulum* (łac.) — tytuł.

²¹⁴⁹*posponując* — lekceważyć, mieć za nic.

²¹⁵⁰*vitulum* (łac.) — byczka; *titulum (...)* *vitulum* gra słów: tytuły mając za nic, a życząc sobie konkretnej zapłaty.

²¹⁵¹*occasionaliter* (łac.) — przypadkiem.

pominał, mówiąc, „żem ci jest dłużnikiem i jakbyś mi za uchem wołał, kiedy cię obaczę, choć mi nic nie mówisz, bo wiem, żem ci powinien”. A na to szczęście nic się dobrego nie trafiło; w skarbie też pieniędzy nie było, bo król Kazimierz, lubo był pan dobry, ale nigdy nie miał szczęścia do pieniędzy, po prostu nie chciały się go trzymać. *Conclusum*²¹⁵² tedy, że mi dali asygnacją do skarbu litewskiego na sześć tysięcy złotych *ex ratione*²¹⁵³, żem to traktował *munus*²¹⁵⁴ Księstwa Litewskiego, bo Litwin powinien być przystawem, nie koronny, a podobno bardziej *eo fine*²¹⁵⁵, żeby mi oczy zamydlić i zbyć mię naprędce ową, mniemaną ukontentowania nadzieją, bo i w tamtym skarbie toż się działo, co i w naszym, i sam Gosiewski, podskarbi lit. i hetman polny, wtenczas też dopiero z niewoli wyszedł, który był od Chowańskiego poimany przedtem, póko my z Czarnieckim do Litwy nie przyszli; z brodą i z kudłami jeszcze i na ten czas chodził, dlaczego musiał być niebogaty, wyszedłszy świeżo z więzienia. Poszedłem ja tedy do niego z ową asygnacją, na którą on spojrzawszy, rzecze: „A dla Boga, dyć król JMość wie, żem ja przez te lata pieniędzy nie zbierał, i w skarbie co się dzieje, pustki. Darmo to Waści tą intencją zaprzątńiono, bo tam Waść nie możesz tymczasem nic wziąć, chybaby to tam jako po związku²¹⁵⁶; bo teraz, choćby i było co dać, to niepodobna to uczynić. Nie miej Waść nadzieje, niech Waści król skądinąd obmyśli”. Poszedłem ja tedy powiedzieć królowi te słowa i oddaję oraz asygnację. Król rzecze: „Niech się jeno ja z nim obaczę, będzie to inaczej”. Tak się stało, że mi obiecał dać podskarbi, ale kazał jechać do Wilna na komisję. Król mi rzekł: „Po obietnicę, powiedają, trzeba konia ręczego; życzymy, żebyście jechali zaraz na początek komisji, bo tam ma pan podskarbi zastać coś gotowych pieniędzy; tedy obiecuje wam z tych zaraz wyliczyć. A powracajcie prędko, żebyście znowu tych ossudarów odprowadzili. My jednak czym lepszym nie zapomniemy was opatrzyć *feliciori tempore*²¹⁵⁷”.

Pożegnawszy króla, po skończonym sejmie pojechałem do domu, gdzie mało co odpocząwszy, wyjechałem do Wilna. Gdzie przyjechawszy, zastałem rzeczy *in turbido*²¹⁵⁸, bo zaraz od zaczęcia komisji, na którą wojskowych nazjeżdżało się siła, każda sesja, każde kołowanie nie było bez hałasów, tumultów, porywania się do szabel. O gospody tedy bardzo trudno było przy owym wielkim ludzi zgromadzeniu; musiałem tedy stanąć w domu pustym, nowo zaczętym, jeszcze nieskończonym, bo sam tylko wzrąb izby bez drzwi stał. Wartować się kazałem przy owych nocnych i dziennych kradzieżach i rozbojach, co mi było bardzo ciężko między ludźmi obcymi; ale i w tych pustkach nie wybiegałem się od importunów²¹⁵⁹, o czym niżej. W kołach bywałem, póko mię nie ekspedyjowano, ale i tam taki był rząd i powaga; proszę jednak, po co przyjechałem, bo chodziło *de periculo dantis et accipientis*²¹⁶⁰.

Skoro tedy przysły pieniądze z któregoś tam prowentu, zaraz mi daje asygnację do pisarza skarbowego; któremu ja pokazawszy asygnację, liczymy pieniądze, zawarszy się ze mną w sklepiku jednym bardzo ciemnym, o jednym tylko okienku, na zamku, w tyle św. Kazimierza. Liczyliśmy tedy jako ukradkiem prawie; więc że mi dał *partem*²¹⁶¹ w dobrej monecie, *partem* zaś w szelągach ryjskich²¹⁶², co owo bywały cienkie a poszrebrane, niepodobna ich było zabrać jednemu wyrostkowi, który tylko sam był ze mną, gdyż inisi musieli się wartować w owych pustkach; dał mi tedy dwóch hejduków z warty, co owe pieniądze nieśli na noszach do gospody. Przyjdę do gospody, aż mi czeladź powiedają, że tu był towarzysz, który sobie pretenduje²¹⁶³, że to jego kwatera, i ma za urazę, że nie radząc się go, stanąłem tam; konie chciał wyganiać, gdyby go był inszy nie odwiódł, co z nim był, i deklarował znowu tu przyjść; kazał sobie dawać znać, jak Waść przyjdiesz. Jenom tedy owych odprawił hejduków, aż ów idzie samosiedm i gospodarz, *alias ha-*

²¹⁵²*conclusum* (łac.) — skończyło się na tym.

²¹⁵³*ex ratione* — z (tej) przyczyny.

²¹⁵⁴*munus* (łac.) — urząd.

²¹⁵⁵*eo fine* (łac.) — w tym celu.

²¹⁵⁶*po związku* — tj. po rozwiązaniu związku.

²¹⁵⁷*feliciori tempore* (łac.) — w pomyślniejszych okolicznościach.

²¹⁵⁸*in turbido* (łac.) — w zamieszaniu.

²¹⁵⁹*importuny* (z łac.) — natręty.

²¹⁶⁰*de periculo dantis et accipientis* (łac.) — o niebezpieczeństwie dającego i przyjmującego.

²¹⁶¹*partem* (łac.) — część.

²¹⁶²szeląg ryjski — 1 grosz.

²¹⁶³*pretendować* — rościć.

*eres*²¹⁶⁴ tych pustków, w których ja stałem, pijani wszyscy. Pyta mię: „A ty za czym tu pozwoleniem i ordynansem stoisz?” Odpowiem: „Kto mi pozwolił żyć i chodzić”. Rzecze: „Ale to moja kwatera”. Odpowiem: „Toś zły ogrodnik, kiedyś tej kwaterze dał ostem i pokrzywami zarósł”. Rzecze znowu, że „to jest gospoda moja”. Odpowiem: „Niechwalbny z ciebie gospodarz, kiedy nie masz w domu pieca, okien i drzwi”. Rzecze: „A na cóż tu stał?” Odpowiem: „Bom do tatarskiego rządu przyjechał, nie do tego narodu, który powinien być polityczny i w tym się postrzegający, żeby dla gościa wolne zostawiać gospody”. Rzecze mieszczanin, tych pustek pan: „Ej, Mości Panie, każ mu Waść konie wygnać na ulicę: a to jeszcze przedrwieja z Waści”. On rzecze: „Wygania[j]!” — „Nie wyganiaj!” (A działo się to w izbie między końmi). Porwie się ów gospodarz mieszczanin odwieżować konie, a mój go czeladnik obuchem w piersi, padł; do szabel. Jak się stał tumult — miałem Wołoszyna kasztanowatego, haniebnie bystrego — zamieszawszy się, uskokzył się z przycięcia jeden Litwin między konie; jak go wytnie mój kasztanowaty nogami, padł i ten — to już dwaj leżą. Wytoczyła się ta sprawa *per appellationem*²¹⁶⁵ między pokrzywy już z izby; tamże dopiero po sobie. Mój wyrostek pilnował mi tyłu, dwóch zaś czeladzi tuż pole mnie. Jakoś tam wyrostka ode mnie odsaczyli: urwał mię jeden z tyłu, ale przecie nie bardzo, i zaraz na stronę odskoczył. W tym zaraz razie pan powalił się w pokrzywach; skoczyli zaraz przed niego czeladź z szablami, że mu się nic nie dostało i wstał. Sunie na mnie prosto, tnie z mocy; wytrzymałem, a potem odłożywszy, wytnę go przez puls; nic to: dalej po sobie. Mój też czeladnik jego pachółka w łeb ciął: padł. JMość znowu natrze z owym razem; znowu go przez palce: upuścił szablę, w nogi. Mój wyrostek po nim; powalił się znowu w owych chwastach; ciął go kilka razy, ażem zawołał: „Stój!” Ostatek też w drózkę²¹⁶⁶, a ja do izby do swoich koni. Ów obuchem uderzony już był wylazł i uciekł, a ten od konia uderzony, leży we mdłości²¹⁶⁷; rozumiałem, że już nieżywy, kazałem go za nogi wywlec, aż ów stęknął. Dopiero rzeką: „Żyje, żyje, trzeźwicz go!” Obaczył się, wstał i poszedł, a owych też tam po pokrzywach pozbierano i poprowadzono, łajac, grożąc. Myślę: „Co tu czynić? Zamknąć się — nie ma czym”. Aż z godzina w noc idzie kupa ludzi z 50 albo z 60. Zawoła mój czeladnik: „Nie przystępuj, bo strzelę; czego potrzebujesz?” Stanęli, potem rzeką: „A o coście, tacy synowie, pokaleczyli ludzi?” Odpowiedziałem ja: „Kto guza szuka, snadno znajdzie; nie my to kaleczyli, ale niewinność nasza zwojowała ich”. Rzecze znowu: „Noga was tu nie ujdzie, hultaje!” Odpowiem: „Porachuj się, kto ma być hultajem nazwany: czy ten, kto kogo po nocy nachodzi, czy ten, kto sobie spokojnie siedzi, nikomu nie dając okazyje”. Rzecze: „O! jakożkolwiek, po staremu wy tu musicie krew rozlać, jakoście braci naszych rozłali”. Odpowiem ja: „Jeżeliś po moję głowę przyszedł, podobnoś i swoją przyniósł; jeżeli moja poleże, i twojej się zapewne dostanie: a odstąpcie się dalej, bo będziemy cyngłów ruszać”. Dopiero jeden uważny jakiś rzecze: „Dajcie pokój: a mnie jednemu wolno tam przystąpić?” Powiem: „Wolno”. Przyszedł tedy i pyta: „Ktoś ty jest i po coś tu przyjechał do Wilna?” Mnie nie godziło się powiedzieć, żem przyjechał za asygnacją: nie godziło się powiedzieć, ktom jest, żeby ujść kłopotu, *in quantum*²¹⁶⁸ by tam który z nich umarł; ale wiedziałem, że Dąbrowski, pułkownik z wojska litewskiego, miał kilku siostrzeńców rodzonych w Podlaszu, którzy pod różnymi chorągwiami w wojsku naszym służyli, i powiedziałem, „żem jest Żebrowski, przyjechałem tu do wuja mego, pana Dąbrowskiego; stanąłem w pustkach, nie mogąc inszej znaleźć gospody, a po staremu i tu od napaści wybiegać się nie mogę”. Rzecze mi: „A wszak czeladź twoi powiedali, kiedy ich pytano, że się Paskiem zowiesz?” Odpowiem: „Tak jest, bom jest *duorum cognominum*²¹⁶⁹: Pasek Żebrowski”. Pyta: „A nasz²¹⁷⁰ pan kanclerz²¹⁷¹ coć jest?” Powiedziałem, że „herbowny tylko, ale nie krewny, bo on jest Pasek Gosławski, a ja Pasek Żebrowski”. W takiej okazyjej już się

²¹⁶⁴*alias haeres* (łac.) — a raczej dziedzic, właściciel.

²¹⁶⁵*per appellationem* (łac.) — przez apelację; zwrot sądowy, tu: żart.

²¹⁶⁶*w drózkę* — w nogi.

²¹⁶⁷*we mdłości* — tu: zemdłony, nieprzytomny.

²¹⁶⁸*in quantum* (z łac.) — jeśli, o ile.

²¹⁶⁹*duorum cognominum* (łac.) — dwóch nazwisk.

²¹⁷⁰*nasz* — tj. związkowy.

²¹⁷¹*pan kanclerz* — mowa o Janie Pasku, synu Jana Paska, horodniczego smoleńskiego, stryjcznym bracie pamiętnikarza. Czytamy o nim w konstytucji r. 1662: „Za instancją wojsk naszych W. Ks. Lit. za ur. (...) Janem Paskiem i innymi obywatelami woj. smoleńskiego, którzy pod różnymi chorągwiami w wojskach naszych hojnie

i swego tytułu i krewności musiało zapierać. Rzecze dopiero: „A nie tyś bywał u pana pułkownika w Warszawie?” — „Nie ja, ale rodzony mój; bom ja w Warszawie nie był na sejmie”. Potem mówi: „To cię tedy znajdziemy zawsze, kiedy tego potrzeba będzie”. Odpowiedziałem, że „się i ja sprawię na każdym miejscu, ale i mnie każdy musi, kto mię rozbójniczym sposobem nachodzi; bom ja nikomu nic nie winien, anim okazyjnej dał; spokojnie w tych pustkach stoję, nikomu za szeląg szkody nie uczyniwszy; jutro to pokaże, kto będzie penowany²¹⁷²”. Rzecze: „Wątpię, żebyś jutra dostawał²¹⁷³, bo ten jeden nie wiem, czy żyje do tego czasu”. Powiedziałem: „Gdyby byli i wszyscy na miejscu padli, tobym się tego nie lękał, bo mam prawo po sobie, że jest *licita defensio*²¹⁷⁴, że *invasor a se ipso occiditur*²¹⁷⁵”. Rzecze: „Dobra noc”. — „Dobra noc”. I poszli. Mówiłem ci, prawda, że się nie boję, alem przecie inaczej myślał: strzeż Boże, któremu umrzeć! Luboby mię uwolniono, ale samo zatrudnienie, prawując się, inkwizycje²¹⁷⁶ wywodząc, koszt łożąc etc. Myślę, jakoby z tamtego miejsca umknąć, bo mię już; nauczyły *praeiudicata*²¹⁷⁷, że lepiej z lasa niżeli z tarassa²¹⁷⁸. Przychodzi mi na pamięć i owo moje kozieradzkie *praeiudicatum*²¹⁷⁹, żem żałował, com nie uchodził, mając czas, ufając w niewinności; co lubo się *honorifice*²¹⁸⁰ skończyło, ale mieszek na to bardzo stękał. Ja też z Panem Bogiem począłem się układać²¹⁸¹, a bardzo cicho. Kiedyśmy już byli gotowi, pobraliśmy konie w ręce i takeśmy je piechotą za sobą prowadzili owymi srogimi pokrzywami. Więc, że to tam po spaleniu moskiewskim piwniczyska po przedmieściach pozarastały były pokrzywami, ostami, a do tego noc była ciemna, to coraz w owe doły albo koń albo czeladnik który albo ja sam wpadł; tośmy się przecie ratowali cicho, żeśmy przecie dobrali się do pola, powsiadawszy na konie. A już też świtało, wstępując do owych piwnic pustych, i nie pamiętam przez cały wiek mój, żebym miał tak wiele piwnic wizytować, jako przez tę jedną noc w Wilnie, a w żadnej nie było się czym posilić, choć się kto słusznie natrząsnął. Już bym był jechał prosto w swoją drogę, ale mi Gosiewski, hetman i podskarbi litewski, kazał u siebie być po odebraniu pieniędzy, że miał pisać do króla. Stanąłem tedy u jednego rzeźnika w szopie, gdzie bijał woły, których i na ten czas wisiało kilka; konie najmniejszej rzeczy nie chciały jeść, tylko chrapały na ów smród surowizny. Poszedłem sam do miasta, przebrawszy się w kontusz, w którym mię nie widziano. Przyszedłem do brata²¹⁸², powiedziałem, co się stało. Bratu toż się zdało, żeby odjechać, i zaraz idzie ze mną do hetmana dla prędszej ekspedycyje. Wychodząc, potkaliśmy się na wschodach z owymi ludźmi, którzy postrzegłszy, że mię nie masz w tamtej gospodzie, a już wiedzieli, ktom jest, przyszli do brata opowiedzieć, co się stało, i pytać się o mnie. Poznałem zaraz jednego i trącę brata: „Atoż są”. Brat tedy *quidem*²¹⁸³ mię to tylko wyprowadzał *per modum humanitatis*²¹⁸⁴, pożegnał się ze mną na wschodach i wrócił się z nimi, a jam poszedł do hetmana, podziękowałem za łaskę, listu czekać nie chciałem do króla, powiedziawszy, co się stało; on też *non urgebat*²¹⁸⁵ i owszem rzekł: „Jedź z Panem Bogiem, bo to tu u nas sprawa kozacka”. Poszedłem tedy do aptekarza, stamtąd posłałem po brata do siebie prosić, bom już nie śmiał do jego pójść stancyje, żeby mię kto nie poznał. Przyszedł tedy brat do mnie i tameśmy sobie w spokojnym miejscu usiedli i rozmówili. Powiedział mi, jako się o mnie pytali, czym jest jego krewny, czyli nie. Odpowiedział, że to „stryjeczny mój”. Rzeką na to: „A czemuż się powiedział do inszego domu?” Odpowiedział brat: „Temu, żeby się waszej zbył napaści, bo jest *in functione*²¹⁸⁶, nie ma tu czasu z wami prawem

krew swoją za dostojęństwo nasze i całość ojczyzny lali, do nas wniesioną, wszystkie kondemnaty o podanie fortece smoleńskiej, na nich otrzymane, *authoritate praesentis conventus* wiecznymi czasami kasujemy”.

²¹⁷²penowany — karany.

²¹⁷³dostawać — czekać.

²¹⁷⁴*licita defensio* (łac.) — dozwolona obrona.

²¹⁷⁵*invasor a se ipso occiditur* (łac.) — napastnik sam siebie zabija.

²¹⁷⁶inkwizycja — śledztwo sądowe.

²¹⁷⁷*praeiudicata* (łac.) — poprzednie wyroki w sprawie sądowej; tu: doświadczenia.

²¹⁷⁸taras — sklep, więzienie; *lepiej z lasa niżeli z tarassa* (przysłowie): łatwiej wydostać się z lasu niż z więzienia.

²¹⁷⁹*praeiudicatum* (łac.) — doświadczenie.

²¹⁸⁰*honorifice* (łac.) — zaszczytnie, bez uszczerbku mej sławy.

²¹⁸¹układać się — tu: pakować się (do drogi).

²¹⁸²do brata — tu: stryjecznego, kanclerza związkowego.

²¹⁸³*quidem* — niby.

²¹⁸⁴*per modum humanitatis* (łac.) — przez grzeczność.

²¹⁸⁵*non urgebat* (łac.) — nie nalegał.

²¹⁸⁶*in functione* (łac.) — w urzędowaniu.

*agere*²¹⁸⁷; ale deklaruje wam przez mnie *in omni foro*²¹⁸⁸ sprawić się i prawem, i lewem²¹⁸⁹; oraz o jego szarzy powiem, że służy z Wojewodą ruskim, tam go wolno szukać, kto chce”. Rzeką: „Ale to podobno trzech ich nie będzie żyć z tych posieczonych, a najbardziej nas boli, że napisał, wyjeżdżając z tej gospody, na ścianie, które wiersze, narodowi naszemu hańbę czyniące, są takie:

Za coś mię, sk... synu, kukuć²¹⁹⁰, napastował? Wszakżem boćwiny²¹⁹¹ w Wilnie nic nie zakosztował, Bo to świńska potrawa, jeść się jej nie godzi. Widzę, Litwin a świnia w jednej sforze chodzi: Świnia, chcieli co zwąchać, to chodzi po nocy, Litwin zaś na rabunek, jakby wybrał oczy²¹⁹². Atoż masz, Litwoś geras²¹⁹³: pamiętaj rabunek, Gdyś wziął od polskiej szable po łbu podarunek”.

Brat na to odpowiedział: „Odpisać mu wiersze za wiersze, a jeżeli się czujecie być niewinnymi, będą kiedykolwiek wojska w kupie, upomniecie się tego”. Tak tedy uczyniwszy mi brat tę o ich mowach relacją, pożegnaliśmy się. Poszedłem do gospody, alem po staremu nie wyjeżdżał, aż się zmierzchno dobrze, uchodząc jakiej napaści; i już nie jechałem grodzieńskim traktem, jako mi należało, ku Polsce, ale puściłem się ku Ucianny²¹⁹⁴ i tam wykie rowałem ku Polesiu i przejechałem bezpiecznie. Ale jakom zaś potem słyszał, szukali mię po tych szlakach, co ku Polsce, chcąc się zemścić; ale ich Pan Bóg nie pocieszył, i owi też porąbani z łaski Bożej wyleczyli się, i poszło to w zapomnienie.

Już tedy do Warszawy nie jeździłem, bom się w drodze dowiedział, że król pojechał do Lwowa na komisję i posła też już mego wyprawiono, przydawszy mu inszego przystawę. Przyjechałem tedy do domu. Jaki taki upomina się futer, com obiecał w Wilnie nakupić; wszyscy się zawiedli, bo i sobie nic nie kupilem, i sam ledwie com zdrowo wyjechał, nie spodziewając się, żeby mię miał taki napaść kłopot od owych pijaków.

Po wyjeździe moim z Wilna dopadli jakoś pijacy książę skarbowych, w których ja kwituję z odebrania 6 000 złotych i podpisuję się. Rozumiejąc tedy, że mój stryjeczny, który u nich²¹⁹⁵ był kanclerzem i także mu imię Jan z Gosławic, chwycili się tego *potentissime*²¹⁹⁶, że to już jakas odebrał korupcję²¹⁹⁷ *respectu machinationis*²¹⁹⁸ i fakcji²¹⁹⁹ jakich, jako oficyjalista²²⁰⁰ wojskowy. Uczynili tedy w kole wielką inwektywę²²⁰¹ *zelando in rem*²²⁰² wojska, że „tu są tacy, którym najbardziej naszych konfidujemy²²⁰³ sekretów, a już nas znać chcą przedać, kiedy biorą prywatne korupcje, już to nie darmo”. Stał się tedy srogi *fremitus*²²⁰⁴ i trzaskanie szablami, pytając się: „Kto taki? Podajcie go nam sam, wnet go tu będziemy bigossowali”. *Ad tot instantias*²²⁰⁵ musiał wymówić ów, co to w kole *intulit*²²⁰⁶, że „Pan kanclerz wziął z [s]karbu 6 000 złotych, już to nie darmo; widziałem jego kwit w księgach z odebrania sumy”. A nie znał prostak jego charakteru²²⁰⁷, tylko *simpliciter*²²⁰⁸ wiedział imię i skąd się pisze. Mówią mu: „Dowiedzies tego?” — „Dowiedę”. — Hukną tedy jedni: „Bij”; drudzy: „Niech da o sobie *rationem*²²⁰⁹!” Krewni,

²¹⁸⁷*agere* (łac.) — czynić.

²¹⁸⁸*in omni foro* (łac.) — w każdym sądzie.

²¹⁸⁹*prawem i lewem* — prawem i bezprawiem (wyrażenie przysłowiowe).

²¹⁹⁰*kukuć* (z litew.) — dudek.

²¹⁹¹*boćwina* — potrawa z liści i łodyg buraczanych, tu uznawana za sztandarowe danie kuchni litewskiej.

²¹⁹²*wybrać oczy* — tj. na oślepie.

²¹⁹³*Litwoś geras* — Właściwie: Lietuvos geras: „z Litwy baranie”, litewski baranie.

²¹⁹⁴*Ucianna* — miasteczko na płn. od Wilna. Pasek nie dojechał do samej Ucianny, lecz do punktu, gdzie się krzyżują trakty z Wilna i Święcian do Ucianny; tam skierował się na Święciany i Oszmianę ku Polesiu, a stamtąd do domu pod Rawę.

²¹⁹⁵*u nich* — tj. u związkowych.

²¹⁹⁶*potentissime* (łac.) — jak najmocniej.

²¹⁹⁷*korupcja* — tu: łapówka.

²¹⁹⁸*respectu machinationis* (łac.) — za jakieś knowania.

²¹⁹⁹*fakcja* — intryga.

²²⁰⁰*oficyjalista* — urzędnik; tu: kanclerz związkowy.

²²⁰¹*inwektywa* (z łac.) — napaść.

²²⁰²*zelando in rem* (łac.) — udając gorliwość o dobro.

²²⁰³*konfidować* — zwierzać się.

²²⁰⁴*fremitus* (łac.) — hałas.

²²⁰⁵*Ad tot instantias* — na tyle domagań.

²²⁰⁶*intulit* (łac.) — podniósł, poruszył (kwestię).

²²⁰⁷*charakter* — tu: pisma.

²²⁰⁸*simpliciter* (łac.) — po prostu.

²²⁰⁹*rationem* (łac.) — sprawa.

koligaci jego z matki, zdechli od strachu, bojąc się, żeby mu nie dowiódł; on zaś nic się nie turbuje, bo nie termin, tylko mówi: „Moi Mości Panowie, poczuwam się ja, *in quo gradu*²²¹⁰ usługi WMMPanów jestem lokowany, że wszystkie, *minutissima quaeque arcana*²²¹¹ moje *concernunt notitiam*²²¹²; i tak sędzę, żebym wiele mógł zaszkodzić, gdyby mię moja nie rządziła poczciwość i ta, którąście mi WMMPanowie *fraterne*²²¹³ konkreowali²²¹⁴, *intaminata fides*²²¹⁵. Gdybym się jednak czuł w tym, co mi zadają, uznałby to świat, żebym sam na siebie ochotnie napisał jako najokrutniejszy dekret śmierci, i teraz mówię: jeżeli wziął te 6 000, choćbym przy tym nic złego nie zrobił, już niech będę za zdrajcę poczytany i już jako zdrajca karany; ale tak, niech mi dowiedzą: *succumbam*²²¹⁶”. Ów się też sierdzi, że „dowiedę, tylko proszę JMości Pana Podskarbiego, żeby kazał księgi przynieść te, którym ja tam już naznakował”. Podskarbi tedy posłał, żeby pisarz przyszedł z księgami i powiedział im, co to jest. Dopieroż w nich duch wstąpił, bo przecie myśleli, jakoby krewnego salwować i siebie nie wdać w konfuzję. Owi ludzie godni, familianci tameczni, Biernaccy, Sokolniccy, Chreptowiczowie i insi tam jego kolligaci, jak tedy usłyszeli, zaraz blisko niego stanęło ich kilka, owego, co zadał, żeby się nie skrył. Wtem przyniesiono księgę i dają mu ją w ręce: „Szukajże, gdzieś to widział”. Znalazł do razu i niesie z radością do marszałka. Rzecze brat: „Proszę o tę księgę”, jakoby to nie wiedział, co tam w niej jest, a obaczywszy, mówi: „Mości Panowie, jakom ja raz deklarował ochotnie z rąk WMMPanów ponosić *poenam*²²¹⁷, tegoż i teraz potwierdzam, jeżeli się to na mnie pokaże, co mi zadano; jeżeli nie pokaże, proszę wzajemnie, żeby pokutował ten, kto zadaje, a nie dowodzi, bo kto mi bierze sławę dobrą, bierze mi życie. Rozumiem tedy, że niewiele się takich znajdzie w wojsku, który [by] nie znał charakteru tego, którym ja we wszystkich ekspedycjach służę WMMPanom. Jest sam²²¹⁸ kwity, że wzięto 6 000; ale jeżeli ja wziął i jeżeli winnie ponoszę taką kalumnię, kładę to *in sinum*²²¹⁹ WMMPanów”. Jaki taki obaczy: „Nie jego, nie jego podpis!” Pytająz tedy, co to jest, ponieważ i imię, i przezwisko także, tylko charakter inszy. Powiedział, że „wziął stryjeczny mój z wojska koronnego za taką a taką usługę, za asygnacją króla JMości”. Dopieroż tu owe wszystkie *insultus*²²²⁰, co się poczęły burzyć na brata, obróciły się na delatora²²²¹. Kiedy tu zawołają jedni: „Sądzić go!”, drudzy: „Bić pogańskiego syna, który takie plotki do koła rycerskiego przynosi!” Ów chce się trochę umknąć, a Sokolnicki, porucznik, jak uderzy obuchem w kark, padł na ziemię. Dopieroż go na ziemi młócić, bić, deptać, że go ledwie Żeromski marszałek żywo obronił. Ale po staremu zaraz od tego czasu nieborakowi Gosiewskiemu począł się pogrzeb gotować, i ta była najpierwsza okazyja *suspicionis*²²²² na niego, bo zaraz krzyknęli: „A wierzę, MPanie hetmanie: dla wojska pieniędzy nie masz, a za łada asygnacją króla JMości znajdują się zaraz. A nie podobniej by się to zatrzymać tym asygnacjom do szczęśliwszych czasów, a teraz nasze uspokoić interessa? Dobrze, dobrze, byleby tylko to komu nie zaszkodziło!” Omawiał się²²²³ hetman, że to musiał uczynić za gorącą instancją króla JMości, na którą i z [s]wojej szkatuły musiałby był wyliczyć; ale i te wymówki wagi nie miały. Już od tego czasu bardziej coraz *diffidebant*²²²⁴ i coraz większe w kołach bywały tumulty. Bo też coraz w większe ludzie wojskowi wdawali się pijaństwo, z której konsekwencji trudno się było spodziewać statku i powagi, chyba hultajskich terminów²²²⁵, co się w krótkim czasie weryfikowało²²²⁶, kiedy swego marszał-

²²¹⁰*in quo gradu* (łac.) — na jakim stopniu.

²²¹¹*minutissima quaeque arcana* (łac.) — najdrobniejsze nawet tajemnice.

²²¹²*concernunt notitiam* (łac.) — dochodzą wiadomość; docierają do mnie.

²²¹³*fraterne* (łac.) — po bratersku.

²²¹⁴*konkredować* (z łac.) — zawierzyć.

²²¹⁵*intaminata fides* (łac.) — nieskalana wiara.

²²¹⁶*succumbam* (łac.) — ulegnę.

²²¹⁷*poenam* (łac.) — karę.

²²¹⁸*sam* — tu.

²²¹⁹*in sinum* (łac.) — na łono, pośród.

²²²⁰*insultus* (łac.) — napaści.

²²²¹*delator* — donosiciel.

²²²²*suspicionis* (łac.) — podejrzenia.

²²²³*omawiać się* — wymawiać się.

²²²⁴*diffidebant* (łac.) — nie ufali mu.

²²²⁵*hultajskie terminy* — sprawki.

²²²⁶*weryfikować* — sprawdzać.

ka rozsiekali, człowieka wielce zacnego, Kazimierza Żeromskiego, starostę czeczerskiego, a potem i Gosiewskiego, hetmana polnego i podskarbiego litewskiego, kazawszy mu się dysponować²²²⁷, *deliberatissime*²²²⁸ rostrzelali²²²⁹ z jednego tylko małego podobieństwa²²³⁰ i fałszywego udania, i inszych w tumultach nazabijano wielu żołnierzy; o który postępek tracono zaś kilku pułkowników okrutną ćwiertowaną śmiercią w Warszawie na przyszłym sejmie, jako to: Niewiarowskiego, Jastrzębskiego i inszych. Na drugich stanęła infamia, których nie można pochwytać. Stryjeczny zaś mój krewny musiał wchodzić *in complicitum*²²³¹ tegoż zabójstwa okrutnego, jako ich konsyliarz i kanclerz. *Co[n]suluit*²²³² sobie, że i śmierci, i infamiej uszedł takim sposobem. Uchodząc przed tymi, którzy z inszej, to jest, hetmana polnego dywizyj, tych zabójców łapali i jego w trop dojeżdżali, przybieżał na Berezynę rzekę, na ten czas zmarzłą; a była płonia²²³³ niezamarzła w pośrodku rzeki, gdzie on z konia zsiadłszy, obrabiał obuchem łód nad ową płonią, co był cienki, *quidem*²²³⁴ to oberwał się z lodem, nocą uchodząc i płoni niebezpiecznej nie postrzegłszy; na brzegu zaś lodu na[d] płonią śnieg potarał, niby to ratując się, czapkę na samym brzegu lodu porzucił i pokrowiec na wodę cisnął od pistoletu, który tak po wierzchu pływał, a sam tymże tropem wrócił się, wsiadłszy na konia, skoczył z szlaku w puszcza samówtor tylko, która puszcza ciągnie się nad brzegiem Berezyny bardzo gęsta, i uszedł aż do Smoleńska, do brata swego rodzonego, pana Piotra, który pod carem moskiewskim poddaństwo przyjął i dobra wszystkie, od Moskwy zawojowane, trzyma w Smoleńszczyźnie, i stamtąd nie wyje[ź]dżał, aż po amnestyj. Owi, co już go wysładowali, przybieżawszy do Berezyny, obaczyli owo połamane miejsce, podnieśli nad wodą czapkę, na wodzie pokrowiec od pistoletu. Osądzili, że utonął, a wróciwszy się nazad do owego szlachcica, skąd uchodził, pokazawszy czapkę, gdzie ją lepiej znano, powiedzieli samą rzecz, że już dalej nie było tropu po śniegu za ową płonią cale; *conclusum*²²³⁵, że utonął. W owym tedy domu stał się płacz, a oni się ucieszyli, mówiąc: *Poena peccati*²²³⁶. Skoro tedy na sejmie podano *nomina* i *cognomina*²²³⁷ tych, co zabijali, i tych, co byli zabójstwa *conscii*²²³⁸, do infamowania i do trąby²²³⁹ i jego też tam włożono, ozwali się na to niektórzy posłowie (jedni wierzyli, że nie żyje, drudzy, co wiedzieli, co żyje, jak to krewni): „Miłościwy Najaśniejszy Królu, już z tego sam P. Bóg uczynił egzekucyją, na cóż go tu kłaść, kiedy nie żyje?” I kazano go wymazać. On też zaraz po sejmie z Moskwy wyjechał i siedział sobie w domu *secure*²²⁴⁰ aż do drugiego znowa sejm, na którym generalna stanęła amnestyja na wszystkich *ad instantiam*²²⁴¹. Rzępliej cale²²⁴², oprócz kilku niektórych, bo na ich amnestyją żona nieboszczykowa nie pozwalała, *derelecta vidua*²²⁴³, co byli winniejsi, spodziewając się ich *captivare*²²⁴⁴.

Gdy zaś dziękowali królowi za daną sobie amnestyją insi, i mój też brat *comparuit*²²⁴⁵ między tymi kongregatami²²⁴⁶, bo był na ten czas posłem z Litwy, i obmawiał się, że lubo był *in consilio impiorum*²²⁴⁷, ale musiał być jako *munus*²²⁴⁸ całego wojska. Król rośmiałwszy się, rzekł: „Kiedyście inszym radzili, źleście radzili; ale sobie dobrzeście poradzili, tak

²²²⁷ *dysponować* — gotować na śmierć.

²²²⁸ *deliberatissime* (łac.) — najrozszyślniej.

²²²⁹ *rozstrzelali* — 29 listopada 1662 r. w Wołpie.

²²³⁰ *podobieństwo* — pozór.

²²³¹ *in complicitum* (łac.) — do współnictwa.

²²³² *consuluit* (łac.) — poradził.

²²³³ *płonia* — otwór w lodzie.

²²³⁴ *quidem* (łac.) — niby.

²²³⁵ *conclusum* (łac.) — wywnioskowano.

²²³⁶ *poena peccati* (łac.) — kara za zbrodnię.

²²³⁷ *nomina, cognomina* (łac.) — imiona, nazwiska.

²²³⁸ *conscii* (łac.) — świadomi.

²²³⁹ *do infamowania i do trąby* — do obwołania i otrąbienia infamisów.

²²⁴⁰ *secure* (łac.) — bezpiecznie.

²²⁴¹ *ad instantiam* (łac.) — za wstawieniem się.

²²⁴² *Rzęplia cała* — tj. cały sejm.

²²⁴³ *derelecta vidua* (łac.) — pozostała wdowa.

²²⁴⁴ *captivare* (łac.) — ująć.

²²⁴⁵ *comparuit* (łac.) — stanął.

²²⁴⁶ *kongregaci* — zgromadzeni.

²²⁴⁷ *in consilio impiorum* (łac.) — w radzie bezbożnych.

²²⁴⁸ *munus* (łac.) — urząd (kanclerz).

właśnie, jako sobie trzeba, żeby to było w kronice”. I tak aż na trzecim sejmie skończyła się ta materyja.

Ja wracam się *ad statum anni huius*²²⁴⁹. Kiedy się w Wilnie odprawuje komisja z takimi temulencyjami²²⁵⁰ i tumultami, odprawuje się we Lwowie²²⁵¹ trochę *modestius*²²⁵² i polityczniej²²⁵³ niżeli w Litwie, i z lepszym efektem, bo z łaski bożej znalazł się sposób uspokojenia wojska: szelągi kazano klepać, tynfy także klepać, srebra w których tylko za groszy 18, ale je po złotemu kazano brać, dawszy im taką instytucją²²⁵⁴: *Dat pretium servata salus potiorque metallo est*²²⁵⁵. I już odtąd wszystka moneta srebrna i złoto u nas w Polszcze w górę poszło.

W tenże czas przez inwencyją niektórych subiektów polskich szelągi wołoskie wprowadzono do Polski, a srebrnej i złotej monety wydano za nie tak wiele za granicę, za którą niecnotę niegodni się ci inwentorowie tytułować imieniem narodu polskiego i znaczny Bogu muszą oddawać rachunek, bo te wołoskie szelągi siłą narobiły depauperacji²²⁵⁶, desperacji²²⁵⁷ i srogiego zabójstwa między ludźmi. Począwszy ode Lwowa na jarmarkach zabijano się o nie, żeć przecie ustąpiły z Małej Polski, ale w Wielgopolszcze wszystkie sobie stolicę założyły, nie oparły się aż o rzekę Odrę i o morze Bałtyckie, jako owa okrutna szarańcza. Skończyła się tedy komisja lwowska, gdzie poległ Paweł Borzęcki, substytut związkowy, kawaler wielki, *non sine suspicione veneni*²²⁵⁸; tak udawano; „bo tak należało — mówiono — żeby tę świeczkę zgasić, która całej konfederacji świeciła, aby się był jaki większy z jej jasności nie rozniecił płomień”; bo nad tego człowieka w całym związku nie było.

ROK PAŃSKI 1663

Roku pańskiego 1663 po rozwiązaniu związku pomieszało się wojsko, chorągwie pozwijano, do których większe miano urazy. Co wiedzie[ć], gdzie się kto rozstrzelił²²⁵⁹? Niektórzy w domach posiadali, pożenili się, widząc *ingratitude*²²⁶⁰; insi też, co byli dobrzy żołnierze, zniewieścili, porozpijało się to, aże strach. Poszedł tedy król już *in persona sua*²²⁶¹ za Dniepr; już fortuna insza, serce insze i dyspozycja²²⁶² insza, nie ta, co przed związkiem. Nieprzyjacieli się zmocnił, niceśmy dobrego nie sprawili. Okurzywszy tylko kilka kurników²²⁶³, które byśmy byli przed związkiem całkiem zjedli, kompaniję zaczęj pod nimi natraciwszy, wróciliśmy się do domu z niszczym. A tak uznawszy znaczną fortunę rewolucją²²⁶⁴, albo *verius*²²⁶⁵ mówiąc, awersją²²⁶⁶ łaski boskiej od naszych akcyj oczywistą, skończyliśmy ten rok.

²²⁴⁹*ad statum anni huius* (łac.) — do zdarzeń tego roku.

²²⁵⁰*temulencia* (z łac.) — pijatyka.

²²⁵¹*komisja* (...) *we Lwowie* — komisja lwowska odbyła się w r. 1663 (nie w r. 1662, jak Pasek mylnie podaje). Szelągów Boratyniego liczono, jak dawniej, po 3 na grosz mimo zmniejszonej do 1/3 zawartości miedzi, tak samo złote czyli tynfy mimo wymienionej w napisie wartości 30 groszy, były naprawdę warte tylko 18 groszy. Była to więc moneta z obiegiem przymusowym; odtąd rozróżniano dawniej wybitą dobrą i nową, bieżącą czyli spodloną monetę, którą także pogardliwie zwano wołoską. Pasek tłumaczy po swojemu wołoskie szelągi jako sprowadzone z zagranicy.

²²⁵²*modestius* (łac.) — porządniej.

²²⁵³*polityczniej* — tu: przyzwoiciej.

²²⁵⁴*instytucja* — pouczający napis.

²²⁵⁵*dat pretium servata salus potiorque metallo est* (łac.) — wartość nadaje dobro powszechne, nad kruszec droższe.

²²⁵⁶*depauperacja* (z łac.) — zubożenie.

²²⁵⁷*desperacja* — rozpacz.

²²⁵⁸*non sine suspicione veneni* (łac.) — nie bez podejrzenia, że był otruty.

²²⁵⁹*rozstrzelić się* — rozproszyć się.

²²⁶⁰*ingratitude* (łac. forma B.lp) — niewdzięczność.

²²⁶¹*in persona sua* (łac.) — we własnej osobie.

²²⁶²*dyspozycja* — tu: gotowość, ochota.

²²⁶³*kurnik* — pogardliwie: zamek; gra słów: okurzywszy (prochem) kilka kurników.

²²⁶⁴*rewolucja* — tu: zmiana.

²²⁶⁵*verius* (łac.) — właściwiej.

²²⁶⁶*awersja* (z łac.) — tu: odwrócenie.

Roku pańskiego 1664 stawiska okazja była²²⁶⁷; i koło tej nie masz co pisać i nie masz też w niej co chwalić godnego. Uprzykrzyła się nam wojna z nieprzyjacielem, zachciało się nam spróbować samym z sobą, a podobno *eo fine*²²⁶⁸, żebyśmy przy tej okazji znowu zaciągnęli na związek, bo już pierwszego związku *sagina*²²⁶⁹ już w nas była zetlała i życzyliśmy znowu inszymi chlebami, pierwszym podobnymi, brzuchy naładować.

Uczyniwszy pokój z Moskwą mizernymi kondycjami i dawszy im rzęsisy basarunek²²⁷⁰ za to, cośmy ich potłukli, nie tylko ich własności nie naruszywszy, swego od nich, co nam przedtem pobrali, nie rekuperowawszy²²⁷¹, ale jeszcze im przyczyniwszy i znaczne prowincje aproprjowawszy²²⁷², zaczynamy szczęśliwie wojnę domową, która jest *malum supra omne malum*²²⁷³. Złożony sejm, na którym wniesiona materyja, aby sądzić Jerzego Lubomirskiego, hetmana oraz i marszałka wielkiego, o to, że *aspirat*²²⁷⁴ na królestwo *post fata regnantis*²²⁷⁵. Ekspostulował z nim²²⁷⁶ wprzód sam król, mówiąc: „Panie marszałku, dochodzi nas wiedzieć, jakobyście sobie życzyli korony”. Odpowiedział: „Któż by sobie nie życzył dobrego? Powiem Waszej KMości jedną historiją, com słyszał o panu kasztelanie wojnickim²²⁷⁷, że gdy go jego hejducy z zamku przynieśli, postavili z krzesłem w pokoju, spytał swego węgrzyna²²⁷⁸ kochanego: »Andrys, co też tam między wami słychać o naszym sejmie?« Powie węgrzyn: »Ot, Miłostywy Pane, kolijesmo Twoju Pańsku Miłost na zamek prineśli, wsi hejducy, bratia naszy, howoryli tak: Ot, tomu by to panu korolem polskim, szczo hożich pachółków derżył pry sobi«. Za owę nowinę dał mu dziesięć bitych talerów na przepicie. Uważajże, Wasza Królewska Mość, jeżeli takiemu kalece, który się i na łóżku swoją mocą przewrócić nie może, a miło mu słuchać, kiedy mu prawią o królowaniu, a pogotowiuz mnie, co jeszcze z łaski Bożej konia dosiędę bez pomocy, gdyby kto *ultro*²²⁷⁹ kazał nad sobą królować, nie bardzo by mię to mierzało. Za czym jeżeliby *post fata*²²⁸⁰ Waszej KMości (któremu zdrowia, długiego panowania życze) tacy odzywali się *ad regnandum*²²⁸¹ konkurenci, jak pan kasztelan wojnicki, jak pan kasztelan gnieźnieński²²⁸² i insi tym podobni, a to też i ja konkurent między nimi; ale jeżeli tacy, jako car moskiewski, jako król szwedzki, król francuski, to ja zaraz konkurencyjej mojej gotów odstąpić”. Rośmiał ci się król wprawdzie na tę odpowiedź, ale już miał w sercu *praeconceptum odium*²²⁸³, które mu ufundowały ku niemu *persuasiones*²²⁸⁴ ludzi, osobiwie jednak Prażmowskiego ślepego, arcybiskupa gnieźnieńskiego²²⁸⁵. Ten zdrajca najpierwszy był tej wojny *fomes*²²⁸⁶. Który postępek, że się samemu nie podobał niebu i oczywisty na ojczyznę naszą zaciągnął gniew Boży, bo zaraz, jak o tym poczęto traktować, pokazał się na niebie straszny i wielki [komet], który, przez kilka miesięcy trwając, swoją oczom ludzkim groził srogością, i im bardziej trwał, tym bardziej serca truchlały

²²⁶⁷stawiska okazja — dwumiesięczne oblężenie (od 14 lipca do 20 września 1664) i zdobycie Stawiszcz nad Tykiczem k. Kijowa na Ukrainie przez wojska Czarnieckiego, który od odniesionej wówczas rany wkrótce zmarł, uhonorowany na łóżu śmierci godnością hetmana.

²²⁶⁸*eo fine* (łac.) — w tym celu.

²²⁶⁹*sagina* — tłustość, sytość.

²²⁷⁰*basarunek* (z niem.) — wynagrodzenie za krzywdę; odszkodowanie; też: chłosta, cięgi.

²²⁷¹*rekuperować* — odzyskać.

²²⁷²*aproprjować* — odstępować na własność.

²²⁷³*malum supra omne malum* (łac.) — nieszczęściem nad wszystkie nieszczęścia.

²²⁷⁴*aspirat* (łac.) — dąży.

²²⁷⁵*post fata regnantis* (łac.) — po śmierci panującego.

²²⁷⁶*ekspostulować* — wymawiać.

²²⁷⁷*kasztelan wojnicki* — Jan Wielopolski, starosta i wojewoda krakowski, w r. 1661 kasztelan wojnicki; posłował do Wiednia o posilki przeciw Szwedom.

²²⁷⁸*węgrzyn* — tu: imię pospolite zam. hajduk, zwykle Słowak węgierski; tu „węgrzyn” mówi po rusku.

²²⁷⁹*ultro* (łac.) — sam, z dobrej woli.

²²⁸⁰*post fata* (łac.) — po śmierci.

²²⁸¹*ad regnandum* (łac.) — do korony.

²²⁸²*kasztelan gnieźnieński* — Aleksander Sielski; w r. 1674 marszałek izby poselskiej.

²²⁸³*praeconceptum odium* (łac.) — powzięta nienawiść.

²²⁸⁴*persuasiones* (łac.) — poduszczania.

²²⁸⁵*Prażmowski, Mikołaj* (1617–1673) — w r. 1658 podkanclerzy koronny, potem kanclerz wielki koronny, biskup łucki, a od r. 1666 arcybiskup gnieźnieński.

²²⁸⁶*fomes* (łac.) — zarzewie, podnieta.

trwożył, ominując²²⁸⁷ niedobre efekty²²⁸⁸, które potem nastąpiły dla zawziętości i faksyj ludzi złych, którzy, swoje promowując interesa, ojczyznę wniwecz obrócili bardziej niżeli nieprzyjaciele. Bo prawda to jest, że Lubomirski, widząc²²⁸⁹ pana *sine successione*²²⁹⁰, widząc *ultimum in linea domus regiae, domus Jagellonicae*²²⁹¹, widząc zawziętość i praktyki Ludowiki królowej, *natione*²²⁹² Francuzki, że koniecznie nam do wolności naszych chce *inducere gallicismum*²²⁹³ przez wprowadzenie na królestwo jakiegoś fircyka francuskiego, widząc, że już i króla ujęto za nos, kiedy pozwolił z kancelaryj uniwersały na sejmiki przedsejmowe do województ[w] *proponendo novam electionem stante vita*²²⁹⁴; Francuzów w Warszawie więcej niżeli owych, co cerberowe²²⁹⁵ rozdymają ognie; piniądze sypią, praktyki czynią, a najbardziej nocne, wolność im w Warszawie wielka, powaga wielka; tryumfy publiczne sprawują z otrzymanych wiktoryj, choć też nie za prawdziwą, lecz za zmyśloną: do pokoju wnieść Francuzowi zawsze wolno, a Polak u drzwi musi i pół dnia stać; zgola sroga i zbyt uczona powaga.

I to między inszymi ich licencyjami przypomnieć muszę. Pozwolono im *in theatro publico*²²⁹⁶ w Warszawie tryumf czynić z otrzymanej nad cesarzem wiktoryj. Kiedy indukowano²²⁹⁷ osoby na *theatrum*, muzyki i ognie do tryumfu, zeszło się ludzi kupa i na koniach pojeżdżało na owo tak cudowne *spectaculum*²²⁹⁸; jedni z Warszawy wyjeżdżają, drudzy przyjeżdżają: kto obaczył, to się też zatrzymał na owo dziwowisko, choć mu pilno było. I ja też tam byłem, bom wyjeżdżał z Warszawy, i wyjechawszy z gospody, stanąłem też już tak i z czeladzią na koniach, na owe patrząc dziwy. Stali tedy *circa hoc spectaculum*²²⁹⁹ ludzie różnego gatunku i różnej fantazyj. Kiedy już insze odprawiły się indukcyje²³⁰⁰, jako się potykały, jako się piechoty zwierali, jako kommonik, jako stro-na stronie z placu ustępowała, jako brano więźniów niemieckich, szyje ucinano, jako do fortece szturmowano i onę odbierano — zgola, z wielkim kosztem i magnificencyją²³⁰¹ te rzeczy odprawowały się. Skoro już, jakoby po zniesieniu wojska i położeniu na placu nieprzyjaciela, prowadzą w łańcuchu cesarza w ubierze cesarskim, koronę cesarską już nie na głowie mającego, ale w rękach niosącego i w ręce królowi francuskiemu onę oddającego — wiedzieliż tedy, że to był Francuz znaczny, który osobę cesarską reprezentował w łańcuchu idącą, umiał potrafić *physim*²³⁰² jego i wargę tak też, jako cesarz, wywracał — począł jeden z Polaków konnych wołać na Francuzów: „Zabijcie tego takiego syna, kiedyście już porwali; nie żywcie go, bo jak go wypuścicie, będzie się mścił, będzie wojnę młóżył²³⁰³, będzie krew ludzką rozlewał, a tak nie będzie nigdy miał świat pokoju; skoro zaś zabijecie, król JMość francuski osiągnie *imperium*²³⁰⁴, będzie cesarzem, będzie, da Pan Bóg, i naszym królem Polskim. W ostatku, jeżeli wy go nie zabijecie, ja go zabiję”. Porwie się do łuku; nałożywszy strzałę, jak wytnie pana cesarza w bok, aż drugim boki-em żelazie wyszło, zabił. Drudzy Polacy do łuków; kiedy wezmą szyć w owę kupę, naszpikowano Francuzów, samego, co siedział *in persona*²³⁰⁵ króla, postrzelono; na ostatek na łeb i z majestatu spadł pod *theatrum*²³⁰⁶, z inszemi Francuzami uciekł.

²²⁸⁷ominować (z łac.) — wróżyć.

²²⁸⁸efekty (lm) — tu: wypadki.

²²⁸⁹Bo prawda to jest, że Lubomirski, widząc — Wątek ten gubi Pasek, wyliczając „praktyki” królowej, a następnie wtrącając epizod teatralny.

²²⁹⁰*sine successione* (łac.) — bez następcy.

²²⁹¹*ultimum in linea domus regiae, domus Jagellonicae* (łac.) — ostatniego z rodu w domu królewskim krwi jagiellońskiej.

²²⁹²*natione* (łac.) — rodu, z rodu.

²²⁹³*inducere gallicismum* (łac.) — narzucić gallicyzm; tj. francuską formę rządu.

²²⁹⁴*proponendo novam electionem stante vita* (łac.) — proponując nową elekcję za życia (panującego).

²²⁹⁵*cerberowy* — tu: piekielny.

²²⁹⁶*in theatro publico* (łac.) — w teatrze publicznym.

²²⁹⁷indukować (z łac.) — wprowadzać.

²²⁹⁸*spectaculum* (łac.) — widowisko.

²²⁹⁹*circa hoc spectaculum* (łac.) — wokół (z powodu) tego widowiska.

²³⁰⁰indukcyje — tu: wprowadzania na scenę.

²³⁰¹magnificencja — tu: okazałość.

²³⁰²*physim* (łac.) — natura, wygląd zewnętrzny.

²³⁰³młóżyć (gw.) — mnożyć.

²³⁰⁴*imperium* (łac.) — cesarstwo.

²³⁰⁵*in persona* (łac.) — w osobie.

²³⁰⁶*theatrum* (łac.) — pod scenę.

Stał się tedy po Warszawie wielki rozruch. Owi, co strzelali, pojechał każdy w swą²³⁰⁷ i ja sam wyjechałem zaraz, żebym napaści jakiej nie miał, żem też to tam stał w tej kupie. Pół mile za Warszawę wyjechawszy ku Tarczynowi²³⁰⁸, zostawiłem u pana Łączyńskiego łuk, żebym uszedł podobieństwa, i jechałem powoli, wzięwszy na się guldynkę, bom się spodziewał pogoni. Jakoż i była, bo królowa Ludwika, lubo była *imperiosus mulier*²³⁰⁹, o której mogłoby się bezpiecznie mówić owo o jednym też monarsze *practicatum axioma: Rex erat Helisabeth, verum regina Iacobus, imperiosus mulier*²³¹⁰, złożywszy hardość z serca, padła królowi do nóg, prosząc, żeby gonić, łapać. Kazał tedy król skoczyć na gościńce, kto tylko mógł przyjąć naprędce do sprawy, aleć *sine effectu*²³¹¹; bo kogo tylko dogoniono, spytano: „Skąd jedziesz? Nie tyś cesarza zabił i króla francuskiego postrzelił?” — „Nie ja” — i dano mu pokój. Którego też pytania dostało się i mnie, ale aż nazajutrz. Wstąpiłem do pana Okunia; rad mi, powiedam mu o tej tragedyi, aż ich przyjechało kilkanaście koni na wieś i pytają: „Jechał tu kto od Warszawy?” Powiedzą im, że „jechał, ale nie wiemy kto, samoszość i wstąpił tu do naszego pana, do dwora”. Przyjechaliż oni, wnijdą do izby: „Służba”. — „Służba”. Prosił siedzieć gospodarz. I pytają mnie tedy: „WMMPan skąd jedziesz?” Powiedam: „Z Warszawy”. — „Kiedyś W[aszmo]ść wyjechał?” Powiedam: „Po śmierci cesarza chrześcijańskiego i króla francuskiego, — „Patrzaleś W[aszmo]ść na to, kiedy się to stało?” — „Patrzałem”. — „Co za osoba był, który najpierw do cesarza strzelił?” Powiedziałem: „Taki, jako W[aszmo]ść i jako ja”. Rzecze, śmiejąc się: „Czy i nie W[aszmo]ść sam?” Odpowiem: „Wszak tam strzelono z łuku, a jam tu bez sahadaku przyjechał”. Rzecze: „Choćby i W[aszmo]ść, i ktokolwiek to uczynił, ma od Pana Boga odpust za to, że się ujął o takie srogię *scandala*²³¹², i król JMość w oczy tylko królowej kondolencyją czyni, a w sercu z tego się śmieje”. Naśmiewszy się tedy z owego dyalogu, nacieszywszy, wypili beczkę piwa gospodarzowi i drugą, i pojechali. To to taką Francuzowie mieli w Polsce powagę za Ludowiki, że im pozwolono, co tylko zamyślili. Przyszedłszy na pałac do pokojów królewskich, rzadko obaczyć było czuprynę, tylko łby, jako pudła²³¹³ największe, aż jasność okien zasłoniły. W tych tedy okazjach widząc [się] niektórzy, sarkali na to, że się tak dwór rozmiłował w tym narodzie i już *ministri status*²³¹⁴ podrygali *ad Galli cantum*²³¹⁵. Sama tedy wolność polska nie miała w tym komplacencji²³¹⁶ i wszystko to *contemnebat*²³¹⁷, gdyż *ad Galli cantum non timet iste leo*²³¹⁸.

Widząc tedy pan Lubomirski, na co się rzeczy zanoszą, wniósł takie *initia*²³¹⁹, czym nie wszystkim musiał się podobać; sam zaś że miał *magnum popularitatem*²³²⁰ u wojska i u ziemianów, choć się o to nie starał, to go nieraz przy jego ludzkości, jak to zwykło bywać, w komplementach od żołnierzy deboszujących²³²¹ takie potykały słowa: „Tobie, zacny panie, trzeba u nas być królem polskim”. To on też uważając swoją *dignitatem*²³²² i zasługi w ojczyźnie, mawiał: „W waszych to rękach, moi drodzy bracia”. I nie dziwować [się], bo to *quisque suae fortunae faber*²³²³ i nie czytałem tego przykładu, żeby się kto wylamował *ex occasione regnandi*²³²⁴. Z tych tedy racji wpadł u ludzi w podobieństwo, że sobie życzy wielkiej królestwa powagi; co choćby był jawnie pokazał i wdał się

²³⁰⁷pojechał każdy w swą — skrócone od: pojechał każdy w swą stronę.

²³⁰⁸Tarczyn — miasto między Skierniewicami a Czerskiem.

²³⁰⁹imperiosus mulier (łac.) — chciwy władzy babsztyl.

²³¹⁰practicatum axioma: Rex erat Helisabeth, verum regina Iacobus, imperiosus mulier (łac.) — powtarzane zdanie: „Była królową Elżbietą, ale królową był Jakub, chciwy władzy niewieściuch”; mowa o Elżbiecie I Tudor (1533–1603), królowej Anglii i Irlandii od 1558 r. oraz jej następcy, Jakubie I Stuartie (1566–1625), królu Szkocji od 1567 r. i Anglii od 1603 r.

²³¹¹sine effectu (łac.) — bez skutku.

²³¹²scandala (łac.) — zgorszenia.

²³¹³pudło — tu: peruka.

²³¹⁴ministri status (łac.) — ministrowie państwa.

²³¹⁵ad Galli cantum (łac.) — przy śpiewie koguta; dwuznaczność: gallus: kogut, Gallus: Francuz.

²³¹⁶komplacencja — upodobanie.

²³¹⁷contemnebat (łac.) — lekceważyła sobie.

²³¹⁸ad Galli cantum non timet iste leo (łac.) — Lew ten nie lęka się, gdy kogut pieje.

²³¹⁹initia (łac.) — wstępne starania.

²³²⁰magnum popularitatem (łac.) — wielką wziętość.

²³²¹deboszujący — biesiadujący, pijący.

²³²²dignitatem (łac.) — godność.

²³²³quisque suae fortunae faber (łac.) — każdy swojego losu sprawcą.

²³²⁴ex occasione regnandi (łac.) — mając sposobność zostać królem.

w konkurencję, nie byłoby go o co sądzić, bo zwyczajnie każdy sobie życzy i po starciu nie obralibyśmy na królestwo anioła, tylko człowieka, nie obralibyśmy królewicza, ale szlachcica polskiego; a na poparcie mego sentymentu i to przypomnę, żeśmy mianowali za kandydata Polanowskiego, natenczas porucznika, a przedtem pod Lubomirskiego dyrekcyjną podwójnego²³²⁵ towarzysza. Jeżeli tedy wolno było do tej prerogatywy²³²⁶ wołać Wiśniowieckiego, Polanowskiego, toć nie było się o co gniewać, choćby też przy wolnej elekcji wołano i Lubomirskiego, ponieważ *Spiritus, ubi vult, spirat*²³²⁷; komu do kogo Pan Bóg serca nakieruje, wolej jego boskiej jest to dzieło. Ale cóż ma robić *invidia, bonorum noverca*²³²⁸? Tak to mówią: gdy konia kują, żaba też podnosi nogę. Owi *consilarii Placentini*²³²⁹, którzy to zawsze źle panu radzili, egzacerbowali²³³⁰ mu serce do Lubomirskiego. Królowa widząc, żeby impreza jej upadła *in promotione*²³³¹ Francuza, gdyby Polak stanął elektem, tym bardziej *cooperabatur*²³³² i sama *per importunas instantias*²³³³ i przez owe *consiliorum subiecta*²³³⁴, którzy jedni się w tym królowi chcieli przysłużyć, żeby pokazawszy swoją życzliwość i pieczołowanie, tym bardziej kózę francuską doić; drudzy też *sub praetextu*²³³⁵ dworskiej afektacji²³³⁶ i swoją mieli *prae oculis*²³³⁷ prywatę, *supponendo*²³³⁸: „A co wiedzieć, jeżeli i mnie nie zawołają do korony?” Król też zawsze, jako *flexibilis*²³³⁹, do czego go przywodzono, to czynił, a osobliwie w radę ślepego konsyliarza²³⁴⁰ tak wierzył, że choćby najgorzej radził, już to *ex ore Apollinis*²³⁴¹ zdrowa rada; choćby to miało być z zgubą ojczyzny, i to nic, kiedy się jemu tak podobało.

Sądzić tedy pana Lubomirskiego *conclusum*²³⁴². Zwodzą na niego świadków, przekupują, żeby na niego świadczyli. Posłowie niektórzy ziemscy, jako poczciwi, którzy brali rzeczy *a fine*²³⁴³, co za konsekwencja z tego być może, bronili tego²³⁴⁴ *potentissime*²³⁴⁵, ale trudno było przemóc. Hałassy, rozruchy wielkie w Warszawie, a tymczasem Ukraina wszystka jak znowu w rebelię, a przecie nie możemy się postrzec, co to [za] gas na nas. Stanął tedy dekret: *infamia, exilium i privatio*²³⁴⁶ urzędów. Ucieszyli się *malevoli*²³⁴⁷, ale ojczyzna na to stękała, czując, co miała uciepować z tej okazji. Po sejmikach, po posiedzeniach jedni to chwałą, drudzy ganią; w wojsku także już o związku poczynają szeptać; nawet samo niebo grubymi nieszczęśliwością pokryło [się] chmurami, że nikt nie rzekł, żeby na wiosnę mogło być dobrze w ojczyźnie naszej; i nie trzeba było astronomów do wytłumaczenia, co w przyszłym roku *subsecutum*²³⁴⁸, kiedy i ojczyzna zrujnowana, i krwie²³⁴⁹ niewinnej tak wiele się wylało.

²³²⁵podwójonego — tu: mającego 2 zamiast 3 pocztowych.

²³²⁶prerogatywa — najwyższa godność.

²³²⁷*Spiritus, ubi vult, spirat* (łac.) — Duch tchnie, gdzie chce.

²³²⁸*invidia, bonorum noverca* — zazdrość, dobrych macocha.

²³²⁹*consilarii Placentini* — doradcy przypochlebnicy; dosł. „doradcy z Placencji”, od *placere*: podobać się, przeciwstawiani *consilarii Veronenses*, tj. „doradcom z Werony”, od *verum*: prawda, *qui verum dicunt*: którzy mówią prawdę (królowi).

²³³⁰egzacerbować — jętrzyć.

²³³¹*in promotione* (łac.) — w popieraniu.

²³³²*cooperabatur* (łac.) — współdziałała.

²³³³*per importunas instantias* (łac.) — przez natrętne prośby.

²³³⁴*consiliorum subiecta* (łac.) — osoby doradców.

²³³⁵*sub praetextu* (łac.) — pod pozorem.

²³³⁶afektacja — tu: usłużność.

²³³⁷*prae oculis* (łac.) — przed oczyma, na widoku.

²³³⁸*supponendo* (łac.) — myśląc sobie.

²³³⁹*flexibilis* (łac.) — chwiejny.

²³⁴⁰ślepy konsyliarz — Prażmowski.

²³⁴¹*ex ore Apollinis* (łac.) — z ust Apollina.

²³⁴²*conclusum* (łac.) — postanowiono.

²³⁴³*a fine* — od końca.

²³⁴⁴bronić czego — tu: zabraniać czego, sprzeciwiać się czemu.

²³⁴⁵*potentissime* (łac.) — najmocniej.

²³⁴⁶*infamia, exilium i privatio* (łac.) — pozbawienie czci, wygnanie i pozbawienie.

²³⁴⁷*malevoli* (łac.) — źli, źle myślący.

²³⁴⁸*subsecutum* (łac.) — nastąpiło.

²³⁴⁹krwie — dziś forma D.lp: krwi.

Roku pańskiego 1665 roznieciła się domowa wojna *ex ratione*²³⁵⁰, że *civis oppressus*²³⁵¹. Poszło wojsko do związku, obrawszy sobie marszałkiem Ustrzyckiego²³⁵², a substytutem Borka²³⁵³. Weszło tedy do związku chorągwi 40 dobrych, osobiście te, którzy mieli do JMości pana Lubomirskiego wielką relacją²³⁵⁴, jako to: jego własne, braterskie, synowskie, szwagierskie i niektórych koligatów i dobrych przyjaciół. *In partem*²³⁵⁵ króla poszło chorągwi 60 i coś, regimenty zaś wszystkie wojewoda ruski²³⁵⁶ utrzymał *in rem*²³⁵⁷ króla i ruszył się z nimi od Białejcerkwie ku Zaslaviu²³⁵⁸; związkowi zaś poszli ku Lwowi, potem ku Samboru²³⁵⁹, tam *sedem belli*²³⁶⁰ chcąc założyć. Nam tedy, cośmy do związku nie poszli, kazano się zmykać ku Lwowu. Kozaków zaciągniono 12 000, tych co cnotliwszych; Ukraina zaś wszystka poszła w srogi bunt, widząc, że mają czas po temu. Otóż *partus*²³⁶¹ rozlania krwi naszej koło rekuperowania²³⁶² Ukrainy dla ludzi niecnotliwych!

Do ordy posłano, inwitując ich na tę wojnę. Obiecał się zrazu chan wynieść we stu tysięcy, ale potem odesłał, że „tego nie uczynię”, obiecując to nadgrodzić na inszą usługę, ale nie na tę wojnę, gdzie brat na brata szablę dobywa.

Litewskie wojsko król wyprowadził porządne i dobre, którzy, jakoby ich z dziesięci chlewów wywarł, tak głodni i tak siła²³⁶³ jedli, rabunki wielkie czynili; ale też tego pod Częstochową przypłacili: na którym miejscu ludzie dostępują łask i odpustów, oni dostali dyscypliny²³⁶⁴. Województwa poszły *in partes*²³⁶⁵: jedni przy królu, drudzy przy Lubomirskim. Województwo krakowskie i przy nim kasztelan krakowski, Warszawski, *personaliter*²³⁶⁶, województwo poznańskie, sandomirskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, stanęły *in armis pro parte*²³⁶⁷ Lubomirskiego. Te zaś drugie chciały toż uczynić, ale nie śmiały *ex ratione*²³⁶⁸, że bliższe samsiestwa boku królewskiego; ale i ich też po staremu król nie wokował²³⁶⁹ *ad societatem belli*²³⁷⁰, bo jedno, że im nie ufał, druga, że ufał w siły, które miał, i tuszył sobie powiązać tych wszystkich, co przy Lubomirskim byli, i jego samego, bo mu tak jego ślepy *consultor*²³⁷¹ obiecywał.

**Ale nie wiedziałeś to podobno²³⁷², ślepiu, że to ślepa fortuna więcej może, niżli ty, i nie uważa, kto mocniejszy, ale temu służy, do czyjej niewinności Bóg ją w sekundzie²³⁷³ ordynuje! Deklarowałeś króla sekundować *manu, consilio, opere et oratione*²³⁷⁴. Sekundowałeś tedy *consilio*²³⁷⁵: patrzże, jak się nadało twoje *consilium*²³⁷⁶, do czegoś ojczyznę i Majestat przyprowadził. Prezentowałeś się w batalijach: o, jak to straszne rzeczy [na] chłopa ślepego w szyku z ogolonymi wąsami, szeroką fioletową sutanną szkapę

²³⁵⁰*ex ratione* (łac.) — z przyczyny.

²³⁵¹*civis oppressus* (łac.) — pognębiono obywatela.

²³⁵²*marszałek Ustrzycki* — Adam Ustrzycki.

²³⁵³*Borek* — Józef Borek.

²³⁵⁴*mieli do (...) Lubomirskiego wielką relacją* — których z Lubomirskim łączyły ścisłe relacje, bliskie stosunki.

²³⁵⁵*in partem* (łac.) — na stronę.

²³⁵⁶*wojewoda ruski* — Jabłonowski, Stanisław Jan; później hetman wielki koronny, przyjaciel Jana III.

²³⁵⁷*in rem* (łac.) — na rzecz.

²³⁵⁸*Zaslav* — miasto na Wołyniu, na wsch. od Krzemieńca.

²³⁵⁹*Sambor* — miasto nad Dniestrem, zach. Ukrainie, w obwodzie lwowskim, należące do dóbr królewskich.

²³⁶⁰*sedem belli* (łac.) — podstawę wojny.

²³⁶¹*partus* (łac.) — owoc, plód.

²³⁶²*rekuperować* (z łac.) — odzyskać.

²³⁶³*siła* (daw.) — dużo, mnóstwo.

²³⁶⁴*dostać dyscypliny* — dostać cięgi, baty; zostać pobitym.

²³⁶⁵*in partes* (łac.) — na strony.

²³⁶⁶*personaliter* (łac.) — osobiście.

²³⁶⁷*in armis pro parte* (łac.) — pod bronią po stronie.

²³⁶⁸*ex ratione* (łac.) — z przyczyny.

²³⁶⁹*wokować* — wzywać.

²³⁷⁰*ad societatem belli* (łac.) — do udziału w wojnie.

²³⁷¹*consultor* (łac.) — doradca (tu: Prażmowski).

²³⁷²*Ale nie wiedziałeś (...) jako pościelesz duszy swojej* — obszerny fragment odznaczony w tekście głównym dwoma gwiazdkami ** stanowi wg Brücknera obcy wtręt, paszkwil na Prażmowskiego pisany inną ręką.

²³⁷³*w sekundzie* — w pomocy.

²³⁷⁴*manu, consilio, opere et oratione* (łac.) — ręką, radą, czynem i modlitwą.

²³⁷⁵*consilio* (łac.) — radą.

²³⁷⁶*consilium* (łac.) — rada.

i z ogonem okrywającego! Sekundowałeś *oratione*²³⁷⁷: nie tylko ucho boskie, ale i całe niebo mierzała, kiedy taką zaciąg wiktoryją królowi Kazimierzowi wyjednła! Insza to jest rzecz, panie *monoculus*²³⁷⁸, pod fanszlibrowym²³⁷⁹ pastorałem rozwalać się w aksamitnym krześle, pontkę²³⁸⁰ sztafirując, balsamem nakładanego regimenciku²³⁸¹ wachać, a insza z tabakiery okrutnego Gradywa siarką i saletrą perfumowanemu wytrzymać kondymen-
tow²³⁸². Nie umiałeś tego, kiedyś w Prażmowie po pasterniku ojca swego w konopnej koszuli za cielętami chodził! Ojastrzębiałaś, sówko: nazbyt wysoko latasz, zapuszywszy te bystre piórka na chlebie Rzpltej, matki swojej, którą teraz swoimi machinacjami tłumi-
sz! Nie byłeś żołnierzem jako żyw, a roznieciłeś krwawą wojnę, a już to podobno nie pierwszą; przypomnij sobie szwedzką, boś też był drugim pomocą i okazyją. Na wojnę wołasz, a nie wiesz, co to wojna. Przynajmniej stąd mógłbyś brać miarę, że to choć palcem oko wykoła, to po staremu lechciwo, jako je tobie wykłuł brat twój rodzony, powadziwszy się z tobą w szkołach o kielbasę, a pogotowiuz²³⁸³, kiedy je z polnego działka zaproszą! Ta krew braterska za twoją radą i okazyją wylana, te pracowite ubogich ziemianinów [plo-
ny] i wyssana substancja, uznasz, jakimież na sądzie strasznym staną się instygatorami! Wątpię, żeby cię tam zasłoniły te francuskie talery, których na machinacje nabrałeś, a potem kurwom rozdałeś. Albo rozumiesz, [że ja,] co to piszę, nie dowiodę, kiedy będzie potrzeba? Wiem na cię sekretów, nie duchownej osobie należących, wiele, a nade wszystko mam kartkę, której dostałem, we Lwowie na komisji od ciebie do jednej mę-
żatki ordynowaną, z tak wszetecznym stylem, że i sodomskie miasta nie wiem, jeżeli taką praktykowały *methodum*²³⁸⁴. Do kogoś to pisał, przypomnij sobie choć po tym terminie, który napisałeś *in postscripto in haec verba*²³⁸⁵: „Twoje śliczne i oczom moim milusienkie pozdrawiam drobiażdżki i one jako najprędzej pocałować życzę”. Co to za drobiażdżki? Wytlumacz mi, czy to oczy, czy to palec, czy co inszego? Choćbym rzekł: dzieci, i tak rozumieć nie mogę, bo tamta dama żadnego na ten czas dziecka nie miała, gdyż też nie-
dawno bardzo poszła była za męża. O księżu kurzeju²³⁸⁶, gdybym ja był mężem tamtej żony, a wiedział o takich amicycjach, jako i tamten nieborak dowiedział się, znalazłżeby ja na cię sposobu, żebym z ciebie uczynił prawdziwego kapłana i potrafił w to, żebyś był namiśnikiem mądrego Orygenes²³⁸⁷, co się to z cudzymi delektujesz drobiażdżkami. Już ja wiem, żeby twoje własne pić prosiły, gdyby mi się w garść dostały. Są też to i insi
zacni prałaci, biskupi, kolegowie twoi; patrzaj na postępki krakowskiego²³⁸⁸, poznańskiego²³⁸⁹ plockiego²³⁹⁰, kijowskiego²³⁹¹ i inszych; wszak to ludzie, jako i ty, a słysząc że na nich aby podobieństwo postępów twoich, zacny pasterzu? Święciłeś się na pasterstwo owczarni Chrystusowej: ja bym tobie i kmieciej obory, gdzie krowy stoją, nie dał w ko-
mendę. Dobrze to w tobie upatrzył wielki i pierwszy w tej Rzpltej senator, JMość pan kasztelan krakowski²³⁹², kiedy w liście swoim te do ciebie *protulit*²³⁹³ słowa: „Trzeba by na WMMPana takiego drewna²³⁹⁴, którego by sutanna, choć z najdłuższym ogonem, nie przykryła”. Ale ponieważ namieniłem jeden punkt, wolę już cały wyterminować list, luboć mi żal karty papieru na tak zacny pane[lg]iryk.

²³⁷⁷*oratione* (łac.) — modlitwą.

²³⁷⁸*monoculus* (łac.) — jednooki.

²³⁷⁹*fanzlibrowy* (z niem. *feines Silber*) — srebrny.

²³⁸⁰*pontka* (z fr.) — spiczasta bródka; wedle prof. Brücknera też w formie starop. *pqt*, *pqciec*: fryzura z prze-
działkiem.

²³⁸¹*regiment* — laska służąca za buławę; *regimencik*: laska z galką, w której były perfumy.

²³⁸²*kondyment* (z łac.) — przyprawa.

²³⁸³*pogotowiuz* — a cóż dopiero.

²³⁸⁴*methodum* (łac.) — sposób.

²³⁸⁵*in postscripto in haec verba* (łac.) — w dopisku w te słowa.

²³⁸⁶*kurzej* — kura, która pieje, a jaj nie znosi.

²³⁸⁷*Orygenes* — pisarz kościelny w II wieku w Aleksandrii, z ascetycznej gorliwości dał się wykastrować.

²³⁸⁸*biskup krakowski* — Jędrzej Trzebiecki (1657–1679).

²³⁸⁹*poznański* — biskup Wojciech Tulibowski herbu Nałęcz (1654–1665).

²³⁹⁰*płocki* — biskup Jan Gębicki, herbu Nałęcz (1655–1674).

²³⁹¹*kijowski* — biskup Tomasz Ujejski, herbu Śreniawa, w r. 1677 wstąpił do zakonu jezuitów.

²³⁹²*kasztelan krakowski* — Warszucki, Stanisław (1599–1681) herbu Abdank, wojewoda mazowiecki, potem kasztelan krakowski; służył radą i pomocą pięciu królom, pozostając w służbie u dworu przez 50 lat.

²³⁹³*protulit* (łac.) — napisał.

²³⁹⁴*drewno* — tu: szubienica.

Kopia responsu JM[os]ci pana Warszyckiego, kasztelana krakowskiego, na list JM[os]ci księdza Prażmowskiego, kanclerza koronnego.

„Słusznie by rozumieć, kto by *stilum*²³⁹⁵ nie znał, że to jakiś szalony ten list do mnie pisał pod imieniem WMMPana; ale wiedząc to *excelsum vitium*²³⁹⁶ WMMPana, że nie tylko piszesz na ludzi znacznych *convicia*²³⁹⁷, ale też i tego klejnotu, który fortuna *caeca*²³⁹⁸ do rąk WMMPana przyniosła, do kanonizowania²³⁹⁹ takowych paszkwilów [używasz] i jeszcze śmiesz WMMPan tak plugawe światu podawać *scripta*²⁴⁰⁰ publicznymi procesami, uniwersalami z hańbą pieczęci koronnej i pośmiewiskiem u narodów, słusznie się rezolwować²⁴⁰¹ muszę ten kartelusz²⁴⁰² mieć za własny WMMPana. Z którego prawa WMMPan wziął tę *postremitatem*²⁴⁰³ pisaną tak uszczypliwego do senatora, który już w radzie zasiadał, kiedy WMMPan gałki w piasku grawałeś, który *largitionibus, officiis*²⁴⁰⁴ W[aszm]o[ści] *cumulabat*²⁴⁰⁵? Rozumiesz to WMMPan, że się już powiodło na JM[os]ci panu Lubomirskiemu, że *tyrannidem* możesz *inducere in Rempublicam*²⁴⁰⁶. Chcesz to *imponere*²⁴⁰⁷ ludziom, aby tych egzorbitancji²⁴⁰⁸, *perversionem status Reipublicae, fabricationem malitiosam indiciorum*²⁴⁰⁹ na ludzi *origine et merito*²⁴¹⁰ wielkich i krzywoprzysięstwa nie widzieli to W[aszm]o[ści], żeby tylko sam WMMPan w Polsce zostawał, wygnawszy tych, z którymi zrównać nie możesz? Tę dumę, którą WMMPan powziął o sobie, spojrzaj jeno Waśc sobie na nogi, to spuścisz ten ogon²⁴¹¹. Mowę moję allegujesz²⁴¹² WMMPan i mnie konwinkujesz²⁴¹³, tak właśnie, jakoście na JM[os]ci pana marszałka naprzekupowali fałszywych świadków. Któż tego nie widzi, że W[os]ć zmyśliłście sobie mynnicę tyńfowską we Lwowie, abyście zebrali dobrą monetę na pożytek swój? Byłoż to *in mente Reipublicae*²⁴¹⁴? A chciałże J[ego]K[os]ć na to pozwolić? Długoście się biedowali, nimeście dobrowolnego pana na ten fałsz przywiedli. Pokazałby Tyńf²⁴¹⁵ rejestra, kiedy by go pociągniono²⁴¹⁶, co WMMPan wziął, co komisarze, co dwór. Miało to być na żołnierza, a tak dotąd cieszą się asygnacjami i pokażą na sejmie, że ich nie wypłacono. A skąd się tych tyńfów narodziło na WMMPana? Ze wszystkiego Mazosza²⁴¹⁷ podatki. Są jeszcze i ci machlerze²⁴¹⁸, co jeszcze u inszych poborców pieniądze dobre²⁴¹⁹ na WMM-Pana skupowali; we Lwowie są ci poborcy, którym je *per vim*²⁴²⁰ brano *sub praetextu*²⁴²¹

²³⁹⁵*stilum* (łac.) — stylu.

²³⁹⁶*excelsum vitium* (łac.) — górującą wadę.

²³⁹⁷*convicia* (łac.) — obelgi.

²³⁹⁸*caeca* (łac.) — ślepa.

²³⁹⁹*kanonizowanie* — uświęcanie.

²⁴⁰⁰*scripta* (łac.) — pisma.

²⁴⁰¹*rezolwować* — odważyć.

²⁴⁰²*kartelusz* — bilet, pismo.

²⁴⁰³*postremitatem* (łac. forma B.lp) — ostateczność.

²⁴⁰⁴*largitionibus, officiis* (łac.) — szczodroblwością, przysługami.

²⁴⁰⁵*cumulabat* (łac.) — obsypywał.

²⁴⁰⁶*tyrannidem* (...) *inducere in Rempublicam* (łac.) — tyranie wprowadzić do ustroju Rzeczypospolitej.

²⁴⁰⁷*imponere* (łac.) — wmówić.

²⁴⁰⁸*egzorbitancja* — nadużycie.

²⁴⁰⁹*perversionem status Reipublicae, fabricationem malitiosam indiciorum* (łac.) — odmiany ustroju Rzeczypospolitej, złośliwej kuźni oskarżeń.

²⁴¹⁰*origine et merito* (łac.) — urodzeniem i zasługą.

²⁴¹¹*dumę, którą* (...) *powziął o sobie, spojrzaj* (...) *sobie na nogi, to spuścisz ten ogon* — odwołanie do pawia jako symbolu dumy oraz jako uosobienia połączenia świetnych pozorów i niepięknej treści; popularne powiedzenie: paw płacze patrząc na swe nogi (wg ind. legendy paw zamienił się na nogi na czas konkursu tańca z podstępna przepiórką, która potem uciekła nie oddając mu pożyczonych nóg), por. także: „Pawie, pojrzyj na swe nogi, gdy roztoczysz ogon drogi”; wezwanie do ukorzenia się, opamiętania w nieuzasadnionej dumie.

²⁴¹²*allegować* — przytaczać.

²⁴¹³*konwinkować* — zbijać.

²⁴¹⁴*in mente Reipublicae* (łac.) — z woli Rzeczypospolitej.

²⁴¹⁵Tyńf — Tümpfe, Jędrzej, dzierżawca mennicy.

²⁴¹⁶*pociągnąć* — wyraz sądowy: wziąć na tortury, gdyż kat wiszącego za nogi i ręce za pomocą korby pociągał; por. Kitowicz, *Opis obyczajów* II, 17. Wyd. II. Petersburg 1855.

²⁴¹⁷Mazosza — Mazowska.

²⁴¹⁸machlerz — oszust.

²⁴¹⁹*pieniądze dobre* — pochodzące z czasów przed r. 1662, kiedy komisja lwowska spodliła monetę; por. Korzon, *Dola i niedola Sobieskiego III*.

²⁴²⁰*per vim* (łac.) — gwałtem.

²⁴²¹*sub praetextu* (łac.) — pod pozorem.

żołdu Tatarom, których WMMPan na związkowych *in viscera Reipublicae*²⁴²² wprowadzić kazałeś. A z Boratyniem²⁴²³ co się stało na sejmie²⁴²⁴? Przestałeś bić szelągów? Dotąd ich bije, aby dwór miał czym żyć, dopinać swoich zamysłów, sędziów na pana marszałka przekupować, świadków zwodzić, zamknąć gębę biskupom, wojować Polskę, *firmare tyrannidem*²⁴²⁵, Francuzów sadować w Warszawie i zubożyć ojczyznę, potem jej kazać skakać *ad galli cantum*²⁴²⁶. I prawa allegować nie godzi się, i oczywistym ekscesom nie dawać wiary. Allegujesz WMMPan *naturalem defensionem*²⁴²⁷. Wierzę: zagałuszyć²⁴²⁸ *cives*²⁴²⁹, którzy widzą *iniustitiam*²⁴³⁰, nie wołać ich do kupy, boby deklarowali pewnie *prodito-rem patriae*²⁴³¹ WMMPana! Rozumiesz WMMPan, że to sekret; wiedząc to dobrze, coś WMMPan wziął od Kondeusza²⁴³², wiedzą, co WMMPanu Francuzowie dają. Na onym sejmie Burkackiego²⁴³³ sądzono, że wziął 4 000 złotych od posła cesarskiego; WMMPanu nic nie mówiono, choć 40 000 talerów od posła francuskiego wzięłeś; i ta to jest racja, czemu się WMMPan boisz ruszyć pospolitego ruszenia według prawa na infamisa²⁴³⁴, jak-koście go *invidi*²⁴³⁵ w tę oblekli sukienkę, w której sami, *usi omnibus populi commentis*²⁴³⁶, chodzicie. Bo pewnie byłoby tam drewno na WMMPana, którego sutanna i z najdłuższym ogonem nie okryłaby. Allegujesz WMMPan wielkiej pamięci księdza Zadzika²⁴³⁷; a czemu go WMMPan nie naśladujesz, ale raczej i Litwę wprowadzić na p. Lubomirskiego kazałeś? Na co? Żeby odarci od Częstochowej poszli? Powiedasz WMMPan, że p. Lubomirski *sacrilegam magnum*²⁴³⁸ na ojczyznę podniósł. — Ba! Waść *sacrilegum iudicium*²⁴³⁹ na niego *formastis*²⁴⁴⁰, podatki *statuiti*²⁴⁴¹ bez sejmu, rwiecie sejmiki i sejmy, *senatus consulta*²⁴⁴² samotrzeć *expeditis*²⁴⁴³; wolny głos szlachcie odejmujecie; kaduki²⁴⁴⁴ rozdajecie i majątności bez sądu odbieracie, pustoszyć ojczyznę *et civibus*²⁴⁴⁵ w domach siedzieć każecie, gdy radzić o sobie chcą, uniwersały do nich, grożąc im popielcem, wysyłacie, pana na królestwo *invita Republica*²⁴⁴⁶ prowadzicie. Wspomni WMMPan sobie, przed kimeś po sądzie pana marszałka rzekł: „Dyjabeł się już kogo będzie pytał: wprowadziemy tego, [kogo] będziem chcieli”. Szlachtę na powrozech wodzić każecie, rabować ich domy Wołoszy²⁴⁴⁷; a jakież może być *absolutum dominium*²⁴⁴⁸, jaka *tyrannis*²⁴⁴⁹ większa?

²⁴²²*in viscera Reipublicae* (łac.) — w głąb Rzeczypospolitej.

²⁴²³Boratyni — właśc. Burattini, Tytus Liwiusz (1617–1681), wł. architekt, fizyk, egiptolog, dyplomata; w czasie potopu szwedzkiego na czele ufundowanego przez siebie oddziału walczył pod wodzą Stefana Czarnieckiego, w 1658r. otrzymał indygenat (tj. obywatelstwo i uznanie szlachectwa), dostał starostwo osieckie, został sekretarzem królewskim, był dzierżawcą mennic królewskich.

²⁴²⁴*z Boratyniem co się stało na sejmie* — na sejmie 1659 r. oskarżony jako dzierżawca mennicy o nielegalne działania Boratyni dzięki zeznaniom 18 świadków przysięgłych dowiódł, że zgodnie z kontraktem nie wybił więcej niż 2 miliony szelągów.

²⁴²⁵*firmare tyrannidem* (łac.) — utrwalić tyranie.

²⁴²⁶*ad galli cantum* (łac.) — jak kogut zapieje.

²⁴²⁷*naturalem defensionem* (łac.) — prawo obrony przyrodzone.

²⁴²⁸zagałuszyć — zagałuszyć, przytłumić, obezwładnić.

²⁴²⁹*cives* (łac.) — obywateli.

²⁴³⁰*iniustitiam* (łac.) — niesprawiedliwość.

²⁴³¹*prodito-rem patriae* (łac.) — za zdrajcę ojczyzny.

²⁴³²Kondeusz — tu: ks. Enghien, syn Kondeusza, kandydat do tronu pol.

²⁴³³Burkacki, Adam — cześnik czernihowski. Konstytucja sejmowa z r. 1662 zupełnie go oczyszcza, czyni *capacem omnium functionum* i przywraca mu dobre imię i cześć; był widać skazany. W konstytucji 1667 jest sędzią nowogrodzkim.

²⁴³⁴*infamis* — skazany na utratę czci i praw; tu: Lubomirski.

²⁴³⁵*invidi* (łac.) — nienawistni.

²⁴³⁶*usi omnibus populi commentis* (łac.) — posługując się wszystkimi plotkami pospólstwa.

²⁴³⁷Zadziki, Jakub — biskup krakowski (1635–1642).

²⁴³⁸*sacrilegam magnum* (łac.) — świętokradzką rękę.

²⁴³⁹*sacrilegum iudicium* (łac.) — świętokradzki sąd.

²⁴⁴⁰*formastis* (łac.) — złożyliście.

²⁴⁴¹*statuiti* (łac.) — nakładacie.

²⁴⁴²*senatus consulta* (łac.) — uchwały senatu.

²⁴⁴³*expeditis* (łac.) — układacie.

²⁴⁴⁴kaduk (z łac.) — majątność, która po bezpotomnej śmierci właściciela przechodziła na własność skarbu i należała do rozdawnictwa królewskiego.

²⁴⁴⁵*et civibus* (łac.) — a obywatelom.

²⁴⁴⁶*invita Republica* (łac.) — wbrew woli Rzeczypospolitej.

²⁴⁴⁷wołosza — lekkie chorągwie wołoskie.

²⁴⁴⁸*absolutum dominium* (łac.) — samowładny rząd.

²⁴⁴⁹*tyrannis* (łac.) — tyrania.

Piszesz WMMPan, że król JMość nie wprowadził cudzoziemców; a któż to jest generał Wrangel²⁴⁵⁰, oberszter Bryjon²⁴⁵¹, kapitan Grandi i inszych takich wiele *nomina*²⁴⁵², prawie co oficer, którzy na pośmiech narodu naszego *palam*²⁴⁵³ mówią: „Dobrzy żołnierze Polacy, kiedy Francuzów oficerem mają”? A że na sejmach i sejmikach nie bywam, iż wolę w domu (jako mi to WMMPan wymawiasz), gospodarstwem się bawić, dlatego to czynię, że na tych miejscach prawdę trzeba mówić, a WMMPan namieniasz, że ją odszczekiwać trzeba. Wolę rzeczom moim *attendere*²⁴⁵⁴ niż umierać, patrząc na tak jawne *scelera*²⁴⁵⁵ i powiedzieć, że to cnoty. Zaniechajże mię Waść *tam in prosperis*²⁴⁵⁶, proszę, *quam in adversis*²⁴⁵⁷. Mam ja w Panu Bogu moim nadzieję, że niezadługo miłosierdzie Jego święte *vindices scelerum poenas*²⁴⁵⁸ nad WMMPanem pokaże”.

Jeżeli tedy, mój zacny pałacie, tak wielkie wysoki senator w liście swoim przypisując *qualitates*²⁴⁵⁹, toć i ja nie wiem, jakobym cię miał *liberius*²⁴⁶⁰ nazwać: czy *antistes*²⁴⁶¹ czyli też Antichristus; czy *status minister*²⁴⁶² czy *artis amandi magister*²⁴⁶³; czy *custos legum*²⁴⁶⁴ czy *defraudator regum*²⁴⁶⁵; czy *pater patriae*²⁴⁶⁶ czyli też *auctor lamen[t]orum, profusionum sanguinis et universae in regno miseriae*²⁴⁶⁷. Za co *immarcescibilem*²⁴⁶⁸, jednak *male olentem*²⁴⁶⁹ zostawisz *perpetuitati recordationem*²⁴⁷⁰, domowi swemu zacnemu *contumeliam et deminutionem*²⁴⁷¹, duszy zaś *post fata indeplorata*²⁴⁷² wielką na sądzie Bożym turbacją. Transfigurowałeś dobrego pana *malaciam in malitiam*²⁴⁷³; zepsowałeś mu konfidencję²⁴⁷⁴ do poddanych, poddanym do niego; wymazałeś jego imię *ex albo*²⁴⁷⁵ dobrych i sprawiedliwych monarchów; rujnujesz wiecznie dobrego pana w reputacyjnej, podając go *in opprobri[u]m*²⁴⁷⁶ narodom pogranicznym. Już kiedy mu tak na tym świecie życzysz, toć go upewniać nie możesz z Cyneasem²⁴⁷⁷, żeby mu i na tamtym świecie twoje miały w czymkolwiek *suffragari*²⁴⁷⁸ zasługi w ten czas, kiedy na owym najstraszniejszym parlamencie rzeką: *Vide et responde!*²⁴⁷⁹ *Responde*: czemuś wzruszał pokoju, o który narody zawsze do nieba suplikują? *Responde*: czemuś dał okazyją do zniszczenia ojczyzny? *Responde*: czemuś nie respektował na krew niewinną, której się tak wiele z twojej okazyjej i z przewrotnej rady rozlało? Spraw się i za dusze te, które *ex occasione*²⁴⁸⁰ wojny z ciała na

²⁴⁵⁰ Wrangel — Szwed, dowódca gwardii przybocznej. Kochowski zwie go legionis legatus, pułkownikiem (Wespazjan Kochowski, *Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacteres* [Roczników polskich od śmierci Władysława IV Klimaktery], III, 187).

²⁴⁵¹ Brion — Francuz, rotmistrz chorągwi rajtarskiej. Obaj dostali się pod Częstochową do niewoli.

²⁴⁵² nomina (łac.) — nazwiska.

²⁴⁵³ palam (łac.) — jawnie.

²⁴⁵⁴ attendere (łac.) — pilnować, poświęcać uwagę.

²⁴⁵⁵ scelera (łac.) — zbrodnie.

²⁴⁵⁶ tam in prosperis (łac.) — tak w pomyślnych.

²⁴⁵⁷ quam in adversis (łac.) — jako też i w niepomyślnych (okolicznościach).

²⁴⁵⁸ vindices scelerum poenas (łac.) — pomstę za zbrodnie.

²⁴⁵⁹ qualitates (łac.) — przymioty.

²⁴⁶⁰ liberius (łac.) — otwarciem.

²⁴⁶¹ antistes (łac.) — biskupem.

²⁴⁶² status minister (łac.) — ministrem.

²⁴⁶³ artis amandi magister (łac.) — mistrzem sztuki kochania.

²⁴⁶⁴ custos legum (łac.) — strażnikiem praw.

²⁴⁶⁵ defraudator regum (łac.) — zdradcą królów.

²⁴⁶⁶ pater patriae (łac.) — ojcem ojczyzny.

²⁴⁶⁷ auctor lamentorum, profusionum sanguinis et universae in regno miseriae (łac.) — sprawcą łez, rozlewu krwi i powszechnej w królestwie nędzy.

²⁴⁶⁸ immarcescibilem (łac.) — niezwiędłe, niezatarte.

²⁴⁶⁹ male olentem (łac.) — cuchnące.

²⁴⁷⁰ perpetuitati recordationem (łac.) — na wieczne czasy wspomnienie.

²⁴⁷¹ contumeliam et deminutionem (łac.) — zniewagę i ujmę.

²⁴⁷² post fata indeplorata (łac.) — po nieopłakany zgonie.

²⁴⁷³ malaciam in malitiam (łac.) — łagodność w złość.

²⁴⁷⁴ konfidencja — zaufanie.

²⁴⁷⁵ ex albo — z księgi.

²⁴⁷⁶ in opprobrium (łac.) — w pośmiewisko.

²⁴⁷⁷ Cyneas — legendarny filozof, któremu tylko imię dał historyczny Kineas, współczesny Pirrusowi filozof; przytacza go i Rej w *Zwierzyńcu*, XLVI i XLVII.

²⁴⁷⁸ suffragari (łac.) — dopomóc.

²⁴⁷⁹ vide et responde (łac.) — bacz i odpowiadaj.

²⁴⁸⁰ ex occasione (łac.) — z powodu.

śmierć nieprzygotowane ustąpiwszy, nie tam poszły, gdzie by były, *dispositae*²⁴⁸¹ umierając, mogły się dostać. A na ostatek i z tego spraw się, żeś *per bellum intestinum*²⁴⁸² uczynił dobrą nadzieję poganom Turkom; biorą, jako kobuz²⁴⁸³ wymordowanego skowronka, tym sposobem swoje *imperium*²⁴⁸⁴ rozszerzają i na nas już ostrzą zęby. Ciężkoż tam będzie za najmniejszą krzywdę ludzką, za każdą z osobna duszę odpowiedzieć i za nią nieznośne ponosić *cruciatus*²⁴⁸⁵. Pamiętaj, zdrajco, przynajmniej na charakter chrześcijański, kiedy nie pamiętasz na kapłański: bo to początek dopiero tego, coś nawarzył, piwa, które, że źle uwarzone, przykre jest; jak się po nim dochowasz kwasu, tobie samemu gorzką w garle stanie żółcią. Przyszedłeś *ad gradum et perfectionem*²⁴⁸⁶ tak wielkich *in regno*²⁴⁸⁷ honorów z jednego lichego plebanka²⁴⁸⁸, nie z żadnej godności, ale z przewrotności; umiałeś się kukułkom²⁴⁸⁹ akkomodować, których *nocturnum imperium*²⁴⁹⁰ promowuje, kogo chce, nie patrząc na cnoty, tylko kto ma ochotę do wywrotnej roboty. Skąd tedy promocja, dotąd wszystkie twoje *regulantur qualitates*²⁴⁹¹. Nominowano cię teraz prymasem, to jest najwyższym pasterzem w królestwie naszym:

Tyś i przedtem owce pasał,
Przecież ich jak wilk płaszał²⁴⁹².

O, wielkaż to owczarnia na twoje jedno oko! Trzebaż to obiedwie oczy dobrze wytrzeszczać, kto chce należycie owieczki upaść i obchodzić się z nimi łaskawie. Pewnie tak wielkiego stada nie upasiesz, albo na drugie oko musisz olsnąć, chyba żebyś się na tych psów spuszczał, których wedle siebie masz dostatkim; ale i ci od owieczek tobie zleconych wilka nie odpędzą, i owszem bardziej je sami pokąsają, bo są takiej jako i ty fantazyj. O nieszczęśliwy pasterzu, bogdeby ja był w twojej owczarni nie postał! I ten, kto cię na tę godność promował i wprowadzał, choćby nic nadto nie zgrzeszył, nie wiem, jako do nieba trafi. Do czego ty ojczyznę przywodziś i tak piekielną radą swoją poburzyłeś! A ciebie po tak zdradzieckich radach większe potykają honory, kiedy i teraz zostałeś na arcybiskupstwo gnieźnieńskie nominatem²⁴⁹³. Obacz się przynajmniej teraz, bo już też nad tę w Polszcze większej nie możesz mieć godności. Królem być nie możesz, na papiestwo cię też pewnie nie zawołają, bo w niczym nie naśladujesz Piotra świętego: bo Piotr św. dla owieczek Chrystusowych siłą biczów ucierpiał, a ty owieczki Chrystusowe drzesz z skóry, rozpraszasz, niszczysz; przykre dla nich ponosił więzienie i persekucyj²⁴⁹⁴, a ty ich sam prześladujesz i w ciężkie podajesz więzienie; garło dla nich dał i rozlał krew, a ty ich krwie pragniesz jako ryba wody, zaciągając na [n]ich drapieżnych wilków, w pogańską podając ich niewolą i zabijając na duszy i na ciele. I w tym na ostatek boskiego namieśnika, Piotra św., nie naśladujesz, że on tylko jedną miał pocziwą i pobożną swoją własną żonę, a ty cudzych żon opatrujesz tysiąc, owych nie wspominając, które się zowią: *mere-mere-trix-trix*²⁴⁹⁵: o, tych się znajduje wielka litanja, gdziekolwiek się jeno obrócisz. Jużże tedy ze wszystkich cyrkumstancij nie możesz być papieżem; w Polszcze też już, jako mówię, większej mieć nie możesz godności, choćbyś i tej swojej dokazał imprezy, co *intendis*²⁴⁹⁶, żebyś tego francuskiego kondysa²⁴⁹⁷ na tron królestwa polskiego [wyniósł];

²⁴⁸¹*dispositae* (łac.) — po przygotowaniu.

²⁴⁸²*per bellum intestinum* (łac.) — przez wojnę domową.

²⁴⁸³*kobuz* — mały ptak drapieżny.

²⁴⁸⁴*imperium* (łac.) — państwo.

²⁴⁸⁵*cruciatus* (łac.) — męczarnie.

²⁴⁸⁶*ad gradum et perfectionem* (łac.) — do stopnia i doskonałości.

²⁴⁸⁷*in regno* (łac.) — w królestwie.

²⁴⁸⁸*lichy plebanek* — „lichym plebankiem” Prażmowski nigdy nie był; był tylko proboszczem św. Michała na zamku krakowskim, a obok tego kanonikiem krakowskim i plockim.

²⁴⁸⁹*kukulka* — (przen.) nierządnicą.

²⁴⁹⁰*nocturnum imperium* (łac.) — nocne panowanie.

²⁴⁹¹*regulantur qualitates* (łac.) — stosują się przymioty.

²⁴⁹²*plaszcz* — przerażać, nabawiać strachu, przepłaszć.

²⁴⁹³*nominat* — mianowany przez króla, lecz przez papieża jeszcze niezatwierdzony biskup lub arcybiskup.

²⁴⁹⁴*persekucja* (z łac.) — prześladowanie.

²⁴⁹⁵*mere-mere-trix-trix* (łac.) — dowcipne rozłożenie wyrazu szpetnego na części, które osobno nie są nieprzyzwoite; *meretrix*: wszetecznicą.

²⁴⁹⁶*intendis* (łac.) — zamyślasz.

²⁴⁹⁷*kondys, kondyszek* — nazwy gatunku psa, a zarazem przytyk do imienia księcia Kondeusza.

i ten kondysek nie wypryciałby²⁴⁹⁸ już większej nad tę w Polsce godności. Upamiętajże się już! Niech *ultimus domus Iagiellonicae pullus*²⁴⁹⁹, jako z dziadów i pradziadów swoich pod tą koroną, na tym tronie, na którym jest wolnymi głosami posadzony, spokojnie dni swoje skończy. A w ostatku powiedziano tam gdzieś jednemu: *Alexander, aut mores aut nomen muta*²⁵⁰⁰! Ja zaś rzekę: *Nicolae, aut mores aut locum muta*²⁵⁰¹! Albo przestań tych fakcji²⁵⁰² ojczyźnie szkodliwych, albo jedź sobie do Anglii za predykanta²⁵⁰³, bo tak z gazetów czytam, że tam powietrze takie było wielkie, aż wioski niektóre pusto bez ludzi stoją. Przydasz się ty tam przy twojej rzeźwości i u króla możesz sobie pozyskać łaskę, kiedy obaczy, że możesz dobrze predykować i multiplikować²⁵⁰⁴ jego opustoszenie państwa; *tertium non datur*²⁵⁰⁵, bo cię nie minie drewno, któreć p[an] krakowski funduje, albo raczej grecka litera Π²⁵⁰⁶.

Przeczytaj sobie, jako się złe *consilia*²⁵⁰⁷ nadały podobnym tobie konsyliarzom i co ich za przewrotne potkały sztuki, jako to: u Konstantego cesarza, u Zenona, Rufina u Arkadyjusza, u Justyniana, u Tyberijusza, Plaucyjana u Sewera, cesarzów²⁵⁰⁸. Pamiętaj na to: *Consilium malum consultori pessimum*²⁵⁰⁹. Jak Achitofel²⁵¹⁰ dawał na sprawiedliwego Dawida radę, tak ją też na swoją zaciągnął szyję. Aman u Aswerusa²⁵¹¹, jaką komu inszemu przygotował łaźnię, w takiej sam musiał się pocić. Jeżeli ci złą śmiercią poginęli, nie możesz się ty lepszej od nich spodziewać, a jeżeliby cię na ciele karanie minęło, patrzajże, jako pościesz duszy swojej^{**2512}.

Ten panegiryk²⁵¹³ podano mu w rękę, w karcie jadącemu, w lesie za Wyskitkami²⁵¹⁴ *per modum*²⁵¹⁵ listu: „Jejmość pani kasztelanowa kłania WMMPanu”. A potem drogą poprzeczną skoczono na dobrym koniu. Bez dragoniej, [sami] tylko jechali, nie mógł g[ł]o kto dogonić i zawołać do odebrania responsu. Słysząc zaś było, że go kilka dni w kieszeni nosił, coraz czytał, a potem i spalił. Aleć po staremu nie trudno było o to, bo projektów²⁵¹⁶ było gwałt²⁵¹⁷ narzucono i w Warszawie, i w wojsku. Kto to pisał, nie wiedziano.

Ale wróciwszy się do historycznej materij, od której się trochę dla tego to *apostrophe*²⁵¹⁸ pióro oderwało, wyprowadził król wojsko w pole dość dobre i porządne. I ja też musiałem być, choć mi się nie chciało, regalistą, bo chorągiew w tym tu była wojsku: ale po staremu, chociaż tu byli, tośmy tamtej stronie bardziej wygranej życzyli, wi-

Król, Władza, Walka

²⁴⁹⁸wypryciać — wydreptać.

²⁴⁹⁹*ultimus domus Iagiellonicae pullus* (łac.) — ostatnie domu Jagiellońskiego piskłę.

²⁵⁰⁰*Alexander, aut mores aut nomen muta!* (łac.) — Aleksandrze, albo obyczaje albo imię odmień.

²⁵⁰¹*Nicolae, aut mores aut locum muta* (łac.) — Mikołaju, albo obyczaje albo miejsce odmień.

²⁵⁰²fakcja — tu: intryga.

²⁵⁰³predykant — kaznodzieja protestancki.

²⁵⁰⁴multiplikować — rozmnażać.

²⁵⁰⁵*tertium non datur* (łac.) — trzeciej możliwości nie ma.

²⁵⁰⁶grecka litera Π — tu: zubienica (ze względu na podobieństwo kształtu).

²⁵⁰⁷*consilia* (łac.) — rady.

²⁵⁰⁸Konstantego cesarza (...) Sewera, cesarzów — cesarze rzymscy wschodni i zachodni, którzy ulegali wpływom swych doradców, jak np. Arkadiusz Rufinowi, Tyberiusz Sejanowi, Sewer Plaucjanowi; mniej znani: Ablabios, doradca Konstantyna Wielkiego, zamordowany przez syna, Konstantiosa II; Harmatios, którego cesarz Zeno (474–491) za pomoc w odzyskaniu tronu mianował dowódcą pretorianów, a później, bojąc się jego zdrady, kazał zamordować, wreszcie eunuch Amantios, który Justynowi I (forma imienia: Justynian jest pomyłką przepisywacza) dostarczył pieniędzy dla pozyskania wojska; wnet jednak prawdziwy ten „z chłopą król”, nie umiejący ani czytać ani pisać, okrzyknięty przez wojsko cesarzem, kazał swego doradcę i wierzyiciela zamordować. Wszyscy wspomniani tu doradcy zginęli okrutną śmiercią.

²⁵⁰⁹*consilium malum consultori pessimum* (łac.) — zła rada dla doradcy najgorsza.

²⁵¹⁰Achitofel — dawał złe rady Absalonowi przeciwko jego ojcu, Dawidowi, ostatecznie powiesił się.

²⁵¹¹Aswerus — jeden z królów perskich, znany z księgi Estery. Historycy uważają go za Kserksesa (486–465); Aman pragnął zgubić Żydów, po udaremnieniu jego planów powiesił się.

²⁵¹²jako pościesz duszy swojej^{**} — tu kończy się obcy wtór, zaczynający się od słów: „Ale nie wiedziałeś (...)”, oznaczony w tekście głównym dwoma gwiazdkami **, zawierający paszkwil na Prażmowskiego pisany wg Brücknera inną ręką.

²⁵¹³panegiryk (z gr.) — pochwała; tu iron.: paszkwil.

²⁵¹⁴Wyskitki — miasteczko na trakcie z Warszawy do Łowicza, w pobliżu puszczy Jaktorowskiej.

²⁵¹⁵*per modum* (łac.) — w postaci.

²⁵¹⁶projekt — tu: odpis.

²⁵¹⁷gwałt — tu: mnóstwo.

²⁵¹⁸apostrophe (z greck.) — zwrot ku czemuś, odezwa.

dząc *iniuriam*²⁵¹⁹ Lubomirskiego, a w jego osobie *totius nobilitatis*²⁵²⁰. Bo ta wszystka na niego wywarta furiya o nic inszego nie była, tylko, żeby jako *potens manu et consilio*²⁵²¹ nie impediował²⁵²² elekcyjy Kondeusza, którego królowa Ludwika *omnibus modis*²⁵²³ na królestwo prowadziła. Ale i sam król francuski do tego szczerze dopomagał *ex ratione*²⁵²⁴, że go z Francyjej rad by pozbył, gdyż był bardzo *factiosus*²⁵²⁵ i *nummosus*²⁵²⁶ [i] większą prawie *in regno Galliae*²⁵²⁷ miał *popularitatem*²⁵²⁸ niżeli król; bał się, żeby się za jaką fortuny rewolucyją do niego nie przekierowały *affectus populi*²⁵²⁹; a druga racyja, żeby było za tą okazyją *regnante Gallo*²⁵³⁰ w Polszcze dławić między sobą cesarza i wydrzeć mu koronę imperyjalną; dlatego sypano piniądzmi w Polszcze, żeby dopiąć swego.

Skupiło się tedy wojsko w rawskie i mazowieckie województwo, bo też już o panu Lubomirskim już było słyhać koło Krzepic²⁵³¹ po wyściu z wygnania wrocławskiego²⁵³². Miał król wojsko dosyć piękne, ale cóż, wszystkie jego nadzieje upadły przez śmierć Czarnieckiego, któremu był dał buławę polną i przez niego spodziewał się wszystkiego dokazać! Jakoż mógłby był tego dokazać, żeby Lubomirskiego przywiódł *ad humilitatem et submissionem*²⁵³³, boby był Czarniecki, jako wielki wojennik, wiedział, co z tym czynić; ale Kondeusza wprowadzić *per promotionem*²⁵³⁴ Czarnieckiego — tego by byli nigdy nie okazali, bo ja wiem, co on o tej elekcyjy *sentiebat*²⁵³⁵.

Wybrał się tedy król JMość szczęśliwie z królową Jejmością, z frącymerem i z całym dworem z Warszawy na tę wojnę. I tak właśnie należało, żeby do goniona²⁵³⁶ tańca były pogotowiu i damy, bo to nie wojna była, ale właśnie goniony taniec, bo myśmy ustawicznie z miejsca na miejsce gonili, nie goniąc, a oni też przed nami uciekali, nie uciekając; a coraz to nas przecie, jako się ono Mazurowie biją:

Ej, siec siepęknięcią,
To odlew buch pięścią²⁵³⁷.

Dobrze o tym gonieniu jedna szlachcianka w sieradzkim województwie królowi powiedziała, kiedy jej krzywdę wielką poczyniono i przyszła do króla na skargę. Król ukontentowawszy ją jakąś tam largicyją²⁵³⁸, mówi do niej: „Przebaczenie, pani; tak to wojna umie; a oto goniemy tego zdrajcę, i ucieka nam”. Aż szlachcianka rzecze: „A, Miłościwy królu, dziwne to jest zaprawdę gonienie: mogąc dogonić, a nie dogonić; dy ja to stara baba, a jeszcze bym się go podjęła dziś dogonić”. Król się skonfundował, a potem jej coś więcej kazał dać. Stał obóz między Rawą a między Grłuchowskiem²⁵³⁹, dziedziczną wsią tego to Sułkowskiego²⁵⁴⁰; królestwo zaś stali w kolegium u jezuitów²⁵⁴¹. Utęskniło się też królowi na miejscu i mówi do swoich: „Nie byłoby też tu gdzie przejechać się do

²⁵¹⁹*iniuriam* (łac.) — krzywdę.

²⁵²⁰*totius nobilitatis* (łac.) — całego stanu rycerskiego.

²⁵²¹*potens manu et consilio* (łac.) — możny ręką i radą.

²⁵²²*impediować* — przeszkadzać.

²⁵²³*omnibus modis* (łac.) — wszelkimi sposobami.

²⁵²⁴*ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

²⁵²⁵*factiosus* (łac.) — intrygant.

²⁵²⁶*nummosus* (łac.) — zasobny w pieniądze; bogaty.

²⁵²⁷*in regno Galliae* (łac.) — w królestwie francuskim.

²⁵²⁸*popularitatem* (łac.) — wziętość, popularność.

²⁵²⁹*affectus populi* (łac.) — miłość ludu.

²⁵³⁰*regnante Gallo* (łac.) — gdyby panował Francuz.

²⁵³¹*Krzepice* — miasteczko pod Częstochową.

²⁵³²*wygnanie wrocławskie* — Lubomirski, skazany przez sejm na wygnanie, przebywał od grudnia 1664 do kwietnia 1665 na Śląsku, głównie we Wrocławiu.

²⁵³³*ad humilitatem et submissionem* (łac.) — do upokorzenia i uległości.

²⁵³⁴*per promotionem* (łac.) — z pomocą.

²⁵³⁵*sentiebat* (łac.) — myślał.

²⁵³⁶*gonion* — rodzaj tańca; *goniona tańca* (według daw. deklinacji rzeczownikowej).

²⁵³⁷*Ej (...) buch pięścią* — Miejsce widocznie przez kopistę zepsute. Prof. Brückner czyta: „Ejżeć, siepęknię cię!/ To odlew buch pięścią!”, gdzie *pekać* występuje w znaczeniu: bić, uderzyć (znane także w gwarze nadraabskiej), zaś *si* to dodatek, jak w *si-bretkowie*.

²⁵³⁸*largicja* — datek.

²⁵³⁹*Grłuchowsko* — a. Głuchowsko; dziś: Głuchów, wieś na zach. od Rawy.

²⁵⁴⁰*Sułkowski, Wojciech* — podwojewodzi rawski.

²⁵⁴¹*kolegium jezuickie* — w Rawie, gdzie Pasek odbywał nauki.

szlachcica którego, bo już uprzykrzyło się na miejscu kilka niedziel siedzieć”. Rają mu to tu do tego, to d[ł]o [t]ego, o dwie mili, o trzy od miejsca. Król rzecze: „Ale ja chcę blisko kędy, żeby powrócić na wieczerzą”. Ozwie się ktoś: „Jest tu, Miłościwy królu, szlachcic polityczny²⁵⁴², pan Sułkowski; zaraz pod obozem mieszka, będzie rad Waszej KMości”. Kazał się tedy król nagotować, pojechał i z królową. Nie wiemy o niczym, napijamy się piwka, karty grają — bom i ja tam był, gdyż to dobry przyjaciel ojca mego i mój — żołnierzy też kilkanaście; aż wchodzi sługa: „królestwo Ich Mość do WMMPana jadą, jeżeli w czym nie przeszkodzi?” Porwie się gospodarz: „Będę rad panu memu miłosciwemu, proszę i z ochotą czekam”. Słyszę, kiedy sama²⁵⁴³ rzekła: „Będę ja tobie rada! Dyjabeł w tobie, poczekaj jeno!” Ale nie wiedzieli, na co to mówiła. Powypadali tedy wszyscy, a król jeszcze był opodal. Skoro już wjeżdża we wrota konno, a królowa jeszcze karetą na zadzie była, aż mię pyta Sułkowska: „Mój złoty, pokaż mi, który to tu król, boć ja go jeszcze nie znam. Wiem, że po niemiecku chodzi, ale to tu kilka Niemców: nie wiem, który”. Ja tedy, nie wiedząc, na co pyta, że „ten to, co między tymi dwiema na takim koniu”. Dopiero owa, przybliżywszy się przeciwko niemu, klęknie, ręce złożysz ku niebu podniesie i mówi: „Panie Boże sprawiedliwy! — król, co już miał zsiadać, zatrzymał się — jeżeliś kiedykolwiek różnymi plagami karał złych i niesprawiedliwych królów, wydzierców, szarpaczów, krwie ludzkiej niewinnej rozlewców, dziś pokaż sprawiedliwość twoją nad królem Janem Kazimierzem, żeby pioruny na niego z jasnego nieba trzaskały, żeby go ziemia żywo pożarła, żeby go pierwsza kula nie minęła, żeby wszystkie owe, które dopuściłeś na Faraona, jego dotknęły plagi za te wszystkie krzywdy, które my, ubodzy ludzie, cierpimy i całe królestwo!” Mąż jej gębę zatyka, a ona tym bardziej mastykuje²⁵⁴⁴. Król nazad do wrót; gospodarz skoczy, prosi, strzemia się chwytą. „Żadnym sposobem; złą macie żonę, panie, nie chcę, nie chcę!” Pojechał; potkał się z królową: „Nawracaj, nic tu po nas”. Przyjechałszy do Rawy, król w śmiech, królowa w gniew: „A, kazałabym ją tak!” Król rzecze: „Nie trzeba tak, niech się ukrzywdzony przynajmniej tym ucieszy, co się nagada. Ale, dla Boga, niech kto oznajmi Lubomirskiemu, żeby się z nami przeprosił, boć już nas o tę wojnę i baby konfundują”.

Tedy była tak[a] rezolutka owa baba; nałajawszy królowi, przyjechała do niego nazajutrz i prosiła o audyencyjną, kazawszy o sobie powiedzieć, że ta szlachcianka, do której domu król JMość nie chciał z konia zsiść, prosi, żeby się mogła pokłonić. Był tak poczciwy król, że ją zaraz kazał puścić. Omówiła się²⁵⁴⁵, że „to musiałam uczynić z żalu, mając szkody poczynione”, ale najbardziej żaliła się o brzezinę, którą sobie miała za wirydarz²⁵⁴⁶ zaraz pode dworem, a wycięto ją do obozu na szałas. Dopiero król rzecze: „Atoż ja wam dam, moja pani, przywilej taki, że wam koniecznie za 6 albo 7 lat wróci się taka druga brzezina, a teraz ją wam każę zapłacić, tylko nie bądźcie tak złą”. Kazał tedy babie dać 2 000 złotych, a ona by była nie wzięła za tę brzezinę, choćby ją w Rawie na targu sprzedawała, ledwie 50 złotych, bo to tam niewielki tego był wicherek²⁵⁴⁷.

Ale dawszy pokój i tym przypadkom, które się podczas tej wojny trafiały, przystępuję do rzeczy. Gdy się już wojska zeszyły blisko, posłano kilka tysięcy koronnego wojska i litewskie wszystko oprócz hussarskich, *per modum*²⁵⁴⁸ mocnego podjazdu; zetknęli się z sobą pod Częstochową²⁵⁴⁹. Tam na tym odpuscie, jak się poczęli ofiarować, tak Litwa niebożęta tak się w gorące wdali kontemplacje²⁵⁵⁰, aż się krwawym potem pocili i tak wielkie zostawili wota, że prawie ze wszystkiego się wyiskrzyli²⁵⁵¹. Strojno na tamto miejsce, konno i rzędno²⁵⁵² przyjechałszy, poszli do domu piechotę i prawie nago,

²⁵⁴²polityczny (daw.) — grzeczny, nie prostak, mający obycie.

²⁵⁴³sama (starop.) — żona, pani.

²⁵⁴⁴mastykować (z łac.) — żuć, przen.: rozważać. „To gdy zmastykuje” (Wiśniowiecki u Twardowskiego: *Wojna domowa*, I, 26). Pasek użył jednak słowa gwarowego mastykować: maścić (od *mastyka*: tłustość, smarowidło); jeszcze dziś można słyszeć: „A to mu wymaścił!”. „Tym bardziej mastykuje” znaczy więc: tym bardziej maści, mówi rzeczy dla ucha nieprzyjemne.

²⁵⁴⁵omówić się — tłumaczyć się.

²⁵⁴⁶wirydarz (z łac.) — ogród.

²⁵⁴⁷wicherek — mały kosmyk włosów, sterczący na wierzchu głowy, tu przen.: nikły gaik.

²⁵⁴⁸per modum (łac.) — na sposób.

²⁵⁴⁹pod Częstochową — starcie 4 września 1665.

²⁵⁵⁰kontemplacje (lm) — rozmyślanie.

²⁵⁵¹wyiskrzyć się a. wyikrzyć się — wyzbyć się czego.

²⁵⁵²konno i rzędno — z pięknymi rzędami na koniach.

chyba że kto miał bardzo złą suknię albo buty, to ich od niego na ofiarę nie przyjęto. To to ten naród litewski tak jest bardzo nabożny! Ale nie mówiąc *figuraliter*²⁵⁵³, jak wsiedli na Litwę Lubomirszczykowie, bo na nich mieli wielki apetyt o to, że to wyszli na tę wojnę domową, tak się ani złożyć nie dali; nacięto, nabito. Do klasztoru chcieli uciekać: zamknęli mniszy bramę, o co zaś król gniewał się. Niewiele ich przecie na śmierć zginęło oprócz tych, co w pierwszym potkaniu, póko ich nie przełamali; ale nasieczono gwałt, z koni pospychano, z sukien, z pancerzów poodzierano, na sromotę drugich kańczugami cięto i tak z nich piechotę uczyniono i wolno do króla puszczono; starczyżnę jednak, rotmistrzów, pułkowników, pobrano. Czego winszując panu Lubomirskiemu, frant jeden, towarzysz Putoszyński²⁵⁵⁴, tak mówi: „Miłościwy dobrodzieju, więcej nam Pan Bóg daje nad to, niżeliśmy go prosili”. Spyta Lubomirski: „Jakże to?” Odpowie ów: „A to prosiliśmy zawsze: *Da pacem, Domine! da pacem, Domine*²⁵⁵⁵!; my prosili o jednego, a Pan Bóg nam dał pięci Paców²⁵⁵⁶”. Bo między więźniami pięć samych Paców było, a wszystko oficerów znacznych. Bo to na ten czas był Pac kanclerz, Pac hetman, Pacowie biskupi, to się promowowali. Chorągwie, kotły pobrano; drudzy też chorążowie na mury mnichom chorągwie podawali, a potem je nazajutrz wykupowali.

Tak tedy po owej chłości i bitwie, którą związkowi dali Litwie, wybiwszy nas, znowu nam zdrajcy poczęli uciekać, a my ich znowu gonić: a tu woły, krowy beczą; snopy, kopy lecą. Udali się nam ku Wielkiej Polsce, a my też radzi: „Postój, złodzieju! Napędzimy cię teraz w kąt, już się nam nie wymkniesz, albo pewnie przez Bałtyckie morze musisz pływać do Szwecyj, a my przy tej okazji zażyjemy wielgopolskich agnuszaków²⁵⁵⁷ i tłustych gomólek!” Kiedy już z dobrą nadzieją dogrzewamy im i spodziewamy się tu gdzie koło Odry albo koło Bałtyckiego morza związać ich, aż się oni jakoś wymknęli bokiem. Przyjdzie wiadomość, że już Lubomirski i z związkami w tyle; dopiero my, zdesperawawszy, że ich już ugonić niepodobna, nuż z nimi traktować o pokój, a po staremu my się gonili a traktowali. Właśnie to tak jak ów rybak, który nałowiwszy się po morzu, nic nie mógł dostać, zmordowany usiadł nad brzegiem, wziął piszczalkę, począł bardzo pięknie grać, tusząc sobie, że na owę jego melodyję wyjdą ryby na piasek i nabierze ich sobie, co potrzeba. Odpocząwszy sobie, już przed samym wieczorem zarzucił znowu sieci; ryba też podobno z inszych miejsc nastąpiła. Wyciągnął ryb dostatek, które skoro poczęły według swego zwyczaju w sieci skakać, on wzięwszy kija, jak bije, tak bije, mówiąc: „Wszak ja wam pięknie grał, a nie wyszłyście na taniec, a terazście się rozskakały, kiedy wam nie grają”; pobił, potłukł i w wór potkał²⁵⁵⁸. Tak właśnie pan Lubomirski z swymi związkami. Pozwolił im na te traktaty i nazwali je palczyńskimi²⁵⁵⁹, ale nie dowierając tej piszczalce i widząc, że to *modulamina suspecta*²⁵⁶⁰, odstąpili ich, bojąc się, żeby w matni nie być.

Goniliśmy się tedy, póko nam pory stawało; potem rozeszliśmy się na stanowiska, żeby się na przyszłą lepiej przygotować kampanią.

ROK PAŃSKI 1666

O tym roku była *anticipative propheta*²⁵⁶¹ taka: „*Dum annus ter 6 numerabit, Marcus Alleluia cantabit, Joannes in Corpore stabit* (ktoś zaś potem dołożył: *Joannes Casimirus re-*

²⁵⁵³*figuraliter* (łac.) — przenośnie.

²⁵⁵⁴*Putoszyński* — być może chodzi o rotmistrza Konstantego Putoszyńskiego z Wołynia; wg Wespazjana Kochowskiego był to jego przyjaciel, znany w wojsku rokoszańskim z ogromnej łysiny, długiej brody i ciętego dowcipu, prototyp Zagłoby, Sambor Młoszowski; użyte przez Paska nazwisko prof. Czubek uważa za zmyślone, zapisuje je jako „Pustoszyński” i wywodzi od pustoty, skłonności do obracania wszystkiego w żart.

²⁵⁵⁵*da pacem, Domine* (łac.) — daj nam pokój, Panie.

²⁵⁵⁶*Pac* — wymienieni przez Paska mieliby to być: Krzysztof Pac, kanclerz wielki litewski (1662–1684); Michał Kazimierz Pac, hetman wielki litewski (1667–1682); Mikołaj Stefan Pac, biskup wileński (1671–1684); Kazimierz Pac, biskup żmudzki, (1667–1692). W istocie między jeńcami było tylko trzech Paców: Konstanty, chorąży nadworny lit., Mikołaj Stefan, ciwun (tj. dzierżawca majątku królewskiego) szawelski, i Krzysztof, rotmistrz, syn podskarbiego lit.

²⁵⁵⁷*agnuszek* — wizerunek baranka z ciasta do jedzenia.

²⁵⁵⁸*jak ów rybak (...) potłukł i w wór potkał* — pierwotnie bajka Babriosa, gr. bajkopisarza żyjącego w III w.

²⁵⁵⁹*traktaty palczyńskie* — w pierwszej połowie listopada 1665 r. nastąpiło zawieszenie broni pod Palcynem.

²⁵⁶⁰*modulamina suspecta* (łac.) — melodie podejrzane.

²⁵⁶¹*anticipative propheta* (łac.) — poprzednie proroctwo, przepowiednia.

gnabit), *Polonia vae! vae! ingeminabit*²⁵⁶². A tak właśnie było, że w same święta Wielkanocne przypadło św. Marka, św. Jana zaś *inter octavas Corporis Christi*²⁵⁶³ i weryfikowało się to, że niejednen zawołał *vae*²⁵⁶⁴, jako z wojskowych, [tak] i z ubogich ziemianów.

Sejm złożono na uspokojenie tej transakcji, ale trudno to zapal zagasić, kiedy już płomień na dachu. Byłem na tym sejmie umyś[li]nie, swoim własnym kosztem, żeby też przysłuchać się rzeczom i widzieć, co się dzieje. Napatrzałem się, o Boże, fakcyj i tej strony, i tej wymyślnych i wykrętnych takich, żeby trzeba całą księgę napisać, kto by chciał materiją tego sejmku wypisać doskonale. Kładę tedy na tym miejscu młodym ludziom, którzy to po mnie czytać będą, taką admonicyją, żeby każdy, z szkół wyszedszy, starał się o to pilno, aby się rzeczom przysłuchał i przypatrzył na sejmach, gdzie jeżeli nie może być o swoim [k]oszczie, przystać do posła albo do panięcia którego, byleby przecie być na jednym i na drugim sejmie; albo też, choćby już był żołnierzem, to podczas hibernowego stanowiska²⁵⁶⁵ jechać na sejm z hetmanem albo z rotmistrzem swoim, jakom ja czynił kilka razy, a przecie koniecznie być, nie omieszkiwać sessyj, *diligentissime*²⁵⁶⁶ słuchać. A skoro już na górę²⁵⁶⁷ poselska izba pójdzie, gdzie to czasem bywają konsultacje²⁵⁶⁸, to wołają: „Ustępujcie, kto nie poseł!”, to starać się o znajomość u którego z marszałków²⁵⁶⁹, choćby u jednego, jakom ja czynił, żem przy instancjach wielkich ludzi kłaniał się o to, żeby mię z izby nigdy nie wyrugowano, gdyż „*ea intentione*²⁵⁷⁰ przyjechałem tu umyślnie, abym też mógł *in hac palaestra*²⁵⁷¹ cokolwiek *imbibere*²⁵⁷²; sekretu żadnego nie wydam”. To bywało marszałek: „Bardzo dobrze, chwałę szlachecką *indolem*²⁵⁷³”. To jak już wyganiano z izby, to ja marszałkowi tyłkom się pokłonił, a drudzy, na łbie utykając, za drzwi wychodzili, komu się czasem i po karku laską dostało; to się kompani dziwo[wa]li: „Co ty masz za szczęście! Jam się skrył za piec, a musiałem ustąpić, a ty się osiedział”. A nie wiedzą, co się dzieje, żem sobie wyjednał. Tom tak słuchał *diligentissime*²⁵⁷⁴, że się i jeść nie zachciało. A kiedy owo na dokończeniu sejmku po całej nocy siadają, to też i ja siedziałem. Powiedam tedy każdemu, że wszystkie na świecie publiki cień to jest przeciwko sejmom. Nauczysz się polityki, nauczysz się prawa, nauczysz się tego, o czym w szkołach, jako żyw, nie słyszałeś; życzę tedy każdemu czynić tak.

Sejmowali tedy przez całą zimę z wielkim kosztem, z wielkim hałasem, a po staremu nic dobrego nie usejmowali, tylko większą przeciwko sobie zawziętość i egzacerbację²⁵⁷⁵.

Po Wielkiej Nocy w poniedziałek były przenosiny pana Krasieńskiego²⁵⁷⁶, syna podskarbiego koronnego, który się ożenił z Chodkiewiczów[n]ą²⁵⁷⁷, do pałacu pana koniuszego koronnego Lubomirskiego; był król na nich. Zachorowała królowa bardzo (bo i poście jeszcze chorowała). Dają znać królowi, że królowa Jejmość bardzo się ma niedobrze. Król wesół, podpił, rzecze: „Nie będzie jej nic”. Przychodzą znowu, że królowa JMość kona. Król pokojowego w gębę: „Nie powiedaj mi plotek, kiedy ja wesół”. Stało nas żołnierzów i dworskich ludzi kupa wielka przy królu, kiedy się to działo, widzieli i słyszeli słowa. Poczęli szemrać między sobą: „Toby ten pan rad też już pozbył tego mola, który mu głowę suszy”. A ono tak właśnie było w rzeczy samej. Król był wesół, tańczył całą noc. Jakoż rzadko on [się] zasmucił; i w szczęściu, i w nieszczęściu zawsze jednakowy

Polak, Szlachcic, Obyczaj,
Polityka, Nauka, Szkoła

²⁵⁶²*Dum annus (...) ingeminabit* (łac.) — Gdy z trzech szóstek rok się składa, / A Marek święcone śniada, / W Boże Ciało Jan przypada, / Jan Kazimierz tron zasiada, / Wtedy Polsce biada, biada!

²⁵⁶³*inter octavas Corporis Christi* (łac.) — w oktawę Bożego Ciała.

²⁵⁶⁴*vae* (łac.) — biada.

²⁵⁶⁵*hibernowe stanowisko* — zimowe leże.

²⁵⁶⁶*diligentissime* (łac.) — jak najbaczniej.

²⁵⁶⁷*na górę* — do izby senatorskiej.

²⁵⁶⁸*konsultacje* — narady.

²⁵⁶⁹*marszałkowie* — marszałków na sejmie było czterech: 2 koronnych (wielki i nadworny) i 2 litewskich.

²⁵⁷⁰*ea intentione* (łac.) — w tym zamiarze.

²⁵⁷¹*in hac palaestra* (łac.) — w tej szkole.

²⁵⁷²*imbibere* (łac.) — skorzystać.

²⁵⁷³*indolem* (łac.) — naturę, pociąg wrodzony.

²⁵⁷⁴*diligentissime* (łac.) — jak najuważniej.

²⁵⁷⁵*egzacerbacja* — rozjątrzenie.

²⁵⁷⁶*Krasieński, Jan Bonawentura* — później wojewoda płocki. Przenosiny Krasieńskiego i śmierć królowej należą do następnego roku (1667).

²⁵⁷⁷*Chodkiewiczówna, Teresa* — córka Jana Kazimierza Chodkiewicza, kasztelana wileńskiego.

był. Na podskarbiego wołał *in haec verba*²⁵⁷⁸: „Gospodarzu, czyń przynukę²⁵⁷⁹ żołnierzom, bądź im rad; niech pamiętają twoją ochotę!” Nas tedy animował: „Pijcie u skąpca!” Pili tedy na fantazyję, tańczyli, weseli byli. Królowa Ludwika tedy, pani uwzięta i swojej fantazyjej mocno dopinająca, widząc, że nie tak jej rzeczy idą, jako sobie obiecowiała *in electione*²⁵⁸⁰ Francuza, koszt na to wielki wydawszy, skarb swój wyniszczyła, zdrowia przy owych pracach i turbacjach nadwreżyła, siadając za kratką w senatorskiej izbie po całym dniu i nocy, żeby widziała i słyszała, jako też stawają ci, którzy gębę swoją do promowania fakcyj najęli, wpadła w aprensję²⁵⁸¹, zachorowała jakoś po Białej Niedzieli²⁵⁸², przez Wielką Niedzielę ledwie przyżyła, a potem i umarła²⁵⁸³. Przez której zeście wielki filar Francuzom upadł, a tym, którzy temu kontrydymowali²⁵⁸⁴, przybyło fantazyjej. Zaraz też Kondeuszowa promocyja poczęła upadać; ci, którzy to *plenis buccis*²⁵⁸⁵ promowali, i ten ślepy²⁵⁸⁶ zawiódł się na swojej imprezie i tak jak królowa śmierć podjął, a Pan Bóg obrócił wszystko, jako się jego świętej zdało woli.

*Ad eventum*²⁵⁸⁷ jednak *belli civilis*²⁵⁸⁸ obróciwszy pióro, jako z początku, tak i do końca Pan Bóg przy niewinności stawał. Wyszły wojska w pole, ustępował Lubomirski jako panu, jako królowi, ale się przecie bronił, kiedy bardzo nacierano; my też gonili, kiedy przed nami uciekano. Na Montwach²⁵⁸⁹ zeszyły się wojska; [dy]stancji²⁵⁹⁰ od siebie było przez przepawę więcej, niżli mila. Nazajutrz²⁵⁹¹ kazał król przeprawiać się na tamtą stronę. Przeprawili dragonie, konnego wojska część, Litwa już mieli się przeprawiać, aż tu leci kommonik Lubomirskiego już nie sprawą²⁵⁹², nie chorągwiemi, ale tak modą tatarską. Wsiędą zrazu na chorągwie nasze, rozumiejąc, że Litwa; zewrą się zrazu potężnie, poczną z koni gęsto lecieć, aż dopiero poznawszy się: tu jeden brat, tu drugi, tu syn, tu ociec, dali sobie pokój. Wszystką potęgą suną w prawe skrzydło, gdzie stali dragonie i kozacy pod regimentem pułkownika Czopa. Tam dopiero, wytrzymawszy ogień, jak wzięli na szable, jak tną, tak tną. Tu zza przepawy dają ognia z armaty: nic to nie przeszkodziło; półtora godzin nie wyszło, jak wycięto owych ludzi. Oficerów naginęło znacznych, a nade wszystko owi ludzie zacni, regiment Czarnieckiego, kawalerowie tacy, żołnierze dawni, którzy w Daniej, w moskiewskich, w kozackich, w węgierskich okazjach dokazywali *mirabilia*²⁵⁹³ i bywali zawsze nieprzełamani, na domowej wojnie wszyscy zginęli; których nie tylko król, ale i wszystko żałowało wojsko, osobliwie z naszej dywizyjy, cośmy na ich odwagi patrzali. Pan Bóg też na nas za nasze niezgody dopuścił, że nam odebrał *florem*²⁵⁹⁴ kawalerów dobrych, którzy wytrzymowali zawsze mołem²⁵⁹⁵ nieprzyjaciół naszych.

Była to ta potrzeba wielce *in confuso*²⁵⁹⁶. W owym pomieszaniu, gdzie trudno było *discernere*²⁵⁹⁷, kto nieprzyjaciół i kogo uderzyć, jeździli między sobą, a nie znali się; który którego napadł, to się wprzód pytali: „Ty z którego wojska?” — „Ty też z którego?” Jeżeli *contrarii*²⁵⁹⁸, to: „Bijmy się!” — „Jedź do dyjabła!” — „Jedź też ty do dwóch!” To sobie dali pokój. A jeżeli znajomy na znajomego napadł, to się rozjechali, powitawszy. Bo było to, co jeden brat przy królu, a drugi przy Lubomirskim; ociec tam, syn tu; to nie wiedzieć, jako się było bić. Prawda, że oni mieli znaki, lewe ręce chustką związane; aleśmy tego nierychło

Wojna, Ojczyzna, Brat,
Zdrada, Polak, Polska

²⁵⁷⁸*in haec verba* (łac.) — w te słowa.

²⁵⁷⁹*przynuka* (z rus.) — zachęta, przynaglanie.

²⁵⁸⁰*in electione* (łac.) — w obiorze.

²⁵⁸¹*aprensja* a. *aprehensja* (z łac.) — zmartwienie pochodzące ze zbytecznego przejmowania się czymś.

²⁵⁸²*Biała Niedziela* — przedostatnia niedziela przed Wielkanocą.

²⁵⁸³*a potem i umarła* — królowa umarła 10 maja następnego, 1667r.

²⁵⁸⁴*kontrydymować* — sprzeciwiać się.

²⁵⁸⁵*plenis buccis* (łac.) — całą gębą.

²⁵⁸⁶*ten ślepy* — Prażmowski.

²⁵⁸⁷*ad eventum* (łac.) — do wyniku.

²⁵⁸⁸*belli civilis* (łac.) — wojny domowej.

²⁵⁸⁹*Montwy* — dziś: Mątwy, wieś k. Inowrocławia.

²⁵⁹⁰*dystancja* — odległość.

²⁵⁹¹*nazajutrz* — 12 lipca.

²⁵⁹²*nie sprawą* (...) — w porządku.

²⁵⁹³*mirabilia* (łac.) — cuda.

²⁵⁹⁴*florem* (łac.) — kwiat.

²⁵⁹⁵*molem* — nawalę.

²⁵⁹⁶*in confuso* (łac.) — w zamieszaniu.

²⁵⁹⁷*discernere* (łac.) — rozróżnić.

²⁵⁹⁸*contrarii* (łac.) — przeciwnicy.

postrzegli. Ja też, skoro poczęto bardzo golić, przewiązałem też sobie rękę nad łokciem i nie bardzo od nich stronię. Poznali mię z daleka: „A nasz, czy nie nasz?” Podniosę rękę z chustką i mówię: „Wasz”. Aż rzecze: „O francie, nie nasz! Jedź sobie albo sprzedaj się do nas”. Ale po wszystkiej okazji przyjechał z boku towarzysz z tamtego wojska, a Czop, pułkownik kozacki, stoi na koniu, nie strzeże się go, rozumiejąc, że swój; pomalusińku człapią przyjechawszy do niego, strzelił mu w ucho z pistoletu i zabił. To to taka wojna zdra[d]liwa, kiedy to tenże strój, taż moda. Bogdaj do tego w naszej Polsce więcej nie przychodziło!

Wyjadę za przeprawę do naszych szyków, aż król stoi; obścapił go, a on ręce łamie, turbuje się. Już też w ten czas szczerze był frasobliwy. Posłał do Lubomirskiego, żeby mu dał pole kawalerską wstępny bojem, nie tak urywczą jako wilk. Odpowiedział: „Nie moja rzecz panu swemu dawać pole wstępny bojem, ale tylko jako ukrzywdzonemu bronić się, jako mogąc. Tej krwi niewinnej, którą oplakiwać muszę, nie ja okazuję, ale sam król JMość a ci dobrzy konsyliarze, co do tego przywiedli, żeby zgubili ojczyznę matkę. Ale jednak *propter bonum Reipublicae*²⁵⁹⁹ pozwalam na palczyński trakt[at], *exclusis nonnullis*²⁶⁰⁰; króla przeproszę, lubom nie gniewał, i pokuty gotów się podjąć, byle nie była szkodliwa mojej i mego domu reputacyjej”.

I tak właśnie, jakom już napisał, tym trybem, jako Mazur mówi: „Ej, siec siepęk-nęcią”, znowu nam poczał uciekać, a my znowu gonić dokoła po Polsce. A wioski trzeszczą, ubodzy ludzie płaczą; biskupi, senatorowie królowi perswadują, żeby się uzałił ojczyzny, widząc, że to znać Bogu się nie podoba, kiedy szczęścia nie masz. Wysadzono tedy komisarzy, wkroczone w traktat, ale po staremu te rzeczy robiono, goniąc się, aż dopiero dla dokończenia stanął król obozem pod Łęgonicami²⁶⁰¹ w województwie rawskim. Tam komisarze Lubomirskiego przyjechali do naszego obozu pod Łęgonice i tam dopiero postanowione kondycyje i podpisane *ab utrinque*²⁶⁰², jednak *magno motu*²⁶⁰³ ludzi wielkich, *ad hunc actum*²⁶⁰⁴ zgromadzonych, senatorów i różnych ludzi godnych. Który traktat niżeli opiszę, wrócę się jeszcze trochę do tej materyjej o tej nieszczęsnej, montewskiej wojnie, już namienionej.

Nazajutrz po tej wojnie nieszczęsnej poszedłem do namiotów królewskich i stojemy, gadamy różnie, aż król wyszedł z tego namiotu, który nazywali gabinetem. Skłoniliśmy się tedy wszyscy jako panu, aż on do mnie rzecze: „Nie masz twego rotmistrza²⁶⁰⁵, byłoby tu wszystko inaczej”. Ja odpowiem: „M[i]l[ości]wy Panie, gdyby go nam był Bóg nie brał, nie tylko do tej nieszczęśliwości i tak niewinnego krwi rozlania, ale i do podniesienia szabel na karki swoje nie przyszłoby było Polakom”. Rzuciły się łzy z oczów królowi, właśnie [jak] kiedy [kto] groch spuszcza ziarno po ziarnie; wrócił się nazad, skąd wyszedł, a ksiądz Wojnat, już ubrany, stał z godzinę, czekając go ze mszą, niżeli wyszedł. I pacierza nic nie mówił przez całą mszę, tylko klęczał na wezglówku aksamitnym a wzdychał. Żał mu było owych ludzi zginionych, *morsum conscientiae*²⁶⁰⁶ miał, a prócz tego konfuzyja sama i ohyda wszystkich jego [zamysłów uczyniła wielką ujmę] królewskiej powadze. Widział pan, że przewrotnych złych konsyliarzów rada zły mu też ewent²⁶⁰⁷ jego zawziętych przyniosła intencyj, co musiało go bardzo konfundować, i bardziej niżeli wszystkie insze wojny i nieszczęśliwości to go do desperacyjej, a potem i do abdykacyjej przywiodło. Bo mawiał często: „Już więcej wolnej głowy mieć nie mogę, aż ją kapturem nakryję”. Kogo tylko zobaczył z żołnierzów Czarnieckiego, zaraz go wspominał *cum suspiriis*²⁶⁰⁸.

Jakoż był też to człowiek *in toga et sago*²⁶⁰⁹ i senator zacny, prawdę mówiący, żołnierz nieszanowny²⁶¹⁰ w okazyjach i wódz szczęśliwy. Żałował go król i wojsko wszystko,

²⁵⁹⁹*propter bonum Reipublicae* (łac.) — dla dobra Rzeczypospolitej.

²⁶⁰⁰*exclusis nonnullis* (łac.) — z niektórymi wyjątkami.

²⁶⁰¹*Łęgonice* — wieś nad Pilicą k. Nowego Miasta.

²⁶⁰²*ab utrinque* (łac.) — z obydwu stron.

²⁶⁰³*magno motu* (łac.) — za wielkimi zabiegami.

²⁶⁰⁴*ad hunc actum* (łac.) — na ten akt.

²⁶⁰⁵rotmistrz — tu: Czarniecki.

²⁶⁰⁶*morsum conscientiae* (łac.) — zgryzoty sumienia.

²⁶⁰⁷ewent — wynik, skutek.

²⁶⁰⁸*cum suspiriis* (łac.) — z westchnieniem.

²⁶⁰⁹*in toga et sago* (łac.) — w pokoju i wojnie.

²⁶¹⁰nieszanowny — tu: nieoszczędzający się.

*etiam*²⁶¹¹ ci sami, co z nim emulowali i zazdrościli mu sławy. I do tej wojny domowej i krwie rozlania nie przyszłoby było z wielu racyj, *et potissimum*²⁶¹², żeby się był Lubomirski na króla nie porwał, ale samą tylko narabiał submisję²⁶¹³. Ale jak go Pan Bóg wziął, zaraz się wszystko zamieszało i w Ukrainie, i w Polsce. Z jawną przeciwko samemu Bogu koźdy taki wyuzdałby się niewdzięcznością, kto by między inszymi dobroczynnymi faworami tego też z osobliwym dziękczynieniem ni[e] miał przyjmować *charisma*²⁶¹⁴, kiedy na zaszczyt²⁶¹⁵ takiego Bóg wzbudzi kawalera, za którego głową utrapiona *in utramque aurem*²⁶¹⁶ może się przesypiać ojczyzna i swojej, na którą przez wiele set lat pracowicie robiła, zażywać swobody. Szczyciła się swym Emiliuszem Italia, że za całos[ć] jej zastawiając się odważnie, na placu został od Penów porażony²⁶¹⁷. Z słońcem zrównała Grecja sławę Protezylea²⁶¹⁸ swego, że podobnym jako i tamten sposobem, nie żałując krwie i zdrowia swego, zabity został od wojska frygijskiego. Czymże najbardziej my za naszego Bogu mamy dziękować Czarnieckiego, któremu we wszystkich okazjach tak łaskawej użyczył protekcję, że go z ciężkich terminów swoją zawsze dźwigał ręką, wielkie i znaczne, choć w małej garzci wojska, nad nieprzyjacielem dając mu wiktoryję, a nadto, że go śmiertelnego zachował szwanku, kiedy *plenus dierum placida morte*²⁶¹⁹ z tego powołany świata? Niech czyje herbowne za Rzeczpospolitą zastawiają się miecze; niech ostre nieprzyjacielowi dają odpór kopie; niech czule lwy strzegą ojczyzny; niech pilnują topory *limites iustitiae*²⁶²⁰, niech depcą hardość rebelizantów podkowy²⁶²¹: herbowna twoja nawa więcej *meruit*²⁶²² światu niżeli owa, która Jazonowi złote z Kolchidy przyniosła runo. Ojczyzna nasza szczęśliwszego od Epaminondów i Scypionów wodza, bitniejszego i odważniejszego od Hektorów wojennika, Aleksandrom²⁶²³ równające[go] się tryumfatora *condigne*²⁶²⁴ nie odżałuje. Niech będzie z Kaukazu krzemieniste serce i rodopejskiej²⁶²⁵ twardością równające się skale, kto na jego wojenne zapatrował się czyny, niepodobna, aby teraz na wdzięczną jego nie miał zapłakać rekordacją²⁶²⁶. Ja przyznam się, że bez mała zawziętej nie waledykuję²⁶²⁷ szarżę²⁶²⁸, którą *ad vitae tempora*²⁶²⁹ pod dobrym wodzem kontynuować *proposueram*²⁶³⁰. Bo nauczywszy się zwyciężać, ciężki by to był termin być zwyciężanym; nauczywszy się z młodości zawsze gonić, przykroć by to na starość było uciekać; a za straceniem dobrego wodza, za odmianą regimentarza zwykła się już i szczęśliwość mienić, jako już mamy próbę onego niezwyciężonego regimentu, który tak okrutne wytrzymując ognie, tak wielkie wygrawając okazyje, teraz na domowej wojnie jako bańka na wodzie zginął. Siła nas będzie takich i podobno rzadko kto się z jego palestry²⁶³¹ obierze²⁶³², kto by nie wołał Bellonie²⁶³³ abdykować, do Cerery²⁶³⁴ się aplikować²⁶³⁵ etc.

²⁶¹¹*etiam* (łac.) — nawet.

²⁶¹²*et potissimum* (łac.) — a nade wszystko.

²⁶¹³*submisja* — uległość.

²⁶¹⁴*charisma* (łac.) — dar.

²⁶¹⁵*zaszczyt* (daw.) — obrona.

²⁶¹⁶*in utramque aurem* (łac.) — na oba uszy.

²⁶¹⁷*Emiliusz* — Aemilius Paulus, wódz rzymski, poległ w bitwie pod Kannami w r. 216 p.n.e.

²⁶¹⁸*Protezylaus* — Protezylaus, bohater gr. z Tesalii, pierwszy wylądował i zginął pod Troją.

²⁶¹⁹*plenus dierum placida morte* (łac.) — syt wieku, łagodną śmiercią.

²⁶²⁰*limites iustitiae* (łac.) — granic sprawiedliwości.

²⁶²¹*miecze, kopie, lwy, topory, podkowy* — są to znaki na tarczach różnych herbów: miecz w 14 herbach, kopie w Jelitach Zamojskich, lew w Zadorze Lanckorońskich, topór Tęczyńskich, Ossolińskich, Księskich, podkowa w Jastrzębcu Myszkowskich i w Lubiczu Żółkiewskich. Herby te są tu użyte metonimicznie zamiast pieczętującej się nimi szlachty, tak samo, jak „herbowna nawa” (tj. Łódź) zam. Czarnieckiego.

²⁶²²*meruit* (łac.) — zasłużyła się.

²⁶²³*Aleksander Wielki* — król macedoński.

²⁶²⁴*condigne* (łac.) — godnie.

²⁶²⁵*rodopejski* — od nazwy pasma górskiego w Tracji: Rodopy.

²⁶²⁶*rekordacja* — wspomnienie.

²⁶²⁷*waledykować* — żegnać; dosł. mówić „valedi”.

²⁶²⁸*bez mała zawziętej nie waledykuję szarżę* — o mało się nie żegnam z obranym zawodem.

²⁶²⁹*ad vitae tempora* (łac.) — do zgonu.

²⁶³⁰*proposueram* (łac.) — sobie zamierzyłem.

²⁶³¹*palestra* — szkoła.

²⁶³²*obrac się* — tu: znaleźć się.

²⁶³³*Bellona* — bogini wojny.

²⁶³⁴*Cerera* — bogini rolnictwa.

²⁶³⁵*Bellonie abdykować, do Cerery się aplikować* — porzucić rzemiosło wojenne na rzecz zajęcia się uprawą roli.

Miłaż to jest wojna pod dobrym wodzem, by najcięższe ponosić prace i przykrości; nie straszne rzeczy są ochotnemu sercu przez ognie i miecze, przez srogie *Syrtes*²⁶³⁶, Scylle i Charybdy²⁶³⁷ za dobrym przywojcą pięć się *ad metam*²⁶³⁸ dobrej sławy. Przez to ma Scewola²⁶³⁹ wielką u świata reputacją, że z swojej własnej czynił sprawiedliwość ręki o to, że ojczystego nieprzyjaciela niedoskonałym umiarkowała sztychem; umiał ten wódz tak swoją akkomodować rękę, że nigdy na karanie nie zarobiła, bo rzadko temu nieprzyjacielowi na zdrowie [wyszło], którego ona swoim dosięgła żelazem. Już przemienęły *tot saecula*²⁶⁴⁰, jako Cynegirus na owę zarobił sobie sławę, która i teraz w częstym jest u ludzi wspominaniu, że nieprzyjacielską zębami chwycił nawę; nierówno świeższe tego zacnego rycerza widzi świat *merita*²⁶⁴¹, kiedy nieprzyjacielskie *tela ore*²⁶⁴² odbierając *intrepido*²⁶⁴³, wystrzelone podniebienie srebrną do śmierci szpontował²⁶⁴⁴ blachą, bo inaczej, kiedy mu ją do przemywania wyjęto, słowa jednego przemówić nie mógł. O Boże! siłażby na to papiru wyszło, kto by Czarnieckiego z młodych zaraz lat odwagi kawalerskiej chciał wyterminować²⁶⁴⁵ dzieła należycie! Czegom się sam oczyma swymi napatrzył, a o młodszych zaś jego latach od starych nasłuchałem się żołnierzów, że to i kilka razy na dzień temu polskiemu Hektorowi zginąć było trzeba. Bo jako bitnego syn Gradywa zaraz z młodu nie jako Parys delikatnym złotym, ale Marsowym twardym skronie zdobył szyszkami: nie w seryjskim²⁶⁴⁶ jedwabiu albo w sydońskiej purpurze, ale w hartownym pancerzu swoje miał upodobanie; nie śmierć jego, ale on ochotnie zawsze szukał śmierci, słuchając w tym perswazyjy Seneki: *Quia incertum est, quo loco te mors exspectet, tu eam omni loco exspecta*²⁶⁴⁷. Szukał jej z młodych zaraz lat w czeskich, w niemieckich prowincjach, u rodzonego swego brata chorągiew nosząc; szukał jej w tatarskich, w wołoskich, multańskich, węgierskich, kozackich, moskiewskich, szwedzkich, pruskich, duńskich, olzackich²⁶⁴⁸ państwach, i za Dnieprem, i za Wołgą, i za Odrą, i za Elbą, i za morzem, ochotnie wszędy za całość ojczyzny swoje ofiarując zdrowie. A przecie śmierć nie porwie się na tego, kogo Bóg w swojej konserwuje protekcyjy do dalszej Majestatu Boskiego swego i ojczyzny usługi. Samę tylko szwedzką, wojnę wzięwszy przed oczy, jako ją *propria virtute et consilio*²⁶⁴⁹ utrzymał, kiedy w owych zdesperowanych okazjach na imię króla, pana swego, w małej garzci wojska pokazał się nieprzyjacielowi na oko, ojczyźnie już konającej stał się pożądanym bezoardem²⁶⁵⁰ i szczęśliwie *ad oboedientiam*²⁶⁵¹ panu przywrócił; tyranna szwedzkiego z ojczyzny wygnał i jeszcze go za morzem w jego domu szukał. Nuż moskiewskie ekspedycyje; nie piszę o nich, bo to nie kronika, ale tylko dukt²⁶⁵² życia mego. Mogę jednak temu zacnemu wodzowi owe aplikować²⁶⁵³ słowa: *Tuum tam spectatum exemplum, tenaci saeculorum memoriae traditum, in ipsa astra sublime pennata Fama fert*²⁶⁵⁴. Z których swoich nigdy się on nie wynosił czynów, ale te łaski Boga i rządcy swemu nim bardziej przypisował, tym bardziej od Boga pomyślnych odbierał szczęśliwości. Sławna jest Achillesowa siła, ale piszą, że go Tetys w takich kąpała wód-

²⁶³⁶*Syrtes* (łac.) — Syrty, dwie zatoki morza Śródziemnego przy brzegach Afryki płn.; b. niebezpieczne dla żeglugi.

²⁶³⁷*Scylla, Charybda* — zdrażliwe skały w cieśninie messyńskiej.

²⁶³⁸*ad metam* (łac.) — do celu.

²⁶³⁹*Scewola* — Mucius Scaevola bohater z legendarnej historii rzymskiej, wybrał się do obozu nieprzyjacielskiego zabić wroga ojczyzny, Porsenę; schwytany, włożył rękę do ognia na znak, że się grózb Porseny nie lęka.

²⁶⁴⁰*tot saecula* (łac.) — tyle wieków.

²⁶⁴¹*merita* (łac.) — zasługi.

²⁶⁴²*tela ore* (łac.) — pociski twarzą.

²⁶⁴³*intrepido* (łac.) — nieustraszoną.

²⁶⁴⁴*szpontować* — szpuntować, zatykać, zasłaniać.

²⁶⁴⁵*wyterminować* — wysłować.

²⁶⁴⁶*seryjski* — chiński.

²⁶⁴⁷*Quia incertum est, quo loco te mors exspectet, tu eam omni loco exspecta* (łac.) — Ponieważ nie ma pewności, w którym miejscu śmierć ciebie czeka, ty jej oczekuj w każdym miejscu (Seneka, *Listy do Lucylusza*).

²⁶⁴⁸*olzacki* — holsztyński.

²⁶⁴⁹*propria virtute et consilio* (łac.) — własnym męstwem i rozumem.

²⁶⁵⁰*bezoard* a. *bezoar* (z arab.) — kamień wyjęty z kiszek pewnych zwierząt, ważny lek w daw. medycynie.

²⁶⁵¹*ad oboedientiam* (łac.) — do posłuszeństwa.

²⁶⁵²*dukt* — ciąg, bieg.

²⁶⁵³*aplikować* — zastosować.

²⁶⁵⁴*Tuum tam spectatum exemplum, tenaci saeculorum memoriae traditum, in ipsa astra sublime pennata Fama fert* (łac.) — Twój tak świetny przykład trwałej wieków pamięci przekazany, w górę pomiędzy gwiazdy skrzydlata sława niesie.

kach, żeby mu żadne nie szkodziły horęże. Opisują Hektora historyje, że *in necessitate*²⁶⁵⁵ ojczyzny swojej, rzeczypospolitej trojańskiej, tak potężnie stawał i zwyciężał. Nie może się Rzym chwalić męstwa Scypionowego, że *in rem*²⁶⁵⁶ Rzpltej zawojował Afrykę. Ale to w ten czas było, kiedy żołnierze kamykami do siebie ciskali; teraz zaś i tym samym sławnym na on czas wodzom, gdyby powstałi z martwych, podobno by się przykrzejsza widziała *bellandi*²⁶⁵⁷ maniera, kiedy to z kilkudziesiąt tysięcy samopałów zakurzą pod nos, kiedy to z kartanu jako cebrzyk kula zaproszy oko, że choć i dyjabeł sam, choć jest *curiosus*²⁶⁵⁸, nie ma czasu, jako zwykły, pokazać się człowiekowi przy śmierci, kiedy to owe petardy, one bomby, owe kartac[z]e i tak wiele innych na zgubę mizernego człowieka wymyślnych sztuk [lata]. Podobno by i tamci sławni rycerze z terażniejszym nie zrównali. Kochany nasz wódz już z tymi wszystkimi rozumiał się inwencyjami, umiał zawsze *vincere*²⁶⁵⁹, umiał *victoria uti*²⁶⁶⁰; wojska nigdy nie stracił, umiał je konserwować, a choć też czasem i nadwerężył, umiał je restaurować i chlebem nakarmił. Już tedy złote lata twarzym przedziernęły się żelazem, kiedy dom radości i nadzieje naszej w gorzkie obrócił się nam lzy, takiego pozbywszy hetmana i senatora. Powiedają: *Optimum est memorabilem mori aliquo opere virtutis*²⁶⁶¹. Aleć imię wodza naszego żyje, ozdobą świata, cnocie i wieczności, lubo zapłacił dług śmiertelności. *Omnium animi sunt immortales, sed bonorum fortiumque divini*²⁶⁶². Zbyliśmy kawalera, jakiego podobno nie zaraz obaczy Polska. Płacze Polska senatora, Mars Hektora; wdzięczna tylko imienia jego w sercach naszych została rekordacja i pochwała. *Decet eos laudare defunctos, qui res arduas praeclarasque fecerunt*²⁶⁶³.

Aleć zagonione za sławą Czarnieckiego pióro wracam nazad do łęgońskiego traktatu²⁶⁶⁴, który stanął taki:

Deklaracyja łaski JKMości

tak obywatelom województw: krakowskiego, poznańskiego, sandomirskiego, kaliskiego, sieradzkiego, łęczyckiego *in unum*²⁶⁶⁵ zgromadzonych, jako też urodzonemu Jerzemu Lubomirskiemu, na Wiśniczu i Jarosławiu hrabi, dana, przez przewielebnych, wielmożnych i urodzonych: Andrzeja Trzebickiego, biskupa krakowskiego, Mikołaja na Prażmowie Prażmowskiego, nominata-arcybiskupa gnieźnieńskiego, łuckiego, kanclerza w. k., [Tomasza] Leżeńkiego, biskupa chełmskiego, Stanisława Potockiego, wojewodę krakowskiego, Michała Stanisławskiego, wojewodę kijowskiego, Krzysztofa Żegockiego, inowrocławskiego wojewodę, Stanisława Jabłonowskiego, wojewodę ruskiego, Michała Kazimierza Paca, wojewodę smoleńskiego, hetmana polnego W. Ks. Litewskiego, Ludwika Aleksandra Niezabitowskiego, sandeckiego, Piotra Przyjemskiego, śrzemskiego, Stanisława Jaskulskiego, san[t]ockiego, Marcina z Rudek Jarzynę, sochaczewskiego, kasztelanów, Jana Sobieskiego, marszałka koronnego i hetmana polnego koronnego, Krzysztofa Paca, kanclerza W. Ks. Litewskiego, Jana Branickiego, marszałka nadwornego, Wacława Leszczyńskiego, kraj czego koronnego, Jana Gnińskiego, podkomorze go pomorskiego, Jana Szumowskiego, starostę opoczyńskiego — komisarzów JKMości imieniem zawarta roku pańskiego 1666.

Chcąc i tego usilnie pragnąc JKMość, aby dawna i z kluby²⁶⁶⁶ swej wypadła wróciła się [i] wkorzeniła tak JKMości ku wiernym poddanym swoim, jako też i u poddanych wzajemnie naprzeciwko JKMości miłość i podufałość, umyślił JKMość z szczerego chrześcijańskiego serca wszystkie przeciwko Majestatowi swemu do dnia dzisiejszego urazy

²⁶⁵⁵*in necessitate* (łac.) — w potrzebie.

²⁶⁵⁶*in rem* (łac.) — na rzecz.

²⁶⁵⁷*bellandi* (łac.) — wojowania.

²⁶⁵⁸*curiosus* (łac.) — gorliwy, dbały.

²⁶⁵⁹*vincere* (łac.) — zwyciężać.

²⁶⁶⁰*victoria uti* (łac.) — ze zwycięstwa korzystać.

²⁶⁶¹*Optimum est memorabilem mori aliquo opere virtutis* (łac.) — Najlepiej umierać, upamiętniwszy się jakimś wielkim czynem (Seneka).

²⁶⁶²*Omnium animi sunt immortales, sed bonorum fortiumque divini* (łac.) — Dusze wszystkich są nieśmiertelne, ale cnotliwych i walecznych boskie. (Cycero).

²⁶⁶³*Decet eos laudare defunctos, qui res arduas praeclarasque fecerunt* (łac.) — Przystoi słać po śmierci takich, którzy rzeczy trudnych i świetnych dokonali (Platon). Wszystkie trzy cytaty oznaczone na marginesie rękopisu.

²⁶⁶⁴*łęgoński traktat* — 31 lipca 1666.

²⁶⁶⁵*in unum* (łac.) — w jedno, razem.

²⁶⁶⁶*kluba* a. *kloba* (z niem.) — rowek na walcu, na który zakłada się linkę; *wypaść z kluby*: nadwerężyć się.

odpuścić, jakoż one miłościwie odpuszcza i dobru tej ojczyzny daruje, wieczną amnestyją albo raczej niepamięcią pokryć chce i pokrywa. Tenże swój ojcowski umysł przez prawa na blisko-przyszłym sejmie wykonać chce i jest gotów amnestyją, która to generalna i ogólna ma być i tak doskonała, jakoby wszystko w sobie zawierała, cokolwiek *ab utrinque praetensionum*²⁶⁶⁷ wynikać mogło i do gruntownego uspokojenia należało, do czego, żeby z tego miejsca sposób się podał do doskonałego napisania i złożenia tych naznacza JKMość przewielebnych, wielebnych i urodzonych komisarzów swoich, według których konceptu tu napisana na blisko-przyszłym sejmie *in volumen legum*,²⁶⁶⁸ wpisana być ma i od stanów wszystkich²⁶⁶⁹ przyjęta, tak JKMość starania przyłoży, jako też i województwa posłom, od powiatów i ziem wyprawionym, *pro serio*²⁶⁷⁰ przez artykuły sejmikowe zlecić sub[m]itują się. Tęż łaskawość swoją ojcowską wiernym poddanym swoim wyświadczyć usiłując, te, które słuszne ich p[r]ośby uznał, do nich się przychyłając, taką na nie swoją dać raczył przez przewielebnych, wielebnych i urodzonych komisarzów swych deklaracją:

Naprzód. Po rozwiązaniu według niżej opisanego [sposobu] związku *et post impletas condiciones*²⁶⁷¹, w tej deklaracyjnej swojej wyraż[on]ych, wojska swoje, tak koronne, jako i W. Ks. Litewskiego, do granic na zaszczyt²⁶⁷² ojczyzny wyprawi JKMość.

*Praesidia*²⁶⁷³, wyjąwszy te, których miejsca same potrzebować będą, na których osiadłą szlachtę osadzać [obiecuje], z fortec sprowadzi i krzywdy, jeżeli są jakie, poczynione przez komendantów, przy komisarzach swych uznać i nagrodzić.

Mynnici obudwu, tak tyńfowej srebrnej w Koronie, jako i szelężnej w W. Ks. Litewskim, do początku sejmu blisko-przyszłego (który *ultimis diebus Octobris excepto legali impedimento*²⁶⁷⁴ złożyć ma wolą), zawarcie²⁶⁷⁵ odkłada; ażeby *ad iustum valorem*²⁶⁷⁶ też monety redukowane były, *rationes cum Republica inibit*²⁶⁷⁷.

Rozbieranie wojsk na płace w województwa na przyszłe sejmy przedsejmowe przykładem pierwszych instrukcyj podać rozkaże JKMość i w propozycjach na sejm zaleci, co i przewielebni, wielebni i urodzeni komisarze wspólnie z województwy *promovebunt*²⁶⁷⁸. Dlaczego wielmożni hetmani koronni przed decyzją z sejmu z rozdaniem *hibernorum*²⁶⁷⁹ zatrzymają się i na werbunki patentów wydawać nie będą pod obowiązkiem *praesentis contractus*²⁶⁸⁰.

Rotmistrzów zaś, szlachtę osiadłą w województwie i [z] ziem, podawać będą JKMości za rekomendacją województw swoich.

*Prawa de crimine laesae Maiestatis*²⁶⁸¹, w czym się będzie zdało Rzeczypospolitej, poprawić JKMość pozwala.

Pozwala także JKMość, aby na sejmie przyszłym kondemnaty w trybunałach, tak w Koronie, w Piotrkowie i Lublinie, [jako] i w W. Ks. Litewskim, na kimkolwiek, także na wojskowych *non obstante legalitate*²⁶⁸² teraźniejszego zgromadzenia otrzymane, *lege publica*²⁶⁸³ były derogowane *causis principalitatis in integrum restitutis*²⁶⁸⁴.

To to tak dla uspokojenia wspólnej ojczyźnie panów swoich wyświadczywszy, żeby wzajem od pomienionych obywateli tąż miłością, którą zawsze te narody ku panom swo-

²⁶⁶⁷*ab utrinque praetensionum* (łac.) — z obu stronnych uraz.

²⁶⁶⁸*in volumen legum* (łac.) — w zbiór praw.

²⁶⁶⁹od stanów wszystkich — tj. na sejmie.

²⁶⁷⁰*pro serio* (łac.) — usilnie.

²⁶⁷¹*et post impletas condiciones* (łac.) — i po wypełnieniu warunków.

²⁶⁷²zaszczyt (daw.) — obrona.

²⁶⁷³*praesidia* (łac.) — załogi.

²⁶⁷⁴*ultimis diebus Octobris excepto legali impedimento* (łac.) — w ostatnich dniach października, wyjąwszy prawną jaką przeszkodę.

²⁶⁷⁵zawarcie (daw.) — zamknięcie.

²⁶⁷⁶*ad iustum valorem* (łac.) — do słusznej wartości.

²⁶⁷⁷*rationes cum Republica inibit* (łac.) — sposób obmyśli z stanami.

²⁶⁷⁸*promovebunt* (łac.) — popierać będą.

²⁶⁷⁹*hibernorum* (łac.) — zasług zimowych.

²⁶⁸⁰*praesentis contractus* (łac.) — niniejszy układ.

²⁶⁸¹*de crimine laesae Maiestatis* (łac.) — o zbrodni obrazy Majestatu.

²⁶⁸²*non obstante legalitate* (łac.) — bez względu na prawość.

²⁶⁸³*lege publica* (łac.) — prawem publicznym (tj. uchwałą sejmową).

²⁶⁸⁴*causis principalitatis in integrum restitutis* (łac.) — i sprawy przeciw głównym sprawcom przywrócono do pierwotnego stanu.

im słyneły, został ubezpieczony i upewniony JKMość, jako wszystkie swoje dobru tej ojczyzny darować raczył urazy, tak miłościwie do przeproszenia swego wszystkich zgromadzonych urzędników i deputatów przypuścić ma.

Przypuszcza do tegoż przeproszenia i urodzonego²⁶⁸⁵ Jerzego Lubomirskiego, jako tego, który odstąpiwszy wszystkich pretensyj swoich, na łaskę się JKMości przez województwa pomienione, wojsko związkowe całe zdał i odtąd w statecznej przeciwko JKMości wierności zostawać przyrzeka i w posłuszeństwie JKMości, i którego wspomniona amnestya okrywa. A to przepraszanie uczynić będzie powinien *publice*²⁶⁸⁶ na ten czas, gdy mu KMość miejsce naznaczy, oraz, z którymi temuż urodzonemu Lubomirskiemu jakiegokolwiek zachodziły *simultates, reconciliabitur*²⁶⁸⁷. Także z ur[odzonym] Lubomirskim przeproszeniem *venerabunt*²⁶⁸⁸ JKM. urodzeni synowie i wszyscy adherenci, których także amnestya o[k]rywać ma.

*Extra patriam*²⁶⁸⁹ albo tam, gdzie wola JKMości będzie, do czasu, przez JKM. zamierzonego, wyjechać i tam *pacifice*²⁶⁹⁰ zostawać ma; co sobie, jako i inne dobroczynności do dalszego wyświadczenia temuż urodzonemu Lubomirskiemu JKM. w mocy swojej zostawuje.

Tęż *łaskawość* swoją JKMość wyświadczać wojsku, w związku będącemu, jako tylko związku się wyrzekną, spiski wszelakie tak między samymi jako też urodzonym Lubomirskim i urodzonymi obywatelami województw anihilują²⁶⁹¹, do przeproszenia przez starczyzną dopuścić obiecuje; a oni do wypełnienia tego wszystkiego równo z obywatelami województw przysięgą się obowiązują.

Amnestya zaś i od wyliczenia ćwierci trzech *securitas*²⁶⁹², żeby temuż wojsku żadnej wątpliwości nie czyniła, nie będą powinni wielmożni hetmani koronni chorągwi żadnych zwijać w służbie Rzeczypospolitej zostających póty, póko [z] sejmu, da Pan Bóg, przyszłego amnestya dana i zapłata na województwa podzielona nie będzie. Jako jednak wojsko wszystko pod władzą wielmożnych hetmanów swoich iść *ex nunc*²⁶⁹³ po przeproszeniu JKMości obowiązuje się, tak chorągwie wszystkie do rotmistrzów i pułkowników swoich w tenże czas powrócić powinny będą. Miejsce zaś czekania wojsku wszystkiemu, już pod posłuszeństwo złąconemu, do wyliczenia trzech ćwierci, od województw asekurowanych, których płaca z sejmików, *die 16 Augusti*²⁶⁹⁴ złożonych, na dzień 15 miesiąca września wystawiona być powinna, w decyzji JKMości i w dyspozycji wielmożnych hetmanów zostawać ma; przed których odebraniem ruszać ich z naznaczonego miejsca do prac wojennych nie będą *excepto casu urgentis necessitatis*²⁶⁹⁵, a deputatów swych do wyliczenia przerzeczonych ćwierci za asygnacjami skarbowymi do województw *ex nunc* zostawia, ostatek zapłaty za ćwierci, które wojsko likwiduje, do otrzymania sejmowego JKM zostawuje.

Dezyderyja insze, ponieważ nie mogą, aż z sejmu satysfakcji odnieść, tam je JKM odsyła *cum toto negotio*²⁶⁹⁶.

Amnestya generalna.

Nie mając nic po życiu swym milszego nad miłość poddanych naszych i ich przeciwko nam uprzejmą podufałość, do której, aby na czasy potomne wstrętu żadnego nie czyniły terazniejsze mieszaniny z okazji jakiegokolwiek, do urazy naszej przyczynę, wszystkie takowe niesmaki i urazy nasze wprzód powinnośc chrześcijańskiej, a potem dobru tej ojczyzny szczerze darujemy i one w wieczną niepamięć zarzucamy, tak przeciwko wszystkim w społeczności, to jest obywatelom województw, jako i wojsku koronnemu, i Wielkiego Ks. Litewskiego, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, wprzód *in anno*²⁶⁹⁷ 1662

²⁶⁸⁵urodzony — tu: pochodzenia szlacheckiego.

²⁶⁸⁶*publice* (łac.) — publicznie.

²⁶⁸⁷*simultates, reconciliabitur* (łac.) — właśnie, zgoda nastąpi.

²⁶⁸⁸*venerabunt* (łac.) — złożą hołd.

²⁶⁸⁹*extra patriam* (łac.) — za granicę.

²⁶⁹⁰*pacifice* (łac.) — spokojnie.

²⁶⁹¹*anihilować* (z łac.) — unieważnić, znieść, zniweczyć.

²⁶⁹²*securitas* (łac.) — zapewnienie.

²⁶⁹³*ex nunc* (łac.) — natychmiast.

²⁶⁹⁴*die 16 Augusti* (łac.) — dnia 16 sierpnia.

²⁶⁹⁵*excepto casu urgentis necessitatis* (łac.) — wyjąwszy w nagłej potrzebie.

²⁶⁹⁶*cum toto negotio* (łac.) — z całą sprawą.

²⁶⁹⁷*in anno* (łac.) — w roku.

i teraz roku przeszłego pewnej części wojska koronnego *quocumque praetextu et titulo*²⁶⁹⁸ skonfederowanemu, jako też którymkolwiek prywatnym osobom w osobności, osobiście urodzonemu Jerzemu Lubomirskiemu, synom jego, sługom, adherentom i wszystkim, którzykolwiek *quovis praetextu*²⁶⁹⁹ wiązali się do niego, i innym pomienionej wojskowej konfederacyjej i, którzy onych *partes secuti*²⁷⁰⁰ — nad tymi wszystkimi, nikogo nie wyjmując, ale do każdego z tychże poddanych ojcowskim afektem się przychylając, na żadnych władzej i zwierzchności królewskiej ani surowości praw z tych jakichkolwiek przyczyn zażywać nie będziemy. Owszem wszystkich tych, którzy jakimkolwiek sposobem przez wszystkich czas panowania naszego nas urażali, [do łaski] przyjmujemy, do czi i dóbr wszystkich dziedzicznych, jeśli którekolwiek z pomienionych komukolwiek lubo z okazji zewnątrznej²⁷⁰¹ mieszaniny były [odjęte], przywracamy i pomienione *iura caduca auctoritate publica*²⁷⁰² kasujemy i anihilujemy: ażeby żadna na potem między stanami, narodami i prywatnymi osobami [nie została] iskierka do wewnętrznych rozruchów i niechęci, owszem życzymy, aby się wróciła i wkorzeniła dawna i spoina miłość i jedność, tak z okazji sprawy urodzonego Lubomirskiego, jako i wszystkie innych terminów pretensyje, dyffidencyje i niezgody umarzamy wiecznymi *czasami i perpetuum* o nich *silentium*²⁷⁰³ *sub poenis criminalibus*²⁷⁰⁴ zakładamy. Warujemy i asekurujemy przy tym pomienionym związku i konfederacyjej urodzonym marszałkom, substytutom, konsyliarzom, pułkownikom, oberszterom, i oberszterlejtantom, kapitanom i ich porucznikom, i wszystkiemu rycerstwu, nikogo nie ekscypując[c], wyjąwszy jednak tych, jeśliby się w którymkolwiek wojsku znajdowali, [którzy] wielmożnego niegdy Gosiewskiego, podskarbiego W. Ks. Lit[ewskiego] i hetmana polnego, śmierci i zabicia *complices*²⁷⁰⁵ są i na których kondemnaty stanęły, bo tych amnestya wiecznymi *czasami* okrywać nie ma, iż nad wzwyz mianowanymi tak my, jak i Rzplta, i żaden z hetmanów ani z prywatnych ludzi lub przez się lub przez *subordinatas personas*²⁷⁰⁶ z duchownych i świeckich, tak koronnych, jako i W. Ks. Litewskiego, zemsty pretendować, ani żadnych do nich pretekstów szukać, ani do żadnych sądów [z] strony pomienionych domowych rozruchów i wojskowych kiedykolwiek uczynionych związków i konfederacyj ani względem sum na ich ujęcie i rozwiązanie erogowanych²⁷⁰⁷, żadnym sposobem do sądu pociągać nie będzie[my] i owszem z chrześcijańskim sercem to wszystko, czym się kolwiek albo Rzeczpospolitą *gravatam*²⁷⁰⁸, albo kogo *ex privatis*²⁷⁰⁹ rozumiemy, odpuszczamy, darujemy i *dependentias*²⁷¹⁰ wszystkie kasujemy; i kto by przeciwko pomienionym, lubo wszystkim *in genere*²⁷¹¹, lubo każdemu w osobności chciał co szkodliwego *moliri*²⁷¹², że tego nie dopuścimy; mocą sejmu terazniejszego warujemy im także wszelkie chlebów wybieranie, wojsk przechody, obozów staw[i]anie i inne tym podobne przeciw prawu nad jurysdykcyją swoją występki. Najazdów, mordów, gwałtów i inszych wszelakich kryminalów amnestya terazniejsza okrywać nie ma. *Scripta, lauda*²⁷¹³, protestacyje, manifestacyje, *quocumque titulo*²⁷¹⁴ wydane, spiski, od kogokolwiek przeciwko komukolwiek z okazji wewnętrznej między stanami niezgody i rozruchów domowych uczynione *ab utrinque*²⁷¹⁵, kasujemy, eliminować z ksiąg²⁷¹⁶ wszelakich rozkazujemy i anihilujemy, a że żadnego,

²⁶⁹⁸*quocumque praetextu et titulo* (łac.) — z jakiegokolwiek powodu lub tytułu.

²⁶⁹⁹*quovis praetextu* (łac.) — z jakiegokolwiek powodu.

²⁷⁰⁰*partes secuti* (łac.) — strony chwycili się.

²⁷⁰¹*zewnątrzny* (starop.) — to, co z wnętrza pochodzi; dziś: wewnętrzny.

²⁷⁰²*ura caduca auctoritate publica* (łac.) — przywileje na dobra, których własność do nas wróciła, powaga sejmowa.

²⁷⁰³*silentium* (łac.) — wieczne milczenie.

²⁷⁰⁴*sub poenis criminalibus* (łac.) — pod surowymi karami.

²⁷⁰⁵*complices* (łac.) — współnicy.

²⁷⁰⁶*subordinatas personas* (łac.) — nasłanych ludzi.

²⁷⁰⁷*erogowany* (przym.) — wydany.

²⁷⁰⁸*gravatam* (łac.) — obrażoną.

²⁷⁰⁹*ex privatis* (łac.) — z obywateli.

²⁷¹⁰*dependentias* (łac.) — skutki.

²⁷¹¹*in genere* (łac.) — w ogólności.

²⁷¹²*moliri* (łac.) — wyrządzić.

²⁷¹³*scripta, lauda* (łac.) — pisma, uchwały sejmikowe.

²⁷¹⁴*quocumque titulo* (łac.) — pod jakimkolwiek tytułem.

²⁷¹⁵*ab utrinque* (łac.) — przez obie strony.

²⁷¹⁶*eliminować z ksiąg* — tj. z ksiąg publicznych: grodzkich, miejskich itp.

przeciwko komukolwiek uczynione i wzruszone są, czci i honorowi szkodzić nie mają, tąż powagą sejmu terazniejszego deklarujemy i *perpetuum silentium*²⁷¹⁷ zakładamy pod wianami, *contra calumniatores*²⁷¹⁸ opisanymi. Pod tęż amnestyją wiecznymi czasy podpadają [osoby], które by się kolwiek [z] Rzeczypltej uciągliwie do kogokolwiek udały. A jeżeliby kto z tych wszystkich okazyi, które przed terazniejszą amnestyją były i ona już wiecznie okrywa, lubo sam przez się, lubo przez kogo innego *clam vel aperte, directe vel indirecte*²⁷¹⁹ co nieprzyjaznego przeciwko osobom którymkolwiek, tak w Koronie, jako i w W. Ks. Litewskim, zaczynał albo czynił albo co *innovare*²⁷²⁰ chciał, takowy *sub poenas criminales*²⁷²¹ po[d]padać będzie. Więc iż na zaszczyt dostojenstwa naszego przyszło nam wojska, tak koronne, jak i W. Ks. Lit., w posłuszeństwie naszym i wodzów zostające, w pole wyprowadzić, z której przyczyny *per necessitatem*²⁷²² skupionych wojsk różnym osobom agrawacyje stać się musiały wielkimi przechodami, tedy wiel[kim] hetmanom koronnym, jako i W. Ks. Lit., i wojskom obojga narodów, przez te czasy przy boku naszym zostawającym, ze wszech stanów zezwoleniem dajemy asekuracyją taką, jaka niegdy dana była Janowi Zamojskiemu, kanclerzowi i hetmanowi wiel[liemu] koronnemu, którą *sub titulo*²⁷²³ „Asekuracyja hetmanowi koronnemu in anno²⁷²⁴ 1588” in toto²⁷²⁵ recenzujemy²⁷²⁶; która też asekuracyja tak Wielmożnemu niegdy Stefanowi Czarnieckiemu, wojewodzie i generałowi²⁷²⁷ kijowskiemu, hetmanowi polnemu koronnemu, jako i wojsku tak polskiego, jako i cudzoziemskiego zaciagu, pod komendą tegoż pomienionego wojewody kijowskiego podczas przeszłego związku in anno²⁷²⁸ 1662 et 3tio in obsequio²⁷²⁹ JKMości zostającemu et in opere belli²⁷³⁰ w Koronie i W. Ks. Litew[skim] będącemu, także i wojsku W. Ks. Litew[skim] podczas wojny szwedzkiej, kozackiej, węgierskiej, do Korony wprowadzonemu, i wszelkim regimentarzom, pułkownikom koronnym i W. Ks. Litew[skiego], jakiegokolwiek komendy z ordynansów hetmańskich przedtem, potem i na ten czas mającym i wojsko prowadzącym, służyć ma i onych okrywa. Okrywać jednak nie będzie tych, którzy po dacie terazniejszej deklaracyjej łaski naszej szkody lub ciągnięciem lub stanowiskami czynić będą się ważyli. A że nie tylko *protunc*²⁷³¹ przez niniejszą amnestyją Rzpltą uspokoić, ale i na potem od podobnych konfederacyji i związków mieć chcemy bezpieczną, tedy wszystkie dawniejsze konstytucyje przeciwko związkom takowym i konfederacyjom, to jest anni²⁷³² 1623, 1624 i teraz świeżo 1662, in legem perpetuam et irrevocabilem²⁷³³ [reasumujemy], przydając, iż gdyby się na potem do takowych i tak podobnych związków, buntów i konfederacyi, *quocumque praetextu*²⁷³⁴ uczynionych, którkolwiek przystępować ważył i onych *protegere*²⁷³⁵ i z nimi *correspondere*²⁷³⁶ śmiał, takowym i takowemu żadna na potem amnestyja dana nie będzie i luboby była od nich wyciśniona, żadnej wagi mieć nie będzie. Owszem my i sukcesorowie nasi przeciw takowym gwałtownikom praw i pokoju pospolitego wszystkimi siłami naszymi i Rzpltej, w ostatku, gdyby tego potrzeba było, i pospolitym ruszeniem w[y]stąpi[e]my et nullo clementiae loco relicto²⁷³⁷ takowy bunt²⁷³⁸ i kupę²⁷³⁹ na zdrowiach, honorach i substancyjach karać obowiązek

²⁷¹⁷*perpetuum silentium* (łac.) — wieczyste milczenie.

²⁷¹⁸*contra calumniatores* (łac.) — na potwarców.

²⁷¹⁹*clam vel aperte, directe vel indirecte* (łac.) — skrycie lub jawnie, wprost lub ubocznie.

²⁷²⁰*innovare* (łac.) — wznowiać.

²⁷²¹*sub poenas criminales* (łac.) — pod surowe kary.

²⁷²²*per necessitatem* (łac.) — z konieczności.

²⁷²³*sub titulo* (łac.) — pod tytułem.

²⁷²⁴*in anno* (łac.) — w roku.

²⁷²⁵*in toto* (łac.) — w całości.

²⁷²⁶*recenzować* — tu: wznowiać.

²⁷²⁷*generalowi* — tu: generalnemu staroście.

²⁷²⁸*in anno* (łac.) — roku.

²⁷²⁹*et 3tio in obsequio* (łac.) — i trzecim w posłuszeństwie.

²⁷³⁰*et in opere belli* (łac.) — i na wojnie.

²⁷³¹*protunc* (łac.) — zaraz.

²⁷³²*anni* (łac.) — roku.

²⁷³³*in legem perpetuam et irrevocabilem* (łac.) — za wieczne i nieodwołalne prawo.

²⁷³⁴*quocumque praetextu* (łac.) — pod jakimkolwiek pozorem.

²⁷³⁵*protegere* (łac.) — osłaniać.

²⁷³⁶*correspondere* (łac.) — znosić się.

²⁷³⁷*et nullo clementiae loco relicto* (łac.) — i nie dając żadnego miejsca łaskawości.

²⁷³⁸*bunt* (z niem.) — związek.

²⁷³⁹*kupa* — zbójna gromada.

sumnienia i prawa mniejszego na się bierzemy. Ażeby też deklaracja JKMości, w tym traktacie zawarta, pewność swoją [i] wagę mieć mogła, tak przewielebni i urodzeni komisarze, od JKMości wysadzeni, jako też urodzeni deputaci od wojska i z starczyzną swoją podpisują i pieczęciami utwierdzają i wzajemnie poprzysięgają”.

Forma juramentu komisarzom JKMości.

„My komisarze przysięgamy P. Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, iż wszystkiego tego, cokolwiek jest w terażniejszym traktacie przez deklaracją JKMości, Pana naszego Miłościwego, a umowę panów deputatów województw, obywatelów i wojskowych zawarto, namówiono i postanowiono, tego wszystkiego JKMość, P. N. M., dotrzyma i my dotrzymamy. Tak nam, Panie Boże, dopomóż i Jego niewinna męka”.

Forma juramentu panów deputatów od obywatelów województw i wojskowych.

„My NN. przysięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, iż wszystkiego tego, cokolwiek postanowiono, zawarto i umówiono jest w terażniejszym traktacie, tak ja sam, jak i obywatele województwa, w tym traktacie mianowani (ci, którzy są od wojska, przydadzą: i wojsko wszystko w związku znajdujące się), dotrzymam i dotrzymają, i przy tym stawać będziemy i będą. Tak mi, Panie Boże, dopomóż i Jego męka niewinna!”.

Reskrypt na elekcyję króla JMości.

„Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, ku potomnej pamięci oznajmujemy: iż jako nic nie mamy w obowiązku naszym królewskim pożądansego, jako *conservationem*²⁷⁴⁰ praw, od nas i najaśniejszych przodków naszych Rzpltej nadanych i zaprzysiężonych *studere*²⁷⁴¹, tak lubo wolna elekcyja tymże narodom wedle praw jest dostatecznie warowana tak, że żadnej wątpliwości w sobie nie mające i nienaruszone ma zachowanie, chcąc jednak to osobliwe nasze *studium*²⁷⁴² na poparcie i potwierdzenie w tejsze wolnej elekcyjej praw napisanych, od świątobliwych przodków naszych domu Jagiellońskiego nadanych, jako ostatni ich potomek poświadczyć, niniejszym skryptem też prawa stwierdzamy, nienaruszone mieć chcimy i obiecujemy, że za panowania naszego mimowolną elekcyją na królestwo polskie nikogo *quoquo modo*²⁷⁴³ wsadzać nie dopuścimy, i owszem przeciwko temu, który by tego attentować²⁷⁴⁴ ważył się, [jako] *contra hostem patriae procedemus*²⁷⁴⁵ według dawnych i świeżych praw. Na co się dla lepszej wagi ręką własną podpisujemy i pieczęć koronną przycisnąć rozkazujemy”.

Po skończonym i podpisanym traktacie ruszyliśmy się spod Łęgonic ku Radomiu, bo też i Lubomirski był nad Wisłą. Przyszliśmy pod Jaroszyn²⁷⁴⁶; tam dopiero naznaczono miejsce panu Lubomirskiemu do deprekacyjej²⁷⁴⁷ i poprzysiężenia postanowionego traktatu. Przyjechał tedy w kilkuset towarzystwa i starszyny do obozu²⁷⁴⁸. Dwie tylko chorągwie pancerne królewskie stały w placowej straży, a insze było wojsko po swoich szalasach; do namiotów jednak królewskich naschodziło się kompaniej siła widzieć tę ceremonią. Skoro wszedł do namiotu, przemowę skończywszy, gdy już przysięgać miał, wraz wszystkie płoty u namiotów opuszczono, żeby wszyscy mogli widzieć. Po skończonej tedy owej ceremoniej pojechał król do Warszawy, a pan Lubomirski do Janowca²⁷⁴⁹, wybierać się na to *exilium*²⁷⁵⁰ za granicę. Jednak tam nieszczęśliwie wyjechał, gdyż tam umarł we Wrocławiu²⁷⁵¹, ale umarł dobrowolnie, na ból tylko głowy narzekając i tak mówiąc: „Kto głową robi, na głowę umierać musi”. Tylko że to był zamieszal Rzpltą, i dlatego jedni [go] żalowali, drudzy się cieszyli z jego upadku. Aleć potem i hetman wielki Potocki²⁷⁵² podziękował temu światu; znać, że to królowa Ludwika, jako *primum*

²⁷⁴⁰*conservationem* (łac.) — o zachowanie.

²⁷⁴¹*studere* (łac.) — starać się.

²⁷⁴²*studium* (łac.) — staranie.

²⁷⁴³*quoquo modo* (łac.) — żadnym sposobem.

²⁷⁴⁴*attentować* — kusić się.

²⁷⁴⁵*contra hostem patriae procedemus* (łac.) — przeciwko nieprzyjacielowi ojczyzny wystąpimy.

²⁷⁴⁶Jaroszyn — dziś: Góra Jaroszyn, miasteczko nad Wisłą naprzeciwko Puław..

²⁷⁴⁷deprekacja — przeprosiny.

²⁷⁴⁸przyjechał (...) do obozu — 8 sierpnia.

²⁷⁴⁹Janowiec — miasteczko z zamkiem nad Wisłą, na pld.-zach. od Puław.

²⁷⁵⁰*exilium* (łac.) — wygnanie.

²⁷⁵¹umarł we Wrocławiu (...) — 31 stycznia 1667.

²⁷⁵²Potocki Rewera, Stanisław — umarł 22 lutego 1667.

*caput*²⁷⁵³ tych wszystkich fakcyj kondeuszowskich, potrzebowała na wjazd swój do nieba asystencyj, zaprosiła z sobą hetmanów, a potem niezadługo i ślepego konsyliarza a najwerniejszego swoich fakcyj koadiutora; a potem i inszych wielu powędrowali za królową, sprawić się na tamtym strasznym trybunale.

Skończył się tedy ten rok z wielką mizeryją i uciążeniem *nobilitatis*²⁷⁵⁴ i ubożego poddaństwa, a oni się pogodzili między sobą *in perpetuum silentium*²⁷⁵⁵ przez amnestyją i już gęby nie śmiał nikt rozdziewić o krzywdy poczynione ani się do prawa udawać, bo zaraz oczy zarzucano amnestyją, że to już wszystko okrywać powinna. A czy nie lepsza to rzecz była pogodzić się, nie rozlewając tak wiele krwi ludzkiej, nie pustosząc ubogiej ojczyzny? I moglibyśmy byli co dobrego zrobić z nieprzyjacielem koronnym i wiosek byśmy byli nie spustoszyli, i ci ludzie, których ta wojna trawiła, przygodziliby²⁷⁵⁶ się byli na inszą Rzpłtej potrzebę, a nade wszystko Boga byśmy byli nie rozgniewali.

ROK PAŃSKI 1667

Przyjechałem do rodziców na całą zimę do Węgrzynowic²⁷⁵⁷; tam konwersowałem często z panem Lipskim²⁷⁵⁸, wojewodą rawskim, i z panem Śladkowskim²⁷⁵⁹, kasztelanem sochaczewskim. Tym obiema panom [Bóg] tak do mnie skłonił serce, że obadwa życzyli mię sobie postanowić²⁷⁶⁰ w domu swoim. Wojewoda upodobał mię z jednej mowy na sejmiku *electionis*²⁷⁶¹ podkomorzego i na jego samego wjeździe na województwo i znowu potem, kiedym kilka razy marszałkował na sejmikach; stąd mi przyznawał jakąś *activitatem*²⁷⁶² i kochał mię bardzo. Bo przecie i w wojsku służąc, kiedym przyjechał do ojca a sejmik nastąpił, nigdy nie omieszkalem go; to przecie i przysłużyłem się komu i czasem kazali mi sobie marszałkować, i czasem mi się zdarzyła ta usługa, że się ludziom podobala; z tej tedy racyjey miałem u nich obserwancyją²⁷⁶³. Na sejmiku przedsejmowym podczas amnestyjej pana Lubomirskiego *in anno praeterito*²⁷⁶⁴ marszałkowałem. W tym znowu roku także na przedsejmowym, który był 7 *februarii*²⁷⁶⁵ w Rawie, marszałkowałem i koniecznie chcieli, żebym był i posłował; alem się wymówił, że mi ociec denegował²⁷⁶⁶ kosztu (który też był na tym sejmiku), a tam trzeba się było pokazać. Posłowali tedy *protunc*²⁷⁶⁷: Adam Nowomiejski, wiceinstygator koronny²⁷⁶⁸, i Anzelm Piekarski, cześnik rawski²⁷⁶⁹, którym dałem instrukcyją z artykułami dosyć ostrożnymi i do materyjej sejmu tego dosyć należącymi taką:

Instrukcyja Ich Mościom PP. Posłom ziemie rawski[ej]: JMości Panu Adamowi Nowomiejskiemu, wiceinstygatorowi koronnemu, sędziemu grodzkiemu rawskiemu, i JMości Panu Anzelmowi Piekarskiemu, cześnikowi rawskiemu, zgodnie obranym, na Sejm 6-niedzielny z koła rycerskiego dana.

Wszystkiemu jawno to światu, jak ubolewać cała ojczyzna musi, wzięwszy przed oczy, w jak ciężkie przez nieżyczliwe *malevolorum conatus*²⁷⁷⁰ zachodzi labirynty²⁷⁷¹, gdy

²⁷⁵³*primum caput* (łac.) — naczelną głową.

²⁷⁵⁴*nobilitatis* (łac.) — szlachty.

²⁷⁵⁵*in perpetuum silentium* (łac.) — na wieczne milczenie.

²⁷⁵⁶*przygodzić się* (daw.) — przydać się.

²⁷⁵⁷Węgrzynowice — wieś pod Rawą dzierżawiona przez ojca Paska.

²⁷⁵⁸Lipski, Jan Albrzycht — herbu Łada, zm. 1670.

²⁷⁵⁹Śladkowski, Piotr — herbu Jastrzębiec.

²⁷⁶⁰*postanowić* — tu: ożenić.

²⁷⁶¹*electionis* (łac.) — elekcyjny.

²⁷⁶²*activitatem* (łac.) — dzielność.

²⁷⁶³*observancja* — ściśle przestrzeganie reguł i praktyk (zazwyczaj w odniesieniu do religii); tu: zachowanie, szacunek.

²⁷⁶⁴*in anno praeterito* (łac.) — w roku przeszłym.

²⁷⁶⁵*februarii* (łac.) — lutego.

²⁷⁶⁶*denegować* — odmówić.

²⁷⁶⁷*protunc* (łac.) — wtenczas.

²⁷⁶⁸*instygator* — urzędnik odpowiadający dzisiejszemu prokuratorowi; wiceinstygator również dygnitarz zasiadający w sądach asesorskich z głosem doradczym, a w sądzie referendarskim ze stanowczym.

²⁷⁶⁹*cześnik* (łac. *pincerna*) — urzędnik tytułarny; cześnik ziemski miał pierwotnie w razie przyjazdu króla w swej ziemi lub powiecie staranie o napitki dla dworu.

²⁷⁷⁰*malevolorum conatus* (łac.) — złe myślących usiłowania.

²⁷⁷¹*labirynty* — tu: trudności.

w tak niebezpiecznym zostawując paroksyzmie miasto pociechy niewdzięczność i żadnej w obronie swojej przez rozerwane sejmy nie odnosi nadzieje. Co że jest z nieznośnym JKMości, Pana naszego Miłościwego, żalem, przyznać to każdy musi, uważwszy, z jak wielkim niewczasem swoim, jako pan dobrotliwy, około tego pracował, żeby był po trzech zerwanych sejmach ten przynajmniej czwarty do szczęśliwego przyprowadził efektu i upadającej mógł *dextram porrigere*²⁷⁷² ojczyźnie; lecz że w tym terminie przez zazdrościwej fortuny *adversitates*²⁷⁷³ nie przyszło JKMości, PNM[i]l[ościwe]mu, swojej przeciwko tej ojczyźnie wyświadczyć propensyj²⁷⁷⁴, któż nie przyzna JKMości około dobra pospolitego pieczołowania, widząc, jak niewymowny mimo się puściwszy żal, znacznej z uszczerbkiem zdrowia swego nie uważając fatygi i niewczasów, szczególną przed oczami mając *curam boni publici*²⁷⁷⁵, sejm piąty po rozerwanych czterech stanom Rzeczypospolitej składa, chcąc, żeby na pewnym *collocare Rempublicam*²⁷⁷⁶ fundamencie i przez wczesne *consilia*²⁷⁷⁷ jako najpierwszą *periclitanti patriae*²⁷⁷⁸ przewidować²⁷⁷⁹ obronę. Co że z dobrotliwej JKMości, PNM[i]l[ościwe]go, *scaturisat*²⁷⁸⁰ łaski, zlecamy to Ich Mościom, PP. Posłom naszym, żeby naprzód szczerą naszą poddańską poniesionego żalu i fatygi JKMości, PNM[i]l[ościwe]go, opowiedziawszy kondolencyją a fortunnego w długie lata JKMości powinszowawszy panowania, powinne *nomine*²⁷⁸¹ całego koła naszego za ojcowskie *bonum*²⁷⁸² tej ojczyzny pieczołowanie uczynili dzięki.

1. A że przez częste, a nie na żadnym praw[n]ym zasadzające się fundamencie kontradycje²⁷⁸³ sejmy się rozrywają, co że jest *cum summo Reipublicae detrimento*²⁷⁸⁴, dlatego zlecamy to Ich Mościom Panom Posłom naszym, żeby *ante omnia*²⁷⁸⁵ wynaleźli *modum concludendi*²⁷⁸⁶ sejmów, *certa lege*²⁷⁸⁷ ograniczywszy, żebyśmy *tandem aliquando*²⁷⁸⁸ szczęśliwie skończonych mogli się doczekać konsultacyj.

2. Potem mają upraszać PP. Posłowie nasi króla JMości, aby traktat łęgoński, który najgruntowniejszym jest domowego uspokojenia fundamentem, zaraz *post absoluta vota*²⁷⁸⁹ JMPanów senatorów był aprobowany, *in quantum by*²⁷⁹⁰ by się jednak izbie poselskiej wszystkie zdały kondycyje.

3. A że *in tanto Reipublicae passu*²⁷⁹¹ nic potrzebniejszego być nie widzimy nad ukontentowanie wojska, które *in fide Reipublicae*²⁷⁹² w borgowej²⁷⁹³ zostawając służbie, tak wiele u Rzpltej pretenduje sobie zasług; którym że Rzplta (a zwłaszcza województwo nasze) *propter visibilem desolationem*²⁷⁹⁴ ordynaryjnymi²⁷⁹⁵ podatkami *sufficere*²⁷⁹⁶ nie może, Ich Mość Panowie dla prędszego długów wypłacenia te podadzą sposoby:

4. Naprzód, aby Ich Mość Panowie pułkownicy, rotmistrze, oberszterowie, oberszterlejtanci, kapitanowie, porucznicy, towarzystwa i insi oficerowie, którzy mają *bona regalia*²⁷⁹⁷ po likwidacyjej [przez] Skarb uczynionej, jak wiele mają u Rzpltej zasług, do

²⁷⁷²*dextram porrigere* (łac.) — prawicę podać.

²⁷⁷³*adversitates* (łac.) — przeciwności.

²⁷⁷⁴*propensja* — życzliwość.

²⁷⁷⁵*curam boni publici* (łac.) — troskę o dobro powszechne.

²⁷⁷⁶*collocare Rempublicam* (łac.) — postawić Rzeczypospolitą.

²⁷⁷⁷*consilia* (łac.) — narady.

²⁷⁷⁸*periclitanti patriae* (łac.) — zagrożonej ojczyźnie.

²⁷⁷⁹*providować* — opatrzyć.

²⁷⁸⁰*scaturisat* (łac.) — wypływa.

²⁷⁸¹*nomine* (łac.) — w imieniu.

²⁷⁸²*bonum* (łac.) — dobre.

²⁷⁸³*kontradycja* — sprzeciw.

²⁷⁸⁴*cum summo Reipublicae detrimento* (łac.) — z największą Rzeczypospolitej szkodą.

²⁷⁸⁵*ante omnia* (łac.) — przede wszystkim.

²⁷⁸⁶*modum concludendi* (łac.) — sposób zawierania.

²⁷⁸⁷*certa lege* (łac.) — pewnym prawem.

²⁷⁸⁸*tandem aliquando* (łac.) — raz wreszcie.

²⁷⁸⁹*post absoluta vota* (łac.) — po oddaniu głosów.

²⁷⁹⁰*in quantum by* (łac.) — o ile.

²⁷⁹¹*in tanto Reipublicae passu* (łac.) — w tak smutnym położeniu Rzeczypospolitej.

²⁷⁹²*in fide Reipublicae* (łac.) — wierząc Rzeczypospolitej.

²⁷⁹³*borg* (z niem.) — kupno na kredyt; *borgowa służba*: służba niepłacona gotówką, zaległy zółd.

²⁷⁹⁴*propter visibilem desolationem* (łac.) — dla widomego spustoszenia.

²⁷⁹⁵*ordynaryjny* — zwykły.

²⁷⁹⁶*sufficere* (łac.) — podolać.

²⁷⁹⁷*bona regalia* (łac.) — dobra królewskie.

pewnego czasu poczekali; a ta suma *propter meliorem certitudinem*²⁷⁹⁸ zapłacenia żeby im na tychże dobrach asekurowana była;

5. Drugi sposób na zaciągnięcie pieniędzy na tak nagłą Rzpłtej potrzebę *proponent*²⁷⁹⁹ Panowie Posłowie, żeby *clenodia regni, cum scitu*²⁸⁰⁰ jednak izby poselskiej zarejestrowane, do pewnego czasu zastawić.

6. Prosić będą Ich Mość PP. Posłowie nasi Ich Mościów księży biskupów, opatów, proboszczów, żeby pokazawszy się *filiis*²⁸⁰¹ tej ojczyźnie, *in cuius sinu*²⁸⁰² urodzeni, wychowani i znacznymi kondekorowani²⁸⁰³ są godnościami, a na ostatek [że] całej Rzeczypospolitej na zgubę *agitur*²⁸⁰⁴, raczyli *charitativum* wyświadczyć *subsidium*²⁸⁰⁵, a ponieważ też intraty swoje nie skądinąd, tylko *a Republica*²⁸⁰⁶ mają, żeby ich dla teje nie żalowali.

7. Ci kupcy, co różne towary, likwory i inne rzeczy dla zysku do Polski przywożą, także cła, donatywy²⁸⁰⁷ kupieckie, pogłowne żydowskie i inne podatki *in fructum Reipublicae*²⁸⁰⁸ [p]obierane, aby *in duplo*²⁸⁰⁹ płacone były, ponieważ też wszystkich rzeczy *pretia*²⁸¹⁰ w codziennym są inkrement²⁸¹¹.

8. Niemniej też i ten sposób zda się nam być potrzebny, lubo to z ciężkim każdemu synowi ojczyzny wspominać przychodzi żalem, żeby po tych żołnierzach, którzy w różnych przedtem okazjach dobrze wypróbowaną ojczyźnie reprezentowawszy cnotę, na domowej, żal się Boże, pod Mątwwami poginęli wojnie, panowie oficyjerowie zasług nie brali, ale *cedant in commodum Reipublicae*²⁸¹², a zwłaszcza *plebeiorum*²⁸¹³;

9. I o to się też mają serio²⁸¹⁴ domówić Ich Mość Panowie Posłowie, żeby te pieniądze, które zostały po zawarciu mynnice, wszystkie wrócone były na zapłatę wojsku.

10. Zawsze to zwyczaj, że godny proceder godną, a zły zły zwykł się nagradzać zapłatą. Że tedy jest wiele chorągwi takich, które za ordynansem JMości pana wojewody krakowskiego nie poszły pod p. Machowskiego regiment²⁸¹⁵, słuszną rzecz, żeby od zasług swoich odsądzeni byli; bo gdyby *non in tanta paucitate*²⁸¹⁶ a to wojsko było, mogłaby była nie paść na te tam chorągwie taka klęska.

11. A że w nagłej potrzebie różnych szukać należy sposobów i, luboby²⁸¹⁷ się nam namniej potrzebny widział, żeby *in fide Reipublicae*²⁸¹⁸ wziąć pieniędzy u różnych osób za różnymi asekuracyjami, i inne sposoby, które by się najspodniejsze²⁸¹⁹ zdały, *proponent*²⁸²⁰ Ich Mość PP. Posłowie.

12. Długi królestwa Ich Mościów aby w pamięci zostawały, znosić się będą z całą izbą poselską IMość PP. Posłowie.

13. Co z [s]trony artyleryj, starać się będą IMość PP. Posłowie, aby *sumpt*²⁸²¹ na nie obmyślony zostawał.

²⁷⁹⁸*propter meliorem certitudinem* (łac.) — dla lepszej pewności.

²⁷⁹⁹*proponent* (łac.) — podadza.

²⁸⁰⁰*clenodia regni, cum scitu* (łac.) — klejnoty koronne, za wiadomością.

²⁸⁰¹*filiis* (łac.) — synami.

²⁸⁰²*in cuius sinu* (łac.) — na której łonie.

²⁸⁰³*kondekorowany* — ozdobiony, udekorowany.

²⁸⁰⁴*agitur* (łac.) — zanoszą się.

²⁸⁰⁵*charitativum (...) subsidium* — dobrowolny zasiłek.

²⁸⁰⁶*a Republica* (łac.) — od Rzeczypospolitej.

²⁸⁰⁷*donatywa* (z łac.) — rodzaj podatku.

²⁸⁰⁸*in fructum Reipublicae* (łac.) — na rzecz skarbu Rzeczypospolitej.

²⁸⁰⁹*in duplo* (łac.) — w dwójnasób.

²⁸¹⁰*pretia* (łac.) — ceny.

²⁸¹¹*inkrement* (z łac.) — wzrost.

²⁸¹²*cedant in commodum Reipublicae* (łac.) — ustąpili na korzyść Rzeczypospolitej.

²⁸¹³*plebeiorum* (łac.) — (zasługi) plebejuszów.

²⁸¹⁴*serio* — usilnie.

²⁸¹⁵*nie poszły pod p. Machowskiego regiment* — pod dowództwo Machowskiego. Machowski, porucznik hetmański (Stanisława Potockiego Rewery), w bitwie z Kozakami i Tatarami pod Brahiłowem (10 listopada 1666) poniósł zupełną klęskę, przy czym sam dostał się do niewoli.

²⁸¹⁶*non in tanta paucitate* (łac.) — nie w tak małej liczbie.

²⁸¹⁷*luboby* (daw.) — choćby; *lubo*: choć, chociaż.

²⁸¹⁸*in fide Reipublicae* (łac.) — na kredyt Rzeczypospolitej.

²⁸¹⁹*najspodniejszy* (daw.) — najłatwiejszy.

²⁸²⁰*proponent* (łac.) — podadza.

²⁸²¹*sumpt* — koszt, nakład.

14. A lubo wiemy, kściu²⁸²² JMości brandoburskiemu że nowe cła na zapłatę jego długu²⁸²³ obmyślane były, przecie jednak Ich Mość Panowie Posłowie, wzięwszy *iustam calculationem et relationem, in quantum by*²⁸²⁴ by jeszcze czego potrzeba dołożyć, *inibunt operam*²⁸²⁵.

15. Nie masz nic słusniejszego, jako kściu JMości kurlandzkiemu²⁸²⁶ powinno oddać dzięki, że tak długo czekał. A ponieważ Piltyn²⁸²⁷ *ab antiquo*²⁸²⁸ należy do inkorporacji ks[ię]stwa kurlandzkiego, zabiegając temu, abyśmy do takich inkonwencji²⁸²⁹ nie przyszli jako z Prusami, starać się będą Ich MPP. Posłowie, aby ks. JMość kurlandzki [otrzymał], któremu to *merito debetur salvis tamen iuribus*²⁸³⁰ JKMości, jako *supremi et directi domini et ultimae instantiae iudicis*²⁸³¹.

16. Taki się między nami nie znajdzie, kto by, widząc Ich Mościów PP. obywatelów inflan[t]skich, braci naszych, wiarę, cnotę i *bonorum fortunae*²⁸³² w niwecz obrócenie i zabranie, kto by nie miał za to im oddać powinnych dzieł; i nie tylko byśmy mieli być *contrarii*²⁸³³, aby afektacji²⁸³⁴ onychże dosyć się stało, *omni cura et opera providebunt*²⁸³⁵ IchMPP. Posłowie nasi, zniósłszy²⁸³⁶ się z posłami IchM[os]ciami.

17. Przychylając się do recesu²⁸³⁷ *anni*²⁸³⁸ 1662, im dalej *fidem Reipublicae*²⁸³⁹ utwierdzając u kredytorów, *iniungimus*²⁸⁴⁰ Ich Mościom PP. Posłom naszym, aby Ich MMPa-nom Orsetty²⁸⁴¹ albo *summa proveniens*²⁸⁴² tak kapitalna, jako i *provisionis*²⁸⁴³, oddana była, albo się im też takowa, jako reces opiewa, asekuracja stała.

18. Mynnica, która już zawarta była, że znowu bez konsensu Rzpltej otworzona, *adlaborabunt*²⁸⁴⁴ Ich Mość PP. Posłowie, żeby *ex nunc*²⁸⁴⁵ zawarta była i stemple popsowane.

29. Sądy [na] Boratyniego także i Tynfa popierać będą IMPP. Posłowie nasi, o co się cała Rzplta na przeszłych sejmach domawiała²⁸⁴⁶.

²⁸²²kściu — skrócone: księciu.

²⁸²³dług księciu brandenburskiemu — w traktacie welawskim (10 września 1667) oddano Fryderykowi Wilhel-mowi w zastaw Elbląg i Drahim, zastrzegając wykup Elbląga za 400 000 talarów, starostwa drahimskiego za 120 000 talarów.

²⁸²⁴*iustam calculationem et relationem, in quantum* (łac.) — słuszną liczbę i sprawę, o ile.

²⁸²⁵*inibunt operam* (łac.) — dołożą starania.

²⁸²⁶księżę kurlandzki — Jakub (zm. 1682); w r. 1652 posłał posiłki Janowi Kazimierzowi.

²⁸²⁷Piltyn — kurlandzkie miasto (i powiat) nad Windą, w pobliżu Windawy; przedmiot sporu między Polską a Kurlandią.

²⁸²⁸*ab antiquo* (łac.) — z dawna.

²⁸²⁹inkonwencja — niedogodność.

²⁸³⁰*merito debetur salvis tamen iuribus* (łac.) — słuszenie należy, z zachowaniem wszelkie praw.

²⁸³¹*supremi et directi domini et ultimae instantiae iudicis* (łac.) — najwyższego i bezpośredniego pana i najwyż-szego sędziego.

²⁸³²*bonorum fortunae* (łac.) — majątności.

²⁸³³*contrarii* (łac.) — przeciwni.

²⁸³⁴afektacja — tu: chęć, żądanie.

²⁸³⁵*omni cura et opera providebunt* (łac.) — najusilniej starać się będą.

²⁸³⁶zniósłszy — dziś: zniósłszy.

²⁸³⁷*reces* (z łac.) — odłożenie niezłatwionej sprawy do następnego sejmu.

²⁸³⁸*anni* (łac.) — roku.

²⁸³⁹*fidem Reipublicae* (łac.) — kredyt Rzeczypospolitej.

²⁸⁴⁰*iniungimus* (łac.) — poruczymy.

²⁸⁴¹*Panom Orsetty* — w 1659 r. Wilhelm Orsetti pożyczył komisarzom Rzeczypospolitej we Lwowie „na gwałtowną potrzebę Rzeczypospolitej” zł. 553 000, gr. 21, który to dług miał być zabezpieczony na starostwie knyszyńskim w ten mianowicie sposób, że Orsetti miał trzymać pomienione starostwo „*ad totalem* [do całkowitego] Stanów koronnych *exsolutionem* [splacenia]”; ale że do aprobaty tego układu z niewiadomych przyczyn na sejmie r. 1662 przyjąć nie mogło, więc asekurację sukcesorów (bo tymczasem Wilhelm Orsetti umarł) odłożono do przyszłego sejmu.

²⁸⁴²*summa proveniens* (łac.) — suma należna.

²⁸⁴³*provisionis* (łac.) — procentowa.

²⁸⁴⁴*adlaborabunt* (łac.) — nastawać będą.

²⁸⁴⁵*ex nunc* (łac.) — natychmiast.

²⁸⁴⁶*co się cała Rzplta na przeszłych sejmach domawiała* — W recesie sejmu 1662 czytamy: „szl. Tytus Livius Boratyni lubo sam, lubo per delegatum suum ma być przy oddawaniu od egzaktorów szelągów jego wybicia, i jeśli ultra contentum pozwolenia Rzpltej pokaże się ich więcej wybitych albo i jaki inny mankament wszelakich pieniędzy jego wybicia, o to na bliższym sejmie ma być sądzony”. Ostatecznie inny dzierżawca mennicy, Tynf, uciekł za granicę, zaś Boratyni, oczyściwszy się z zarzutów, pozostał, spokrewnił się ze szlachtą i otrzymał później za Jana III wynagrodzenie za utensilia mennicze.

20. Panowie administratorowie cła nowego, także akcyzy, *reddant [rationem]*²⁸⁴⁷ swoich ekspensów²⁸⁴⁸ i także, żeby byli sądzeni.

21. Że wielką szkodę stany Rzpltej ponoszą przez nieznosną drogość tak materyj, sukien, jako i inszych rzeczy, upraszać Ich Mość PP. Posłowie będą JKMości, aby *pretia rerum*²⁸⁴⁹ postanowione były²⁸⁵⁰.

22. W tym też PP. Posłowie pracować będą, żeby nam ta suma, którą mamy na komisyjce dekretem naznaczoną i likwidowaną w Skarbie, oddana była.

23. *Urgeant*²⁸⁵¹ Ich Mość PP. Posłowie, żeby ci *auctores*²⁸⁵² fałszywej monety *reddant rationem*²⁸⁵³, gdzie tak wielką sumę podzieli, którą wykowali na tynfy z dobrej monety, ponieważ z jednego talara i 8 wybito tynfów, a sami toż PP. poborcy *testantur*²⁸⁵⁴, że w dobrej monecie do skarbu oddawali.

24. Soli powiatowej żeśmy dawno nie brali, upraszać będą króla JMości PP. Posłowie, żeby nam dana była.

25. *Instabunt*²⁸⁵⁵ przy tym Ich Mość PP. Posłowie, żeby posłów i rezydentów cudzoziemskich, którzy się u nas tak bardzo umieszkali, *ex nunc*²⁸⁵⁶ relegować²⁸⁵⁷.

26. Posłów prywatnych *et sine consensu ordinum*²⁸⁵⁸ żeby do postronnych narodów nie posyłać, domówić się mają PP. Posłowie.

27. A że przez ustawiczne przechody, stanowiska i obozy wojsk tak JKMości, jako w związku zostających, nad wszystkie inne najbardziej nasze zrujnowane jest województwo, upraszać będą PP. Posłowie nasi, aby podatki *ad feliciora tempora*²⁸⁵⁹ odłożone nam były.

28. Ponieważ że *per absentiam*²⁸⁶⁰ Ich Mościów PP. hetmanów w wojsku zwykł *crescere disordo*²⁸⁶¹, a przez nierząd zaś znaczne *cum detrimento Reipublicae sequuntur clades, instabunt*²⁸⁶² Ich Mość PP. Posłowie, żeby ich Mość PP. hetmani albo przynajmniej jeden zawsze był *praesens*²⁸⁶³ w wojsku *propter meliorem ordinem et disciplinam solidam*²⁸⁶⁴.

29. Panowie pułkownicy, rotmistrze i insi oficyjerowie aby się od pułków i chorągwi swoich *sine legali impedimento*²⁸⁶⁵ nie absentowali pod utraceniem zasług, domówią się Ich Mość PP. Posłowie, aby tak konieczne było; bo jeżeli nam Ich Mość o zasługi takie czynią ciężkości, niechże też i sami przestrzegają, co do nich należy; także i towarzystwo, którzy by okazyjce omieszkali. A tak możemy *pleno numero*²⁸⁶⁶ i zawsze okryte mieć chorągwie²⁸⁶⁷.

30. W wojsku cudzoziemskim aby szlachta rodowita i nasi oficyjerami byli, mają się *serio*²⁸⁶⁸ domawiać PP. Posłowie.

31. *Postulata et desideria*²⁸⁶⁹ Ich Mościów PP. braci, w dawnych instrukcjach będące, jeżeli czas zniesie, mają promowować Ich Mość PP. Posłowie, aby *suum effectum sorti-*

²⁸⁴⁷*reddant rationem* (łac.) — zdadzą liczbę.

²⁸⁴⁸*ekspens* — wydatek.

²⁸⁴⁹*pretia rerum* (łac.) — ceny towarów.

²⁸⁵⁰*aby pretia rerum postanowione były* — arbitralne ustalenie cen wg postulatów sejmikowych szlachty godziło w interesy mieszczaństwa, kupców i rzemieślników.

²⁸⁵¹*urgeant* (łac.) — przypilnować mają.

²⁸⁵²*auctores* (łac.) — sprawcy.

²⁸⁵³*reddant rationem* (łac.) — wyliczyli się.

²⁸⁵⁴*testantur* (łac.) — świadczą.

²⁸⁵⁵*instabunt* (łac.) — nastawać będą.

²⁸⁵⁶*ex nunc* (łac.) — zaraz.

²⁸⁵⁷*relegować* — wydalić.

²⁸⁵⁸*et sine consensu ordinum* (łac.) — i bez pozwolenia stanów.

²⁸⁵⁹*ad feliciora tempora* (łac.) — do pomyślniejszych czasów.

²⁸⁶⁰*per absentiam* (łac.) — przez nieobecność.

²⁸⁶¹*crescere disordo* (łac.) — wzrastać nieporządek.

²⁸⁶²*cum detrimento Reipublicae sequuntur clades, instabunt* (łac.) — ze szkodą Rzpltej następują klęski, starać się będą.

²⁸⁶³*praesens* (łac.) — obecny.

²⁸⁶⁴*propter meliorem ordinem et disciplinam solidam* (łac.) — dla lepszego porządku i dobrej karności.

²⁸⁶⁵*sine legali impedimento* (łac.) — bez prawnej przeszkody.

²⁸⁶⁶*pleno numero* (łac.) — w pełnej liczbie.

²⁸⁶⁷*okryte chorągwie* — chorągwie w pełnej liczebności.

²⁸⁶⁸*serio* — stanowczo.

²⁸⁶⁹*postulata et desideria* (łac.) — żądania i życzenia.

ri²⁸⁷⁰ mogły. Więc za JMością ks. biskupem chełmińskim²⁸⁷¹, podkanclerzem koronnym, który lubo *ex officio suae eminentis dignitatis*²⁸⁷² i wysokich zasług swoich *in Republica meretur*²⁸⁷³ łaskę JKMości, jednak i my [*propter*] wielkie [JMości *de Republica merita*²⁸⁷⁴] życząc *debitam gratificationem*²⁸⁷⁵, zlecamy [Ich Mość Panom] Posłom naszym, aby za interpozycją ich drugiego opactwa, *primum vacans*²⁸⁷⁶, prowizyją²⁸⁷⁷ [...] ²⁸⁷⁸ *cum consensu totius Reipublicae etiam non obstante lege de incompatilibus quoad personam*²⁸⁷⁹ JMości ukontentowany zostawał.

32. Tudzież za JMością P. Aleksandrem Załuskim, po[dko]morzem rawskim, aby JMości za wsi i dobra, to jest: Pawłowo, Szapoli, Borodyno, Putosze, Czerńcowo, Radzynowo, Piotrowo, Holemszczowo, w województwie smoleńskim leżące, prawu lennemu podległe, a przez JKMóć *post sterilem decessum*²⁸⁸⁰ ś. pamięci JMości pana Stanisława Kazanowskiego, krosińskiego i przedborskiego starosty, JMości panu podkomorzemu konferowane, a teraz przez Moskwieciną zawojowane i posiadłe, *competens* rekompensa²⁸⁸¹ uczyniona była.

33. Miasto Rawa, przez kilkakroć stojące obozy zrujnowane i w niwecz obrócone, żeby od podatków i ciężarów innych liberowane było, *curae erit*²⁸⁸² IMPP. Posłów naszych.

*Desiderium*²⁸⁸³ JMości ks. plebana budziszowskiego, *toties*²⁸⁸⁴ na sejmikach naszych wniesione i w przeszle włożone instrukcje, to jest o uwolnieniu łanu jednego, na szpital zakupionego w Budziszowicach w dzierżawie JMości Pana Piotra Śladkowskiego, chorążego rawskiego, żeby mógł był ten łan *iure ecclesiastico gaudere, instabunt*²⁸⁸⁵ IMPP. Posłowie.

Zlecamy tedy Ich Mościom PP. Posłom, *fide, honore et conscientia*²⁸⁸⁶ onychże obługując, aby upatrując *bonum patriae*²⁸⁸⁷, to traktowali, co by *non in oppressionem libertatum*²⁸⁸⁸ onejże, ale *magis in elucidationem*²⁸⁸⁹ być mogło i we wszystkim z inszymi żeby się znosili województwy.

[Dan w] Rawie, w kole rycerskim dnia 7 lut[ego] R. P. 1667.

Jan Chryzostom z Gosławic Pasek, komornik ziemski rawski, marszałek Koła Rycerskiego.

Przed tym sejmikiem na kilka niedziel dali mi to byli to komornikowstwo²⁸⁹⁰, którego lubom ja nie akceptował, ale to we mnie umartwili²⁸⁹¹ wojewoda z wiceinstygatorem koronnym, powiedając, że to *accessus*²⁸⁹² do wyższych honorów, które mi w województwie obiecowali z kontestacją²⁸⁹³ solenną, byłem tylko nie alienował²⁸⁹⁴ się od nich, *alterum*²⁸⁹⁵, że dla samego głosu na sejmiku, żeby się go prędzej doczekać niżeli ci, co bez

²⁸⁷⁰ *suum effectum sortiri* (łac.) — swój skutek wziąć.

²⁸⁷¹ biskup chełmiński — Andrzej Olszowski.

²⁸⁷² *ex officio suae eminentis dignitatis* (łac.) — z urzędu znakomitej swojej godności.

²⁸⁷³ *in Republica meretur* (łac.) — w Rzeczypospolitej zasługuje.

²⁸⁷⁴ *propter (...) de Republica merita* (łac.) — z powodu zasług dla Rzeczypospolitej.

²⁸⁷⁵ *debitam gratificationem* (łac.) — należnej nagrody.

²⁸⁷⁶ *primum vacans* (łac.) — skoro się tylko opróżni.

²⁸⁷⁷ *prowizja* — tu: zaopatrzenie.

²⁸⁷⁸ *prowizją [...]* — w tym miejscu jeden wyraz obcięty.

²⁸⁷⁹ *cum consensu totius Reipublicae etiam non obstante lege de incompatilibus quoad personam* (łac.) — za zgodą całej Rzeczypospolitej bez względu na prawo o nieposiadanie kilku urzędów lub majątności rządowych razem co do jego osoby.

²⁸⁸⁰ *post sterilem decessum* (łac.) — po bezpotomnym zejściu.

²⁸⁸¹ *competens rekompensa* — odpowiednie odszkodowanie.

²⁸⁸² *curae erit* (łac.) — staraniem będzie.

²⁸⁸³ *desiderium* (łac.) — żądanie.

²⁸⁸⁴ *toties* (łac.) — tylekroć.

²⁸⁸⁵ *iure ecclesiastico gaudere, instabunt* (łac.) — korzystać z prawa kościelnego, podejmą staranie.

²⁸⁸⁶ *fide, honore et conscientia* (łac.) — wiarą, czcią i sumieniem.

²⁸⁸⁷ *bonum patriae* (łac.) — dobro ojczyzny.

²⁸⁸⁸ *non in oppressionem libertatum* (łac.) — nie na pogńębienie swobód.

²⁸⁸⁹ *magis in elucidationem* (łac.) — raczej na uświetnienie.

²⁸⁹⁰ *komornikowstwo* — chodzi o urząd komornika granicznego, pomocnika podkomorzego w sprawach granicznych.

²⁸⁹¹ *umartwić* — tu: uczynić coś martwym, unieruchomić, wlepić, ustalić.

²⁸⁹² *accessus* (łac.) — wstęp.

²⁸⁹³ *kontestacja* — tu: obietnica.

²⁸⁹⁴ *alienować* — wynosić się.

²⁸⁹⁵ *alterum* (łac.) — po wtóre.

urzędu są²⁸⁹⁶. Bo oni mię chcieli bardzo dźwigać *promotionibus*²⁸⁹⁷, takie swoje życliwe przeciwko mnie opowiadając *vota*²⁸⁹⁸, że „u nas urośiesz do trzech najdalej lat”. Posyłali mię w poselstwie do króla, do arcybiskupa, do biskupa kujawskiego²⁸⁹⁹, co zawsze było z dobrą reputacją, i już by mię byli *ad altiora*²⁹⁰⁰ zażywali. Chciał mię tedy wojewoda żenić z Radoszowską, a Śladkowski zaś, chorąży natenczas rawski, potem kasztelan sochaczowski, gwałtem mię ciągnął do panny Śladkowskiej, dziedziczki i jedynaczki, która miała wieś, Bożą Wolą nazwaną, w ziemi sochaczowskiej bez najmniejszego długu, za którą wieś dał był ociec jej 70 000 w ten czas, kiedy czerwone złote były po złotych 6, talery po trzy²⁹⁰¹. Obadwa tedy psowali mi do owych konkurencyji fantazyją. Śladkowski na tamtę powiedział, że matkę miała swowolną występnicę, żeby i sama taka *consequenter*²⁹⁰² nie była; wojewoda zaś na Śladkowską powiedział *in haec verba*²⁹⁰³: „Coż to, choć ma siedmdziesiąt tysięcy, kiedy sama panna ma niektóre *vitia, et praecipue*²⁹⁰⁴ zła, jako jaszczurka, i bez mała nie podpija, a tobie trzeba upatrywać, żeby była z dobrymi obyczajami; żal by się Boże ciebie tam! Ale tak, jeżeli się Radoszowska nie podoba, jeszcze ja z tobą rozmaicie mogę, a żenić ci się z Śladkowską nie dam”. Jam tych rzeczy słuchał właśnie, jak kiedy owo na dwa chóry muzyka gra: i ta pięknie, i ta pięknie; bardziej mi się jednak serce chwyciło Śladkowski[ej], bo to tam o jej wiosce powiedali, że nie tylko pszenica, ale cybula w polu na każdym zagonie, gdzie ją wsiejesz, urodzi się; a mnie też bardziej apetyt pociągał *ad pinguem glaebam*²⁹⁰⁵, niżeli do gołych piniędzy.

Już tedy mię obadwa z oka nie spuścili; jak mię tedy zach[w]ylili²⁹⁰⁶, musiałem i po trzech, i czterech niedzielach mieszkać u nich, jak mię który zachwycił. Jeżeli też do rodziców przyjechał, to zaraz poseł [od tego], u którego dawniej byłem; publiczki²⁹⁰⁷ żadnej beze mnie nie odprawili. Wojewoda wydawał córkę do klasztoru w Warszawie do bernardynek: mnie zaciągnął, żebym ją oddawał *ad votum in frequentia*²⁹⁰⁸ wielu ludzi godnych, jak to w Warszawie. Znowu wydawał drugą za Grzybowskiego, starościca warszawskiego: i tam ja musiał być. Po weselach, przenosinach prawie już mię miał za swego. Podczas ostatków zapustnych wydawał p. Jan Potrykowski pasierbicę swoją za pana Macieja Potrykowskiego w Glinniku²⁹⁰⁹. Pan młody, że mi był krewny, prosił mię, żebym mu družbił. Pojechałem tedy na owo wesele, a o tym nie wiem, że ludzie mnie samemu wesele gotują, a to takim sposobem.

Pan Śladkowski, terazniejszy kasztelan ziemie sochaczowski[ej], nie mówiąc ze mną nic o tym, sprowadza do siebie na ostatki pannę z matką i z ojczymem, panem Wilkowskim; mnie tylko *simpliciter*²⁹¹⁰ prosił, ażebym z nim zapust zakończył, o bytności panny i o swojej intencji nic mi nie powiadając. Ja — prawd[a], żem się obiecał uczynić jego wolą — musiałem przyzwolić na to; myślę sobie, że zaś potem przeproszę Śladkowskiego o niedotrzymanie parolu. Pojechałem tedy z nimi²⁹¹¹ do Osowa²⁹¹², a stamtąd na wesele. Pan Śladkowski, o tym nic nie wiedząc, spodziewał się, że będę. Posyła umyślnie do Glinnika z listem, prosząc mię, żebym przyjechał, a po staremu nie pisze o swojej intencji, że zaraz i chce *accelerare*²⁹¹³, z matką już postanowił, i ksiądz jest, co *sine ban-*

²⁸⁹⁶dla samego głosu na sejmiku, żeby się go prędzej doczekać niżeli ci, co bez urzędu są — na sejmiku zabierali głos naprzód urzędnicy ziemscy.

²⁸⁹⁷*promotionibus* (łac.) — poparciem.

²⁸⁹⁸*vota* (łac.) — chęci.

²⁸⁹⁹do arcybiskupa, do biskupa kujawskiego — chodzi o arcybiskupa gnieźnieńskiego, Wacława Leszczyńskiego oraz biskupa kujawskiego Floriana ks. Czartoryskiego.

²⁹⁰⁰*ad altiora* (łac.) — do wyższych rzeczy.

²⁹⁰¹talary — po spodleniu monety (tj. po r. 1659) płacono za czerwony złoty 9 zł., za talar 5 zł. i więcej.

²⁹⁰²*consequenter* (łac.) — w następstwie.

²⁹⁰³*in haec verba* (łac.) — tymi słowy.

²⁹⁰⁴*vitia, et praecipue* (łac.) — wady, a zwłaszcza.

²⁹⁰⁵*ad pinguem glaebam* (łac.) — do tłustej roli.

²⁹⁰⁶zachwycić — tu: pochwycić.

²⁹⁰⁷publiczka — obchód.

²⁹⁰⁸*ad votum in frequentia* (łac.) — do zakonnego ślubu w obecności.

²⁹⁰⁹Glinnik — wieś nad Pilicą, w powiecie rawskim.

²⁹¹⁰*simpliciter* (łac.) — po prostu.

²⁹¹¹z nimi — Chociwskimi.

²⁹¹²Osowo — tak brzmi nazwa tej wsi w Pawińskiego *Polsce w. XVI*, t. V, Mazowsze, dziś: Osowice.

²⁹¹³*accelerare* (łac.) — przyspieszyć.

nis²⁹¹⁴ miał dać szlub. Żadnym sposobem moi bracia Chociwscy nie dali słowa na to rzec, deklarując: „Choćbyś się na nas porywał²⁹¹⁵, to cię nie puścimy, bośmy ciebie bliżsi; ale jutro pojedziesz, a dzisiejszy też dzień daruj nam”. Nie mogło tedy być, tylko tak, bo i konie, i wszystko pochowano; a tu posel za posłem bieży, że dzień zszedł. Samym wieczorem przyszedł list od samej paniej, Myszkowsk[ej] z domu, gdzie mi wypisuje samę rzecz szczerze i oznajmuje, że „mężowi na mię gniewno, gdyż taką, miał intencją, żeby cię [w] Wstępną Śrządę panem młodym nazywano, a teraz żalosny, że jego afektem gardzisz”. On²⁹¹⁶ list pierwiej oni przejęli, odebrali, a obaczywszy białogłowski charakter, tym bardziej, żeby się dowiedzieć jakiej skrytości, odpieczętowali go, a przeczytawszy, rzecze Floryjan Chociwski: „A już go też teraz nie utrzymamy, ba, po prostu i trzymać się nie godzi w takich rzeczach; zaledwie i sam z nim nie pojedę, bo to chodzi o przyjaźni konserwacją²⁹¹⁷”. Tak to u mnie fortuna była jakaś chwytna, gorąca, co się temu i ludziedziwowali, a po staremu postanowienie nie mogło być ani lepsze, ani gorsze, jeno tak, jak P. Bóg chciał. Nazajutrz, podziękowawszy wszystkim — już było po południu — skoczyłem ja tedy wielką ryścią, a czasem i na cwał, widząc, że wieczór. Nie ujechałem o pół mile, począł się kurzyć śnieg, a potem się zmierzchno. Przyjechaliśmy tedy, zsiadę z konia, aż już rybną wieczszą noszą i już świta; drudzy goście spali i ojczym pannin, pan Wilkowski. Obaczą mię oboje²⁹¹⁸, gniewliwi. Powiedam ja, że „ta przyczyna, żeście mi w pierwszym liście nie wypisali szczerze, ostatni też list przejęto i nie oddano go, aż już, gdym wyjechał ze wsi”. Dopieroż trochę ochłodli, zaraz uznali, że to nie uczynił na żadną wzgardę; miałem też z sobą gębę i konceptu podostatkiem, którymi ich ukontentowałem, i mówię: „Moje zacne państwo, [dobro,] któreście mi mieli dziś wyświadczyć, przyszedł mi się i jutro; wszak to nie nowalia i [w] Wstępną Śrządę wesele, a zwłaszcza, kiedy mamy pralata nie skrupulata i biskupa się nie boi”. Już była poczęła przypadać na to pani kasztelanowa, ba, natenczas jeszcze chorążyna, ale sam²⁹¹⁹ deklarował, że to być nie może, ale już to musi być do maju. Jak ci odesłano do maju, to się rozchwiało po gaju; bo znać, że tego P. Bóg nie chciał, jako zaś i sama dama wymówiła na pewnym weselu: „Lubo była Wola Boża, a przecie nie było wolej bożej²⁹²⁰”. Skoro tedy przyszedł maj, pan Śladkowski był *in functione*²⁹²¹, posłem w Warszawie, matka też pannie umarła i tak się owa impreza zwłokła. *Homo proponit, Deus disponit*²⁹²².

Lubomirski potem umarł, hetman Potocki umarł, komisya lwowska nastąpiła, a tymczasem, że owa impreza poszła w odwłokę, pan Jędrzej Remiszowski, mając za sobą Pa-skównę, siostrę moję stryjeczną, jako zwyczajnie swój swemu, począł mi rać rodziną swoją, Remiszowską z domu, Stanisława Remiszowskiego córkę, i namawiał mię, żeby jechać w Krakowskie, poznać się *tantum modo*²⁹²³, a potem dopiero, jeżeli się będzie zdała ta okazyja, dopiero o dalszych terminach *consulere*²⁹²⁴. Miałem to tedy na pamięci, a tymczasem skończyła się lwowska komisya²⁹²⁵. Namówił mię, żeśmy pojechali w Krakowskie. Pojechał pan Remiszowski do Olszówki²⁹²⁶ pod Wodzisław²⁹²⁷ do siostry swojej, ja zaś do wuja mego, pana Wojciecha Chociwskiego. Stamtąd, wziąwszy z sobą wuja i syna jego, umyśliłem sobie: „Nie damy za to nic, choć tej wdowie przypatrzymy się; wszak mam inszą okazyją gotową, jeżeli się ta nie będzie zdała, bo panny Śladkowski[ej] pewnie przede mną nicht nie weźmie”. Przyjechaliśmy tedy do Olszówki *ipso die festi Be-*

²⁹¹⁴*sine bannis* (łac.) — bez zapowiedzi.

²⁹¹⁵*porywać* — tu: porywać z bronią w rękę.

²⁹¹⁶*on* (daw.) — ten, ów.

²⁹¹⁷*konserwacja* — zachowanie.

²⁹¹⁸*oboje* — chodzi o oboje gospodarzy, tj. Śladkowskich.

²⁹¹⁹*sam* — tu: mąż.

²⁹²⁰*była Wola Boża, a (...) nie było wolej bożej* — gra słów: Wola Boża (tj. Boża Wola, wieś w wianie panny) oraz wola boska.

²⁹²¹*in functione* (łac.) — na urzędzie.

²⁹²²*Homo proponit, Deus disponit* — człowiek zamysła, Bóg rozporządza; por. pol. przysłowie: „Chłop strzela, Pan Bóg kule nosi”.

²⁹²³*tantum modo* (łac.) — tylko.

²⁹²⁴*consulere* (łac.) — radzić.

²⁹²⁵*lwowska komisya* — 18 sierpnia.

²⁹²⁶*Olszówka* — wieś pod Wodzisławiem należąca do ordynacji Myszkowskich.

²⁹²⁷*Wodzisław* — miasteczko na zachód od Pińczowa.

*atissimae Mariae Virginis*²⁹²⁸, zażywszy nabożeństwa u obrazu cudownego N. Panny²⁹²⁹. Przyjechaliśmy tedy bez muzyki, żeby się to nie znaczyło, że w komendy²⁹³⁰; ależ uznaw-
szy szczerą inklinacją²⁹³¹ — i strona gospodarza poczęła się przymawiać o muzykę —
posłałem dopiero do Wodzisławia; wnet ich przyprowadzono. Dopieroż w taniec. Pyta
mię wuj: „Cóż ci się podobała ta wdowa?” Odpowiedziałem: „Bardzo mi się jej serce
chwyciło; gdyby można mówić z nią dziś i wyrozumieć, jakim mi jest przyjacielem?”
Odpowie wuj: „Mówić z nią dziś nie jest moda, bo to pierwszy dzień; ale co o przyjaźni,
już ja zrozumiał, żeć jest przyjacielem, bo ja białogłową zaraz zrozumieć, kogo upodoba,
choćby do niego i słowa nie mówiła. Możesz tu nie powątpi[e]wać w tej okazji; jeżeli
się samemu podoba, pewnie cię, widzę, nie minie. Jakoż i gardzić nie masz czym: bia-
łogłowa pocziwa, gospodni dobra, w domu porządek i dostatek wszelki; te wioski²⁹³²,
co to trzyma, prawda jest, że to jest arenda²⁹³³, ale ona ma pieniądze i na Smogorzowie
dożywocie. Luboć to tam uwięzili w rękach rodzzonego dziecinne stryja, u pana Jana
Łackiego, człowieka z głową niespokojną, aleć ja o ciebie się nie frasuję, będziesz umiał
sobie z nim postąpić. Ponieważ ci tu P. Bóg skłonił serce, jego to jest święta w tym wola,
a ja jutro, da P. Bóg, traktować o tym [będę]”. Po tych mowach poszedłem do tańca
z nią, a przetańcowawszy, usiadłem też z nią zaraz obok. A już mi się przecie podobała
była i że to z młodu bywała gładka, mnie się też i natenczas widziała młoda i nigdy bym
nie rzekł, żeby miała te lata, czegom potem doszedł: w czterdziestu sześć za mnie szła,
a ja *supponebam*²⁹³⁴, że nie ma nad 30 lat. Druga racja cieszyła mię, że widział córeczkę
ostatnią, Marysię, we dwóch lat, i miałem nadzieję, że też jeszcze i dla mnie P. Bóg da
jakie chłopczyśko; jakoż i byłoby było, gdyby była nie ludzka złość. Bo uczyniono jej (taka
była *fama*²⁹³⁵), żeby więcej nie miała potomstwa; znajdowaliśmy w łóżku różne rzeczy i ja
sam znalazłem spróchniałych sztuk kilka z trumny. W tym tylko z tej okazji mojej wła-
snej daję każdemu admonicyją, kto będzie czytał to *praeiudicatum*²⁹³⁶, że kto się z wdową
ożeni, *ante omnia*²⁹³⁷ starać się o to trzeba, żeby żadnej białej głowy, krewnej dziecinnej
nie trzymać przy sobie, i owszem zaraz to z domu posażyc; a u nas tego pełno było i to
nas też zdradziło. Ale temu dawszy pokój, bo się to już raz na P. Boga spuściło, wracam
się do owego z wdową komplementu. Mówię do niej te słowa: „Moja Mości Pani, damie
w domu WMMPaniej prezentuję się komplementem, ale tylko za rekwizycją²⁹³⁸ JMo-
ści Pana rodzzonego WMMPaniej wstąpiłem na czas krótki kłaniać WMMPaniej. Aleć
tak mi się tu upodobała pasza, żeby na jedną strawę²⁹³⁹ przyjął służbę do Gód²⁹⁴⁰, a za
dobrym ukontentowaniem i w dalsze nie wymówiłbym się czasy. Jeżeliby na cokolwiek
przygodziłyby się usługa moja WMMPaniej, sam się dobrowolnie z tą odzywam ochotą.
Bo krwawymi Marsa nasyciwszy się zabawami, już też [na] potrzebniejszą ku starości
rad bym odmienił szarżę²⁹⁴¹, to jest, uczyć się ekonomiki przy dobrej jakiej gospodynie,
przystawszy za parobka, albo, jako tu zowią, poganiacza. WM. moja wielce Mościa Pani,
jeżeli nie masz kompletu sług sobie potrzebnych, a ja w kompucie²⁹⁴² życzliwych zmie-
ścić się mogę, jeżeli moję do swojej usługi gardzić będziesz ochotę, czyli akceptować,
racz się rekoligować²⁹⁴³; o zasługach zaś w żadną nie wchodzi kontrowersyją, aż wprzód
od WMMPaniej usłyszę, z jaką ta moja do przysługi WMMPaniej opowiedziana ochota
przyjęta będzie wdzięcznością”.

Oświadczyń, Małżeństwo,
Kobieta, Mężczyzna, Pan,
Sługa, Rycerz, Gospodni

Kobieta, Uroda, Wdowa,
Dziecko, Zabobony,
Małżeństwo

²⁹²⁸*ipso die festi Beatissimae Mariae Virginis* (łac.) — w sam dzień święta (narodzenia) Najświętszej Marii Panny; obchodzone 8 września.

²⁹²⁹obrazu cudownego N. Panny — W pobliskim Pińczowie na przedmieszcju Mirów znajdował się w kościele oo. reformatów cudowny obraz Najświętszej Marii Panny z kłęczącymi Św. Wojciechem i Stanisławem.

²⁹³⁰komendy — zaloty.

²⁹³¹inklinacja — skłonność.

²⁹³²te wioski — Olszówka i Brzeście.

²⁹³³arenda — dzierżawa.

²⁹³⁴*supponebam* (łac.) — myślałem.

²⁹³⁵*fama* — pogłoska.

²⁹³⁶*praeiudicatum* (łac.) — przykład, doświadczenie.

²⁹³⁷*ante omnia* (łac.) — przede wszystkim.

²⁹³⁸rekwizycja — tu: wezwanie.

²⁹³⁹na jedną strawę — tylko za strawę (bez myta).

²⁹⁴⁰Gody — Boże Narodzenie (tj. koniec roku).

²⁹⁴¹szarża — tu: zawód.

²⁹⁴²komput (z łac.) — liczba, rejestr (wojskowy).

²⁹⁴³rekoligować się — namyślić się.

Odpowieda mi tedy tak: „Mój Mości Panie! Prawdać to, że tu u nas w tym kraju sług od Gód tylko przyjmują, a kto zaś po św. Janie²⁹⁴⁴ służbę obejmuje, już ten zasług nie może wziąć zupełnych, tylko, co każe dyskretyja²⁹⁴⁵. Ale to ma się rozumieć o podlejszych tylko sługach. Poważniejszy zaś sługa kiedy przystaje, już się z nim nie jednamy do Gód, ale do tego czasu, o którym przystaje. Jednak ja z WMMPanem w ten kontrakt nie chcę się wdawać, wiedząc, że WMMPan, jako człowiek rycerski, wielkim nauczyłeś się żyć żołdem, ja zaś, uboga szlachcianka, mogłabym się nie zdobyć na taką zapłatę. Ale tak, rada bym ja wiedziała WMMPana wolą, czym byś się kontentował, a ja zaś obaczywszy, jeżeli temu wystarczyć będę mogła, deklaruję WMMPanu i jutra nie czekając”.

Ja znowu mówię: „Moja Mościa Pani, wielka mię tu od WMMPaniej potkała przy-mówka, ale nie tylko mnie, ale i cały stan rycerski, kiedy WMMPani mizerny żołd nasz, za który trzeba krwi i życia każdej godziny nie żałować, to jest czterdzieści, a naj-więcej sześćdziesiąt złotych, wielkim mianować raczysz żołdem. To Waszeć MMPani racz wiedzieć, że gdyby żołnierze z tego kontenci byli żołdu, każdy i ja sam do zgrzybiałej sta-kości pewnie bym go nie odstępował; ale ponieważ tamtę rzucam dla terażniejszej szarżej, WMMPaniej życziwe ofiarując usługi, to znać, że pożądanego spodziewam się żołdu, o który z WMMPanią w targ wchodzić nie chcę, ale puszczam się na respekt i tę, w któ-rej nie powątpi[e]wam, dyskretyją, czekając łaskawej od WMMPaniej deklaracyjej”.

Odpowie ona: „Mój Mości Panie, dyć to każdy, ale i sam WMMPan podobno tak czynisz, że kiedy sługę przyjmujesz, sam z nim wręcz mówisz i opowiesz mu przyszłej jego usługi powinności i kondycyje, żeby wiedział, jako panu służyć i jakiej się też za swoje usługi spodziewać wdzięczności. Więc tedy i mnie podobno to ujdzie, choć sama przez się rozmówię się w tym z WMMPanem oraz i deklaruję, jeżeli WMMPan tego afektu jest [to i dziś jeszcze]; jeżeli też dla większej powagi, to już do jutra”.

Na co ja znowu mówię tak: „Nie damską, ale kawalerską WMMPaniej przyznać w tym muszę uwagę i rozsądek, kiedy WMMPani tę obserwujesz rzetelność, którą i moja zawsze rada widzi fantazyja: żeby w każdym terminie dobrze umyśloną prędkim słowem deklarować intencyją²⁹⁴⁶; a to druga, że wdzięczniejsza jest zawsze z ust pańskich niżeli przez kanclerzów²⁹⁴⁷ awizacyja²⁹⁴⁸, której ja, jakakolwiek mię potka, jako pożądanego od Boga wyglądam musztuluku²⁹⁴⁹. Jeżeli pocieszna, podziękuję; jeżeli przeciwna, za złe mieć nie będę, bo znać, że niebieska nie inaczej każe ordynacyja²⁹⁵⁰”.

Mówi ona na to: „Zdobić to nikogo nie może, kto szczerą przyjaźń jawną odda-je niewdzięcznością. I ja musiałabym w tym mieć sumnienia skrupułów, gdybym widząc WMMPana afekt szczerzy, nie miała go podobnym oddawać afektem. I jeżeli w tym jest dobrego sługi stateczna wola i umysł, znajdzie tu pana i miejsce; zasługi zaś, że są na dyskretyjej dane, dlategoż osobliwego mogą spodziewać się respektu”.

Dopiero ja podziękowałam. Wypisować, co się przy afektach mówiło, siła²⁹⁵¹ by. A potem — miałem wyrostka Dziegielowskiego, co grał na skrzypcach i śpiewał ład-nie — kazałem mu zaśpiewać:

Niech komu nadzieja ściele
Różnych fortun na myśl wiele:
Ja już będę tryumfował,
Kiedym szczęśliwie stargował.

Domyślili się, co się dzieje, po tej pieśni. Przyszedł do nas brat jej rodzony: „Wie-rę²⁹⁵², siostrzyczko, a godziło się to, nie radząc się nas? Ale dobrze i tak, chwała Bogu!” Owa się omawia, że tu nic nie masz, tylko że pieśń śpiewają taką, jaki ma w sobie tekst.

Ślub

²⁹⁴⁴po św. Janie — w drugiej połowie roku.

²⁹⁴⁵dyskretyja — tu: łaska.

²⁹⁴⁶intencyja — zamiar, chęć.

²⁹⁴⁷wdzięczniejsza (...) z ust pańskich niżeli przez kanclerzów — kanclerz dawał odpowiedzi w imieniu króla; kanclerz tu przen.: pośrednik.

²⁹⁴⁸awizacyja — powiadomienie, odpowiedź.

²⁹⁴⁹musztuluk (z tur.) — wiadomość, tu: odpowiedź.

²⁹⁵⁰ordynacyja — rozrządzenie, wyrok.

²⁹⁵¹siła (daw.) — mnóstwo.

²⁹⁵²wierę (starop.) — zaprawdę.

A oni już wmawiają gwałtem, że „jużeś deklarowała”, piją za zdrowie *vivat*. Pierścien jej obaczywszy u mnie na palcu, tymże bardziej potem tańcować, podpijać, jak to bywa. Już tedy bez wszelkiej ceremonii poczęliśmy z sobą mówić *de tempore*²⁹⁵³; ona powiedziała: „Choćby i jutro, gdyby nie piątek”. Ja jednak, podziękowawszy za deklaracją skutku prędkiego, mówię: „Moja Mościa Pani, ja mam rodziców, bez których błogosławieństwa odmieniać stanu nie mogę, bo takie mam od nich przykazanie. Z łaski WMMPaniej dosyć mi się stało, kiedy mam słowo, którego, rozumiem, że mi WMMPani dotrzymać raczysz; ja też pewnie takim nie myślę być niestatkim, a w ostatku niech będzie to słowo na papierze. Ja za dwie niedzieli tę drogę objadę, wolą rodziców uczyniwszy, krewnych też tu cokolwiek z sobą sprowadziwszy, będę kłaniał WMMPaniej i o efekt²⁹⁵⁴ danego słowa prosił”. — „Żadnym sposobem to[by] być nie mogło, ale zaraz żeby było, jeżeli ma co być”. Już tedy i pan brat Jędrzej *accessit*²⁹⁵⁵ do tej rady, namawia, prosi, żeby nie odwrócić, obiecuje wielkie uczynności, zapisy. Jak mi tedy poczęli oboje głowę mozolić brat z siostrą: „Jeno koniecznie żeby to w niedzielę było, dalej nie odwrócić; pobłogosławią tobie rodzicy i potem, a jeszcze to ważniejsze, kiedy obojgu błogosławić będą”, już mi też i żal było owej kobiety, widząc jej wielki afekt, i mówię: „Życzysz WMMPani, żeby tak było?” Odpowie: „Życzę, Bóg widzi, bo ani wiem, czemu mi Bóg do ciebie skłonił serce”. Dopiero deklarowałem: „Niechże tak będzie, jako jest wola boska i wola wasza!” W niedzielę piszę list do pana sochaczowskiego²⁹⁵⁶, prosząc na wesele oraz i o muzykę; a tymczasem pojechaliśmy do kościoła do Mironic²⁹⁵⁷. Jak tam przyjechał mój Orłowski, przyjdzie [Śladkowski] do żony, która jeszcze leżała, powie jej to; kiedy się to porwie z łóżka, wypadła do izby w koszuli, pyta: „Co to tam, Orłowski, robicie w Olszówce? Sen to ty jakiś powiedziesz? Nie wierzę ja temu”. Powie Orłowski: „Nie sen, Mościa Pani, bo tam już do tego czasu, nie wiem, jeżeli do szluby nie jechali”. — „Kiedy to tak, co prędzej pisz list! Biegaj do pana, proś, żeby się zatrzymał, aż my przyjedziemy; gdyby mi szyję stracić, to z tego nic nie będzie”. Pobieżał Orłowski, list wzięwszy. A tam rozruch: „Zaprzągaj! Ubieraj się!” Przybieży Orłowski; już nas zastał w kościele. Przeczytałem list. Sama zaś kasztelanowa na końcu listu przypisała: „Przez miłość boską proszę cię i zaklinam, zatrzymajże się z szlubem aż do mego przyjazdu; będzie to z twoim lepszym”. Oddałem ja [się] tedy Panu Bogu, prosząc: „Boże mój w Trójcy Świętej [jedynej], proszę Cię, Stwórcę swojego: jeżeli jest z Twoją przenajświętszą wolą to przyszłe moje postanowienie, racz łaską Ducha swego przenajświętszego natchnąć serce moje, czy czekać, czy nie czekać”. Skończyła się msza; mówię tedy do żony swojej przyszłej: „Mościa Pani, cóż to czynić: czekać czyli nie?” Rzecze: „Dla Boga, nie czekać, bo oni nam zatrudnią²⁹⁵⁸ rzeczy”. Poszliśmy tedy do ołtarza, zagrano *Veni Creator*; wzięliśmy potem szlub. Idziemy już od ołtarza, aż tu wałą się we drzwi jego²⁹⁵⁹ kapela. „A my do usługi WMMPana”. Ja rzekę: „Jużeście omieszkali do ołtarza, ale u stołu nagrodzicie to nam”.

Pojechaliśmy do domu z gośćmi, a że też dopiero jadą owi państwo; inwektywa na mnie, gniew, furja: a że „tak miało być?” a że „takie słowo szlacheckie? Przynajmniej nas było poczekać z szlubem”. Im się omawiam, że już list przyszedł po szlubie i pierwszy, i terazniejszy; darmo. „Czemuś do nas nie wstąpił, tu jadąc?” Gniew. Sam²⁹⁶⁰ ci zaś przecie już nie uważał, a podpisawszy sobie, był wesół, żonie też swojej mówił: „Już to temu dać pokój! Znać, że to wola boska, niech mu Bóg błogosławi”. Ale sama gniewała się, jeść nie chciała, przymawiała i w taniec nie poszła, aż nazajutrz; a my po staremu weseli byli. I tak się musiało stać, jako się Bogu podobało, nie jako ludziom; niech Jemu będzie wieczna cześć i chwała! Bo pewnie bym był kontent z tego ożenienia, gdyby mi Pan Bóg dał chłopca jednego z nią; ale i tego nie masz, i kłopoty wielkie ogarnęły mię dla jej dziecinnych²⁹⁶¹ interesów, o czym będzie niżej.

²⁹⁵³*de tempore* (łac.) — o czasie; tu: o terminie ślubu.

²⁹⁵⁴*efekt* — skutek.

²⁹⁵⁵*accessit* (łac.) — przystąpił.

²⁹⁵⁶*pan sochaczowski* — Śladkowski; „pan” z przymiotnikiem, urobionym od grodu, oznacza kasztelana, tu np.: kasztelan sochaczewski.

²⁹⁵⁷*Mironice a. Mieronice* — wieś kościelna; do tej parafii należała Olszówka.

²⁹⁵⁸*zatrudnić* — utrudnić, przeszkodzić.

²⁹⁵⁹*jego* — tu: Śladkowskiego.

²⁹⁶⁰*sam* — pan domu, mąż; sama: żona.

²⁹⁶¹*dziecinny* — tu: dotyczący dzieci.

Zastąpiłem tedy w Olszówce urodzaje srogie wszelkich zbóż, ale cóż, kiedy zbyt tania była taniłość. Arenda ekspirowała²⁹⁶², trudno było zatrzymać gumna, korzec za nic, to się to tylko trwoniło zboże!

W tydzień po weselu jedzie pan Komorowski, podstarości nowomiejski²⁹⁶³, po deklaracją ostatnią do mojej paniej, a prawie już na wesele, i z przyjaciółmi stanął w Wodzisławiu. Aż mu faktor jego mówi: „Mości Panie, jeżeli Waść każesz mięsa kupić na obiad?”. Powiedział: „Nie każę, bo ja w Olszówce będę na obiad”. Żyd rzecze: „Bardziej bym ja życzył tu kazać jeść gotować, bo tam Waść nie będziesz wdzięcznym gościem”. — „Czemu?” — „Temu, że tam już teraz kto inny gospodarzem, bo już to tydzień, jak za mąż poszła”. Dopiero się Komorowski za głowę [chwytał]; i tak ci tam ci najadszy, przenocowawszy i nazajutrz się rozjechali. Potem zaś sobie poodsyłali owe *symbola amicitiae*²⁹⁶⁴, pierzcień; tylko jednej poduszki nie chciał oddać. Jakośmy się potem poznali, wińszował mi, „żeć się to dostało, co się mnie było podobało; ale też za to poduszki nie wrócę, kiedy się tobie ta głowa dostała, co na niej sypiała”. I był mi zawsze dobrym przyjacielem, ożenił się prędko potem; pojął wdowę, panią Brzezińską, ale tak złą kobietę, że się nieszczęśliwym nazywał i przysiągł księdzem zostać, jeżeliby go z nią Pan Bóg rozłączył. I tak się stało, bo mu prędko umarła, a on został księdzem i umarł.

Był też potem pogrzeb królowej Ludwiki w Krakowie²⁹⁶⁵, na który pojechaliśmy z żoną i zaraz tam poczyniliśmy sobie dożywocie; zapisować mi chciała *cum assistentia*²⁹⁶⁶ braci reformacyj²⁹⁶⁷ swojej; alem ja tego nie chciał, mówiąc, że „ja sobie urobię substancją, byle było na czym”. Dziwowali się ludzie temu bardzo, mówiąc, że to pierwszy przykład tych czasów, żeby kto wdowę biorąc, miał pogardzać jej largicją²⁹⁶⁸. Drudzy to zaś chwalili. Z krewnymi wielu widziałem się w Krakowie podczas pogrzebu; ci wszyscy niekontenci byli z mego ożenienia z tej przyczyny, że to daleko od nich. Tegoż roku hetmani pomarli: Lubomirski i Potocki. Tegoż roku okazyja była pod Podhajcami²⁹⁶⁹, a po prostu wojsko nasze z Sobieskim hetmanem w oblężeniu²⁹⁷⁰ było od Kozaków i Tatarow; aleć przecie P. Bóg naszych eliberował²⁹⁷¹. Stanęli potem obozem pod Otynią²⁹⁷², tam *defensive*²⁹⁷³ tę przewlekli kampanią. Potem była komisja. Mnie na tym pierwszym wstępie panowie Krakowianie poczęli lekce ważyć, nazywając mię adweną²⁹⁷⁴. Dopiero tego w łeb, tego w nos, tego po plecach; i tak ci uczynilem sobie pokój, żeć mię przecie nie nazywali adweną.

ROK PAŃSKI 1668

Rok pański 1668 zacząłem tamże, w Olszówce — daj Boże szczęśliwie! — i o Miławczyce z Biegłowem²⁹⁷⁵ skontraktowałem z panem Stanisławem Szembekiem, burgrabią krakowskim, po 4 tysiące na rok, bo nam arenda w Olszówce ekspirowała. Zaraz tedy od Trzech Króli wywoziliśmy tam zboża, a obujeliśmy — daj Boże, szczęśliwie! — od szrodoposcia²⁹⁷⁶. Alem trafił na lata bardzo tanie; arenda też wyciągniona bardzo, bo

Małżeństwo

Małżeństwo, Mąż, Żona,
Rodzina

Pozycja społeczna,
Obyczaje, Bijatyka

²⁹⁶²ekspirować — skończyć się.

²⁹⁶³podstarości nowomiejski — Odróżnić należy podstarościę (ekonoma, rządę) w dobrach prywatnych od podstarościę, zastępcy starosty w grodzie. Takim podstarościm grodowym był Komorowski w Nowym Mieście Korczynie nad Wisłą w ówczesnym województwie kieleckim.

²⁹⁶⁴*symbola amicitiae* (łac.) — znaki przyjaźni.

²⁹⁶⁵pogrzeb królowej Ludwiki w Krakowie — 22 września.

²⁹⁶⁶*cum assistentia* (łac.) — w obecności. Do ważności aktu zeznanego przez kobietę, potrzebna była obecność najbliższych krewnych z linii męskiej.

²⁹⁶⁷reformacja — tu: posag.

²⁹⁶⁸largicja — hojność.

²⁹⁶⁹Podhajce — miasto na pld.-zach. od Tarnopola nad rzeką Koropiec.

²⁹⁷⁰oblężenie Podhajec — trwało od 4 do 19 października.

²⁹⁷¹eliberować — uwolnić.

²⁹⁷²Otyń — miasteczko na pld.-wsch. od Stanisławowa.

²⁹⁷³*defensive* (łac.) — odpornie.

²⁹⁷⁴adwena (z łac.) — przybysz.

²⁹⁷⁵Miławczyce — wieś w powiecie pińczowskim; dobra składające się z Miławczyc i Biegłowa.

²⁹⁷⁶środoposcie — Niedziela Środopostna, trzecia niedziela Wielkiego Postu.

i piotruszkę, i kapustę, nawet i jaje kokosze rachowano na intratę; dlatego musiało się stracić więcej, niż dwa tysiąca, a dwiem lecie tylko trzymał²⁹⁷⁷.

Wesele też tam sprawiłem pasierbicy mojej, pannie Jadwidze Łąckiej, za Samuela Dembowskiego, siostrzeńca mego, i mieszkali rok przy mnie. Dopiero potem dałem im *in partem*²⁹⁷⁸ posagu. Puścił im rodzic mój Kamień²⁹⁷⁹; tamem ich osadził na pierwsze gospodarstwo, a rodziców wzięłem do siebie.

Nastąpił potem sejm, na którym król *proposuit benevolam regni abdicationem*²⁹⁸⁰, bo mu ślepy konsyliarz ustawicznie gryzł głowę, prowadząc go *quidem*²⁹⁸¹ do uspokojenia życia [w] starości swojej, a w sercu mając to, żeby Francuza wprowadzić na królestwo, na co już i sam król pozwalał *tacite*²⁹⁸² i dlatego z królestwa ustępował; ale Rzplta poczuwała się,²⁹⁸³ i starała, żeby z tego nic nie było. Wiedział ślepy arcybiskup, że *stante abdicatione*²⁹⁸⁴ wszystkiego rządu w Polsce dependencyja²⁹⁸⁵ od niego będzie; dlategoż *urgebat abdicationem*²⁹⁸⁶, żeby tym snadniej swojej dopinał imprezy, będąc w Polsce *alter rex*²⁹⁸⁷; a Pan Bóg po staremu inaczej.

Perswadowały wszystkie stany królowi, żeby tego nie czynił. Przekładali przed oczy *indignitatem*²⁹⁸⁸, przekładali ojczyzny *contumeliam*²⁹⁸⁹ taką, jakiej od żadnego jeszcze nie poniosła monarchy; przekładali *exprobrationem*²⁹⁹⁰ narodów, które nam dotąd nie miały czym oka zarzucić, żebyśmy którego z królów swoich mieli albo zabić albo wygnąć z państwa, aleśmy każdego cierpieli, jakiego nam Pan Bóg dał, tak długo, aż go znowu sam wziął, choć też miwaliśmy niektórych do nieukontentowania. Kiedy już wszystkie życi-
liwe miejsca nie miały *persuasiones*²⁹⁹¹, wziął głos Oźga²⁹⁹², podkomorzy lwowski (którego ja blisko stałem i wszystko dobrze słyszałem). Począł ów starzec bielusiński mówić *zelose pro patria et maiestate*²⁹⁹³: „Nie czyń, Miłościwy królu, tej konfuzyjey i nam, i sobie, naszej i swojej własnej ojczyźnie, która cię wychowała i na tym osadziła tronie. Z namiś się w tej urodził ojczyźnie, z namiś się uchował i lata przepędził, od nas wolnymi głosami wezwany, abyś nam panował. Nie odstępujże nas, etc.” Było wiele takich, co płakali, ale też i sam król; a na ostatek kiedy już żadne nie miały miejsca perswazyje i prośby, rzecze tenże Oźga, jakby tak z afektem: „Nu, Miłościwy królu, ponieważ nie chcesz nam być królem, bądźże nam bratem”. Potem zaś insze były żarty, śmiechy z owej jego niby przecie lekkomyślności, że się dał do tego przywieść. Różni różnie dyszkuirowali, jako go będziemy nazywać? Nie królewicz, bo już był królem; ale niech będzie pan Snopkowski, *ex ratione*²⁹⁹⁴, że to snopek miał za herb²⁹⁹⁵.

Kazimierz po sejmie przyjechał do Krakowa, stał w kamienicy pod Krzysztoforą²⁹⁹⁶; już począł żałować tego, co uczynił, ale pokazywać tego nie chcąc, wesół był i pił, tańcował. Potem wyjechał do Francyje; tam zrazu uznał ochotę, ale po elekcyjey króla Michała, jak przyszła wiadomość, że nie tak rzeczy idą, jako sobie Francya obiecowwała, zaraz też stary król poszedł w lekką wagę, wygoda już nie taka, jak zrazu. Gryzł się mówiąc, że „mi to Polacy na złość uczynili, co obrali królem chłopca mego”. Żałował, narzekał na tych, co

Król, Szlachcic, Państwo,
Władza

²⁹⁷⁷ *dwie lecie tylko trzymał* — tylko dwa lata miałem w dzierżawie; *dwie lecie*: starop. forma liczby podwójnej (występującej obok pojedynczej i mnogiej).

²⁹⁷⁸ *in partem* (łac.) — na część.

²⁹⁷⁹ *Kamień* — jest kilkanaście wsi tej nazwy w różnych okolicach Polski; może chodzi o Kamień pod Miechowem, w niedalekim sąsiedztwie, i dlatego nie ma bliższego określenia.

²⁹⁸⁰ *proposuit benevolam regni abdicationem* (łac.) — wniósł dobrowolne złożenie korony.

²⁹⁸¹ *quidem* (łac.) — niby.

²⁹⁸² *tacite* (łac.) — milcząco.

²⁹⁸³ *poczuwać się* — tu: czuć, mieć się na baczności.

²⁹⁸⁴ *stante abdicatione* (łac.) — w razie zrzeczenia się (abdykacji).

²⁹⁸⁵ *dependencyja* — zależność.

²⁹⁸⁶ *urgebat abdicationem* (łac.) — nalegał na zrzeczenie się (abdykację).

²⁹⁸⁷ *alter rex* (łac.) — drugim królem.

²⁹⁸⁸ *indignitatem* (łac.) — niewłaściwość.

²⁹⁸⁹ *contumeliam* (łac.) — zniewagę.

²⁹⁹⁰ *exprobrationem* (łac.) — złe wrażenie, wyrzuty.

²⁹⁹¹ *persuasiones* (łac.) — namowy.

²⁹⁹² *Oźga, Piotr* — herbu Rawicz, pisarz ziemski lwowski, a potem podkomorzy.

²⁹⁹³ *zelose pro patria et maiestate* (łac.) — gorliwie za ojczyzną i majestatem.

²⁹⁹⁴ *ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

²⁹⁹⁵ *snopek* — herb Wazów.

²⁹⁹⁶ *kamienicy pod Krzysztoforą* — istnieje dotąd pod tą samą nazwą kamienica narożna w rynku od ulicy Szczepańskiej.

go do tego przywiedli; wspominał mowy życzliwych konsyliarzów, a potem aprehensja, desperacja, już nie był tak wesołej fantazyj, jako przedtem; niedługo potem umarł²⁹⁹⁷.

Atoż masz, Miłościwy królu, *effectum*²⁹⁹⁸ niecnotliwych konsyliarzów, którzy nie twoje dobro, ale swoje prywatne upatrując interessa, do tego cię swoimi przyprowadzili radami. Poosadzałeś nimi krzesła, podawałeś im najwyższe *subsellia*²⁹⁹⁹, poczyniłeś ich panami, takich ludzi, gdzie sumnienia nie masz, Boga w sercu — a gdzie Boga nie masz, tam darmo spodziewać się upamiętania *difficile est ex animo resipiscere*³⁰⁰⁰. Póko zginę, póko nie zginę, póty swoich dopina interessów. Choć widzi, że grzeszy przeciwko Bogu i prawu, nic to; koloryzuje rzecz swoją, powie, że to czyni dobrze, powie, że to jest *Reipublicae emolumentum*³⁰⁰¹, powie, że status³⁰⁰² tak każe. Ale stójcie, statystowie! Jako tam *status caelestis terrenos status*³⁰⁰³ cenzuruje i sądzić będzie, obaczysz!

Ustały tedy według zwyczaju *iudicia*³⁰⁰⁴ po całej Polsce, zaczęły się kaptury³⁰⁰⁵, które żalobę Rzpltej *significant*³⁰⁰⁶. *Promotores abdicationis*³⁰⁰⁷ cieszą się, mając nadzieję, że już swojej dopną imprezy. *Director monoculus*³⁰⁰⁸ już *absolute*³⁰⁰⁹ tryumfuje; już koronie francuskiej i konkurentowi doskonałą i nieodmienną przez gazety czyni otuchę; widzi, że w rękach jego jest dyrekcyj królewska; pyszni się z tego, że z lichego plebana doczekał być *viceregem*³⁰¹⁰; widzi, że ma po sobie wielu, którzy u tego, co i on, bywają żłobu; już, jakoby wszystkiego dokazał, tak się cieszy. A Pan Bóg inaczej.

ROK PAŃSKI 1669

W Miławczycach mieszkając i Smogorzów trzymając, poczęli mię *collaterales*³⁰¹¹ posponować³⁰¹² pretendując³⁰¹³, że to *advena*³⁰¹⁴ z inszego województwa. Jedno znośm cierpliwie, nie mają[c] okazji do resentmentu³⁰¹⁵, a bardziej czasując³⁰¹⁶ rzeczy i uważając, że to tak zwyczajnie bywa, gdy kto z inszego województwa wnidzie *inter sympatriotas*³⁰¹⁷, drugie też, kiedy się do resentmentu podała okazja, refutować *non neglexi*³⁰¹⁸.

Jednego czasu przyjechali do mnie krewni żony mojej z matki, pan Stanisław Szembek, burgra[b]ia krakowski, i pan Żelecki Franciszek; przyprowadzili z sobą jakiegoś też swego krewnego niejakiego, wielkiego pijaka. Byłem im rad, ale mi wielce gniewno było na owego Kardowskiego³⁰¹⁹, bo ustawicznie przymawiał Mazurom, jak się ślepo rodzą, jako ciemną gwiazdę mają *et varia*³⁰²⁰. Oni się tym srodze delectowali i przyświadcza mi też, chcąc mię skonfundować, i na to go umyślnie zaciągali. Przyniesiono na stół główkę cielęcą: powiedział na nią, że to mazowiecki papież. Obaczył ciasto, kładzione

²⁹⁹⁷niedługo (...) umarł — Jan II Kazimierz Waza zmarł 16 grudnia 1672 r. w Nevers.

²⁹⁹⁸effectum (łac.) — skutek, owoc.

²⁹⁹⁹subsellia (łac.) — dostojęstwa.

³⁰⁰⁰difficile est ex animo resipiscere (łac.) — trudno szczerze się opamiętać.

³⁰⁰¹Reipublicae emolumentum (łac.) — Rzeczypospolitej korzyść.

³⁰⁰²status — polityka.

³⁰⁰³status caelestis terrenos status (łac.) — polityka niebieska politykę ziemską.

³⁰⁰⁴iudicia (łac.) — sądy.

³⁰⁰⁵kaptur — konfederacja szlachty w czasie bezkrólewia celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego. Kaptur wybierał też sędziów kapturowych (na czas bezkrólewia), gdyż wszystkie sądy, mając swe źródło we władzy królewskiej, ustawały ze śmiercią króla; tu więc kaptury: sądy kapturowe. Pasek wyprowadza to słowo od kaptura mnisiego, którym na znak żaloby pierwotnie się zasłaniano; istotnym źródłosłowem będzie tu raczej *captura* (łac.): chwytanie, więzienie, gdyż w tym zakresie konfederacja przejmowała prawa monarsze.

³⁰⁰⁶significant (łac.) — oznaczają.

³⁰⁰⁷promotores abdicationis (łac.) — sprawcy abdykacji.

³⁰⁰⁸director monoculus (łac.) — dyrektor jednooki; tu: Prażmowski, interrex w czasie bezkrólewia.

³⁰⁰⁹absolute (łac.) — na pewno.

³⁰¹⁰viceregem (łac.) — wicekrólem.

³⁰¹¹collaterales (łac.) — obok mieszkający, okoliczna szlachta.

³⁰¹²posponować — lekceważyć.

³⁰¹³pretendować — zarzucać.

³⁰¹⁴advena (łac.) — przybyś.

³⁰¹⁵resentiment — odwet.

³⁰¹⁶czasować — odkładać.

³⁰¹⁷inter sympatriotas (łac.) — między współrodaków.

³⁰¹⁸non neglexi (łac.) — nie omieszkalem.

³⁰¹⁹Kardowski — Szlachty tego nazwiska nie zna Niesiecki (*Herbarz polski*). Być może jest to mylnie zapisane nazwisko Kargowski; Kargowscy herbu Ostoja, szlachta w woj. sieradzkim.

³⁰²⁰et varia (łac.) — i różne inne.

pod cielęcina żółto: powiedział, że to mazowieckie komunikanty. Zgoła, wielkie dawał okazyje. Ja widząc, że to na mnie te przymówki, mówię mu: „Panie bracie, [nie] trzeba by ku nocy Mazurów wspominać, żeby się nie przyśnili, a do tego nie masz ich tu; ale jam jest mazowiecki samsiad³⁰²¹, muszę Waści za nich odpowiadać”. On po staremu *persistit*³⁰²². Po wieczerej poszedł w taniec Szembek; Żelecki mówi do mnie: „Póddźwa mu służyć”. Odpowiem; „Dobrze”. Tańczymy tedy; aż skoro już Wielkiego³⁰²³ poczęli tańcować, a on, stojąc na trakcie, począł śpiewać:

Mazurów nasi po jaglanej kaszy
Słone wąsy mają, w piwie je maczają

i tak owę piosnkę kilka razy powtarza, mnie też już gniewno się uczyniło. Wezmę owego Żeleckiego na ręce tak, jako dzieci noszą, bo chłopiec był mały — rozumieli oni, że ja to czynię z kochania — i idę z nim, a pomijając Kardowskiego śpiewającego tę piosnkę, uderzę go w piersi Żeleckim; padł w znak, srogi chłop jako dąb, dosiadał jakoś ławy głową, uderzył się w tył, zemdlął. Żelecki też, bom nim o drugiego ze wszystkich siły uderzył, nie mógł wstać. Potem do szabel. Było ich kilka czeladzi w izbie, bo już drudzy po kątach pijani spali; wyparowałem³⁰²⁴ ich z izby. Wróciłem się do Szembeka, przyłożę mu sztych do tłustego brzucha; zawoła: „Stój, com ci winien?” A owi dwaj na ziemi leżą. Dopiero mówię: „Bodej was zabito! Na coście przyjechali? Żebyście mię konfundowali? Że to ja widzę, że mi przez tego pijaka cały dzień kurzycie pod nos, a ja cierpiałem; dłużej też znieść tego nie mogę”. Skoczyły kobiety: „Stój! Stój!” Daliśmy sobie pokój. Dopiero pana Żeleckiego podnosić z ziemi, pana Kardowskiego trzeźwić, wódki w nos lać, zęby rozdzierać, a potem i po cyrulika biegać, bo sobie łeb rością o ławę. Poszedł tedy Szembek z Żeleckim spać; jam sobie pił na fantazję i czeladzi swojej dawać kazałem. A potem z pijanymi ich pacholarzami cuda robili, w nos im papier zapalali, wąsy im różnymi rzeczami smarowali (bo to leżało jak drwa po sieniach i lada gdzie) i jakie się mogły wymyślić konfuzje, takie mieli. Poprzedzaliśmy się nazajutrz, ale potem, ile razy ze mną siedzieli, zawsze poważnie i w wielkiej modesty³⁰²⁵. Wstydzieli się zaś potem tego, bo się to rozgłosiło między samsiadami, ale nie wiedzieli, co z tym czynić, a mnie już lepiej szanowali.

Tam w Miławczycach mieszkając — аренда była wyciągniona³⁰²⁶ lata tanie — straciłem na tej arendzie więcej, niż 2 000 złotych; z tegom tylko był tam kontent, że liszek szczwał bardzo siła trojgiem chartów bez gończych psów, a woziłem po trzy, po 4 na dzień.

Nastąpiła potem elekcja króla. Wyszy od arcybiskupa innotescen³⁰²⁷ do województw, zagrzewając *ordines Reipublicae*³⁰²⁸ do elekcji prędkiej a życząc, żeby się ten akt *per deputatos*³⁰²⁹ mógł odprawić. Ale województwa słowa na to nie dały rzec, ale żeby wszystkim wsiadać na koń tak jako na wojnę. Wiedzieli, co za ducha ma w sobie arcybiskup; wiedzieli, że on do śmierci praktyki francuskiej nie odstąpi; wiedzieli też i to, że wiele nowych do tej oblubienice gotuje się konkurentów, jako to: książę Longwil³⁰³⁰, książę nejburskie³⁰³¹, książę lotaryńskie³⁰³². Gromadzą się tedy województwa dobrym porządkiem każde u siebie w domu, a potem ruszyły się ku Warszawie. Ja,

Król, Szlachcic, Polak,
Polska, Polityka, Bijatyka,
Obyczaje

³⁰²¹*mazowiecki samsiad* — województwo rawskie, z którego Pasek pochodził, pierwotnie część Mazowsza, zostało już w r. 1462 włączone do Korony, tymczasem księstwo Mazowieckie dopiero Zygmunt I w r. 1526 pod nazwą województwa porównał z innymi częściami Królestwa Polskiego; mógł więc nasz pamiętnikarz uważać się nie za właściwego Mazura, lecz tylko za „mazowieckiego sąsiada”.

³⁰²²*persistit* (łac.) — trwa przy swoim.

³⁰²³*Taniec Wielki* — daw. nazwa poloneza.

³⁰²⁴*wyparować* — wyprzeć, wypędzić.

³⁰²⁵*modestia* — skromność.

³⁰²⁶*wyciągniony* — dziś: wyciągnięty; tj. oszacowany wysoko.

³⁰²⁷*innotescen* (lm) — listy uwiadamiające, oznajmujące.

³⁰²⁸*ordines Reipublicae* (łac.) — Stany Rzeczypospolitej.

³⁰²⁹*per deputatos* (łac.) — przez deputatów, przez przedstawicieli.

³⁰³⁰*książę Longwil* — Karol hr. St. Paul ks. de Longueville, bratanek wielkiego Kondeusza.

³⁰³¹*książę nejburskie* — Filip Wilhelm, ks. neuburski, siostrzeniec Jana Kazimierza.

³⁰³²*książę lotaryńskie* — Karol IV, ks. lotaryński, (zaślubił później królową Eleonorę Marię, wdowę po królu Michale), zm. 1690.

zem się w Krakowskim ożenił, jużem też tam z nimi był pod chorągwią krakowskiego powiatu, gdzie Pisarski Achacy³⁰³³ rotmistrzował. Poszliśmy tedy pod Wysmierzyce³⁰³⁴ i tam staliśmy więcej niżeli tydzień, potem pod Warszawą *primis diebus Iunii*³⁰³⁵ stanęliśmy. Potem jako z rękawa wysypały się województwa, wojska wielkie, poczty pańskie, piechoty, zgoła, ludzi bardzo pięknych i wiele. Sam Radziwiłł Bogusław³⁰³⁶ miał z sobą ludzi z ośm tysięcy, bardzo pięknych. Wtenczas najpierwszy raz w Polsce muzyka, którą zowią pruska, słyszana była, co na tych pomortach³⁰³⁷ grają przed rajtaryją.

Opuścił tedy uszy arcybiskup, powątpi[e]wając w swojej intencji, ale po staremu nie ustaje w dopinaniu i ma nadzieję.

Aleć jak się kołowanie zaczęło, różni różnie sądzą: ten będzie królem, ten będzie, a o tym nikt nie wspomnie, którego sam Bóg przejrzał. Ci, co posłali swoich posłów, starając się o to, mając nadzieję, że się według ich stanie intencji; a ten³⁰³⁸ nie spodziewa się niczego, wiedząc, że do tego żadnego nie było i nie masz podobieństwa. Francuskie subiekta jako zhukane³⁰³⁹ *laborant*³⁰⁴⁰ skrycie, ale nejburskie i lotaryńskie jaw[ni]e. O polskim zaś konkurencie i wzmianki żadnej nie masz. Tam dają, darują, syp[ia]ją, leją, częstują, obiecują; ten nikomu nic nie daje, ani obiecuje, ani o to prosi, a przecie odnosi.

A kiedy już po kilku sesyjach i po odebranej od posłów cudzoziemskich legacyjej i po deklarowanej każdego posła za swego pana dla Rzpltej uczynności, najbardziej nam przypadł do serca Lotaryńczyk *ex ratione*³⁰⁴¹, że to pan wojenny i młody, a jego też poseł w swojej powiedział perorze na końcu te słowa: „*Quotquot sunt inimici vestri, cum omnibus in hac arena certabit*³⁰⁴²”. *soluta sessio ad cras*³⁰⁴³.

Nazajutrz³⁰⁴⁴ pojeżdżali się do szopy. Okryły wojska pole; dopiero różni różnie dają sentencje, ten tego, ten zaś inszego chwalać. Ozwie się jeden szlachcic z województwa łęczyckiego, którzy zaraz nad kołem stali na koniach: „Nie odzywajcie się, Kondeuszowie, bo tu będą kule koło łba latały”. Senator jeden odpowiedział mu coś *crude*³⁰⁴⁵. Kiedy to poczną ognia dawać: senatorowie z miejsc w nogi, między karety, pod krzesła; rozruch, tumult. Zaraz insze chorągwie skoczyły z drugą stroną piechotę potrącać, deptać; piechota w rozsypkę. Obstąpiono *circumcirca*³⁰⁴⁶ koło. Kiedy to poczęto egzorty³⁰⁴⁷ prawić: „Zdrajcy! wytniemy was, nie wypuścimy was stąd; darmo mieszacie Rzpltą; inszych senatorów *constituemus*³⁰⁴⁸, *ex gremio*³⁰⁴⁹ sobie króla obierzemy, jakiego nam P. Bóg poda do serca”. Tak ci skończyła się owa sessja tragicznym widowiskiem. Starczyzna przecie powyjmowali każdy swoich; obróciły się chorągwie w pole, a panowie biskupowie, senatorowie powylazili spod krzesel, spod karet, wpół ledwie żywi, i pojechali do gospód, drudzy też, co w polu stali, do namiotów.

Nazajutrz sessja nie była, bo się panowie smarowali po utrażnieniu i olejki, hiacynty pili po przestachu. Województwa też w pole nie wychodziły, ale w obozie stały.

Posyłają województwa 16 *Iunii*³⁰⁵⁰ do arcybiskupa, żeby wyjechał na sessję i zagaił według prawa *continuationem operis*³⁰⁵¹. Odpowiedział, że „nie wyjadę, bo nie jestem *securus*³⁰⁵² zdrowia, i insi panowie senatorowie nie wyjadą”. Posłano znowu, że już wojska

³⁰³³ Pisarski, Achacy — starosta wolbromski; rotmistrz województwa również podczas rokoszu Lubomirskiego.

³⁰³⁴ Wysmierzyce — miasto nad Pilicą, na póln.-zach. od Radomia.

³⁰³⁵ *primis diebus Iunii* (łac.) — w pierwszych dniach czerwca.

³⁰³⁶ Radziwiłł, Bogusław (1620–1669) — syn Janusza, znany poplecznik Szwedów, głowa kalwinów litewskich.

³⁰³⁷ *pomort* — fagot.

³⁰³⁸ *ten* — ks. Michał Wiśniowiecki, syn Jeremiego.

³⁰³⁹ *zhukany* — onieśmielony, przerażony; zahukany.

³⁰⁴⁰ *laborant* (łac.) — pracują.

³⁰⁴¹ *ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

³⁰⁴² *quotquot sunt inimici vestri, cum omnibus in hac arena certabit* (łac.) — ilukolwiek macie nieprzyjaciół, ze wszystkimi walczyć będzie

³⁰⁴³ *soluta sessio ad cras* (łac.) — odroczone posiedzenie do jutra.

³⁰⁴⁴ *nazajutrz* — tj. 17 czerwca.

³⁰⁴⁵ *crude* (łac.) — ostro.

³⁰⁴⁶ *circumcirca* (łac.) — z wszystkich stron.

³⁰⁴⁷ *egzorta* — przemowa moralizująca; tu przen.: pogrożki.

³⁰⁴⁸ *constituemus* (łac.) — postanowimy.

³⁰⁴⁹ *ex gremio* (łac.) — z (naszego) grona.

³⁰⁵⁰ *Iunii* (łac.) — czerwca.

³⁰⁵¹ *continuationem operis* (łac.) — dalszy ciąg czynności.

³⁰⁵² *securus* (łac.) — pewien.

zmykają się ku szopie³⁰⁵³. „Kto cnotliwy i senator i kto chce, niech z nami wyjedzie; obierzemy sobie pana. Kto nie wyjedzie, będziemy go mieli za zdrajcę ojczyzny i, jaka stąd będzie konsekwencja, niech się domyśli!” Stały tedy województwa jak o pół ćwierci mile od szopy. Już tedy senatorowie nie do szopy zjeżdżali się, ale do nas. Nasz kasztelan krakowski, Warszycy, i insi senatorowie przyjechali do nas. Dopieroż w radę *de praeteritis*³⁰⁵⁴, co się komu ten podoba postępek. Pan³⁰⁵⁵ krakowski rzecze: „Imię Jego święte, (bo to jego przysłowie), chwałę ja ten postępek; w tym się ma pokazać polska *generositas*³⁰⁵⁶, że to króla powinna obierać wszystka *nobilitas, non certus numerus personarum*³⁰⁵⁷. Nie mam ja o to urazy, lubo mi kule świstały nad głową, bo wiem, że to u każdego szlachcica *haeret in pectore*³⁰⁵⁸ ta *malevolentia*³⁰⁵⁹ ludzi, która się już wszystkiemu światu ogłosiła, i owszem, jeżeli pożyję, na tym będę stał, aby sejmy odprawowały się na koniach, bo inaczej nie upilnują nam posłowie tych naszych wolności, których antecessorowie³⁰⁶⁰ nasi krwawo nabyli”. Dawał przykłady dawne, że póko Polacy tak czynili, póty *floruit*³⁰⁶¹ złota wolność; i teraz trzeba się nam koniecznie ze snu porwać, odstąpiwszy też *pro tempore*³⁰⁶² wczasów domowych”. Przysyłają wtem do nas Wielgopolacy: „Co z tym mamy czynić, ponieważ o nas nie dbają panowie senatorowie?” Odpowiedzieliśmy i zaraz swoich posłaliśmy posłów, że „my mamy swoich senatorów, ruszamy się do szopy i będziemy o sobie radzić”. *Ad locum electionis*³⁰⁶³ ruszyły się [województwa] i stały. O! kiedy się to z Warszawy karety wysypią, jedni ryścią, drudzy na cwał; do koła, co żywo (bo się spodziewali, że ich województwa prosić będą i nic bez nich nie zaczną), a potem i arcybiskup przyjechał, obaczywszy, że się nie kłaniają i przepraszać nie myślą za onegdajsze napsztykanie³⁰⁶⁴.

Zasiedli tedy, już *non tam numero*³⁰⁶⁵, jako przedtem, bo kto bardzo tchórz, to ten uczynił się chorym, obawiając się takiego drugiego albo gorszego huczku; a drudzy też i prawdziwie w chorobę powpadali z przełknięcia, albo też brzuch tłusty utrząsnął się. O jednym powiedali, że padł przez dyszel, uciekając, ledwie szyje nie złamał i jego własni hejducy ledwie go z ziemi podnieśli i na nogach postawili. Zasiadłszy w kole, siedząc, jakoby z choroby powstał, nic nie mówiąc żaden do żadnego. Ozwie się ktoś tam z kupy: „Mści Panowie, nie na próżnowanieśmy tu przyjechali: milcząc a patrząc na siebie, nic tu nie sprawimy. Ponieważ ksiądz JMość z Prażmowa funkcji urzędowi swemu należytej nie czyni dosyć, więc prosimy JMści pana kasztelana krakowskiego, jako pierwszego *in regno*³⁰⁶⁶ senatora, aby nam był dyrektorem; wszakże też to nie papieża obierają, możemy się obeść i bez księdza”. Dopiero się arcybiskup porwie: „A, moi Mości Panowie, pókom ja żyw, w tych wszystkich okazjach, *quae sunt mei muneris*³⁰⁶⁷, ojczyźnie i każdemu z WMMPanów *specialiter*³⁰⁶⁸ służyć *non desinam*³⁰⁶⁹. I teraz zaczynamy szczęśliwie, aza Bóg pobłogosławi, o co dnia dzisiejszego *cum toto clero*³⁰⁷⁰ Jego świętego prosilem Majestatu, żeby łaską Ducha świętego raczył nakłonić serca nas wszystkich, co by mogło być z Jego świętą chwałą a z dobrem ojczyzny naszej” *et similia*³⁰⁷¹. „WMMPanowie mianujcie, kto się z tak wielu zacnych podoba konkurentów, a ja, starszy brat i sługa WMMPanów, do gotowego”. Brali insi głosy *pro et contra*³⁰⁷²; my też już zacinamy się

³⁰⁵³szopa — budynek drewniany, naprędce wystawiony dla senatorów na polu elekcyjnym.

³⁰⁵⁴*de praeteritis* (łac.) — o tym, co się stało.

³⁰⁵⁵pan — tu w znaczeniu stanowiska: kasztelan.

³⁰⁵⁶*generositas* (łac.) — dostojność.

³⁰⁵⁷*nobilitas, non certus numerus personarum* (łac.) — szlachta, nie zaś pewna liczba osób.

³⁰⁵⁸*haeret in pectore* (łac.) — tkwi w sercu.

³⁰⁵⁹*malevolentia* (łac.) — złość.

³⁰⁶⁰*antecessor* — przodek.

³⁰⁶¹*floruit* (łac.) — kwitła.

³⁰⁶²*pro tempore* (łac.) — na chwilę.

³⁰⁶³*ad locum electionis* (łac.) — na miejsce obioru.

³⁰⁶⁴napsztykanie — tu: ostre słowa i strzelanina.

³⁰⁶⁵*non tam numero* (łac.) — nie tak licznie.

³⁰⁶⁶*in regno* (łac.) — w królestwie.

³⁰⁶⁷*quae sunt mei muneris* (łac.) — które należą do mego urzędu.

³⁰⁶⁸*specialiter* (łac.) — w szczególności.

³⁰⁶⁹*non desinam* (łac.) — nie przestanę.

³⁰⁷⁰*cum toto clero* (łac.) — z całym duchowieństwem.

³⁰⁷¹*et similia* (łac.) — i tym podobne.

³⁰⁷²*pro et contra* (łac.) — za i przeciw.

*rationibus*³⁰⁷³: „Ja tego”. — „Ja też tego życzę”. — „Mnie się podoba ten”. — „Mnie też ten”. Racja tego taka, tu też taka.

To się agituje, a Wielgopolacy już krzyczą: „*Vivat rex!*” Skoczy od nas kilku, na ko- go wołają; przynieśli nowinę, że na Lotaryńczyka. W łęczyckim województwie znowu i w brzeskim kujawskim *intulerunt*³⁰⁷⁴ to, że „nam nie trzeba bogatego pana, bo on będzie bogatym, zostawszy królem polskim. Nie trzeba nam z inszymi kolligowanego monarchami, bo to jest *periculum libertatis*³⁰⁷⁵; ale nam trzeba *virum fortem, virum bellicosum*³⁰⁷⁶. Gdybyśmy byli mieli Czarnieckiego, pewnie by był usiadł na tronie; że go nam Bóg wziął, obierzmy jego ucznia, obierzmy Polan[ow]skiego³⁰⁷⁷”. To się agituje; ja *per curiositatem*³⁰⁷⁸ skoczyłem do Sandomirzanów, którzy najbliżej nas stali, aż tam trafiłem na tę materyję, że życzą sobie *de sanguine gentis*³⁰⁷⁹ i mówią: „Niewiele by nam trzeba szukać króla, mamy go między sobą. Wspomniawszy na cnotę i poczciwość i przeciwko ojczyźnie wielkie *merita*³⁰⁸⁰ księcia ś. pamięci Hieremiego Wiśniowieckiego³⁰⁸¹, słuszną by rzecz zawdzięczyć to jego *posteritati*³⁰⁸². Owo jest książę JMość Michał³⁰⁸³; czemuż go nie mamy mianować? Alboż nie z dawna wielkich książąt familiej? Alboż nie godzien korony?” A on siedzi między szlachtą pokorniusieńki, skurczył się, nic nie mówi. Skoczę ja znowu do swoich i powiem: „Mości Panowie, już w kilku województwach zanoszą się na Piast”. Spyta mnie pan krakowski: „A na którego?” Powiem, że „na Polanowskiego, a tu na Wiśniowieckiego”. A tymczasem hukną w Sandomirskiem: „*Vivat Piast!*” Dębicki³⁰⁸⁴, podkomorzy, ciska czapkę do góry, wrzeszczy na wszystek głos: „*Vivat Piast! Vivat rex Michael*³⁰⁸⁵!” A tu też nasi Krakowianie: „*Vivat Piast!*” Rozbieży się nas kilka między województwa insze z musztułukiem³⁰⁸⁶, wołając: „*Vivat Piast!*” Łęczycanie i Kujawianie, rozumiejąc, że na ich Polanowskiego, poczęli zaraz też wołać; insze województwa też. Wróć się nazad do swoich, a tu go już biorą pod rękę, biorą go do koła. Starczyzna nasza krakowska *negat, contradicit*³⁰⁸⁷ (bo od inszych pieniędzy dużo nabrali i obietnice mieli wielkie), osobiwie Pisarski i Lipski³⁰⁸⁸, mówiąc: „Dla Boga! co czyniemy? Czy nas szaleństwo ogarnęło? Stójmy! tak nie może to być”. Pan krakowski już od nas odstąpił, bo to jego był krewny; tam jest przy nominacie. Inszych senatorów idzie *obviam*³⁰⁸⁹ wiele. Jedni powtarzają, drudzy też milczą. Rzecz do mnie Pisarski (bo też on mię przecie miał w powadze): „Mości panie Bracie, co w tym terminie rozumiesz?” Odpowiem: „To rozumiem, co mi Bóg do serca podał: *Vivat rex Michael*³⁰⁹⁰!” Potem zaraz wyjadę z szerega, skoczę za Sandomirzanami; co żywo, za mną, że i chorążowie z chorągwiami musieli, a Pisarski, czapkę tylko o łeb uderzywszy, pojechał na stronę.

Wprowadziliśmy go³⁰⁹¹ tedy do koła szczęśliwie. Tam dopiero *gratulationes*³⁰⁹², tam dopiero pociecha dobrych, a smutek złych.

³⁰⁷³*rationibus* (łac.) — przyczynami.

³⁰⁷⁴*intulerunt* (łac.) — wnieśli.

³⁰⁷⁵*periculum libertatis* (łac.) — niebezpieczeństwo dla wolności.

³⁰⁷⁶*virum fortem, virum bellicosum* (łac.) — męża walecznego, męża wojennego.

³⁰⁷⁷Polanowski, Aleksander — porucznik chorągwi pancernej Adama Działyńskiego w Danii w wojsku Czarnieckiego, później pułkownik, walczył z Sobieskim pod Chocimiem; pod koniec życia kasztelan lubelski.

³⁰⁷⁸*per curiositatem* (łac.) — przez ciekawość.

³⁰⁷⁹*de sanguine gentis* (łac.) — z krwi własnej.

³⁰⁸⁰*merita* (łac.) — zasługi.

³⁰⁸¹Wiśniowiecki, Jeremi — książę na Wiśniowcu i Łubniach, wojewoda ziem ruskich; znany z czasów wojen kozackich; zm 1651.

³⁰⁸²*posteritati* (łac.) — potomstwu.

³⁰⁸³JMość Michał — Michał Korybut Wiśniowiecki (1638–1673).

³⁰⁸⁴Dębicki, Marcin Michał — podczaszy, następnie chorąży, wreszcie podkomorzy sandomierski.

³⁰⁸⁵*rex Michael* (łac.) — król Michał.

³⁰⁸⁶*musztuluk* (z tur.) — nowina (zwykle dobra).

³⁰⁸⁷*negat, contradicit* (łac.) — nie chce, sprzeciwia się.

³⁰⁸⁸Lipski, Jan — starosta czchowski, rotmistrz powiatów czchowskiego i sandeckiego (przyszły zięć Wacława Potockiego).

³⁰⁸⁹*obviam* (łac.) — naprzeciw.

³⁰⁹⁰*vivat rex Michael!* — niech żyje król Michał.

³⁰⁹¹*go* — tj. wybrańca, ks. Michała Wiśniowieckiego.

³⁰⁹²*gratulationes* (łac.) — powinszowania.

Czynił ci arcybiskup te ceremonie, co do jego urzędu należały, jako to *circa inaugurationem*³⁰⁹³ i w inszych *gratiarum actionis*³⁰⁹⁴ po kościołach cyrkumstancjach³⁰⁹⁵, ale z jakim sercem, z jaką ochotą! Właśnie, kiedy owo wilka zaprzęgą do pług i każą mu gwałtem orać. Co wybuchnęło potem *in publicum*³⁰⁹⁶; co z dobrym panem robili za dziwy, o tym się niżej napisze.

Nazajutrz zaraz był król kilką milionów droższy; tak wiele mu nadano podarunków, karet, cugów, obiciów, sreber i różnych splendorów. Nawet sami posłowie tych książąt, którzy o koronę konkurowali, dawali mu podarunki. Dosyć na tym, że tak P. Bóg ku niemu skłonił serca ludzkie, że to, kto co mógł mieć najspeccyalniejszego, to mu niósł a oddawał: nie tylko z koni pięknych, rumaków, ale i z rynsztunków, kto miał choć parę pistoletów w heban oprawnych albo w słoniową kość.

Rozjechali się tedy do domu *nobilitas*³⁰⁹⁷, już nie pod chorągwiami, ale *sparsim*³⁰⁹⁸. Ja też, u moich Rawianinów pobawiwszy, pojechałem do domu.

Koronacja potem była w Krakowie dnia 29 września w wielkiej ludzi różnych frekwencyj i sejm *coronationis*³⁰⁹⁹ zaczął się zaraz, ale *molo eventu*³¹⁰⁰, rozerwany przez Olizara³¹⁰¹, posła województwa kijowskiego, który proceder już to był z praktyki³¹⁰².

Wojsko na ten czas stało pod Bochrzynem³¹⁰³, ale żadnego z nieprzyjacielem nie uczynili eksperymentu.

Wyprawiono *nihilominus*³¹⁰⁴ po tym zerwanym sejmie ks. Andrzeja Olszowskiego³¹⁰⁵, biskupa chełmińskiego, do cesarza JMości, prosząc o siostrę³¹⁰⁶ jego w małżeństwo królowi. Wszystko to otrzymał snadno³¹⁰⁷, bo cesarz tego sobie życzył i sam się z tym odezwał.

ROK PAŃSKI 1670

Rok pański 1670 zacząłem w Miławczycach, alem się od śrzodopościa³¹⁰⁸ wyprowadził do Smogorzowa, bom był niekontent z tej dzierzawy.

Wesele królewskie odprawiło się w Częstochowej³¹⁰⁹ w wielkiej frekwencyj naszych Polaków; ale Niemcy dosyć błazeńsko pokazali się i pannę młodą wyprawiono jak niecesarską córkę.

Ja też, w Smogorzowie mieszkając, najpierwszy raz puściłem się na flis. Będąc frycem, trzymałem się starszych szyprów, którzy mi grozili, że mię tam miano podgolić na mieszk, jako to fryca; aleć z łaski bożej sprzedałem drożej od nich, 40 złotych wyżej, a to tym sposobem. Starosta ujski³¹¹⁰ Piegłowski, i cześnik warszawski Opacki³¹¹¹, pogniwiali na się kupców, którzy obesłali się, żeby na złość nie kupować, mnie zaś, com był w ich kolej, zapłacili pszenicę po 150 złotych onym na złość. Kupił u mnie pan Jarlach, a oni aż prosili, żeby u nich kupiono; zapłacono im tedy po 110. I tak, co mnie grozili podgoleniem, to onych samych podgolono.

³⁰⁹³*circa inaugurationem* (łac.) — dotyczące ogłoszenia.

³⁰⁹⁴*gratiarum actionis* (łac.) — modłów dziękczynnych.

³⁰⁹⁵*cyrkumstancja* — okoliczność; okolica.

³⁰⁹⁶*in publicum* (łac.) — na jaw.

³⁰⁹⁷*nobilitas* (łac.) — szlachta.

³⁰⁹⁸*sparsim* (łac.) — osobno.

³⁰⁹⁹*coronationis* (łac.) — koronacyjny.

³¹⁰⁰*molo eventu* (łac.) — ze złym skutkiem.

³¹⁰¹*Olizar, Jan* — podsędek, następnie podkomorzy kijowski.

³¹⁰²*praktyka* — tu: intryga.

³¹⁰³*Bochrzyn* — m-ko na Rusi nad Horyniem, na północ od Ostroga.

³¹⁰⁴*nihilominus* (łac.) — jednakże.

³¹⁰⁵*Olszowski, Andrzej* (1621–1677) — biskup chełmiński i podkanclerzy koronny (1666), od 1674 r. arcybiskup gnieźnieński, autor broszury: *Censura candidatorum*, w której wykazuje korzyści panowania Piasta i zwraca uwagę na Michała Wiśniowieckiego.

³¹⁰⁶*siostra cesarza* — Eleonora Mara.

³¹⁰⁷*snadno* a. *snadnie* (starop.) — łatwo.

³¹⁰⁸*śrzodopoście* — śródpoście; połowa Wielkiego Postu, wypadająca w przedwiośnie.

³¹⁰⁹*wesele królewskie* (...) w Częstochowej — 28 lutego.

³¹¹⁰*starosta ujski* — starosta niegrodowy, trzymający Ujście Solne z przyległościami.

³¹¹¹*Opacki* — Wojciech Opacki.

ROK PAŃSKI 1671

Rok pański 1671 zacząłem w Smogorzowie, alem się przeprowadził od śrzodopościa³¹¹² do Skrzypowa³¹¹³, dawszy na te dobra i na Zakrzów panu kasztelanowi bełskiemu, Myszkowskiemu³¹¹⁴, fl. 10 000, a Smogorzów puściłem na rok w arendę panu Trębickiemu, który przedtem Skrzypów trzymał, bo się nie miał gdzie podzielić. W tymże roku zaraz pan Myszkowski spisał ze mną kontrakt [o] arendę Olszówki i Brześcia; ale że tych dóbr nie mógł z rąk panów Chełmskich³¹¹⁵ windykować³¹¹⁶, i dlatego musiałem ich czekać w [S]krzypowie lat sześć, lubom na nie wyliczył *in deportationem*³¹¹⁷ różnych długów z dóbr ordynackich zł. 21 000; i com koło tych dóbr zażył kłopotu i kosztu, niżej się o tym napisze.

W [S]krzypowie dobrze mi się powodziło i byłem kontent z tej dzierżawy. I w tym roku chodząc do Gdańska, sprzedałem panu Wandernemu, pocziwemu bardzo kupcowi.

W tym roku wojsko stało pod Trembowłą³¹¹⁸; pod Kalnikiem³¹¹⁹ ordę bito mocno. A potem Trościaniecka³¹²⁰ okazyja nastąpiła.

Dalem, znosząc długi ordynackie za afektacyją³¹²¹ JMości pana Myszkowskiego JMości panu Szandorowskiemu³¹²², rotmistrzowi, fl. 4 000, JMości paniej Miklaszowskiej fl. 3 000, księżęciu JMości Ostrogskiemu Aleksandrowi³¹²³ 3 000, samemu³¹²⁴ JMości panu podkomorzemu bełskiemu na wyprawę ludzi do obozu 3 000.

Sejmiki przedsejmowe były *in Novembre*³¹²⁵, a zaś sejm warszawski *in Ianuario*³¹²⁶.

ROK PAŃSKI 1672

Rok pański 1672. Mieszkalem w [S]krzypowie, bo moja żona nigdy nie chciała w Smogorzowie mieszkać *ex ratione*³¹²⁷, że to tam — powiedali — *locus fatalis*³¹²⁸, że panowie albo panie umi[e]rali. Przeciem ja tam jednak często przemieszkiwałem, a P. Bóg mię zachował, choć tam byłem panem 20 lat.

Wici na pospolite ruszenie wyszły. Turcy z wielką potęgą wyszli. Na Batohu³¹²⁹ wojsko nasze pod komendą pana Łużeckiego³¹³⁰, kasztelana podlaskiego. Ślepe oczko³¹³¹ nie przestaje swoich falkcyj, chcąc drugiego króla z tronu, na którym go sam P. Bóg posadził, *deturbare*³¹³². Zgoła wielkie i straszne *inter viscera motus*³¹³³.

³¹¹²śrzodopoście — śródpoście; połowa Wielkiego Postu, wypadająca w przedwiośnie.

³¹¹³Skrzypów — wieś pod Pińczowem.

³¹¹⁴Myszkowski, Jan Aleksander — kasztelan bełski, starosta tyszowiecki, pułkownik, brat zmarłego Franciszka, ordynata, opiekun jego synów Stanisława Kazimierza i Józefa. Władysława.

³¹¹⁵Chełmscy — rodzeni bracia: Marcjani, podstoli sandomierski, później oboźny koronny, Krzysztof, podstoli krakowski, i Andrzej.

³¹¹⁶windykować — odebrać.

³¹¹⁷*in deportationem* (łac.) — na spłaceniu.

³¹¹⁸Trembowła — miasto i zamek na Podolu, nad rzeczką Gniezną, w pobliżu ujścia do Seretu.

³¹¹⁹Kalnik — miasto nad Sobią na Ukrainie w daw. powiecie winnickim. Sobieski 21 października rozbił tu ordę tatarską.

³¹²⁰Trościaniec — wieś w daw. województwie lwowskim, w powiecie jaworowskim.

³¹²¹za afektacyją — na żądanie.

³¹²²Szandorowski, Teodor — „skarbnik braclawski, rotmistrz pancerny 1558; był to mąż wojenną odwagą wsławiony we wszystkich Jana Kazimierza ekspedycjach” (Niesiecki). On to (na wiosnę r. 1656) na plebanii w Rudniku nad Sanem zaskoczył Karola Gustawa przy obiedzie i o mały włos nie wziął go do niewoli; ledwie się mu wysliznął król szwedzki, szarżę zostawiwszy w ręku Szandorowskiego (Kochowski, Clim. II, 115).

³¹²³książę Aleksander Ostrogski — Aleksander Ostrogski (zm. 1673 r.).

³¹²⁴sam — wspomniany już Jan Aleksander Myszkowski, wówczas podkomorzy bełski (od r. 1674 kasztelan bełski).

³¹²⁵*in Novembre* (łac.) — w listopadzie.

³¹²⁶*in Ianuario* (łac.) — w styczniu.

³¹²⁷*ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

³¹²⁸*locus fatalis* (łac.) — miejsce nieszczęśliwe.

³¹²⁹Batoh — miejscowość w daw. województwie braclawskim na Ukrainie; niedaleko pod Ładyżynem poniósł klęskę Łużecki 18 lipca 1672 r.

³¹³⁰Łużecki, Karol Stanisław — w r. 1682 wojewoda podolski.

³¹³¹ślepe oczko — Prażmowski.

³¹³²*deturbare* (łac.) — strącić.

³¹³³*inter viscera motus* (łac.) — wewnętrzny kraj rozruchy.

W Rączkach³¹³⁴ w tym roku przypadła sukcesja na domy panów Łąckich, gdzie ja odebrałem *per exdivisionem*³¹³⁵ część dziecinną, drugą część kupilem u panów konsukcesorów³¹³⁶ i puściłem te obiedwie części córce żony mojej, Jadwidze, która była za siostrzeńcem moim, Dębowskim Samuelem. Puściłem im to z łaski, nie biorąc od nich z tego nic, lubom na to kosztu wielełożył przez kilka lat, a co turbacyj, przejazdów, zwady, bitwy, pojedynków, tego nie rachuję.

Smogorzów puściłem przez arendę na rok paniej Gołuchowskiej Wojciechowej, wdowie grzecznej; i tam poszła za mąż za pana Tomasza Olszamowskiego.

Wyjechałem z domu do obozu, stanąłem pod Kosiną³¹³⁷, gdzie się województwo krakowskie gromadziło; stamtąd poszliśmy pod Gołąb³¹³⁸ i tam król przyszedł do obozu i wszystkie województwa skupiły się.

A Turcy już byli wzięli Kamieniec³¹³⁹, ale *verius dicam*³¹⁴⁰ nie wzięli, ale go sobie kupili u zdrajców ojczyzny naszej i wszystko Podole i Ukrainę zawojowali, szable nie dobywając. Lipkowie³¹⁴¹ albo raczej Czeremisi, Tatarowie litewscy, nasi wychowañcy, z Kryczyńskim³¹⁴², wodzem swoim, zdradzili nas i do Turków wszyscy poszli.

Po wzięciu Kamieńca puścili Tatarowie zagony głęboko, aleć się im nie poszczęściło z łaski bożej, kiedy wojsko nasze na imię króla pobożnego wszędzie ich potężnie biło; pod Niemirowem³¹⁴³, pod Komarnem³¹⁴⁴, pod Kałuszą³¹⁴⁵ nagięło tego jako psów, a w lassach, po błotach najwięcej tego nabili chłopci. My zaś i z królem stojąc pod Gołębiem, trudno było dalej *progredi*³¹⁴⁶ i łączyć się z wojskiem kwarcianym, bośmy mu nie ufali, widząc, jakie *conspiraciones*³¹⁴⁷ zachodzą *contra coronatum caput*³¹⁴⁸, żeby byli radzi króla wydali na sztych nieprzyjacielowi. Wtenczas, kiedy orda brali [jasyr] koło Komarna, posłano na podjazd komenderowanych z pospolitego ruszenia, ludzi wybierając i na koniach dobrych. Rozdzielono nas na dwie watahy. Dano nad jedną watahą komendę Kalinowskiemu³¹⁴⁹, nad drugą zaś mnie. Poszliśmy dwiema szlakami nocą. Ja tedy, wiedząc dobrze tryb podjazdowy, poszedłem tedy na Bełżyce³¹⁵⁰ wszystko manowcami a lassami. Nie zdało się to panom pospolitakom; poczęli narzekać, że to nie bitym gościńcem, że to czasem koń usterknął³¹⁵¹ się na pniaku, czasem gałązka przez gębę zacięna. Nade dniem stanąłem pod Bełżycami w brzegu lassa, i żeby koniom trochę odpocząć, tak w rękach trzymając, paśliśmy konie. Jak świtać poczęło, rzekę: „Mości Panowie, trzeba się wywieźć, co się dzieje w mieście, jeżelibyśmy tu kogo nie napadli po swoich plecach, bo psy słychać szczekające, a ludzi nic; za czym podjechać trzeba w kilku koni, a nam dawać znać albo też, jeżeliby was postrzeżono, to ich wywabić w pole, żebyśmy zagonionych mogli obskoczyć i dostać języka”. Z ochoty nie porywa się nikt; gniewno mi okrutnie i mówię: „Także się to będziemy słuchać, Mości Panowie? Jak pójdziemy dalej? Nic tu wprawdzie po moim starczyństwie, kiedy taka będzie *oboedientia*³¹⁵²; pojedę ja sam, a wy przynajmniej bądźcie pogotowiu, jeżeliby wam tu przyprowadził gości”. Potrwożyło się

Zdrada

³¹³⁴Rączki — wieś nad Pilicą w województwie łódzkim.

³¹³⁵*per exdivisionem* (łac.) — przez podział.

³¹³⁶*konsukcesor* — wyraz utworzony przez polskich palestrantów z łac.: *con* i *successor*: współdziedzic.

³¹³⁷Kosina — wieś k. Łańcuta.

³¹³⁸Gołąb — miasto nad Wisłą, na płn. od Puław.

³¹³⁹Kamieniec Podolski — twierdza nad Smotryczem, poddała się 29 sierpnia.

³¹⁴⁰*verius dicam* (łac.) — zgodnie z prawdą powiem.

³¹⁴¹Lipkowie — część Tatarów litewskich, którzy uchodząc przed prześladowaniami wynieśli się za króla Michała Wiśniowieckiego na Budziaki (dzisiejszą Besarabię) i stamtąd pod mianem Lipków lub Czeremisów z krymskimi Tatarami wpadali w granice Rzeczypospolitej.

³¹⁴²Kryczyński, Aleksander — Tatar.

³¹⁴³Niemirow — miasteczko nad Białą, k. Rawy Ruskiej; hetman Sobieski odbił tam jasyr Tatarom 8 października.

³¹⁴⁴Komarno — miejscowość na pd.-zach. od Lwowa; hetman Sobieski rozgromił tam wojska tatarskie 10 października.

³¹⁴⁵Kałusz — miasto między Stryjem a Stanisławowem, gdzie hetman Sobieski rozgromił kilkutyśieczną orde.

³¹⁴⁶*progredi* (łac.) — posunąć się.

³¹⁴⁷*conspiraciones* (łac.) — spiski.

³¹⁴⁸*contra coronatum caput* (łac.) — przeciw głowie ukoronowanej.

³¹⁴⁹Kalinowski, Jakub — łowczy podolski.

³¹⁵⁰Bełżyce — miasteczko pod Lublinem na trakcie krakowskim.

³¹⁵¹*usterkać się* — potykać się, utykać.

³¹⁵²*oboedientia* (łac.) — posłuszeństwo.

to wielce, bo taka była *fama*³¹⁵³, że Tatarowie już są koło Bełżyc; jakoż i byli koło południa wczorajszego, ale coś niewiele. Rzecze Chociwski: „Jadę ja z Waścią”; Sieklicki: „I ja”. Bo to jakoby moi byli: jeden brat, drugi wielki przyjaciel. Stroński młody rzecze: „Kiedy Waś sam jedziesz, to i ja jadę, ale z kim inszym nie pojedę”. Pojechaliśmy tedy. Przyjeździemy pod miasto — nic nie słyhać; wjedziemy w miasto — nic; tylko znowu psi się podrażnili, co już byli trochę umilkli. Do domów, szukać ludzi — i człowieka nie masz; co żywo, w lassach. Wyjechaliśmy znowu z miasta, stanęliśmy między folwarkami cicho; już też oświłto, aż chłop wyjrzał z [s]todoły przez poszycie³¹⁵⁴, snopka podniósłszy. Do stodoły owej, wołać go, szukać; żadnym sposobem znaleźć go nie mogli, bo pełna stodoła zboża. Aż dopiero poczną wołać: „Chłopie! a toż ty swojej zguby pragniesz i co się kryjesz przed Tatarami, od chrześcijanów zginiesz; bo mnie tu nic więcej nie trzeba, tylko wypytać się, co się dzieje, bom ja od króla, a tu nie mogę w całym miasteczku znaleźć człowieka, i ty się nie pokażesz, chociaż cię już widzieli; a toż nie możemy się inaczej nad tobą zemścić, tylko cię tu zapalemy”. Aż dopiero chłop: „Mości Panie, już wylezę”. Wylał tedy. Pytamy: „Byli tu Tatarowie?” — „Byli wczora w południe; gonili chłopów dwóch, ale im uciekli w las. Oni też zaraz stanęli w brzegu, ale jednego chłopą postrzelili z łuku po plecach, kiedy już wpadał w las. Znowu zaś przed samym wieczorem widzieliśmy ze trzydzieści konnych, ale nie wiem, kto to byli, bo z daleka”.

Żołnierz, Chłop

Posłałem ja tedy po owych swoich ludzi; przyszli tedy, w radę; a tymczasem po snopie zboża koniom położono. Jedni mówią: „Iść dalej”; drudzy: „Nie iść, wrócić się: pogubisz nas. Dość na tym, cośmy tu dotarli; nie wódź nas dalej”. Przecież *praevalui*³¹⁵⁵, żeśmy poszli. Idziemy milę i drugą; już tu *vestigia*³¹⁵⁶ tatarskie, co to niektóre rzeczy upuści, zgubi, niektóre też i rzuca, kiedy mu się co lepszego trafi. Tchórz ich oblatuje; ja jednak cieszę, że to ludzie, uciekając, upuszczali, nie tata[rski podjazd]. Wtem szlachcic wyjechał do nas z lassa i ten dopiero prawi, że „tu, milę tylko pojechawszy, nabierzemy Tatarów, co chcemy, bo się włóczą po wsiach, nietrudno będzie o języka. Jam wczora między nimi jeździł, a nie śmieli się na mnie porwać; tak są obciążeni i konie mają pomordowane. Sam was poprowadzę ścieżkami, chrustami”. Po tych jego powieściach chwyciło się mnie tego serce bardzo i mówię: „Nu, Mości Panowie, teraz nam trzeba pokazać, że nas Bóg i *natura formavit*³¹⁵⁷ ludźmi, nie grzybami; będziemy mieli nad inszych, kiedy się z tym popiszemy królowi, że przyprowadzimy języka. Sam to Bóg podaje nam tę okazję, tak snadną do nabycia dobrej reputacyjej; pokażmy się, żeśmy ludzie”. O Boże! kiedy to okrzyk na mnie: „Albo my to kwarciani?”³¹⁵⁸ Albo my to Wołosza, albo ludzie służebni? Mamy my wojsko kwarciane, któremu płaciemy, żeby się za nas biło. Nie posłano tu nas dla języka, tylko dla wiadomości, którą już wzięwszy, nie pójdziemy stąd dalej. Mam ja żonę, mam ja dzieci; nie będę się tak szarzał³¹⁵⁹, jak się komu podoba, bom nie powinien”. Perswaduuję, jak mogę, że „to i my ludzie, jako i kwarciani; nie bądźmy hierozolimską, ale polską szlachtą; pamiętajmy na Boga i ojczyznę; wstydzmy się słońca tego, które nam świeci, gdy się ludzi nie wstydzimy”. *Surdis fabula narratur*³¹⁶⁰; swoje oni prowadzą, że „nie powinniśmy, nie pójdziemy”. Pytam: „Kiedyście z domu wyjeżdżali, *qua intentione*³¹⁶¹ wyjeżdżaliście: czy jak na wojnę, czy jak na wesele?” Żadnym sposobem nie wyperswadowałem. Uczyniwszy *votum*³¹⁶² i wymówiwszy: „Póko żyw będę, nigdy się już takiej komendy nie podejmę i wolałbym paść świnię, niżeli z pospolitego ruszenia komenderowanych prowadzić na podjazd”, wróciliśmy się tedy nazad z owej wojny. Miałem wyrostka Leśniewicza, co mi konia powodował³¹⁶³, a frant był wielki; i mówię mu: „Miły bracie, każ od siebie konia wziąć inszemu, a ty znajdzi sposób, żebyś nam jaką uczynił trwogę”.

Szlachcic, Tchórzostwo,
Wróg

³¹⁵³*fama* — wieść.

³¹⁵⁴*poszycie* — strzecha.

³¹⁵⁵*praevalui* (łac.) — przemogłem.

³¹⁵⁶*vestigia* (łac.) — ślady.

³¹⁵⁷*natura formavit* (łac.) — przyroda utworzyła.

³¹⁵⁸*kwarciani* — opłacani z kwarty, tj. czwartej części (kwarty) dochodu z dóbr królewskich.

³¹⁵⁹*szarzać się* — poniewierać się.

³¹⁶⁰*surdis fabula narratur* (łac.) — do głuchych się gada.

³¹⁶¹*qua intentione* (łac.) — w jakim zamiarze.

³¹⁶²*votum* (łac.) — ślub.

³¹⁶³*powodować* — prowadzić na powódzie.

Pojechalże ów i uczynić deklarował, *et interim*³¹⁶⁴ powiedziałem niektórym konfidentom, że „tu wnet będziemy mieli trwogę, tylko nic nie mówcie; doświadczemy tu się wnet dobrych pacholków”. Przyjeżdżamy już wieczorem przed wioskę, aż ów wyrostek zapalił kopę konopi, ułożonych w ogrodzie, jak to zwyczajnie w jesieni układają opodał od chałup. Kiedy to huknie, dopieroż cale rozumieli, że to Tatarowie; uczynił się szelest po wsi, hałas. Ja mówię: „Mości Panowie, do nich!” A Mości Panowie od nich, każdy w swojej drodze, co żywo. Na mnie wołają: „Mości Panie komendancie, lepiej uchodzić, bo i nas zgubisz, i wojsko zawiedziesz³¹⁶⁵, i króla, kiedy na sobie przyprowadzimy nieprzyjaciela”. Ja po staremu mówię: „Ej, nie wytrwam: skoczę pod ogień, dowiem się, co się dzieje”. Owi też już *conscii*³¹⁶⁶ tego terminu mówią: „Jedźmy, skoczmy; dyć nas całkiem nie polkną”. Skoczyliśmy tedy pod wieś, a Ichmość w drogę. Powróciłem nazad — nie masz nikogo; ponajdowaliśmy tylko, co po[o]dbiegali: sakiew z sucharami a z wędzonkami, z serem, opończy, kańczugów³¹⁶⁷ i innych drobiazgów. Między innymi rzeczami cynowa ładownica została na rzemiennym pasie a w skórę powleczone, pełna gorzałki zacnej, ze dwa garca w niej; to się tak za nią wstydziło, że się nikt do niej przyznać nie chciał, choć ją [pokazowaliśmy] na wysokiej tyce uwiązawszy. Tak tedy myślę sobie, powróciwszy, i do drugich mówię: „Niedobrześmy uczynili: kiedy tamci tchórzowie przybieżą i potrwożą wojsko!” Jaki taki: „Prawda, prawda; cóż z tym czynić?” — „Posłać trzeba takiego, co by wszystkich wyminął i tam, jeśliby który tchórz co powiedział, żeby świadczył, aby mu nie powierzono”. Rzecze pan Adam Sieklicki: „Niech jedzie mój Wilczopolski. Z koniem mi służy; przykażę mu, żeby go nie żałował”. W lot tedy stało się tak. Daliśmy mu łknąć owej gorzalice i mówię mu: „Nie żałujcież, panie, konia, bo to o wielką rzecz chodzi; strzeż Boże potrwożyć wojsko i króla dla naszych żartów: i twoja szyja byłaby w strachu (bo też to tam był z moim wyrostkiem jako wiadomy miejsc, bo Lublanin był szlachcic). Jeżeliby koń miał zdechnąć [nie żałuj!]”. On jakoś nieochotnie podejmuje się, bojąc się o konia, jako chudy pacholek. Dopieroż ja rzekę: „Wsiadajże na mego, a swego oddaj pod mego czeladnika”. Tak się stało. Podoganiał ich, powymijał i owszem bardziej, doganiając, postraszył, mówiąc: „Oto i ja już nie na swoim koniu siedzę, bom go stracił i musiałem na cudzego wsiadać”. Skoro już wszystkich wyminął, jechał sobie powolej z pr[z]odownikami; dopiero, kiedy już wydrapali się z lassów, tylko polami jechać było potrzeba, perswadował, żeby się gdzie na paszej zabawili, „gdyż tam nasi panowie są na odwodzie; gdyby im ciężko było, już by ich tu za nami widać było”. Owi też, uważając, żeby to ich wielka była sromota, gdyby bez komendanta i z inszej kompaniej powrócili, zatrzymali się już w mili tylko od obozu, ba i [tyle] nie było. Nadrapawszy się po owych lassach, na łbie nautykawszy, i do tygodnia drugi nie mógł przyść do siebie, oliwę pijąc i boki smarując. My zaś na owym koczowisku zanocowaliśmy, mieliśmy się dobrze i sami, i konie. Jak świtać poczęło, ruszyliśmy się za nimi powolej człapią³¹⁶⁸, zbierając po szlaku czapki, kańczugi *et varia*³¹⁶⁹. Wyjeżdżamy z lassa, aż też oni, obaczywszy, biorą się do koni i wsiadają. Mówię do nich, przyjechawszy: „A, Mości Panowie, trzeba się wstydzić Boga i ludzi; upuściliśmy dla nieposłuszeństwa okazyją taką, żebyśmy byli i języków nabrali, i dobrą otrzymali sławę; a to było kilkanaście Tatarów, a pouciekali nam, że nie miał kto wioski obkoczyć; nas było mało, sprawa nocna, nie mogliśmy temu sami *sufficere*³¹⁷⁰, a przecie, gdyby kilkaset ludzi było, pewnie by był żaden nie uszedł”. Nie wierzyli zrazu, mówiąc, że „to tak nami ludzisz”. Ale jak obaczyli szkapę, co go wziął pana pacholek w krzakach, co też to od niego ktoś uciekł, uwierzyli dopiero; bo też podobny był do bachmata³¹⁷¹ i łączek³¹⁷² na nim goły, skórą tylko powleczony na kształt mody tatarskiej. Dopiero ucieszyli się, poczęli prosić, żeby nie powieść, żeśmy Tatarów nie widzieli, „boby ta wszystka wina i sromota na nas przysła”. Staliśmy na tym traktacie z godzinę w polu, relegowawszy czeladź na stronę, których potem informowano, żeby

³¹⁶⁴*et interim* (łac.) — a tymczasem.

³¹⁶⁵*zawieść* — tu: w niebezpieczeństwo.

³¹⁶⁶*conscii* (łac.) — świadomi.

³¹⁶⁷*kańczug* (z tatar.) — bicz z rzemieni spleciony.

³¹⁶⁸*jechać człapią* — jechać powoli.

³¹⁶⁹*et varia* (łac.) — i różne rzeczy.

³¹⁷⁰*sufficere* (łac.) — podolać.

³¹⁷¹*bachmat* — koń tatarski.

³¹⁷²*łączek* — zdrobnienie od: *łęk*; drewniany szkielet siodła.

też powiedzieli, że nie widzieli Tatarów. Dopieroć obiecałem im to z wielkim ich ukontentowaniem, że nie będę powiedział, mówiąc, że „wy Pana Boga nie obrażacie nieprawdą, powiedając, żeście Tatarów nie widzieli; ale uważajcie, jaka to jest infamia i obelga narodu, kiedyśmy ludzie bez serca: po sejmikach, po kołach generalnych siła mówimy, hałasujemy, a kiedy przyjdzie do czego, to nie umiemy nic”. Wymawiałem ja to jednak w każdym posiedzeniu, chwalać ich *quidem*³¹⁷³: „Toto komiliton³¹⁷⁴ mój! Odprawowaliśmy z sobą podjazdy, bywaliśmy w okazjach, stawaliśmy tak i owak”. Kto wie termin³¹⁷⁵, to się tylko śmieje.

Zabieramy się potem ku obozowi, aż też Kalinowski z [s]woją partyją idzie. Złączyliśmy się tedy. Pyta, jak mi się powodziło. Powiem, że wołałbym świnie paść przez ten czas, póko się podjazd nie powróci, niżeli nad takimi ludźmi mieć komendę. On też *conformiter*³¹⁷⁶ powie, i tak przez całą drogę, pókośmy nie weszli w majdan, o tym był dyskurs, stroną sobie jadąc.

Powróciwszy do obozu, kazano nam iść do króla z relacją. Nie chciałem ja iść, czyniąc się chorym, ale Kalinowski przyszedł do mnie. „Póđź Waść, bo będą rozumieć, że to Waści ta praca zdebilitowa[ła]³¹⁷⁷”. Ja mówię: „Nie chce mi się i wstyd mi tam póść i nie mam co powiedzieć, bo nie masz co, łąć też nie umiem”. Rzecze Kalinowski: „A toż ja będę relacją czynił, byleś i Waść był ze mną, jako komendant drugiej dywizyj podjazdowej”. Poszedłem tedy z nim do namiotów królewskich, zastaliśmy tam różnych senatorów, panów. Czyni tedy Kalinowski relacją, prawi jak na mękach, koloryzuje, powie, na ostatku, żeśmy się dusznie³¹⁷⁸ starali o języka, ale dostać żadną miarą nie mogli, bo już były zaciekłe³¹⁷⁹ czambuły³¹⁸⁰ do kosza³¹⁸¹ poschodziły. A on z [s]woją dywizją i w pół tej drogi nie dotarł, gdzie ja, i szlaku tatarskiego nie powąchał, bo go także nie słuchali.

Jak on skończył, aż mówi pisarz polny, Czarniecki Stefan, do mnie: „A Waść na innym szlaku byleś z [s]wymi ludźmi?” Powiem: „Tak jest”. — „Więc trzeba osobną relacją uczynić [z] swojej przysługi”. Rzekli insi senatorowie: „I bardzo trzeba”. Dopiero ja mówię: „Powinność to jest nasza poddańska *exsequi mandata*³¹⁸² Waszej Królewskiej Mości, Pana mego Miłościwego, *protunc*³¹⁸³ wielkiego wodza i szafarza krwi naszej, którą że ochotnie każdy z wiernych poddanych *in aleam fortunae*³¹⁸⁴ nieść i łożyć powinien, o tym się sądzę; *quo animo*³¹⁸⁵ zaś i z jaką gotowością *in praesenti termino*³¹⁸⁶ należyta za dostojęństwo majestatu WKMości, Pana mego Miłościwego, kto ofiarował *victimam, non indago*³¹⁸⁷. Moje i komilitonów moich *actiones*³¹⁸⁸, choćby najlepsze, chwalić *non expedit*³¹⁸⁹; gani[ć] zaś, jeśli nikczemne, *crudele*³¹⁹⁰. Tych rzeczy, które się ponderować³¹⁹¹ mogą *in statera iudicii*³¹⁹², ani ganić ani chwalić; mało po tym, ponieważ *eventus acta probat*³¹⁹³. Nie wiem, czy złe oko, żeśmy dotarłszy szlakó[w] nieprzyjacielskich, widząc ognie i tumany, pewnym językiem nie mogli się przysłużyć WKMości, Panu memu Miłościwemu. Relacyj JMości pana łowczego podlaskiego, MMPana i brata, taki jest [sens]: »*Volui, sed non potui*³¹⁹⁴«. Ja zaś, mam li dwojako Pana Boga obrazić: i lenistwem,

³¹⁷³*quidem* (łac.) — niby.

³¹⁷⁴*komiliton* — towarzysz broni.

³¹⁷⁵*termin* — istotne znaczenie słów.

³¹⁷⁶*conformiter* (łac.) — tak samo, zgodnie.

³¹⁷⁷*zdebilitować* — siłę pozbawić.

³¹⁷⁸*dusznie* — duchem, szczerze.

³¹⁷⁹*zaciekłe* — tu: te, co się zaciekły, za daleko od kosza posunęły.

³¹⁸⁰*czambuł* (z tatar.) — zagon, podjazd.

³¹⁸¹*kosz* (z tatar.) — koczowisko, obóz.

³¹⁸²*exsequi mandata* (łac.) — wykonać rozkazy.

³¹⁸³*protunc* (łac.) — teraz.

³¹⁸⁴*in aleam fortunae* (łac.) — na los szczęścia.

³¹⁸⁵*quo animo* (łac.) — jakim sercem.

³¹⁸⁶*in praesenti termino* (łac.) — w teraźniejszych okolicznościach.

³¹⁸⁷*victimam, non indago* (łac.) — ofiarę, nie dochodzę.

³¹⁸⁸*actiones* (łac.) — czyny.

³¹⁸⁹*non expedit* (łac.) — nie wypada.

³¹⁹⁰*crudele* (łac.) — byłoby okrucieństwem.

³¹⁹¹*ponderować* — zważać.

³¹⁹²*in statera iudicii* (łac.) — na szali rozsądku.

³¹⁹³*eventus acta probat* (łac.) — wynik chwali czyny.

³¹⁹⁴*volui, sed non potui* (łac.) — chciałem, lecz nie mogłem.

i nieprawdą, wołę się przyznać *verius dicendo: potui, sed nolui*³¹⁹⁵; wielkiego zażywszy słów monarchy, *veni, vidi, sed non vici*³¹⁹⁶. *In posterum*³¹⁹⁷ jeżeliby się Waszej KMości, Panu memu M[i]l[os]ciwemu, na podobną imprezę moja zejść będzie mogła usługa, wołę *hanc suscipere provinciam*³¹⁹⁸ z piętnastą ludzi służebnych, *oboedientiam*³¹⁹⁹ obserwujących, niżeli ze stem i drugim panów, swoimi sentymentami rzeczy wojenne dyrygujących. O to upraszam pokornie Majestatu Waszej KMości, Pana mego M[i]l[os]ciwego”. Spojrzą po sobie, poczną się okrutnie śmiać. Rzecz Potocki Szczęsny³²⁰⁰, wojewoda si[e]radzki, do króla: „Jeszczem nie widział tak prawdziwej pochwały”. Odpowie Czarniecki, starosta kaniowski, pisarz polny: „Nie dziwować się; nauczył się bo w dobrym porządku wojować”.

Rozgłosiło się tedy, gniewali się. Stary Misiowski³²⁰¹ mówił przed niektórymi: „Nie uroście u nas w województwie pan Pasek za taką braci naszych dyfamacją³²⁰². Jam też zaś mówił *e contra*³²⁰³, że „oni sami na taką zarobili infamią i zawsze im na oczy wyrzucać będą”. Przysłał ci zaś był potem pan Sobieski, hetman i marszałek koronny, kilku Tatarów; ale i na tego *fremebat popularitas*³²⁰⁴, że go to *fama*³²⁰⁵ uczyniła drugim po arcybiskupie malkontentem. Poczęto zaraz traktować konfederacją, albo raczej praktykować³²⁰⁶, żeby się sprzysiąc *unanimi voto*³²⁰⁷ króla do garła nie odstępować, bo miał wielką *popularitatem*³²⁰⁸ i u wszystkich stanów miłość. Z tej racyj *invehebant*³²⁰⁹ na wszystkich bardzo malkontentów. Ruszyliśmy się tedy pod Lublin i tam zaraz stanąwszy, mówili *de modo consultationis*³²¹⁰: „Jako to chrzcić: czy sejmem koronnym³²¹¹, czy konwokacją, czy kołem generalnym?” *Conclusum*³²¹² tedy, że nie może być konwokacja, bo ta *per certum numerum personarum*³²¹³ odprawuje się; nie sejm, bo ten *per nuntios terrestres*³²¹⁴, a tu *tota Respublica*³²¹⁵ i każdy sobie jest posłem, ale musi być koło generalne, ponieważ Rzplta *in armis existit*³²¹⁶. Obraliśmy tedy marszałkiem Stefana Czarnieckiego, pisarza polnego, starostę kaniowskiego, człowieka *tantae activitatis*³²¹⁷, który tak umiał rzeczy akkomodować³²¹⁸ żeby wszystko przyprowadzić *ad eum finem, per quem*³²¹⁹ nie byłaby *damnificatio Reipublicae*³²²⁰. Sam to znać Bóg ordynował serca ludzkie, żeby obrać tego, który by nie tylko na przednie, ale i na ostatnie miał wzgląd koła³²²¹; bo gdyby był kto inszy z tych, co sobie tego życzyli, dostąpił pomienionej dyrekcyj, *infallibiliter*³²²² zamieszaliby byli Rzeczpospolitą tak jako nigdy bardziej. Bo jedni *zelabant pro parte coronati capitis*³²²³, jej *laesionem*³²²⁴ zakładając *pro basi et angulari lapide*³²²⁵ i radząc, żeby się tego upomnieć

³¹⁹⁵*verius dicendo: potui, sed nolui* (łac.) — prawdę mówiąc: mogłem, lecz nie chciałem.

³¹⁹⁶*veni, vidi, sed non vici* (łac.) — przyszedłem, zobaczyłem, lecz nie zwyciężyłem.

³¹⁹⁷*in posterum* (łac.) — w przyszłości.

³¹⁹⁸*hanc suscipere provinciam* (łac.) — podjąć się tego obowiązku.

³¹⁹⁹*oboedientiam* (łac.) — posłuszeństwo.

³²⁰⁰Potocki, Szczęsny Kazimierz — starosta krasnostawski, sokalski, wojewoda sieradzki, potem krakowski, następnie kasztelan krakowski i hetman wielki koronny, zm. 1702.

³²⁰¹Misiowski, Michał — podsędek krakowski (od 1681), zm. 1682 r.

³²⁰²dyfamacja (z łac.) — zniesławienie.

³²⁰³*e contra* (łac.) — na to.

³²⁰⁴*fremebat popularitas* (łac.) — sarkano popołitactwo, szlachta.

³²⁰⁵*fama* — wieść.

³²⁰⁶praktykować — doprowadzać do skutku intrygami.

³²⁰⁷*unanimi voto* (łac.) — jednomyślnie.

³²⁰⁸*popularitatem* (łac.) — wziętość.

³²⁰⁹*invehebant* (łac.) — oburzano się.

³²¹⁰*de modo consultationis* (łac.) — o sposobie obrad.

³²¹¹koronnym — w rękopisie było pierwotnie: konnym; inna ręką poprawiła na: koronnym.

³²¹²*conclusum* (łac.) — stanęło na tym.

³²¹³*per certum numerum personarum* (łac.) — przez pewną liczbę osób.

³²¹⁴*per nuntios terrestres* (łac.) — przez posłów ziemskich.

³²¹⁵*tota Respublica* (łac.) — cała Rzeczpospolita.

³²¹⁶*in armis existit* (łac.) — pod bronią się znajduje.

³²¹⁷*tantae activitatis* (łac.) — bardzo dzielnego.

³²¹⁸akomodować — prowadzić, układać.

³²¹⁹*ad eum finem, per quem* (łac.) — do takiego końca, przez który.

³²²⁰*damnificatio Reipublicae* (łac.) — szkoda Rzeczypospolitej.

³²²¹mieć wzgląd na koła — tj. roztropnie postępować.

³²²²*infallibiliter* (łac.) — niechybnie.

³²²³*zelabant pro parte coronati capitis* (łac.) — stali mocno przy koronowanej głowie

³²²⁴*laesionem* (łac.) — obrazę.

³²²⁵*pro basi et angulari lapide* (łac.) — jako podstawę i węgielny kamień.

i przy tym stawiać *in gradu absoluto*³²²⁶; drudzy zaś uważali *praeiudicata antecedentia*³²²⁷, że to trafiały się podobne okazyje, do jednej tylko osoby regulujące się³²²⁸, a czego w ojczyźnie narobiły, do jakiego przyprowadziły krwie rozlania! Uważali, że to wielkie za sobą pociągnąć musi krwie rozlanie, zamieszanie, a Bóg wie, jeżeli nie ostatnią zgubę nie tylko tego jednego królestwa, które jest *antemurale Christianitatis*³²²⁹, ale i wszystkich inszych monarchii chrześcijańskich, a znać, że to sama woła boska *militabat pro nobis*³²³⁰, bo się nam wszystkie rzeczy klejeły. Tamci zaś cholerycy³²³¹ pragnęli miecza i krwie rozlania, wołali pretendując³²³², że nie może być dobrze w Polsce, póko *perversa capita*³²³³ (które i z dobrym panem nie dadzą nam spokojnie zażyć swobód naszych) nie wezmą swego karania.

Tak tedy stanął szczęśliwie elektem na marszałkostwo Czarniecki³²³⁴; zaraz przy tym *conclusum*³²³⁵, żeby kołowanie³²³⁶ odprowadzało się [przez deputatów] z powiatów, a to *propter meliorem ordinem*³²³⁷, żeby sami tylko deputaci z marszałkiem zasiadając na sejsjach, traktowali *celerius cursum consultationum publicarum*³²³⁸, żeby głosami czasu nie zabierać i pędząc w każdej materyj *nomine*³²³⁹ powiatu swego dać deklaracyją, *non praeclusa* jednak *via*³²⁴⁰ przemówienia się każdemu szlachcicowi, choć nie deputat, uprosiwszy sobie głos u marszałka do materyj, o której powinien był wprzód mieć dobrą od deputata swego informacyją. Poobierano tedy w partykularnych kołach deputatów po dwóch z każdego powiatu, gdzie też i mnie z powiatu lewowskiego kazali Ichmość sobie służyć, i stanąłem deputatem z panem Wojciechem Giebułtowskim. Zasiadaliśmy tedy w polu przed namiotami królewskimi, koło wielkie założywszy, a koło nas arbitrow³²⁴¹ konnych zawsze kilka i kilkanaście czasem tysięcy, jednych trzeźwych, drugich pijanych. Zagaił marszałek *facundissima oratione*³²⁴². Nastąpiły *gratulationes*³²⁴³ od króla, od senatu, *apprecando felicem eventum*³²⁴⁴. Każdemu marszałek odpowiedział *in forma amplissima*³²⁴⁵.

Proponowano tedy *materias consultationis*³²⁴⁶, ale *specialiter*³²⁴⁷ punkta kardynalne, to jest, *defensionis patriae*³²⁴⁸ i należytej potędze tureckiej resystencyj³²⁴⁹, a drugi *custodiae corporis*³²⁵⁰ króla pana *et securitatis ab impetitione et insidiis malecontentorum*³²⁵¹. Od czego najpierw począc, *petit consilium*³²⁵² marszałek od koła. Poczęli zabierać głosy, wywodząc, że *utrumque necessarium*³²⁵³, ale *cura salutis*³²⁵⁴ JKMości, Pana naszego Miłgo,

³²²⁶*in gradu absoluto* (łac.) — w sposób stanowczy, niezachwianie.

³²²⁷*praeiudicata antecedentia* (łac.) — przykłady z przeszłości. Pasek ma tu na myśli rokosze, które podnosiły jednostki, takie jak Zebrzydowski czy Lubomirski, gdy teraz występuje kilku malkontentów, całe stronnictwo oligarchów.

³²²⁸*regulujący się* — odnoszący się.

³²²⁹*antemurale Christianitatis* (łac.) — przedmurzem chrześcijaństwa.

³²³⁰*militabat pro nobis* (łac.) — walczyła za nas.

³²³¹*choleryk* — cholerycznego temperamentu, zagorzałec.

³²³²*pretendować* — podając za przyczynę.

³²³³*perversa capita* (łac.) — przewrotne głowy.

³²³⁴*stanął (...) elektem na marszałkostwo Czarniecki* — 11 października.

³²³⁵*conclusum* (łac.) — uchwalono.

³²³⁶*kołowanie* — obrady na kole.

³²³⁷*propter meliorem ordinem* (łac.) — dla lepszego porządku.

³²³⁸*celerius cursum consultationum publicarum* (łac.) — odbywali szybciej narady w sprawach publicznych.

³²³⁹*nomine* (łac.) — imieniem.

³²⁴⁰*non praeclusa (...) via* (łac.) — nie wykluczając możliwości.

³²⁴¹*arbiter* (z łac.) — świadek.

³²⁴²*facundissima oratione* (łac.) — kształtem nader ozdobnym.

³²⁴³*gratulationes* (łac.) — powinszowania.

³²⁴⁴*apprecando felicem eventum* (łac.) — życzące szczęśliwego skutku.

³²⁴⁵*in forma amplissima* (łac.) — stylem bardzo ozdobnym.

³²⁴⁶*materias consultationis* (łac.) — przedmioty narad.

³²⁴⁷*specialiter* (łac.) — osobliwie.

³²⁴⁸*defensionis patriae* (łac.) — obrony ojczyzny.

³²⁴⁹*resystencja* — odparcie.

³²⁵⁰*custodiae corporis* (łac.) — straży osoby.

³²⁵¹*et securitatis ab impetitione et insidiis malecontentorum* (łac.) — ubezpieczenia go od napaści i zamachów ze strony malkontentów.

³²⁵²*petit consilium* (łac.) — domaga się uchwały.

³²⁵³*utrumque necessarium* (łac.) — jedno i drugie potrzebne.

³²⁵⁴*cura salutis* (łac.) — staranie o zdrowie.

ma być w tym u nas predykamencie³²⁵⁵, żeby *ante omnia*³²⁵⁶ był obmyślony Majestatowi zaszczyt, a potem o inszych *consulere*³²⁵⁷ materyjach. Taką miał miłość ten pan, że wszyscy *unanimi voce*³²⁵⁸ na to się zgadzali, żeby zaraz w obozie zaciągnąć i zostawić do boku jego piętnaście tysięcy wojska i pospolite ruszenie *omni necessitate*³²⁵⁹ za pierwszymi zaraz wiciami³²⁶⁰, aby w pole wychodziło, *libere*³²⁶¹ deklarowali; i nie wzięła ta materyja więcej czasu nad 3 godziny. *De methodo*³²⁶² jednak *contribuendi*³²⁶³ na tę wyprawę zgodzić się nie mogli po kołach partykularnych kilka dni, bo niektórzy chcieli przez pobory³²⁶⁴, drudzy przez podymne³²⁶⁵ etc. A że nierychło na owę zebrało[b]y się wyprawę, gdyby czekać wybrania owych podatków, tedy i w tym nie mniejsza poddanych przeciwko panu pokazała się miłość, że, kto miał leżące po depozytach pieniądze w domu, dobrowolnie z swoją odzywali się ochotą: „Ja województwu memu pożyczę 50 tysięcy”. — „Ja 60”. — „Ja 10”. — „Ja 15”. — „Ja 20”. etc. I tak wnet sumy było i nadto. Samiż tedy swoich sum poborcami byli, sami je za asygnacyjami rotmistrzom wydawali; których rotmistrzów województwa sobie obierały. Drudzy też, co byli bliżsi, zaraz do obozu posprowadzali pieniądze i tak w lot zaszczyt³²⁶⁶ panu obmyślony. Co wszystko sprawiła miłość prawdziwa poddanych przeciwko królowi, któremu właśnie trzeba było zaszczytu, bo już wojsku tamtemu, pod hetmanami będącemu, nie konfidował. Z [s]trony zaś resystencyjej³²⁶⁷ potędzie tureckiej ta była konsyderacyja³²⁶⁸, że to, cokolwiek my teraz czyniemy dla króla, *hoc bonum*³²⁶⁹ jest *publiciter bonum*³²⁷⁰, bo kiedy króla będziemy mieli mocnego, nie tak się o niego oburzą³²⁷¹ te zawzięte impety. Obmyślili tedy obronę. Dopiero wkroczone w materyja, żeby sądzić tych, którzy niewinnie³²⁷² *consurgunt*³²⁷³ przeciwko panu, i wydać im mandat³²⁷⁴. Mówią insi, perswaduują, osobliwie marszałek, że „to podczas strasznej wojny nie tylko by [non] *irritare crabrones*³²⁷⁵, ale i owszem zamilczyć swojej krzywdy; król JMość, jako Pan Miłościwy, *non urget*³²⁷⁶ tego *propter bonum pacis*³²⁷⁷; jeżeliby się kto taki znajdował, będzie na to czas, uspokoiwszy, da Pan Bóg, wojnę tak straszną turecką”. O, po staremu darmo; o, po staremu: „Sądzić!” Co którego *ex magnatibus*³²⁷⁸ wspomną, to nie rzeką, tylko: „Zdrajca, katowskiego godny miecza, etc. Długoż ci zdrajcy swymi będą nas inkwietować³²⁷⁹ przewrotnościami? Zły im był król Kazimierz; nie przestali go tentować³²⁸⁰, aż go do wiecznej infamiej³²⁸¹ przyprowadzili. Dał nam Bóg terażniejszego ojca, nie pana; już się im i ten nie podoba. Trzeba się nam otrząsnąć tym rektorom³²⁸², co to nami tak się bardzo opiekują, bo inaczej nigdy nie będziemy mieli uspokojenia”. To to

³²⁵⁵w predykamencie — w tym uważaniu; predykament (z łac. *praedicamentum*), wyraz utworzony przez neolatynistów na oznaczenie arystotelesowskiej kategorii, najogólniejszego pojęcia, pod które można podciągać wszelkie szczegóły naszej wiedzy (w filozofii Arystotelesa było ich początkowo 10, następnie 8).

³²⁵⁶*ante omnia* (łac.) — przede wszystkim.

³²⁵⁷*consulere* (łac.) — radzić.

³²⁵⁸*unanimi voce* (łac.) — jednomyślnie.

³²⁵⁹*omni necessitate* (łac.) — w każdej potrzebie.

³²⁶⁰wici — listy królewskie zwolujące pospolite ruszenie (wysyłano kolejno: pierwsze, drugie, trzecie wici).

³²⁶¹*libere* (łac.) — dobrowolnie.

³²⁶²*de methodo* (łac.) — o sposobie.

³²⁶³*contribuendi* (łac.) — zebrania pieniędzy.

³²⁶⁴pobór — podatek od łanu.

³²⁶⁵podymne — podatek od dymu (od każdej chaty).

³²⁶⁶zaszczyt — obrona.

³²⁶⁷resystencja — stawienia czoła.

³²⁶⁸konsyderacja (z łac.) — myśl, rozważa.

³²⁶⁹*hoc bonum* (łac.) — to dobro.

³²⁷⁰*publiciter bonum* (łac.) — publicznym dobrem.

³²⁷¹oburzyć się o kogo — powstać, wpaść na kogo.

³²⁷²niewinnie — bez winy ze strony króla, bezpodstawnie.

³²⁷³*consurgunt* (łac.) — powstają.

³²⁷⁴mandat — pozew sądowy.

³²⁷⁵*non irritare crabrones* (łac.) — nie drażnić szerszeni (przysłowie); por. także: „W ul nie dmuchać”.

³²⁷⁶*non urget* (łac.) — nie nastaje na to, nie żąda.

³²⁷⁷*propter bonum pacis* (łac.) — dla miłego pokoju.

³²⁷⁸*ex magnatibus* (łac.) — z wielkich panów.

³²⁷⁹inkwietować (łac.) — niepokoić.

³²⁸⁰tentować — kusić.

³²⁸¹infamia — niesława (tu: przez abdykację).

³²⁸²rektor (z łac.) — mistrz, nauczyciel.

tu się w kole traktuje. Tu deputat deputatowi odpowiada *rotionaliter*³²⁸³; a tu od owych cyrkumstantów³²⁸⁴ z leda słowa stanie się huczek, o leda słówko trzaskanie szablami, obuchami kiwają, do pistoletów się porywają; to zaś deputaci wstają z miejsc swoich ujmować, każdy swego (bo taka była ordynacja, żeby każdy, kto przyjechał lub przyszedł do koła, *non capiat*³²⁸⁵ miejsca, tylko za swoimi deputatami). A tu wre, jak w garku; to leda materyjka, choć lekka, zabrała czasu godzinę i drugą. Bywało tego często nawet i po partykularnych kołach, które się *ante sessionem*³²⁸⁶ pod chorągwiami odprowiały, nie bywało bez wielkich tumultów; dosyć na tym, szkoda było nie tylko co wymówić, ale i mruknąć przeciwko królowi: tak był chwycił ludzi wszystkich za serca, bo mówili, że „to król nasz, krew nasza, *os de ossibus*³²⁸⁷; dawnośmy się cieszyli królem swego narodu”.

Niewielkie rzeczy rzekł pisarz ziemie bielskiej w kole generalnym, tylko to, kiedy starosta średzki³²⁸⁸ *zelose*³²⁸⁹ mówił przeciwko malkontentom, a na ostatku próbował³²⁹⁰ pismem, [że] „wyciąć to trzeba”, ten pisarz ziemski bielski, człowiek biały jak gołąb, żołnierz *quidem*³²⁹¹ wielki, poseł na każdym sejmie z Podlasza, to tylko wyrzekł: „Panie starosto, ne zderżysz!” (bo tak był deputatem, jako i starosta). O Boże! kiedy to wstanie tumult: „Jako, pogański synu! Ne zderżyt? Ale my zderżymy; nie odstąpiemy się, choćby jeden na drugim upadł. Podobnoś to i ty ich duch; weź, bij, podajcie go nam sam³²⁹² za koło, pošemy głowę w podarunku panu Sobieskiemu”. Już go poczęli siekać. Skoczył dziad jako sarn pod marszałka. Marszałek woła: „Piechoty, piechoty!” Tu piechoty zaraz 600 za marszałkiem stoi, muszkiety im w rękach drżą. Oficyjerowie mówią: „Jak my się tu porywać mamy?” Skoczyli biskupi, skoczyli senatorowie, ledwie ujęto. My też w kole ścisnęliśmy się tak, żeby się do niego nie przedarli, bo go nam koniecznie napi[e]rali się wywlec z koła i rozsiekać. Ci też, o których było to rozumienie, że są *eiusdem spiritus*³²⁹³ (bo panowie malkontenci byli *protunc*³²⁹⁴ niektórzy u koła generalnego), kiedy się tumult zaczął, pouciekali do namiotów, nie ufając swojej sprawiedliwości; osobliwie rotmistrze niektórzy nasi krakowscy.

Kilka razy się tedy zanosilo na rozlanie krwi i po staremu przyszło, bo w kilka dni potem stało się *spectaculum*³²⁹⁵ tragiczne, kiedy niejaki Firlej Broniowski³²⁹⁶, przyjechawszy do koła pijany, stanął najpierw na koniu za nami, to jest za deputatami województwa krakowskiego; począł wołać, krzyczeć, wrywać się w głosy³²⁹⁷. Ja rozumiejąc, że który podgorzanin — aż kolegowie moi mówią: „Nie [z] naszego to województwa człowiek” — potem jak wziął coraz to bardziej wrzeszczeć, ja mu mówię: „Panie bracie, nie potrzebujemy tu tywona³²⁹⁸. Jest to tu miejsce województwa krakowskiego; albo Waśc spokojnie stój, albo ustąp!” Osunął się³²⁹⁹ na mnie, począł fukać: „Wolno mi stanąć, gdzie się podoba”. Porwą się tedy kolegowie moi, rzeką mu, że „nie wolno; albo nie wiesz ordynacyjej, że każdy za deputatami swego województwa stać powinien? Ostaćże, bodej cię zabito! Albo się wstydzisz za swoje województwo?” Nasi też konni, co między nimi stał, rzeką: „Ustąp Waśc, bracie, do swego województwa!” i wypchnęli go. Przejechał na drugą stronę, znowu tam począł hałasować. A wiedzieli na niego, że też i on malkontent — i mówi mu tam ktoś: „Ej, panie bracie, ostrożnie, żebyś Waśc na co złego nie zarobił”. A on tym bardziej; potem rzekł co[ś] przeciwko królowi. Do szabel na niego. Począł uciekać między szalasy województwa bełskiego; i stamtąd go wygnali. Dopiero w polu rozsiekalić go okrutnie. My tu w kole nie wiemy, co się tam stało, a oni go wleką do

³²⁸³*rotionaliter* (łac.) — dowodnie.

³²⁸⁴*cyrkumstanci* (lm) — stojący naokoło.

³²⁸⁵*non capiat* (łac.) — nie zajmował.

³²⁸⁶*ante sessionem* (łac.) — przed posiedzeniem.

³²⁸⁷*os de ossibus* (łac.) — kość z kości.

³²⁸⁸*starosta średzki* — Cerekwicki, Jan, poseł na sejm w r. 1670 i 1683 (Niesiecki, *Herbarz polski*).

³²⁸⁹*zelose* (łac.) — gorliwie.

³²⁹⁰*próbować* — tu: dowodzić.

³²⁹¹*quidem* (łac.) — niby.

³²⁹²*sam* — tu.

³²⁹³*eiusdem spiritus* (łac.) — tegoż ducha.

³²⁹⁴*protunc* (łac.) — natenczas.

³²⁹⁵*spectaculum* (łac.) — widowisko.

³²⁹⁶*Firlej Broniowski* — Jan Firlej Broniowski.

³²⁹⁷*wrywać się w głosy* — przerywać przemówienia, wtrącać się.

³²⁹⁸*tywon* — też: *ciwun* (na Litwie), podstarości (ekonom) w dobrach szlacheckich.

³²⁹⁹*osunąć się* — oburzyć, obruszyć się.

koła i wołają tam: „Ustępujcie!” Przywlekli go tedy dwaj pacholcy w turkusowej barwie za nogi o jednym bucie; rzucili go w środku koła, mówiąc: „A toż macie pierwszego malkontenta; tak i drugim będzie!” Jakoś tak się stał żal na sercu i okropność, patrząc na owego rozsiekańca, Ci zaś, co się poczuwali być malkontentami, wpół obumarli od strachu, kiedy leżał jako bydlę jakie zarzniete, w swojej krwi. Tak ci, posiedziawszy z pół godziny, limitował³³⁰⁰ sesyją marszałek; rozeszliśmy się.

Napadły potem jesienne słoty, śniegi, mrozy tak, że drugi swego konia nie poznał, rano wstawszy, kiedy go śnieg przywiał. Jużeśmy tedy miewali sesyje w namiotach dla owej niepogody. Szlachta się poczęła rozjeżdżać do domów, deputaci tylko z marszałkiem musieliśmy kawęczyć do końca. Przed dokończeniem koła o mało nie zabito Zamojskiego³³⁰¹, kasztelana, takim sposobem, jako i Broniowskiego. Jeden szlachcic zadał mu, „żeś ty mówił o królu tak: »Podobniejszy on mydło z króbką³³⁰² po Zamościu nosić, niżeli królować«”. O włoskę nie rozsiekano, a on klęczał, przysięgał, że nie mówił, ręce złożył. Prosił za nim marszałek: „Dla Boga, Mości Panowie, dosyć już tej krwi!” Król przysłał: „Choćby i to, i co większego mówił, odpuszczam i proszę za nim”. Dalić pokój. Skończyliśmy koło generalne 10 *Novembris*³³⁰³; którego *acta* popodpisowaliśmy wszyscy deputaci, królaśmy pożegnali. Marszałek miał mowę *nomine omnium*³³⁰⁴ bardzo wyborną elokwencyją³³⁰⁵, której elokwencyjej niewiele ludzi do niego wiedziało; dopiero tym marszałkostwem rozślawił się, że jest wielki *orator*³³⁰⁶. Porozjeżdżaliśmy się tedy szczęśliwie.

Przyjechawszy do domu 16 *Novembris*³³⁰⁷, trafilem na żalobę po matce mojej kochanej, która [w] wigilią św. Szymona Judy³³⁰⁸ Panu Bogu ducha oddała. *Utinam in sancta pace requiescat*³³⁰⁹! Pochowaliśmy ją w stopnickim kościele u ojców reformatów.

ROK PAŃSKI 1673

Rok pański 1673 zacząłem — daj Panie Boże szczęście! — w [S]krzypowie. Odebrałem Smogorzów [z] arendy roczniej od paniej Olszamowskiej, która tam poszła za męża.

Sejm warszawski nastąpił, podczas którego arcybiskup Prażmowski snem śmiertelnym zawarł oko, bo ni miał, tylko jedno; ale siła widziało i siła złego robiło. Umarł w Jazdowie³³¹⁰, a przecie z aprehensyjey, że nie mógł francuskich interesów dopiąć. Po nim prymasem został książę Czartoryjskie³³¹¹, zacny wielce pan i świętobliwości wielkiej senator.

Na tę zimę Turcy nie schodzili z pola, ale okopali się pod Chocimem i stali obozem. Nasi panowie hetmani, mając wojsko porządne, litewskie i koronne — wyprawa też była dymowa³³¹² z województw, chorągwie pancerne bardzo dobre — chcieli im dać pole. Turcy w pole wynisć nie chcieli, że już Tatarowie poszli byli od nich. Nasi tedy *inaudito exemplo*³³¹³ rezolwowali się³³¹⁴ do nich szturmować³³¹⁵; poszli tedy pod okopy, obstąpili obóz *circumcirca*³³¹⁶, piechoty podsadziwszy się rozwalili wały w kilku miejscach

³³⁰⁰limitować — zamknąć.

³³⁰¹Zamojski, Marcin — starosta płoskirowski, bełski etc., kasztelan lwowski, potem wojewoda braclawski, lubelski, na koniec podskarbi wielki koronny, zm. 1689.

³³⁰²króbka — lubiane pudło.

³³⁰³Novembris (łac.) — listopada.

³³⁰⁴nomine omnium (łac.) — w imieniu wszystkich.

³³⁰⁵elokwencja — wymowa.

³³⁰⁶orator — mówca.

³³⁰⁷Novembris (łac.) — listopada.

³³⁰⁸wigilia św. Szymona Judy — 27 października.

³³⁰⁹utinam in sancta pace requiescat (łac.) — oby w pokoju świętym spoczywała.

³³¹⁰Jazdów — Ujazdów, dawniej osobne miasteczko, dziś część Warszawy.

³³¹¹książę Czartoryjskie — Florian Czartoryski, książę, kanonik krakowski, biskup poznański, arcybiskup gnieźnieński, zm. 1674.

³³¹²wyprawa dymowa — Sejm r. 1673 uchwalił wyprawę: z dóbr królewskich, z 20 dymów (chat) jednego żołnierza pieszego z należytyym orężem, prowiantem i liberią, a z dóbr ziemskich dziedzicznych z dymów 30 konnego jednego; stan duchowny dawał z 20 dymów jednego żołnierza. Była to piechota i jazda dymowa.

³³¹³inaudito exemplo (łac.) — niesłychanym przykładem.

³³¹⁴rezolwować się — postanowić.

³³¹⁵szturmować — szturm nastąpił 11 listopada.

³³¹⁶circumcirca (łac.) — naokoło.

*nemine reclamante*³³¹⁷; bo i razu z armaty nie strzelono, choć mieli dział tak wiele. Pan Bóg podobno zaszlepił był poganów i serce odjął, że tak *modeste*³³¹⁸ przyjmowali naszych, do siebie dobywających się, właśnie kiedy owo gość jaki przychodzi, nie nieprzyjacieli. Stali tylko na koniach watahami wielkimi w okopach, aż do nich powchodziły nasze chorągwie owymi dziurami w wałach poczynionymi; dopiero tam w okopach uderzyli na naszych, ale nie mogli długo wytrzymać; zaraz poczęli uciekać do mostu, który mieli na Dniestrze, ku Kamieńcowi. Tam ich dopiero nasi cięni. Więc że tłumem wielkim nacisnęli się na most, złamał się most; dopiero tonąc jednych wycięto, drudzy potonęli, inszych nagnano na skałę i tam pospadali także na łeb i z końmi. Zdobycz nasi wielką wzięli w rzędach, w srebrach, w namiotach bogatych, w sepetach³³¹⁹, zaś owe specyjały wyborne, co mógłby drugi sepet na sto tysięcy rachować, one szable bogate, one janczarki³³²⁰. Naprowadzono do Polski wielbłądów siła tak, że go dostał i za podjezdka³³²¹. Ale też to jeden syn osobiwie ucieszył ojca zdobyczą. A był to ten syn jego rotmistrzem dymowskim, miał wielbłądów kilka zdobycznych. Przyjeżdżając pod dom, chciał się też ojcu pokazać na powitaniu tureckim strojem: ustroił się w ubiór wszystek turecki [i] zawój, wsiadł na wielbłąda; kazawszy czeladzi zatrzymać się na wsi, pojechał przodem do dwora. Ociec staruszek idzie przez podwórze z laską do jakiegoś gospodarstwa, a owo strasz[yl]o wjeżdża we wrota. Starzec okrutnie uciekać począł, żegnając się. Syn widząc, że się ociec załkł, pobieży też za nim, wołając: „Stój, Dobrodzieju: ja to, syn twój!” Ociec tym bardziej w nogi. Potem rozchorował się z przełknięcia i niezadługo potem umarł.

Nasiało się tedy po wszystkich Polszcze rzeczy tureckich, owych haftowanych rzeczy ślicznych, koni pięknych, łubów³³²² bogatych i inszych różnych specyjałów. Cudowną to Bóg dał narodowi naszemu wiktoryją, a najbardziej z tej okazyj cudowną, że się i broń zapomnieli; nawet kiedy wprzód brano obozy wołoskie i multańskie³³²³ nie przyszli ich Turcy bronić, a potem i sami się nie bronili, chyba wtenczas dopiero, kiedy ich wyparto z obozu. Podostawało się i naszym: Pisarski³³²⁴, starosta wolbromski, rotmistrz, z swoim porucznikiem zginął, także i Żelecki³³²⁵, starosta bydgoski, i insi. To wojsko *primo vere*³³²⁶ miało pość pode Lwów, a wzięwszy go, dalej w Polskę. Jużemy się prosili i przyjąć chcieli poddaństwo, bośmy nie mieli, *qui manum opponat*³³²⁷. Prosiłiśmy, żeby nas tak zostawił jako Wołochów i Multanów, ażeby nam wiary nie psował. „Nie mogło to być, że Wołosza i Multani dobrowolnie się poddali, a wyście zawojowani”. Prawda, że to jeszcze posłów z tym nie posyłano, ale przez chana krymskiego już to poczęto było traktować. Zgoła, strach był wielki, trwoga wielka, aż P. Bóg to inaczej wnet obrócił, dawszy tę wiktoryją chocimską. Bo zaraz Turcy spuścili nos, zgubiwszy to wojsko, które mieli za najlepsze; zaraz pozwolili na pokój i ukontentowali się samym Podolem, co byli na całe królestwo gębę rozdarli i mówili podolskiej szlachcie, że „wy nie możecie u nas uprosić takiej wolności, jaką mają Wołochowie, boście wy swowolni; ale was dyzarmujemy³³²⁸ i będziemy was tak tylko do robót zażywać”. Aż Pan Bóg inaczej, nie dając swym świętnicom i nam też upadać.

Ta wiktoryja stała na imię króla pobożnego, Michała, który po niej zaraz umarł³³²⁹. Rożni różnie uważali, jakoby miała być jakaś *suspicio veneni*³³³⁰ w cyrancy, którą on rad bardzo jadł. Nie posądzam, ale to tylko piszę, o czym też ludzie gadali.

³³¹⁷*nemine reclamante* (łac.) — bez niczyjego sprzeciwu; zwrot używany w relacji woźnego, donoszącego sądowi, że oddanie majątności w posiadanie odbyło się spokojnie, bez niczyjego sprzeciwu.

³³¹⁸*modeste* (łac.) — grzecznie.

³³¹⁹*sepet* (z tur.) — kufer, kosz.

³³²⁰*janczarka* — broń palna, rusznica, tak nazwana od janczarów.

³³²¹*podjezdek* — koń pod pachółkiem, małej wartości.

³³²²*łubie* — pokrywa łuku.

³³²³*wołoski, multański* — z Wołoszczyzny (właściwej), krainy naddunajskiej oraz Multan (Moldawii), tj. północnej, górzystej części Wołoszczyzny.

³³²⁴*Pisarski* — Pisarski, Achacy.

³³²⁵*Żelecki, Jan* — Żelecki, Jan, starosta bydgoski, łowczy koronny.

³³²⁶*primo vere* (łac.) — z wiosną.

³³²⁷*qui manum opponat* (łac.) — kto by się oparł.

³³²⁸*dyzarmować* — rozbroić.

³³²⁹*króla (...) Michała, który (...) zaraz umarł* — we Lwowie 10 listopada, a więc dzień przedtem.

³³³⁰*suspicio veneni* (łac.) — podejrzenie trucizny.

ROK PAŃSKI 1674

Rok pański 1674 zacząłem — daj Boże szczęście! — w [S]krzypowie. *Interregnum*³³³¹ było, sądy kapturowe. Przejeżdżałem się często do Radomia³³³² z [s]trony³³³³ Rączek. Elekcją nowego króla złożono pod Warszawą *in Maio*³³³⁴, ale już nie tak wielkim zgromadzeniem, jako Michałowska. I tam po staremu było wiele konkurencyj, a po staremu nam Pan Bóg dał Piasta, *os de ossibus nostris*³³³⁵, Jana Sobieskiego, hetmana i marszałka wielkiego koronnego, który stanął elektem dnia 19 maja, *inauguratus*³³³⁶ dnia 21 *eiusdem*³³³⁷, nam dziś szczęśliwie panujący, który *utinam diutissime regnet pro gloria Dei et utilitate Reipublicae Christianae*³³³⁸, żeby Bóg jego plemię rozkrzewił, jako niegdy Abrahamowe, i żeby korona z głowy *posteritatis*³³³⁹ jego nie schodziła, jako w austrijskiej rodzinie, tego wszyscy życzymy.

Król, Polak, Polska

Nie była jednak koronacja, aż w trzecim roku, bo nastąpiły wojny wielkie od Turków, Tatarów i Kozaków, którzy się poddali Turczynowi, inwitując³³⁴⁰ go na wojnę przeciwko nam i chcąc nas przez ich potęgę zniszczyć. Ale sami zdrajcy imię swoje tym bardziej zniszczyli i ostatek potęgi swojej zgubili, o czym się niżej napisze.

Żalując Turcy przeszłorocznej ludzi straty, snadno bardzo dali się namówić Kozakom na wojnę do Polski i przyjąć ich w protekcję. Wyszyły wojska wielkie; został Chmielnicki młody w Stambule zastawnikiem. Już to impreza na nas była *iunctis viribus*³³⁴¹, aleć ich Pan Bóg pomieszał, że się z sobą powadzili i bili, a nam dali pokój. Turcy pobrali miasta szturmem: Ładyżyn³³⁴², Humań³³⁴³ i inne. Po wszystkich prawdą miastach, ale osobliwie w Humaniu, stało się tak wielkie krwie rozlanie, że tam więcej niż dwakroć sto tysięcy kozactwa zginęło; ale i Turków w szturmie naginęło bardzo wiele. Tak tedy, co się na naszą krew grozili, swojej się do wolej napili.

ROK PAŃSKI 1675

Jakom osiadł w [S]krzypowie, nie robiłem nic, tylko sprawiał obłóczyny, profesje, bo trzy [pasierbice] za mnie, czwarta jeszcze [za nieboszczyka] zostały bernardynkami: Maryjanna, Aleksandra, Barbara i druga Maryjanna, najmłodsza. Te panny nie z żadnego przymuszenia albo z jakiej potrzeby zostały zakonnicami (bo dziewczki były i urodziwe, i z posagami), ale z [s]amej Boskiej wokacyj³³⁴⁴. Koszt jednak na to wielkiłożyłem, bo to nierówno więcej kosztuje, niżeli za mąż dając pannę. Kto tego nieświadom, ja bym powiedział, co to za koszt; i po staremu nie dosyć, że już wyprawę dasz i postanowisz, ale musisz zawsze dawać do klasztoru.

Kobieta, Córka, Religia,
Pieniądz

Do Gdańska też chodziłem i w tym roku; sprzedałem panu Wilhelm[owi] Braonowi.

Turcy z ordami wielkimi wpadli i popłądrowali, popalili koło Wiśniowca³³⁴⁵, Podhajec, Zbaraża i wiele szkód narobili. Elekt nasz, jako mógł, tak się im oganiał, zdrajcom.

ROK PAŃSKI 1676

W Skrzypowie i tego roku mieszkalem. Do Krakowa przywieziono króla ciało Michała; przywieziono też i Kazimierza ze Francyj choć z nami nie chciał życia swego kończyć, a po staremu po śmierci do nas przyjechał. Miły królu, to widzisz, że to przecie *dulcis*

Król, Pogrzeb

³³³¹*interregnum* (łac.) — bezkrólewie.

³³³²*Radom* — miasto nad Mleczną w daw. województwie kieleckim; był tam sąd grodzki i ziemski.

³³³³*z strony* — tu: w sprawie.

³³³⁴*in Maio* (łac.) — w maju.

³³³⁵*os de ossibus nostris* (łac.) — kość z kości naszych.

³³³⁶*inauguratus* (łac.) — ogłoszony.

³³³⁷*eiusdem* (łac.) — tegoż.

³³³⁸*utinam diutissime regnet pro gloria Dei et utilitate Reipublicae Christianae* (łac.) — oby najdłużej królował na chwałę Boga i pożytek Rzeczypospolitej chrześcijańskiej.

³³³⁹*posteritatis* (łac.) — potomstwa.

³³⁴⁰*inwitować* — zapraszać.

³³⁴¹*iunctis viribus* (łac.) — połączonymi siłami.

³³⁴²*Ładyżyn* — miasto na Ukrainie przy ujściu Sielnicy do Bohu.

³³⁴³*Humań* — miasto na Ukrainie, nad rzeką Humańką.

³³⁴⁴*wokacja* — powołanie.

³³⁴⁵*Wiśniowiec* — miasteczko z zamkiem nad Horyniem, na pld. od Krzemieńca.

*locus patriae*³³⁴⁶; wzgardziłeś dobrowolnie ojczyznę, która cię wychowała i dotrzymowała zawsze miłości i wiary, a kości twoje pragnęły, żeby się do niej powróciły i w niej spróchniały! Wielkiej tedy nowaliej doczekał się Kraków, trzech razem królów polskich *inter moenia*³³⁴⁷ przyjmować, dwóch *simul et semel*³³⁴⁸ na jednym katafalku, trzeciego widzieć na majestacie. Bo nasz elekt *Ioannes Tertius*³³⁴⁹, ognawszy *in parte*³³⁵⁰ ojczyzny ściany od nieprzyjaciół koronnych i widząc, że też już deklarowaną zasłużył od Rzpltej koronę, wjeżdża do Krakowa dnia 29 stycznia, z wielkim aplauzem i radością przyjęty. Nawet i ci, co przeciwko tej elekcyjey mówili, uznali taką serc swoich transfiguracją³³⁵¹, że się wszyscy z jego cieszyli panowania, widząc, że pan rozumny, dobry, wojenny, pracowity i szczęśliwy; nie było tedy malkontentów tak, jako za Michała, co sam P. Bóg ordynował.

Był tedy pogrzeb obudwu razem królów na zamku krakowskim dnia 31 stycznia; obudwu trumny, pole siebie stojące, na jednym wozie wieziono, obudwu na jednym katafalku wedle siebie postawiono, ceremonie wspólne odprawiano. Król Jan Trzeci wszystkim ceremoniom asystował *devotissime*³³⁵². Jednak nie w jednym ich grobie chowano, Kazimierza w kaplicy Zygmunta³³⁵³, ojca jego, Michała zaś w kacie, po prawej ręce w kościół wchodząc, w kaplicy nie wiem którego króla.

Po ceremoniach pogrzebowych dnia trzeciego, to jest *2-da Februarii*³³⁵⁴, w dzień Najświętszej Panny Gromnicznej, była koronacja króla JMości, Jana Trzeciego, który *quam felicissime, diutissime regnet*³³⁵⁵ na chwałę Majestatu boskiego i obronę Rzpltej chrześcijańskiej! *Quarta Februarii*³³⁵⁶ zaczął się sejm *coronationis*³³⁵⁷, przez który, ledwie nie przez wszystek, musiałem się bawić w Krakowie, mając sprawę z Niemcami o wiołencyje, poczynione w Smogorzowie. Otrzymałem *poenam colli*³³⁵⁸ na Chrzanowskim³³⁵⁹, kapitanie, i Demeku, poruczniku; w kajdankach chodzili.

Wakanse porozdawano: buławę wielką księżęciu Dymitrowi Wiśniowieckiemu³³⁶⁰, małą zaś Jabłonowskiemu³³⁶¹, pieczęć małą biskupowi warmińskiemu³³⁶², łaskę mniejszą Sieniawskiemu³³⁶³.

Pod Wojniłowem³³⁶⁴ była potrzeba z ordą; potem obóz pod Żurawnem³³⁶⁵ od Turków i ordy w oblężeniu³³⁶⁶, aż nasi radzi nieradzi musieli straktować³³⁶⁷ z nieprzyjacielem. Stały tedy traktaty z Turkami: pozwolono im Podole i Ukrainę. Aleć to traktaty niedługowieczne z nieprzyjacielem takim, który zawsze chciwy apetyt ma na pożarcie ubogiej ojczyzny naszej.

³³⁴⁶*dulcis locus patriae* (łac.) — słodka ziemia ojczysta.

³³⁴⁷*inter moenia* (łac.) — w murach.

³³⁴⁸*simul et semel* (łac.) — razem i obok.

³³⁴⁹*Ioannes Tertius* (łac.) — Jan Trzeci.

³³⁵⁰*in parte* (łac.) — w części.

³³⁵¹*transfiguracja* — przemiana.

³³⁵²*devotissime* (łac.) — jak najpobożniej.

³³⁵³kaplica Zygmunta — kaplica Wazów.

³³⁵⁴*2-da Februarii* (łac.) — drugiego lutego.

³³⁵⁵*quam felicissime, diutissime regnet* (łac.) — oby jak najszczęśliwiej i najdłużej panował.

³³⁵⁶*quarta Februarii* (łac.) — czwartego lutego.

³³⁵⁷*coronationis* (łac.) — koronacyjny.

³³⁵⁸*poenam colli* (łac.) — karę gardła (śmierci).

³³⁵⁹Chrzanowski, Samuel — wówczas już obersztajtant, obrońca Trembowli. Sprawa z Niemcami, tj. z żołnierzami cudzoziemskiego zaciągu, przedstawiona na podstawie aktów urzędowych w rozprawie: Jan Czubek, Jan Chryzostom z Gosławic Pasek w oświeceniu archiwalnym, *Rozprawy Wydziału Filologii Akademii Umiejętności*, t. XXVIII, s. 49 i n. Chrzanowski żył po tym wyroku jeszcze lat 12.

³³⁶⁰Wiśniowiecki, Dymitr (1628–1682) — wojewoda bełski; 1668 hetman polny; 1678 wojewoda krakowski; 1680 kasztelan krakowski.

³³⁶¹Jabłonowski, Stanisław Jan (1634–1702) — wojewoda ruski; 1693 kasztelan krakowski.

³³⁶²biskup warmiński — Stefan Wydźga.

³³⁶³Sieniawski, Mikołaj Hieronim — strażnik koronny, wojewoda wołyński, marszałek nadworny koronny, zm. 1684.

³³⁶⁴Wojniłów — miejsczko na Ukrainie, w daw. województwie stanisławowskim.

³³⁶⁵Żurawno — miejsczko na Ukrainie nad Dniestrem, niedaleko ujścia Świcy, w daw. województwie stanisławowskim.

³³⁶⁶oblężenie pod Żurawnem — od 24 września do 17 października.

³³⁶⁷straktować — ułożyć się.

Daj, Panie Boże, szczęśliwie! — obujam Olszówkę i Brzeście *per arendam*³³⁶⁸ na 7 lat takim sposobem. Kontrakt o te dobra spisałem i piniądze wyliczyłem przed sześciami lat. Pan Chelmski, oboźny koronny, nie chciał tego ustąpić *protunc*³³⁶⁹ (lubo było *pactum*³³⁷⁰ z bratem jego, Krzysztofem uczynione, że tak miało być), ale aż po wyściu lat, kontraktem wyrażonych. Skoro zaś lata wyszły, począł mi odpowiadać³³⁷¹, żeby mię był odstraszył od tego kontraktu. Ja tedy [układał się] z panem kasztelanem belskim³³⁷², odjeżdżającym na sejm do Warszawy, żeby on ordynował, aby mi dobra [oddano], jak *dies expirationis*³³⁷³ przyjdzie. Ordynuje tedy, odjeżdżając, żeby, jak czas przyjdzie, żona jego zajęchała i mnie dobra oddała. Tak się stało; lubo wrota zamykano, upilnowaliśmy tak, że kiedy chłopów puszczano do młocki, skoczyło kilku konnych, przytrzymali wrót, ażeśmy powjeżdżali. Oddano mi tedy dobra i gromady³³⁷⁴. Ale dawszy temu pokój, wracam się *ad cursum anni*³³⁷⁵.

Z tego sejmu naznaczony posłem do Turek Gniński³³⁷⁶, wojewoda chełmiński. Komisja odprawowała się w Sandomierzu³³⁷⁷, obóz zaś stał pod Trembowłą dobrze bardzo i wygodnie, bo sobie żołnierze gospodarowali, siali, orali, łąki kosili³³⁷⁸ i zimie taką wygodę mieli jak w domu, i na bazarze³³⁷⁹ taniej wszystko, niżeli po miastach, bo w obozie piwa i miody warzono i wozy tak szły na targi w majdan, jak przed laty do Kazimierza³³⁸⁰. Ordynacja tak[a] wojska bardzo dobra; gdyby tak zawsze, lepiej by, niżeli się po Polsce włóczyć na stanowisko i z [s]tanowiska konie w niwecz obracać.

Do Gdańska tego roku odłożyłem³³⁸¹ 7 *Julii*³³⁸²; stanąłem we Gdańsku 16 *Augusti*³³⁸³.

*Eodem anno*³³⁸⁴ rodzic mój kochany umarł 3-a *Decembris devotissime*³³⁸⁵ i właśnie po chrześcijańsku, w wigilią św. Barbary, do której on miał wielkie nabożeństwo. [Z] wielką pamięcią i dyspozycją³³⁸⁶ umi[e]rał, bo nie w gorączce, ale tak prawie usypiał. Pochowałem go w Krakowie u karmelitów na Piasku. Niech mu Bóg da wieczne odpocznienie w królestwie swoim!

³³⁶⁸*per arendam* (łac.) — dzierżawą.

³³⁶⁹*protunc* (łac.) — wtenczas.

³³⁷⁰*pactum* (łac.) — umowa.

³³⁷¹*odpowiadać* — odgrażać się.

³³⁷²*kasztelan belski* — Jan Aleksander Myszkowski.

³³⁷³*dies expirationis* (łac.) — dzień skończenia dzierżawy.

³³⁷⁴*Oddano mi tedy dobra i gromady* — przy oddawaniu dzierżawy zwoływano poddanych, „gromady” i oddawano ich pod władzę nowego dzierżawcy, który względem nich miał wszystkie prawa właściciela.

³³⁷⁵*ad cursum anni* (łac.) — do zdarzeń tego roku.

³³⁷⁶*Gniński, Jan* — podkomorzy pomorski, wojewoda chełmiński; 1681 podkanclerzy koronny; 1683 był na wyprawie wiedeńskiej, zm. 1685.

³³⁷⁷*komisja w Sandomierzu* — Komisja ta miała na celu przyspieszenie wypłaty wojsku żołdu w wysokości 12 mln. zł.

³³⁷⁸*żołnierze gospodarowali, siali, orali, łąki kosili* — Konstytucja sejmowa r. 1677 zaleca „hetmanom, aby miejsca jako najsposobniejsze na linii przy granicy, w które by wojska *commode ex necessitate* Rzpltej *locari* mogły, upatrzyli i w nich wojsko kollokowali”. Na ten cel wybrano dobra pod Trembowłą, Buczniową i Krzemieńcem, za które właściciele lub posesorowie otrzymali odszkodowanie. Tam żołnierze sami sobie gospodarowali i, nie ruszając się z miejsca, pilnowali granic.

³³⁷⁹*bazar* (z tur.) — rynek obozowy.

³³⁸⁰*Kazimierz* — Kazimierz Dolny nad Wisłą w województwie lubelskim, zwany daw. małym Gdańskiem, ożywiony punkt handlowy, z spichrzami na zboże.

³³⁸¹*odłożyć* — tu odbić (od lądu), odpłynąć (z galarami).

³³⁸²*Julii* (łac.) — lipca. Tak w rpsie; będzie to jednak pomyłka zam. 7 *Augusti*. W r. 1685 „odłożywszy” 8 września, stanął Pasek w Gdańsku „aż 23 września, bo mu wiatry często przeszkadzały”, tj. na przebycie drogi Wisłą do Gdańska przy niepomyślnych okolicznościach potrzebował dni 15; niepodobna tedy przypuścić, żeby w tym wypadku był w drodze aż dni 40! Jeżeli zaś 7 *Julii* poprawimy na 7 *Augusti*, wypadnie dni 9, w których przy dobrej wodzie i sprzyjających wiatrach mógł Pasek tak samo jak w r. 1680 z Korczyna przyplłynąć do Gdańska.

³³⁸³*Augusti* (łac.) — sierpnia.

³³⁸⁴*eodem anno* (łac.) — tegoż roku.

³³⁸⁵*3-a Decembris devotissime* (łac.) — trzeciego grudnia, jak najpobożniej. Ojciec Paska, Marcin, umarł w r. 1679.

³³⁸⁶*z wielką pamięcią i dyspozycją* — z wielką przytomnością przygotowaniem.

Rok pański 1678 zacząłem — *utinam feliciter*³³⁸⁷! — w Olszówce. Potkała mię w tym roku szkoda niemała z tej okazji. JMość pan bełski³³⁸⁸ prosił mię na zgodę z JMością panem Czernem³³⁸⁹, starostą parna[w]skim, o defalkę³³⁹⁰ kozubowską³³⁹¹, gdzie pojechawszy, wziąłem z sobą suknie i futra, bo zaraz stamtąd miałem jechać na komendy³³⁹² pana Łackiego Floryjana, podstolego malborskiego, do Kielczyny³³⁹³, do panny Borowskiej. Gospodę tedy dano mi w karczmie. Karczma się zapaliła, a my we dworze byli. Zgorzały moje suknie, czy je ukradziono; najmniej na cztery tysiące szkody. To to tak przyjacielska usługa! Co też to te przyjacielskie usługi mnie w życiu kosztują, sam tylko Pan Bóg wie. Tak tedy mówię, że ci przyjaciele, którym ty służysz w jakiej okazji, prawda, że się oni za tę twoją usługę odługować ofiarują, ale prędko tego zapomni. Rzadko się kto obierze³³⁹⁴, żeby do trzech lat pamiętał dobrodziejstwo; a kiedy ty potrzebujesz jego usługi, to on albo nie chce, albo, choćby chciał, nie umie. I kiedy ludziom trzeba przyjaciela, to cię znajdą, a kiedy go zaś ty potrzebujesz, to go trzeba z świecą szukać. Bo są insi, co się nie aplikują³³⁹⁵, choćby też i mogli; są insi, co im Pan Bóg tego nie dał, żeby umieli zażywać nauki, lubo jej mają dosyć. I tak, choć ludzi jest gwałt, a o człowieka czasem trudno. *Nos numerus sumus et fruges consumere nati*³³⁹⁶. Bo też drugi grzyb obleży się w domu, już o niczym na świecie ani o publice nie myśli, ani o tym, żeby imię jego znano, ale tak tylko zanurzywszy się w domowe wczasy, na nic się nikomu nie przygodzi, jakoby też nie żył, nie uważając *regulam vitae*³³⁹⁷, że to nie dla siebie tylko rodziemy się, jak owo mówią:

Kto przy mnie za łeb pójdzie, pieniędzy pożycz,
Poradzi, a gdy jechać, siła mil — nie liczy,
To mi prawy przyjaciel, takiego szanuję:
Tym czworgiem niech mi służy, ostatkiem daruję.

A znajdzie takich braci naszych, co w żadne[j] z tych okazji nie użyjesz go, a każdy szlachcic przynajmniej jedną z tych czterech [*qualitates*³³⁹⁸] powinien mieć w sobie *de necessitate*³³⁹⁹, a jeżeli *ex his qualitatibus*³⁴⁰⁰ [żadnej] nie ma, to też, jak owo Mazurowie śpiewają:

Cztery dziewczeczki
Za korzec sieczki.

Siła by podobno i za dziesięć takich dać korzec sieczki, albo ich też tak drogo poprzedać, jak owo tam pisze historyja o Żydach, że ich tam kiedyś w majdanie wojska rzymskiego 30 za piniądz sprzedawano.

Ale *ex occasione*³⁴⁰¹ tę uczyniwszy dygresyją³⁴⁰², wracam się do materijej, żem ten rok cały prawie strawił na usługach przyjacielskich, po ugodach, kondescencyjach³⁴⁰³, lokacyjach³⁴⁰⁴, kompromisach³⁴⁰⁵, aktach weselnych, pogrzebowych.

³³⁸⁷*utinam feliciter* (łac.) — oby szczęśliwie.

³³⁸⁸pan bełski — kasztelan bełski, Jan Aleksander Myszkowski.

³³⁸⁹pan Czerny — Michał Czerny.

³³⁹⁰defalka — potrącenie, obniżenie czynszu.

³³⁹¹Kozubów — wieś należała do ordynacji pińczowskiej Myszkowskich.

³³⁹²komendy — konkury, zaloty.

³³⁹³Kielczyna — wieś w powiecie opatowskim.

³³⁹⁴obrać — znaleźć się.

³³⁹⁵aplikować — przysługiwać.

³³⁹⁶*nos numerus sumus et fruges consumere nati* (łac.) — my zera tylko i po to na świecie, żeby chleb zjadać (Horacy, *Listy*, I, 1, 27).

³³⁹⁷*regulam vitae* (łac.) — na prawo życia.

³³⁹⁸*qualitates* (łac.) — zalet.

³³⁹⁹*de necessitate* (łac.) — koniecznie.

³⁴⁰⁰*ex his qualitatibus* (łac.) — z tych przymiotów.

³⁴⁰¹*ex occasione* (łac.) — przygodnie.

³⁴⁰²dygresja — zboczenie, odejście od tematu.

³⁴⁰³kondescencja (z łac.) — zjazd sądu na grunt, na miejsce sporu.

³⁴⁰⁴lokacja — oddawanie do klasztoru.

³⁴⁰⁵kompromis — jednanie, pośrednictwo w sporze.

W tym roku Turcy zrujnowali Międzybóż³⁴⁰⁶, Niemirów³⁴⁰⁷, Karnik i innych wiele miast i wsi.

ROK PAŃSKI 1679

Rok pański 1679 zacząłem — daj Boże szczęście! — tamże w Olszówce. Ten rok z łaski Bożej spokojny był, ale bardzo nieurodzajny i nieplenny, a po staremu taniość wielka, na arendarzów³⁴⁰⁸ źle; i powietrze było miejscami.

Tegoż roku najpierwszy sejm w Litwie odprawował się w Grodnie³⁴⁰⁹. Panowie Litwa to na nas wyswarzyli³⁴¹⁰, że musiała stanąć konstytucja, aby dwa sejmy odprawowały się po sobie w Koronie, a trzeci w Litwie, co jest bardzo *molestum*³⁴¹¹ naszym tam jeździć, a już to jest *perpetuitas*³⁴¹², kiedy wpadło *in usum*³⁴¹³.

Wojsko nasze tego roku, stojąc obozem pod Trembowłą lecie i zimie, nie żołnierzami, ale gospodarzami byli; bo tak ekonomikę traktowali, siejąc, orząc i wszystkiego dostatek mając, właśnie jako w domu. Żonek im tylko nie dostawało.

ROK PAŃSKI 1680

Zacząłem i ten rok — daj Boże szczęście! — w Olszówce. Zaraz na początku tego roku doczekaliśmy nowych rzeczy, bo zima, która już była gruntownie stanęła, zginęła i stało się tak ciepło, tak pogodno, że bydła poszły w pole; puściły się kwiatki i trawę ziemia wydawała, orano i siano. Jam przecieć długo deliberował się³⁴¹⁴ z siewem; ale widząc, że ludzie już w pół pozasiewali jarzyny, jam też dopiero począł siał. Kiedym jeździł w zapusty z ludźmi po komendach, po weselach, to takie były gorąca, że trudno było zażyć sukni futrzanej, tylko letniej, jako *in Augusto*³⁴¹⁵. Już tedy zimy nie było nic, tylko deszczyki przechodziły. Owe tedy zboża, *in Ianuario*³⁴¹⁶ siane, wyrosły tak przed Wielkanocą, że aż na nich bydła pasano, i tak tej zimy mało co bydło słomy zażyło, mając bardzo dobre pożywienie w polu.

Przysłał do mnie król JMość pana Straszewskiego, sługę swego, z listami prosząc *solenniter*³⁴¹⁷ o darowanie wydry, którą chowaną miałem, tak rozkoszną, że wołałbym był *partem*³⁴¹⁸ substancyje mojej dać, niżeli onę, com ją tak kochał. A najpierwej dowiedział się tam od kogoś o tej wydrze, że jest *cum his et his qualitatibus*³⁴¹⁹ wydra u jednego szlachcica w województwie krakowskim, ale nie wiadano, jako mię zowią, i nie wiadano, do kogo owe prośby ordynować. Najpierwej tedy pan koniuszy koronny³⁴²⁰ pisał do pana Belchackiego, co potem został wicesregentem³⁴²¹ krakowskim, żeby się dowiedział, u kogo się taka znajduje wydra i jako zowią. Więc, że to była wydra sławna na całe województwo krakowskie, a potem i na całą Polskę, dowiedział się pan Belchacki i dał wiadomość, że u mnie jest. Dopieroż tedy król ucieszył się nadzieją, mówiąc, że „mnie pan Pasek dawno znajomy; wiem, że mi jej nie odmówi” — i przysłał pana Straszewskiego z listem. Pisze oraz pan koniuszy koronny, pisze pan Piekarski Adryjan, krewny mój, dworzanin królewski, prosząc, żebym tego podarunku królowi nie odmawiał, gdyż się to nagrodzi wszelką łaską i respektem króla JMości. Przeczytawszy listy, zacudowałem się³⁴²²: kto to tam o tym zwiastował, i pytam: „Dla Boga! cóż to królowi JMości po tym?”

³⁴⁰⁶Międzybóż — miasto na Podolu przy zbiegu Bohu i Bożku.

³⁴⁰⁷Niemirów — miasto na Ukrainie między Winnicą, a Braclawem.

³⁴⁰⁸arendarze — Pasek był jednym z nich.

³⁴⁰⁹sejm w Grodnie — rozpoczął się 14 grudnia 1679 r. pod łaską Franciszka Sapiehy koniuszego litewskiego.

³⁴¹⁰wyswarzyć — wymóc przez klótnię.

³⁴¹¹molestum (łac.) — uciążliwe.

³⁴¹²perpetuitas (łac.) — na zawsze.

³⁴¹³in usum (łac.) — w zwyczaj.

³⁴¹⁴deliberować się — namyslać się.

³⁴¹⁵in Augusto (łac.) — w sierpniu.

³⁴¹⁶in Ianuario (łac.) — w styczniu.

³⁴¹⁷solenniter (łac.) — usilnie.

³⁴¹⁸partem (łac.) — część.

³⁴¹⁹cum his et his qualitatibus (łac.) — z takimi a takimi przymiotami.

³⁴²⁰koniuszy koronny — Matczyński, Marek, przyjaciel króla, od marca 1676 koniuszy koronny.

³⁴²¹wicesregent — zastępca regenta, naczelnika kancelarii grodzkiej.

³⁴²²zacudować się — zadziwić się.

Powiedział poseł, że bardzo król JMość żąda i prosi. Ja dopiero, że nie masz tej rzeczy u mnie, co by miała być odmowna królowi JMości. Ale mi było tak miło, jakoby mię ostrym grzeblem po gołej skórze drapał. Posłałem tedy do browarnego arendarza Żyda, żeby rękawa wydrzanego przysłał mi, który jak przyniesiono, kładę mu na stół i mówię: „A toż Waść masz prędką ekspedycją”. ów patrzy: „A, żywa to tu ma być, pieszczona, o którą król JMość uprasza”. Ja tedy, pożartowawszy, jużem ją musiał prezentować, a że jej nie było w domu i tam się gdzieś włóczyła po stawach, napiwszy się wódki, wyszliśmy na łąki. Począłem ją wołać jej przezwiskiem, bo się Robakiem nazywała; wyszła mokra z trzciny, poczęła się koło mnie łasić, a potem i poszła za nami do izby. Zdumiał się Straszewski i mówi: „A dla Boga! jakże to król tego nie ma kochać, kiedy to tak łaskawe!” Odpowiem ja: „To Waść samę tylko łaskawość widzisz i chwalisz; ale dopiero bardziej chwalić będziesz, kiedy obaczysz cnoty”. Poszliśmy nad staw; stanąwszy na grobli, i mówię: „Robak! trzeba mi ryb dla gości, hul w wodę!” Wydra poszła, wyniosła najpierwej płocicę³⁴²³; drugi raz kazałem: wyniosła szczupaka małego; trzeci raz wyniosła półmiskowego szczupaka, trochę tylko na karku obraziwszy. Straszewski się za głowę porwał: „Dla Boga! co to ja widzę!” Mówię tedy: „Każesz Waść więcej nosić? Bo ona póto będzie nosiła, póko mi nie będzie zadosyć; i trzeba ryb cebra: nanosi ona, bo ją sieć nic nie kosztuje”. Straszewski rzecze: „Już wierzę, kiej widzę; gdyby mi kto powiedział, nie wierzyłbym”. Chwycił się bardzo Straszewski tego *et consensit*³⁴²⁴, widząc, że to z mniejszym jego nierówno będzie kłopotem, *nihilominus*³⁴²⁵, żeby królowi umiał opowiedzieć jej *qualitates*³⁴²⁶. Póko nie odjechał, pokazałem mu wszystkie jej umiejętności, które były takie. Najpierwej, ze mną sypiała w pościeli, a była tak ochędożna, że nie tylko w pościeli źle nie uczyniła, ale pod łóżkiem nic, ale poszła do jednego miejsca, gdzie jej stawiono skorupkę; to tam dopiero odprawiła swój wczas. Druga, stróż taki w nocy, Panie zachowaj, do łóżka przystąpić; chłopcu ledwie pozwoliła z butów zzuć, a potem już nie ukazuj się, bo narobiła wrzasku takiego, że się musiał obudzić, choćby najtężej spał. A kiedym był pijany, to ona po piersiach deptała, wrzeszcząc tak długo, że obudziła, gdy się kto koło łóżka przechodził. A w dzień spała tak, rozwaliwszy się gdziekolwiek, że choć ją na ręce wziął, to oczów nie rozdzi[e]wiła; tak bestyja konfidowała człowiekowi! Surowej ryby, surowego mięsa nie chciała jeść; nawet kiedy w piątek albo w post uwarzono jej kurczę lubo gołębię, a nie włożono pietruszki [i nie dano tak, jako] należy, to nie chciała jeść. Rozumiała też tak, jako owo i pies: „Nie daj ruszać!” Kiedy mię kto poszarpnął za suknię a rzekłem: „Rusza”, to skoczyła z krzykiem przeraźliwym, szarpała za suknię, za nogi, równo ze psem, którego też jednego tylko kochała — zwał się Kapreol, niemiecki, kosmaty — i u niego się wszystkiego nauczyła i inszych sztuk. Z tym psem tylko swoją miała komitywę³⁴²⁷, że to był izbedny³⁴²⁸ i w drodze bywał z nią wespół. Inszych psów nie lubiła i, jak do izby przyszedł, zaraz go wycięła, choćby był najroślejszy chart. Przyjechał do mnie pan Ożarowski Stanisław, ba, po prostu, wespół ze mną jadąc, wstąpił do mnie. Byłem mu rad; wydra też, że mię trzy dni nie widziała, przyszła do mnie, nie mogła się nacieszyć, naigrać. Miał z sobą gość charcicę piękną i rzecze do syna: „Samuelu, trzymaj tę charcicę, żeby tej wydry nie zajadła”. Ja mówię: „Nie turbuj się Waść: nie da sobie to zwierzątko krzywdy uczynić, choć małe”. Aż on rzecze: „Co Waść żartujesz? Ta charcica wilka się chwyta, liszka jej tylko raz ziewnie”. Poradowawszy się mnie, wydra obaczyła psa niedomowego; przyjdzie do owej charcice i patrzy jej w oczy, i charcica też na nią; obeszła ją dokoła i powąchała jej w nogę zadnią. Odstąpiła się od niej i poszła. Ja myślę: „To to już nic nie będzie czyniła”. Jeno cośmy o czymś poczęli mówić, aż wydra znowu wstała, co mi się układała była pod nogami, i idzie cicho po podławiu, zaszła jej znowu z tyłu; kiedy ją wytnie przez łydkę: charcica skoczy do drzwi, wydra za nią; charcica za piec, wydra za nią. Kiedy widzi, że nie ma gdzie uciec, skoczy na stół, chce w okno uderzyć, aż ją Ożarowski uchwycił za nogi. Dwa kieliszki jednak szlufowane z winem stłukła, a potem, jak ją wypuszczono, nie pokazała się do pana, choć nie pojechał, aż nazajutrz

³⁴²³płocica a. ploc — gatunek białej ryby (*cyprinus nasus*).

³⁴²⁴*et consensit* (łac.) — i przystał na to.

³⁴²⁵*nihilominus* (łac.) — mimo to, jednakże.

³⁴²⁶*qualitates* (łac.) — przymioty.

³⁴²⁷komitywa — towarzystwo.

³⁴²⁸izba — dawniej: izdba, stąd przymiotnik izbedny albo izbedny.

po obiedzie. To się jej tak wszędzie psi bali. Ale i w drodze jeno jej pies powąchał, a ona skrzeknęła przeraźliwie, to pies zaraz uciekł. W drodze wielka była z nią wygoda, kiedy w post. Bo jak to u nas, osobliwie w tym kraju, przyjedziesz do miasteczka, spytasz: „Dostanie tu ryb kupić?” To się jeszcze dziwuje: „A [skąd] cibly się tu wzięły! I nie znamy ich”. To jadąc gdziekolwiek mimo rzekę, staw, a wydra była, sieci nie trzeba. Zsiadszy trochę z woza: „Robak, hul! hul!”. To Robak poszedł, wyniósł, jakie ryby ta woda miała, jedną po drugiej, aż było dosyć. Jużem tam nie przebierał, jako w domowym stawie; ale co przyniosła, to bierz, oprócz jednej żaby, bo i te często nosiła, gdyż, jakom już napisał, że ona tam nie brakowała³⁴²⁹ osobami, ale co napadła, to wzięła. To i ja, i czeladź mieli się dobrze, a czasem i gość pożywił się, jak się to trafia w jednej stanać gospodzie i kilkom gości. To się dziwowali: „A jam kazał ryb szukać w tym a w tym mieście, a nie można nic dostać; WMMPan gdzie dostał ryb znacznych?” Tom ja powiedział, że w wodzie. Nawet i w mięsny dzień czasem to czeladź: „Ej, Dobrodzieju, rzucają się tu ryby w tym stawie; niech wydra idzie”. Tom poszedł z nią — bo ona za nikim oprócz mnie nie chciała iść — to wyniosła; jeżeli dobra ryba, jako to szczupak, okoń rosły, tom ja sam jadł, nie tylko czeladź, bo ja najlepszej mięsnej potrawy gotów odstąpić dla dobrej ryby. W tym z nią w drodze było uprzykrzenie, że, gdzieś jechał, to się dziwowano, ludzie kupami schadzali się właśnie, jakby to co z Indyjczy przywiezionego; asystencyjcy było nieskopo, osobliwie też w Krakowie, to już, kiedy jechałem przez ulicę, różnych ludzi wyprowadziło mię z Krakowa kupa. Jednego czasu byłem u wujecznego mego, pana Szczęsnego Chociwskiego; był też u niego ksiądz Trzebieński i usiadł podle mnie za stołem, a wydra leżała podle mnie na ławie; objadła się i spała, wznak rozwaliwszy się, bo to jej był najmilszy zwyczaj wznak leżeć. Ksiądz, posiedziawszy, obaczył wydrę i rozumiejąc, że to rękaw, porwie wydrę, chcąc obejrzeć; wydra, przebudzona, zaskrzeczy okrutnie, uchwyciła go za rękę i ukąsiła; ksiądz i z bólu i z przestachu zemdłał, ledwie się go dotrzeźwiono.

Kiedy już Straszewski widział owej wydry *qualitates*³⁴³⁰, obaczył też i insze myślistwo moje, jako to: zwierzyniec ptaszy, który miałem zbudowany, kratami drutowymi nakryty, a w nim ptastwo *omnis generis*³⁴³¹ które tylko mogły się znajdować w Polsce, gniazdko robiło i leżało na drzewkach, tam posadzonych, a nie tylko to ptastwo, co może być w Polsce, ale i insze cudzoziemskie, cokolwiek mogłem przybrać i skądkolwiek zaciągnąć. Straszewski był też na ten czas, kiedy ptaszki na gniazdkach i kiedy jest ich *generatio*³⁴³²; widział wszystko, że mię ptastwo słucha; widział, że się na gniazdkach da pogłaskać; widział kuropatwy, tam wylężone i stadami swoje potomstwo wodzące, na zawołanie tak jako kurczęta do sypania ziarn idące. Pojechał do króla i wszystko to, co widział, powiedział. Ledwie co Straszewski przyjechał i uczynił relacją, wzięła króla taka chęć: „Nie może być, tylko jedź znowu, a przywoź już jakimkolwiek sposobem, byłem wydrę miał”. Listy znowu do mnie popisano, pytając, co sobie za nią każe dać. Pan koniuszy koronny, pan Pi[e]karski pisali, prosząc: „Dla Boga! jużże się nie wymawiaj; wolisz dać i zbyle kłopotu, bo pokoju nie będziesz miał, gdyż król i jedząc, i chodząc, i śpiąc, tylko o tej wydrze myśli, która żeby nie miała żadnego impedymentu³⁴³³, darował swego kochanego rysia panu wojewodzie malborskiemu³⁴³⁴, kazwaryjusza³⁴³⁵ zaś ptaka odesłał do Jaworowa³⁴³⁶, żeby już z samą wydrą cieszył się”.

Przyjechał znowu na odwrót Straszewski, listy oddał, powieda, jako król wdzięczen obietnicy [wydry], bez której tęskni, i prosi mówiąc: *Qui cito dat, bis dat*³⁴³⁷. W listach piszą obietnice srogie; Straszewski mi powieda, że chciał król posłać pieniędzmi ukontentowanie, ale pan Pi[e]karski powiedział: „Miłościwy królu, darmo tam pieniędzy posyłać, bo ich nie wezmą; u tamtego szlachcica fantazyja dobra, pewnie tego nie uczyni; ale tak

³⁴²⁹brakować — przebierać.

³⁴³⁰*qualitates* (łac.) — przymioty.

³⁴³¹*omnis generis* (łac.) — wszelkiego rodzaju.

³⁴³²*generatio* (łac.) — wylęg.

³⁴³³*impediment* — przeszkody.

³⁴³⁴wojewoda malborski — Jan Franciszek Bieliński.

³⁴³⁵kazwaryjusz (*struthio casuarius*) — ptak mniejszy od strusia, niezdatny do latania; żyje w Azji i w Afryce. W rkp. jest obok tekstu umieszczony następujący uszkodzony przypisek: „Kazwaryjusz ptak to wielki, piór na nim nie ma, tylko sierść jak na świni, lata”.

³⁴³⁶do Jaworowa — król jeszcze przed wstąpieniem na tron trzymał starostwo jaworowskie.

³⁴³⁷*qui cito dat, bis dat* (łac.) — kto prędko daje, dwa razy daje.

by co posłać, co by to *politius*³⁴³⁸ wziąć”. Posłał tedy król do Jaworowa po dwóch koni tureckich, żeby ich mi przyprowadzono; konie tam bardzo piękne, a kazał je oddać i z wsiadaniem bogatym. Ja powiedział, że nie tylko pieniądze, ale i koni nie wezmę, bo bym się tego wstydził za tak nikczemny podarunek takie odbierać *honoraria*³⁴³⁹.

Wyprawilem ją tedy na nową służbę; niewdzięcznie bardzo akceptowała tę wyprawę na nową służbę; piszcząc, wrzeszcząc w klatce, kiedy przez wieś jechali, ażem poszedł do izby, nie chcąc słuchać tego, co mi jej żal było. W drodze, jadąc, gdzie upatrzyli wodę *in plano*³⁴⁴⁰, żeby się nie skryła, wypuszczali ją przecie kilka razy do wody dla ochłodzenia i ucieśnienia swojej natury; po staremu i to nie pomogło: było pisku, wrzasku podostatku. Stęskniło się to, znikczemniało; przywieśli królowi tak jako sowę odętą. Niezmiernie rad król, widząc, mówi: „Stęskniło się to, ale się to obaczy³⁴⁴¹”. Komu ją kazał pogłaskać, to go wydra za rękę. Król rzecze: „Marysieńku, odważ się ja pogłaskać ją”. Królowa perswaduje, żeby niechać, aby nie ukąsiła; on przecie, usiadłszy pole niej, jak ją znowu na łóżku posadzano, do niej z ręką powolej: „To sobie będę miał za dobry znak, jeżeli mię nie ukąsi; jeżeli też ukąsi, o to mniejsza, pisać tego nie będą po gazetach”. Pogłaskał ją tedy; przychyliła mu się. Jeszcze bardziej się król udelektował, że i więcej poczał ją głaskać, potem jej jeść kazał przynieść; tak ci dawał jej po kawałku, a ona jadła nie jedząc³⁴⁴² na owym złotogłowie. Już tam chodziła po pokojach, gdzie chciała, coraz swobodniej; byłą tedy dwa dni. Postawiono jej wody w naczyniach wielkich, napuszczano tam rybek, raków; to się cieszyła, wynosiła. Król rzecze do królowej: „Marysieńku, nie będę jutro jadł ryby, tylko, co mi ta wydra ułowi; pojedziemy jutro, da Pan Bóg, do *Villanova*³⁴⁴³ i tam ją będziemy próbować, jeżeli się tam pozna z rybami”.

Napisałem tedy informacyjnej arkusz, jako z nią mają postępować; i to też napisałem, żeby jej nigdy nie wiązać za obrączkę, ale podle obrączki za szyję dlatego, że u wydry grubsza jest szyja, niżeli głowa, to choćby najciaśniejsza obrączka, to się zaraz przez głowę zdejmie. Tak się stało. Uwiązali ją za obrączkę: wydra zdarła z siebie obrączkę i z dzwonkami, wyszła. Łaziło to po wschodach przez noc, że wyszło jakoś i na dwór, jako to w tęskności. Nauczyło się u mnie chodzić, gdzie chciało, bobrować sobie po stawach, po rzekach, póko się jej podobało, według swojej natury, i przyjść według zwyczaju do domu. Ścieżkami tam gdzieś, wyszedłszy, błąkało się, nie wiedząc, gdzie się obrócić. Skoro rano, potkał ją dragon; nie wiedząc, co to, czy chowane, czy dzikie, uderzył berdyszem, zabił. Wstaną — wydry nie masz; [w]ołają, szukają, kweres³⁴⁴⁴ srogi. Rozesłano po mieście i z prośbą, i z groźbą, kto by się ważył, znalazłszy, nie oddać. Aż idzie Żyd podróżny pińczowski, a dragon za nim już to po zapłatę za skórę. „Co to masz, Żydzie?” spyta go śwajcar. A Żyd w kieszeni trzyma rękę. Za[j]rzy mu pod suknią: aż skórka słomą napchana. Wzięto zaraz i Żyda, i dragona i przyprowadzono przed króla. Spojrzy król na skórę, zatka oczy jedną ręką, drugą ręką się porwie za czuprynę, pocznie wołać: „Zabij, kto cnotliwy! Zabij, kto w Boga wierzy!” Wrzucono obudwu do wieży; *conclusum*³⁴⁴⁵, żeby dragona rozstrzelać; dysponować mu się kazano. Przyszliż jednak do króla księża spowiednicy, biskupi; perswadowali, prosili, że nie zasłużył śmierci, ignorancją³⁴⁴⁶ zgrzeszył. Ledwoć *effecerunt*³⁴⁴⁷, że nie kazano rozstrzelać, ale na praszczę³⁴⁴⁸ przez Galeckiego³⁴⁴⁹ regiment. Stanął tedy regiment dwiema szeregami według zwyczaju; dekret taki, żeby piętnaście razy biegał, odpoczywając *nihilominus*³⁴⁵⁰ na skrzydłach. Przebieżał dwa razy — ludzi w regimencie półtora tysiąca, każdy po raz zatnie — trzeci raz padł w pół szeregu; nad prawo sieczono i leżącego. Tak ci wzięto go w prześcieradło, aleć

³⁴³⁸*politius* (łac.) — polityczniej, przyzwoiciej.

³⁴³⁹*honoraria* — wynagrodzenie.

³⁴⁴⁰*in plano* (łac.) — na równinie.

³⁴⁴¹*obaczyć* — tu: przyjść do siebie.

³⁴⁴²*ona jadła nie jedząc* — jadła niewiele i niechętnie.

³⁴⁴³*Wilanów* — wieś o milę od Warszawy nad Wisłą, przedtem Milanów; w r. 1677 nabył ją Sobieski; dziś dzielnica Warszawy.

³⁴⁴⁴*kweres* (z łac.) — badanie, rwetes.

³⁴⁴⁵*conclusum* (łac.) — stanęło na tym.

³⁴⁴⁶*ignorancja* — nieświadomość, niewiedza.

³⁴⁴⁷*effecerunt* (łac.) — wymogli.

³⁴⁴⁸*praszczę* — prątek, pręt, różga.

³⁴⁴⁹*Galecki, Franciszek* — kuchmistrz koronny.

³⁴⁵⁰*nihilominus* (łac.) — jednakże.

zaś powiedano, że się nie mógł wysmarować³⁴⁵¹. I tak one srogie pociechy obróciły się w wielki smutek, bo król przez cały dzień i nie jadł, i nie gadał z nikim, wszystek dwór jak powarzony. Tak ci i mnie zbawili tak kochanego zwierzęcia, i sami się nie nacieszyli, jeszcze sobie turbacyję przyczynili.

Bywało też to u mnie myślistwo z podziwieniem ludzkim. Począwszy od ptaków, zawsze mi[e]wałem bardzo dobre sokoły, jastrzęby, drzemliki³⁴⁵², kobuzy³⁴⁵³, kruki, co do berła³⁴⁵⁴ chodziły i kuropatwy pod nimi olegały, zająca zalatowały, jako raróg; wszystko to ptastwo praktykowało swoją powinność. Jastrzębia raz miałem takiego, który był zbyt rosły, a tak rączy, że każdego ptaka uganiał i do najmniejszej ptaszyny nie lenił się, okraczywszy go owymi srogimi szponami, i zawszem żywusińskiego odebrał. Rzuciłeś go też do największego ptaka — i tego się nie wstydził; gęsi, kaczki, czaple, kanie, kruki uganiał tak jako przepiórki, bo ich i kilka na dzień ugonił. Tak był mocny, że z zającem starym, związawszy się i udusiwszy, to czasem poprawił się, i na drugi zagon podlatując sobie z nim, podnosząc go od ziemi jak kuropatwę. Miałem go ośm lat, póko mi nie zdechł. Do myślistwa zaś, z charty mówiąc, rozmnożyłem był sobie gniazdo chartów od brata³⁴⁵⁵ mego, pana Stanisława Paska z ziemie sochaczowskiej; które charty były i piękne, i rosłe, a przy tym tak rączy, że nie trzeba było nigdy [dwu] zmykać³⁴⁵⁶ do zająca i do liszki, tylko jedno którekolwiek alternatą³⁴⁵⁷, jednak do każdego zająca insze, a nigdy zając nie uciekł; do wilka zaś to już pospolitym ruszeniem³⁴⁵⁸. I takie to bywało przysłowie u myśliwych sąsiadów moich, że to nieszczęśliwy zwierz, który się z panem Paskiem potka, bo mu się już nie dostanie uciec.

W tym zaś osobiwą miałem komplacencją³⁴⁵⁹, że zawsze dzikich zwierzów tak ćwiczył, że to i łaskawe było, i ze psy przestawało, i równo ze psy swego dzikiego brata goniło. Przyjechał kto do mnie, to liszka po podwórzu z chartami igra; wnidzie do izby, to szyc pod stołem leży, a zając na nim siedzi. Potkał li mię też kto nieznajomy na polowanie jadącego, obaczył, a tu idzie kilkoro chartów pięknych, wyżłów kilka, a tu liszka między nimi, kuna, jaźwiec, wydra; zając też ze dzwonekami za koniem podskakuje, jastrząb u myśliwca na ręce, kruk nade psy lata, czasem też padnie na charcie i tak się powozi; to się ów tylko żegnał: „Dla Boga! czarnoksiężnik to: zwierz wszelaki między psy chodzi. Czego szuka? Czemu tych nie szczuje, co za nim chodzą?” Porwał li się też zając, to wszyscy za nim, nawet i ten chowany, kiedy widział, że psi skoczyli, to też i on za nimi poskoczył. Ale jak się tam już zając zaczął modlić, to wychowaniec uciekał nazad do konia, jakby mu oczy wybrał. To ludzie rozsławili to moje myślistwo na całą Polskę, jeszcze i więcej rzeczy przykładając. Ale zaniechawszy tego myślistwa, wracam się *ad cursum anni*³⁴⁶⁰.

W tym roku stanęło z Turkami rozgraniczenie nieszczęśliwe o Podole. Wojsko tego roku stało pod Mikulenicami³⁴⁶¹. Do Gdańska chodziłem dwiema skutami; stanąłem we Gdańsku dziewiątego dnia, bo woda była donośna i cicho; sprzedałem JMości panu Tynfowi pszenicę po złotych 160. Ja powróciłem łądem, a statki stanęły u pala³⁴⁶² w niedziel [sześć]³⁴⁶³.

Tegoż roku 17 *8bris*³⁴⁶⁴, samym wieczorem, zgorzały gumna smogorzowskie. A była taniłość zbytnia i dlatego nie sprzedawałem nic; we Gdańsku też nie płaciło żadne zboże, tylko jedna pszenica. I mam przez to szkody, lekko rachując, na dwadzieścia tysięcy

Pożar, Pan, Sługa,
Okrucieństwo

³⁴⁵¹wysmarować — wyleczyć.

³⁴⁵²drzemlik — gatunek sokoła (*falco aesalon*).

³⁴⁵³kobuz — mały ptak drapieżny.

³⁴⁵⁴berło — drąg, na którym siada ptak myśliwski.

³⁴⁵⁵brat — tu: stryjeczny.

³⁴⁵⁶zmykać — spuszczać ze smyczy.

³⁴⁵⁷alternatą — na przemian.

³⁴⁵⁸do wilka (...) pospolitym ruszeniem — tj. były puszczane wszystkie charty.

³⁴⁵⁹komplacencja — upodobanie.

³⁴⁶⁰*ad cursum anni* (łac.) — do przebiegu tego roku.

³⁴⁶¹Mikulenice a. Mikulińce — miasteczko nad Seretem na pld. od Tarnopola.

³⁴⁶²u pala — chodzi o pał, do którego przywiązuje się galary i statki w przystani. Pasek miał własny pomost i spichlerz na zboże w Nowym Mieście Korczynie nad Wisłą.

³⁴⁶³w niedziel sześci — przy tych słowach część karty u dołu obcięta; można by także czytać: pięci. Z następnego wyrazu widać szczątki liter „d” i „l”.

³⁴⁶⁴8bris — skrócone za pomocą cyfry: *Octobris*, października.

złotych. *Occasionem*³⁴⁶⁵ ognia chłopci włożyli byli na karbownika *ex invidia*³⁴⁶⁶, jakoby miał ogień zapuścić, szukając z [ś]wiatłem wieprza swego. Kazałem go wprowadzić pociągnać³⁴⁶⁷, prawo³⁴⁶⁸ sprowadziwszy; nie przyznał się, bo był niewinien, a zdrajcy z nienawiści udali³⁴⁶⁹ go i mnie do grzechu przyprowadzili i gospodarza mię dobrego zbawili, bo mi zaraz obmierzył, że już był u kata w rękę, i kazałem mu precz. A potem żałowałem tego, dowiedziawszy się, że mię z inszej okazyj szkodą potkała. Bo u kowalów zapaliło się; wiatr wtenczas był srogi prosto na gumno; podobieństwo, że się stodoła poczęła palić *non ab intra*³⁴⁷⁰, ale *ab extra*³⁴⁷¹, a potem się i drugie stodoły, sterty, stogi, brogi zapalały. Co jest wola Pana Boga: *Dominus dedit, Dominus abstulit*³⁴⁷².

ROK PAŃSKI 1681

Daj Panie Boże szczęśliwie, zacząłem ten rok w Olszówce. W ostatki zapustu żeniłem JMości pana Aleksandra Tomickiego w Krakowie z Jej Mścią panią Makowiecką, wdową³⁴⁷³, z domu Gołuchowską. *In Iunio, id est*³⁴⁷⁴ 21 chorowałem *periculosissime*³⁴⁷⁵; ledwie się od furtki³⁴⁷⁶ wróciłem, za co niech będzie imię Boskie pochwalone. Niech mię Bóg miłosierny takiej drugiej zachowa okazyj! *In Augusto*³⁴⁷⁷ chodziłem do Gdańska; z łaski Bożej przedałem i powróciłem szczęśliwie. Powróciwszy, odprawiłem zgodę między JMością panem Trzemeskim, bratem moim, a JMością panem Kielczowskim o Klimontów³⁴⁷⁸.

Potem zaraz byłem na weselu Jej Mści panny Tomicki[ej]³⁴⁷⁹ kasztelanki wieluńskiej, w Pińczowie, która za pana Walowskiego³⁴⁸⁰ wydana. Wesele było bardzo zacne i zjazd wielki.

Z tego wesela jechaliśmy wszyscy do Krakowa na wjazd ks. biskupa krakowskiego, Jana Małachowskiego³⁴⁸¹, na biskupstwo krakowskie. Była zaraz tamże konsekracyja na arcybiskupstwo lwowskie JMości ks. Konstantego Lipskiego³⁴⁸². Jeżeli wjazd biskupi pięknie [się] odprawił, nierówno piękniej konsekracyja i wielce dostatnie i bogate czestowania.

Byłem zaś na pogrzebie w Stobnicy wielkiego mego *in vita*³⁴⁸³ nieprzyjaciela, a przed śmiercią, na lat dwie nieodmiennego przyjaciela, Aleksandra Komornickiego, rotmistrza, który na moich rękach umi[e]rał. I zapraszałem na chleb żałobny; z ukontentowaniem ludzi jest ta mowa. Tego roku pokazał się kometa *ad occidentem*³⁴⁸⁴. Książę Dymitr³⁴⁸⁵, hetman wielki koronny, umarł. Wojsko stało obozem pod Trembowłą; nie było *in opere belli*³⁴⁸⁶ w tym roku, tylko leżeli, jedli a pili, a my im po staremu zapłacili.

Żołnierz, Pieniądz, Interes,
Państwo

³⁴⁶⁵*occasionem* (łac.) — przyczynę.

³⁴⁶⁶*ex invidia* (łac.) — z nienawiści.

³⁴⁶⁷*pociągnąć* — wziąć na tortury; wymusić zeznania.

³⁴⁶⁸*prawo* — tu: najbliższy sąd miejski.

³⁴⁶⁹*udać kogo* — fałszywie oskarżyć.

³⁴⁷⁰*non ab intra* (łac.) — nie ze środka.

³⁴⁷¹*ab extra* (łac.) — z zewnątrz.

³⁴⁷²*Dominus dedit, Dominus abstulit* (łac.) — Pan dał, Pan wziął.

³⁴⁷³*Makowiecką, wdowę* — po Mikołaju Makowieckim, stolniku halickim.

³⁴⁷⁴*In Iunio, id est* (łac.) — w czerwcu, to jest.

³⁴⁷⁵*periculosissime* (łac.) — bardzo niebezpiecznie.

³⁴⁷⁶*od furtki* — tu: od furtki cmentarza lub tamtego świata.

³⁴⁷⁷*In Augusto* (łac.) — w sierpniu.

³⁴⁷⁸*Klimontów* — wieś w powiecie jędrzejowskim na drodze z Żarnowca do Wodzisławia.

³⁴⁷⁹*Tomicka, Marianna* — córka Konstantyna i Agnieszki z Myszkowskich, cioteczna siostra ordynata Franciszka Myszkowskiego.

³⁴⁸⁰*Walowskiego* — właśc. Walewski, Aleksander, chorąży sieradzki.

³⁴⁸¹*Małachowski, Jan* — służył w wojsku i był rotmistrem pod Rewerą Potockim; po śmierci żony został księdzem, naprzód kanonikiem krakowskim, potem biskupem chełmskim, od 1666 r. podkanclerzem koronnym, zm. 1697.

³⁴⁸²*Lipski, Konstanty* — opat jędrzejowski, zm. 1698.

³⁴⁸³*in vita* (łac.) — za życia.

³⁴⁸⁴*ad occidentem* (łac.) — na zachodzie.

³⁴⁸⁵*książę Dymitr* — Wiśniowiecki, Dymitr; umarł jednak dopiero w roku następnym.

³⁴⁸⁶*in opere belli* (łac.) — w pracy wojennej.

ROK PAŃSKI 1682

Rok pański 1682, daj Panie Boże szczęśliwie, zacząłem w Olszówce. Zima tego roku była właśnie włoska, bo wszystka bez śniegu i mrozu; na saniach nie jeżdżono, rzeki nie stawały. Trawy zielone, listki na drzewie i kwiatki przez całą zimę; ludzie orali i siali wtenczas, kiedy najcieńsze bywają mrozy; nawet marzec był tak ciepły, suchy i wesoły, że prawie przeciwko naturze swojej. Dopiero w kwietniu śniegi i mrozy i na same święta Wielkanocne śnieg spadł i miejscami jarzyny³⁴⁸⁷, osobliwie grochy, powarzyło, które już były powschodziły. W Przewodni Tydzień³⁴⁸⁸ śnieg i mróz wielki, że mógł saniami jechać. A panowie minucyjarze³⁴⁸⁹ nic o tym nie napisali. Wiedzą wierę, co się w niebie dzieje albo raczej napisano; podobniej by mu wiedzieć, kiedy żona do kogo inszego kartki pisze, a nie wie, chyba dopi[e]ro się dowiedział, kiedy, przestrzeżony, faktorkę złapał i kartkę jej wydarszy, przeczytał.

Wjazd [na] margrabstwo³⁴⁹⁰ do Książa³⁴⁹¹ JMości pana margrabie Stanisława³⁴⁹² oraz i przysięga³⁴⁹³ 1-ma Decembris³⁴⁹⁴; i nie poszczęściło się³⁴⁹⁵ też, bo się niedługo panowało. A przecie to zawsze obserwować trzeba i wystrzegać się.

Tego roku wojska nasze na miejscu stały, nic nie robiły. Buławę wielką dano panu Jabłonowskiemu, polną panu Sieniawskiemu.

ROK PAŃSKI 1683

Rok pański 1683, daj, Panie Boże, szczęście! — zacząłem tamże w Olszówce. Zaczął się ten rok od wesela JMości pana margrabie z Jej Mścią panną Bronicką³⁴⁹⁶; daj Boże, żeby wszystek był wesoły aż do końca!

Sejm warszawski potem nastąpił, na którym *coniunctio armorum*³⁴⁹⁷ stanęła *magno motu et deliberatione cum Imperio et Republica Veneta contra potentiam Ottomanicam*³⁴⁹⁸. Niechże Bóg błogosławi te pobożne intencje monarchów chrześcijańskich *et totius christianitatis*³⁴⁹⁹! Wi[e]deń w wielki[ej] od Turków opressyjej; wojska cesarskie już go odstąpiły, nie mogąc wytrzymać, bo zaraz *primo congressu*³⁵⁰⁰ Niemców nacięto, nabrano i z pola zegnano. Wiedeń atakowano, dziury w murach porobiono, szanice minami porozrywano, miny pod miejskie bramy pozaprowadzano, że już Wiedeń *vix, vix spirabat*³⁵⁰¹; właśnie, kiedy owo mocny słabego nasiędzie a za garło ściśnie, już ów nie myśli, żeby mu się wydarł, ale tylko, żeby u niego uprosił miłosierdzie. Było, prawda, w Wiedniu *praesidium*³⁵⁰² wielkie, komendant dobry kawaler, generał Starembek³⁵⁰³, armaty i prochów podostatku, prowiantów też *quantum satis*³⁵⁰⁴; ale cóż, kiedy to *contra modernas inventiones oppugnationum*³⁵⁰⁵ już nie masz i jednej pod słońcem fortece, żeby *propria virtute*³⁵⁰⁶ wytrzymać miała. Insza to bywało owych lat, że kamykami a oszczepami do

³⁴⁸⁷ jarzyny — tu: zboża jare, siane na wiosnę.

³⁴⁸⁸ Przewodni Tydzień — tydzień po Niedzieli Przewodniej, tj. pierwszej po Wielkiejnocy.

³⁴⁸⁹ minucyjarz — ten, co pisze kalendarze i przepowiednie pogody.

³⁴⁹⁰ margrabstwo — właśc. ordynacja pińczowska, ustanowiona przez Zygmunta Myszkowskiego, marszałka wielkiego koronnego, potwierdzona konstytucją sejmową 1601 r. Tytuł margrabiego otrzymał marszałek od Klemensa VIII, a od księcia mantuańskiego do herbu i rodziny przyjęty.

³⁴⁹¹ Książ Wielki — miasteczko k. Miechowa. Opodal za miastem wznosi się starożytny, okazale marmurami przybrany zamek, zwykła siedziba ordynatów pińczowskich, Myszkowskich.

³⁴⁹² margrabia Stanisław — Myszkowski.

³⁴⁹³ przysięga — tu: dotycząca ścisłego przestrzegania statutów ordynackich.

³⁴⁹⁴ 1-ma Decembris (łac.) — pierwszego grudnia.

³⁴⁹⁵ nie poszczęściło się — Paska zgorszył ten wjazd dlatego, że się odbył już w trzecim dniu adwentu, kiedy to wesela i wszelkie zabawy publiczne i huczne są przez Kościół zakazane.

³⁴⁹⁶ Bronicka, Salomea — córka Andrzeja, wojskiego krakowskiego.

³⁴⁹⁷ coniunctio armorum (łac.) — złączenie broni.

³⁴⁹⁸ magno motu et deliberatione cum Imperio et Republica Veneta contra potentiam Ottomanicam (łac.) — po wielkich zabiegach i naradach z Cesarstwem i Rzeczpospolitą Wenecką przeciw potędze otomańskiej.

³⁴⁹⁹ et totius christianitatis (łac.) — i całego chrześcijaństwa.

³⁵⁰⁰ primo congressu (łac.) — w pierwszym starciu.

³⁵⁰¹ vix, vix spirabat (łac.) — ledwie, ledwie dychał.

³⁵⁰² praesidium (łac.) — załoga.

³⁵⁰³ Starembek — Rüdiger, Ernest hr. Stahremberg (1635–1701), generał feldmarszałek austr.

³⁵⁰⁴ quantum satis (łac.) — pod dostatkiem.

³⁵⁰⁵ contra modernas inventiones oppugnationum (łac.) — wobec terazniejszych nowych sposobów zdobywania.

³⁵⁰⁶ propria virtute (łac.) — własnymi siłami.

siebie ciskali, taranami mury tłukąc, a insza teraz, kiedy to granaty i bomby kartac[z]e wypuszczą, kiedy z okrutnych kartanów jako cebry kule wylecą, kiedy uczynią deszcz ognisty i przez pancierz, i przez łosią skórę, i przez wszystkie *vestimenta*³⁵⁰⁷ ciało aż do kości przenikające i jak świderkiem wierzące; kiedy wyrzucą ognie, okrutnymi fetorami lud zarażające, mortyfikujące³⁵⁰⁸ i prawie *pestilentiam*³⁵⁰⁹ robiące; kiedy poszlą insze *elementa* korumpujące³⁵¹⁰ i wody, *ad usum*³⁵¹¹ potrzebne, trujące; kiedy na ostatek rozumiesz, że *secure*³⁵¹² stoisz na ziemi, od Boga i natury mocno ugruntowany, a nie wiesz, co się pod tobą dzieje, że w tej minucie i z miejscem, na którym stoisz, i z beluardami, z kamienicami, potężnie wymurowanymi jako mucha wylecisz z dymem pod obłoki. Już teraz forteca na to tylko potrzebna, żeby furman nie wyjechał przede dniem z miasta, w gospodzie nie zapłaciwszy siana, albo żeby wilk pana burmistrza nie porwał śpiącego; ale żeby miała która wytrzymać *oppugnationem*³⁵¹³ inwencji terażniejszych, nie masz jej.

Tak i wiedeńska forteca. Kto by, spojrzawszy na piękność i fortyfikację jej, nie pomyślał, że *huic operi*³⁵¹⁴ chyba Boska, nie ludzka dokuczyć może ręka; patrzcież, przez krótkie, we dwóch miesiącach oblężenie jaką poniosła *deformatatem*³⁵¹⁵, kiedy *non oppressa*³⁵¹⁶, ale *pressa*³⁵¹⁷ i już *extremis laborans*³⁵¹⁸, już w swoich *labefactata*³⁵¹⁹ siłach, już od pana i narodu swego *omni destituta succursu*³⁵²⁰, bo tak byli Niemcy zhukani³⁵²¹ i serce stracili, żeby się i samym Tatarom założyć nie umieli, nie tylko by Turkom; rąbano w każdym potkaniu jako drwa w lessie Niemców nieboraków — Wiednia tedy, jako mówię, już nic nie trzyma, tylko jedna nadzieja sukursów wojska polskiego, o którym przecie miewał wiadomość Starembek przez skrytych szpiegów, od cesarza posłanych. Już tedy niebożęta owe dziury, powybijane i prochami powyrzucane, piersiami tylko swymi zasłaniały, a poddanie odwołali ode dnia do dnia, już dawno postanowione, i kondycję poddania opisanie. Wiedzielić i Turcy, że Polacy idą na pomoc, albo raczej na odsiecz; ale temu nie wierzyli, żeby sam król *in persona*³⁵²² i żeby całe wojsko, ale *supponebant*³⁵²³, że pewna część wojska. Dlatego powoli sobie poczynali *et non nimis urgebant*³⁵²⁴ wzięcia tej fortece, mniej się obawiając tych sukursów i biorąc miarę: „Jeżeli tak wielkie wojska niemieckie pierwszego zaraz impetu wytrzymać nam nie mogły i teraz w oczy zajrzeć nie śmieją, choć im o stolicę państwa ich chodzi, choć przy swoich śmieciach, pewnie i ta mała garść polskiego wojska nie [z]wojuje nas”. Już tam był u cesarza kawaler Lubomirski³⁵²⁵ i z tymi Polakami, których za cesarskie pieniądze zaciągano, i dobrze tam stawali, lubo też tak było i motłoszku nazaciągano: leda pokojowy, to pan *rotmister*³⁵²⁶, pan porucznik; leda pacholec, przyszedł piechotą na zaciąg, kupiono mu konia: to pan towarzysz. A po staremu Niemcy dawali im dobre słowa, ale się to działo dobrym wodzem. Kiedy tedy król wybierał się na tę kampanię, była ochota we wszystkich ludziach taka, że duszkożby było³⁵²⁷ i ptakiem jako najprędzej przelecieć. A znak to już był przyszłej fortuny; nawet sam król z taką jechał fantazyją właśnie, jak po pewne i nieomyłne zwycięstwo, bo zaraz i historyków, aretalogów³⁵²⁸, żeby jego i narodu polskiego dzieła pisali i głosili, zaciągnął

³⁵⁰⁷*vestimenta* (łac.) — suknie.

³⁵⁰⁸*mortyfikować* — przyprawiać o śmierć.

³⁵⁰⁹*pestilentiam* (łac.) — powietrze zaraźliwe.

³⁵¹⁰*korumpujący* — szkodliwy, niszczący.

³⁵¹¹*ad usum* (łac.) — do użytku.

³⁵¹²*secure* (łac.) — bezpiecznie.

³⁵¹³*oppugnationem* (łac., forma B.) — zdobywanie.

³⁵¹⁴*huic operi* (łac.) — temu dziełu.

³⁵¹⁵*deformatatem* (łac.) — uszczerbek, zrujnowanie.

³⁵¹⁶*non oppressa* (łac.) — nie zdobyta.

³⁵¹⁷*pressa* (łac.) — dobywana.

³⁵¹⁸*extremis laborans* (łac.) — ostatkami robiąca.

³⁵¹⁹*labefactata* (łac.) — nadwerżona.

³⁵²⁰*omni destituta succursu* (łac.) — wszelkiej pozbawiona pomocy.

³⁵²¹*zhukany* — oszołomiony, wystraszony.

³⁵²²*in persona* (łac.) — w swojej osobie.

³⁵²³*supponebant* (łac.) — rozumieli.

³⁵²⁴*et non nimis urgebant* (łac.) — i niezbyt przynaglali.

³⁵²⁵Lubomirski, Hieronim August — kawaler maltański, marszałek nadworny.

³⁵²⁶*rotmister* — w rękopisie: rohmister tj. rothmister; Pasek umyślnie wypisał ten wyraz z niemiecka.

³⁵²⁷*duszkożby było* — miłożby było.

³⁵²⁸*aretalog* (z gr.) — głosiciel cnót, panegirysta.

z sobą. I Kochowskiego³⁵²⁹ nie inszą intencją na tę inwitował wojnę, tylko żeby przy-
patrzył się i umiał *condigne*³⁵³⁰ opisać zwycięstwo. Nawet w ten dzień³⁵³¹, kiedy już miał
z Krakowa wsiadać na koń, słyszałem z ust jego te słowa: „Boga proszę, żebym ich tam
tylko zastał: wnet nietrudno będzie w Polsce o tureckie konie”. Tak mi to dziwno było,
usłyszawszy potem o wiktoryi, jak to on *propheticio spiritu*³⁵³² mówił, co się wkrótce sta-
ło. Niektórzy na ten czas *murmurabant*³⁵³³ przeciwko tym słowom, mówiąc: „Dla Boga,
żeby go nie skarał P. Bóg, jeżeli to z hardości mówi, bo to przecie *cum potenti et victrici*
*populo res est*³⁵³⁴”. Ale znać, że to mówił z ufności w Bogu wielkiej, kiedy się tak stało.

Oczekiwał król na wojsko litewskie długo, a tu lecą od cesarza posel za posłem, pro-
sząc dla Boga, żeby pośpieszyć, bo Wiedeń ginie. Już tedy, Litwy nie mogąc się doczekać,
poszedł król, *vota*³⁵³⁵ solenne Bogu uczyniwszy, *attendentiam*³⁵³⁶ krajów ruskich Potoc-
kiemu³⁵³⁷, kasztelanowi krakowskiemu, zleciwszy, królową zaś w Krak[owie] osadziwszy.
Jak król wszedł za granicę, prowianty na wojsko wielkie dawano i wygody czyniono. Szedł
jednak król z wojskiem *magnis itineribus*³⁵³⁸, obawiając się, żeby Wiedniowi nie było *post*
*bellum auxilium*³⁵³⁹, któremu też już na ten czas Turcy, jak się dowiedzieli o następu-
jącym blisko polskim wojsku, mocno poczęli dogrzewać. Bo dowiedziawszy się cesarz
turecki³⁵⁴⁰ o koniunkcji³⁵⁴¹, obawiając się przecie tej, która go nie minęła, konfuzy-
jej³⁵⁴², posłał emiry³⁵⁴³ do wezyra³⁵⁴⁴ pod Wiedeń i zaraz mu posłał postronek, i zaraz
upewniając go, że „cię ten postronek nie minie na szyję, jeżeli w tych dniach Wiednia
nie weźmiesz; bo tobie się zachciało tej wojny, tobie też za to odpowiadać, jeżeli *malo*
*eventu*³⁵⁴⁵ pójdziesz”. To zdrajca janczarów³⁵⁴⁶ przekupował, poił, żeby odważnie stawali;
niewolników przodem przed janczarami gnał do szturmów, sam jako wściekły latał, ten
postronek włożywszy sobie na szyję, animował, prosił przez wielkiego proroka Maho-
meta, aby pamiętali na sławę niezwyciężonego narodu swego, aby respektowali na jego
zgubę, której nie minie przez ten powrót, który na szyi nosi, jeżeli Wiednia nie dostanie.
To to pogaństwo oszlep na ogień lazło a jako snopy padało. Kiedy już król z wojskiem
szedł od Tulna³⁵⁴⁷, w ten czas oni najpotężniejsze szturmy czynili. Nawet choć już stanęło
wojsko, już się pułki nasze i regimenty niemieckie zwierzały, przecie on janczaro-
mu poprzestać nie kazał, a konne wojsko sipahierów³⁵⁴⁸, Tatarów i Węgrów Tekielego³⁵⁴⁹
na nas obrócił. Uderzyli się Tatarowie raz i drugi o naszych, potem stanęli sobie osobno.
Posyła wezyr po chana³⁵⁵⁰ i pyta go: „Cóż ty rozumiesz, jeżeli tu jest król polski?” Chan
powiedział: „I rozumiem, i widzę, że jest; bo kiedy są ci drażnicy³⁵⁵¹, to i król musi być”.

³⁵²⁹ Kochowski, *Wespazjan* (1630–1699) — poeta i historyk. Opisał wyprawę wiedeńską w dziełku *Commentarius belli adversum Turcas ad Viennam et in Hungaria anno Chr. 1683 gesti*, Cracoviae 1684 i po polsku w poemacie *Dzieło Boskie albo pieśni wybawionego Wiednia*, 1684 (tylko pieśń I).

³⁵³⁰ *condigne* (łac.) — godnie.

³⁵³¹ *ten dzień* — tj. 15 sierpnia.

³⁵³² *propheticio spiritu* (łac.) — prorockim duchem.

³⁵³³ *murmurabant* (łac.) — szemrali.

³⁵³⁴ *cum potenti et victrici populo res est* (łac.) — z potężnym i zwyciężskim narodem sprawa.

³⁵³⁵ *vota* — śluby.

³⁵³⁶ *attendentiam* (łac.) — pieczę.

³⁵³⁷ Potocki, Jędrzej — wojewoda kijowski, w r. 1684 hetman polny koronny, zm. 1691.

³⁵³⁸ *magnis itineribus* (łac.) — z wielkim pośpiechem.

³⁵³⁹ *post bellum auxilium* (łac.) — po skończonej wojnie pomoc.

³⁵⁴⁰ *cesarz turecki* — Mohamed IV (1648–1687), zrzucony z tronu zm. w r. 1691.

³⁵⁴¹ *koniunkcja* — połączenie.

³⁵⁴² *konfuzja* — nieszczęście.

³⁵⁴³ *emiry* (z arab.) — tu: listy, rozkazy sułtańskie.

³⁵⁴⁴ *wezyr* — tu: Kara Mustafa

³⁵⁴⁵ *malo eventu* (łac.) — niepomyślnie.

³⁵⁴⁶ *janczarowie* (z tur. *jenicery*: nowe wojsko) — najbitniejsza, uprzywilejowana część wojska tureckiego, składająca się prawie z samych poturczonych chrześcijan, porwanych w dziecięcym wieku i osobno w tym celu wychowanych.

³⁵⁴⁷ *Tuln* — miasto nad Dunajem na płn. od Wiednia; miejsce przeprawy wojsk Sobieskiego.

³⁵⁴⁸ *sipahiery* (z pers. *sipahi*: jeździec) — jazda turecka.

³⁵⁴⁹ *Tekieli* — Tököly, Emeryk (1656–1705), przywódca rokoszan węgierskich, przez sułtana ogłoszony królem węgierskim; po ustąpieniu Turków z Węgier, opuszczony przez swych stronników, schronił się do Turcji, gdzie zm. 1705 r.

³⁵⁵⁰ *chan* — tu: Murad Gerej.

³⁵⁵¹ *drażnicy* — husarzy z długimi kopiami, których wedle Kochowskiego miał Sobieski pod Wiedniem 36 chorągwi.

Rzecz wezyr: „Radź o mnie!” Chan odpowiedział: „Radź ty sam o sobie, a ja też o sobie; wszak ja tobie dawno radziłem, żeby było dawno odstąpić od Wiednia, nie czekając [nawet] Polaków”. Skoczywszy od wezyra, do swoich: „Allah, Allah!” Zaraz jak piłką rzucił poszli Tatarowie; Turcy też poczęli słabieć, a potem w nogi. Dopiero ich przerzynać, sieć, gonić. Z miasta też oblężnicy, widząc, że już uciekają, wypadli na owych, co u szturmie byli, nuż ich kosić. Ległóż to tedy pogaństwo mostem; żywcem to gnano stadami do Wiednia, żeby naprawiali za pokutę te dziury, co je w murach i w wałach porobili. Armaty zostały wszystkie, obóz został ze wszystkimi bogactwami. Złota, koni, wielbłądów, bawołów, bydeł, owiec stadami koło obozu pełno. Onych namiotów ślicznych, bogatych, onych sepetów z różnymi specyjalami *ad munditiem*³⁵⁵², nawet pieniędzy nie dostarczyli pobrać, bo tego po wszystkich namiotach zastawano dosyć. Wezyrskie namioty tak wielkie, jako jest cała Warszawa w swojej cyrkumferencji³⁵⁵³, na króla naszego ubieżano ze wszystkimi dostatkami; nawet worki talerów wielkimi na ziemi leżały stosami; dywanami złotymi, srebrnymi, ziemia usłana; łóżko z pościelą kilkadziesiąt tysięcy talerów szacowano. Pokoiki w tych namiotach tak skryte, że ledwie trzeciego dnia znaleziono utajoną jakąś wezyrską dylektę³⁵⁵⁴, a drugą, strojną bardzo, ściętą przed namiotem leżącą zastano; powiedano, że ją sam ścian wezyr, żeby się w ręce nieprzyjacielskie nie dostała.

Stały drugie namioty i tydzień, i dwie niedzieli, bo tego i przebrać nie można. Nasi też Polacy, co tego byli nabrali, to znowu, jak kazano iść do Węgier, powyrzucali z wozów, albo lada gdzie na przeprawie, gdy konie uwięzły w błocie, to podesłał pod konie ów namiot, który był wart tysiąca i drugiego, żeby prędzej wóz wyciągnęły.

Powiedali nasi, jakie to tam Turcy mieli wygody w tych swoich namiotach, co to i wanny, i łaźnie ze wszystkim jako w miastach apartamentem³⁵⁵⁵ i zaraz przy nich studnie śliczne cembrowane, mydła perfumowane, po lisztwach³⁵⁵⁶ stosami leżące, wódki pachnące w baniach; apteczki znowu osobne z różnymi balsamami, wódkami i innymi należytosćmi, srebrne naczynia do wody, nalewki i miednice także do umywania, noże, andżary³⁵⁵⁷, rubinami i dyamentami nasadzone, zegarki specjalne, na złotych obiciach wiszące, pacierze³⁵⁵⁸ albo szafirowe, albo, jeżeli koralowe, rubinami albo jakim drogim kamieniem nasadzone, nawet pieniądze, albo stosami w workach na ziemi leżące, albo tak goło na ziemi w namiocie na kupach posypane, nigdzie w szkatułach, chyba u tych mniej dostatnich to w sepeciku zasnurowane — bo tam nie masz zwyczaju, żeby miał jeden drugiemu ukraść, i złodzieja między Turkami nie znajdzie — *victualia*³⁵⁵⁹ zaś różne specjalne od ryżów, mięs, chlebów, mąki, masła, cukrów, oliw i inszych. Cóż tedy obóz dokuczy w takim porządku? Ale to wszystko dostatek, jako mówią, czyni statek³⁵⁶⁰. Nie dziwować się, bo [to] *depopulatores totius mundi et possessores quadraginta regnorum*³⁵⁶¹.

Miła tedy i ochotna każdemu ma być wojna na Turczyń, nie żal i skóry szczerze nadstawić, kiedy wiem, że zwyciężywszy, będzie za co plasterek kupić i czym ranę zawiązać.

Koniom także u nich wielka jest wygoda, bo nie spluszczeje³⁵⁶², bo też nie pod niebem, ale pod namiotem sucho i pięknie stoi; chodzą, nakrywają, dery ciepłe, prześcieradła, jedwabiami i złotem szyte. Zgoła, w co tylko tkniesz, to wszystko specyjał. Słusznieć każdemu trzeba mieć ochotę do wojny przeciwko Turczynowi; bo się tym i Bogu przysłużysz, z nieprzyjacielem Jego wojując. A już też to naród jest delikacki, nie tak pracowity, jak przedtem bywał. Te ich bogactwa i dostatki zatopiły w delicjach, już ich *effeminarunt*³⁵⁶³. Oni tylko Tatarami a brańcami [wojują], których z inszych narodów

³⁵⁵²*ad munditiem* (łac.) — ku ochędóństwu.

³⁵⁵³*w cyrkumferencji* — w obwodzie.

³⁵⁵⁴*dylekta* (z łac.) — miłośnica.

³⁵⁵⁵*aparament* (z łac. średniow.) — sprzęt, urządzenie.

³⁵⁵⁶*lisztwa* — listwa, cienka deszczulka, półka.

³⁵⁵⁷*andżar* a. *bandżar* (z tur.) — pugiinał.

³⁵⁵⁸*pacierz* — tu: różnec mahometariński, liczący 33, 66 lub 99 ziarn czyli galek, które się przesuwają w miarę wymienionych przymiotów boskich.

³⁵⁵⁹*victualia* (łac.) — żywność.

³⁵⁶⁰*dostatek (...) czyni statek* — przysłowie objaśnia Petrycy w *Polityce*: „Gdzie dostatek, tam statek, tj. gdzie dość majątności, tam łatwy rząd być może, gdyż moc z dostatku płynie”.

³⁵⁶¹*depopulatores totius mundi et possessores quadraginta regnorum* (łac.) — łupieżcy całego świata i panowie czterdziestu królestw.

³⁵⁶²*spluszczyć* — zmoknąć.

³⁵⁶³*effeminarunt* (łac.) — wydelikacyli.

biorąc, akkomodują³⁵⁶⁴ do wojny, czyniąc z nich [j]anczarów i sipahierów. Ale sami już zdelikatnieli i ta *mollities*³⁵⁶⁵ prędką im też podobno przyniesie zgubę; jako mamy *praeiudicata*³⁵⁶⁶, że i inszym narodom *per nimiam mollitiem et voluptatem*³⁵⁶⁷ tak się stało, które przedtem rej wodziły i całemu światu straszne bywały. Dobrze to już teraz na zwojowanie Turczyna początki, kiedy Bóg takie na zniszczenie jego i rekuperowanie³⁵⁶⁸ tak wielu królestw i świątynic podał sposoby.

Stała ta wiktoryja szczęśliwa dnia 12 września; rozweseliła wszystko chrześcijaństwo, rozweseliła cesarza zdesperowanego, Bogu się tylko w opiekę oddającego; rozweseliła całą Rzeszę Niemiecką, a osobiście *incolas*³⁵⁶⁹ miasta wiedeńskiego, których grzbiety najbliższy był tej dyscypliny; narodowi naszemu wieczystą zjednała sławę, gdyż i teraz przyznają to narody. Słyszałem to z ust jednego godnego pana, z francuskich [krajów] człowieka, który mówił, że *Poloni sunt genitores Germaniae*³⁵⁷⁰. Bo to jest rzecz pewna, że już by był Wiedeń trzech dni więcej nie wytrzymał; który gdyby był zginął, zginęłyby wszystkie *ditiones Imperii et consequenter*³⁵⁷¹ i drugie chrześcijańskie państwa. Królowi, panu naszemu, jest za co dziękować, że sam *in persona*³⁵⁷² na tę nie chronił się wojnę, bo ta jego ochota wiela chrześcijaństwu uczyniła dobrego, osobiście jednak te korzyści przyniosła, że każdy z panów, z panów polskich sam *personaliter*³⁵⁷³ poszedł na wojnę, akkomodując³⁵⁷⁴ się królowi, i uczyniło się owymi asystencjami³⁵⁷⁵ wojsko nierówno większe i okazalsze; drugi pożytek, że większy strach ogarnął nieprzyjaciela i skonfundował, dowiedziawszy się, że sam król jest *in persona*³⁵⁷⁶, wiedząc o nim, że pan jest wojenny i szczęśliwy, i nie zapomniawszy jeszcze łaźni, którą im *anno*³⁵⁷⁷ 1673 sprawił pod Chocimem nad Dniestrem.

Wszyscy tedy katolickiej religii ludzie byli i są kont[enci] z tej króla, pana naszego, rezolucyjnej, oprócz luteran[ów] i kalwinów, bo oni tę wojnę za swoją mieli i Pana Boga prosili, żeby Turcy zwyciężyli, mówiąc, że to *in rem*³⁵⁷⁸ ich, (mówią) ujmując się za opresyją³⁵⁷⁹ Tekielego i wszystkich dysydentów. Byłem wtenczas we Gdańsku; to Pana Boga proszono po zborach, żeby dał zwycięstwo Turkom nad cesarzem. Jak tam już z gazetów cokolwiek doczytali się, że się Tekielemu poszczęściło, że tam gdzie na podjeździe udławił kilku Niemców, to zaraz tryumfy, zaraz *gratiarum actiones*³⁵⁸⁰: „*Oh, Her Got! Oh, liber Got*³⁵⁸¹!” Obrazy Tekielego na koniu, armatniego, sprzedawano; awizy³⁵⁸² drukowane, ci którzy sprzedaw[ali], zaraz je i śpiewali. Idę raz, a jeden śpiewa; podpiełem trochę i pytam, co to takiego śpiewa, że go tak z pilnością słuchają? Powiedziano, że to nowiny o panu Tekielu, jako cesarza szczęśliwie zwycięża. Usłyszawszy ów, co je śpiewał, że się o to pytam, pokaże mi po niemiecku pisane: „Ja, Mospan, kupić, kupić!” Pytam: „Co za nie?” Odpowie: „Grosz” Dałem mu. A szło za mną chłopów kupa do gospody, com im miał dawać piniąd[ze]. Był jeden frant i mówię mu: „Miły bracie, będziesz mi[al] tynfa³⁵⁸³, utrzyże zadek tą kartą”. Chłop z wielką ochotą spuścił spodnie, golusienką panewkę wytarł owymi awizami i cisnął do Motławy³⁵⁸⁴. Niemcy, Niemki poczęli mruczeć, szemrać, a ja poszedł. Katolicy zaś i ci, co z okrętów na to patrzali, okrutnie się śmiali. Kiedym to

Religia, Przedmurze
chrześcijaństwa, Król,
Polska, Obywatel

³⁵⁶⁴akkomodować — układać, przysposabiać.

³⁵⁶⁵mollities (łac.) — miękkość.

³⁵⁶⁶praeiudicata (łac.) — przykłady.

³⁵⁶⁷per nimiam mollitiem et voluptatem (łac.) — przez zbyteczne wygody i używanie.

³⁵⁶⁸rekuperowanie — odzyskanie.

³⁵⁶⁹incolas (łac.) — mieszkańcy.

³⁵⁷⁰Poloni sunt genitores Germaniae (łac.) — Polacy urodzili (tj. ocalili) Niemców.

³⁵⁷¹ditiones Imperii et consequenter (łac.) — kraje cesarstwa, a w następstwie.

³⁵⁷²in persona (łac.) — we własnej osobie.

³⁵⁷³personaliter (łac.) — osobiście.

³⁵⁷⁴akkomodować — przysługiwać się.

³⁵⁷⁵asystencja — tu: orszak zbrojny.

³⁵⁷⁶in persona (łac.) — w własnej osobie.

³⁵⁷⁷anno (łac.) — roku.

³⁵⁷⁸in rem (łac.) — na korzyść.

³⁵⁷⁹opresja — tu: krzywda.

³⁵⁸⁰gratiarum actiones (łac.) — modły dziękczynne.

³⁵⁸¹Oh, Her Got! Oh, liber Got (z niem.) — O, Panie Boże! O, miły Boże.

³⁵⁸²awizy (lm) — wiadomości, świstki ulotne, nowiny.

³⁵⁸³tynf — złoty, nazwany tak od nazwiska mincerza Tynfa.

³⁵⁸⁴Motława — dopływ Wisły; wpada do niej w Gdańsku.

zaś powiedział katolikom mieszczanom, także dominikanom, jezuitom, to mówili: „Szczęście, że na Waści tumult nie był, bo tu oni Tekielego ledwie nie boskim wenerują³⁵⁸⁵ honorem”.

Rajono mi konie kupić na Nowych Ogrodach u kupca (tam to ku Oliwie³⁵⁸⁶ to przedmieście zowią Nowe Ogrody). Poszedłem tedy tam w niedzielę na odwieczeru³⁵⁸⁷ w ten czas, kiedy wszystek prawie lud ze Gdańska wychodzi i wyjeżdża na spacyjery. Idąc od tamtego kupca nazad już, deszcz począł padać. Więc żem w pogodę wyszedł, nie wzięli mi opończy; wstąpiłem do austeryjey, chcąc przeczekać ów deszcz. Owi też spacyjernicy, gdzie kto mógł, to uciekał pod dach; wpadło ich tedy kilka i do owej izby, gdzie ja siedziałem, posiedli u stołów i poczęli sobie o wojnie dyszkuiować. Jam tam tego nie rozumiał, mało co, niektóre tylko słowa; ale zaś powiedział ten, o którym piszę. A deszcz wielki leje i woda rynsztokami jako rzeki płynie. Patrząc oknem na ową wodę, rzecze jeden: „Ej, dajże Boże, żeby tam pod Wiedniem katolicka krew takimi strumieniami płynęła jak ta woda”. Rzecze drugi: „Nadzieja w Bogu”. A jeden Niemiec — osobno od nich siedział — ściśnie ramionami, wywróci oczy w niebo i obejrzy się na mnie, nic nie rzekł, tylko [głową potrząsał³⁵⁸⁸]. Ja to widzę, ale nie wiem, na co to on czyni, i owych też słów nie rozumiem, co oni wymówili; nie pytam go też, bo człowieka nie znam i konfidencyj³⁵⁸⁹ do niego nie mam. Aż oni znowu mówią na króla te słowa: „Ale ten świnią karmna, po co on tam poszedł? Co tam po nim było? Bodajże tam obadwa z cesarzem doczekali kajdankami brzękać!” A tymczasem ów, co osobno siedział, już nie mógł wytrzymać, bo katolik. Był to Niemiec, ale nie Gdańszczanin, z któregoś pruskiego miasta; fakturowaniem się bawił przy kupcach. Ozwie się do nich nie po niemiecku, ale żebym ja zrozumiał, po polsku i mówi te słowa: „Rozumiałem, że siedzę z chrześcijanami, a ja siedzę z poganami; rozumiałem, że z ludźmi, ale widzę z bestyjami; a godzi się to takie zbrodnie mówić? Bodaj was zabito!” A oni do szpad; on tylko trzcinę miał. Chciał go jeden uderzyć płazem, czyli też ciąć: zastawił mu się laską; obraził go trochę. Zawoła ów na mnie: „Mospanie, przeciwko królowi to mówią”. Ja do szable, Niemcy z izby. Trudno już było za nimi wypadać [do] Gdańsk[a]. Dopiero mi rzetelniej powiedział, co mówili. Ja mówię: „Póddź ze mną do prezydenta.” — „Pójdę”. — „Zeznasz to?” — „Zeznam”. Poszliśmy; a natenczas był prezydentem niejaki Szuman, człowiek grzeczny i rozumny. Przyszedszy, nie zastaliśmy go; odjechał do majątności. Poszedł znowu ze mną ten człowiek do gospody. Przed samym wieczorem posłałem znowu do prezydenta. Przyjechał, ale się już położył, sturbowany, i wieczery nie jadł. Więc tedy *ad cras*³⁵⁹⁰. Miał do mnie p. Baleński przyjść rano i do prezydenta pość: nie masz go drugi dzień i trzeci nie masz. A jego już ukontentowano i tak stronił ode mnie. Pytam się jednak o niego inszych faktorów, machlerzów, jako ich tam zowią. Powiedział mi Felski, faktor, że tam siedzi w komorze u Kęпки. Poszedłem tam, zastałem go i mówię: „Słowo kędy?” Pocznie wykrącać, że „ich nie znam, nie wiem, jak się zowią; skarżyć nie wiedzieć na kogo!” Jam zrozumiał sprawę i mówię: „Przefakcyjowano³⁵⁹¹ cię, niebożę; ale wiedz o tym, żeby to więcej uczyniło, gdybyś chciał popierać takiego kryminału³⁵⁹²; jest to *crimen laesae Maiestatis*³⁵⁹³, a do tego wielkie przeciwko Bogu *scandalum*³⁵⁹⁴”. Przyznał się, że go proszono i zapłacono, żeby milczał. Prosiłem go, żeby mi przynajmniej powiedział, jak się zowią, boby był ich pewnie aresztował u magistratu, a potem miastu mandaty przysłał; ale i tego nie chciał uczynić, wymawiając się, że to panięta, ludzie znaczni, a ja tu służę, Gdańskiem żyję, musiałbym się tu nie zostać. I tak przepadło; tego mi tylko żał było, że *in absentia*³⁵⁹⁵ prezydenta do inszych *ex magistratu*³⁵⁹⁶ nie poszedłem i nie oświadczy-

³⁵⁸⁵ *wenerować* (z łac.) — czcić.

³⁵⁸⁶ *Oliwa* — klasztor i opactwo cystersów, wówczas o milę na północ od Gdańska; dziś dzielnica Gdańska.

³⁵⁸⁷ *odwieczere* a. *odwieczarz* — czas popołudniowy.

³⁵⁸⁸ *tylko głową potrząsał* — w tym miejscu część karty u dołu odcięta.

³⁵⁸⁹ *konfidencja* — poufność.

³⁵⁹⁰ *ad cras* (łac.) — nazajutrz.

³⁵⁹¹ *przefakcyjować* (z łac.) — przekabacić, przeciągnąć na swą stronę.

³⁵⁹² *kryminał* — sprawa gwałtowa.

³⁵⁹³ *crimen laesae Maiestatis* (łac.) — zbrodnia obrazy majestatu.

³⁵⁹⁴ *scandalum* (łac.) — bluźnierstwo.

³⁵⁹⁵ *in absentia* (łac.) — w nieobecności.

³⁵⁹⁶ *ex magistratu* (łac.) — z urzędników miejskich.

lem się zaraz *in recenti*³⁵⁹⁷, bo już by się był trudno miał zaprzec słów swoich, zeznawszy, choćby mu było i najwięcej dawano.

To to takiego tej wojnie i sami chrześcijanie życzyli sukcesu, jedni dobrego, drudzy złego. A Pan Bóg z tymi, którzy przecie byli *bonarum partium*³⁵⁹⁸, dał zwycięstwo szczęśliwe, dał zawziąć serce i siły dobrym chrześcijanom, a skonfundował³⁵⁹⁹ sektarzów³⁶⁰⁰ i ich protektora.

Po owym szczęśliwym zwycięstwie, skoro się zjechali monarchowie *ad mutuuum amplexum*³⁶⁰¹, cesarz chrześcijański, Leopoldus z królem polskim, Janem Trzecim, jakie tam były pociechy, jakie gratulacje, jako *principes Imperii*³⁶⁰² pojeżdżawszy się, to jest, książę lotaryński³⁶⁰³, książę bawarskie³⁶⁰⁴, książę de Baden³⁶⁰⁵ i insi, jako mile króla witali, jako wdzięcznie tę przysługę przyjmali, będą o tym obszernie pisać historyje. Jechał potem król oglądać Wiedeń i dezolacją³⁶⁰⁶ jego; tam go zaprosił Staremburg i u niego jadł. Kiedy jechał przez miasto, nie było podobno tak wielkiej ciżby, broniąc szturmów, jaka była ciżba widzieć króla polskiego. Ludzie niebożęta z wielkiej radości płakali, ręce do nieba wznosili, błogosławieństwa i zapłaty od Boga wołali, króla zbawicielem swoim nazywali, aż uszy zatykał. Od żołnierzy po gospodach zapłaty za wino i za insze rzeczy brać nie chciano: insi też brali, kto grubian.

Poszły potem wojska cesarskie i polskie do Węgier szukać Turków i niektóre atakować fortece, a pominawszy Komarę³⁶⁰⁷, fortecę cesarską, która jeszcze w pogańskich nie była rękach, lubo dalsze za nią pobrano fortece. I nowe zamki³⁶⁰⁸, które pobudowali Turcy, a przychodząc ku Strygoniej³⁶⁰⁹, zastali pod Parkany³⁶¹⁰ wojsko tureckie, o którym lubo nasi wiedzieli, ale rozumieli, że to tam tego coś niewiele, nieostrożnie postąpili sobie w przedni[ej] straży³⁶¹¹. Jak wsiedli Turcy, aż nie przyszło i ognia dawać; dragoniej regiment zupełny strażnika koronnego Bidzińskiego³⁶¹² wycięto w pień; inszej dragoniej, co do przedniej straży poprzydawano, wycięto wiele. Sam strażnik ledwie uciekł, aż zgubił ludzi więcej niż dwa tysiące; oficerów młodych, szlachty, tak wielu krewnych swoich pogubił. A tak się to cicho i prędko stało, że wojsko, niedaleko za pagórkami będące, nie wiedziało o tym. Przyjdzie tedy król z wojskiem nad owe trupy: zaraz serce naszym upadło. A wtem Turcy skoczą obses³⁶¹³ na naszych. Poczeli się im trochę zrazu opierać, a potem, jak wzięli tył chorągwi wojewody ruskiego, hetmana koronnego³⁶¹⁴, zaraz chorągiew hussarska poczęła uciekać; druga za nią, trzecia za nią — wszystko wojsko w nogi i król, i hetmani, i wszyscy z wielką hańbą i pośmiewiskiem Niemców. Sromotnie uciekali milę wielką, aż się o cesarskie wojsko oparli. Wojewoda pomorski, Denhoff³⁶¹⁵ — człowiek był ciężko tłusty — zginął; Siemianowski, porucznik, zginął; kompaniej nagięło, chorągwie, kopie, kotły³⁶¹⁶ precz porzucali. Pod królem już się był koń po-

³⁵⁹⁷*in recenti* (łac.) — za świeża.

³⁵⁹⁸*bonarum partium* (łac.) — po stronie sprawy słusznej.

³⁵⁹⁹*skonfundować* — upokorzyć.

³⁶⁰⁰*sektarz* — siekciarz, heretyk.

³⁶⁰¹*ad mutuuum amplexum* (łac.) — dla wzajemnego powitania.

³⁶⁰²*principes Imperii* (łac.) — tu: książęta Rzeszy.

³⁶⁰³książę lotaryński — Karol.

³⁶⁰⁴książę bawarski — Maksymilian Emanuel.

³⁶⁰⁵książę de Baden — Ludwik.

³⁶⁰⁶*dezolacja* — spustoszenie.

³⁶⁰⁷*Komarę* — Komorno, twierdza przy ujściu rzeki Wąg do Dunaju.

³⁶⁰⁸*nowe zamki* — Pasek, posłyszawszy od uczestnika tej wyprawy coś o Nowych Zamkach (*Neubäusel, Érsekújvár*), zrobil z tego nowe zamki, pobudowane przez Turków; tymczasem jest to stara forteca, często wspominiwana w wojnach tureckich, zdobyta przez Turków jeszcze w r. 1663, a odzyskana przez ks. Karola lotaryńskiego w 1685 r.

³⁶⁰⁹*Strygonia* — Ostrzyhom (łac. *Strigonium*, niem. *Gran*), miasto na prawym brzegu Dunaju, naprzeciw ujścia rz. Gran do Dunaju. Określenie kierunku „ku Strygoniej” o tyle nieściśle, że miasto leży na prawym brzegu, a Polacy ciągnęli lewym brzegiem Dunaju.

³⁶¹⁰*Parkany* — miasto na lewym brzegu Dunaju, naprzeciw Ostrzyhomu.

³⁶¹¹*nieostrożnie postąpili sobie w przedniej straży* — do spotkania z przednią strażą doszło 7 października.

³⁶¹²*Bidziński, Stefan* — rotmistrz, strażnik koronny, kasztelan sandomierski, zm. 1704.

³⁶¹³*obses* a. *obces* (z łac. *obsesus*: opętany, szalony) — natarczywie, na osłep.

³⁶¹⁴*hetman koronny* — Jabłonowski.

³⁶¹⁵*Denhoff, Władysław* — podskarbi ziem pruskich; brał udział w walkach ze Szwedami, Moskalami, Tatarami.

³⁶¹⁶*kotły* (lm) — bębny miedziane, półkoliste, obciążone skórą, były używane w jeździe; bębenista miał dwa takie kotły, umocowane po obu bokach siodła.

czął rozpierać, aleć go z obu boków łechtano płazami, żeć przecie wyniósł pana. I tak wiedeńskiej wiktoryjey niewypowiedzianą sławę zmałobyśmy byli wiecznie czwartkowej ucieczki infamią, gdyby był Pan Bóg nie pogłaskał jej znowu sobotnią jeszcze większą, niżeli pod Wiedniem wiktoryją.

Podobnośmy to byli podnieśli serce w pychę, słysząc owe *blandientis fortunae ab ore populi*³⁶¹⁷ słowa: „Salwatorze³⁶¹⁸, zbawicielu nasz!” Podobnośmy z owym pysznym zwycięzcą pomyśleli sobie: *Quis est, qui de manibus meis eripere possit populum hunc?*³⁶¹⁹ Położył trupem przed oczyma naszymi kilka tysięcy dobrej kawalerji, żebyśmy widzieli, że jako tych wałami leżących, tak i nasze w jego święte[j] zdrowie jest dyspozycji, żebyśmy widzieli, że nie wielkość ani moc wojska, ale niebieskie biją nieprzyjaciela [moce], żebyśmy widzieli, że nie rozum, ani *experientia*³⁶²⁰ nasz[a], ale ręka boska daje nad nieprzyjacielem i przynosi zwycięstwa. Wzięliśmy chłostę we czwartek, żałujemy za grzech i upokorzymy się Bogu w piątek, a znowu Bóg nas podniesie i da się zemścić w sobotę, z psalmistą wierząc, że kogo dziś zafrasuje, to go jutro umiłuje³⁶²¹.

Pasza sylistryjski³⁶²² tedy, *victor triumphator*³⁶²³, zwyciężywszy za wolą Boską naszych i spędziwszy z pola, pozbierał z pobojożywa owe porzucane kopie, kotły, bębny, chorągwi wiele i więźniów, posłał to do Budy seraskierowi³⁶²⁴, opowiadając, że zniósł wojsko polskie wszystko; posłał potem i głowę wojewody pomorskiego, Denhoffa, twierdząc za pewne, że to jest głowa królewska, żeby ją cesarzowi zaraz odsyłano, i submitując³⁶²⁵ się, że *in triduo*³⁶²⁶ tak będzie i wojsku niemieckiemu, gdyż są już prawie jak w saku. Seraskier ucieszył się tą wiktoryją, *ad recognoscentiam*³⁶²⁷ owej głowy konwokował ludzi, którzy króla dobrze znali; różni różnie twierdzili. Posyła tedy seraskier wojsko, które przy sobie miał, w sukursie sylistryjskiemu paszy, winszując mu tego zwycięstwa, prosząc, żeby prosekrował³⁶²⁸ zaczęta wiktoryją, informując go, jako sobie ma dalej postąpić.

Mieli tedy most na Dunaju między Budą a Parkany; przeszło wojsko tureckie na tę stronę³⁶²⁹ Dunaju do paszy sylistryjskiego w piątek. Już tedy miał potęgę większą, niż przedtem, nadzieje pełen, że mu się i Niemcy już nie oprą, ponieważ mu Pan Bóg tak poszczęścił. Nasz też król, lubo skonfundowany tym nieszczęściem, po staremu sobie dobrze tuszył, mówiąc przed cesarskimi generałami, że będzie to inaczej. Pan Bóg też to na nas zesłał *belli vicissitudinem*³⁶³⁰. I tak obie stronie cieszyły się nadzieją. W sobotę rano, to jest, 9 *bris*³⁶³¹, poszło wojsko nasze pod nieprzyjaciela, niemiecka batalia za nimi w trop; przyszedł pod Parkany i stanęli szykiem. Turcy też jako na miód wyszli w pole z swego obozu i zaraz, niewiele myśląc, najpierw na te chorągwie skoczyli, które we czwartek poczęły uciekać; nuż się bić. Dopieroż insze ich hufce na insze też nasze pułki uderzyły. Paszowie przywodzą, osobiwie ten to sylistryjski jako ogień wpada na szeregi. Zaweźmie³⁶³² się bitwa. *Caesariani*³⁶³³ też już blisko następują, zamieszają nas [i] Turków, przerzną ich na dwoje; Turcy w nogi, jedni do mostu, drudzy do fortecy do Parkanów. Cesarscy też pośpieszyli tamtym skrzydłem od pola; bijże dopiero, jak swoich. Co uciekali pod fortecę, zmieścić się tam nie mogli, ale zaraz zatarassowali sobą bramy; a drudzy w Dunaj. To tak cięto, trup na trupa padał i zaraz za jednym zamachem i fortecę wzięto, z której lubo zrazu poczęto ognia dawać, ale potem i dano pokój, nie wiedząc, do kogo strzelać, bo

³⁶¹⁷*blandientis fortunae ab ore populi* (łac.) — pochlebiającej fortuny z ust ludu.

³⁶¹⁸*Saluator* (z łac.) — zbawca.

³⁶¹⁹*Quis est, qui de manibus meis eripere possit populum hunc?* (łac.) — Któż jest, co by lud ten z rąk moich mógł wyrwać?

³⁶²⁰*experientia* (łac.) — doświadczenie.

³⁶²¹Wzięliśmy chłostę (...) jutro umiłuje — dwuwiersz z *Psalterza* Kochanowskiego, podany z pamięci, a więc niezupełnie wiernie powtórzony: „Kogo wieczór zafrasuje, / Tego rano umiłuje”. (*Psalm XXX*).

³⁶²²pasza sylistryjski — Mustafa.

³⁶²³*victor triumphator* (łac.) — zwycięzca triumfator.

³⁶²⁴seraskier (z pers. *ser*: głowa, *asker*: wojsko) — naczelny wódz.

³⁶²⁵submitować — zaręczać.

³⁶²⁶*in triduo* (łac.) — w trzy dni.

³⁶²⁷*ad recognoscentiam* (łac.) — do rozpoznania.

³⁶²⁸prosekrować — wyzyskiwać.

³⁶²⁹na tę stronę — tu: na lewy brzeg.

³⁶³⁰*belli vicissitudinem* (łac.) — zmienną kolej wojny.

³⁶³¹*bris* (łac.) — skrót od: *Octobris*; października.

³⁶³²zawziąć się — zacząć się.

³⁶³³*caesariani* (łac.) — cesarscy.

się tak nasi pomieszali z Turkami. Owi tedy, co nie chcieli szable polskiej czekać na lądzie, a uderzyli się w Dunaj, jedni tonęli, drudzy napływawszy się, wracali się nazad do lądu, dając się na dyskretyj. Jeden z nich z podziwieniem do Strygoniej przepłynął, że jako nie może lepiej ryba pływać; ten koń, tak dobry pływacz, znowu się naszym dostał, jak Strygonium wzięto, i w wielkiej powiedano, cenie chodził, jak to powiedają: co wilk ozionie³⁶³⁴ to go nie minie. Tamci zaś, co do mostu uciekali, jeszcze mizerniejszą ginęli śmiercią, bo w owym tumultie u mostu sami się zabijali, ten tego, ten też tego uprzedzając, a tu z tyłu koszą, strzelają, po prostu zły strach. Jak się już tego nacisnęło na most, gmin wielki — owi znowu, co pospychani z mostu, kto *primo instanti*³⁶³⁵ nie utonął, każdy się przecie trzymał mostu — uczyniła się wielka mostowi *violentia*³⁶³⁶, że się rozerwał; dopieroż panowie Otomani pływać, dopieroż się topić. Owi też, co powyżej pod Parkany tonęli, napłynęło to z wodą, że się Dunaj tak zatkał owymi ludźmi i końmi tak bardzo, aż woda na łokieć i lepiej na brzegi wystąpiła. Parkany wzięto z armatą, lubo ich z Strygoniej bardzo broniono, potężnie z armaty strychując³⁶³⁷ z tamtej strony, i kule przenosiły i raziły, drugie też w wodę pluskały.

Tam w Parkanach, kto we czwartek zgubił swoją chorągiew, kotły, zaraz to znalazł i wziął jako swoje, *sine contradictione*³⁶³⁸ JMości pana pasze sylistryjskiego. Nawet i więźniów żywcem wziętych tam zastano, bo kilku tylko posłał był seraskierowi przy głowie wojewody pomorskiego, a byli tak błaznowie, że niektórzy mówili, że to królewska głowa, bo też i podobnym był wojewoda pomorski kompozycją³⁶³⁹ królowi i tak zupełnie tłusty. Legło tedy owo mnóstwo ludzi. Którzy się mieli za zwycięzców we czwartek, ci w sobotę zwyciężeni; którzy we czwartek gonili, ci w sobotę uciekali; którzy we czwartek cudzej głowy sięgali, swojej przed szablą polską w sobotę umknąć nie mogli; którzy chrześcijańskiej krwi z wielkim apetytem we czwartek pragnęli, swojej się w sobotę podostatkiem nasycili. A toż ze wszystkim dostatkem wzięto paszów sześciu, zabito dwóch, żywcem wzięto paszę Alepu³⁶⁴⁰ i paszę sylistryjskiego, najwyższego nad nimi regimentarza. Cearsarscy uprzedzili naszych do zrabowania ich obozu, bo nasi, *prima fronte*³⁶⁴¹ potykając się, już prosekrowali³⁶⁴²; mszcząc się czwartkowej konfuzyje i krwi braci swoich, już się nie oglądali na rabunki. Aleć i Niemcy nie tak się obrali jak pod Wiedniem, bo to tam byli ci ludzie, co spod Wiednia uciekli, już pod Wiedniem zostawili swoje *pignora*³⁶⁴³, co kto miał, chyba kto co stamtąd spod Wiednia wyprowadził w sepetach, to pod Parkany utracił, a przy tym i zdrowie. Jaka wszystkiemu rycerstwu niewymowna pociecha, kiedy Ociec łaskawy, pogroziwszy nam, znowu obejrzał się okiem miłosierdzia swego, redintegrował³⁶⁴⁴ *in triduo*³⁶⁴⁵ narodu polskiego sławę, dał się zemścić do woli krwi braterskiej, usłał sownie pola trupem otomańskim i bystre nurty, i bezbrodne Dunaj owe głębokości! Nie nowina to Bogu mieć *curam*³⁶⁴⁶ w protekcyje Jego św. zostającego ludu. Jakie tam wdzięczne było *spectaculum*³⁶⁴⁷ chrześcijaństwu nabić się do woli boskich i swoich głównych nieprzyjaciół, aż ręce ustawały, a przy tym i oczy udelektować zgubą *a vindici manu Dei*³⁶⁴⁸ potłumionych, kiedy to ten się tego chwycił, ten tego topił, jedni długo pływali, salwując się³⁶⁴⁹, drudzy zaś jako kamień do dna grążnęli, a zawoje jako stada kaczek pływały po Dunaju, kiedy ów hardy sylistryjski pasza od towarzysza nie bardzo poczesnego do hetmana za kark przyprowadzony, drugi, pasza Alepu, jako gołąb siwy, temuż hetmanowi koronnemu, Jabłonowskiemu, przyprowadzony, swoją w niewolę za-

³⁶³⁴ozionąć — tchem owiać, oczarować.

³⁶³⁵*primo instanti* (łac.) — w pierwszej chwili.

³⁶³⁶*violentia* (łac.) — gwałt.

³⁶³⁷strychować — z boku razić.

³⁶³⁸*sine contradictione* (łac.) — bez sprzeciwu (termin sądowy).

³⁶³⁹kompozycja — układ.

³⁶⁴⁰pasza Alepu — Alil basza.

³⁶⁴¹*prima fronte* (łac.) — na samym czele.

³⁶⁴²prosekrować — ścigać, puścić się (za nieprzyjacielem).

³⁶⁴³*pignora* (łac.) — skarby.

³⁶⁴⁴redintegrować — przywrócić.

³⁶⁴⁵*in triduo* (łac.) — w trzech dniach.

³⁶⁴⁶*curam* (łac.) — pieczę.

³⁶⁴⁷*spectaculum* (łac.) — widowisko.

³⁶⁴⁸*a vindici manu Dei* (łac.) — od mściwej ręki Boga.

³⁶⁴⁹salwować się — ratować się.

braną oplakiwał sędziwość; kiedy tak wiele inszych i znacznych prezentowano królowi i hetmanom: kiedy leda luźny pacholek w szubie i zawoju tureckim na owych gładkich arabskich prezentuje się skoczka; zgoła, dość szczęśliwości i wielkiej swej Bóg pokazał łaski, kiedy owę czwartkową konfuzyją tak znacznym zaraz *in recenti*³⁶⁵⁰ nagroził zwycięstwem. Niemcy zaś żywcem nic nie brali, ale zabijali *crudelissime*³⁶⁵¹. Nawet i po śmierci z nimi cuda robili: włóczyli, passy z nich darli, rzemień na potrzeby z tych passów wykręcali; jak trzeciego dnia po bitwie, to już z trudnością było obaczyć Turczy na pobojowisku z całymi plecami; nawet kiedy [który] z naszych nieostroźnie prowadził więźnia, a wjechał między Niemców, to mu go w rękach zabili. Synowiec mój, Stanisław Pasek, prowadził Turczy na znacznego jakiegoś, bo strojno i na pięknym koniu siedział; już go dyzarmował³⁶⁵², tylko tak konia pod nim za cugle prowadzi, aż przyjechał Niemiec i, zrównawszy się z Turczy, pchnął go szpadą. Turczy tylko stęknął; synowiec się obejrzał, a on już tylko ziewa a z konia leci. A Niemiec kolnąwszy, zaraz na stronę. Pocznie mu łajać: „A szoldra³⁶⁵³, taki synu! zabiłeś mi niewolnika, a godzi się to?” Niemiec się tylko śmieje a mówi: „Ja, Pan Brat, Pan Polak dyja[bła] tego żywić?” On mu łaje, „żeś ty szelm, nie kawaler, już w rękach więźnia zabijać”. A Niemiec się tylko umyka a śmieje. Cóż czynić dalej? Bo Niemcy wielkie do Turków mają zajątrzenie *ex ratione*³⁶⁵⁴, że im tak wiele poodbierali państwa, prowincyj i fortec; a druga, że oni są *a natura crudeles*³⁶⁵⁵ i nie umieją *in victoria*³⁶⁵⁶ kawalerskiej obserwować³⁶⁵⁷ kontynencyj³⁶⁵⁸, a do tego, że ich we wszystkich okazjach bijali Turcy i cale z nimi nigdzie szczęścia nie mieli; gdziekolwiek się porwali, to jak na nich wsiedli z szablami, to jako bydło rznęli. I w tej nawet okazji, kiedy przystępował wielki wezyr *ad oppugnationem*³⁶⁵⁹ Wiednia, nigdzie mu się nie śmieli *opponere offensive*³⁶⁶⁰ póko jeszcze Polaków nie było, ale tylko zaślaniał się *defensive*³⁶⁶¹ przy fortecach. Kiedy już przeszedł wezyr przez wszystko państwo, cale nie dobywając szable, bo nie miał na kogo, posłał najpierw Tatarów pod Wiedeń, jako *praecursores*³⁶⁶², którzy sami, bez Turków przypadłszy na wojsko niemieckie, tak na nich wsiedli rezolutnie, że kilka regimentów ognistych ledwie nie wpół wycięli; wszyscy Niemcy za mosty sromotnie ustąpili, mosty na Dunaju, kosztem pobudowane, samiż spalili, *liberum accessum*³⁶⁶³ do Wiednia nieprzyjacielowi zostawiwszy. Doznali panowie Niemcy w tych i inszych przedtem okazjach, co to Tatar umie i jaka z nimi wojna. Co przedtem z nas urągali się *et toties exprobrabant*³⁶⁶⁴, że z narodem gołym³⁶⁶⁵, nie horężnym, z ludem do uciekania gotowym, z ludem takim wojujemy, których sto przed jedną rurą ucieka, aleć spróbowali, kiedy to ich ogniste rury szabli tatarskiej wytrzymać nie mogły; i wielka pusza³⁶⁶⁶ za nic. Ja tak mówię, że nie tylko to kawaler, który wytrzyma impet *pugna stataria*³⁶⁶⁷, ale i tego nie trzeba lekce ważyć, który, choć trochę placu ustąpi, a znowu wraca się i bije. Tamten, kiedy wygra, szczęśliwy — kiedy przegra, rzadko na zdrowie; ten zaś jako ptak i odleci, i nadleci. *Fugiendo pugnat, fugiendo vincit*³⁶⁶⁸. Wojowałem ja też z Tatarami, a przecie nigdy trupa tatarskiego na kupie tak wiele, jak Niemców, Moskwy i inszych narodów, po potrzebie nie widziałem; trzysta, czterysta Tatarów zabitych w kupie widzieć wielka to wiktoryja, a inszych napatrzyło się jako dREW na kupie. Bodaj przecie z Niemcem wojować! Zwycięży mię — nie goni mię; zwyciężę

Okrucieństwo, Więzień,
Niemiec, Rycerz, Wojna

³⁶⁵⁰*in recenti* (łac.) — na świeżo.

³⁶⁵¹*crudelissime* (łac.) — w najokrutniejszy sposób.

³⁶⁵²*dyzarmować* — rozbroić.

³⁶⁵³*szoldra* (z niem.) — wieprzowa łopatką wędzona; przezwisko Niemca: świnia.

³⁶⁵⁴*ex ratione* (łac.) — z (tej) przyczyny.

³⁶⁵⁵*a natura crudeles* (łac.) — z natury okrutni.

³⁶⁵⁶*in victoria* (łac.) — w zwycięstwie.

³⁶⁵⁷*obserwować* — tu: zachować, utrzymać.

³⁶⁵⁸*kontynencja* — umiarkowanie, miara.

³⁶⁵⁹*ad oppugnationem* (łac.) — do dobywania.

³⁶⁶⁰*opponere offensive* (łac.) — stawiać zaczepnie.

³⁶⁶¹*defensive* (łac.) — odpornie.

³⁶⁶²*praecursores* (łac.) — straż przednia.

³⁶⁶³*liberum accessum* (łac.) — wolny dostęp.

³⁶⁶⁴*et toties exprobrabant* (łac.) — i tylekroć wyrzucali.

³⁶⁶⁵*z narodem gołym* — tj. nie noszącym zbroi.

³⁶⁶⁶*pusza* — puszką, tj. działą.

³⁶⁶⁷*pugna stataria* (łac.) — we wstępnym boju.

³⁶⁶⁸*fugiendo pugnat, fugiendo vincit* (łac.) — pierzchając walczy, pierzchając zwycięża.

ja go — nie uciecze mi; a Tatar zaś, i uciekać mu³⁶⁶⁹ źle, i gonić go rzecz uprzykrzona; a choć go i dogonisz, to się przy nim nie obłowisz. Ale wracam do odbieżanej materyjej.

Po tej tedy tak szczęśliwej wiktoryjej parkańskiej i wzięciu Strigonium poszło wojsko nasze ku granicy przez węgierską ziemię. Tam między góry wszedszy, wypadali z gór i lassów kurrucy³⁶⁷⁰ węgierscy i bardzo się naszym *in tractu*³⁶⁷¹ przeciwiali, porywając i zabijając czeladź na czatach i na tabory napadając pozostałe, i rabując, a w góry potem, kiedy źle, uciekając, mając po sobie wygodę *a natura locorum*³⁶⁷². Nastąpiły potem słoty jesienne, koni siła nazdychało i narzucono także i wozów z ową wiedeńską zdobyczą; drudzy to wo[le]li palić, niżeli tym bogacić rebelizantów węgierskich. Dosyć na tym, że drudzy tak czynili: kiedy mu wóz uwiązał na przeprawie, to wyjąwszy namiot z woza, słuszny, turecki, zdobyczny, to go posłał przed konie, żeby się prędzej z błota dobyły, i tak wóz wyprowadziwszy, owego namiotu w błoto wtretowanego³⁶⁷³ odjechał, który wart był kilka tysięcy. Cyny, miedzi, santuków³⁶⁷⁴, burdziaków³⁶⁷⁵ i różnych tureckich specyjałów, co tego nawyrzucano w błota, w rzeki, komu już konie ustawały! Bo chciał cesarz, żeby było wojsko nazad poszło do Polski prosto na Śląsk, wytchnąwszy w Morawie; ale samiśmy się naparli do Węgier, spodziewając się czegoś tam dokazać. Ale to trzeba było te rzeczy na całe lato począć, nie na zimę, a przy tym znać, że wola boża z naszą nie zgadzała się intencją; dlatego nam rzeczy nie poszły tak, jakośmy sobie życzyli. Jadąc jednak przez Węgry, wzięli nasi Lewczą³⁶⁷⁶ i Seczyn³⁶⁷⁷, gdzie były tureckie *praesidia*³⁶⁷⁸. Kiedy postępowali pod ten Seczyn, trzeba było języka z miasta koniecznie; kazano Kozakom, żeby się starali, obiecawszy nadgrodeń. Poszło ich kilka w sady, nikogo porwać nie mogli, bo ostrożni byli i nie wychodzili nic z miasta; znajdują sposób taki: zasadzili się w sadach kilkanaście, a dwaj poszli pod miasto i przypatrując się, chodzą coraz bliżej. Skoro tam w mieście zrozumiano, że ich może kula donieść, wyrzucano tam do nich, z hakownice³⁶⁷⁹ czy z janczarki³⁶⁸⁰ strzelono. Ów jeden, choć mu nic, uderzył się o ziemię: drugi począł go *quidem*³⁶⁸¹ trzeźwić, podnosić, a potem go i rozbierać z sukien. Widząc to Turcy, i do owego dali ognia z kilku sztuk; on, rozebrawszy go, w nogi i nie obejrzał się, a jeszcze gołymi miejscami uciekał, żeby z miasta widziano, że ku obozowi idzie. Ów *quidem*³⁶⁸² zabity leży (ubrał się jasno w suknię czerwoną); aż po małej chwili idzie Turczyn rozbierać go. Dochodząc do niego, stanął, obejrzał się na wszystkie strony, pod drzewa podejrzwał — nie widać nic; przymknął się do niego, spojrz mu w oczy — a on oczy zawarł, zęby wyszczerzył — pocznie się już sposobić do owej nieborakowi atamanowi posługi (nie ubierał go, a rozbierać chce), przykłęknie, a guziki mu chce rozpinać; a Kozak go za kark. Krzyknie Turczyn; wezmą się z sobą. Tu miasto daleko i przez fossę ratować trudno, a tu Kozacy z zasadzki lecą; Turczyn się wydiera, rad by bardzo puścił Kozaka, a Kozak go nie chce. Przypadli, wzięli, przyprowadzili królowi. Jaka to piękna inwencyja i kunszt kozacki! Wyrozumiawszy król z języka, że przy nadziei bożej może być w rękach naszych pomieniony Seczyn czyli Syczyn, kazał do szturm gotować się. Tam też przygotowane się dla gości dosyć porządnie, a skoro już przystępowały regimenty do szturm, dawano ognia *potentissime*³⁶⁸³. Nastrzelano naszych i oficerów kilku znacznych postrzelono. Ale jak obaczyli Turcy, że to jak głodne muchy do oprawnego³⁶⁸⁴ a tłustego

³⁶⁶⁹uciekać komu — uciekać przed kim.

³⁶⁷⁰kurucy — też: kuruczi, powstańcy, stronnicy Tökölego; stronnicy cesarza zwali się *labanczi*.

³⁶⁷¹*in tractu* (łac.) — po drodze, w marszu.

³⁶⁷²*a natura locorum* (łac.) — w naturze miejsc, tj. w niedostępnych miejscach.

³⁶⁷³wtretowany — wtłoczony.

³⁶⁷⁴santuk (z tur.) — skrzynka, sepet.

³⁶⁷⁵burdziak (z tur.) — wór skórzany na wodę a. wino.

³⁶⁷⁶Lewocza — Lewice, po węg. Lewa a. Lowenez; miasto w Słowacji nad rzeką Hron na pñ. od Parkanów.

³⁶⁷⁷Seczyn — też: Szecsény, miasto z zamkiem nad rzeką Ipolą na Słowacji.

³⁶⁷⁸*praesidia* (łac.) — załogi.

³⁶⁷⁹hakownica — strzelba długa, osadzona na kłocu drewnianym.

³⁶⁸⁰janczarka — strzelba, rusznica janczarska.

³⁶⁸¹*quidem* (łac.) — niby.

³⁶⁸²*quidem* (łac.) — niby.

³⁶⁸³*potentissime* (łac.) — potężnie.

³⁶⁸⁴opranny — tu: zwierzę, z którego zdarto skórę.

cisną się wołu, że nic nie uważając na owo ich gęste strzelanie, oślepił — jako mówią — idą do szturm, poddali się, prosząc o miłosierdzie; i dano im *veniam*³⁶⁸⁵.

W tym szturmie ustrzelono nogę lewą odważnie stawającemu kawalerowi, Franciszkowi z Brzezia Lanckorońskiego³⁶⁸⁶, staroście stobnickiemu; który przypadek tak skonfundował króla i hetmanów, że woleliby byli tej fortecy nie mieć, nie znać i z daleka ją ominąć, niżeli tak godnego i ojczyźnie potrzebnego pozbyć kawalera. Bardzo się tedy zawiodła zazdrosna fortuna, chcąc ojczyznę naszą i tak potrzebnego *spoliare*³⁶⁸⁷ syna! Łaska i protekcja samego Boga nie dała jej w tym tryumfować. Jest serce i fantazyja, co i przedtem, *activitas*³⁶⁸⁸ i rezolucja, jako i była; *vigor*³⁶⁸⁹ jest, ochota do usługi ojczyzny taka albo jeszcze lepsza; krótko mówiąc, uczynimy, co należy, zajdziemy, gdzie potrzeba; będziemy tam, gdzie i drudzy; nie wzdrygamy się pokazać *Tyriis in locis*³⁶⁹⁰. Nie może tedy zła fortuna dobrych ojczyzny ukrzywdzić synów, których ręka boska w swojej łaskawej konserwuje protekcji, i owszem, chcąc zepsować, bardziej czasem naprawić, kiedy dobrą sławę i nie umierającą nagali³⁶⁹¹ reputacją. Takim ojczyzny synom, aby nieba obfitych dodawały szczęśliwości, *optandum*³⁶⁹², mówiąc z poetą:

*Vivite fortes
Fortiaque adversis opponite pectora rebus*³⁶⁹³.

Apostrophe³⁶⁹⁴

Białego Orła synu! kwitnie w swej ozdobie
Gniazdo jego, które cię wychowało sobie,
Ma ukontentowanie i gust z tej przyczyny,
Że na tak jawne światu patrzy twoje czyny.

Ptak, Polak

Cieszy się Orzeł polski, że syna takiego
Ma, cnotą i postępkiem sobie podobnego,
Bo nierad na nikczemne persony pogląda:
Równego fantazyją syna każdy żąda.

Równy równego lubi; w paragon³⁶⁹⁵ nie wchodzi
Z orłem puchacz, bo w cieniach pasie się i rodzi,
Ten zaś swoje orlęta aplikuje³⁶⁹⁶ sobie,
Żeby w słońce wlepiły śmiecie oczy obie.

Słońce jest dobra sława, którego promienie
Rozganiają w człowieku wszelkie gnuśne cienie;
Kto się do sławy bierze, jako w słońcu chodzi,
Bo go do tej [jasności własna cnota wodzi³⁶⁹⁷].

Orzeł jest to król ptaków; więc mogę formować

³⁶⁸⁵*veniam* (łac.) — łaskę.

³⁶⁸⁶*Lanckoroński, Franciszek* — podkomorzy krakowski, starosta stobnicki, wielicki, bocheński; ożeniony z Jandwigą Morsztynówną, starością kowalską, wielki przyjaciel Paska.

³⁶⁸⁷*spoliare* (łac.) — pozbawić.

³⁶⁸⁸*activitas* (łac.) — dzielność.

³⁶⁸⁹*vigor* (łac.) — krzepkość.

³⁶⁹⁰*Tyriis in locis* (łac.) — przysłowiowe *Tyria maria* zmienił Pasek na *Tyria loca*; *Tyria maria*: tyryjskie morza, w znaczeniu: niebezpieczne morza (dla żeglujących) stały się przysłowiowe, odkąd Tyryjczycy, tj. pochodzący od nich Kartagowie, stali się panami morza Śródziemnego.

³⁶⁹¹*nagalić* — nastręczyć, przeznaczyć.

³⁶⁹²*optandum* (łac.) — życzyć należy.

³⁶⁹³*Vivite fortes fortiaque adversis opponite pectora rebus* (łac.) — nie traćcie odwagi i mężnym sercem znoście złą fortunę plagi (Horacy, *Satyry*, II, 2).

³⁶⁹⁴*apostrophe* — apostrofa, zwrot do kogoś; oda.

³⁶⁹⁵*paragon* (z gr.) — zawody, współzawodnictwo.

³⁶⁹⁶*aplikować* — zaprawiać.

³⁶⁹⁷*jasności własna cnota wodzi* — w rękopisie miejsce odcięte.

Stąd syllogizm³⁶⁹⁸ bezpiecznie, że skrupulizować³⁶⁹⁹
Nie trzeba, żeby rodził sobie nierównego,
Ale dzielnością, sławą, jak godny — godnego.

To już *gentilitium stemma*³⁷⁰⁰; dom zaś jaki
Ma klejnot na ozdobę? Widzę, że dwojaki:
Lew i niedźwiedź³⁷⁰¹ domowi temu kredensują³⁷⁰²,
Jego prerogatywy i sławy pilnują.

Lew ten jest król zwierzętom, któremu to dała
Natura, że nad wszystkie wyższym go mieć chciała:
Odważny, mężny, silny, waleczny i śmiały —
Te wszystkie *qualitates*³⁷⁰³ tobie nieba dały.

Cny Lanckoroński! Tobie przodek nad inszemi,
Zasluga w niebie, honor należy na ziemi;
Tobie nie prostą szarżą niebo dywinuje³⁷⁰⁴,
Za co? — powiem; lecz pierwszej pióro konkuruje³⁷⁰⁵

Do herbów domu twego, bez których to zgoła
I sama się Marsowa nie obejdzie szkoła,
Bo w nich odwagi, męstwa i siły istota;
Z tych rekwizytów³⁷⁰⁶ męska *combinatur*³⁷⁰⁷ cnota.

Niedźwiedź macierzyńskiego domu — cóż ten znaczy?
Pewnie to każdy przyzna, każdy wytłumaczy,
Że zwierz straszny, odważny, serdeczny i mężny,
Do potkania i bitwy nad inne potężny.

I na tego przymioty kto się zapatruje,
Pewnie szyków z daleka nigdy nie lustruje,
Ale pnie się na czoło, frontem się nadstawi,
Krwią się pasie, krew toczy i Marsem się bawi.

Grzbietem się nie zakłada i nigdy nie nosi
Zadniego blachu, ostro o ordynans prosi;
*In pugna stataria*³⁷⁰⁸ odważnym się stanie,
W plecy (za to szlubię) rany nie dostanie.

Annibal, gdy po bitwie rannych cenzorował,
Nigdy godnością, datkiem tych nie kontentował,
Którzy mu w tyle szwanki swe prezentowali,
Lecz *adverso pectore*³⁷⁰⁹ rany przyjmowali,

³⁶⁹⁸*syllogizm* — wniosek.

³⁶⁹⁹*skrupulizować* — wątpić.

³⁷⁰⁰*gentilitium stemma* (łac.) — godło narodowe.

³⁷⁰¹*lew i niedźwiedź* — herb Lanckorońskich Zadora: lew w polu błękitnym, z którego otwartej paszczy wychodzi pięć ognistych płomieni oraz herb matki bohatera, Anny z Dembińskich, Rawicz: panna na niedźwiedziu.

³⁷⁰²*kredensować* — szynkować, przelewać (krew), być wzorem, przewodniczyć.

³⁷⁰³*qualitates* (łac.) — przymioty.

³⁷⁰⁴*dywinować* — przeznaczać.

³⁷⁰⁵*konkurować* — zabiegać.

³⁷⁰⁶*rekwizyty* — narzędzia, czynniki.

³⁷⁰⁷*combinatur* (łac.) — składa się.

³⁷⁰⁸*in pugna stataria* (łac.) — we wstępnym boju.

³⁷⁰⁹*adverso pectore* (łac.) — z przodu, w pierś.

Mówiąc, że rana tylna bywa podejrzana,
Zawsze zaś kawalerska w przodzie otrzymana.
Przyjmuje mężny Greczyn³⁷¹⁰ szwanki swoje frontem³⁷¹¹;
Że kawaler, świadczy się światu Hellespontem³⁷¹²

Lacedemończyk jeden, w bitwie pokonany,
Leżąc na placu, cierpiąc już śmiertelne rany,
Prosi nieprzyjaciela, by go wywrócono
I jeszcze z raz horężem w piersi uderzono.

Pytają go: „Na co to?” — Powie, że „dlatego,
Żebym u inszych uszedł rozumienia złego
I żeby się nie wstydził mój hetman kochany,
Widząc u trupa same tylne tylko rany”.

Jeszcze i nasze wieki w takich nie zgłodniały
Rycerzów, jakich tamte, co przed nami, miały;
Mocnym lwem i niedźwiedziem kto się pieczętuje,
Niezamrużone oko w bitwie pokazuje.

A czemuż Płomieńczykiem ten herb jest nazwany?³⁷¹³
Temu, że jasny płomień z gęby pokazany;
Czego są dwie przyczyny: żeby przy mężności
Tej zawsze jako płomień byli żarliwości

Jego zacni klienci, proponując żyzny
Do chwały boskiej zaszczyt i miłej ojczyzny,
Żeby ten przyrodzony przymiot w sobie mieli:
Miłością przeciw Bogu, bliźniemu gorzeli;

Druga, żeby się ognia nigdy nie wzdrygali
I w mężnej stateczności przez wszystkie czas trwali,
By im sałetra ani siarka nie śmierdziała —
To im Płomieńczykowa reguła przydała.

Jest tu i ognia dosyć, i dosyć ochoty
Do Marsowego dzieła i jego roboty;
Jest z tego Płomieńczyka pożytek obfity,
Jest Bogu i ojczyźnie trybut należyty.

Ma niebo dość jasności, a przecie tym bardziej
Płomieniem domu tego, widzimy, nie gardzi;
Gdy katedry³⁷¹⁴ imieniem jego honoruje,
Znać, że w jego jasności szczerze korzysta.

I Marsowi nie skąpo ognia w swej imprezie,
A przecie Płomieńczyków zażywa *de Brzezcie*,
Żeby mu jego szarżej szczerze pomagali,
A trudne nieraz na nich ordynansy wali,

³⁷¹⁰*Greczyn* — bohater grecki pod Troją, jak wynika z następnego wiersza.

³⁷¹¹*frontem* — z przodu.

³⁷¹²*Hellespont* — cieśnina dzieląca Azję od Europy; dziś: Dardanele.

³⁷¹³*Płomieńczykiem ten herb jest nazwany* — w rękopisie na boku dopisano: „Lwia głowa, z gęby płomień”.

³⁷¹⁴*katedry* — przyrodni bracia Franciszka byli duchownymi: Zygmunt, kanonik katedry krakowskiej, Wespazjan, biskup kamieniecki.

Na gęsto zbrojne szyki, na dżyrydy, groty,
Szable, kule, kartany i różne obroty
Dawszy im w moc chorągwie, pułki, buzdygany,
Regimenty, buławy. Zawsze bez nagany

Jego traktując dzieło, dość mężnie stawają,
Czego dawne i świeższe wieki przyświadczaają,
Jako nieprzyjacielską krwią zafarbowali
*Martis arenam*³⁷¹⁵, przy tym swej nie żalowali.

Czego świeży dokument mamy w twojej osobie,
Cny stobnicki starosto, gdy na uszy obie
Słyszysz świat ogłos³⁷¹⁶ Marsa, który promulguje³⁷¹⁷,
Że cię za syna swego prawdziwie przyjmuje.

Tyś jes[t] *lapis Lydius*³⁷¹⁸, próba pocziwości
Domu swego; tać drogę ściele do wieczności,
Ta cię na perspektywę świata wystawuje,
Ta cię ojcu Marsowi w respekt prezentuje.

Kontent Mars, że ma syna godnego w tej mierze,
Który męstwa, dzielności znaczny asumpt bierze
Od swych herbownych zwierząt, którzy nad innemi
Męstwem, siłą i sercem prym biorą na ziemi.

Rad patrzy na niedźwiedzia, że mu kredensuje,
Przy tym swą heroinę śliczną³⁷¹⁹ prezentuje;
Lew ognisty frontem mu stoi ku pomocy,
Nigdy nieprzełamanej hieroglifik mocy,

Pewien będąc, że ten lew jego dostojności
Wiernie przestrzegać będzie i doskonałości
Swoich parentelatów³⁷²⁰ wiernie upilnuje,
Jako mu za to sławny poeta szlubi:

„*Principio genus acre leonum saevaue saecula*
Tuta [ta] est virtus”³⁷²¹ (*Lucretius Carus*).

A na to Mars co mówi, gdy, starosto, w niebie
Twoje *insignia*³⁷²² widzi? — Tuszy, że na ciebie
Poufale na tamtym miejscu pamiętają
I swoich influencyj³⁷²³ życzliwie oddają.

Bo lwa, niedźwiedzia, pannę — przyznać to musimy —
*In signis zodiac*³⁷²⁴ w katalog liczymy,

³⁷¹⁵*Martis arenam* (łac.) — Marsowe pole.

³⁷¹⁶*oglos* — głośne obwieszczenie, krzyk.

³⁷¹⁷*promulgować* — ogłaszać.

³⁷¹⁸*lapis Lydius* (łac.) — kamień lidyjski, tj. kamień probierczy.

³⁷¹⁹*heroina śliczna* — w herbie Rawicz: panna na niedźwiedziu.

³⁷²⁰*parentelat* (z łac.) — pan z panów, familiant.

³⁷²¹*Principio genus acre leonum saevaue saecula tuta ta est virtus* (łac.) — Na początku (świata) lwów rodzaj zażarty i okrutne wieki broniły się odwagą. (Lukrecjusz, *De rerum natura*, V, 860).

³⁷²²*insignia* (łac.) — klejnoty.

³⁷²³*influentia* — wpływ.

³⁷²⁴*in signis zodiac* (łac.) — pomiędzy znakami Zodiaku.

Do których komitywy³⁷²⁵ i miesiąc³⁷²⁶ przystaje
I tobie dobrowolnie *suffragia*³⁷²⁷ oddaje.

To *luminare minus*³⁷²⁸ swą koligacją
Nie mniejszą szczęśliwości przyniesie porcją,
Kiedy dla większej domu twego wspaniałości
Niebu i ziemi wyda wdzięczne latorości.

Słońca i miesiąc — świadczą tak filozofowie —
Po Bogu wszystkim rzeczom inkrement³⁷²⁹ i zdrowie
Przynoszą; słońca we lwie z miesiącem złączenie
Jest to konsekwencji dobrej rozumienie.

Gwiazda, Niebo, Los

A ta Panna, co też ma w niebie za urzędy?
Czy tam u astrofilów³⁷³⁰ zgodne zdanie wszędy,
Że, gdzie się instancją swą interponuje³⁷³¹,
Wszędzie groźny[ch] planetów srogość mityguje?

*Gubernium*³⁷³² krwawego Marsa gdy nastaje,
Siła to ludziom trwogi i strachu przydaje;
*Opposito radio*³⁷³³ gdy Pannę przechodzi,
Przecie desperujących cożkolwiek ochłodzi.

Saturnus nie może się rozszerzać srogością
I Merkuryjusz ze swoją zwyczajną chytrą;
Kiedy z Panną kwadratem swym korespondują,
Zaraz *subsolanea*³⁷³⁴ wielką folgę czują.

A zaś, gdy sama Panna z Jowiszem łaskawym
Rządy roczne obejmie, przy pokoju prawym
Wszystkiego się dobrego spodziewać potrzeba:
Zdrowia, fortun pomyślnych i dostatku chleba.

Już Mars krwawego miecza swego nie dobywa,
Już Saturnowa kosa w ten czas odpoczywa;
Fakcje³⁷³⁵ Merkurego waloru nie mają
I wszystkich złych planetów — *astra*³⁷³⁶ nauczają.

To piszę *in genere*³⁷³⁷, że światu całemu
Ta Panna dobrze czyni, dopieroż swojemu!
Kto się jej konterfektem wiernie tytułuje,
Jemu *specialiter*³⁷³⁸ afekt konformuje³⁷³⁹.

³⁷²⁵*komitywa* — towarzystwo.

³⁷²⁶*miesiąc* (daw.) — księżyc; herb żony Franciszka Lanckorońskiego, Jadwigi Morsztynówny, Leliwa: księżyc niepełny do góry rogami, między którymi gwiazda o 6 rogach.

³⁷²⁷*suffragia* (łac.) — pomoc.

³⁷²⁸*luminare minus* (łac.) — mniejsze światło.

³⁷²⁹*inkrement* — wzrost.

³⁷³⁰*astrofil* (z gr.) — miłośnik gwiazd.

³⁷³¹*interponować się* (z łac.) — wstawiać się za kims.

³⁷³²*gubernium* (łac.) — rząd.

³⁷³³*opposito radio* (łac.) — przeciwnym promieniem.

³⁷³⁴*subsolanea* (łac.) — świat podsloneczny.

³⁷³⁵*fakcja* (z łac.) — intryga.

³⁷³⁶*astra* (łac. M.lm) — gwiazdy.

³⁷³⁷*in genere* (łac.) — ogólnie.

³⁷³⁸*specialiter* (łac.) — szczególnie.

³⁷³⁹*konformować* — układać.

Ma się tedy czym szczyć rawiczowskie plemię,
Że herb jego nie tylko odziedziczył ziemię,
Lecz w niebieskich obrotach ma też *gubernija*³⁷⁴⁰;
Przyznam, że to szczęśliwa taka familija.

Jest tego herbu pełno w Litwie i w Koronie,
Po wszystkich województwach, w każdej prawie stronie,
Nawet w czeskim królestwie; jeszcze od uniej
Rozkrzewiwszy się, ten herb nabył posesyjej.

Jak wiele inszych herbów w Polsce poginęło
I starenych familij siła poschodziło!
A Rawicz z długą liczbą rachuje swe lata
I podobno trwać będzie do skończenia świata.

Czemuż to? — Oto temu, że rzecz jest niegodna,
Aby tak śliczna Panna miała być nieplodna.
Mam go też w jednym polu; moje zdanie na tem,
Aby nigdy nie zginął, chyba równo z światem.

Kto się tym herbem szczyć, przebaczyć w tej mierze,
Kiedy niegładkie mija, do pięknych się bierze,
Bo od swej heroiny ten przywilej mają,
Że się z dusze w nadobnych dziewczynach kochają.

Lecz stój, pióro! Co robisz? Bardzoś się zagnało;
O Pannie siła piszesz, o męznym Lwie mało.
Widzę ja to, żeć jakoś ładniej koncept idzie,
Niż o wojennym Marsie pisać aczci przyjdzie.

Jednak pióro pozorne³⁷⁴¹ ma swoje racyje
I należyte właśnie w tym ekskuzacyje:
Pierwszą, że Panna znakiem niebieskich obrotów
I ze Lwem gospodarskich zażywa kłopotów;

Druga, że przy wrodzonej płci swojej szczupłości
Nie wzdryga się okrutnych zwierzów surowości,
Gdy nieodmienne *pactum*³⁷⁴² ze Lwem uczyniła,
Niedźwiedzia zaś, jak widziem, mężnie zniewoliła.

Z których racyj taką Mars konkluzją bierze,
Że jest ta heroina jego manijerze³⁷⁴³
Zdolna z swymi synami: druga to Bellona,
Do dzieła Marsowego od nieba zrodzona

[I] godna tej powagi; więc nie dziw, że skoro
Do jej chwały chętliwie uwzięło się pióro,
Które miałoby dosyć wielką materiją,
O jej godności sławną pisać historiją.

Lecz zaniechawszy herbów, do twojej osoby

³⁷⁴⁰*gubernia* (łac.) — rządy.

³⁷⁴¹*pozorne* — okazałe, słuszne.

³⁷⁴²*pactum* (łac.) — sojusz.

³⁷⁴³*maniera* — sposób, ułożenie; tu: maniera kawalerska, rycerskość, bohaterstwo.

Wracam się, cny starosto! Masz dosyć ozdoby
Z herbów tak zacnych, ale i herby też mają
Dosyć z ciebie, że sławy inkrement³⁷⁴⁴ uznają.

Piękna rzecz jest, gdy kogo starożytność zdobi,
Lecz i to nie mniej piękna, gdy kto przysposobi
Domowi swemu sławy, jako się tu dzieje:
Jasny przedtem, gdy lepiej twym dziełem jaśnieje.

Wodzę się tedy z myślą, jako mam kwadrować³⁷⁴⁵
Moję gratulacją i komu wieszować:
Tobie zacnego domu, czy domowi ciebie,
Gdy godność *ab utrinque*³⁷⁴⁶ uważam u siebie?

Masz, prawda, skąd brać pochop do wielkiej dzielności,
Przeglądając się w aktach swej starożytności,
Które z dziadów, z naddziadów takiej stymy³⁷⁴⁷ były,
Że podobno by serca kamienne zmiękczyły.

Trafia się, prawda, i to — aleć tego mało —
Żeby się młode orlą do orla nie wdało;
Podobny podobnego (tak *seguela*³⁷⁴⁸ chodzi):
Orzeł orla i sokół nie gołębia rodzi.

*Fortes creantur fortibus et bonis.
Est in iuvenis, est in equis patrum
Virtus, neque imbellem feroces
Progenerant aquilae columbam*³⁷⁴⁹.

Ale przecie natura więcej w tym pracuje,
Kogo samego przez się dobrym wystawuje;
W kim się zaś te oboje schodzą rekwizyta,
Jego dom nowym sławy splendorem zakwita.

Przychodzi mi na pamięć rzymskiego cesarza
*Symbolum*³⁷⁵⁰, które *erat*³⁷⁵¹, [że czyni mocarza]
*Non gens, sed mens*³⁷⁵², tak twierdząc, że do tej osoby,
Co przez się sław[n]a, cudzej nie trzeba ozdoby.

*Non genus, non genius, non gens, si credere fas est,
Sed mens nobilitat nobilitata virum*³⁷⁵³.

Ja zaś Lanckorońskiemu takie przypisuję
*Symbolum*³⁷⁵⁴, gdy się jego minie przypatruję:

³⁷⁴⁴*inkrement* (z łac.) — wzrost.

³⁷⁴⁵*kwadrować* — szykować.

³⁷⁴⁶*ab utrinque* (łac.) — obustronną.

³⁷⁴⁷*styma* — estyma, cena.

³⁷⁴⁸*seguela* (łac.) — następstwo.

³⁷⁴⁹*Fortes creantur fortibus et bonis est in iuvenis, est in equis patrum virtus, neque imbellem feroces progeniant aquilae columbam* (łac.) — Bohater w bohaterskim odradza się synie./ W młodych żrebcach i byczkach krew ojców nie ginie;/ Śmiali orłowie, gdy się sparzą,/ Nie gołębia życiem obdarzą./ (Horacy, *Pieśni*, IV, 4, 29).

³⁷⁵⁰*symbolum* (łac.) — godło.

³⁷⁵¹*erat* (łac.) — było (dalej fragment rękopisu obcięty).

³⁷⁵²*non gens, sed mens* (łac.) — nie ród, lecz umysł.

³⁷⁵³*Non genus, non genius, non gens, si credere fas est, sed mens nobilitat nobilitata virum* (łac.) — Nie pochodzenie, nie duch opiekuńczy, nie ród, jeśli wierzyć się godzi, lecz szlachetny umysł uszlachetnia męża.

³⁷⁵⁴*symbolum* (łac.) — godło.

*Et gens et mens*³⁷⁵⁵, gruntownie fundując się na tem,
Że w tym mogą kontrować z rzymskim potentatem.

O czym jawnych dowodów wywodzić nie trzeba:
Te mu influencje dały szczodre nieba,
Bo to oczywisty jest dowód między nami,
Że się sławy obiema uchwycił rękami.

Zaraz z młodu, z taką się porwawszy ochotą
Do usługi ojczyzny, skarbi sławę złotą,
I tak mu to smakuje, to Marsowe pole,
Nie *tiro*³⁷⁵⁶, ale *profes*³⁷⁵⁷ już jest w jego szkole.

Nic to nieznośne prace, fatygi, niewczasy,
Nic to uronić zdrowia i na oba czasy,
Grotów szczęście, nieszczęście, jaka *sors*³⁷⁵⁸ napadnie,
Przyjąc, zdrowie i żywot ofiarując snadnie.

Odważył dla ojczyzny mężny Kodrus zdrowie,
Jako i gdzie, niech o tym historia powie;
Scewola z tej racyjnej ręki nie żałował,
Lanckoroński seczyńskie pola krwią sfarbował.

Chwali Emiliusza swego Italia,
Niemniej Protesilea wynosi Grecyja;
Tamten poległ od Penów, ten od frygijskiego
Wojska, nie żałując krwi i zdrowia swojego.

Polska Lanckorońskiemu, a rzec mogą śmieje,
I wszystko chrześcijaństwo wdzięczności tak wiele
Winno, żeby go zrównać z tamtymi dawnymi
I sławę archiwami ogłosić wiecznymi.

Mają sławy u świata dość z męstwa swojego
*Crotonianus Milo*³⁷⁵⁹, Herkules, do tego
*Anteus*³⁷⁶⁰, Maksyminus³⁷⁶¹, sławny Belizary³⁷⁶² —
I wielu innych pisma wynoszą bez miary.

Miło Polakom wspomnieć swego Czarnieckiego,
Chodkiewiczów³⁷⁶³, Mieleckich, nuż i Koreckiego³⁷⁶⁴,
Żółkiewskich, Wiśniowieckich; więc z tymi wszystkimi
Należy Lanckorońskim paragon na ziemi.

Męstwa Herkulesowi próba jest prawdziwa,
Gdy za przedni ornament lwi[ej] skóry zażywa:

³⁷⁵⁵*et gens et mens* (łac.) — i ród, i umysł.

³⁷⁵⁶*tiro* (łac.) — uczeń.

³⁷⁵⁷*profes* (z łac.) — nauczyciel.

³⁷⁵⁸*sors* — los.

³⁷⁵⁹*Crotonianus Milo* (łac.) — Milon z Krotonu, sławny atleta i szermierz grecki, żył w VI w. p.n.e.

³⁷⁶⁰*Anteus* — syn Neptuna i Ziemi, król Libii, siłacz, pokonany przez Herkulesa.

³⁷⁶¹*Maksyminus* — Julius Verus, sławny siłacz, okrzyknięty przez wojsko po zamordowaniu Sewera cesarzem, w końcu zabity przez własnych żołnierzy.

³⁷⁶²*Belizariusz* — syn chłopca, wódz cesarza Justyniana, pogromca Wandalów i Gotów.

³⁷⁶³*Chodkiewicz, Jan Karol* — zwycięzca spod Kirchholmu.

³⁷⁶⁴*Korecki, Samuel* — jeden z najwaleczniejszych wojowników polskich, dostał się pod Cecorą (1620) po raz drugi do niewoli tureckiej i, wtrącony do Jedykułu w Stambule, poniósł śmierć na rozkaz sułtana.

I z tym dom Lanckorońskich jawnie emuluje,
Kiedy się lwem ognistym z dawna pieczętuje.

Wydziwić się nie mogą Rzymianie swojemu
Maryjuszowi³⁷⁶⁵ i tak sercu odważnemu,
Który się wiązać nie dał, gdy mu ucinano
Nogę, i wielkie mu stąd męstwo przyznawano.

Lecz i Polska swoim się szczyci Maryjuszem,
Sławna tak kawalerskim jego animuszem,
Że nie tylko się trzymać, ale — rzecz to mogę —
Ledwie sarknął, kiedy mu urzynano nogę.

Owszem, gdy z jadowitej już kule przyczyny
Widział koło postrzału niemało gangryny,
Sam ją Symonetemu³⁷⁶⁶ *ultra*³⁷⁶⁷ prezentował
I, w którym miejscu rzezać, mężnie rozkazywał.

Szesnaście razy piłą ostrą przeciągniono,
Brzytwą ciało przerznawszy, niżli kość urzniono,
A przecie to on sercem dość mężnym przyjmował
I po takim męczeństwie z inszymi żartował.

A rzuciłże też Marsa, oblatawszy zdrowie?
Nie, ale idzie dalej — niech to każdy powie —
Perseweruje³⁷⁶⁸ w szarżę; przyznać mu w tej mierze:
Piłka a męstwo bite większy impet bierze.

Mężnemu sercu noga nie będzie przeszkodą;
Kto rezolut³⁷⁶⁹, żadną się nie trwoży przygodą.
Szach lubo *met*³⁷⁷⁰ — ręk nie masz: o tym się nie pyta
Cynegirus, zębami przecie okręt chwytą.

Otóż masz, Italia, że nie tylko twoi
Przodkowie mężni byli, lecz w ojczyźnie mojej
Są tacy *superstites*³⁷⁷¹, którzy śmieje z nimi
Certować³⁷⁷² zawsze mogą akcjami swymi.

U Greków takie z dawna paremie³⁷⁷³ były,
Że mężów same tylko *Lacaenae*³⁷⁷⁴ rodziły;
Aleć i polskim damom trudno denegować,
Żeby się nie miały z czym światu popisować.

Dość mężnych kawalerów świata wystawiły,

³⁷⁶⁵*Mariusz* — zapewne Marius Gratidianus, którego Sulla kazał związać i okrutnie zamordować, w ten sposób, że mu, ażeby śmierć przedłużyć, naprzód wylupiono oczy, następnie odcinano jeden członek po drugim (Orosius, V, 21, Lucanus, II, 177 i n.). Pasek zmieniał podania starożytne, mity, a nawet przysłowia wedle tego, jak mu było potrzeba.

³⁷⁶⁶*Simonetti* — Włoch, lekarz Sobieskiego.

³⁷⁶⁷*ultra* (łac.) — dobrowolnie.

³⁷⁶⁸*persewerować* — trwać.

³⁷⁶⁹*rezolut* — śmiały.

³⁷⁷⁰*szach lubo met* — przen. nawiązanie do gry w szachy: zwyciężyć lub zginąć.

³⁷⁷¹*superstites* (łac.) — pozostali przy życiu.

³⁷⁷²*certować* — iść w zawody.

³⁷⁷³*paremie* — tu: przysłowia.

³⁷⁷⁴*Lacaenae* (łac.) — Spartanki.

Których jak Polska stoi, te lata liczyły;
I gdyby mi ich przyszło opisować dzieła,
Nie na tej by się karcie sława ich zmieściła.

A osobliwie żywych piórem dotknąć chwały
Jest to węzeł — przyznam się — trudności niemałej,
Żeby albo w cenzurę³⁷⁷⁵ pochlebstwa nie wkroczyć,
Albo, niegodnie chwaląc, z drogi nie wyboczyć.

Aleć po staremu się zamilczeć nie godzi
Dzieła, które z swą sławą jaśnie się rozwodzi.
Dawno by zgasły cnoty i Herkulesowe,
Gdyby ich nie wznicały pisma Homerowe.

Dawno godne postęпки w ludziach wielkich chwałą,
Dawno kadzidla Bogu, a nie ludziom, palą,
Które jak Bogu tylko należą samemu,
Tak chwała nie niegodnym, lecz tylko godnemu.

Cóż tedy na tym świecie ludziom chwałę rodzi?
Do wiekopomnej sławy co wielu przywodzi?
*Fortitudo*³⁷⁷⁶ — tak mądrzy zgodnie powiedają,
Fortitudo — tej cnotie taką własność dają.

Cóż Herkulesa sławy takiej nabawiło?
Co go między pogańskie bożki policzyło?
Fortitudo, że wieprza wprzód erymańskiego,
A potem zaś zwyciężył i lwa nemejskiego.

A Tezeusza za co pisma wspominają
I takie mu chwalebne *encomia*³⁷⁷⁷ dają?
Za to, iż za rogi wziął maratońskiego
I dotrzymał, i złamał byka okrutnego.

*Fortitudo bellica*³⁷⁷⁸ to ludziom sprawuje,
Że im i insze cnoty tak akkomoduje,
Jak sama kardynalna ma w tym gust niemały,
Aby wszystkie jednemu wraz pożytkowały.

Lubo cię *fortitudo* pozbawiła nogi,
I w tobie ja to widzę, mój starosto drogi!
Aleć jednak sownie szkodę nagrodziła,
Gdy do ciebie wszelakie cnoty zgromadziła.

Z tobą onym najmielsza jest konwersacja,
W tobie im nietęskliwa jest rezydencja;
Sławie dobrej dla rządu buzdygan oddała,
I porucznikować jej u twych cnót kazała.

Tyś rotmistrzem — cnoty są twoja kompanija,
Nigdy sława komputu takiego nie mija;

³⁷⁷⁵*cenzura* — tu: nagana.

³⁷⁷⁶*fortitudo* (łac.) — męstwo.

³⁷⁷⁷*encomia* (z gr.) — pochwały.

³⁷⁷⁸*fortitudo bellica* (łac.) — męstwo wojenne.

Tak sformą kompanią kędykolwiek czuje,
Tam się bawi, tam mieszka, tam porucznikuje.

Po seczyńskiej okazji mieli nasi apetyt na Proszów³⁷⁷⁹ i Koszyce³⁷⁸⁰; ale że czas największą był przeszkodą, że zima zachodziła, dlatego wojsko, pokazawszy się tylko tym fortem, poszło dalej ku granicy, Modrzewskiego³⁷⁸¹ tam [przez] chrapkę³⁷⁸² zgubiwszy, którego z działa zabito. Był to żołnierz dawny i doświadczony kawaler. Bywał porucznikiem i rotmistrzem, pułki wodził, komendy miewał; a tam nieostrożnie zginął, stanąwszy na celu, gdzie już z miasta miano znak do rychtowania. Bo trzeba zawsze, przystępując pod fortecę, wystrzegać się stanąć, gdzie jest jakikolwiek majak³⁷⁸³ albo krzak, ale takie miejsca jako najprędzej przemijać, bo do nich zwyczajnie puszkarze mają naznaczone *metas*³⁷⁸⁴.

Kiedy już król był granice blisko, dopiero wojsko litewskie przyszło łączyć się z naszymi; piękne i porządne wojsko, ale cóż, kiedy *post bellum auxilium*³⁷⁸⁵. Wyprawiali się bowiem na tę ekspedycję *cunctando*³⁷⁸⁶, których gdyby był król czekał, jako mu niektórzy radzili, bardzo by się było źle stało, boby był czas upłynął, Wiedeń by było wzięto, boby był już dłużej pewnie nie wytrzymał, jako sami przyznawali Niemcy, *et consequenter*³⁷⁸⁷ wiktoryja tak fortunna nie mogłaby być *consequi*³⁷⁸⁸ przy fortecy, już od nieprzyjaciela otrzymanej. A tak wszystko poszło *bono eventu*³⁷⁸⁹, a tak, prawie rzecz mogę, *propheticum spiritum*³⁷⁹⁰ króla Jana i osobliwym Ducha świętego instynktem. Bo się *tanta festinatione*³⁷⁹¹ wybierał pod Wiedeń *et alacritate*³⁷⁹², że podobno by był już nie czekał dłużej, choćby był i połowy tego nie miał wojska; taką już miał utwierdzoną przyszłego zwycięstwa nadzieję. Ale też i stamtąd, jako dusze z czyśca, wyglądano *desiderabilem praesentiam*³⁷⁹³ już, już w takim będąc razie, właśnie kiedy owo wilk, owce doganiając, karku jej chciwą dosięga paszczką, a ona też, chudziatko, tym bardziej jeszcze się sili, aby tymczasem któ[ry] myśliwy nadjechał a odgromił. Tak właśnie z cesarzem się działo, kiedy już zhukany i desperujący w [sz]częściu, nie mógł swojej salwować stolicy, nie śmiał nieprzyjacielowi zajrzeć w oczy i wojska już straconego serce *opponere*³⁷⁹⁴ nieprzyjacielowi. Do Boga tylko uciekał się modlitwami a Polaków wyglądał, ustawicznych [gońców] jednego za drugim posyłając do króla, żeby jako najprędzej przybywali i tego dopomogli gasić strasznego zapалу, który już by też był podobno wszystko pożarł chrześcijaństwo. Uważał tedy król, jako pan rozumny, wszystkie cyrkumstancje³⁷⁹⁵, dlatego jako najprędzej życzył sobie pośpieszyć, wiedząc, że pewniejsze są posiłki i skuteczniejsze na rok przed okazją niżeli w godzinę po okazji.

Turbowali się Litwa bardzo, że tak szczęśliwej omieszkali [okazji]. Hetmani obadwa, Sapieha³⁷⁹⁶ i Ogiński³⁷⁹⁷, nasłuchali się nieraz od króla sarkastycznych przymówek, co jeżeli ich turbowało, ale i to nie mniej, że owego tak pięknego, z kosztem Rzpltej i z słusznym aparamentem³⁷⁹⁸ wyprawionego nie przyszło *in hostico*³⁷⁹⁹ pokazać wojska. Żołnierze zaś niebożęta usychali, słuchając koronnych relacją im czyniących, jako im

³⁷⁷⁹ Proszów — także: Preszów; miasto w póln. Słowaczynie nad rzeką Tarczą.

³⁷⁸⁰ Koszyce — miasto nad rzeką Hernad na pld. od Preszowa.

³⁷⁸¹ Modrzewski, Krzysztof — wojski halicki, zginął pod Preszowem.

³⁷⁸² chrapka — zachcianka, chęćka zawładnięcia, posiadania.

³⁷⁸³ majak (z ros.) — słup do latarni morskiej, sygnał, znak.

³⁷⁸⁴ metas (łac.) — cele.

³⁷⁸⁵ post bellum auxilium (łac.) — po wojnie posiłki.

³⁷⁸⁶ cunctando (łac.) — ociągając się.

³⁷⁸⁷ et consequenter (łac.) — i wskutek tego.

³⁷⁸⁸ consequi (łac.) — nastąpić.

³⁷⁸⁹ bono eventu (łac.) — pomyślnie.

³⁷⁹⁰ propheticum spiritum (łac.) — prorockim duchem.

³⁷⁹¹ tanta festinatione (łac.) — z takim pośpiechem.

³⁷⁹² et alacritate (łac.) — i z ochotą.

³⁷⁹³ desiderabilem praesentiam (łac.) — pożądaną obecność.

³⁷⁹⁴ opponere (łac.) — stawiać przeciw.

³⁷⁹⁵ cyrkumstancje — okoliczności.

³⁷⁹⁶ Sapieha, Kazimierz — wojewoda wileński, zm. 1720.

³⁷⁹⁷ Ogiński, Jan — wojewoda i starosta mścisławski (1674), następnie wojewoda połocki, zm. 1684.

³⁷⁹⁸ aparament — sprzęt wojenny.

³⁷⁹⁹ in hostico (łac.) — w kraju nieprzyjacielskim.

Bóg pobłogosławił tak szczęśliwym zwycięstwem, jako pad[li] na dobry byt i obfitość wszystkiego w obozach tureckich; a osobliwie, kiedy widzieli dostatki, srebra, złota, suknie bogate, haftowane, rzeczy różne wymyślne, specyjały i bogate zdobyczy, serce się im krajało *incuriam*³⁸⁰⁰ wódzów swoich *incusando*³⁸⁰¹.

Tak tedy wyszło wojsko z Węgier mimo spiskie³⁸⁰² miasta w Podgórze, Litwa zaś poszła ku Wołyniowi i tam dopiero zemścili się na krajach podlaskich, poleskich i wołyńskich, czego na tureckich omieszkał, bo je dobrze podskubli.

Wychodząc z Węgier, umarł hetman polny, Sieniawski³⁸⁰³, który już też był choro wybrał się na tamtę ekspedycję, tylko przecie z wrodzonej swojej ochoty nie chciał *deesse*³⁸⁰⁴ tak świątobliwej wojnie. Poszedł z ochotą, lubo tam cały prawie czas przechorował, a potem i umarł na usługę ojczyzny i zaszczycie całego chrześcijaństwa. Po nim dano buławę Potockiemu, kasztelanowi krakowskiemu, synowi Stanisława Potockiego, który także był hetmanem za króla Jana Kazimierza.

Podczas tej ekspedycji wiedeńskiej z ordynansu królewskiego wpadł w tatarską ziemię Kunicki, którego był król przed ekspedycją *immediate*³⁸⁰⁵ przydał Kozakom za hetmana; był to szlachcic, Lublanin. Ten Kunicki z Kozakami bardzo dobrze gościł, bo ordy co lepsze powychodziły były pod Wiedeń. Miał tedy czas, palił, ścinał, jeżeli mu się opowiadała jaka wataha zebranej ordy; wojska mu coraz przybywało, bo niewolników, tam już zasiedziały, tak wiele poodbierał, drudzy dobrowolnie, co dalsi, do niego uchodzili, usłyszawszy o wojsku chrześcijańskim. Cuda robili Kozacy, nikomu nie folgując, białogłowy ścinając, dzieci rozdierając i cokolwiek najgorszego wyrządzając im; tak udawano, że tam tego gatunku położył na trzykroć sto tysięcy i już tam chodził sobie marszem³⁸⁰⁶, nikogo się nie obawiając. Aż kiedy już z Węgier chan powracał, przebrano trzydzieści tysięcy ordy co lepszej i nie tak[iej], jako insi, i posłano na odsiecz; i Turków było coś z nimi. Dał im pole pod Kilią³⁸⁰⁷, zbił, zniósł i zdobył, co mieli, otrzymał, i wrócił się szczęśliwie za granicę. Aleć go potem kozactwo sami między sobą utłukli, udając, że ich pokrzywdził w zdobyczy, jako to u nich nie nowina hetmana zabić z łada okazyjki. Tak udawano, że ich i nie krzywdził w niwczym, tylko że miał zdobycz wielką, której mu oni inakszym sposobem wydrzeć nie mogli, aż zbuntowawszy się; i tak zdrajcy dobrego kawalera mizernie stracili, który już by był Tatarów umiał prześladować, zaprawiwszy się na nich tak dobrze.

Zastawszy Tatarowie owę w ziemi swojej depopulacją³⁸⁰⁸, trupy żon i dzieci swoich, bydła, stada pozabierane, płakali na swoje nieszczęście.

Zgoła, wszędzie Pan Bog na ten czas błogosławił chrześcijaństwu: i w Niemczech i w Wenecyji i w Polsce, bo i Dymidecki³⁸⁰⁹ po nim siłą dokazywał w Wołoszech, Turków z Wołochami bił, znosił i hospodara Dukę³⁸¹⁰ poimał i przyprowadził do więzienia. W Turczech *in contrarium*³⁸¹¹ wielkie nastąpiły trwogi, szemrania i bunty przeciwko starczyźnie o nieszczęśliwą wojny prosekucją³⁸¹² i o zgubienie tak wielu ludzi, co cesarz składając na wezyra, kazał go *in publico foro*³⁸¹³ udusić, chcąc z siebie zwalić *insultum populi*³⁸¹⁴; aleć tego po staremu i sam potem nie uszedł, ale ruszony *de throno*³⁸¹⁵.

³⁸⁰⁰*incuriam* (łac.) — o niedbalstwo, o opieszałość.

³⁸⁰¹*incusando* (łac.) — oskarżając.

³⁸⁰²*spiskie* — tu: spiskie starostwo, obejmujące 13 miast. Ziemia spiska na połudn. wschód od Tatr należała pierwotnie do Polski; za Krzywoustego dostała się tytułem posagu za Judytą, córką Bolesława Krzywoustego, Węgrom, następnie w r. 1412, jako zastaw za pożyczoną sumę, wróciła do Polski i należała do niej do r. 1772.

³⁸⁰³*umarł hetman polny Sieniawski* — w Lubowli na Spiszu.

³⁸⁰⁴*deesse* (łac.) — opuścić.

³⁸⁰⁵*immediate* (łac.) — bezpośrednio.

³⁸⁰⁶*marsem* — śmiało.

³⁸⁰⁷*Kilia* — miasto nad płn. ramieniem ujścia Dunaju do morza.

³⁸⁰⁸*depopulacja* — spustoszenie.

³⁸⁰⁹*Dymidecki* — pułkownik królewski, zabity później pod Kamieńcem przez Turków, którzy głowę jego z triumfem nosili.

³⁸¹⁰*Dukas* — hospodar, został oddany pod straż Wilczyńskiemu, porucznikowi, w Suczawie.

³⁸¹¹*in contrarium* (łac.) — przeciwnie.

³⁸¹²*prosekucja* — prowadzenie.

³⁸¹³*in publico foro* (łac.) — na publicznym placu.

³⁸¹⁴*insultum populi* (łac.) — napaść, niechęć ludu.

³⁸¹⁵*de throno* (łac.) — z tronu.

Wojna, Okrucieństwo,
Korzyść, Morderstwo, Bóg,
Przedmurze chrześcijaństwa

Z wielką tedy ten rok odprawił się szczęśliwością i wszystkim narodom chrześcijańskim z pociechą, oprócz samych luteranów, którzy Pana Boga o to prosili, żeby dał zwycięstwo Turkom; bo Tekieli rebelizant, który przy Turkach stawa[ł] dlatego, żeby go luterzańskie prowincje suplementowały³⁸¹⁶ pieniędzmi, puścił ten tuman³⁸¹⁷ między nich, że Turcy *eo fine*³⁸¹⁸ wojnę po[d]nieśli, żeby religią rzymską zniszczyć, a luterąską na to miejsce postanowić po całej Europie. Dlatego tedy, Pana Boga prosząc, wielkie nabożeństwa odprawowali i pobory składali, a Tekielemu na d[alszy ciąg] wojny dawali. Byłem natenczas we Gdańsku, kiedy te nabożeństwa odprawiali, uprzykrzając się Panu Bogu okrutnie; aleć ich przecie nie wysłuchał, kiedy się inaczej stało. Póko ich jeszcze spod Wiednia nie rozpłoszono i byli *in spe*³⁸¹⁹ odebrania Wiednia, to natenczas po ulicach gazety śpiewano, na bulwarkach je deklamowano, projekty³⁸²⁰ rzucano, obrazy Tekielego jako propugnatora³⁸²¹ *suae religionis*³⁸²² malowano, drogo sprzedawano i ledwo nie każdy starał się, żeby w domu swoim mógł mieć; po kościołach zaś *gratiarum actiones*³⁸²³ czyniono, jak im cokolwiek przyszło o szczęśliwym Turkom powodzeniu, a w człowieku prawie serca usychało. Nie wiemże, jakie tam znowu mieli ukontentowania, dowiedziawszy się *de contrario rerum successu*³⁸²⁴, bom już był w domu podczas wiktoryjej.

Tak tedy ten rok odprawił się we wszelakich od Pana Boga szczęśliwościach, nie tylko publicznych, ale i moich prywatnych, bom był i przez cały rok zdrow i dobrze mi się na wszystkim powodziło. Panie Boże dobrotliwy, racz takich lat używać łaskawie, póko życia mego stawać będzie, a za ten niech będzie Imię Twoje Przenajświętsze pochwalone!

ROK PAŃSKI 1684

Rok pański 1684 zacząłem tamże w Olszówce — daj, Boże, szczęście! I ten rok co do publicznych okazji był szczęśliwy, ale co do mojej osoby, po jarmarku zły targ³⁸²⁵.

W tym roku już wojska nasze nie łączyły się *cum Caesarianis*³⁸²⁶, bo już sami mogli *subsistere*³⁸²⁷, wzięwszy serce z wiktoryjej przeszłoroczniej — jako powiedają: ugłaskanego i ujeżdżonego konia lada kto osiadzie, hardego bystro *non item*³⁸²⁸; a do tego, że *colligati principes*³⁸²⁹ czynili *aversionem belli*³⁸³⁰. Wenetowie trzymali na sobie *magnam partem*³⁸³¹ jego wojska, które *de necessitate*³⁸³² musiało *attendere*³⁸³³ od tamtej strony morzem. Nasz też król z wojskiem koronnym sam *personaliter*³⁸³⁴ poszedł za Dniestr i tam *longe lat [eque]*³⁸³⁵, zawojowawszy tamte kraje, zatrzymał na sobie owę kardynalną państwa tureckiego potencją, którą to *imperium potissimum floret*³⁸³⁶, to jest, Tatarów krymskich, nohajskich, białogrodzkich i budziackich³⁸³⁷, a przy tym Wołoszą i państwo multańskie, którzy wszyscy tam by byli pewnie poszli przeciwko Niemcom, gdyby nie ta awersyja. Całą tedy kampanią, *tot conflictus*³⁸³⁸ nasi z nimi odprawili, wytrzymując *potentissimos*

³⁸¹⁶suplementować — zasilać.

³⁸¹⁷tuman puścić — chcieć w kogo co wmówić, zamydlć oczy.

³⁸¹⁸eo fine (łac.) — w tym celu.

³⁸¹⁹in spe (łac.) — w nadziei.

³⁸²⁰projekt — odpis.

³⁸²¹propugnatora — obrońcy.

³⁸²²suae religionis (łac.) — ich wyznania.

³⁸²³gratiarum actiones (łac.) — modły dziękczynne.

³⁸²⁴de contrario rerum successu (łac.) — o przeciwnym obrocie rzeczy.

³⁸²⁵po jarmarku zły targ — przysłowie; Pasek miał w tym roku aż osiem procesów.

³⁸²⁶cum Caesarianis (łac.) — z cesarskimi.

³⁸²⁷subsistere (łac.) — wytrwać.

³⁸²⁸non item (łac.) — nie tak.

³⁸²⁹colligati principes (łac.) — sprzymierzeni książęta.

³⁸³⁰aversionem belli (łac.) — rozerwanie sił nieprzyjacielskich.

³⁸³¹magnam partem (łac.) — wielką część.

³⁸³²de necessitate (łac.) — z konieczności.

³⁸³³attendere (łac.) — baczyć, pilnować.

³⁸³⁴personaliter (łac.) — osobiście.

³⁸³⁵longe lat eque (łac.) — wzdłuż i szerz.

³⁸³⁶imperium potissimum floret (łac.) — państwo najbardziej kwitnie.

³⁸³⁷Tatarów krymskich, nohajskich, białogrodzkich i budziackich — nazwy Tatarów koczujących na stepach pomiędzy Wolgą a Dunajem: Orda nogajaska od Wolgi po Krym; białogrodzka od Krymu po Dniestr, nad którym leżało miasto Białogród (też: Akerman); budziacka od Dniestru po Dunaj w pld. Besarabii, zw. Budziakiem (z tur. budżak: węgiel, kąt).

³⁸³⁸tot conflictus (łac.) — tyle utarczek.

*impetus*³⁸³⁹ z wielką zgubą ich, ale też i naszych; bo najwięcej naszej czeladzi brali na czatach, przy koszeniu traw, przy pasieniu koni, jaka jest z dawna tego narodu moda. A Niemcy tymczasem Turków jak biją, [tak biją]; znieśli ich wstępnym bojem w tym roku dwa razy, pobrali miasta, fortece, Nowe Zamki, Budę i insze *superioris et inferioris Hungariae*³⁸⁴⁰ dawno zawojowane i od Turków pobrane kraje. Wenetowie wzięli także Maklaków³⁸⁴¹, którzy się im dobrowolnie poddali, rebelizowawszy Turkom, *regnum Moreae*³⁸⁴² wzięli i inszych miast *in collateralitate*³⁸⁴³ wiele nabrali. Po prostu smarowno³⁸⁴⁴ rzeczy idą, kiedy się to dwaj zmówią na jednego. A przecie nasi Polacy tego szczęścia po łasce boskiej największym są powodem, *et praecipue*³⁸⁴⁵ król, że się rezolwował oburzyć³⁸⁴⁶ na tego całego świata strasznego nieprzyjaciela, sam *personaliter*³⁸⁴⁷ i z wojskiem poszedł, poczał im go i podał na obrót³⁸⁴⁸, a oni też właśnie jako leniwszy od rączęgo, z obrotu porwawszy na opiekę swoją wymordowanego zwierza, już nie puszczą, aż uszczwają i prędzej się obłowią, niżeli ów, co im podał w obrót. Wszak i to często widzimy, że nikczemny i leniwy prędzej się czasem (...) ³⁸⁴⁹ niepodobieństwo i w tej naszej koligacyj; zaczęliśmy im, pomogliśmy im szczerze, obłowili się już przy nas i podobno jeszcze lepiej obłowią, wojując z nimi, którzy *effeminati illa diuturna pace, molles et imbelles facti*³⁸⁵⁰ (bo ich tak *status imperii Ottomanici*³⁸⁵¹ umyślnie chciał zostawić *imbelles*³⁸⁵², po zawojowaniu obrocivszy ich do agrykultury³⁸⁵³ i inszych robot *ex ratione*³⁸⁵⁴, żeby nie rebelizowali). A nam dostały się do zabawy narody te, które nie dosyć na tym, że z starożytności swojej zawsze były wojenne i niezwyciężone, ale to większa, że zawsze są w ustawicznym ćwiczeniu *in continuo belli opere; verbo dicam*³⁸⁵⁵, ich to żywot ustawicznie wojować i z wojny żyć: a choćbyśmy ich i zwojowali, nie siłabyśmy się na nich pożywili, bo chudzi pacholcy. Zgoła, dobrą sobie nasi koligaci obrali *sortem*³⁸⁵⁶, jak owę z cymentem³⁸⁵⁷ i słodkimi kondymentami³⁸⁵⁸ dobrze zaprawną *portionem*³⁸⁵⁹, nam zaś coś z chrzanem czy do ostrego pieprzu zostawili. Daj Boże, żeby od tego zęby nie trętwiały, bo to, widzę, jest *uva acerba*³⁸⁶⁰, a żeś dał z łaski Swojej dobry początek, racz[ż]e zdarzyć i dobry koniec!

ROK PAŃSKI 1685

Rok pański 1685 zacząłem — daj Panie Boże [szczęśliwiej! — tamże w Olszowce. Sejm w Warszawie był. Tego roku w Wielkiej Polsce droży[z]na była wielka dla nieurodzaju jarzyny³⁸⁶¹, z której racyjej i w Warszawie zdrożało bardzo. O czym ja dowiedziawszy się, kazałem naładować dubas³⁸⁶² jęczmieniem i grochem, na którym poszedłem sam i zarwa-

³⁸³⁹*potentissimos impetus* (łac.) — najpotężniejsze natarcia.

³⁸⁴⁰*superioris et inferioris Hungariae* (łac.) — górnych i dolnych Węgier.

³⁸⁴¹*Maklacy* — zapewne: Morlacy, szczep słowiański mieszkający na wybrzeżu morza Adriatyckiego, w dzisiejszej Dalmacji.

³⁸⁴²*regnum Moreae* (łac.) — królestwo morejskie (Peloponez).

³⁸⁴³*in collateralitate* (łac.) — w bliskim sąsiedztwie.

³⁸⁴⁴*smarowno* — gładko.

³⁸⁴⁵*et praecipue* (łac.) — a osobliwie.

³⁸⁴⁶*oburzyć* — powstać, napaść.

³⁸⁴⁷*personaliter* (łac.) — osobiście.

³⁸⁴⁸*podać na obrót* — zwrot myślowy: nagnać, w bok zapędzić.

³⁸⁴⁹*prędzej się czasem (...)* — rękopis w tym miejscu obcięty.

³⁸⁵⁰*effeminati illa diuturna pace, molles et imbelles facti* (łac.) — rozpieszczeni owym długim pokojem, zniechęceni i odwykli od wojny.

³⁸⁵¹*status imperii Ottomanici* (łac.) — rozum polityczny państwa otomańskiego.

³⁸⁵²*imbelles* (łac.) — niewojennych.

³⁸⁵³*agrykultura* — uprawa roli.

³⁸⁵⁴*ex ratione* (łac.) — z przyczyny.

³⁸⁵⁵*in continuo belli opere; verbo dicam* (łac.) — w ciągłej wojnie; słowem.

³⁸⁵⁶*sortem* (łac.) — częśćkę.

³⁸⁵⁷*cymen* (z łac.) — cynamon.

³⁸⁵⁸*kondymenty* (lm) — przyprawy.

³⁸⁵⁹*portionem* (łac.) — częśćkę.

³⁸⁶⁰*uva acerba* (łac.) — kwaśne winogrona.

³⁸⁶¹*jarzyna* — t. j. jare zboża.

³⁸⁶²*dubas* — szkuta, statek, który bierze na siebie 8–14 ludzi i do 20 łasztów (łaszt — waga okrętowa polska = 1865. 60 kg.).

łem przecię pieniędzy od Wielgopolaków *in Maio*³⁸⁶³. Tylko że już było późno: gdybym był tygodniem trochę pośpieszył, poki nie tak nawieziono, wziąłbym był za korzec *altero tanto*³⁸⁶⁴. *Eodem anno*³⁸⁶⁵ Stanisław, margrabia pińczowski, w Lublinie na deputacyjnej³⁸⁶⁶ umarł, mnie w wielkim kłopotcie zostawiwszy *ratione*³⁸⁶⁷ dzierżawy dobr margrabskich, o czym będzie niżej. Wiele ludzi cieszyło się z jego śmierci, ale i ja niebardzo go żałowałem, bo był — P. Boże mu odpuść! — człowiek chytry, nieszczerzy, słowa nie trzymający i nieprawdą się bawiący; kiedy co zełgał, jakby się najlepiej najadł. I dlatego nie żałowałem go, choć umarł, *supponendo*³⁸⁶⁸, że *succedaneus*³⁸⁶⁹, brat jego Józef³⁸⁷⁰ będzie inakszej kategorii, bo się widział stateczny i dobrej natury; ale, widzę, takem się zawiodł na nadziei, jako owa baba³⁸⁷¹, co Pana Boga prosiła o lepszego pana, a coraz to jeden po drugim gorszy następował.

Powróciwszy z Warszawy, począłem się gotować do Gdańska i bardzo tęskniłem ze zbożem, które mi się w szpichlerzach bardzo grzało i ustawicznie było trzeba koło przerwki pracować; ale że wody nie było, musiałem czekać i wszyscy aż *ad Septembrem*³⁸⁷². Kiedy następował czas pożądanej naszej ekspektatywy³⁸⁷³, zachorowałem bardzo 30 *Augusti*³⁸⁷⁴ w dzień czwartkowy. A przypadła mi ta choróbka z przepicia dla nieszczęśliwej kompanii, która mię zawsze do tego przywodziła, bo z swojej dobrej woli nie pamiętam, żebym się kiedy upieł, jako znam takich niektórych; ale kiedy albo mnie kto rad szczerze, albo ja też komu, a osobliwie kochanemu jakiemu konfidentowi, to wtenczas naszej mody polskiej nie podobna nie obserwować. Zapadłem tedy tak *periculose*³⁸⁷⁵, że zaraz i ludzi nie znałem, g[dyż] *maligna* [mię] wzięła. Co tam ze mną robili medycy, nie wiem; *sufficit*³⁸⁷⁶, że zdesperowali i rozgłosili, że bardzo źle i niepodobna *convalescentia*³⁸⁷⁷.

Tymczasem woda poczęła przybierać; przybiega stróż szpichlerzowy³⁸⁷⁸, dając znać, żeby posłać do ładowania, a ja o świecie nie wiem. Kazała mu tam żona gdzieś pojechać do nieszczęścia; pojechał, bo żadnego nie było podobieństwa, aby Bóg miał ze mną takie dziwne uczynić w momencie prawie, jakie uczynił. Tak się rzecz ma. Kiedy już w owej ciężkiej *malignie* leżąc, 30 *Augusti*³⁸⁷⁹, ze czwartku na piątek przededniem 7 *ma Septembris*³⁸⁸⁰, to jest, w wigilię Narodzenia Najświętszej Panny, jak we śnie w gorączce leżącego, trząsnęło mię coś za ramię, mówiąc te słowa: „Owo Antoni nad tobą stoi!” Obróć się do ściany, aż stoi zakonnik *in habitu Minorum sancti Francisci*³⁸⁸¹. Patrę, nie mówię nic; on też nic. Świeca się tam w kącie świeci; ludzie poturbowani koło mojej usługi już też posnęli. Lecz już ku dniowi owo trząsnęło mię. Było mi jak we śnie, ale od trząśnienia zaraz jużem się czuł, że na jawie, jużem był przy dobrej pamięci, jużem się i w tym rektyfikował³⁸⁸², że ja tą chorobą złożony, już mi i to w dobry rozsądek weszło, co się ze mną dzieje, lubom przedtem o sobie nie pamiętałem. I tak sobie myślę, że to jakiegoś do mnie zakonnika przysłał, jako zwyczajnie do chorego; aż owa osoba rzecze: „Pilnowałem cię szczerze od przeszłego czwartku: nie bój się już, a wstań!” Jakaś mi radość ogarnęła i wpadło mi na myśl, że to już nie prosty ksiądz, ale musi być osoba święta. Porwę się,

Choroba, Zdrowie, Święty

Pijaństwo, Obyczaje

³⁸⁶³*in Maio* (łac.) — w maju.

³⁸⁶⁴*altero tanto* (łac.) — drugie tyle.

³⁸⁶⁵*eodem anno* (łac.) — w tymże roku.

³⁸⁶⁶*deputat* — sędzia na trybunał kor.

³⁸⁶⁷*ratione* (łac.) — z przyczyny.

³⁸⁶⁸*supponendo* (łac.) — przypuszczając.

³⁸⁶⁹*succedaneus* (łac.) — następca.

³⁸⁷⁰*Myszkowski, Józef* — Władysław ożeniony z Anną Mohilanką, wdową po Czarnkowskim.

³⁸⁷¹*takem się zawiodł na nadziei, jako owa baba* (...) — jest to, jak słusznie zauważył prof. Bruückner (Kwart. Hist. XII, 1898, 866), owa baba, co to w obawie przed nowym, gorszym panem, modliła się o zdrowie dla starego tyrana (Valer. Max. V. Ext. 2). Pobalamuciał jednak Pasek, wkładając prośbę Fedrowych żab w usta baby.

³⁸⁷²*ad Septembrem* (łac.) — do września.

³⁸⁷³*ekspektatywa* — wyglądanie, wyczekiwanie.

³⁸⁷⁴*Augusti* (łac.) — sierpnia.

³⁸⁷⁵*periculose* (łac.) — niebezpiecznie.

³⁸⁷⁶*sufficit* (łac.) — dość.

³⁸⁷⁷*convalescentia* (łac.) — wyzdrowienie.

³⁸⁷⁸*stróż szpichlerzowy* — tu: z Nowego Miasta Korczyna.

³⁸⁷⁹*Augusti* (łac.) — sierpnia.

³⁸⁸⁰*7ma Septembris* (łac.) — siódmego września.

³⁸⁸¹*in habitu Minorum sancti Francisci* (łac.) — w habicie braci mniejszych św. Franciszka (tj. bernardyńskim).

³⁸⁸²*rektyfikować* — rozpoznać.

chcąc mu do nóg upaść, zawoławszy wielkim głosem: „Święty Ojcze!” Stoczyłem się z łóżka. Usłyszeli wszyscy owo zawołanie, przypadli z świecą, aż ja pytam: „Gdzie poszedł?” Rozumieją, że to w gorączczce czynię; mówią do mnie: „O kogoż pytasz? Nie był ci tu nikt u ciebie”. Ja mówię: „Był. Czy oczu nie macie?” A wtem usiadłem już nie na łóżku, ale na stołku. Rzecz moja pani: „Wołaj Kazimierza!” Przyjdzie cyrulik, pomaca pulsów: gorączki nie masz i jakoby nigdy nie była. Ja też dopiero, obaczywszy się i odpocząwszy trochę, pokłęknałem, pierwszej dzięki czyniąc Panu Bogu i św. Antoniemu, a potem wstawszy, pocałem im to powieść. *Cum stupore*³⁸⁸³ dziwowali się wszyscy; jedni wierzyli, że tak [się] stało, drudzy też nie dowierzali. Nawet sam cyrulik *supponebat*³⁸⁸⁴, lubo widział, że już gorączka *totaliter*³⁸⁸⁵ odstała, że przecie jeszcze jakąś *debilitatem mentis*³⁸⁸⁶ zostawiła. I tak się zabawiają ze mną, aż ja mówię: „Widzę, że mi wińszujecie i cieszy się z konwalescencji, a nie pytacie, jeźlibym też co zjadł; namorzyliście się mnie dosyć przez te dni choroby mojej”. Porwie się żona: „Zaraz, zaraz” i pyta się mnie, do czego mam chęć. Powiedziałem: „Co dacie, to będę jadł z wielką ochotą”. Radzą, co by gotować: to nie, to nie, aż cyrulik rzecze: „Możeć to z masłem, choć wigilia”. Spytałem: „Do czego wigilia?” Powiedzieli, że do Najświętszej Panny³⁸⁸⁷. Zdumiałem się, bom nie rozumiał, żebym tylo dni miał chorować, i mówię: „Nie będę ja z masłem jadł, ponieważ wigilia”. Ugotowali mi jakieś garmatki³⁸⁸⁸ garnuszek mały. Na ząb mi to nie padło; kazałem w większym garku gotować i korzenia dużo nasypać. Gotowano tedy, a ja tymczasem ubrałem się tak jako należy i kazałem iść do sadzu³⁸⁸⁹ z kancerzem³⁸⁹⁰, wziąć szczupaka i kwaśno szaro ugotować go. Jak tedy obaczyli, że jem smaczno i piję, i rzeźwość (...) ³⁸⁹¹ należało, dopiero uwierzyli, że *sanus mente et corpore*³⁸⁹², o czym cyrulik osobliwie bardzo dubitował³⁸⁹³. Przy owym jedzeniu moim mówi mi żona: „Pragnął Wasc flisu, a teraz choróbka przeszkodziła”. Pytam: „Albo co?” Powiedziała, że dawano znać, że woda wielka przybrała; pan Rupniowski pojechał, pan Jaroszewski pojechał³⁸⁹⁴, na głowę chłopów powyganiali do ładowania. Odpowiem: „To i ja pojadę”. Rośmiali się wszyscy; rozumieli, że żartuję, a ja czuję w sobie wigor³⁸⁹⁵. Naj[a]dłszy się, przejdę się po izbie; kazałem włodarza wołać i rozkazuję mu, żeby chłopci zaraz wychodzili do ładowania, a tymczasem konie gotować i zaprzagać. Mówią mi: „Nie czyn tego, dla Boga! Chudziat[k]o, droższe jest zdrowie”. Ja mówię: „Dajcie mi pokój; ja się lepiej czuję, co się ze mną dzieje, i Temu ufam, co mi dał zdrowie, że mię przy nim konserwuje i zaprowadzi szczęśliwie tam, gdzie *intendo*³⁸⁹⁶”. Pojechałem, pożegnawszy się, a kazawszy za sobą przywozić *necessaria*³⁸⁹⁷. Wyjechawszy w pole, wsiałam na konia z kolaski i pobieżyłem ryścią, obawiając się, żeby woda nie uciekała. Zastałem, jedni już poodkładali³⁸⁹⁸, drudzy też jeszcze czekali na leguminę³⁸⁹⁹, kto nie miał gotowej w szpichlerzu. Że tedy moi chłopci nie byłiby byli ledwie na noc, bo przecie mil 7 drogi³⁹⁰⁰, dali mi samsiedzi chłopów. Naładowałem wnet dwie skutny, trafty³⁹⁰¹ za[ś] powolej kazałem już bez siebie ładować. W dzień Najświętszej Panny tedy raniusieńko pojechałem do franciszkanów³⁹⁰², nająłem mszę przed św. Antonim, słuchałem jej; a tymczasem tam ostatek koło skut pogotowano. Wróciłem się, wsiałem i kazałem od południa odłożyć, bo też już byli wszyscy poodkładali.

³⁸⁸³*cum stupore* (łac.) — ze zdumieniem.

³⁸⁸⁴*supponebat* (łac.) — sądził.

³⁸⁸⁵*totaliter* (łac.) — całkowicie.

³⁸⁸⁶*debilitatem mentis* (łac.) — osłabienie umysłu.

³⁸⁸⁷Najświętszej Panny — święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny obchodzone 7 września.

³⁸⁸⁸garmatka — polewka dość gęsta z wody i tartego chleba lub z chleba, piwa i żółtka.

³⁸⁸⁹sadz — zagrodzone miejsce, gdzie złowione ryby chowają.

³⁸⁹⁰kancerz (z niem.) — rodzaj siatki do chwytania ryb.

³⁸⁹¹i rzeźwość (...) — z powodu uszkodzenia karty kilku słów brak.

³⁸⁹²*sanus mente et corpore* (łac.) — zdrow na duszy i ciele.

³⁸⁹³dubitować — powątpiewać.

³⁸⁹⁴pojechał — tu: nad Wisłę.

³⁸⁹⁵wigor — rzeźwość.

³⁸⁹⁶*intendo* (łac.) — zamierzam.

³⁸⁹⁷*necessaria* (łac.) — potrzebne rzeczy.

³⁸⁹⁸poodkładać — odbić, odpłynąć.

³⁸⁹⁹legumina — żywność, strawa (mąka, kasza, groch itp.).

³⁹⁰⁰droga — tu: z Olszówki do Nowego Miasta Korczyna, gdzie Pasek miał spichlerz nad Wisłą.

³⁹⁰¹trafta — tratwa.

³⁹⁰²pojechałem do franciszkanów — w Nowym Mieście Korczynie.

Chłopi moi prawie jak darmo przychodzili, co mi już byli cudzy, porobili, co potrzeba, których miałem dosyć. Poszedłem tedy, szczęśliwie dogoniłem i owych, co byli przede mną, półtorą dniami poodkładali, lubom w ten dzień mało co uszedł, a prawie jak nic, bo rotman³⁹⁰³ zły miał czołn i starał się sobie o inszy. Stanęliśmy tedy w Leniwc³⁹⁰⁴ aż 23 *bris*³⁹⁰⁵, bo nam wiatry częste przeszkadzały, a trafty za mną przysły czternastego dnia; z Łęki³⁹⁰⁶ wyszedłszy, do Gdańska mniej szły dni, niżeli skutury, z tej racji, że już były wiatry owe, co przeszkadzały skutom, ustały, kiedy trafty od pała wychodziły, bo wychodziły 21 *bris*³⁹⁰⁷, a my już byli pod Toruniem, to jest w dzień świętego Mateusza, w który dzień mróz był potężny i lody po brzegach nad zwyczaj. Zaszedłem tedy z łaski bożej dosyć szczęśliwie, tak *instantanee*³⁹⁰⁸ wybrawszy się po owej chorobie, i głowa mię za łaską Jego świętą nie zabolęła, za co niech będzie Imię jego Przenajświętsze pochwalone na wieki, pokornie suplikując³⁹⁰⁹, żeby nas w każdych aflikcjach³⁹¹⁰, a osobliwie w chorobach z swojej ojcowskiej nie wypuszczał opieki!

ROK PAŃSKI 1686

Tamże w Olszówce mieszkając — daj Boże szczęście! — w zdrowiu i dobrym powodzeniu ten rok odprawiłem.

*Eodem anno*³⁹¹¹ byłem na obłóczynach panny Sieklicki[ej] w Krakowie, którą rodzicy, pan Adam Sieklicki, mój wielki przyjaciel, i Zofia Rabsztyńska, matka, obłoczyli do zakonu augustyjańskiego³⁹¹²; tam *in frequentia*³⁹¹³ ludzi wielu godnych prosiło mnie, żebym pannę oddawał *ad votum*³⁹¹⁴. Nie bardzo mi się chciało, wiedząc, że tam nietrudno będzie o cenzurę³⁹¹⁵; aleć nie ganili, chyba żeby to tak tylko pochlebiali — nie wiem. Mówię tedy w ten sens: „Ktobykolwiek lata swoje tym tylko pędził zamysłem, aby je samymi pieszczoną świecką marność mógł wytuczyć delicyjami, nie tylko na swojej zawodzi się imprezie, ale ze wszystkich niemal wiecznymi czasy wyzuwa szczęśliwości. Szczęśliwy, kogo te pochlebne rozkoszy świeckich nie ułowiły fawory³⁹¹⁶, kogo na swojej nie zawiodły stateczności, kogo w swoich własnych wieczną hańbą nie zatopiły pieścidłach. Są to, prawda, *bona licita*³⁹¹⁷ dobra, do czasu człowiekowi powierzone, ale onych według samego trzeba zażywać Dawce³⁹¹⁸; w czym jak kto by najmniej przeciwko wyrażnemu wykroczy ordynansowi, w samych tylko nadzie[je] zatopiwszy marnościami, aż już gotowy z niebieskiego parlamentu czytają mu dekret: *Proiecisti sermonem Dei, proiecit te Dominus*³⁹¹⁹, a kogoś tam i z ziemskiego rugują królestwa: *Ne sis rex super Israel*³⁹²⁰, aż wnet dla świata i na niebieskiej, i na ziemskiej szwankować będziesz szczęśliwości. Trzeba, widzę, ostrożnie z światem i z tymi jego poczynać sobie potrocinami³⁹²¹; ale nie każdy w to potrafić umie. *Sapiens et circumspectus animus etiam minutissimos praevidet cuniculos, incautus etiam in visibilibus incidit Charybdim*³⁹²². A ponieważ na światowych ludzi tak chytre świat zastawia sidła, toćbym rozumiał, że nierówno szczęśliwsi są ci, którzy

³⁹⁰³rotman — starszy flisak, przewodnik, który w czołnie wyprzedza i bada głębokość wody.

³⁹⁰⁴Leniwa — jedno ramię Wisły w Gdańsku.

³⁹⁰⁵bris (łac.) — skrót od *Septembris* (łac.): września.

³⁹⁰⁶Łęka — wieś nad Wisłą w pobliżu Nowego Miasta Korczyna.

³⁹⁰⁷bris (łac.) — skrót od *Septembris* (łac.): września.

³⁹⁰⁸instantanee (łac.) — nagle, obcesowo.

³⁹⁰⁹suplikować — błagać.

³⁹¹⁰aflikcja — utrapienie.

³⁹¹¹eodem anno (łac.) — tegoż roku.

³⁹¹²zakon augustiański — znajdował się na Kazimierzu pod Krakowem.

³⁹¹³in frequentia (łac.) — licznym zgromadzeniem.

³⁹¹⁴ad votum (łac.) — do ślubu.

³⁹¹⁵cenżura — tu: krytyka, nagana.

³⁹¹⁶fawory (lm) — ponęty.

³⁹¹⁷bona licita (łac.) — dozwolone.

³⁹¹⁸Dawca — (dóbr) tu: Bóg.

³⁹¹⁹Proiecisti sermonem Dei, proiecit te Dominus (łac.) — Odrzuciłeś słowo Pana, odrzucił cię Pan.

³⁹²⁰ne sis rex super Israel (łac.) — abyś nie był królem nad Izraelem (1 Król. 15, 26).

³⁹²¹potrocin — odpadki, rzeczy nic niewarte, marność.

³⁹²²Sapiens et circumspectus animus etiam minutissimos praevidet cuniculos, incautus etiam in visibilibus incidit Charybdim (łac.) — Człowiek przeczny i mądry nawet najmniejsze spostrzeża dolki, niebacny nawet w widoczną wpada Charybdę.

z nim w żadną nie wchodzi korespondencją³⁹²³; szczęśliwsi, którzy od jego oddaliwszy się konwersacy³⁹²⁴, po pustyniach, konwentach i różnych pobożnych zgromadzeniach w wolnym sumnieniu szczególną tylko pasą się bogomyślnością, nieśmiertelności zostają synami i — ponieważ *servire Deo regnare est*³⁹²⁵ — nieomylnymi królestwa górnego dziedzicami. Czego oczywisty na tym miejscu reprezentuje się dowód w osobie Jejmości panny Heleny Sieklicki[ej], która w zacnym i starożytnym zrodzona domu, przy tak pięknych, od natury sobie konferowanych³⁹²⁶ przymiotach, przy znamienitych staraniach Ichmościów rodziców swoich, nie zapatrując się na to, że jest bez rodzonego brata *legitima*³⁹²⁷ tych wszystkich zbiorów *haeredissa*³⁹²⁸, nie oglądając się na insze, [które by] za błogosławieństwem boskim mogły *subsequi*³⁹²⁹, szczęśliwości, wszystkie świata tego dobrowolnie rzuca ozdoby, jego swobodzie i rozkoszy *abrenuntiat*³⁹³⁰ dożywotnie, z niebem dziś wchodzi w traktat, dziś *primotina niebu fundit vota*³⁹³¹ i zakonny obierając żywot swoje Bogu konsekruje panieństwo. Nie schodzi, widzę, na niczym niebu, obmyśla mu panieńska mądrość to wszystko, czym by się jego mogła chęścić i zdobić wyniosłość, ale przecie jakoby tam jeszcze boskich nie dostawało obrazów, których sobie Bóg niskąd nie zasiąga, chyba z panieńskich postępków. Jest tedy czego zacnym wińszować rodzicom, którzy, taką córę człowiekiem wypiautowawszy, aniołem Bogu oddają. Czego ja Ichmościom MMPaństwu powińszowawszy, współ i WMMPannom i całemu tutecznemu Zgromadzeniu jako reguły świętej spółkompanki i duchownej wińszując siostry, którą przeze mnie JMość Pan Sieklicki, MMPan i brat, tudzież Jej Mość Pani, jako kochający rodzicy, i cała zacna z obojga linii rodowitość³⁹³², oddając WMMPannom, a osobliwie Waści, MMPannie, Mościa Panno Matko, oddają ochotnie przejrzaną³⁹³³ Bogu wiktykę³⁹³⁴ z posłusznym na jedno skinienie Abrahamem, nie żałując jej na służbę boską; oddają najdroższy skarb, bo ulubioną swoją krew, z którą oraz prawo i moc starszyństwa swego transfundują³⁹³⁵ na osobę WMMPanny, upraszając wielce, abyś WMMPanna jako nowotnej towarzysze instytucyj³⁹³⁶ i łaskawej nie denegowała³⁹³⁷ protekcyj³⁹³⁸”.

Były te obłóczyny 24 *Ianuarii*³⁹³⁸. Zimy tego roku nie było nic, ani śniegu, ani mrozów, rzeka żadna nie stawiała; *in Februario*³⁹³⁹ role sprawiano na jarzynę, kwiatki i trawy były, żyta jare siano, bydlę trawy się najadło; zaraz, w post wstąpiwszy, jęczmiony i owsy siano, lubo by je był mógł siać i dawniej. Przed Wielkanocą³⁹⁴⁰ wszystko pozasiewano i już nie było zimy i urodzaje były dość dobre. To niezwykajna w Polsce i to *supra usum*³⁹⁴¹, że gęsi dzikie włożyły się całe lato stadami wielkimi, co jest rzecz niezwykajna, koło Krakowa i Sędomierza, gdzie się nie lęgną. Zboża aż oganiano przed nimi, bo je bardzo psowały. Ale jakieś były odmienne, nie takie, jako te, co zawsze bywają, niby trochę srokatę koło karków; padały i z swojskimi gęsiami i nie bardzo były płochę, dały się zejść i kijem potrącić; różni różnie o nich tłumaczyli.

³⁹²³korespondencja — związek, styczność.

³⁹²⁴konwersacja — tu: zabawa.

³⁹²⁵*servire Deo regnare est* (łac.) — służyć Bogu jest to królować.

³⁹²⁶konferowany — dany.

³⁹²⁷*legitima* (łac.) — prawowita.

³⁹²⁸*haeredissa* (łac.) — dziedziczka.

³⁹²⁹*subsequi* (łac.) — nastąpić.

³⁹³⁰*abrenuntiat* (łac.) — wyrzeka się.

³⁹³¹*primotina (...) fundit vota* (łac.) — wczesne składa śluby.

³⁹³²rodowitość — ród, rodzina.

³⁹³³przejrzany — tu: przeznaczony.

³⁹³⁴wiktyma — ofiara.

³⁹³⁵transfundować — przelewać.

³⁹³⁶instytucja — tu: nauka.

³⁹³⁷denegować — odmówić.

³⁹³⁸*Ianuarii* (łac.) — styczeń.

³⁹³⁹*in Februario* (łac.) — w lutym.

³⁹⁴⁰Wielkanoc — w roku 1686 wypadła 14 kwietnia.

³⁹⁴¹*supra usum* (łac.) — niesłychane.

*Augusti*³⁹⁴² *7ma*³⁹⁴³ naładowałem pszenicą czworo statków i poszedłem do Gdańska; przedawszy, powróciłem z łaski Bożej szczęśliwie łądem 17 *7bris*³⁹⁴⁴. *Eodem anno*³⁹⁴⁵ ob-
jąłem Madziarów³⁹⁴⁶ *modo obligatorio*³⁹⁴⁷.

*Eodem anno*³⁹⁴⁸ król JMość i wojsko nasze chodziły na Budziaki³⁹⁴⁹ i do Wołoch. Tam z Tatarami po kilka razy potykały się i z inszym nieprzyjacielem. To tylko najznaczniejsza, że św. Iwan przeniósł się na rezydencję z Wołoch do Polski³⁹⁵⁰ *cum tota argentea supellectili*³⁹⁵¹, wzięwszy z sobą z tamtego monasteru kilka poufanych czernców³⁹⁵². Cesaarskim jednak wojskom jak P. Bóg począł błogosławić, tak i w tym roku nie przestał, bo Turków po dwakroć potężnie bili, obozy z dostatkami pobrali i fortec kilka potężnych opanowali, a przecie to wszystko za naszym powodem, żeśmy na sobie trzymali tatarską [ordę].

ROK PAŃSKI 1687

Rok pański 1687 zacząłem tamże w Olszówce, gdzie już mi ekspirowała³⁹⁵³ аренда, to jest, rok jedenasty dzierżawy mojej. Wywoziłem tedy rzeczy po trosze do Madziarowa, bom już był Smogorzów puścił pasierbowi przed rokiem, a puściłem *in eadem qualitate*³⁹⁵⁴, jakom go odebrał i trzymał przez lat podobno 17, to jest, grunty dobre, wyprawne, które zastałem był po arendarzach bardzo zeszczone: budynki dobre, restaurowane, sady poszczepione, lassy zapuszczone i nic nie naruszone, co jest *raritas*³⁹⁵⁵ u ojczymów, terminy prawne uspokojone, na które wielełożyłem kosztu i pracy. Gdyż ś. p. pan Łącki kupił był tę majątność na sposoby; nie mając tak wiele pieniędzy na zapłacenie jej, naziągał był długów u klasztorów i niektóre *evictiones in fundo*³⁹⁵⁶ zostawił; oprócz tego *successores*³⁹⁵⁷ pierwszej jego żony, *de domo*³⁹⁵⁸ Grodzickiej, czynili *iure*³⁹⁵⁹ o wniosiek³⁹⁶⁰ jej, jako to panowie Gomoleńscy i Lubańscy. Więc że *uterque*³⁹⁶¹ pretendowali sobie *propriatatem*³⁹⁶² tej sukcesyjnej, ja zaś tego potrzebowałem, żeby warownie³⁹⁶³ dać, komu *de iure debebatur*³⁹⁶⁴, i żeby drugi raz nie płacić jednej sumy, o to tedy między nami była dyskwizycja³⁹⁶⁵, kłótnie, egzekucyje, najazdy, wyganiania, bitwy, *consequenter*³⁹⁶⁶ i basarunki, przez co ja straciłem wiele, a stąd i insze rodziły się okazyje z moją szkodą. To to tak pojąć wdowę z dziećmi i z kłopotami; pierwszy mąż zaciągnie długi, zostawi kłopoty, dzieci, *litigia*³⁹⁶⁷, a ty dla cudzych interessów uschniesz, zdrowie stracisz; co byś miał sobie uzbierać, wydasz na prawo i jeszcze zarobisz sobie na niewdzięczność miasto podziękowania. Ja to kładę *pro memento*³⁹⁶⁸; kto ma tak uczynić, do mnie na radę.

Interes, Gospodarz, Mąż,
Żona, Wdowa, Córka,
Pieniądz

³⁹⁴²*Augusti* (łac.) — sierpnia.

³⁹⁴³*7ma* — *septima* (łac.): siódmego.

³⁹⁴⁴*7bris* (łac.) — skrót od *Septembris*: września.

³⁹⁴⁵*eodem anno* (łac.) — tegoż roku.

³⁹⁴⁶*Madziarów* — dziś: Magierów; wieś pod Stobnicą.

³⁹⁴⁷*modo obligatorio* (łac.) — prawem zastawnym.

³⁹⁴⁸*eodem anno* (łac.) — tegoż roku.

³⁹⁴⁹*Budziak* — Besarabia, równina między Dniestrem i Morzem Czarnym.

³⁹⁵⁰*sw. Iwan przeniósł się na rezydencję z Wołoch do Polski* — po zwycięstwie chocimskim zajmuje Sobieski Suczawę (1673); kiedy później Turcy mieli zająć znów miasto, uwieziono przedtem zwłoki św. Iwana suczawskiego do Żółkwi, skąd je sprowadzono na nowo do Suczawy dopiero za panowania austriackiego z polecenia cesarza Józefa II.

³⁹⁵¹*cum tota argentea supellectili* (łac.) — ze wszystkim sprzętem srebrnym.

³⁹⁵²*poufanych czernców* — zaufanych mnichów.

³⁹⁵³*ekspirować* — kończyć się.

³⁹⁵⁴*in eadem qualitate* (łac.) — w tymże stanie.

³⁹⁵⁵*raritas* (łac.) — rzecz rzadka.

³⁹⁵⁶*evictiones in fundo* (łac.) — zabezpieczone na majątku.

³⁹⁵⁷*successores* (łac.) — spadkobiercy.

³⁹⁵⁸*de domo* (łac.) — z domu.

³⁹⁵⁹*iure* (łac.) — kroki sądowe.

³⁹⁶⁰*wniosiek* — tu: posag.

³⁹⁶¹*uterque* (łac.) — obie strony.

³⁹⁶²*propriatatem* (łac.) — własność.

³⁹⁶³*warownie* — tu: niezbiecie, z wszelkimi formalnościami.

³⁹⁶⁴*de iure debebatur* (łac.) — prawnie należało się.

³⁹⁶⁵*dyskwizycja* (łac.) — dochodzenie, spór.

³⁹⁶⁶*consequenter* (łac.) — w następstwie.

³⁹⁶⁷*litigia* (łac.) — kłótnie.

³⁹⁶⁸*pro memento* (łac.) — dla przestrogi.

Na same tedy prawie wyderkafy³⁹⁶⁹, terminy prawne, wesela, obłóczyny, professyje³⁹⁷⁰ córek, których było pięć, pracowałem. Rachowałem jednak owe wydatki, których nara-
chowało się przez te lata 40 tysięcy. To wszystko na jedno pasierba uniżenie a przyjaciół
instancją darowałem, nawet i dożywocia ustąpiłem, nic za nie nie wzięwszy; nawet pierz-
cień, który mi była dała żona na znowę³⁹⁷¹, oddałem, żeby przy mnie nic nie przysychało
cudzego. Przyznawali to sami jego krewni, żebym go był mógł wykwitować z Smogo-
rzowa, gdybym był chciał.

ROK PAŃSKI 1688

Mieszkalem w Madziarowie, ale — moglbym rzec — więcej w Lublinie, pozywając się
z margrabią. Żona moja jednak siedziała w olszowskim dworze, *quidem*³⁹⁷² to *incarcera-
ta*³⁹⁷³, a oni by jej byli radzi i płot rozgrodzili, gdyby była chciała wyjechać.

Nastąpił sejm w Grodnie 26 *Ianuarii*³⁹⁷⁴, na który i ja musiałem jechać respektem
owych artykułów, które na sejmikach kilku stanęły, *pro parte mea militantes*³⁹⁷⁵. Stałem
tedy w Grodnie *prima Martii*³⁹⁷⁶, zażywszy złych i okrutnie grudnych dróg. Posłowie nasi
krakowscy, osobliwie moi konfidenti, pan Lanckoroński, starosta stopnicki, mówi mi
*quidem*³⁹⁷⁷: „Chcesz rujnować margrabię (bo też i on³⁹⁷⁸ za promocyją stanął był posłem
pana strażnika³⁹⁷⁹ z Sendomierskiego, a posłem niewinnym, bo i gęby między ludźmi nie
rozdzielił, tylko siedział jako lelek³⁹⁸⁰ rozdawszy [się] (...) ³⁹⁸¹, na inszych zapatrując się,
a więcej pilnując kart, z czego u królowej miał łaskę i u dworskich, bo często obłowili się
na nim), ponieważ nie masz na nim kondemnaty³⁹⁸²”? Powiedziałem: „*Eo ipso*³⁹⁸³ [mam],
że jest *oppressor nobilitatis et raptor substantiarum*³⁹⁸⁴”.

Wpół tedy margrabia zdechł, obaczywszy mię w izbie poselskiej. Sami jego kolego-
wie, widząc konfuzyją, mówią do mnie: „Dla Boga, dla pana margrabie trzeba wódki
ożywiającej. Pozbawisz nas posła dobrego; za nic izba poselska nie będzie stała *sine ac-
tuitate*³⁹⁸⁵ jego”. *Interim consilia*³⁹⁸⁶ sejmowe tamują się na prywatnych urazach pana
Śluski³⁹⁸⁷, hetmana polnego litewskiego, z panem Dąbrowskim, postem województwa
wileńskiego. Ja, mając dobrych przyjaciół *consilium*³⁹⁸⁸, żeby nie wprzód izbie poselskiej
opowiedzieć krzywdę swoją (gdzie miał być srogi w tej sprawie *fremitus*³⁹⁸⁹ i już się byli

³⁹⁶⁹*wyderka* a. *wyderkaf* — suma pożyczona na zastaw, z warunkiem odkupu.

³⁹⁷⁰*wesela, obłóczyny, profesje* — trochę przesady: wesela było jedno, obłóczyn zaś i profesji trzy: Barbara i Ma-
rianna (młodsza) zostały bernardynkami w klasztorze św. Józefa w Krakowie, Aleksandra koletką na Stradomiu,
a czwarta, Marianna (najstarsza) jeszcze za życia ojca wstąpiła do klasztoru św. Józefa i została przez niego wy-
posażona; wszystkie cztery miały posagi, ubezpieczone na Smogorzewie.

³⁹⁷¹*znowa* — tu: zaręczyny.

³⁹⁷²*quidem* (łac.) — niby.

³⁹⁷³*incarcerata* (łac.) — uwięziona. W procesie z margrabią chodziło o dalsze zatrzymanie dzierżawy Olszówki,
z której Pasek, roszcząc sobie pewne należności u Myszkowskiego, ustąpić nie chciał; wyrzucony gwałtem,
zostawia tam na posterunku żonę, niby to przez przeciwnika „uwięzioną”.

³⁹⁷⁴*Ianuarii* (łac.) — stycznia.

³⁹⁷⁵*pro parte mea militantes* (łac.) — moją stronę popierających. Znamy taki artykuł w instrukcji dla posłów
sejmowych z województwa krakowskiego, uchwalonej 16 grudnia 1687 w Proszowicach: „*Differentiam iniuriatis*
w dobrach margrabskich IMć P. Jana z Gosławic Paska, komornika ziemskiego krak., aby powagą pańską JKMci
i Rzpłtej uspokojona była, *instabunt* Ich MM. panowie posłowie”.

³⁹⁷⁶*prima Martii* (łac.) — pierwszego marca.

³⁹⁷⁷*quidem* (łac.) — niby to.

³⁹⁷⁸*on* — tu: Myszkowski.

³⁹⁷⁹*strażnik* — Bidziński, Stefan; miał za żonę Teresę Myszkowską.

³⁹⁸⁰*lelek* — kozodój, nocny ptak.

³⁹⁸¹*rozdawszy [się] (...)* — miejsce uszkodzone w rękopisie.

³⁹⁸²*kondemnata* — myśl: „Ponieważ nie otrzymałeś w trybunale kondemnaty na Myszkowskim, więc starasz
się mu w inny sposób szkodzić, rujnując margrabię”.

³⁹⁸³*eo ipso* (łac.) — tym samym.

³⁹⁸⁴*oppressor nobilitatis et raptor substantiarum* (łac.) — ciemiężca szlachty i wydierca majątków.

³⁹⁸⁵*sine activitate* (łac.) — bez czynnego udziału.

³⁹⁸⁶*interim consilia* (łac.) — tymczasem obrady.

³⁹⁸⁷*Śluska, Józef Bogusław* — hetman polny litewski, miał prywatną urazę (o zajęcie dóbr) do Stanisława
Kazimierza Dąbrowskiego, posła wileńskiego; zaraz więc w początkach sejmu popierał swym świadectwem
nieprawność wyboru Dąbrowskiego.

³⁹⁸⁸*consilium* (łac.) — rady.

³⁹⁸⁹*fremitus* (łac.) — krzyk.

potężnie przygotowali), ale królowi uskarżyć się i zjednać sobie *respectum*³⁹⁹⁰. Tak tedy czynię. Staram się o audjencyję, której otrzymawszy *praeifixionem*³⁹⁹¹ czasu, mówię do króla tak: „Jako ukrzyżowany Syn przed Ojcem najpoufalej w swoich żali się dolegliwościach, tak i my życzliwi WKMości, P[ana] n[aszego] Miłościwego, poddani, mając sobie za ojca ojczyzny naszej, chowamy *pro ultima siti*³⁹⁹² łaskę i Pańską WKMości, P. n. Miłościwego, protekcję; do której że i ja z poddańską *recurso supplex*³⁹⁹³ submissją, *deprecor primum*³⁹⁹⁴ Pana mego Młgo *Maiestatem*³⁹⁹⁵, że mi *privato*³⁹⁹⁶ przychodzi Pańskie poważne *et multis* ojczyzny *curis*³⁹⁹⁷ zatrudnione turbować ucho; jednak nie moja w tym wina, ale tych, którzy, mając swego dosyć, chciwie na cudze zbiory zaostrzyli apetyty. Byłem żołnierzem, *non per intervalla*³⁹⁹⁸, ale *continue*³⁹⁹⁹ służąc, przesłużyłem *florem aetatis cum dispendio*⁴⁰⁰⁰ zdrowia i fortun. Mam świadki *cicatrices*⁴⁰⁰¹ i moich komilitonów, których jeszcze widzę wiele *in ordine equestri*⁴⁰⁰² i w senacie przy boku WKMości, PMMłgo. Nie p[oczuwa]m się w żadnym takim postępku, za który dobra konfiskują; nie winienem nikomu nic. JMość pan margrabia pińczowski *ex bene placito*⁴⁰⁰³ wziął mi substancję i, prawie rzecz mogę, *reliquias*⁴⁰⁰⁴ nieprzesłużonej do [o]statka na usłudze tej Rzpltej sztuki chleba ojczystej. Nie wykroczyłem *extra orbitam ordinationis*⁴⁰⁰⁵, ponieważ [nie] *lege vetitum*⁴⁰⁰⁶ dawałem, [lecz] na arendę, co jest *antiquo usu practacatum*⁴⁰⁰⁷; dawałem nie na prywatne ekspensa, ale *in deportationem*⁴⁰⁰⁸ dawnych margrabskich długów, zaraz prawie *post fundatam ordinationem*⁴⁰⁰⁹ zostawionych, o czym kontrakt *docet*⁴⁰¹⁰; dawałem *legitimo tutori*⁴⁰¹¹, stryjowi rodzonemu⁴⁰¹², który wyrachował się z tych pieniędzy, ode mnie wziętych, successorowi i kwit *de tutela*⁴⁰¹³ otrzymał *cum approbatione*⁴⁰¹⁴ kontraktów *et certitudine*⁴⁰¹⁵ pretensyj naszych. Nie wiem tedy: z dzierżawy mię wygnano, pieniędzy nie oddawszy, i to, co było *in (...)*⁴⁰¹⁶ *et supetlectili, per subordinatos*⁴⁰¹⁷, już tak rzecz mogę, *in praedam*⁴⁰¹⁸ pozabierawszy. Boli mię, Miłościwy Najaśniejszy królu, Panie mój Miłościwy, strata ubogiej mojej substancyj, ale i to niemniej boli, że *sine socio doloris*⁴⁰¹⁹ sam siebie tylko widzę na tym celu nieszczęśliwości, bo wszyscy *contrabentes, etiam obligatorii*⁴⁰²⁰, jedni *ex asse*⁴⁰²¹ już są, *satisfacti*⁴⁰²², drudzy *hucusque*⁴⁰²³ zostają w posesysyj; mnie tylko jednego — nie wiem, z jakiej okazyj — taka Ich Mościów potkała łaska,

³⁹⁹⁰*respectum* (łac.) — względy.

³⁹⁹¹*praeifixionem* (łac.) — oznaczony termin.

³⁹⁹²*pro ultima siti* (łac.) — na ostateczną ucieczkę.

³⁹⁹³*recurso supplex* (łac.) — uciekam się pokornie.

³⁹⁹⁴*deprecor primum* (łac.) — przepraszam naprzód.

³⁹⁹⁵*Maiestatem* (łac.) — Majestat.

³⁹⁹⁶*privato* (łac.) — prostakowi.

³⁹⁹⁷*et multis (...) curis* (łac.) — wielu troskami.

³⁹⁹⁸*non per intervalla* (łac.) — nie z przerwami.

³⁹⁹⁹*continue* (łac.) — ciągle.

⁴⁰⁰⁰*florem aetatis cum dispendio* (łac.) — kwiat wieku z utratą.

⁴⁰⁰¹*cicatrices* (łac.) — blizny.

⁴⁰⁰²*in ordine equestri* (łac.) — w stanie rycerskim.

⁴⁰⁰³*ex bene placito* (łac.) — samowolnie.

⁴⁰⁰⁴*reliquias* (łac.) — ostatki.

⁴⁰⁰⁵*extra orbitam ordinationis* (łac.) — poza zakres ustaw ordynacji (Myszkowskich).

⁴⁰⁰⁶*lege vetitum* (łac.) — nie wbrew prawu.

⁴⁰⁰⁷*antiquo usu practacatum* (łac.) — dawnym zwyczajem uświęcone.

⁴⁰⁰⁸*in deportationem* (łac.) — na spłacenie.

⁴⁰⁰⁹*post fundatam ordinationem* (łac.) — po ustanowieniu ordynacji (1601).

⁴⁰¹⁰*docet* (łac.) — poucza.

⁴⁰¹¹*legitimo tutori* (łac.) — prawnemu opiekunowi.

⁴⁰¹²*stryj rodzony* — Jan Aleksander z Mirowa Myszkowski.

⁴⁰¹³*de tutela* (łac.) — z opieki.

⁴⁰¹⁴*cum approbatione* (łac.) — z potwierdzeniem.

⁴⁰¹⁵*et certitudine* (łac.) — i ubezpieczeniem.

⁴⁰¹⁶*in (...)* — miejsce uszkodzone w rękopisie.

⁴⁰¹⁷*et supetlectili, per subordinatos* (łac.) — i ruchomości przez nasłanych ludzi.

⁴⁰¹⁸*in praedam* (łac.) — jako łup.

⁴⁰¹⁹*sine socio doloris* (łac.) — bez towarzysza niedoli.

⁴⁰²⁰*contrabentes, etiam obligatorii* (łac.) — dzierżawcy nawet zastawni.

⁴⁰²¹*ex asse* (łac.) — gotówką.

⁴⁰²²*satisfacti* (łac.) — zaspokojeni.

⁴⁰²³*hucusque* (łac.) — dotąd.

że nie przestają, *saevire*⁴⁰²⁴ na ubogą substancją bez żadnej przyczyny, ale z samej tylko przeciwko osobie uwięźności”.

Słuchał król *diligenter*⁴⁰²⁵, a skorom skończył, rzecze: „Trzeba by na to odpowiedzieć z pismem: *Habetis legem et prophetas*⁴⁰²⁶. Od czegoż trybunały, insze *subsellia*⁴⁰²⁷, tylko żeby [działa się] należyta sprawiedliwość choćby z największego pana; ale kiedy się to i o nasze uszy obija, z wielką chęcią *apponemus curam*⁴⁰²⁸, żeby się takie bezprawie nie działo”.

Było przy tym w pokoju ludzi kilkanaście z senatu i z posłów. Rzecze król do obożnego koronnego, Chełmskiego⁴⁰²⁹: „Waszeć tam bliski samsiad; co to za sprawa?” Odpowie Chełmski: „To wiem, Miłościwy Panie, że szlachcic dał substancją i był zawsze nie jak dzierżaw[c]ą, ale jak pocziwym podskarbin, bo w każdych najcięższych potrzebach do niego najpoufalszy nad innych rekurs⁴⁰³⁰, bo czasem i sto złotych ledwie przenocowało w domu. Kiedy ze Gdańska powrócił, miano po nim pocztę, nie dano się i ucieszyć piniądzmi, pisano mu tytuł: »Dobrodzieju«, afektem jego i uczynnością zaszczycano się między ludźmi, *pro exemplo boni amici*⁴⁰³¹ [uznając. Ale] kiedy wracać albo w dalszą posesyją majątność puścić, nie miło o tym słuchać. Zgoła, dwaj *potentiores*⁴⁰³² uwzięli się na szlachcica, żeby go [z] substancyjnej wyzuć, *protractione litigiorum*⁴⁰³³ wyniszczyć, *verbo dicam*⁴⁰³⁴, wniwecz obrócić tego, który dla domu ich czynił *satis superque*⁴⁰³⁵. Siła by o tym mówić; po prostu, z nikim się dobrze nie obejdą. Ze mną samym o też dobra, które także trzymałem po bracie moim, jakie wzniecili hałassy, wiadomo jest WKMości, P. M. Młmu, w jakie mię wciągnęli *litigia*⁴⁰³⁶ i koszty. Bóg widzi, żem więcej wydał na prawo, niżeli mi Olszówka przez te sześć lat dzierżawy mojej uczyniła. Lubo bym ci mógł, wspomniawszy *anteacta*⁴⁰³⁷, wymówić *ad personam*⁴⁰³⁸: *Perditio tua ex te*⁴⁰³⁹; ale żem chrześcijanin, urągać mi się z cu[dzego nieszczęs]cia nie godzi. To tylko mówię, że i w tej [okazyj] będzie, jako [i z]e mną, albo i gorzej: [będą] go w koszty [wwodzić], w turbacyję, będą go niszczyć, żeby [im nisko] się kłaniał, prosił o swoje własne piniądze, które on z ochotą dawał, a potem dadzą mu, co zechcą, bo taka u nich moda. Krótco mówiąc, wielkie w tej ordynacyj dzieją się *inconvenientia*⁴⁰⁴⁰; *expedit*⁴⁰⁴¹ albo ją znieść albo ją *ad debitam formam*⁴⁰⁴² przyprowadzić. Bo z tej ordynacyj ani Bogu świeczki, jako mówią, ani komu inszemu⁴⁰⁴³ ożoga; to *onus*⁴⁰⁴⁴ włożyło prawo *in capita antecessorów*⁴⁰⁴⁵ Waszej KMości, które teraz *in personam*⁴⁰⁴⁶ samego WKMości i Rzpłtej *redundat*⁴⁰⁴⁷. *Incumbit*⁴⁰⁴⁸ tedy *subvenire oppresso*⁴⁰⁴⁹, jako temu, który w oczach WKMości wszelakie

⁴⁰²⁴*saevire* (łac.) — godzić.

⁴⁰²⁵*diligenter* (łac.) — pilnie.

⁴⁰²⁶*habetis legem et prophetas* (łac.) — macie prawo i proroków. Król zmieszał dwa miejsca *Pisma św.* i utworzył jakiś niby cytat, który mu tu był potrzebny: *Habent Moysen et prophetas* (Łk. 16, 29) i *Nolite putare, quoniam veni solvere legem, aut prophetas* (Mt. 5, 17).

⁴⁰²⁷*subsellia* (łac.) — sądy.

⁴⁰²⁸*apponemus curam* (łac.) — dołożymy starania.

⁴⁰²⁹*Chełmski, Marjan* — pułkownik arkebuzjerów królewskich, obożny koronny.

⁴⁰³⁰*rekurs* — ucieczka.

⁴⁰³¹*pro exemplo boni amici* (łac.) — za wzór dobrego przyjaciela.

⁴⁰³²*potentiores* (łac.) — możniejsi; tj. Stanisław, a po jego śmierci Józef Władysław Myszkowscy.

⁴⁰³³*protractione litigiorum* (łac.) — przez przewleknięcie procesów.

⁴⁰³⁴*verbo dicam* (łac.) — słowem.

⁴⁰³⁵*satis superque* (łac.) — dosyć i aż nadto.

⁴⁰³⁶*litigia* (łac.) — procesy.

⁴⁰³⁷*anteacta* (łac.) — przeszłość.

⁴⁰³⁸*ad personam* (łac.) — do osoby.

⁴⁰³⁹*Perditio tua ex te* (łac.) — Zginienie twoje z ciebie, o Izraelu! (Ozeasz XIII, 9). Chełmski chciał powiedzieć: „Sameś sobie winien, dobijając się tak o tę arendę i gwałtem mię wypierając z Olszówki. Mógłbym rzec teraz: Dobrze ci tak, alem chrześcijanin” itd.

⁴⁰⁴⁰*inconvenientia* (łac.) — nieprawidłowości.

⁴⁰⁴¹*expedit* (łac.) — wypada.

⁴⁰⁴²*ad debitam formam* (łac.) — w należyte karby.

⁴⁰⁴³*komu inszemu* — tj. diabłu; por. przysłowie: „Ni Bogu świeczki, ni diabłu ożoga”, na nic nie zdalny. Diabła wspominać wobec króla byłoby „niepolitycznie”.

⁴⁰⁴⁴*onus* (łac.) — brzemień.

⁴⁰⁴⁵*in capita antecessorów* (łac.) — na głowy poprzedników.

⁴⁰⁴⁶*in personam* (łac.) — na osobę.

⁴⁰⁴⁷*redundat* (łac.) — spada.

⁴⁰⁴⁸*incumbit* (łac.) — godziłoby się.

⁴⁰⁴⁹*subvenire oppresso* (łac.) — dopomóc uciśnionemu.

w tej ojczyźnie *meruit*⁴⁰⁵⁰ respekty i teraz *meretur*⁴⁰⁵¹, jako swoją osobą, tak i przez swoich krewnych. Oto i teraz synowiec jego⁴⁰⁵² a towarzysz spod chorągwie mojej, przed lat półtora w niewolę wzięty, powrócił *ante triduum*⁴⁰⁵³ z Krymu, usadziwszy tam na swoim miejscu towarzysza, żeby tym prędzej mógł się sam postarać o okup. I już *in parte*⁴⁰⁵⁴ dobry stryj jednego znacznego kupił mu Tataru u pana Gołyńskiego, porucznika; drugi Tatar, o którego kazano mu się postarać, żeby go za siebie wyzwolił, *hunc et non alium*⁴⁰⁵⁵, jest między więźniami WKMości. Suplikuje ten niewolnik do majestatu WKMości i ja moję za nim wnoszę instancję, jako za dobrym żołnierzem i towarzyszem niepoślednim; jest tu *ante fores*⁴⁰⁵⁶”.

Rzecz król: „Wołać go tu!” Poskoczył obożny ku drzwiom; jam go poprzedził. Wyńdę — nie masz go w tej kamerze. Idę do średniego pokoju, bo się to działo *in cubiculo*⁴⁰⁵⁷, gdzie król sypia, aż tam ftyżan⁴⁰⁵⁸ królewski oblapia go, ś[cis]k[a] (...) ⁴⁰⁵⁹ go, całuje, płacze nad nim. Obsta[p]iło go mnóstwo posłów i inszych różnych, bo też (...) widywał się tam (...) wówczas, kiedy królowa (...) przez niego i przez drugiego Francuza posłała (...) dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych suplementu⁴⁰⁶⁰ do obozu. Te czerwone złote byli utracili przez głupstwo. Ale tej dysgresyje⁴⁰⁶¹ dawszy pokój, wracam się *ad rem*⁴⁰⁶². Rzekłem synowcowi: „Pódź Waść do króla!” Przyszedł; przyjął go król milusieńko, pytał, u kogo siedział, jakim przypadkiem był wzięty. Pytał go o sułtanów, o murzów znajomych, o niektórych też niewolników. Prawił mu wszystko.

Następowała potym sessyja, poczęli się senatorowie schodzić do pokoju. król rzeczce Matczyńskiemu⁴⁰⁶³, koniuszemu na ten czas koronnemu: „Proszę W[aszm]ośćci, żeby napisać asygnację i oddać *ad manus*⁴⁰⁶⁴ pana Paska, tego, który z niewoli wyszedł, żeby *ad Imam requisitionem*⁴⁰⁶⁵ wydano w Żółkwi tamtego Tataru”. Do mnie zaś obróciwszy się, mówi: „Będzie to *curae nostrae*⁴⁰⁶⁶, aby Waść w krzywdzie swojej uko[n]tentowanie otrzymał”. Znowu obożny koronny rzeczce: „Miłościwy Panie, zabiera się tu w tej okazyj na wielki tumult *in ordine equestri*⁴⁰⁶⁷, bo są z kilku województw artykuły oraz i z mego sejmiku, żeby się przy tym oponować i produkować⁴⁰⁶⁸ to *in facie publica*⁴⁰⁶⁹”. Odpowie król: „Wiemy o tym, ale znajdziemy sposób, że się to uspokoi *sine maiori motu*⁴⁰⁷⁰”. Do

⁴⁰⁵⁰*meruit* (łac.) — zasłużył.

⁴⁰⁵¹*meretur* (łac.) — zasługuje.

⁴⁰⁵²*synowiec* — wspomniany już Stanisław Pasek. Starania i koszt „dobrego stryja” nie były daremne. Akt z r. 1692 wymienia Stanisława Paskę (już uwolnionego z niewoli tatarskiej) towarzysza spod chorągwi p. obożnego kor., a w r. 1697, 27 czerwca podpisuje się na oznajmieniu Augusta II i na paktach konwentach obok stryja Jana także Stanisław Pasek, chorąży spod chorągwi tegoż p. obożnego koronnego. Będzie to niezawodnie ów „haniebnie pocziwy człowiek”, o którym Krzysztof Zawisza w swoich *Pamiętnikach* pisze: „na drugi dzień (Bożego Narodzenia 1702 r.) byłem w Cisowie u JP. Paskę, człowieka haniebnie pocziwego, który jako mi rad był, niepodobna opisać. W domu swoim szlachcic to porządnym bardzo, wesołym i przystojnym; przez trzy dni nie znaleźmy, co dzień, co noc, piliśmy i hulali; dam miał siłę, et quidem pięknych. Darował mi szkatułę kieleckiej roboty, mosiądzem nabijaną, piękną i gotowalniąową teje roboty szkatułę wielką, stół marmurowy nakładany, puzdro szlifowane itd. — bardzo mi się tam miał dobrze”. Widać p. chorąży „waledekował” już tymczasem swej „szarży”, przerzucając się na „ekonomikę”, a odziedziczyszy po „dobrym stryju” wcale nieubogą substancję w roku zeszłym (1701), ma na czym i sam używać w Cisowie, i obdarzać miłego gościa pamiątkami pochodzącymi bodaj z sukcesji po panu komorniku.

⁴⁰⁵³*ante triduum* (łac.) — przed trzema dniami.

⁴⁰⁵⁴*in parte* (łac.) — w części.

⁴⁰⁵⁵*hunc et non alium* (łac.) — tego, a nie innego.

⁴⁰⁵⁶*ante fores* (łac.) — przede drzwiami.

⁴⁰⁵⁷*in cubiculo* (łac.) — w komnacie.

⁴⁰⁵⁸*ftyżan* (z fr. *petits gens*: służba domowa, czeladź dworska) — sługa, pokojowiec.

⁴⁰⁵⁹ś[cis]k[a] (...) — miejsce uszkodzone w rękopisie; podobnie inne miejsca zaznaczone wielokropkiem.

⁴⁰⁶⁰*supplement* — zasiłek.

⁴⁰⁶¹*dysgresja* — wtęć.

⁴⁰⁶²*ad rem* (łac.) — do rzeczy.

⁴⁰⁶³*Matczyński, Marek* — starosta grabowiecki 1674, koniuszy koronny, był już od r. 1686 wojewodą bełskim; podskarbi wielki koronny (1693), pod koniec życia wojewoda ruski, zm. 1697.

⁴⁰⁶⁴*ad manus* (łac.) — do rąk.

⁴⁰⁶⁵*ad Imam requisitionem* (łac.) — natychmiast na żądanie.

⁴⁰⁶⁶*curae nostrae* (łac.) — staraniem naszym.

⁴⁰⁶⁷*in ordine equestri* (łac.) — w kole ryckim; tj. w izbie poselskiej.

⁴⁰⁶⁸*produkować* — zastawić i pokazać.

⁴⁰⁶⁹*in facie publica* (łac.) — wobec stanów.

⁴⁰⁷⁰*sine maiori motu* (łac.) — bez wielkiego zawichrzenia.

mnie rzecz: „Wać bądź *bonae spei*⁴⁰⁷¹, jako ten, który zarabiasz sobie na należyte w tej ojczyźnie respekty; będziesz *satisfactus*⁴⁰⁷²”. A wtem zaraz przede drzwiami już ubranego i czekającego dominikana wysłuchawszy mszej, poszedł do senatu i zasiadł.

To się agitowało⁴⁰⁷³ 15 *Martii*⁴⁰⁷⁴. Sejm się począł nachylać do zerwania, król *consternatus*⁴⁰⁷⁵ tymi niezgodami oraz i nowiną świeżą, co orda porobiła szkody w krajach ruskich, a osobliwie [w] jego włościach; nie śmiałem się narażać, bo czasem i senatora, już próg przestępującego, nazad wrócono. Tak tylko nawiassem nadśluchiwałem, upatrując pogodnego czasu: bo tak z panami trzeba zawsze. Jednak stawałem mu na oku, żeby mię widział. Kiwnie na mnie i odszedł w okno. Rzecz te dy król: „Mówilem z panem margrabią w tej sprawie dosyć rzetelnie, a on *firmissime negat*⁴⁰⁷⁶, żeby co był winien; na stryja się referuje⁴⁰⁷⁷, że stryj brał, stryj niechaj płaci”. Jam powiedział: „Stryj brał, stryj ze mną *contraxit*⁴⁰⁷⁸ jako opiekun, ale *in rem*⁴⁰⁷⁹ synowców, *in deportationem*⁴⁰⁸⁰ długów ich, o czym *docebit*⁴⁰⁸¹ kontrakt”. Ozwie się królowa: „Obejdz [się] Wać dobrze z panem margrabią”. Ja odpowiem na to: „Mościa Królowa, Wasza Królewska Mość racz tak perswadować krzywdę czyniącemu, nie ukrzywdzonemu”. Rzecz znowu: „Dobryć on człowiek”. Rzekę znowu: „Człowiek dobry, ale postępy złe”. Król na to, skrzywiwszy nos, uśmiechnął się trochę: „Marysieńku, da Waści za to kinala⁴⁰⁸²”. Za to przymawiał, że to z nią karty grywał. Trochę się królowa zasępiła i poszła na stronę. Jak odeszła, aż król mówi: „Da[j] jeno pokój; niech no go okrzykną w poselskiej izbie: będzie on tańszy”. Kazał mi tedy u siebie król być po obiedzie, a wtem wszedł w karetę i pojechał do karmelitów. Tam jak znowu poalterował się⁴⁰⁸³ inwektywą kaznodziej[sk]ą karmelity, który z ambony począł *invehere*⁴⁰⁸⁴ na niego, jakoby mniej dbał o honor boski, nie ujmując się za krzywdę Jego, *contra ordinem* zaś *equestrem*⁴⁰⁸⁵ tym bardziej. Wywodził *nobilitatem*⁴⁰⁸⁶: co to jest *nobile*⁴⁰⁸⁷, co *nobilis*⁴⁰⁸⁸ i jaka jego *vocatio*⁴⁰⁸⁹ i który jest *vere nobilis*⁴⁰⁹⁰. Przytoczył przykład jeden w ten sens: „Słyszałem jednego godnego forysztera⁴⁰⁹¹ o swojej dyszkurującego peregrynacyjnej i różnych dowodów, kto kogo w czym przechodzi, ponderującego⁴⁰⁹² *eminentiam*⁴⁰⁹³; który mówi[ł] w ten sens: *Fui in Italia: vidi praesules*⁴⁰⁹⁴, bo tam najwięcej biskupów; *fui in Germani[a]: vidi principes*⁴⁰⁹⁵, bo tam najwięcej książąt; *fui in Gallia: vidi milites*⁴⁰⁹⁶, bo tam najporządniejsze wojska; *fui in Polonia: vidi nobiles*⁴⁰⁹⁷, bo tam najwięcej szlachty. Ale miła *nobilitas*⁴⁰⁹⁸, przebacysz mi, coć powiem: bardzo powaga twoja wypadła z kluby, a powaga twoja, na którą przodkowie nasi oni świątobliwi u narodów tak sobie zarobili, że ją jedną tylko pod słońcem *pro exemplari speculo (non sine invidia)*⁴⁰⁹⁹ całemu światu wystawiali. Bo tacy byli Polacy!” I dalej tam

Książdz, Szlachcic, Religia

⁴⁰⁷¹*bonae spei* (łac.) — dobrej myśli.

⁴⁰⁷²*satisfactus* (łac.) — zaspokojony.

⁴⁰⁷³*agitować się* (z łac.) — dziać się.

⁴⁰⁷⁴*Martii* (łac.) — marca.

⁴⁰⁷⁵*consternatus* (łac.) — zmartwiony.

⁴⁰⁷⁶*firmissime negat* (łac.) — stanowczo przeczy.

⁴⁰⁷⁷*referować* (z łac.) — odwoływać się, zwać na kogo.

⁴⁰⁷⁸*contraxit* (łac.) — kontrakt zawarł.

⁴⁰⁷⁹*in rem* (łac.) — na rzecz.

⁴⁰⁸⁰*in deportationem* (łac.) — na splcenie.

⁴⁰⁸¹*docebit* (łac.) — pouczy.

⁴⁰⁸²*kinal* — niżnik żółdny w kartach.

⁴⁰⁸³*poalterować się* — zgryźć się.

⁴⁰⁸⁴*invehere* (łac.) — napadać.

⁴⁰⁸⁵*contra ordinem (...) equestrem* (łac.) — przeciw stanowi rycerskiemu.

⁴⁰⁸⁶*nobilitatem* (łac.) — szlachectwo.

⁴⁰⁸⁷*nobile* (łac.) — szlachetność.

⁴⁰⁸⁸*nobilis* (łac.) — szlachcic.

⁴⁰⁸⁹*vocatio* (łac.) — powołanie.

⁴⁰⁹⁰*vere nobilis* (łac.) — prawdziwy szlachcic.

⁴⁰⁹¹*foryszter* (z wł. *forestiere*) — cudzoziemiec.

⁴⁰⁹²*ponderować* — rozważać.

⁴⁰⁹³*eminentiam* (łac.) — wyższość.

⁴⁰⁹⁴*fui in Italia: vidi praesules* (łac.) — byłem we Włoszech: widziałem biskupów.

⁴⁰⁹⁵*fui in Germania: vidi principes* (łac.) — byłem w Niemczech: widziałem książąt.

⁴⁰⁹⁶*fui in Gallia: vidi milites* (łac.) — byłem we Francji: widziałem żołnierzy.

⁴⁰⁹⁷*fui in Polonia: vidi nobiles* (łac.) — byłem w Polsce: widziałem szlachciców.

⁴⁰⁹⁸*nobilitas* (łac.) — szlachto.

⁴⁰⁹⁹*pro exemplari speculo (non sine invidia)* (łac.) — jako wzorowe zwierciadło (nie bez zazdrości).

wywodził, *probationes*⁴¹⁰⁰ dawał, a najbardziej o to, że nie dbają o honor boski. Bo to *noviter*⁴¹⁰¹ nastała była sekta wszeteczna Łyszczeńskiego⁴¹⁰², o czym opowiem *inferius*⁴¹⁰³.

Przydę tedy do króla po południu, jako mi kazał, aż król mówi: „Poparłaby cię była izba poselska, ale [Tokarzewski⁴¹⁰⁴ sejm] zerwał; zahukaliby byli margrabię na śmierć twoi Mazurowie, bo ja już wiem, którzy się na niego ostrzyli, i my dopomogliśmy byli z boku; teraz już trzeba z inszej beczki zacząć. Jest tu już, słyszę, na zamku pan wojewoda sieradzki⁴¹⁰⁵, który jest marszałkiem trybunalskim; każę go tu do siebie zawołać i zalecę mu tę sprawę, żeby nieodwłocznie i sprawiedliwie sądzona była”. Kazał tedy mnie poczekać, a po niego posłał. Przyszedł. Rzecze mu król: „Mospanie wojewodo, mamy tu *hominem iniuriatum*⁴¹⁰⁶ (skazał na mnie), szlachcica i żołnierza, nam dawno znajomego, który *a pofentioribus oppressus, desiderat iustitiam*⁴¹⁰⁷. Ma bliską sprawę w rejestrze trybunalskim; za czym zalecam respektowi Waści i sprawę, i człowieka, jako *bene mer[itum]*⁴¹⁰⁸ w t[ej ojcz]yźnie, i proszę za nim, aby był w krzy[wdzie] swej ukontentowany”.

[Rzecze woje]woda: „Miłościwy Królu, człowieka znam bardzo dobrze, bośmy i w woj-sku, i na sejmiku wiele lat z sobą [bywa]li, krzywdę też jego i sprawę wiem, żeby nie zaw[iódł] sumnienia, choćby osądził, inkwizycyjej nie czytając, tymże bardziej, kiedy ta Majestatu WKMości *interponitur*⁴¹⁰⁹ powaga...” (*Na tym się pamiętnik urywa*).

⁴¹⁰⁰*probationes* (łac.) — dowody.

⁴¹⁰¹*noviter* (łac.) — świeżo.

⁴¹⁰²Łyszczyński, Kazimierz — podsędek brzeziniński, oskarżony złośliwie przez swego dłużnika, Jana Brzoskę, cześnika bractwa bractwa, o ateizm, został skazany wyrokiem sądu sejmowego 5 marca 1689 r. na spalenie. Król złagodził wyrok i Łyszczyński został tylko ścięty na rynku Starego Miasta Warszawy 30 marca tego roku. „Sekty” Łyszczyńskiego oczyszczenie nie było; Pasek powtarza tylko, co słyszał w Warszawie, plotkę fanatyków.

⁴¹⁰³*inferius* (łac.) — niżej.

⁴¹⁰⁴Tokarzewski — poseł inflancki.

⁴¹⁰⁵wojewoda sieradzki — Pieniążek, Jan, skarbnik przemyski 1661, starosta oświęcimski 1666, woj. sieradzki.

⁴¹⁰⁶*hominem iniuriatum* (łac.) — człowieka skrzywdzonego.

⁴¹⁰⁷*a pofentioribus oppressus, desiderat iustitiam* (łac.) — od możniejszych ciężony, oczekuje sprawiedliwości.

⁴¹⁰⁸*bene meritum* (łac.) — dobrze zasłużonego.

⁴¹⁰⁹*interponitur* (łac.) — zachodzi.

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pamietniki>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Chryzostom z Gosławic Pasek, Pamiętniki, wyd. Jan Czubek, nakładem Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1929

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Ewelina Ojdana, Jan Czubek, Marta Niedziałkowska.

Okladka na podstawie: mathias-erhart@Flickr, CC BY-SA 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na [stronie wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl).

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły](#) na stronie Fundacji.